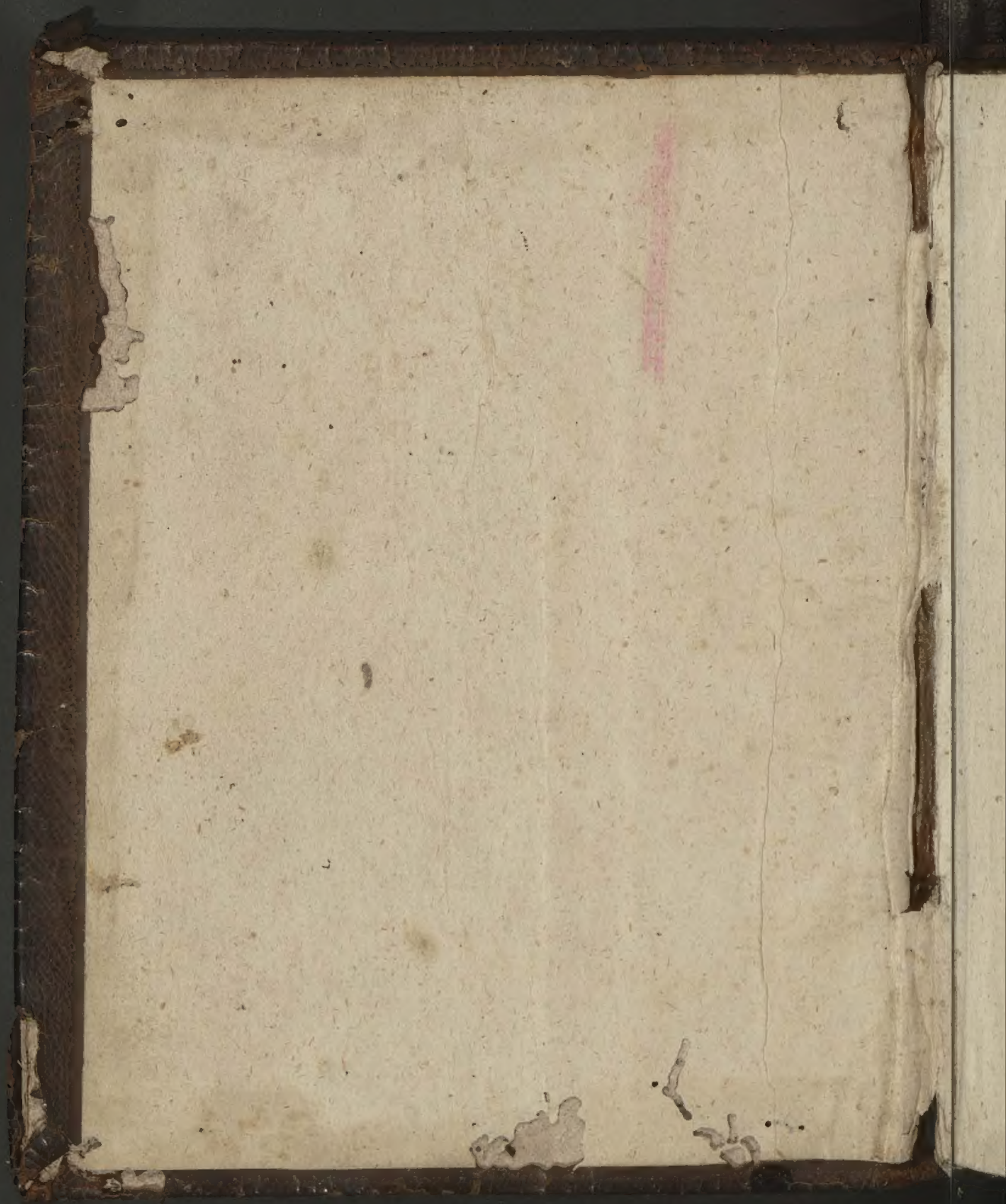




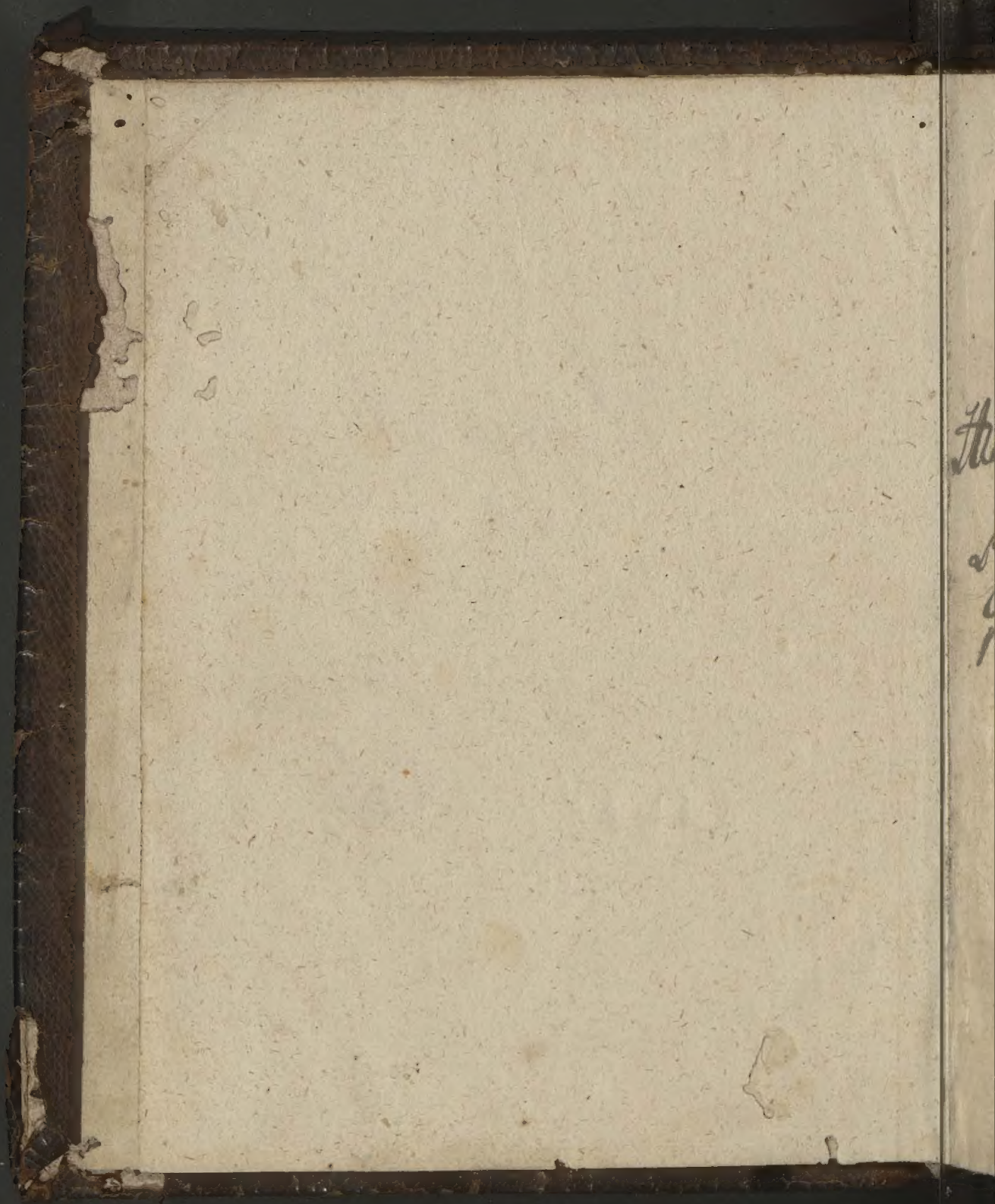
Communis



Eremitarum Cam.
Montis Argentinæ

P

31
O-V-324



Naywyższa Zakonu S. Norberta Xięni Przenaydosłoinieysza Nie-
pokalanie Poczęta MARYA Panna.

*Hi Liber Meditationum cu-
pys reflectionibus Catholico
go Eremitarum amato-
rum trecentis adscrip.*

Biała sukienkę Matką Boską, Norbertowi,
Dął; by we wszystkim, służył Iey honorowi.
I Niepokalanego był Tarczą Poczęcia.
I drugich wiodł do tego, od rozumu wzięcia.
Zakon ten, pod MARYI Tytułem zostaje,
Który mu Samá Rzymska, Stolicá przyja

*Białą sukienkę Matka
By powodziła
i Niepokalaną*

M A R Y A

Náywyższa, Nayprzedniejszyza, Cátego Zákou
nu S. Norberta, Arcybiskupá Magdebur-
skiego Prymasá Páństwa Niemieckiego

X I E N I.

M A R Y A

Od kroyey ná Uwielbienie, y Uczczenie Niepokálanego Iey Po-
częcia, Zakon Kanonikow Prémonstratenskich postanowiony, y
na znak i wienaruszoney, w Poczęciu czystości, biáłym habitem
adoro

T U D Z I E S Z

Od Kálisza drugiego Papieża pod Tytułem tym (albo Tytuł)
Nayzłacnetniejszy, Naywyższy, bo Naywyższej Xięni MARYI
Panny, Zakon Niepokálanego Poczęcia, MARYI Panny, Panny,
Nayczystszej

P O T W E R D Z O N Y.

Od Authorá zaś Xięgi na zawdzięczenie tey Matce; za Mácierzyń-
skie okołó Zákou swego staranie, ku czci Niepolanego Iey Po-
częcia, Dedykatorya, pod Iey Święte stopy rzucony. Niech
Naywyższa całego Zákou mego Xięni zostaie uczczoną, uwiel-
bioną, y na dowod tego, iáko Iey wieczny slugá, y Niewolnik,
aláa podpisuię się ręká.

X ian Stanisław Kořka Woykowski,
Kanonik Regularny Prémonstratenski
Spowiednik WW. PP. Zakonu S. Norberta Buřki. mpp.

DEDYKATORYA

*Nayjaśniejszey Nieba, y Ziemi Królowey Páni, Pani mo-
iey Náymitościwszey Bogarodzicy Pannie MARYI
Niepokálánie Poczętey, Nayprzednieyszey y
Naywyższey Całego Zakonu Norberta
S. Xięni, y osobliwey Opiekance, y strażniczce.*

NA affektacya wielu Godnych Wielce Osob, á osobliwie
Nayprzewielebnieyszey w Bogu *Iey Mł Pán* Panny, y
Pani Wielowładney Katarzyny, Ioanny *BOBROWNICKIEY*
XIENI Buskiey Dobrodzieyki, że tę dru *sc* Medy-
tacyi moich, na każdy dzień całego Roku, Niepoká-
MARYI Pannie, dedykuie y konsekruie, czynie to osobliwey
Nayprzewielebnieyszey w Bogu *Iey Mł Panny XIENI* Zakonu S.
Norberta Buskiey, intencyi y expostulacyi, Ktorey zamysla-
szczegulnie *Ieyże* samey, pracaitey Xięgi moiey, dla powstania
publicznego, dla niey lustru, y ozdoby, uważaiąc Domu Tego
Przeświętnego Godność, y Wysokość, za słuszną tedy *sc* y
przyzwoitą, poczytałem u siebie, nie komu innemu, tylko tak
wielkiemu Imieniu Przeświętnego Domu *BOBROWNICKICH* nie-
gdys *Chorażych Bractawskich* tę moię Ascetyczną poświęcić y
dedykować pracę, O czym postyszałty *Iey Mł. XIENI* z głębo-
kiey pokory, y z wrodzoney swoiey submissyi, na to zezwolic nie-
chciała, aby *Iey* Dedykatorya, przypisaná być miała, ale razey
záráz oto prośba, éby Wielkiey y Náywyższey Marce, bó Wiel-
kiego y Náywyższego Boga, Przenaydoftonieyszey *Mł VI*
nie Niepokalanie Poczętey, *XIENI* Zakonu naszego Nay-
szey, była konsekrowana, á osobliwie y z tey przyczyn-
naiza świątnica Pánka, Kościół Buski zosiacie pod T

Niepokálanego Poczęcia Nayświętſzey Matki, za co Iaile mo-
iey możności na zawſze obligowany zoſtawac zechcę. Niechże
tedy ta praca, na większe Iey Niekpokálanego Poczęcia uwielbie-
nie, (a kto by mi to dał, ażeby y ku rozinnożeniu, większego,
á większego ku temu Świętu nabożeńſtwa) konſekruie ſię, y de-
dykuie, tak *Iey Mł Xięni Buſka* Dobrodzieyka dysponuie. Co
wſzyſtko, y tak ſię ſtaie; przytym y ſerce moie kontentuie; ile
że y Ia, znam ſię być poprzyſiężonym, y do oſtatniego termi-
nu, obligowanym ſługa, y obrońca Niekpokálanego Iey Poczę-
cia. A więc o Niebieſka Páni, zaczynam iuż, rzucac myſli
moich o Niekpokálanym Poczęciu Twoim, y ręki operacya pod-
táſkawe Nogi Twoie, ſtawac przy wyſławieniu, y obronie Nie-
pokálanego Poczęcia Twego, iáko tey, ktorą znam, y przyzna-
wam, żeſ ieſt Naywyſzſzą Cálego Zakonu mégo oboiey pſci
XIEN. 17. Od Ciebie bowiem wſzyſcy mamy kandoru liliowe
go ſukien. na znak ten dana, abyſmy mocno wierzac, za-
wſze ſtawac y Niekpokálanym Poczęciu Twoim, y przy tey
praw. tego potrzeba była, ſamo życie ſożyli.

Na ſwiętſzego Majeſtatu Páni, ponieważ ſwiętey (bo z
nathnienia Duchu S.) dyspozycyi *Iey Mł XIENI Buſkiej*, ten
na cie padł los, aby ta praca moia, w Dedykowaniu Tobie ſię,
y na wyſławienie Niekpokálanego Poczęcia Twego doſtała; Za-
czyn. tey Twoſey Dedykatoryi, nie inny dać Tytuł; tylko ten:
Niekpokálanego MARYI Panny Poczęcia argument. Z Piſma
z Doktorow OD. SS. y innych Dowodow na Iey wyſławienie wy-
my. Co ſię tedy yczy Piſma S. biorę go z Pienia Salomonowego c. 4.
Wſzyſtká piękna ieſteſ Przyjaciółką moia, y zmazy w Tobie niemaſ.
A iáko mówi uczoney Idiota *cap: 4* Wſzyſtká piękna ieſteſ w
Poczęciu twoim, wſzyſtká piękna ieſteſ nie po częſci, ale w ca-
łoſci, y zmaza grzechu tak powſzechnego, iá y pierworod-
nego w Tobie nie ieſt, y nigdy nie była. Na tym Piſmie S.
iduiac Koſciół S. powſzechny, to też ſadzi, y trzyma o Po-
u Panny Przenayſwiętſzey, że ieſt Niekpokálane; ponieważ
oſwiecenie Poczęcia, ale ſamo Poczęcie Panny Przenay-
ſwiętſzey, toć Poczęcie Panny Przenayſwiętſzey, ieſt Świę-
te

te, á ieżeli Święte, toć bez grzechu, bez zmazy á za tym Nie-
pokálane; y toć to iest czemu Kościół S. Katolicki nazywa Po-
częcie Panny Przenayświętzey Święte; kiedy o niey śpiewa:
Niechay doznaia twego ratunku, ktorzykolwiek celebruia; Two-
ie święte Poczęcie. A iuż by Święte Poczęcie być nie mogło,
gdy by było w grzechu pierworodnym, bo nikt niemoże być
Świątym wten czas, kiedy iest w grzechu śmiertelnym, iákim
iest grzech pierworodny, y owszem przydaie S. Ildephons Bi-
skup: Gdy by w grzechu pierworodnym miała być, y zosta-
wać raczeyby przekłętą dla grzechu pierworodnego, y opła-
kaną nazwać miała, á nie błogosławioną. Co o Matce Bo-
skiej nie tylko mówić, ale y pomyśleć się nie godzi; Przysła-
ło bowiem na Boga iako nayświętszego, aby Matkę Nayświę-
tszą y nayczystsą, Nad to: że iá mógł Bog wszechmogący
przez łaskę swoję, y osobliwy Przywilej zachować od grzechu
pierworodnego, toć y zachował, mógł, mowi S. Anzelm (pi-
sząc *de Excellentia Virginis*) Aniołów, gdy inni byli, od
grzechu zachować, iakże Matki swoiey od innych, iákoż zach-
ować nie miał, zwłaszcza że Pánná Przenáyświętą, B. wszy-
tkich Aniołów była Nayświętsza, y Nayczystsza, iako, mowi
o niey S. Dyonizyusz Arcopagita. *Błogosławiona Pánná Boga-
rodzica nad wszystkich Duchow ludzkich Niebieskich była Nayświętsza,
y w samym punkcie łączenia się duszy Iey od Boga stworzoney z Ciałem
swoim; toć przyznać musimy, iż zaraz y przy Poczęciu swo-
pośpolitego wszystkich ludzi nieprzyjaciela czarta przekłętego
mężnie zwyciężyła, y pierwszy moment życia twego w łasce
poświęcającey zaczęła, wolną się Corką Naywyższego Boga
stała, która Godność y Prærogatywa, żadnego nigdy Człowie-
ka niepotkała, bo się wszyscy w żywotach Macierzyńskich przez
grzech pierworodny Czartowskiemi poczynamy niewolnik
Wychodzę tu y z daniem (przy którym iá gotow y życie
iełożyć, y krwią pieczętować) S. Laurego Justina A-
cybiskupa, który o niewinności Matki Boskiej tak mowi. *Od gr-
chu pierworodnego nikt niema excepcyi y przywileju okrom Augusty
Krolowej Niebieskiej, Ktora porodziła Zbawiciela swiata. Niewspominam**

*Concilium S. Trydentskiego: Ktore funduiac się na Bulli Syxtu-
la IV. y na Concyliach w tey materyi innych OO. SS, Nay-
wyszszych Papieżow, y Rzadcow Kościoła Chrystusowego, mo-
wi: Deklaruie S. Synod, że nie iest tego intencya włożyć wten dekret,
gdzie się mowi o grzeszu pierworodnym Błogosławionay Niepokalanej Ma-
ryi Pannę, Matkę Boską, ktorey żywot Niebem był dla Poczę-
cia w nim Iednorodzonego Syna Boskiego, iak o niey świadczy
Epiphaniuz S. *serm. de Laudib. Virgin.* A iak Niebo iest czyste,
przeklęctwu ziemi niepodlegaiace, tak y Panna Przenayświę-
tła iest czysta przeklęctwu Adamowemu niepodlegaiaca. Cze-
mu wierząc mocno tak wiele Papieżow SS. iako to Syxtus IV.
Paweł V. Grzegorz XV Alexander VII. y inni Papieże, pod
klatwa sobie rezerwowana zakazali, aby nikt na kázaniach, na dy-
sputach publicznych, a nawet w rozmowach, abo pisaniach pry-
watnych, nie ważył twierdzić, mowić, aby Panna Przenayświę-
tła w grzeszu pierworodnym poczęta być miała, y dla tego
też Pius Grzegorz XV. Papieże potępił nie ktorych Do-
ktorow, nad zakázanie Papieskie tę trzymali sentencya, a
poza to uczyli o ktorey powinni byli zamilczeć. A Młza
Święte Godzinki o Niepokalanym Poczęciu potwierdzili, y od-
puściami nadali, aby ludzi do Naywiększego Nabożeństwa ku
Niepokalanemu Poczęciu Maryi Panny zachęcili: Wiedzieli bo-
wiem ciż SS. Papieże, że nawet y sami Apostołowie, to o Nay-
świętszy Pannie trzymali, że przez łaskę Boską osobliwą zacho-
wana w pierwszym momencie życia swego była od grzeszu
pierworodnego. Takie bowiem S. Thelyphon Męczennik, a
uczeń S. Iakuba Apostoła w księdze swoiey, która znaleziono
w Granacie *in Antro Montis*, w tey materyi daie świadectwo: iż to
było wżyskich Apostołow zdanie y opisanie o Pannie Prze-
nayświętszey, w ten sposob: *Owa Panna, owa MARYA, owa Świę-
ta zachowana była od grzeszu pierworodnego, y wolna od wszelkiej
winy.* Więc konkluduię Dedykatorya: Ieżeli Ieżeli Kościół S.
wżeczny katolicki? ieżeli nie przeliczona moc OO. SS, y Do-
ktorow, tak wyflawia Niepokalane Poczęcie Matki Boskiej,
zemuż nie y my Chrześcianie, Katolicy, y poprzyśgżeni Icy
sta-*

śladu wyśtawiać go nie mamy, á ile, 'gdy ieszcze w tey mierze
osobliwa zachodzi obligacya; do ktorey znać się powinien y Prze-
świętney Zakon moy Norbertański, do ktorego taką czynie A-
postrophe: Ponieważ Przeswiętney Zakonie Kanonikow Præ-
monstratenńskich, y Nayprzewielebnieyszych w Bogu, Prze-
wielebnych, Wielebnych, Kanoniczek nayukochańszych Cor-
duchownych S. Norberta, á wdzięcznych naszym w Iezusie
siostr y tego miłych oblubienic, masz tak wiele dowodow o
Niepokalanym Poczęciu Nayswiętżey Matki Naywyższej po-
mienionego wzwyż Zakonu Xięni, stawa y tedy mocno aż do
skończenia świata, nie tylko sercem, ale y usty, przy ley Nie-
pokalanym Poczęciu, á bądź pewien że ona cię nigdy nie o-
puści, osobliwie na godzinę śmierci, gdzie ná ten czas naypo-
trzebnieysza káżdemu w szczegulności będzie ley ná ratunek
prezencya, mając tę w niey ufność, że iako my, pierwszy ley
moment, pierwsze niewinne święte złaczenie duszy z Ciałem,
czcimy, wyznajemy, ślawimy, broniemy; tak y ona ostatni nasz
moment życia, ostatnie rozłączenie duszy z ciałem we-
zmie w protekcyą swoię, żeby się szczęśliwie w łasce Boskiej
zakończyło. O Panno Przenayswiętża Niepokalanie Poczeta
MARYA, bodayże Święte Poczęcie Twoie, wszystkie błogo-
ślawily Narody! bodayże ie same kámiennie chwały! bodayże
wszystko rozumne stworzenie usta na applauzy otwożyło! wo-
łając, nie ustannie: Niech kroluie niewyciężona Heroína w
pierwszym momencie życia swojego, nad wszystkimi Obozami
Czartowskiemi tryumfująca. *Vivat. Vivat.* Rzucam ja ten, luboć
krotki, ale mocny obrony Niepokalanego Poczęcia Twego ar-
gument w ninieyszy Dedykatoryi wyrazony, oraz y siebie same
go pod Nayaśniecejczy stopy Twoie Przanaydostotnieysza Ma-
rya Panno, supplikując, ábyś y ty, iako ja stawałem przy Nie-
pokalanym Poczęciu Twoim, w tenże sposob raczyła stawać
ná obronę moię w godzinę śmierci moiey, ábym w ow ostatecz-
ny termin sprawy nie przegrał, ale raczev za wielowładna Inst-
ancya, która y protekcyą Twoią utrzymał się prz-





K Torą łaskawe Nieba podługoletnym życiu dzisieyszą Nay-
przewielebnieyszą IeyMc Dobrodzieykę IeyMc Pannę Pannę,
y Wielowładną Panią Katarzynę Joannę *Bobrownicką*, *Xięni* Za-
konu S. Norberta Konwentu Buskiego, niech uwieńczy y uko-
ronuia, nie tylko światobliwości życia, ale z ośobliwych nieko-
rych wielkich Iey cnót swietych, á mianowicie z głębokiey
Iey pokory y z wrodzoney submisyi, która y w tym pokazała á-
kcie: kiedy uważając Naywyższą Godność Matki Boskiej, y Wie-
lowładne Xięstwo Iey nad Całym Zakonem Præmonstratenskim
oboiey płci, zawołała: Ah szczęście moje! gdy słyszę, że Kro-
lowa Niebieska, y Monarchini świata jest Naywyższą *Xięni*
Zakonu mego, y w teymierze przyzwoita odbiera Dedykato-
ry, niechże ja, iako wieczną Iey sługą, Podnożek, y niewolnicą,
przy tak wielkiej Pani zowie się nayniższą Matki Boskiej Wi-
kary, y na miejscu Iey Konwentem Buskim zgodna, Rząd-
czyni, y więc IeyMc *Xięni* Buska, godna wielkich pochwał,
nie tylko z tego, że Niepokalane Matki Boskiej Poczucie Dedy-
kato- y tey Księgi adornowała, ale naybárdziej że się na wzor
tę Naywyższey Pani, y *Xięni* pokorną pokazała, zowiąc się
oraz *Anna*, ale Wikaryą Matki Boskiej, lecz niedziw! bórsk na
mądrym roztropną Pannę przystało, ale czemu? bo Imię Kata-
rzyny, świętą Panny wielce madrey maiaca y piaśtuicą. Kata-
rzym S. u IeyMcí Katarzyny *Xięni* Buskiej Profssorka, Mi-
styczka, Doktorá, bo nie tylko onę samę, ale y innych tak wie-
le, y owym co było, a to y teraz jest w Konwencie Buskim
Zakonnych Godnych Panien, madremi ie poczyniła, y dotąd
czym Pannami, y rozumu nauczyła, y uczy pokazywać do-
wo- że ta madrość naywiększa w Pannach, czyłóś y nie in-
nos, mądry zez kontempt y wzgardę światowych roskózy y
próżności, nie id się o Niebo, y to jest naypierwsza madrość.
K. *Anna* Święta z Greckiego jedno toż co *Anna pura*.

Xięni
Buska

Wszystko smazana y kto to ma, iuż ci przez to godzien u-
ważniać wielkiej chwały y sławy, ábwiem co mo-
że

że być przytrudniejszego, iako żyć w ciele, a nie według ciała,
jest to żyć po Anielsku, jest to być Aniołem Wcielonym Czy-
stość Panińska mowi Chryzolog S. Niebo przechodzi, y do sa-
mego Troycy Przenajświętszey tronu wylatuje; Co wszystko, nie
tylko z Imienia Katarzyny, Nayprzewielebniejszy w Bogu Iey Męi
Xięni Buskiej przypisać się powinno *Conveniunt rebus Nomina
sapē suis.* ale y w samey rzeczy tak się stało, bo ledwie mając
lat czterynastcie niewinności swoiey Panińskiej, wypowiedziałwszy
obłudnemu światu *vale.* Ah obłudny świecie, Ty moim, a ja
Twoim do śmierci Nieprzyjacielem będę) na służbę Boską Za-
konu S. Norberta w Konwencie Buskim oddała się y konsekro-
wała; gdzie wszystkie Officia, zaczawszy od Nowicyatu S. tak
chwalebnie y ochotnie odprawowała, że inne patrząc na nie, wiel-
kie zbudowanie, y wzor do pożycia światobliwego brały Po
skończonym S. Nowicyacie, niemal wszystkie, (nim na te Go-
dność Xięstwa swego wstąpiła) Officyą godnie sprawowała; a
osobliwie, (co jest rzecz godna wielkiej pochwały) będąc po-
kojową samego Chrystusa, bo czuła y pilną Zakrytykanką, nie-
można tego wyrazić iako ten, urząd z ukontentowaniem serca
swego, y ozdoba Kościoła S. piasłowała; radaby była wszystką na
ozdobę y wszelki dobry Porządek wylała się y uczyniła, y toć
też to być musi, że z między Godnych najgodniejszą tej Go-
dności którą piasłując uczynił, bo iak my z Bogiem tak y Bogz-
nami Niewspominam urzędu Twego Przeoryszczy; o iakos na
tym Męi dzisieysza *Xięni Buska*, urządzie, wszystkim była mi-
ła, przyjemna, bo y kochająca zarownie wszystkie siostry, do-
znawały na ten czas, y dotąd doznają niewynowney dobroci
y wielkiej łaskowości Twoiey, co wszystko było okazy, że cię
Całe święte zgromadzenie Buskie przez wolne y zgodne głosy
swoie bez wszelkiego zamieszania y zaturdnienia, za Xięnią o-
brało. Miła była każdemu y przed Przeorystwem na n tych
pennieyszych Urzędach jako to Podskarbstwie, sekretaryi tak da-
lece ze widząc obrót twoy naturalny y aplikacyę do wtzy-
go S. p. Nayprzewielebniejsza w Chrystusie Iey Mę Panna
chwałona Xięni Buska, tak cię sobie upodobała, żeś u nicy w w

kich respektach, y tymie zostawała. Była to Panna wielce ma-
dra y roztropna, y znająca się bårdzo dobrze na ludziach; Pan-
nã względem życia Zakonnego żywym prawie Oyca S. Norberta
Portretem. Pannã pełna wszelkiej łaskowości, przyjemności, y
innych darów, dobroci tak, iż za Matkę u Cãłego S. zgromadze-
nia Buskiego, miana y poczytana była, słowem wży-
tkim wszystko stawała się y pokazywała, nad to po pogorze-
niu Kłasztoru Buskiego, położywszy swoje nãdzieję, szczegul-
nie w Opaczności Boskiej, idąc przykładem S. Karetana (ktore
go wielce kochała, y nabożną do niego zawżse była) nowej
struktury, y murow Kłasztornych Fundatorkã została; ktorey to
rem idąc y dzisieysza IeyMć Xięni D. toż samo wszystko czyni
ni y dopełnia, co może tego, czego niedostawało S. p. IeyMćci
pomienioney wzwyż Xięni wykonać, ydokończyć. A tu ktoż
nie widzi w dzisieyszey IeyMći Xięni Buskiej Dobrodzieyce, wżel-
kay do wszystkiego aplikacyi tak w Ækonomicznych rzeczach,
(w których zwykła się pożyczać tylko, a nie zãtãpiac) dla u-
trzymania Łucha Zakonności, ktory u niej zawżse Prym miał,
y do tego czasu má. Co ja przed się na uwagę biorąc, sãdząc
ciã młoda *Wp. Buskã* y osobliwa Dobrodzieyko młoda, ktay doskona-
łości, żeś rubo w młodych latach zostawała, ale przy rozumie
dobrym, pokazałaś to, żeś się Bogu y Zakonowi, a nie swia-
tu oddała, y żeś swiat z Oyczytmi Domu twego Honorami,
fortunami, zszczytami, nie tak porzuciła, iakóś go y widzieć
chcesz, y poznać nie chciała, boś y nie miała coś ponieaż jest
chciwy y omdny, y jednym dymem y próżnością, iako nasz Za-
konodawca Augustyn S. mówi: ktory gdy się uznaje, nie nie jest,
ale się podrywa dymem jest. A więc szczęśliwaś była, y ie-
nã, co wżegdziwszy nim, od samych niewinnych prawie lat,
nie położyłaś na rãmiona twoie młode, ale słodczne, wia-
właśc. po dzisiejszeń wżelkã wdzięcznością y szłkczaniem
właśc. S. onó dzwigasz, nic sobie pod nim nie utyku-
jąc, nie dziw, żeś zlaty twemi: rosta y wyśłała
właśc. S. onó, ktay p. z łowy stac. a p. z łowy
właśc. S. onó, ktay p. z łowy stac. a p. z łowy
właśc. S. onó, ktay p. z łowy stac. a p. z łowy

wa Pani y Dobredzieyko moja Domem pobożności, Kos-
cnoty, Ołtarzem zupełney Bogu ofiary sobie faworyzują-
cne Roże twoie, tak pełne zosławały, y dotąd zosławały, y do-
cznego odoru, y przyjemnego zapachu, że w Przeciwny O-
czyfny Dom twoy, obżernością wdzięczności zapachem wro-
wadziły, y zkolligowały się z tak wielką wielkimi Domami,
między ktoremi (luboć już jest teraz świętey y cnoty wro-
ci) ale niegdyś wielki káwaler z Przeciwnego Domu
OZAROWSKICH Obożnych Koronnych, ktorego w życiu było, y
herbowne Roże, wdzięczności zapachem do tego Przeciwnego
Domu Bobrownickich na ten czas Chorażych Wójtów, y
Bracławskiego, affektując w dożywnońia przyjaźń leyMci Cho-
rażanki, a rodzoney siostry dzisieyszey Nayprzewielebney
szey leyMci Xieni Buskiej, tak mu się we wlyfki, nia, y
wdzięcznego poprzyjęzżonego Przyjaciela, łzczęło to, że mu nie
gdziekolwiek, Noga lego śpiła, w roże się wdzięczne obli-
ła. Rost na ten czas S. p. Obożny Koronny; w wielką i-
ry, godności, powagę, respekta Pańskie, Krolewskie, y
Rost yu Całey Rzeczypospolitey w wielką miłość, y
działa y doznuwała być łzczerym Oyczyźnie: y to to-
mu tak wiele razy S. p. I. W. Imię Pańskie OZAROWSKICH
ronny na Seymy walne już to Warszawskie, y to W-
Późtem, bywał y Marzalkiem na trynach wiel-
Warszawskich, gdzie wyłokim swoim pańskim ro-
dzona biegłością y rostopnością, mo-
łpolite Rost Pańsko y wdomowa-
ię z Domu prześwienego fortunę,
drze całym Domem rządzila, y
Rawicz wznosząc ręce ku Niebu,
błogosławienstwo Boskie, nigdy ic-
rad spuszcza. Ale nie tu ieszcz-
Prześwienym Do-
żnych Koronnych, Mar-
wały się herbowne Roże
z Imieniem Wi-

...to LUBOMIRSKIMI, LIGĘZAMI, STETKIECZAMI,
 wianemi, Co wszystko wdzięcznemu Odoramentowi herbo-
 wnych róż Domu przefiętnego *Bobrownickich* przypisać potrze-
 ba. Ieżcie iatu w herbownych Iey Mę Dobrodzieyki, Iey Mę
 Xięni Buskiej trzech różach wielką jedną rzecz uważam. Być
 musi, że trzy herbowne Różę wyrażają Troyce Przenajświętszą
 iakoż y w samey rzeczy tak jest; y biorę tego ten fundament: iż
 za wielowładnego Xięstwa dzisieyszey Iey Mę Xięni Buskiej, do
 Buską abo raczey Kościoła Parafialnego Buskiego w prowadzo-
 na jest Koronka Troyce Przenajświętszey która lud wszystek
 Parafialny z iakim ukontentowaniem, y iercą pociechą w Niedzie-
 le y we święta podczas Prymaryi albo raczey Brackiey Mszy An-
 ny S. po skończoney u Ich Męciow PP. Zakonnych zupełnić dla
 większego ludzi konkursu Prymie, głosami prawie Anielskimi
 w dziecinie wyspiwuje, Święty, Święty, Święty Pan Bóg zastę-
 pow. To co się tycze ludzi. Lecz co się tycze affektu Iey-
 Mę Dobrodzieyki, Iey Mę Panny Xięni ku temu nabożeństwu
 S. ięowaniu pomienioney Koronki S. Troyce, tu nie można za-
 nie opisać, y wyrazić co ma za ukontentowanie y pociechę
 tego nabożeństwa, do Kościoła swego w prowadzonego,
 go rada ustawnie słuchała, twierdząc, że iakąś mnie
 bierze, gdy długo tego nabożeństwa nie słucham y ię-
 kiego, ięzyk Anielskiego nie uczę się, który (iako
 inny będzie w Niebie, tylko ten: Święty, Święty,
 y Pan Bóg zastępow. &c: a więc słuszna zawczasu, (mowi
 raz pomieniona Iey Mę Xięni, ile że spodziewamy się w Nie-
 bie być, y tam żyć, y wiec) tego ięzyka wszystkim świętym
 powołanego, nabywać, y do niego się przyzwyczaić. Her-
 bowne Iey Mę Xięni trzy Różę, są bardzo pomocne, y samym
 Iachcie Zakonnikom zgromadzenia Buskiego dla refocyllacyi, y
 on wdzięcznym zalienia się zapachem, a to względem dośko-
 serwy Reguły S. y po Zakonie doczelnego, y prąc,
 umartwienie w dziedzinie Zakonu S. znawdującego się, gdzie
 Koronka ... w którym ...
 tyl-

tylko na cherbowne Roze Przełożoney, swoiey od Boga sobie
danej, (Ona bowiem mieysce Boskie trzyma, y zasiada) zapatruia,
á zapatruia w świętey spokorze y uniżoności serc, ty z powinnym
posłuszeństwem y obierwą lego: á upewniam że zawsze pogoto-
wu będzie w rozných okkurencyach y słabościach czyli potrzebách
refocyllacyá; ábowiem dzisieyżá ley Mość Dobrodzie, á ley Mśc
Panná Xięni, na wzor swoiey Pátronki, Kátarzyny S. jest to Pá-
na matrá, iest Pánná roztropności y rozeznania pełna, Pánná y
Páni polutowania Macierzyńskiego; dobroci y lśkawosci dozna-
ney, sumnienia delikátneho, w miłość Boską y w zalecená ię
strzeńską obfituiaea; á zátym y umieiaćá dogodzi słabości natu-
ry ludzkiey. Niewspominam tu osobliwie w przyjmowaniu do
swego S. Zakonu godnych Olob ley Mści Xięni D. wylokicego roz-
ładku y rozeznania prawdziwey wokacyi, á w tym y biegey,
(przywafzy ie) czułości, ktore ráz wziawfzy w swoię macie-
rzyńską opiekę, tak ie, iáko Matká kochaiacá dzieci zwykły z-
le piasłować y do piasłować S. Zakonowi; y z strony swoie-
gu, y Niebu; w czym y ná dálze poźwie twoie Mciá Xięni
cię Bog wpiera, y tyfiacznie błogofławi: Iuż żyi Izcześnie
długie láta Bogu, y ludziom. Żyi osobliwie Trzodzię
Pánieńskiey, Żyi iáko obrona y opieka, Żyi iáko
Kláftoru Buskiego podpora. Żyi iáko Zakonu Praw-
skiego wielká ozdoba, y nie ugafte twiaćlo, poki cie
letnym życiu pełná cnot, z wielkich przed Bogiem
skawe Niebá z tey Twoiey wylokicey praeminencyi ná-
Izcześniey nie ofádzá stopniu wiepności.

Aże przy ták godney wielow... k. Przełożoney, nie g...
się y Cátego S. zgromadzenia Buskiego, przepominieć, że on
Præmonstratenńskiego w troy Anielski, bo liliowy p...
co iest chie...nglińskie, iż w tym S. Zakonie zawsze...
lá, y ma nie...
S. zgromadzenia nie...
świętobliwe, boć to...
oczy swoie zwykły obrac...
tym zgromadzeniu Busk...

do toż Iey święte zgromadzenie bez wątpienia takie być musi:
któremu ja na wiekopomne czasy, podobne, iako y przeszłych
nie których moich elukubracyach podobnego stąnu y kondy-
cyi godnym wielce Osobom Duchownym dedykowałem Votum
y uprzejma ápprekacya, toż samo dedykuję y konsekruję mę-
dra Pańskiego y ponawiam namienione Votum.

Iuże tedy kwitniicie', iák sliczne 'lihe,
Poki wam Cnota w Niebie wieńca nie uwie. Eccl: 39.

Tę *Życzy* od Boga Nayprzewielebnieyszey Iey-
Mey Pannie Xięni, y Ciałemu S.
Zgromadzeniu, Buskiemu.

Ży w Chryście flugá y Niegodny Bogomodlca.

*W Druku w Warszawie w drukarni W. W. PP. Zakonu
w Białymostku.*



*Alexander Nicolaus à Gorzen Gorzeński,
Primicerius Vicarius in spiritualibus &
Officialis Generalis Metropolitanius Gne-
snensis, Archidiaconus Califfiensis.*

Opus secundum intitulum: *Medytacye na każdy dzień Ca-
łego Roku z reflexyami na Święta ruchome.* Ab Admodum Rudo.
Norberto, Joanne, Stanislao Kostka Woykowski Ord. Ca-
nonicorum Regularium Præmonstraten., Professo Vniuers.
pro secunda parte anni asceticè conscriptum, diligenter re-
visum, in quo nihil, quod moribus contradicat, aut
dei Catholice repugnet, est repertum, ut Typis imprimi, ac
in lucem esse possit, Authoritate Nostra Ordinaria facul-
tatem impertimur.

In quorum fidem. Datum Gnesni.

Die 26 Mensis Aprilis

Anno Domini 1742

ALEXANDER Gorzeński Primicerius
& Officialis Generalis Gnesnensis,
Archid: Califfiensis. mpp:

L.S.





Judicium Theologorū Collegij Primatialis Califfien. S. J.

Ex commissione Illustrissimi Reverendissimi Offici-
alis Generalis Metropolitani Gnesnensis, legimus
librum, cui titulus: *Medytacye ná kázdy dzień całego
Roku z reflexyami ná Święta ruchome: &c.* seu potius le-
cundum semestre dicti Operis, conscriptum novâ &
eximiâ methodo, in quo nihil Sanctæ Fidei Orthodo-
xæ aut bonis moribus contrarium deprehendimus.
Quinimo Opus hoc eadem qua multa alia (quæ jam
in lucem publicam ejusdem Illustris & Admodum
Rendi Authoris prodierunt) doctrina & spiritu ple-
num reperimus, & ut primam partem hujus Operis,
ita quoquè hanc secundam censemus esse non modo
sanctæ asceseos cultoribus accommodatam, verùm
etiam Verbi Divini Prædicatoribus per quam utilis,
soliditate ac pondere rationum sacræ scripturæ &
Patrum locis selectioribus deniquè clarâ & planâ ve-
ritatum moralium expositione, uberrimam. Ac pro-
inde dignam pariter luce publica judicamus.

Datum Califfii 20 Aprilis Anno Domini 1742

Andreas Kroplewik. Soc. JESU. Paulus Loka S. JESU.
Professor Theologiæ Professor Theologiæ.



Modlitwa!

Przygotująca, która zawsze iedną ma być
na początku rozmyślenia

Każdego.

Bóże tu obecny, wszystko widzący, i zemna, wszystko dobro współ robiący, upadam przed Majestatem Twoim, y Tobie na większą chwale, te, moje medytacye, ofiaruję; daj Panie łaskę skuteczną, aby wszystkie moje siły, i sprawy. ku większej twojej chwale, i upodobaniu ciągnęły, rozum mój tak oświeć, ażeby o niczym prócznym nie myślał, ale tylko o Tobie Bóże mój, wola, moje, tak zapal, aby szczególnie miłością, Twoją, gorzela, teraz i zawsze. Amen.

Klauzula!

Codzienna abo zamknięcie do Wszystkich Świętych.

Wszystcy Święci, których szczęśliwą śmiercią z tego świata zabranych dziś szczęśliwą wiecznością Bóg udarował. Wszyscy Święci Imienia mego, i Ojczyzny mojej, y Wszyscy Patronowie moi miesięczni. Wszyscy Święci Narodu i Stanu mego. Wszyscy święci, których cześć oddany jest dzień ten, który ostatni będzie życia mego. Wszyscy Święci y Święte Bóże, y ty Maryjo Matko Konających, módl się za wszystkimi dziś na świat się rodzącymi, y dziś przy Konaniu swym w niebespieczeństwie będącymi, uproście mi u Jezusa ukrzyżowanego śmierć szczęśliwą, i wieczność błogosławioną. Am.

Wierzę, mam nadzieję, miłuję cię, Właniam ci się najpiękniejszą y najlepszą nadewszystko Dość moją, idla tego za grzechy moje ratuję, y pragnę bardziej ratować, i spowiadać się, ratuję nadewszystko, żeś cię taki niewdzięczny obraził Dość moją, i wszystko. Napodździłowanie y dosyć uczynienie, ofiaruję dnia dzisiejszego y całego życia mego sprawy, i wszystkie szczególne momenta. ~



M E D Y T A C Y A

Non sunt condignæ passionēs hujus temporis, ad
futuram gloriam, quæ revelabitur in No-
bis Rom: 8.

Wszystkie tego życia śmiertelnego utrapienia, uciski, do-
legliwości, nie są godne tej przyszłej chwwały, która
nas za nie czeka.



Dna tym świecie każdy niemal człowiek, poki żyje, do cierpienia ma wiele: trąpi go częstokroć ból, ścisną głód, męczy pragnienie, sátyguie pracę, troski dręczą, boją się niespokojnym czyni, czucią, nieśpania męczą, zimną się krzykry, gorąco suszy, choroby do żywego dokuczają, przesładowania życie odwieraia, krzywdy nieszaia, ciało do wszyskiego z ego poduszczu duka, złe nąłogi, y wściekle zepłowane jej, natury impety, upadku y zguby wieczny wiodą. y prawie

szaią. Lecz to wszystko, albo co innego cięższego (co każdemu jest przyczyną cierpliwości, y wielkiey potyczki, pracy, y zapocenia się) mniej trzebá uważać, y wáżyć sobie; w porównaniu do przyszłey w niebie chwały, którą choćby przez krotki iaki czas trwać miała, godná by rzecz była względem niey náycięższe iakiekolwiek by też przez náydluszy czas poność męki, kátownie, y tortury. A gdy zaś wiemy, że długá jest, y owszem końcá nie máiącá oná wiecznego życia chwałá, przeciwnym sposobem śmiertelnego tego życia pássye, utrąpieniá, uciśki, y wszelkie dolegliwości o iák są krotkie, y máłe; bo częstokroć ledwie czasem do wieczorá trwájące, á z poráneká zaraz wesołością nápełnione, zá ktore potym gdy się człowiek dostanie do Niebá, iuż więcey nie uzná okropney y ciemney nocy, ále ráczey, zá máłą menfurę też nászych y krotkość żalów, z oney Niebieskiey swoiey chwały nápełni nás BOG nieprzebránnym wesołości potokiem. A czemuż przecię áh ludzie niebáczni, dáleko od życia terázniejszego molestyi, utrąpieniá, y krzyżow uchodzą, umykáią, stronią, y Krzyżem odżegnują, á kiedy się sami odżegnać onych nie mogą, bábom żegnać káżą, żeby ie od nás, czartá ná pomoc wzięwšy, odpędziły: O iákie to szaleństwo násze, co BOG y SS. Páńscy ták wysoko szácują, to my w obrzydliwości mamy. A cóż tego jest, ábo być może zá przyczyná? oto nie inná, tylko że oná Niebieská chwałá w nas ieszcze nie jest obnáwioná, ktorey gdyby nam áby trochę przez jeden moment áko pozwolono, áh jákbyśmy się nie zbrániali by nay ólsz górną, względem niey cierpieć. Teráz wiará ty áo onę powuilemy, ale czasu swego kiedy się w nas objáwi, poznámy dopiero wáscely ieey cenę y wágę, którą nam szlá z momentálnego y krotkiego nászego utrąpieniá, y krzyżow w cierpliwości znieśioná, zobaczymy ná ten czas, że te utrąpieniá życia doczesnego bály to iako góly, ráno prętko przechodzące, y żal nás prósto obymnowac bądzie, żeśmy żyjąc ná świecie, dla chwały wiesmev, y oney większego przymnożenia niepracowali, y więcey, á więcey niecierpieli.

PUNKT 2. I. postawóć ciem. A poniewáz częstá párobawie w utrąpieniach ná Niebo káżdemu być może
w prze-

w przeciwnościach pobudką do cierpliwości; słuszną jest postanowić sobie przyuczać się do tego, aby mieć pamięć ná Niebo, gdyż, ile czyia cierpliwość w przeciwnych okazyach walcie pocznie, tá sama pamięć może go wesprzeć, y do zniesienia wszelkich dolegliwości sercá dodać. Mátká Synow Machábeuszowych nie inszego do iednego z swych pod czas mąk ich zázwał sposobu, tylko tego: Proszę Synu moy, chćiey weyrzeć ná Niebo, á męki ktore cierpisz, lżeyszeć się będą zdáły. Moment lekkiego utrąpienia (mowi Páweł S.) sprawuie niezmierną wáagę chwály wiekuistej! choćby twe utrąpienia były iák náywieksze, sam wzgląd ná szczęście wieczne, uczyni ie lekkimi. Ják się tylko S. Páweł náwrócił do Chrystusa, BOG mu to opowiedział, że miał siłą cierpieć dla Imienia Jego, y wszystko się sprawdziło: bo ten Apostoł świadezy, że iego dolegliwości iák wielkie, iák ciężkie były, że pod nimi ustawał; z tym wszystkim śmiał to twierdzić, że choćby większe, y cięższe utrąpienia były, žádneyby proporcji nie miały, do tey chwály, ktorey się za nie spodziewał: y dla tego we frzodku náycięższych trudności, y boleści swoich nie tylko się weselił, ále y tryumfował, jákby był w náywiększym szczęściu. W tenże sposób y Męczennicy ná náycięższych kátowniach o niczym nie myśleli, tylko o Koronách, ktore ich czekały w Niebie, y dla tego zduśło się, że mąk swoich nie czuli. A ciebie coż iák opuszczonym y iák nie cierpliwym czyni w twoich utrąpieniách? to że nie wspomniesz ná to, iż termin cierpliwości: iest Chwála Niebieská, ábo że nie pamiętasz ná piekło, ná ktoreś sobie przez grzechy swe zasłużył. Wszystko się má zdać lekko temu, co swemi grzechami zarobił ná ogień wieczny. Abo że nie pamiętasz co dla ciebie CHRYSSTUS ucierpił: On niewinnie, á ty pusznie y winnie, bo zátak wiele grzechow uniż się przed BOGIEM, á popraw się y bądź cierpliwszym.

PUNKT 3. Dzień 1. Lipca przypadający weń S. Theodoryká. Z affektem. S. Theodoryk o d. Rodzicow do málżeńskiego przymuszony, pierwszey po weseli nocy, żonę do Pánieństwa namowił, áto ná perswazję S. Remigiuszá, y potym sam Kápiłanem został y z wielką cnotą, swiętobawości sławny.

którego Ciało po śmierci sam Krol, na znak wdzięczności, że go na oko był zleczył, do grobu niość. *A tu uważ w jakiej zawsze słynie cnota zostawała, y dotąd zostaje.*

S. Theodoryku uprosz mi serce skłonne do cnot, abym one mi duszę moję ozdobiwszy podobał się JEZUSOWI mojemu, y Najsł: MATCE; żeby mi w godzinę śmierci mojej przybyli, y do wieczney chwały zaprowadzili. Toż samo uproszcie mi WW. SS. jako wyżej, folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná 2. dzień Lipca.

Non tardes converti ad Dominum, & ne differas de die in diem, subito enim veniet ira illius, & in tempore vindictæ disperdet te. *Eccl: 5.*

Nicomieszkujący nawrócić się do Pána, y nie odkładay ode dnia do dnia, abowiem nagle nádeydzie gniew Pański, y czasu zemsty zgubi cię: y gdy się ubezpieczysz tym prędzey zginiesz.

PUNKT 1. Uważ, iż gdy byś w oczach swoich miał, y widział sługę Pána jakiego godnego łaskawego, któryby go ciężko obraziłszy. niechciał na urazę swoją pamiętać, y owszem mimo się onę puściwszy, łaskawie y mile do łaski swojej, affektu, y respektu zaprztał, umiwniwszy go w odpuszczeniu winy, a on z tym wszystkim omietłkiwałby w rekonyliacyi y pojednaniu się z Pánem swoim, y bez wstydu ode dnia do dnia uporczywie y nierozumnie, swoje Jego przeproszenie, y łaski y odpuszczenia przybieganego akceptowanie odkładał, y mniej uważał, iżab. by nie rzekł, iż ten wy sługa niegodzien náy-
nie, tedy jaki Pánalwa. y owszem godzien iest, aby był według miary go niegodzien, i złości, y uporczywości, bez wszelkiej miary karany? Ale nie równie ieszcze ludzi poprawę życia swego

Na 2. dzień Lipca.

7

swego ładaiakiego ode dnia do dnia odkładaiaących, cięższą y owszem nieznośną prawie złość y upor zostaie przed Bogiem. Zaprasza ich do swoiey łaski, Niebieski Pán: ciężko od nich przedtym obrażony, miłosierdziá y odpuszczenia, y owszem dobroczynności swoiey obietnicami do siebie záchęca; y nie iako bodcami wewnątrz rázi, áby powstałi, y z sídeł śmierci wieczney siebie uwolnili, y wypłatali; otwierá im łono dobroci, ofiáruie twarz Oycowskiey łaskawości, od ktorey się sprośnie odwrócili, y owszem którą zbrodniami swemi upoliczkowali, uplwalí, á oni co ná to? oto zuchwale częstokroć zwykli łaskami Jego gardzić, poiednanie y rekonsyliacyą z Boskim Májeństwem ode dnia do dnia odkładać, y oczywistemu potępieniá wiecznego niebezpieczeństwu zbáwienie swoje poddawać, życia nawrocenie odkładaiać ná przyszły czas, ktorego podobno nigdy mieć nie będą, ile że to w ich mocy nie iest, áni być może, ále w mocy OYCA Niebieskiego, który ná swoiey woli położył, káżdemu swoje czáły. Pomyśl sobie, izalifz y ty nie iestes z liczby ich, izalifz y ty odebráwszy tak wiele łask od Pina BOGA, szczerą prawdziwą y státeczną życiá popráwę do tych czas nieodkládałes, ábo nieodkládász, ktorąs lubo podobno tak wiele razy u siebie uczynić postanawiał, á z tym wszystkim próżne y nikczemne twoie były przedsięwzięciá, y zámysty, poniewáz popráwy twoiey żaden niebył skutek: á co większa że do żadnych dobrych uczynkow nie aplikowátes się, áni aplikujesz y przysposábiasz się, ále cokolwiek dobrego mógł byś uczynić, to od czasu do czasu odwłaczałz, y áni o tym kiedy pomyślisz, że to krotkie, y ułomne iest życie ludzkie; takie y twoie. A więc obacz się, y co chcesz czynić, czyni prędko, póki ci służy czas łaski Boskiey, do Miłosierdziá Boskiego uczyni rekurs, brzydź się wszelkim grzechem, á osobliwie śmiertelnym, w dobre zapráwuy się uczynki, y cnot, swięte, ináczey bódz tego pewien, iż gdy niniey zisziesz się, przyidzie ná cię czas gniewu y zemsty Boskiey, ktorego się z łaski swoey wzgardzicielami, Boski Májeść, ieli zgabi, y zatráci.

PUNKT 2. Z postanowienia dla Chrześcián.
jakomow! Tertulian, nie u...

przeto słuszną każdemu to uczynić postanowienie, aby nawrócenia swego do Pána nieopóźniał, ale raczey kiedy to BOG mu do serca podać; tegoż samego momentu, to uczynił mówiąc z Prorokiem: *Et dixi nunc capi.* Teraz gdy mówię zaraz zacząć wrocić się do BOGA, pokruszyć łańcuchy moje, y wynieść z niewoli grzechowey, myśląc przytym sobie, iż konieczne potrzebą, albo się nawrócić, albo na wieki zginąć, a na coż tedy odkładasz? boisz się abyś tego prętko nie uczynił, co masz koniecznie uczynić, ieżeli niechcesz zginąć? a żądasz się tą samą nawrócenia odwłoką nie dajesz w niebezpieczeństwo, nigdy się nie nawrócić? mówisz, że za rok albo nąydąleý za miesiąc, przestaniesz złych náłogow, a czemuś nie dziśiay, *niewiesz czy ten dzień pewny*, a ty się śmiesz spuszczać ná lata, y miesiące. Czas w którym o tym myślisz ledwo iest w mocy twoiey, a coż przyśże lata? jutro (mówisz) czas będzie nawrócenia mego. A wiele żeś się rázy do tego jutrá już odwoływał? a przecię tego jutrá nawrócenia twoiego do tych czas nie było. Ktoż ci to powiedział, że BOG takie jutro náznaczył dla ciebie? Ten który przyobiecał przyiąć twoię pokutę, nie obiecał ci jutrá, do którego twoię odwłaczasz pokutę mowi Augustyn S. A jeżeli boisz się trudności y ciężkości, którą mieć możesz, gdy odmienić zechcesz dawne życie swoje, y wnieść ná lepszą drogę, a izalisz nie czućś trudności w owych drogách twoich, gdyś od BOGA błędził? a czy się ieden zmordował ná drodze nieprawości? izaliz niemasz ciężkości (sam się sądz) kontentuiąc swoje nie náfycone pássye? od samego sumienia ktore cię ustawicznie gryzie, czy nie dosyć masz męki? ah okrutni to Pánowie twoi świat, czart, pożądliwości twoie, którym wygodzić trudno! Nuż że się tak długo sprzeciwiasz BOGU twemu, woli Jego S. y tak wielkim łaskom, że ostrzysz gniew iego ná się, że wpadáś pod karę Ręki Jego Wszechmocney, która cię káždego momentu zgubić może, kiedy będzie chciała, a pewnie chcieć będzie, jeżeli iey nie ubłagał! *Pomiarukuyże te trudności z tey, y z owey strony*, a uwáž ktore są większe, nie masz porownania! y więc nie lepiej podiąć ciężkość lektzą, krotszą, y pożyteczniejszą, a niżeli tak wielkie, tak długie, y za ktoremi idzie zgubá wiekui-

Na 3. dzień Lipca.

9

sta? coż ná to mowisz? ná co deliberuiesz? y ná co odwłoczyysz?

PUNKT 3 Dzień 2: Lipcá przypádający weń Náviedzeniá Náyśw: MATKI Boskiej. *Z affektem* Závziástowaniem Aniejskim gdy Náyśw: MATKA Słowo Boskie zá sprawá Duchá S. w żywócie swoim náyczystszym Pánińskim poczętá, nátnioná Duchem Boskim, poszłá pieszo z skwápliwóścią z Názáreth do Judzkiej Ziemi, w dálekie kráie wśyśtko pod gory, y skały wielkie, częścią dlátego, áby Jan Chrzciciel będący ielzcze w żywócie Elźbiety, zostáł zá iey przysięm poświęcony, częścią áby Elźbiecie, Ciotce swoiey, powinszowátá owocu żywotá iey od BOGA uproszonego. Ah ják to szczęśliwy Dom, który Pánná Przenáyświetszá náviedzi, intratná iest káżdemu wizytácyá Pánný Przenáyświetszey.

O Pánnó Przenáyświetszá, nie mogłem cię miłowác, niżelim się urodził iáko Jan małuchny, modl się zá mná, ábym przynáymniey teraz, y w godzinę śmierci moiey, y całą wieczność był wliczbie sług, y Synow Twoich, w Tobie się weselących. Aby się to stáło, náviedzáy mnie często o Páni mojá z JEZUSEM swoim, y moim, ták żeby y teraz, y w godzinę śmierci moiey, święte Náviedzenie Twoie, strzegło duchá mego, z ciáłá wychodzącego, áby ná wieki z Tobá wielbiłá duszá mojá Páná, y żeby się rozrádował duch moy w BOGU Zbáwicielu moim. Toż sámó uprosćcie mi WW. SS. jáko wyżey, *folio 1. numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Ná 3. dzień Lipcá.

Non te justifices ante Deum, quoniam agnitor
cordis ipse est. *Eccl: 7.*

*Nie czyn się spráwiedliwym przed Pánem, abowiem on
káżdego zná serce co iest w nim, y być może.*

PUNKT 1. Uważ, iż w sądach ludzkich, winowawcow máją
mieysce ekskúzy, ábo wymowki, kiedy do złych wóich u-

B

czyni-

czynkow, ábo się niechcą znáć, y przyznáć, ábo przeciwko sobie allegowáne świadectwa, potráfią roztropnie y dowcipnie, ná obronę swoię refutowáć y usprawiedliwiáć się, wolnemi y niewinnemi się stáią, lubo w sámej rzeczy podobno ná sumieniu są winnemi słuſzney káry, y sądu. Ale ná Sądzie Boskim tá sztuka y obrot nie uydzie, Sędziá bowiem wieczny wszystkich ludzi wskróš sercá przeniká, y myśli náyskrytsze, náytáiemnieysze iásnie widzi, y o nich wie; y sádzi kto iest czegowinnym, á kto niewinnym, y áni żadnych potrzebuie do ferowánia dekretu, sentencyi, kwerel, oskárzenia, ábo y świadkow, ale onże sam razem iest Sędziá, Aktorem, y Świadkiem. A przeto obránie to iest z rozumu, y głupstwo wielkie, ieżeli człowiek znáiąc się że źle czynił, przed nim chciáć się usprawiedliwić y pokázáć niewinnym; ah iákby się stráſznie zawiódł, y oszukał, ále przed BOGIEM by się nie ukrył, który wszystkie iego grzechy y winy, náwet myślá samá popełnione, bystro widzi y przeniká; nád to: by też nie znáć do siebie żadnego przewiniénia, y táko sobie rozumiał, iż náymniej w niczym nie zgrzeszył, tedyby go pokázáć, y podobno czásu swego nas sámych pokáże, co teráz o sobie, y o náſzey ſwiątobliwóſci wiele rozumiemy, y trzymámy, wielu winnemi grzechow, y zmázanego sumienia. A poniewáz tedy BOG wskróš przeniká skrytoſci serc ludzkich, y náſzych, y Oczy Jego przezrocyste, żadney záſłony przyiáć nie mogá, y owszem ták są zázwsze y będą iásne, iż w nás ták wiele ukrytych widzá niepráwóſci, których my sámi nie widzimy, y do siebie nie známy, áni rozumiemy, a więc potrzebnieyszá to y pożytecznieyszá rzecz iest, przed obliczem iego cale ráczey dáć się zázwsze winnym, y oskarzáć, ániżeli się exkuzowáć, y w mawiać, ráczey bardziej wyznáwáć ná się winę, y BOGA przeproszáć náleży, áby tym sposobem uniżáiąc się, mógł człowiek otrzymáć łaskę odpuszczenia, á niżeli szpetnoſci sumienia y dusze swoiey, niepotrzebnemi ogradzáć, y záſłaniać umbrámi, y wymówkámi. Ile że przed Bogiem nic się utáić y ukryć nie może, y owszem tym samym daie się przed Bogiem. Istnáymu sámy Sędziá winnym człowiek, y oskarzá się że iest kłámcá y fałszerzem, y zarábiającym sobie ná kárę ciężká; A

tak

tak bierzmy z tąd okazy, iż choćbyśmy do siebie nie znali, ani pamiętali żeśmy kiedy znacznie zgrzeszyli, niechciejmy iednak żadney w naszej sprawiedliwości, pokładać ufności, poki się nie dowiemy co BOG w nas ukrytego zobaczy y pokáže. Grzesznikami raczey, y owszem ze wszystkich grzesznikow náywiękшими być sie rozumiemy, y uznawamy; ábowiem ten osobliwie przed onym Náywyższym Trybunałem łaskę znayduie, y odpuszczenie grzechow, który się unieży, y z pokorą winę swoię wyznáie; przeciwnym sposobem ciężko BOG kárze owych grzechy y nieprawości, ktorzy zwykli o nich zaniedbywać, ábo pokrywać, jednak z niemi nie będą się mogli ukryć, y pod żadnym pretextem wymowić y exkuzować.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A że pokora same występki y grzechy czyni pożyteczne, bez ktorey cnoty y dobre uczynki są duszy szkodliwe, więc każdy postanow wszelkim sposobem cwiczyć się w tey cności, ile że y Sam Chrystus dał nam osobliwy w tey mierze przykład. Chciejmy rzucić oko nasze wewnętrzne y ná owego Ewangelicznego jáwnogrzeszniká, wiemy że był nędznik y grzeszny, ále że był pokorny, y nie śmiał oczu swoich podnosić do Niebá, ani blisko Ołtarzá stanąć, dla tego został Świętym, y z ust Chrystusowych ná pochwałę zasłużył. Pharyzeusz zaś wyieżdżał z swemi cnotami, liczył swe dobre uczynki, y ieżeli przedtym był sprawiedliwy przed Bogiem, iák się pycha uniośł stracił wszystkie zasługę, y został grzesznikiem, á lubo się sam chwalił z swoiey świętobliwości, jednak ze wszystkiemi swoiemi dobrými uczynkami iest odrzucony od BOGA. O ják wielká iest moc y potęgá pokory: oto w iednym momencie tak frogiego zbrodniá odmieniłá w Świętego! ále też o iákó iest wielká trucizná wyniośtosć! dla ktorey w jednym punkcie człowiek sprawiedliwy, stał się potępien-
cem. Umie pokorá tę sztukę, że z samych występkow, czyni materią cnoty; przeciwnym sposobem pychá, cnoty y zasługi każy, y czyni ie sobie do grzechu okazy. Własność bowiem pokornego iest, aby znał do siebie i wyznáwał swoje winy, y grzechy; jáko pyszny żaby ie wynószył y ná kogo inszego kłódał. Ewá śledziła na węża á Adam ná BOGA że mu dawał

żonę, y tak wymawiając swoy grzech, przymnożyli winy. Ty zaś upokarzay się jako możesz, a będziesz podwyższon w Chwale.

PUNKT 3. Dzień trzeci Lipcá przypadający weń S. Ireneusza Męczenniká. *Z affektem.* S. Ireneusz za Wiarę Chrystusową ná kátowni zawieszony, żeláznemi paznokciami ná bokách poszarpany, do ognia wrzucony, y innemi okrucieństwiy udręczony, ná koniec modląc się umarł. *Jeżeli komu cierpieć przychodzi, a czemuż nie ochotnie, ieżeli chce mieć u BOGA zapłatę dowodnie.* Wiem y to zapewne iż nieznalazłby się taki człowiek doyrzały, któryby idąc z tego świata nie ucierpiał czego; ah jakoby był nieszczęśliwym, gdyby jeszcze ucierpiawszy tu wiele ná świecie, ná wieczną miał się dostać mizeryą! S. Ireneuszu modl się za mną, abym tak tego świata ponosząc przeciwności y utrápienia, przez nie ustał sobie pewną do Niebá drogę. Toż sámó uproszcie mi WW. SS. iako wyżej folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná 4. dzień Lipcá.

Non est volentis, neq; currentis, sed miserentis est
Dei Rom. 9.

*Ani ná woli y industryi zbáwienie ludzkie náleży, ale
ná łasce y miłosierdziu Boskim.*

PUNKT 1. Uważ iż nie nádá do sprawiedliwości y Królestwa Niebieskiego chwały otrzymania, dobrá iákákolwiek ludzi wolá, y industryá, ábo dowcip bez Boskiey łaski, y miłosierdziá. Ezau chciał dostać y dostać Oycowskiego błogosławieństwa, nád to czym prędzey pospieszył się do łowow, chcąc Oycu Izaakowi przyśłużyć się zułowieniem zwierza, aby tym prędzey mógł pozyskać Oycowskie błogosławieństwo; z tym wszystkim w nadziei swoiey oszukał się, y omylił, bo Jakub Brat iego mnieyszy one osiągnął, iemu bowiem przez osobliwą y szczegulną łaskę Boską było destynowane, przeyrza-

ney

ne y náznaczone. Ták y ty lubobyci się zdáło, że mász skłonną do dobrego wolą, y dostojną sílę do dobrze czynienia, jeżeli iednak miłosierdzie Boskie wtey mierze niewesprze cię, niewspomoże, dáremná o Niebo usilność twoiá byłaby, y zostawała: y áni byś nic takowego nie uczynił, coby ci do zbawienia wiecznego służyć miáło; á tym bárdziey otrzymać wieczne błogosławieństwo. Nie zbawiać w prawdzie BOG nikogo, tylko tych, ktorzy są dobrej woli, y idą drogą Przykazań Boskich, ci iednak otrzymanie zbawienia swego przypisać y przeczytać máią nie swojey sprawiedliwości, ale łasce Boskiey, y miłosierdziu, przez ktore odebráli nie tylko sámę dobrą wolą, ale y dobrze czynić, co BOG iednak wszystkim nie zwykł świadczyć, ále tym tylko, ktorým woli Jego Najswiętszey podobáło się uczynić; nád kim bowiem chce, gotow iest zmiłować się, á kogo chce zatwardzá, nie dáiąc pomocy skuteczney, bez ktorey nie možná przysć do Krolestwa Niebieskiego: á więc kto ginie, to ginie dlá złey y przewrotney swojey woli, kto zaś dostępuie zbawienia, dostępuie go z samego szczegulnie miłosierdzia Boskiego, ktore słusznie ná wieki wychwalać powinien, przeto iż przez nie y zaplátę niebieską, y widzenie BOGA otrzymał; á zatym zawżse żebrz, y supplikuy do BOGA o miłosierdzie Boskie nád sobą y łaskawość, y cośkolwiek kiedy dobrego uczynił, albo y uczynić masz, przypisz to P. BOGA twego Dobroci y łaskawości, od BOGA bowiem zbawienie twoie záwiśło, iednak nie bez kooperacyi ludzkiey, od ktorego Twárzy gdy będziesz odrzucony, ná wieki będziesz zgubionym, y owszem już byś był dawno w piekle gorzał, gdyby cię On, zmiłowáwszy się nád tobą, z niebezpieczeństwá wieczney nie wyrwał śmierci. *Więc pokornie y gorąco pros BOGA, áżeby swego od ciebie miłosierdzia nie chciał oddalać, ále do śmierci raczey nád tobą miłosierdzie mieć y pokazywać.*

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że máiąc ufność w zasługach Chrystusowych, to iest w cenie Krwi Boskiey, Męki y śmierci iego (co iest wági nigdy nieskończoney) nikt nie może być záwiedziony, kiedy przez nie o co BOGA prosić będzie. Ná to bowiem ámię proszącym nic u Niebá odmowionego być

nie może, by też było co náywiększego: iáko to jest zbáwić du-
szę swoię, á zatym zawsze każdy bądź dobrej nádzieie, choćby
się do náywiększych grzechow poczuwał, w záługach bowiem
Chrystusowych niewzruszony jest fundáment zbáwienia kaźde-
go człowieka: o czym y Páweł S. 1. Corint: c. 1. *Divites facti
estis in Christo, ita ut nihil vobis desit in ullá gratiá*: Tákeście się stáli
bogátemi w Chrystusie, że wam ná żadney łáscie Boskiej zcho-
dzić nie może. Animuie nas do tey ufności w záługach JEZU-
sowych, y uproszenia przez nie wszystkiego y łáski iákiey by
naywiększey Augustyn S. kiedy mowi: *Multum est quod meretur mea
iniquitas*, y tám dálej. Na wielkie káranie moią niepráwość za-
służyła, ale więcey wysłużyła pobożność Zbáwiciela moiego;
wielką jest niespráwiedliwość moią, ále większą spráwiedliwość
CHRYSTUSA, to jest zasługiiego; ktore, żebyśmy mogli być
zbáwieni, sobie aplikować mamy przez żywą wiarę, y mo-
cną nádzieię: y więc się ná tę ufność zdobyć nie będziem mo-
gli, uważając zbytnią práwie dobroć Boską, tę skłonność ku lu-
dziom Wcielonego Słowa, tę nieskończoną miłość, ktorá go do
śmierci Krzyżowey przywiodła, tę nieoszacowaną cenę záług
iego, tę tak wielką szczodrość, z ktorey wszystko swe práwo
nam dárować ráczył: bo wszystkie zasługi, y satisfakcye, któ-
re CHRYSTUS uczynił, są już nasze włásne, á przeto takową
ufność mając w zasługach Chrystusowych, przy boiaźni Boskiej
y popráwie życia, czy będziesz tak wielką łáska, ktoreybyśmy
się nie mieli spodziewać od BOGA, kiedy przez Syná iego prosić
o nie będziem.

PUNKT 3. Dzień 4. Lipca przypadający. weń S. Udalryk
Biskupá. *Z affektem*. S. Udalryk, czystością, objáwieniami,
cudami, modleniá się prágnieniem znakomity y sławny. Od
młodych lát nic nigdy płochego nie wymowił; áni ufzu swych
słuchając czego nie porządnego obraził; światowych ludzi, jako
powietrzá złego się strzegł, y uciekał; ciáło włosięnicá uskrá-
miął, raz zápał zapalen zagasił, palec w płomień włożywszy,
białych głów pilno strzegł. Z młodości do takowych przy-
zwyczaić się rzeczy, wiele było wielkiej świętobliwości
życiá.

S. Wy-

S. Wyznawco proszę cię, asystuy mi we wszystkim, y nacz mnie, co mam kiedy czynić, y opuścić, abym się mógł BOGU podobać w życiu, y przy śmierci; przytym oraz zasługami twemi, y modlitwą wspomagay mnie, abym to mógł wykonać, czegoś sam nauczał. Toż samo uprosić mi WW. SS. iako wyżej folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 5. Lipca.

Non vos me elegistis, sed ego elegi vos. *Joan: 15.*

Nie wyście mnie obrali, ale Ja was obrał, y wybrał.

PUNKT 1. Uważ iż wszystká národu ludzkiego mássa pierworodnym grzechem zarażoną, y śmierci wieczney podlegająca, náto sobie zarobiła, y kondemnowaną została, aby po mizerneho tego życia pracach, utrapieniach, y boleściach z owemi defertorami anjołami buntownikami Boskimi, czartami przeklętymi, dostała się na owe męki piekielne, końca nigdy nie mające. Z tey tedy massy wieczney zguby, BOG wybranych swoich wywiodł, y uwolnił, nie dla ich jednak iákich zasług, ale z samey swojey náymilosiernieyszey Woli, y upodobania Boskiego, y w czasie prędko uwalnia y zbawia, Kogo o d wiekow przeyrzał, y uwolnił; ábowiem w tey mássie, śmiercią wieczną zarażoney zostając, nikt nie mógł, ani może, by też y najmniey sobie ku podźwignieniu się dopomoc, nikt do BOGA pierwszy rękę podnieść, aby mógł być z tey káłuży grzechowey, y toni duszy wyratowany, wyprowadzony, ale BOG náykáskawszy, oraz y spráwiedliwy on iest náypierwszym, że nie których obról sobie, których wyprowadziwszy y wydzwignął z niebezpieczeństwa śmierci wieczney, do życia wiecznego, y szczęścia Synów Boskich przenosi, y osádza, innych zaś w tey mássie zguby wieczney zostających, zostawuie y opuszcza, ale y ci, choć tak od BOGA opuśczeni, nie będą mieć mogli żadnych qáerel y uskarżenia się na spráwiedliwość Boską,

bo y tá swoim porządkiem poydźcie, y ágitowaná będzie: yták wybráni zawsze osobliwą przyczynę będą mieli wychwálać y wielbić miłosierdzie Boskie, przez całą swoją wieczność; jáśnie ná ten czas zobaczą, y widzieć będą, iż zták wielu millionow ludzi, z samey szczegulney dobroci Boskiej, y łaski iego zostáli zbawieni; wklar ná ten czas obaczą we wszystkim równość: równość natury ludzkiej przez grzech pierworodny zepsówáney, tak wybranych jáko y odrzuconych, abo w tey massie zguby wieczney zostawionych, siebie zaś szczegulnie z miłosierdziá samego Boskiego wyprowadzonych, y zánaczniná chwały wystawionych; á innych zánaczniná zelżywości piekłu destynowanych, z niedościgłych y skrytych Sądow Mądrości Boskiej, y Náywyższej Rady w Konfystorzu TROYCY Przenáyświętszey, áby ták Elekcyá, ábo wybranie niektórych do Niebá zostáwało przy samym BOGU, y woli Jego y upodobaniu, niepojętym iednak sprawiedliwym: áby tym sposobem wszelki człowiek w obecności Jego nie chełpił się, y nie mówił, że to moia spráwiła siła, y industria, ábo zasługi. A więc nikt pierwey BOGA sobie náto obierá, ábo obráć może, áby iego sobie obráwszy, siebie tym samym mogł uczynić wybranym; ále każdy z wybranych, od BOGA zostáie miłosiernie wybranym, áby BOGA sobie obráć, ktorego obráwszy, y jemu służyć godnie y chwáląc, zbawienia wiecznego dostąpił; bo któż rzecze? że się to BOGU nie godzi, będąc Náywyższym wszystkich Pánem, y Stworcą; wolno mu uczynić co chce; z iednym sprawiedliwość, á zdrugim miłosierdzie, z przeyrzanych iednak od wieku káżdego spráw. Ktorego á żebyś dostąpić y otrzymać mogł, uniżay się przed niedościgłą y niezmierzoną przepaścią Sądow BOGA twego; zbawienie zaś swoje z ufnością nieskończonemu iego poruczay miłosierdziu, y oddáy łasce y protekcyi, prosz go goráco, áby zániewdzięczność twoię nieodeymował od ciebie łásk swoich świętych; gdyż to iest kára nád kárami.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A ponieważ odcięcie łásk Boskich iest naystraszniejszy kára, ktorą się mści P. BOG wzgardy tychże łásk swoich, gubiąc tego, który go uráził, y niewdzięcznym pokazał się łásk Jego świętych. Stulzná tu postá-

nowić

Ná 5. dzień Lipcá.

17

nowić u siebie często z Prorokiem S. przy świętey bojąznej Boskiej wołać: *Nieodrzucaj mnie Pánie odobliczającego, y Ducha Świętego nie oddalaj odemnie:* przeto żem gárdził łáskámi twoimi, y oświeceniem ná rozumie, które pospolicie BOG zwykł odejmować, zá potłumienie pomienionego światła, przepuszczáiąc fátalne zaślepienia. Ah! iak wiele Chrześcian takiey kárze podlega! bogdyby ich nie było tak wiele zaślepionych, czyliby oni żyli w zapomnieniu o BOGU, y zbawieniu twoim? czyliby się tak mało sądów Boskich báli? czyliby tak niedbáli, uprzedzić ie pokutą Świętą? czyliby się wdawali w takie niebespieczeństwo nieszczęśliwey wieczności, dlá krotkiey roskoszy, y lichego zysku? czyliby w tym sobie uciechy szukáli, zá co BOG gornie nie ugászony ogień? czyliby całe życie w grzechách tak ciężkich trwáli, które ich przed BOGIEM czynią obrzydliwymi, y godnemi piekła, jeżeli w tych grzechach umierać im przydzie: ále o ślepoto ludzká niepowetowána, pátrż jeżeli tá kára już ná cię nie pádła. Ile że stráśnie bezbożnym chciwościom służyłz. Powstań z tego stanu, á oświeci cię CHRYSTUS.

PUNKT 3. Dzień piąty Lipcá, przypádający weń S. Wilhelma Matematyká. *Z affektem.* S. Wilhelm Matematyk y Krafomowca zacny, zostawszy Biskupem hoynością ná ubogie był zacnieyszy, dlá ktorych z odżienią sam siebie nie raz obnáżał, który wszystko rozdávszy, z Nieba złoto odbierał, w próżnych stodołách zboża, w próżnych beczkách wíno znaydował. *Ty dziwujesz się, że ci BOG niczego nieprzyrnáża, y wszystko ci idzie iáko z kámienia, boś snádz nie byłeś, áni jesteś ná ubogich szczodry, y pámiętny,*

Święty Biskupie uprosz y mnie ten dar świętey ku wszystkim miłości, ábym w godzinę śmierci moiey szczodrego kálobie nálażł BOGA, który wszystkich miłuiących, náywiększym jest miłośnikiem. Toż sámo uproszcie mi W.W.SS. iáko wyżej.

folio 1. numeró 2.

MEDY-

C

M E D Y T A C Y A

Ná 6. dzień Lipca.

Notum fac mihi Domine finem meum, & numerum dierum meorum, quis est, ut sciam quid desit mihi. *Psalm: 38*

Oznaymiy Pánie koniec moy, y liczbe dni moich, żebym wiedział, czego mi nie dośłáie.

PUNKT 1. Uważ, iż człowiek Chrześciański, á coż dopiero Zakonnik, chcąc się zbáwić, wiele w życiu swoim czynić koniecznie winien, y do skutku przyprowadzać. Naprzód mieć wiadomość o rzeczach Niebieskich, y często myśla w nich się zanurzać, y kontemplacyą poymować, wola iego cnotami S. powinna być perfekcyowaná, sumienie czyste, y wolne, osobliwie od grzechu śmiertelnego, w zasługach y Cnotách świętych pełny, ná każdy czas ná zawołanie Boskie, zawsze gotów stawić się, y oddać rachunek życia swego; duszá w takiey dyspozycyi y przygotowaniu być, áby się mogła niepokalaná znaleźć, y godną przed Obliczem Boskim stánać, á dotego pokazać się z tą cnotą, áby nic takowego w sobie nie miała, czymby Oczy Majeestatu Boskiego obrazić mogła, y to wszystko w prowizyi, y gotowości swoiey przed śmiercią mieć powinna, w co gdy wszystko obfitować będzie, to mu zapewne ná osiągnięciu Niebá nie zeydzie; á komu zaś ná tym zchodzić będzie, bez wątpienia, że taki do Forty Niebieskiey nie doydzie. A więc każdy uważ teraz sobie ná czym ci koniecznie schodzi, ábys był zbawionym. Proś gorąco y usilnie BOGA, ábyci oznaymił koniec twoy, y jak wiele ieszcze czasu życia twego być będzie mogło, ábys wcześniej mogł sobie sporządzić, czego ci całę potrzebá ná przyście śmierci twoiey, y z nią się bezpiecznie z wszelką gotowością przywitać. Agdy zaś z łaski Boskiey tego

nie bę-

nie będziesz mógł dosiądz y otrzymać, y ani dowiedzieć się o końcu życia twego z rewelucyi Pána BOGA twego; sposób jest nie inny do tego, tylko to czynić, co byś ná ten czas czynił, gdy byś końca życia twego, y śmierci miał sobie objawioną godzinę, która bliska by była do przewrocenia klepsydry. To życie ludzkie jest bardzo krotkie, á wiele káždemu człowiekowi schodzi, y niedostaie rzeczy koniecznie potrzebnych, chciał liby ná wieki w Niebie żyć: czego ná drugim świecie nie można nigdy dostać. A jeżeliś zaś u siebie tego zdania y opinii, że ci ná niczym, względem otrzymania życia wiecznego, nie schodzi, bardzo się mylisz y błędzisz, ábowiem ná wielu schodzi temu, który rozumie, że mu ná niczym nie schodzi. Proś BOGA, áby duszy twoiey oczy ci otworzył y oświecił; weź jeno życie y konwersacyą swoię ná uwagę bez pochlebstwa, sumienie dobrze przetrząs, y makuły iego rozbierz, á obaczysz zapewne, że ci ná wielu rzeczach dobrych, stanowi twemu powinnych schodzić będzie, z tego zaś podośtátku od ciebie uczynionego doyrzysz, y znáydziesz; nád to y uznasz jákoś wiele zaniedbał rzeczy do zbawienia koniecznie potrzebnych: á zatym od-tąd przynajmniej o gorącości w służbie Boskiej skutecznie pomyśl, y pragnienie zbawienia w duszy swoiey wzbudź, lenistwo y ospalstwo ná stronę oddáliwszy, inaczej ná wieki przysztoby ci żałować y ubolewać, żeś dla Niebá wiele dobrego omieszkał czynić, dla czego żadná pracá niepowinná by ci być ciężką, chcąc nábyć tego, co ci jest do zbawienia potrzebnego.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A ponieważ sprawá zbawienia ze wszystkich náywiększa, bo ciągnie za sobą nieskończone szkody, długie ná całą wieczność, nieoszacowane w strácie; y nie nadgrozione nigdy. Gdy idzie o zbawienie, o nic tu nie idzie, tylko o szczęście, abo nieszczęście wieczne, żeby jednego się nábyć, á drugiego się ustrzedz; y to jest samo náywiększą ná święcie sprawą, ábowiem nic nie masz wielkiego, tylko to co jest wieczne, y końca nieznájące, á to co przemija, y ma swoje gránice, czym się jeszcze mniejszym niżeli nic pokáże, kiedy ie do wieczności przyłożysz: á więc tu káždy zawstydź się

ślepoty swoiey, w ktoreyeś do tych czas trwał, pracując tak usilnie w sprawach gdzie tylko szło o doczesny interes, a w sprawie zbawienia twoiego, w sprawie tak nąygłówniejszey, ah mój BOŻE! iakoś był niedbały: przez co traćcieś duszę, trąćcieś wieczne dobro, trąćcieś szczęście bez końca, trąćcieś BOGA. Ktorego utraciwszy, utraciś oraz wszystko, ah jakie to nieszczęście! strącić BOGA ná zawsze, ah iaka to rozpacz! strącić go dla jedney roskoszy, dla momentu uciechy, dla marnego interesu, y nie czuć tey strąty, y máto ią wáyżyc, ah! jak to niebezpieczny, y prawie śmiertelny letarg. Biada mnie jeżeli nie poymę wielkości tey szkody, chyba dopiero w ten czas kiedy iej rzeczą samą nieszczęśliwy doznam! kiedy już iej nie będzie możná powetować! y kiedy zniey wybrnąć już będzie niepodobná.

PUNKT 3. Dzień 6. Lipca, przypadający weń S. Goára Apostoła Trewirskiego. *Z affektem.* S. Goar nieprzyjaciół swoich, przeciwko sobie ná skargę do Arcybiskupa idących, aby byli iego niewinność potłumili, u stołu swego częstował. Przy sądzie u Arcybiskupa o nieczystość oskarżony, gdy niemowlęcią o Oycą spytał, innego językiem y palcem pokázato. *A tu każdy ucz się dobrze czynić tym, ktorzy cię nienawidzą.*

Wiem że ja w niewinności przed BOGiem moim nie żyję, ktorego grzechy moje winnego pokázują, ale twemi modlitwami S. Goarze uprosi mi taką w życiu moim pokutę, abym się przed Sędzią Bogiem moim pokázal niewinnym. Toż samo uprosię mi WW. SS. jáko wyżej. *folio 1. numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Ná 7. dzień Lipca.

Novit Dominus pios de tentatione eripere, iniquos verò in diē judicij reservare cruciandos 2. Petr. c. 2.

Umie Pán pobożnych z pokus wyrwać, a nieprawiedliwych ná dzień sadu ku karaniu chować.

PUNKT 1. Uważ, iż ná tym świecie różna między wybranymi y odrzuconymi jest kondycya. Wybrani pospoli-

die zwykli u siebie mieć y prowadzić życie gorzkie, opłakane, mizeryi y nędzy pełne: w prześladowaniu prawie ustawiczne, w chorobách y różnych dolegliwościach, uboſtwie, niedoſtátku nieprzeſtanne; do tego BOG ná znak ku nim miłóſci, zwykł ná nich rózne przepuſzczać pokuſy, doſwiadczenia, y afflikcyę, tak że ináczey do Kroleſtwa Niebieſkiego doſtać ſię niemogą, tylko przez wielkie trybulácyę, krzyże y utrápienia; áby tak wielo wypolerowani preſſurámi, y nie iáko młotem zbić, z godnemi mogli ſię ſtać ná wystáwienie gornego Jeruzalem kámienniami á nie proſtemi głázami. A kiedy ich zaś tak BOG nákształt złotá, ábo ſrebra, w piecu utrápienia doſtátecznie wypoluie, wypoluie, tym ſamym godnemi ich ſiebie czyni, y z tego ognia afflikcyi ná ochłodę wyprowadza, y wyrývá ich, y uwalniá z wſzelkíey mizeryi, pokuſ, y doſwiadczenia, y krotkú ich cierpliwoſć wieczną w Niebie zapłátá koronuie, y płáćci. Przeciwnym ſpoſobem odrzuceni od łáſki Boſkiey y ſzczęſliwey wiecznoſci, wſzytko zwykli mieć według ſwey myſli, y dobrze im ſię we wſzytkim powodzi, w bogáctwá y doſtátki obſitowáć, w honory y ſławę opływáć, w moc, powágę, y potęgę, coraz bárzíey á bárzíey poſtepowáć, y roſć, dobr wſzelkich roſkoſzy y delicyi prawie do tytoſci uſywać, jednák przez to ſámo nie miey ich zá ſzczęſliwych y błogoſłáwionych, kondycyá zaś Synow Boſkich tákże nie poezytuy, przeto że ſą utrápieni, zá nieſzczęſliwá, y od BOGA odrzuconá, iáko ſię to dá widzieć, ná onym ſtráſznym y oſtátecznym ſádzie Boſkim, g dzie obaczemy iż ſpráwiedliwi y wybráni, zá tę doczeſną mizeryá, wieczną w Niebie odnioſá zapłátę; niebożni zaś ná tym ſwiećcie y odrzuceni od łáſki Boſkiey, ná to byli ſzczęſliwemi, y weſeláćmi ſię, iż byli záchowanemi ná dzień ſádu, y zguby ſwoiey wieczney. Teraz iáko młodzi cielcowie po weſołych y roſkoſznych ſwiátá tego łákách y páſtwiſkách bujáią, paſá ſię y wykákuia, ále ná coſ ſię to zdá, kiedy w krotkim czáſie ná rzeſ piekielná poydą, życie ich nic inſzego nie ieſt, tylko iedná weſołoſć, ále coſ potym, kiedy koniec ich zgubá y ſmierć wieczna. Krotká rádoſć y ukontentowánie, ále kára nieſkończoná. Teraz ták pieſzczono y delikátnie ciáta ſwoie chowaią,

jakby właśnie z nich balsamy, albo wonne olejki po śmierci płynąć miały, ale po sądzie Boskim owym generalnym, czarci przekłęci nároźnie rozpálonym, iáko utuczone pieczenie, w piekle obracać będą. A tu teraz rozważ u siebie, co masz czynić y obrąć sobie? czyli z odrzuconemi od BOGA; do czasu mieć się dobrze, y być szczęśliwym, a potem ná wieki w piekle gorzeć; czyli też z Boskimi wybranemi wiele tu złego ucierpieć, y zá dobre, złe odbierać, ale po krotkicy cierpliwości, osiągnąć chwale Krolestwá Niebieskiego y tam dziedziczyć. To pewná, y propozycya jest wieczney prawdy, iż po krotkicy wesołości świata tego, á ile zakázaney, nástępuje y w teżtropy idzie płacz y smutek wieczny. Proś BOGA, áby cię tu za grzechy twoie karał, y strofował, y w niczym ci nieprzepuścił, by się potym ná drugim świecie w zapalczywości gniewu swego niechciał ná cię froyć, y ciężką karą przyćisnąć. Proś go, niech cię tu páli, przypieká, ná sztuki rábie, w niczym niech nie przepuści, byle ci ná wieki przepuścił.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* Ponieważ utrąpienia, krzyże cierpliwie znieśione, przyjemnym BOGU czynią, oczym y Job S. c. 11: *Quia acceptus eras DEO; necesse fuit, ut tentatio probaret te.* Ześ był przyjemny BOGU, potrzeba tego było, áby cię utrąpienie sprobowało. Stuszná cieszyć się z tego gdy ná nás przyidá, y postanowić one záwsze cierpliwie zność, bo jeżeli uważemy z kąd one przychodzą, y dokąd prowadzą, nigdy się nie będziem chcieli niecierpliwością uwieść. Każde utrąpienie od BOGA przychodzi, á możnasz to, żeby od nieskończonego Dobrá miało przyść co złego? prowadzi zaś do Niebá; iakże to mieć zá złe, co nás szczęśliwości 'náywiększey nábawia? iakże tedy cierpliwie utrąpienia nie zność? inaczey żadnego nam pożytku nie przyniesie: W cierpliwości nie masz żadnego takiego momentu, któryby nam dobrej nie mogł wieczności wyśłużyć, á przez niecierpliwość, gubiemy oraz wszystkie utrąpienia zastrugę. Ah iak to wielká strátá! kto icy nie uwáža, wielce jest záślepiony: jeżeli grzesznik ná piekło pátrząc nie má wielkicy pobudki, wycierpieć cokolwiek się, choć náycieźszego trafi, któż się bowiem uskárzy ná swoją dółgliwość, choć

by y

by y náywiększa była, myśląc że zaśluzzył ná piekło, to iest ná nieszczęście wieczne, y końcá nie májące: Wszystko się ma zdać lekko temu, co swemi grzechámi zárobił ná ogień wieczny. Nad to, kto krzyże swoje dźwigá z niecierpliwością, większego sobie przez to ciężáru dodáie. Kto Krzyż dobrowolnie noši, tego też Krzyż noši, y Krzyżem być przestáie; lecz kto go z niechęcią y z utęsknieniem niešie, włoczy go za sobá, á krzyż go tym bardziej do ziemi przyćiská. Ná koniec BOG przepuszczáiąc ná cię rożneutrąpienia, dáieć okázyą czynienia pokuty, á ty zaś powinienes poddáwać się w tym BOGU, á tym samym on będzie z twoiey pokuty kontent.

PUNKT 3. Dzień siódmy przypádájący weń S. Willibalda Krolewica. *Z affektem.* S. Willibáld, ktorego Rodzicy stanu Krolewskiego, trzyletniego práwie oddali CHRYSTUSOWI, y MARYI: Z kąd też zaraz z dáru Boskiego, od sámej swoiey młodości, y práwie dziecinnnych lat, uznał, y uznáwał, że pielgrzymem był ná świecie. przeto porzuciwszy Krolewskie znaki, iáko Pielgrzym do Rzymu, potym do Jeruzalem z Oycem, Brátem, y Siostry Pielgrzymował; tę wprzód uczyniwszy do nich exhorte: *Wiedźcie o tym, że y Krolowie tu Pielgrzymami iesteśmy, czemuż tedy tam iść nie mamy, gdzie Świętych ludzi, przez wszystkie świat ślady, y tropy, y samego náwet CHRYSTUSA nas prowadzą. Ah jak się każdy myli, który tu sobie oyczynę w głowie, w stateczności y ukontentowaniu knuie.*

Święty Willibáldzie modl się zá mną z całą Świętą Famiáliá twoią, ábym ná tym pielgrzymowaniu moim, tak się sprawował, żebym całym sercem wzdychał, y bieżał do Oyczyzny Niebieskiey. Toż sámo uprosćie mi WW. SS. jáko wyżej folio 1. numero 2.



M E D Y T A C Y A

Ná 8. dzień Lipca.

Nudus egressus sum de utero matris meæ, & nū-
 dus revertar illuc. *Job 1. v. 21.*

*Nagi wyszedłem z żywota matki moiej, y nágim sie
 zaś támże wroce.*

PUNKT 1. Uważ, iż káżdego człowieka, rodzącego się ná ten świat, wielká wydaie się mizerya, y ubóstwo. Nágim bowiem y uboziuchnym z żywotá matki swoiej ná ten świat przychodzi, y gdy przydzie godziná śmierci, y wyjścia z tego świata, nágim wzaiem y ubogim wraca się, do ziemi matki wszystkich ludzi. Jáko przyszedł, tak odchodzi. Nic z sobą nieprzyniośł, nic wzaiem ze wszystkiey pracy swoiej, którą się bawił y potem zálewáł, nie weźmie. A czemuż przecię tak bárdzo y chciwie tych dobr doczesnych prágnie, szuká, y zbiera; y w nich wszystkę swoię ufność pokłada? ktore rad nie rád w krotce opuścić káždy, by był náwyńkšzym Pánem, bédzie musiał. Ah ślepoto nášá! o jáko chciwie, y usilnie o te doczesne stáramy się honory, tytuły, preeminencye, Prelatury, Zwierzchność, y Przełożénstwo, złotá, srebrá, pieniędzy co raz to więcej, á więcej, á podobno y z wielką krzywdą y oppressyá nie jednego przyczyniámy, skárbiemy, worki y szkátuły nápychamy, nád stan y kondycyá stroiemy się spráwuiąc száty drogie, bogáte, pyszne y léniące się, tak jákobyśmy tu náwyńcey lát żyć mieli, á my oto mizerni, po krotkim czásie, jedni wszystkie honory, moc, y wáldzá ná innych rádži nie rádži, gdy przydzie śmierć, skłádác y ustępowác musiemy, y ze wszystkich wyzuc się bogáctw, y dobrego mienia, á do grobu ubogo, y niemal nago wchodzić, y tam się w proch y ziemię obrocić. Chwáłá BOGU że się kosteczká jáká w grobie, y to nię zázse ofłoi. A jeżeli po śmierci przystoynie ciáło nášze pokryte zóslanie, to już przypisáć y przyczytác potrzebá, nie umarlým, ále tym ktorzy
 po nas

po nas fortunę wzięli; lecz y z tą nie wielką pociechą, bo tą ozdoba y pokrycie po śmierci ciała, nie jest długą, trwałą, ale w krotkim czasie znikomą ze szczerem y skążitelnyim ciałem; y tć w prawdzie względem ciała nieuchronną jest wszystkich ludzi kondycya, y nieomylny los. A co się zaś tycze duszy, o moy BOZE! jako przed straszny Trybunał CHRYSSTUSOW trzebá y koniecznie stanać; ale iako? oto podobno ubogą, nągą, y ogołconą z szaty pobożności, z szaty dobrych uczynkow, z szaty poprawy życia ladaiakiego, ktorey podobno rzeką: á jakżeś się śmiała tu pokazać bez szaty godowej, szaty poczcíwości, szaty dobrych uczynkow, ktorey tu ná ozdobę cale potrzeba było, y o nią się za żywota postárać. A więc coż tedy masz czynić wszelki człowiecze, á żeby ci ná tam tym świecie nie zarzucono ze wstydem twoim, nágości duszy, y iey szpetności, y ogołocenia ze wszystkiey poczcíwości, y dobrych uczynkow? *Gardź teraz światem, gardź dobrami nikczemnymi ziemskimi*, ktorych z sobą po śmierci niezabierzesz, a usilnie gorąco y ochotnie staray się o skarb duchowny, to jest o dobre uczynki; duszę zaś chćiey przyozdobić różnemi cnotami świętymi, którą gdy tak w oczach Boskich przybrana będzie; to nie mniey y ciało w dzień powszechnego Zmartwychwstania ná Sąd Boski, od duszy komunikowaną mieć sobie będzie pomienioną piękność, y ozdobę, y w nią przybrane zostanie.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A że świat jest nicdobrego, y oszust wielki, y tak wielu, y owszem bez liczby wiecznego potępienia jest okazyą; toć nie masz go za co kochać ale ráczey gárdzić nim należy, w czym nas przestrzegá Jan S. w liście swoim 1. rozdz: 2. *Niekocháycie się w świecie, ni w tym co ná nim jest.* Ná świecie bowiem co jest, w jednym momencie przemija, y godność światowá prędzey więc uchodzi, niżeli przychodzi. A do tego że świat ani kochá CHRYSSTUSA, ani szacuje, y przeto godzien wzgardy, ktorym y sam CHRYSSTUS gárdzi, y ma w nienawiści. Ty zaś zawstydz się przed BOGIEM twoim, żeś podobno do tych czas tak bardzo świat sobie ważył, ktory trzebá było mieć w nienawiści. SS. Pańscy, y Święte gárdziły światem, pluli w twarz ućiech, deptali bogactwá, odrzucáli

wszystko to, cokolwiek jest na świecie, męczyli swoje ciało, y żyjąc w uboſtwie, y w wielkiej ciężkości życia, łzami, y wzdy-
chaniem zarobili sobie na niebo. A ty iako chcesz, obciążony
honorami, napełniony bogactwami, w delicyach mając swoje
ciało, y żyjąc w uſtawicznych poćiechach, wnieść tak zarowno
do Niebá? kiedy SS. Boscy obnażeni ze wszystkiej miłości świe-
ckiej, swego na męki y cierpienia różne, nie żałując ciała, tam
weszli. Porzuc że tę próżność, w ktorej żyjesz, á cwicz się w
dobrych uczynkach; gardź tym światem ślepy, y nieszczęśli-
wym, y przechodź przez ciąſność kámieni, iako czyni wąż, zo-
stawiając skorą skórą złych swoich obyczajów, razem ze wszyst-
kiemi honorami, y bogactwami tego złego świata, ieżeli samą
rzeczą tego nie możesz uczynić, to przynámniey ſercá tam nie
zatapiaj, ále tylko się pożyczaj, bo ktoż wie? jutro lubobys nie
chciał, porzucić go musisz zupełnie, żegnáyże świat niżeli on
ciebie pożegna, odwroc się od niego oſobliwie ſercem, niżeli
on się od ciebie odwroci, y nie bądź tak zaślepionym, żebyś
dla utrzymánia tego, co musisz opuścić, á podobno prędzey niż
sam rozumieſz, stracił y to co kochałſz razem z życiem. Gar-
dząc światem zarobisz sobie na Niebo, y tam cieszyć się będziesz
na zawsze wiecznym odpoczynkiem.

PUNKT 3. Dzień osmy Lipca przypadający weń S Kili-
ána Biskupá, z Kolomanem y Totnanem towarzyszymi. Zaffe-
ktem. S. Kilian z swemi Towarzyszmi CHHRYSTUSA Wiá-
rę náprzód do Frankonii wnieśli, y łámego Xiążęciá Goſberta z
CHHRYSTUSEM poiednali. Temu gdy rozradzili, aby żony u-
mártego bráta nie brał zá oblubienicę imieniem Gieilli, on ná
to przyzwolił, á Gieila rozgniewána napráwiwszy mordercow,
w nocy ich pozabijać kázała: za co samá od czartá opętána ná
wieczne męki porwana, á Goſbertus kochánek iej zabity, syn
z Pańſtwa zepchnięty, y cała familia zniſzczała.

S. Kiliánie z Towarzyszmi swemi uprosćcie mi tę łáſkę, ábym
się áni pochlebstwami, áni pogrozkámi od BOGA, y prawdy od-
rywác nie dáł. Niechay prawdę we wszystkich niebeſpieczeń-
ſtwach, aż do śmierci, y ieżeli trzeba aż do krwi wyznawam.
Toż samo uprosćcie mi WW. SS, iako wyżej *folia 1. numero 2.*

MEDY-

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 9. Lipcá.

Nullus speravit in Domino, & confusus est Eccl:2.

*Nikt, pokładając nadzieie w Pánu, zawstydzonym
został.*

PUNKT 1. Uważ, iż niech kto przeczyta Piśmo 3. tak nowego iáko y stárego Testámentu, niech przewartuie Roczne dzieie tak Kościelne, iáko y świeckie. Niech kto księgi ábo Voluminá rożnych historyi, przez całe życie swoje ruminuie; y do z fatygowania czyta, niech oko swoje wewnętrzne y uwagę rzuci po wszystkim świecie, po wszystkich nacyach, y spyta się ieżeli kto prawdźiwie ufaiąc BOGU, y nadzieię swoją w nim pokładając, kiedy miał być zawstydzonym, y od niego opuszczonym, nigdy tego nikt nie pokáże áni dowiedzie, by się to komu miało przytrafić; ale wszyscy ktorzykolwiek, y kiedykolwiek BOGU ufali, y swoją w nim nadzieię pokładali, by też w naywiększym niebezpieczeństwie byli, zawsze pomocney ręki Boskiey doznawali: y ile miłosierdziu Boskiemu dufali, y ná nim się wspieráli, tyle od BOGA pomocy odbierali, oczym nikt powątpiwać nie może áni powinien. Przeciwnym sposobem, ile ich sobie dufali, álbo w jakimkolwiek światowym stworzeniu ufność pokładáli, zawsze w nadziei swojej szwankowali, y oszukiwali się. Wszelká bowiem ludzká czyli światowá pomoc, iest słaba kotwica, którą w potrzebie y niebezpieczeństwie nie ratuie bezpiecznie, iest to iáko łaska náłomana, ná ktorej nie można się wesprzeć; iest to iáko trzcina ostre kolce po wierzchu máiąca, którą rękę ludzką gdy się icy kto dotknie, káleczy, rani, á czasem y ná wylot przebie. Niemasz na świecie takiego stworzenia, ktoreby sobie dostatecznie dać radę mogło, á daleko komu innemu? Sam tylko BOG ma prawdźiwą, á do tego że y nieskończoną moc w ratowaniu kogo chce; nád to że od nikogo w niczym nie dependuie, ktory co tylko chce, uczynić

może. A więc iako możesz naybarziefy ufay BOGU twemu, á fobie iako możesz naybarziefy nie ufay. BOG bowiem takowey ufności, nigdy nic nieodmowi: przeto zawsze do niego w jakichkolwiek potrzebach, y niebezpieczeństwach czyni rekurs. A gdy od niego będziesz wspomozonym; to choćbyś od wszystkich ná świecie był opuszczonym, y od wielu wexowany, prześladowany, nie boy się, przez to nie zginiesz, ani w niebezpieczeństwie nie utoniesz; ábowiem nad Páná B O G A, żadne stworzenie dać ci nie może zbawienia wiecznego, sprawić szczęśliwey śmierci, ziednać odpuszczenie grzechow, od piekła wybawić, ani wieczności szczęśliwey przynieść; á zatym w żadnym stworzeniu ná świecie niepokładay nádziei, bo te choćby cię wszystkie wesprzeć chciły, ieżeli cię BOG opuści, nic ci nie pomogą, ánic się ná co zdadzą. Miefy BOGA zawsze w sercu, y ná iego się Opatrność Świętą poufale spuszcza, á dobrze ci zawsze będzie. We wszystkim poufale pomocy Jego wzyway; á dá ci wszystko. A ieżeli ieszcze BOGU nieufasz, toć idzie zatym, że nie wierzysz, że iest nieskończoney mocy, czemu gdybyś wierzył, bezpiecznie byś ná nim poległ, aniby ci się bać trzeba iakiego upadku. Jest nieskończoney mądrości, toć idąc zá iego radą nigdy niezbłądzisz. Jest nieskończenie dobry, toć gdy mu ufać będę, w niczym się nie zawiodę: y toć to iest, czego Sam BOG po tobie żadá, ábyś we wszystkim ná iego Święte Opatrne Ręce rzucił się, y spoczywał, czego gdy uczynić omieszkał, to już będzie po tobie, y po rzeczach twoich.

PUNKT 2. Z postanowieniem. Aże żaden nie stracił, który miał nádziefę w BOGU, więc proś często BOGA twego, ábyć dał tę ufność w Opatrności y Miłosierdziu Jego; ponieważ w káżdey okázyi to możesz otrzymać, oczym tylko mieć możesz nádziefę. Wiara ábowiem Chrześciánow, jáko mowi Tertulian *de Resurr*: iest Wiara o niepodobnych rzeczach. *Fides Christianorum, fides impossibilem*. Niczym bardziefy nie świadczysz tego wysokiego szácunku, który máłz o dobroci Włzechmocności, y mądrości Boskiey, jáko ufność swoję pokládaiąc w nim, y w Opatrności iego; bo kiedy się ná iego ręce Oycowskie złożyysz, czyli cię zapomni, albo też porzuci? to być nie

może,

może; á tym bardziej im z siebie rozumieć będziesz, żeś słaby, y niemocny; co czyni, że sobie ufać niepowinieneś, tylko BOGU. Cnota ufności w BOGU, tak wielkiej jest dzielności, że się nigdy niczego nieboi, by też niewiem iákiepostráchy náko-go biły, y owszem by się też komu zdało, że wszystká nádzieią upadła, y wszystko go stworzenie opuściło, náwet kiedy by mu się zdało, że go sam BOG opuścił: y tym ci affektem mówił Job Pátryarchá do przyiácoł swoich: Chociázby mnie zabił, w nim iednak ufać będę, y trącić nádziei w nim, o tym áni pomysłu, bo wiem, że żaden niestrácił, który miał nádzieię w BOGU.

PUNKT 3 Dzień 9. Lipca przypadający weń S. Anatólii Pánni. Z affektem. S. Anatóliá Pánná y Męczenniczká, dla Wiáry ná wygnanie posłaná, gdy ná nią czarnoksiężnik wielkiego węża zesłał, on nie doniey, ale ná szyję czarnoksiężniká trącił, którego uduślił by był, gdy by go była swoią modlitwą nie ratowała. *A więc y ty sam iesli jesteś z tym, by się węża piekielnego.* Święta Páanno wstaw się za mną, áby mi stáry on chytry wąż, który przy oštátnim życiu ludzkiego zgonie, zasádzki czyni, nie szkodził, żeby mnie z ráju Niebieskiego nie wygnął, ále żebym do tego ráju, z którego on wypádkł, wszedł, y BOGA mego chwalił. Toż samo uproszcie mi WW. SS. jáko wyżey folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 10. Lipca.

Numerus dierum hominum, ut multum centum anni; quasi gutta aquæ maris deputati sunt, & sicut calculus arenæ, sic exigui anni in die ævi *Eccl: 18.*

Liczba dni człowieka, náywięcey jest sto lat; jako kropla wody morskiej, y iáko odrobiná piásku, tak jest tysiąc lat przeciw dniom wiecznym.

PUNKT 1. Uważ ják máła jest wody kroplá, względem O-

Dj

ceá-

ceanu, ábo morzá, jak szczupłá odrobiná piásku względem wszystkiego piásku, który iest ná brzegu morzá. Obiedwie te rzeczy tak kroplá wody, iáko y odrobiná piásku, przyrownáne do takiey wielkości, prawie sá iedno nic. Podobnym sposobem życie ludzkie ná tym świecie, by też było porównáne, ábo przeciągnione do stu lát, krotkie iest, y máłe, y owszem cyfra, y za iedno nic poczytáne powinnyby być, względem dni wiecznych; ábo wieczności nigdy nieskończoney, tysiąc tysięcy millionow lát, w porównaniu takowey długości, sá to bardzo szczupłá porcyá, y pomiarkowanie prawie żadne. A więc czyliż to nie iest nie rozum wielki, y omanienie, á rzetelniey mówiąc: głupstwo, y szaleństwo niepojęte; tak uśilnie, y skrzętnie starać się o moment prawie czasu, y o te prędko uchodzące znikomości, y márności światowe, á kiedy idzie o wieczność, otym ani pomysleme, zá krotką y momentalná tego świata chwátę, tracá nieskończoną szczęśliwą wieczność, zbieráią chciwie bogáctwá, w krotkim czasie przemiiájące, á bogáctwy wiecznemi gárdzá, chwytáią się y zatapiaią w zgniłych ná moment trwających rokoszach, kontentuiąc przytym serca swoje tego świata radościami, y wesołemi rozrywkami, lubo to wszystko względem dni wiecznych ábo przyszłego świata iest iednym nákształt punktem; prowadzá w ukontentowaniu y w wszelkim dobrym tę trochę życia swego, nie pámiétáiąc ná przyszłego życia męki, y kátownie po wszystkich wieki trwájące; wolá tu przez krotki czas dobrze się mieć, lubo (oślepoto) widzá, że ich wieczne nieszczęście y biáda czeka. Agdy zaś z tego życia przeniesá się ná drugie, dopiero krotkość wesela świata tego poznáią, y rzeká ah jákośmy głupi byli, żeśmy się tych próżności światowych chwytali, y serce kontentowáli, jednak go dostátecznie nie nátyčili, bo to wszystko było próżnością, iáko teraz uznáieme, y głupstwo wielkie násze srodze, lecz że po czasie opłakiwáć nie przestániemy. Będzie u nas stáła státecznie nie wzruszoná wieczność, y nigdy nieodmienny ten Boski dekret, że kogo raz potępiá y od chwátły wieczney odrzuca, ná wieki w piekle cierpieć y smażyć się trzebá. A więc ty, ieżeli masz eokolwiek rozumu, gárdz światem y póciechami jego, ábyś dlánich potym nie wpádl w wieczną biedę.

biedę. Obieray rączy sobie krotkie życia tego utrąpienia, y przykrości, przez nie bowiem każdy, gdy ie cierpliwie znośi, dostępuie chwały niebieskiej: jako świadczy y *Litca Pań/ska*, iż przez wiele utrąpienia wnić trzebá do Niebá.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* Ponieważ próżność iest wszelkie wesele światowe, żyć zaś w bojaźni Boskiej, iest mieć życie błogosławione, y ná dobrym sumieniu utwierdzone. A więc postanow u siebie, o nie się ząwzse stárac, á próżną wesołość opuszczáć, ile iż próżná tá iest wesołość, ktorey fundamentem nie iest łaska Boska. Jezeli się zgádzáć będziesz z Bogiem, będziesz miał prawdziwą wesołość, jeśli mieć będziesz BOGA, mieć będziesz wszystko dobre, jeśli dobr wiecznych kosztowáć będziesz, to upodobania nie będziesz miał w grzechach, áni się cieszyć w próżnościách swoich, y odpoczywáć w ciemnościách tego świata. Podrożny stusznie nie cieszy się, ktory nie wie drogi, którą idzie; y nie wie iezeli nie błądzi. Jest to próżność cieszyć się w drodze tego pielgrzymstwa, nie wiedząc czy iestes w łasce Boskiej, ábo nie! czy dobrze, czy złe umrzesz? czy ná twoię opuszczoną duszę Niebo czy piekło czeka? Jest próżność, że cieszy się człowiek w tym stanie, w którym może postępować ku piekłu. Więc kiedy w tym życiu co godzina trąfić się to może, w każdy czas powinienes żyć z bojaźnią, y pamiętać ná gorzkość sądu ktory ma przyiść. Nie traw tego krotkiego życia ná fałszywych poćiechach. bo wszystko iest próżnością, z szaleństwem bąrdo wielkim. *Proverb: 3.* Ná tym pádole płáczu, w ten czas náwyńcey mamy racyi do łez, kiedy náymniey płáczemy y zbawiennie smuciemy się. Kocháy się w świętey skrusze, wzdychay do Oycyzny Niebieskiej, y nie czyní sobie ráiu poćiech w tym wygnaniu. Zbłądziłeś z drogi, iezeli żyiesz ná tym świecie w weselu y ućiechach. Wroc się do siebie, y prostuy twoie kroki, przyćisnąwszy się do Krzyża CHRYSTUSowego, y rozmyśláiąc Jego Mękę, ábyś przyszedł do tego końca, ktorego prągniesz, ktorym iest ono błogosławieństwo, dlá ktorego iestes stworzony.

PUNKT 3. Dzień dziesiąty Lipca przypádający weń Świętey Szczesney siedmią Synami swoimi Męcennikami. *Z asse-*
ktem.

ktem. S. Felicitas w mękách Synow swoich zostájących: jako to Januáryusza pod ołownemi kulami, Szczefnego y Filippá pod kiliami przy zepchnięciu z gory, Sylwána, Alexandrá, Witalisza, y Marcyálisza pod siekierą iáko mężna Mátká mężnie upominała; áby nie ná kátownie, ále ná weśele ktore Niebo obiecuje wzgląd mieli. W siedmiu Synách prawie siedm rázy umierała, ále umierając przez miłość dlá Synow, umarła też y przez miłość dlá BOGA, gdy śmierć od miecza podięła. *Totá Święta Matka, prawdziwą pokázatá się Matką.* Bądźże y mnie Matką; y iá przy ostatniey życia mego potyczce woiovác będę, niech że wojuię chwalebnie, niech umieram zwycięzcą, ábym z tobą y z Synámi twemi zwycięzcámi, koronę w Niebie odniośł. Toż támo uprosćcie mi WW. SS. jáko wyżej, folio 1. numera 2.

M E D Y T A C Y A

Ná 11. dzień Lipca.

Nunquid non paucitas dierum meorum finietur
brevis? Job. 10.

Azáz tá trocha dni moich w krotce się nieskończy?

PUNKT 1. Uważ, stáwiwszy sobie przed oczy náprzykład klepsydrę we dnie, y w noc ciekącą, ábo wiádro wody, przez ktore wodá śący y potrosze się dobywá, y upływá; to dwie rzeczy tak długo cieką, aż do szczętu wycieką. Tak y życie násze, nic inszego nie jest, tylko cieczenie, ábo kurs, y prędki bieg do śmierci; á ponieważ jest skończone, toć y to zátym koniecznie idzie, że kiedyż tedyż musi mieć termin, y swoy koniec; á gdyż jest krotkie, á nie długie, toć koniec iego y termin nie musi być dáleki. To prawda, iż tá trochá dni każdego, w krotce się skończy ále kiedy, y w którym czasie to być może, nikt tego wiedzieć nie może: áni zgádnąć potráfi. Nic z kłębka tak długo się dá ciągnąć, aż się y wyciągnie, ábo przezwie. Prędzey, ániżeli sam spodziewasz się, potrzebá ci będzie z tego

tego uśtąpić swiatá, á ktoż wie? jeżeli nie dziś! ktoż wie? jeżeli nie tey godziny. A więc czynń to, cobys czyniń, gdybys wiedział o przeznáczoney śmierci twey godzinie. Nie poday się w niebepieczestwo, by cię śmierć niegotowego zástać miała. Błágay y jedný sobie Máještát Boski. Opłákuy potrosze boleść twoię, y owszem obfitemi obleway iá łzami. Oblewáy mowię łzami grzechy swoje przeciwko BOGU popełnione, czynń zá nie pokutę niź z tego swiatá poydziesz ná drugi, z którego już więcey nie wroćisz się, ábys przyszedszy do niewiádomey kráiny, nie tráfił do ziemi ciemney, pokrytey śmiercią nieszczęśliwey wieczności, ziemi pełney wszelkiey mizeryi, y nieogárnionych ciemności. Niedopuszczáy tey trochy lat twoich upłynąć y skończyć się: poki w przod tego zupełnie nie wykonáš, ná co ci BOG pozwolił, y postanowił tak wiele dni y času. Maluczki bowiem iest ten czas, ktorego ci Boská dobroć, y miłoserdzie Jego święte pozwoliło, pomnáżay się co raz bardziej á bardziej w dobre uczynki, y cnoty święte, bo po śmierci już ci więcey czasu nie pozwolá, gdzie już czasu nie będzie: ále tylko wieczność szczęśliwá, ábo nieszczęśliwá. A gdy zás tę trochę dni twoich dobrze przeżyiesz, boiác się P. BOGA, o dobroć życia dbáiąc, y rózne utrąpienia y dolegliwości cierpliwie znosząc, w nadgodę mieć będziesz już nie trochę dni lat dobrych ná drugim świecie, ále obfitość dni lat ktore się nigdy nie-skończá, bo żadnego końca po wszystkie wieki nie znáją. Ináczey bądź zás tego pewny, iż jeżeli tę trochę dni twoich ná złe záżyiesz, nie omylnie złych dni, á do tego że y wiecznego czasu ná tam tym świecie, poność będziesz musiál.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A żeby człowiek grzeszny po skończonym tym krotkim doczesnym życiu, dni nieszczęśliwey wieczności niedoznáwał; nie masz na to sposobu skuteczniejszego, jáko pokutę czynić, (do ktorey y ty się zábieray) każdy bowiem grzech musí być kárany, albo od sáмого człowieka pokutuiącego, albo od BOGA kárzącego. A więc uczynń postanowienie nigdy w grzechu, á zwłászcza śmiertelnym nie trwac, ále jak nayprędzey możesz przez nieodwłóczną Spowiedź (ktorá iest częścią istotną pokuty S.) od niego się uwolnić; y z

siebie zrzucić iako niezdolny ciężar, pod którym sam Syn Bożki uśtawał, a to ieszcze gorzej, że się ciężkością swoją grzech do centrum innego nie waży, tylko do samego piekła, dokąd ustawicznie leci, y pogrąża z sobą tego, co go na sumieniu dźwiga, jeżeli się iak náyprędzey z niego nie uwolni. Abowiem ktokolwiek się długo z swoim grzechem bawi, przyucza się do niego, że mu nie będzie straszny, zaczynam rad go u siebie przechowywać będzie, nadco nie maż nic niebezpieczniejszego. Pátrząc nań często z bliská, iuż go nie okropno widzieć, y co raz, to go śnádniey w sumieniu swoim znośić, a zatym myśleć się nie chce, żeby się go pozbawić. Z drugiey zaś strony, ponieważ grzech śmiertelny, śmierć duszy zadać (to jest pozbawia ją łaski Boskiey, którą żyć powinna) ztąd idzie, że wydać żadnego znaku życia nie może, ani nic takiego czynić, co by się życiem zwać mogło, y tak wszystkie iey uczynki, choć się zdadzą być náylepsze, są martwe, y życia wiecznego niegodne, ponieważ przed BOGiem nie mają żadney zaślugi. Ah! iak to wielká strata! tak wiele dobrych uczynkow w tym stanie poczynionych, nieszczęśliwá zgubá nigdy się dostatecznie opłakać nie może! Wieleś ich grzeszniku zgubił, możesz ślusnie mówić: żeś tyle wieczności szczęśliwych stracił. Musisz być twardszego nádkámiień serca, jeżeli ná taką strata nie ubolewałś? álbo jeżeli iey ná potym przestrzegać nie będziesz..

PUNKT 3. Dzień 11. Lipca przypadaący weń S. Golinduchy. Z affektem. S. Golenducha Męczenniczka, będąc ieszcze pogánką, gdy przy stole siedziała, to w ten czas ná niebieskie rokoszy okiem serdecznym pátrzała, oraz y ná bogaczá głodem y prágnieniem w piekle zmęczonego, gdzie y rodziców swoich widziała. W tym do CHRYSTUSA się náwróciła. O czym dowiedziawszy się iey mąż doniósł to do Krola Perskiego Satora, zaczęł do więzienia frogiego ná ośm lat skázana. Z rany szczy iey krew choroby różne leczyła. Pamięta y ty ná ostatnią rzecz na śmierć, ná sąd, ná piekło, &c. a nie zgrzeziyłś. Naciż yia we wszystkich sprawach moich pátrzę ná obiedwie wieczności złą, y dobrą, a tak się do szczęśliwey niedługo po-

Ná dzień 12. Lipca.

35

tuię śmierci. Toż samo uprosić mi WW. SS iako wyżej
folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 12. Lipca.

O! altitudo divitiarum Sapientiae & Scientiae Dei,
quàm incomprehensibilia sunt iudicia ejus, & in-
vestigabiles viae ejus. *Róm 11.*

*O głębokości bogactw, mądrości, y wiadomości Boskiej,
iako są nie wybadane śady Jego, y niedościgłe
drogi Jego.*

PUNKT 1. Uważ, iż wielkie y niepojęte są Boskie sprawy,
á osobliwie te, co się tycze zbawienia, álbo potępienia lu-
dzkiego, y co może byđż za przyczyná, że BOG iednego ze
dwóch, z iednegoż matki żywota zrodzonych, przybierá sobie
zá miłego y przyjemnego, á drugiego zostáwuie woli iego?
jednego do Chrztu S. przyprowadza, á drugiego zbierá z tego
świata bez Chrztu świętego. Z dopuszczenia iego niedościgłe-
go? jednego ze dwóch dojrzałych ludzi, przez łáskę swoię do
siebie pociągá, á drugiego zostáwuie? jednego doprowadza do
życiá wiecznego, y czyni z niego náczyniie wybrane, náczyniie
ná honor, á na innego dopuszczá, áby szedłszy drogámi swemi
przewrotnemi, stáł się náczyniiem zelżywym? jednego z tego
świata w grzechach ciężkich będącego zabierá, á drugiego, u-
dzielájąc mu łáski nawroceniá do siebie, z paszczeki lwá pie-
kielnego przed śmierciá wrywá. Tey zaś ták różney y rozdziel-
ney Ordynácii Páná BOGA naszego racya żadná náaturalna nie
może się położyć y dać przyczyná, ile że wszyscy nie mowię,
od woli, ále od sáмого skinienia Boskiego dependencyá mámy;
áni też zapráwdę, tá racya padać może ná iakieprzezrzáne zá-
ślugi, gdyż bez łáski iego żadná być nie może záslugá, ktorá
to łáskę, nie zárowno wszystkim BOG dáie. A więc któż tu

E2

dośta-

dośćtecznie na to odpowie? kto zgadnąć potrafi, że dla tego, a dla tego to się stało? albo kroź Jego konfyliarzem był? BOG, y Pán nasz jest, wolno mu co się podobá, y iáko z káżdym czynić. Nie naszą to jest rzecz; w Sady się Jego wdawać, y one rozierać, ále się ich báć, y przed niemi drzeć, z uszanowaniem onich mowić, á szalenie nie szperać. Niezgruntowane bowiem są bogáctwa mądrości, y umiejętności Boskiey; straszną y wskroś przerażającą wysokość y głębokość Sądow Jego; ktorey nie można rozumem stworzonym pojąć y zrozumieć, áh! iák są nie dosięgłe drogi Opátrności Boskiey, y ktoż ich doćiecze, y doydzie; á to zaś zapewne wiedzieć trzeba, iż ten Pan sprawiedliwie wszystkim dysponuje, y stánowi, lubo nie wszystkim zarowno zwykł świadczyć swoje miłosierdzie, y łaskę. Pomyśl sobie, iáko ci obficie, pomináwszy innych tak wiele tyścy ludzi, pomienionej udzielał łáski, to przypuszczając cię do Chrztu S. to po Chrześciańsku wychowując, to powoływając do stanu przyzwoitego, to innemi prawie niezliczonemi obfypując cię łáskami y dobrodziejstwami. Ale nie dosyć mu było, y jest na tym, kiedy ci oto y dziśiay wieczne ofiaruje błogostawieństwo, ktorego, ile uważám, zręku iego wzdrygasz się przyiąć, y nieiako od siebie odrzucaś. Ah! gdy by tę łaskę wielu odrzuconym od siebie był wyświadczył, podobno nierównie byliby iey wdzięczniejszemi, ániżeli ty teraz, y około zbawienia swego pilniejszemi. Przeto wiedz o tym iż ieżeli teraz niechcesz uznawać y brąć się do miłosierdzia Boskiego, w krotce doznasz, tym cięższej y surowszej Jego sprawiedliwości y káry.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A ponieważ sprawy Boskie, osobliwie co się tycze zbawienia, ábo potępienia ludzkiego, są niedosięgłe, y niepojęte. Słuszną tu postanowić, w niepotrzebne nigdy nie wchodzić kwestye o przeznaczeniu do Niebá, ále raczej poyść za radą Apostoła S. Piotrá, áby przez dobre uczynki powołanie swoje bezpiecznie káždy uczynił. 2. *Petri c. 1.* á tym kwestyom dał pokoy, czyli przeznaczone do Niebá, czym też na potępienie wieczne dekretovány? o straszne ále niepotrzebne, y owszem niebezpieczne pytanie! straszne

szne bo w nim zamyká się rzecz o szczęściu moim, ábo nieszczę-
 ściu wiecznym: Nie potrzebne bo ná coż się o tym tak ciekawie
 bádać, co BOG przed nami tai? ná co w sekreta wchodzić, kto-
 re Mądrość przedwieczná, chciała mieć niedostępne? ále day-
 my to, choćby y to wiedział, y izałisz dlá tego trzebáby mi
 miniey pracować koło zbawienia? izałisz już nie trzebáby mar-
 twić zmysły, y pałye swoje, y życie prowadzić według Ewan-
 gelii S? Na coż się tedy zda wiedzieć tę tajemnicę? chybá ná to,
 żeby się przeznáčení do Niebá, niedbálšzemi stali. á potępieni gor-
 szemi; ábo żeby w desperacyá, czyli w swawolę wpráwić. Lepiey
 dekretá Boskie czcić niskim ukłónem, niżeli się ich bádać; pod-
 dáć się pod ich wolá, (które mi krzywdy nie uczynią) niż ie
 wyrozumiewać? Takowe pytánie wzbudza w nas frasunki, mia-
 sto świętey pokory, rodzi desperacyá, miásto bojaźni Boskiey, w
 słuźbie iego świętey. Mow raczey umarł za mnie Pan JEZUS
 ná Krzyżu, chcąc mnie zbáwić, powołał mnie do Wiary S. do
 Zakonu S. toć mam dowód pewny, iż przy moiey aplikácii, y
 życiu według powołańia y stánu mego, pragnie mnie zbáwić.
 Nad to przykazał mi, ábym się spodźiewał zbawienia moiego,
 y owszem pogroził mi stráśznym gniewem swoim, jeźelibym
 w tym kiedy powátpiwać, ábo desperować śmiał. A więc już
 więcey tych wátpliwych, o zbawieniu swoim, nie promowuy
 kwestyi, ále raczey pracuy ná nie, á dostápisz go; jáko człowiek
 jeźeli się chce mieć dobrze, ábo nábyć honoru, ábo zdrowiá po-
 ratować, to wíszystko może być, jeźeli do tego staraniá przyło-
 ży, y zażyie tych szkodkow, które mu przyiáćiele y mądrzy lu-
 dzie podaią. Tymże y ty sposobem zbawienie swoje ustano-
 wić możesz, w czym cię upewniá y S. Piotr Xiążę Apostolskie:
*Usłuszyte ábyście przez dobre uczynki powołanie, y wybránie wasze pe-
 wne uczynili. 2. Petri c. 1.*

PUNKT 3. Dzień 12. Lipca, przypádający weń S. Jana
 Gwalbertá Opata. *Z affektem.* S. Jan Gwalbert, gdy zaboycy
 krewnego swego proźácemu o miłosierdzie przez CHRYS-
 STUSA y Rány Jego, życie dárował, wszedšy potym do Ko-
 ścióła, widział Ukrzyżowanego JEZUSA Głowę do siebie schy-
 lájącego, y Niebó za ten akt heroiczny obiecuiącego; z kąd że-

by był doskonałym BOGU służył, życie Zakonne przyjął; nie dbając nic na pogrozki. *Niebo iako widzę nąpewnie otrzymuje się, przez miłość nieprzyjaciół, y odpuszczenie im wszystkich uraz.*

Proś za mną JEZUSA Ukrzyżowanego, aby mi dla Ciebie wszystko to, w czymem go obraził, przepuścił, a ja w tym momencie wszystkim, którzy mnie urażili, dla niego odpuszczam. Dąłby to BOG, żeby y teraz, gdy go o szczęśliwą moją śmierć będziesz prosił, nakłoniwszy Głowę swoją Ukrzyżowany JEZUS na to zezwolił. Toż samo uproszcie mi WW.SS. jako wyżej folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 13.Lipca.

Obsecro vos tanquam advenas, & peregrinos, abstinere vos à carnalibus desideriis, quæ militant adversus animam. 1. Petri cap: 2.

Proszę was abyście się iako Przychodniowie, y Goście, wstrzymywali od cielesnych pożądliwości, które walczą przeciwko duszy.

PUNKT 1. Uważ proceder Pielgrzymow, ábo Gości drogę gdzie daleką mających, (co y sami nie raz widzieć muszą,) ci lubo widzą w swojej drodze pola, winnice, domy, Pałace, Dwory, Miasta, Miasteczká, jednak nic z tego nie pragną, bo wiedzą, iż ná tych miejscach długo być nie mogą, ále spoczawszy nie co trochę, ábo zaśiliwszy czym z fatygowane siły swoje, daley w podróżą wybierać się usiłuią, y o tyn. tylko myślą, iákoby czym prędzey dobiec mogli ná miejsce sobie naznaczone, nic nie uvažaiąc, áni apprehenduiąc trudności, ábo przeszkod podróżnych. Ták y ty śmiertelności podległy człowiecze, gdziekolwiek obrocisz się ná tym świecie, y będzieszli w domu,

w domu, czyli w oyczyźnie swojej, wszędzie przychodniem, y pielgrzymującym jesteś. Życie twoje drogą jest, idziesz poki nieznikniesz, y nie zgaśniesz, iako y Oycowie twoi zniknęli, y poumierali; y ani z tych rzeczy, które w tej pielgrzymującej krainie widzisz, do ciebie nic nie należy, y z sobą nic nie weźmiesz; nawet dusza twoja nic innego nie jest, tylko gościem, a wyraźniej rzekę: komornikiem ciała twego, które na tym świecie kiedyż tedyż, chcąc y nie chcąc opuścić będzie musiałą. A więc patrz y uważay, abyś onę zbawił; y pozyskał szczęśliwey wieczności, ile iż w tej mierze má wiele przeciwko sobie nieprzyjaciół, którzy przeciwko niej ustawicznie walczą, chcąc ją zgubić, y potępić. U samey siebie, w domu swoim wojnę ustawiczną ponoś, wiele nieprzyjrznych strzał o nią się obija, y przebija; a te zaś postrzały są one jakiegokolwiek nieporządne pożądliwości, y chuci cielesne, pragnienia dobrego mienia, honorow osiągnięcia; ktoremi duszą bywá zwątloną, o ziemię nie raz uderzoną, a y częściey zwyciężoną; a co náyżałośniejszą, iż temiż samemi śmiertelnemi nieporządneimi pożądliwościami, y pragnieniami mizerną duszą zwykłą się częściey cieszyć, y delectować, a niżeli im mężny odpor dawać. Przeto jeżeli kochasz zbawienie duszy, y onę niebu pozyskać pragniesz: wstrzymaj się od nieporządnych chuci cielesnych, od grzechow nieczystych, które duszę w oczywiste potępienia niebezpieczeństwo wdają, takowym chuciom y grzechom, jak możesz mocno sprzeciwiaj się, uciekaj przed wszelką takową okazyą, niczego natym świecie, oprócz tego, bez czego życia przystoynie, czyli tej podróży prowadzić nie możesz, nie pragnij; w Niebo się często zapatruj, duszę ku Niebieskim rzeczom podnos, jeżeli chcesz, żeby postrzałow od ciała samego śmiertelnych niedostała, y te brzydkości światowe y cielesne, bez naruszenia y zmazania swego przebyła; y końca swego, idąc raczey drogą (lubo na ziemi zostając) Niebieską, a niżeli ziemską, jako chwalebna Tryumfatorką, za czałem došla, y otrzynała.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A że żądze złe, y grzech nieczysty jest oczywistym potępienia dusze niebezpieczeństwem, więc

więc proś BOGA, abyć przeltrach, y nienawiść do tego grzechu uczynił, a sam starał się mieć pilne oko uchodzić przed każdą grzechową okazyą, ołobliwie przed tą, w ktorey doświadczyłeś większego niebespieczeństwa, co ci radzi y Jeremiáš Prorok cap: 48. *Fugite, & salvate animas vestras.* Uciekaycie, a zbaw wasze. Uciekay przed okazyą, ieżli chcesz uciec przed grzechem; ten bowiem iest naytaczniejszy y naybespieczniejszy sposob; a zatym okazyi lękać się trzeba, w ktorey gdy zwyciężonym zostaniesz, niepowinieneś ná nikogo innego narzekać, tylko ná samego siebie; ile że przy okazyi nieczystość z początku przyjemná, ale ná końcu iák żmijá ukąsi: *Ingrreditur blande, sed in novissimum mordebit.* Proverb; 23. Ná coták utyskuie y Sw. Augustyn: *O jak to optakana przewrotność! duszę Krwią CHRYSZTUSOWĄ odkupioną sprzedać czartu, za ieden moment rozkoszy.* Grzech nieczysty iakimkolwiek sposobem popełniony, iest takiey złości, iż w nim rzecz choć naymnieyszą, byle tylko dobrowolná, grzechem śmiertelnym trąci. Ten grzech nieczystości, iest jak ukąszenie węża, ktore ledwo znać w cieie, a przecię w momeńcie truciźnę po członkach niesie, y do serca przyszedszy, śmiertelnie zabia: Jeśli od tego węża uciekać nie będiesz, iego żądła nieuydziesz, y ieżli się ná samiego poyrzenie nie wzdrygniesz, godzienieś od niego zginąć. Zátym grzechem idą skutki nieszczęśliwe: iáko to Spowiedzi świętokradzkie, judaszowskie Komunie, zgorśzenia ciężkie, straszne kálumnie, desperacye, y tam daley. Ten grzech nieczysty ciężko BOG Sądzi, y surowo kárze, y mney mu przebaczá. Naystraszliwsze zemsty, ktore BOG nád ludźmi czynił, nie za co innego były, tylko za nieczystość: Potop ow powszechny, nie dlá czego innego cały świat zatopił, tylko żeby był zalał ogień pożądliwości, ktory się był zaiął we wszystkich ná ziemi ludźiach. Ogień spuszczoney z Niebá ná owe bezedne Miasta, ná to tylko gorzał, a żeby był wypalił wszystkie niewstydow szlady. Czterdzieści tysięcy Izraelitow, z rozkazu Boskiego pobitych, tenże grzech we krwi włásney obmyć musieli. Śmierć náglá Onana, plagi ktoremi Dom Dawidow za cudzołóstwo BOG karał, iawnie pokazuia. A coż mowić, o jak wiele

y teraz

Ná 14. dzień Lipcá.

41

y teraz millionow dusz, Krwią JEZUSOWĄ kupionych iest, ktore codziennie do piekła nieczystość pogrąza. Wnoś tu tedy każdy, że ten grzech nie lekki, ponieważ BOG miłosier-ny tak go straszliwie kárze.

PUNKT 3. Dzień 13. Lipcá, przypadaający weń S. Justy-ny Panny Męczenniczki. *Z affektem.* Świętá Justyná wesoło jak nározkolży Rayskie, ná męki y katownie bieżáła. A gdy iey Zeno prosił, áby go rayskimi owocami obeśłała, posłała mu chustkę, którą gdy żartem czoło otárt, starszy z serca po-gaństwo, Chrześcianinem y Męczennikiem został. A tu nie boy się utrápienia, krzyżow, boleści, bo niemi dokupić się możesz błogostawioney wieczności. O Świętá Panno, twoim o-nyń weselem, śmierci moiey boleści poskrom, y chusteczką oną twoią, śmiertelne poty otrzy, ábym wesoło w BOGU moim umarł, y do wesela Rayskiego wesoło wszedł. Toż sámo upro-ście mi WW. SS. jáko wyżej, folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 14. Lipcá.

Oculi Domini multo plus lucidiores sunt super solem, circumspicientes omnes vias hominum. *Eccl: 23.*

Oczy Paná Naywyższego tysiąckrát jaśnieysze są, ni-żeli słońce, y wypátruia wszystkie drogi ludzkie.

PUNKT 1. Uważ iż Słońce to, ktore ná nász horyzont wschodzi y zachodzi, jest jasnym okiem, tak, że światłem swoim noc rozpędza, y dniem czyni, iednak tak wiele jest ná świećcie rzeczy nieprzebytych y skrytych, ktorých promienia słoneczne nie dochodzą, áni grzeią, áni oświećają: bo jáko słoń- ce nie wszędzie iest, tak też nie wszędzie promienia swoje roz-pościera, y oświeca, y nád swoię superficiem materyálne rzeczy

F

prze-

przeniká, chyba máło co. Oczy zaś mądrości, y umiejętności Boskiey sto razy, y owszem niekończenie, nád słońce są jásniej-sze; wszędzie y wszystko widzące, y przenikájące, nawet samę głębokość przepaści penetrujące, y nie tylko wszystko serce czło-wieká, ále y naymnieysze członki, y żyty iego wkroś widzą-ce, już nie na kształt próżności słońcá, ále w uwadze niepoię-tey wszelkich ludzkich akcyi y myśli, tak dobrych iáko y złych, y to wszystko w skárbie Mądrości swoiey składa y pieczętuje, aż do czasu Sądu swego. A ponieważ nád sobą masz tak czuy-nego y bystrego Magistrá, y srodze mszczącego się y kárzącego wszelkie złe ákcy, y nieporządne affekta; á więc niechciey do-puszczać się tego, coby oczy takiego Majestátu obrazić mogło. Ostrożnie w obecności Jego chodź. ábowiem obserwuie y ra-chuie wszystkie twoie kroki. *Proś go, a żeby ci oczy wewnętrzne o-swiecił*, byś mógł mieć bystre oko ná wszystkie drogi, y sprawy swoje, y w nich rozeznánie tak. ábyś widząc co iest złego, ábo przeszkodą do dobrego, mógł się uchronić, y uycć wszelkiey obrazy Boskiey, y grzechu zwłászczá śmiertelnego; proś, áby w drodze Przykázáń Jego, y stánie powołániá twego, takci łá-ská swojá dopomagał, rzádził, zmácniał, żebyś nigdy z drogi Cnot świętych nieschodził; co ieżeli tak uczynisz, niewątpić, że wdzięcznym y przyjemnym BOGU się pokáżesz, y stániesz; ábowiem iáko drogi ludzkie złe, przewrotne, szpetne, ná-yświętsze y náyczystsze Oczy obrażają, tak y drogi proste, czyste, y święte, Oczy Jego delectuią y kontentuią. Nad to nie tyl-ko ten Náywyższy PAN nasz uważa drogi násze; ále y termin ich bystro widzi; á tak ieżeli drogi twoie w obecności Jego, bę-dą dobre, chwalebne, szczęśliwy onych będziesz miał koniec, á ieżeli zaś złe, drugich zwłászczá gorszące, siebie y bliźniego do grzechu prowadzące, nieszczęśliwy y opłákany będzie twoy termin.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A ponieważ drogi złego człowieka, y iego wszelkie akcy w Oczach Boskich są obmier-złe, á tym bárdziej im ieszcze są z pogorszeniem bliźniego. A więc słuszná postanowić, mieć bystre oko ná sprawy, á zwłá-szczá te, ktoreby kogo miały zgorzzyć, bo biáda światu dla

zgorzienia: á jako mowi Augustyn S. káždy tyle winien będzie rachunku BOGU oddać, jak wiele dusz ludzkich złym swoim przykładem zgorszył, y okazał był do grzechu; á tym barzief, im zgorzzonego nie náprawił, y niepolepszył. Ah co to jest za grzech zgorzienie! kiedy sam Pan JEZUS takie przeklętworzucá: biáda człowiekowi przez ktorego drugiemu zgorzienie przychodzi. Gdy kto uszkodzi bliźniego w czym znacznym, nie może się spodziewać zbawienia duszy swoiey, poki krzywdy nie nadgrodzi. A ty wydarzsy bliźniemu cnotę, y niewinność, miłość, y łaskę Boską, á zatym y Niebo, iáko mu to nadgrodzisz? jak się mász spodziewać odpuszczenia tey krzywdy? jako pewnym możesz być zbawienia twego, niepowetowawszy tak wielkiey iego szkody? wydarłes CHRYSTUSOWI dusze, jemu tak miłe, za ktore on łóżył Krew swoię Przenayświętą: ah jak go tá szkoda od ciebie uczynioná boli! Dármo już od niego wyglądasz iákiey łaski, ieżeli mu tych dusz znowu nie przywroćisz? inaczey mścić się będzie frogo nád temi, co tey zguby przyczyną przez zgorzienia byli; łaska poświęcaiąca, y niewinność sumienia bliźniego, przez zgorzienie twoie, z duszy zdartá, wołać opomstę nieprześcianie. Y coż teraz ná to mówisz? ah chćiey jak nayprędzey tak siebie, jak y tych ktoryches pogorszył, łpolepszyć.

PUNKT 3. Dzień 14. Lipca, przypadaiący weni S. Bonawentury. Z affektem. S. Bonawentura pytájącemu się Thomaszowi S. z Aquinu, z ktoreyby Biblioteki Ksiąg zażywał, pokázał ná Ukrzyżowanego JEZUSA, mówiąc: To moia Biblioteká. Pierwszy postanowił dzwozienie nocne; przy którym Nayświętszą PANNĘ Pozdrawiamy. Proszę cię y ia przez JEZUSA Ukrzyżowanego, y MATKĘ iego, modl się zá mną, á bym się y ia z CHRYSTUSA Ukrzyżowanego, iáko z naywiększey Biblioteki, św iatobliwego życia, y drogiey przed BOGiem śmierci uczył. Nayświętszą MATKĘ JEZUSOWĘ, Sercem JEZUSOWYM, á usty Anielskimi iáko dobry sługa, y syn pozdrawiając żył, y umierał. Toż sámó uprosćcie mi WW. SS. iáko wyżey folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 15. Lipcá.

Oculus non vidit, nec auris audivit, nec in cor
hominis ascendit, quæ præparavit DEUS iis,
qui diligunt illum. 1. Cor: cap. 2.

*Ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani to w serce
ludzkie weszło; co BOG zgotował tym, którzy
go kochają.*

PUNKT 1. Uważ, iż Niebo jest to szczęście niepojęte, a
do tego że y wieczne, jest Korona chwały, która nas tam
czeka jeżeli świątobliwie żyć będziemy, y cierpliwie dole-
gliwości ná nas przypadające zniesiemy, iednak cokolwiek sobie
choćiaż náylepszego imaginować możemy, żadnego porównania
z rzeczą samą nie ma. Niech będą jak náwykwsze, y naypo-
myślniejsze rokoszy, których tu ná ziemi zażyć kiedykolwiek
możemy, iednak one nic nie są, tylko szczupłe kropelki tego
nieustającego wszelákich rokoszy źródła, które się ná Świętych
całym nurtem leie tak, że się w nim zátapiać, y odchodzić od
siebie przez wielką słodkość będą. Niebo jest to takie szczę-
ście, w którym się żadne złe nieznayduje, a zamyká w sobie
wszystko dobre na zawsze: jest to rokosz bez bóleści, wesele
bez smutku, odpoczynek bez turbácyi, zażycie wszystkiego do-
bra bez sytości; jest to szczere dobro, powszechné dobro, wie-
czne dobro, nieskończone dobro. O niebo! dobrá twoie są tak
wielkie, że mowy nie stáie, żeby je wyrazić; y nic się tak wiele
czynić, y cierpieć nie może, żeby je zasłużyć. O Niebo! ci
sámi cię poymują, którzy cię już mają, ále my nie możemy tyl-
ko ciebie pragnąć. Niebo jest to godná wyśluga męki, y śmier-
ci Boskiej; jest to tak wielkie dobro, że BOG przez moc swo-
ię dáć większego nie może: albowiem to Dobro jest Sam BOG,
który się dáie Błogosławionym w Niebie iáśnie widzieć, w mi-
łości.

kości się ku sobie niezmiernie zatapiać, y z sobą niewymownych rokoszy zażywać, y weselić się z Świętami Jego ná wieki; á więc czy nieśluszną ná wystugę iego trochę gwałtu sobie uczynić w nábyciu cnot świętych, w umártwieniu nieporządných passyi, námiętności swoich, ábo y zmysłow powierzchownych. Ah godnibyśmy byli piekła! gdybyśmy tak małym sumptem Niebá kupić nie mieli, czyli niechcieli.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A ponieważ w wszystkie iakiekolwiek dobrá, ktore BOG w tym życiu daie, są tylko kropelki tego rokosznego zródła, w którym Błogosławieni opływać ná wieki będą: y cokolwiek BOG czasem wnétrznych stodyczy y pociech ná tym świecie daie, ná to tylko czyni, żeby kochánkowie iego miarę iakąkolwiek wzięli, czego się mają spodziewać w Niebie. Przeto każdy postanow, ieżeli kiedykolwiek pragniesz być w Niebie, serce swoje często podność ku Niebu, á próżnością światową pogardzay, BOGA Samego nadewszystko kocháy, Jemu iako możesz służyć, y usiłuy nim samym kontentować się y mieć z sobą, á wszystko w nim dobro swoje znaydziesz. Odważ się przed BOGIEM niczego nigdy nie żałować dla Niebá, bo dla niego Zbáwiciel twoy Krwi swoiey nie żałował; á ieżeli się czasem pracy lękać będziesz, poyrzy ná ten czas ná zapłatę: á ztąd zábieray serce do dobrych uczynkow, y do odważnych aktow, y kiedy się cokolwiek zdać będzie dla BOGA przykrego, pomyśl że o tym, co ludzie, ábo y ty sam dla świata zwykłeś czynić, choć ci to lada iaką nádrodą zapłacono. A czemuż zapłata Niebieská tym bardziey do wszystkiego nie ma cię animować dobrego, y świętey cierpliwości, ile że te dolegliwości, ktore tu cierpieć możem, żadnego nie mają porownania do przyszłej chwały, iako świadczy Apostoł Pański *Rom: 8.* ktora się w nas pokáže.

PUNKT 3. *Dzień 15. Lipca, przypadający weń S. Jakuba Nizybu Biskupa.* *Z affektem.* S. Jakub, kámién modlitwą ná świadectwo prawdy ná drobne cząstki pokruszył, człowieka zmyslenie umarłego prawdziwie umorzył, y potym prawdziwie umarłego ożywił. Saporá Krolá Perskiego woysko, ktory był miało obległ, mnostwem komorow rozproszył, y rozpedził.

Dwie Panienki kąpiące się bez wstydu, tym skárał, że oświślały zaraz. Modlitwy zaś twoje czemu nie bywają wysłuchane? patrz iako się modlisz, y dula w jakim stanie zostaie. Modl się za mną Święty Kráśłomowco, żebym się y iá modlić dobrze náuczyła. Niechayże będzie całe życie, y śmierć moia, świętą y wdzięczną BOGU modlitwą. Toż samo uprosćcie mi WW. SS. jáko wyżey folio 1. número 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 16. Lipca.

Omne gaudium existimate fratres, cum intentationes varias incideritis. *Jacobi 1.*

Za naywiekszą radość mieycie Bracia moi, gdy w rozmaite pokusy, ábo doświadczenia wpadniecie.

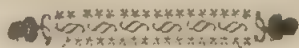
PUNKT 1. Uważ, iż ludzie ná tym świecie różne pokusy, ábo doświadczenia cierpią. Tentuie, ábo kuśi ich świat, áby swoią próżnością mógł ich omamieć y zwieść. Kuśi ich czart, áby przez złe poduszczenia, do grzechu przywiódł. Kuśi ich też BOG, przez różne trybulácie, ábo utrąpienia, áby cnoty ich sprobował, y ztwierdził, ábo doskonalszą uczynił: pokusa bowiem jest też to częste doświadczenie Boskie, którą BOG przepuszcza dla bardzo słusznych przyczyn, y nam pożytecznych. Ludzie zaś światowi smucą się, kiedy im się co przykrego przytrafi cierpieć, przed pracą y utarczką prawie drżą; á gdy zaś z ciątem, ábo czartem potykać się trzeba, to zaraz serce tracą, y máłego animuszu są, á w tym częstokroć wołaraczezy duszę zgubić, y w niewolą czartowiską puścić, á niżeli iey odpor dać, y cierpliwości świętey wtey mierze, ná iey zwyciężenie, przyłożyć, wesółych tylko y spokojnych tego życia dni pragnąć; przeto tá u nich zaraz jest pogotowiu maxyma, smućić się y boleć, gdy pogoda czoła ich, chmurą iakieykolwiek przeciwności, ábo nieszczęścia zaydzie. Lecz nie dziw, wszyscyá bowiem ich

ich naddzień, y wszystko wesele jest w tym świecie. Nam zaś, u których szczęśliwość y błogosławieństwo, nie w tej ziemi, ale w Niebie jest, nie smuć się y boleć należy, gdy nam się trafi wpaść w różne pokusy, przeciwności, albo trybulacye. Niech pragną wesółych, pomysłnych, rokosznych życia tego dni, oni, którzy nic nie mają, czego by potym skończonym doczesnym życiu, u BOGA dobrego spodziewać się mogli. Nasza zaś radość wesele y ukontentowanie na tym zawisło, raczy wiele dla BOGA, y Nieba cierpieć, y na tym świecie przeciwności poność, abyśmy sobie tym sposobem na tamym świecie, wieczną radość y rokoszy zakupić mogli, y tu nam żyjącym y BOGA kochającym, który przez 33. lat krwawo pracował około zbawienia naszego, ta jedyna y wszystka nasza pociecha być powinna, cierpieć wiele, a nie cieszyć się y nic nie robić by Niebo otrzymać. A tak ilekroć tedy czart przeklęty, ciążo, albo świat, przez nieporządne pożądliwości duszę naszą oppugnować, kuścić, natarczywie następować będzie, ilekroć trybulacyi nawałności przeciwko nam powstawać, burzyć się zaczną, w ten czas należy nie upadać sercem, a niego trącić, ale raczy weselić się, iż nam się okazya podaie do nabycia cnoty doskonałej, y przyczynienia u BOGA zapłaty wielkiej. Na to bowiem y żyjemy, aby zwyciężając pokusy, chwałę niebieską sobie zaśluzili. A więc odprawuymy utarczkę Pańską z wesółością, nie dopuści on bowiem, aby pokusy gorę nad nami miały, y otrzymały, bylebyśmy tylko wszystkę ufność naszą w nim pokładali, uczyni on z pokusy, która nam się przykrzy, obfity prowent łaski Boskiej, y chwały niebieskiej otrzymania.

PUNKT 2. Z postanowieniem. Porachowawszy się z sumieniem, jeżeliś tak sobie postępować zwykł w boju przeciw pokusom, ile że wierny jest BOG, iako mówi Apostoł Pański 1. Cor. c. 10. który niedopuszcza, żeby kto był kuszony nad siłę y możność swoją. Postanow tu każdy, żebyś mógł bezpiecznie na pokusę uderzyć, y pewien być zwycięstwą, tych przeze mnie wyrażonych zażyć sposobow. *Naprzód:* żebyś nigdy nieyła (iako radzi Apostoł) pokusie nie dawał. Potym ile razy pokuska na cię przydaie, zaraz sobie pomyśl, że to sprawa czartowska,

wiská, bo tym samym wstřet, y przeſtrach mieć będzieſz. 2do. Nie nadſtawiaj teſz dłuſgo żadney pokuſie uchá, lecz ſię od niey odwrácaj, iáko nayprędzey moſeſz; ták iáko z ſzaty ogień w tym-ſze momencie zmiátaſz, dłuſgo o tym nie myſląc; coſ naybardziejey powinien w pokuſie nieczyſtey zawſze zachowywać, nigdy ſię z nią nie bawiąc, náwet áni badaiać ſię, czyſ ná nię zezwolił. 3tio. Miey nad ſobą jak náywiekkzá czuynoſć, y ſtawiaj przed oczy obecnego BOGA, ktory ná cię pátrzy, y żeć gotow dáć łáſkę, z ktora moſeſz ſzczeſliwie pokuſę zwyciężyć, y dodać ſerca do mężnego potkánia, pokázuiąc koronę, ktora cię czeka w Niebie. Przywodź teſz ſobie ná myſl Mękę CHRYSTUSOWĄ, y w Boſkich iego Ranach uczyn ſobie ucieczkę, á mianowicie w SERCU Jego przebitym. Modlitwá ieſt skutecznym, y pewnym orężem, przeciwno wázelkiey pokuſie, y ieſt obligacya do niey ſię uciekać, gdy ieſt trudne zwycięſtwo. Na koniec choćiby ſię upáść kiedy trafiło, niepowinieneſ dla tego ſerca zaraz trácić, ále zawſtydziwſzy ſię ſláboſci ſwey przed BOGIEM, porwać ſię z upadku, y ná potym oſtrożniey ſobie poſtępować.

PUNKT 3. Dzień 16. Lipca, przypadáiający weń Sw: Raineldy Pánny y Męczenniczki. Z affektem. Świętá Rainelda, Świętych Rodzicow Świętá Corká, dwuch Świętych Sioſtr, y iednego S. Brata, Świętá Sioſtrá, była przyiációłką CHRYSTUSOWĄ aż do Ołtarzá, kiedy padſzy krzyſem przy Ołtarzu między chwálami Boſkimi, dla Pánieñſtwa ſwego, ſtała ſię ofiarą. Oto y ia pokornym ſercem przy Ołtarzu Krwiá twoią z farbowanym, upadam, ábyſ mi to u BOGA uproſiła, ábym ná miłość BOſką y dziękczynienie zá miłość iego, życie. śmierć, y całą wiecznoſć moię wydał. Toſ ſamo uproſcie mi WW. SS. iáko wyſzey. folio 1. numero 2.



M E D Y T A C Y A

Ná dzień 17. Lipca.

Omne quodcunq; facitis in verbo aut in opere,
omnia in Nomine Domini JESU Christi. Coloss: 3.

*Wszystko cokolwiek czynicie w słowie, ábo uczynku,
wszystko czyncie w Imieniu Pána JEZUSA.*

PUNKT 1. Uważ, iż gdy by ludzie należycie uważyli, jak wielką w Niebie za najmnieyszy, iakieykolwiek cnoty akt, káždego czeka zapłata, nierownie gorącey y pilniey o dobre staraliby się uczynki, y w nich cwiczyli, á osobliwie ponie-
waż iakikolwiek obojętny uczynek przez pobożną intencją stać się może dobrym, y chwały niebieskiey augmentem, ábo przy-
czynieniem, ieżeli z pobudki iakieykolwiek cnoty w Imię Pána nášzego JEZUSA Chrystusa, będzie uczyniony, ábo działány. Rozważ teraz jak wiele przez ieden dzień czyniąc cokolwiek dobrego, mogłbyś sobie przyczynić zapłaty y zasługi u BOGA, gdy byś wszystkie słowa, wszystkie swoje sprawy, wszystkie myśli do BOGA obracał, y BOGU Oycu ofiarował, w Imię Jednorodzonego Jego Syna, y w złączeniu zasług JEZUSA Chrystusa. A więc czy to już pisać, czyli czytać, czy cokolwiek, byle to grzechem nie trąciło, uczynisz, nawet najmnieysze stą-
pienie twoie nogą, albo ręki czyli ięzyką ruszenie, wynos to wszystko ku zasłudze swoiey własney ná niebo, przez pobo-
żny duszy affekt, y intencją dobrą dyrguiąc onę, iż w tym szu-
kasz upodobać się BOGU, y wywyższenia chwały iego świętey, ábo pożytku bliźniego. A ieżeli by się to trudná rzecz zdała, do káždego w szczególności aktu, ábo sprawy obracać myśl, y intencją wzwyż wyrażoną, uczyniże to przynamniey ieżeli mo-
żná kilka razy przez dzień, albo co iest náylepsza, zaraz ná sa-
mym początku dnia, uczyni intencją ná wszystkie całego dnia akcy, myśli, y słowa; w ten ábo podobny sposób: *Ofiaruję Panie*

G

BOZE

BOZE moy, wszystkie myśli, słowa, y uczynki moje, y nic niechcę dnia dzisiejszego myśleć, mówić, czynić, y cierpieć, co by nie było dla samey miłości twoiey, y zbawienia dusze moiey. A tak wszystkie twoie sprawy całego dnia, myśli y słowa, w dzielności ranney intencyi twoiey uczynionej, w zaśludze Nieba, y podobaniu się Pánu BOGU, chodźć y trwać będą. Y ten ci wszystkich twoich akcyi tak wewnętrznych, iako y powierzchownych, powinien bydź początek, ten koniec, dla ktorego y do ktorego wszystko obracać powinienes. Niechże już nic z spraw twoich, myśli, y affektow twoich, świat nie má, nic ciało, nic diabeł niech nie otrzymuie; niech ci nic z tego wszystkiego próżno nieginie, ale staray się y usiłuy, ile możności, y twoia ci ludzka ułomność pozwoli, wszystko dla CHRYSTUSA czynić, czy to o czym myśleć będziesz, ábo mówić, czyli cierpieć; niech to będzie na chwałę BOGU, ábo bliźniemu na pożytek. Poświęć wszystkie sprawy swoje CHRYSTUSowi Krolowi, to wszystko co iestes, ábo co możesz, ábo co masz, niech mu to służy na większą chwałę. A tak ci to wszystko służyć będzie ku pomnożeniu y nabyćiu większey chwały niebieskiey.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A ponieważ intencya dobra káżdey sprawy, by też obojętney, byle z grzechem się nie mieszaiącey, jest iey przed BOGiem duszą życiem, y szczęściem zbawienia káżdego człowieka, postanow przed BOGiem wszystkie myśli, słowa y sprawy twoie, nie do innego końca, tylko na chwałę Boską kierować; tak nas napominá y Apostoł S. lub pić, lubo iść będziecie, lubo co innego czynić, wszystko na chwałę Boską czynić; á gdy to czynić będziesz dla samego BOGA z miłości ku niemu, á nie dla zapłaty, mówi S. Chryzostom: *większa cię przez to zapłata czeka: Major tibi merces est, si modò citra mercedis spem feceris.* Ale niech y tá będzie twoja intencya, że co czynisz, chcesz czynić, chwaląc iednak Pána BOGA y w tym, dla samego pożytku, y interesu swego; słowem dla otrzymania niebá. Dobre nasze uczynki, gdy się dzieią dla BOGA, stają się doskonalsze, á obojętne sprawy stają się płátne w niebie, wza-
iem y te ktore czynim dla naszego pożytku. Nie masz żadney tak podłej na świecie zabawy, któraby tá intencyá uszlachcić

nie mo-

nie mogła, y do wysokiego stopnia zaśluga przed BOGiem podnieść; a za tym osobliwey chwały w niebie dobiec. Ah jak wiele skárbow y bogactw duchownych nązbierać sobie możemy! Jest to dziwny sekret, w krotkim bárdzo czasie z wielką łatwością fortuny wieczney nábyć. Godzien być żebrakiem, który mogąc z ubóstwa prętko y śnádno wynieść, zaniedbá okázyi. Ah iáka to nam poćiechá, że żyjąc ná tym świecie, możemy zostac świętymi, nie czyniąc nic znacznego, tylko mając stáranie, żeby się wszystkie sprawy obracały do BOGA! Jaka to poćiecha przy śmierci nászej będzie, kiedy obaczemy, żeśmy tym sposobem bez wszelkiey nászej pracy, wiele bogactw zebrali! że wielkie zaślugi do Niebá z sobą niesiem, nie mając żadnego wielkiego uczynku! że nám BOG płácić będzie najmnieysze y naypodley-sze sprawy, wielką náder zapláta, bo szczęśliwą wiecznością! Nie jestże to sekret, z kaźdey rzeczy zyskać, y prawie z niczego wielką summę zebrać? Lecz przeciwnym sposobem, iáka tego rospacz przy śmierci obeymie, który tego zaniedbáł, gdy po tak wielkich pracach nie tą intencyą podiętych, w ubóstwie się obaczyć? że wiatr tylko posławszy przez tę próżność, dla korey wszystko ná świecie czynił, sam tylko wiatr zbierać y gonić będzie musiał, gdy obaczy że tak wielką liczbę wieczności stracił, iak wiele swych uczynkow nie do BOGA obrocił.

PUNKT 3. Dzień 17. Lipca, przypadający weń S. Alexego Wyznawcy. *Z affektem.* S. Alexy pierwszey nocy weselá oblubienicę swoją opuściwszy, do Edessy uciekł. miedzy żebrákami się utaił, y w przyślonku Kościoła Nayświętszey PANNY mieszkał; gdzie bącząc się być wydanym, strzegąc się czci ludzkiey umyślił wsiadźy w okręt do Tarsu ućiec, wszakże w w okręt wsiadźy ná wałnością wiatrow znowu do Rzymu przypędzony iest, y w domu Oycowskim, iednak za nje znajomego od nikogo miany, iako ubogi żebrák, aż do samey śmierci prze-mięszkał. Ah wielkim przed BOGiem musiał się stać ten Święty, bo się też tak stódze uniżył. Święty Alexy Pánno, y Oblubieńcze zaleć mnie Nayświętszey MATCE JEZUSA moiego, ábym szczerze obierał tobie w Domu Bożym, wojującym bydź porzuconym, y wygnánie serdeczne, aż do śmierci cierpiącym,

ábym po śmierci w tryumfuiącym Domu Bożym chwaląc BOGA mego, wiecznie chwalebny być. Toż samo uproszcie mi WW. SS. iáko wyżej. folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 18. Lipca.

Omne quod tibi applicitum fuerit accipe, & in dolore sustine, & in humilitate tua patientiam habe. Eccl: 2.

Cokolwiek ná cie przyidzie, wdzięcznie przyjmuy, á w odmianie ponizeniá twego, bądź cierpliwym.

PUNKT 1. Uważ, iż w rękách Boskich tak wszyscy iestemy, iáko kruszec iáki w ręku rzemieślniká, z ktorego sobie iáko mu się podobá, y ile chce naczyniá robi, ku czci y poszánowaniu. Złoto, długo y w dobrym ogniu polerować się y piec musi, y nie ieden młot od złotnika ciężki ponieśie, nim ná stoł Krolewski przyidzie. Tak y Wybránym Boskim wiele ná tym świecie cierpieć, y stosów dolegliwości różnych wytrzymać trzebá, nim się godnemi łtaná niebá, y zaśluzá ná posługę Anielską, ku reprezentowaniu przed Majeństwem Boskim. Ah! jak wiele náleży pokus y trybulacyi ognia w tym życiu człowiekowi znośić; pory, poki wszystkich zuzel grzechowych do szczętu w sobie nie strawi, nie zniszczy, y sumieniá nieoczyści. A więc znoś wszystko pokornie y cierpliwie, cokolwiek z Ręki Boskiey nácię przykrego przyiść może, luboć by to było z ciężką twoią bolescią, y náтуры molestyá y sarkaniem. Wszystkie ábowiem rzeczy, y dolegliwości BOG ná twoje dobro przepuszcza, y chce wszystek zuzel grzechowy do szczętu z dusi egrzeczney, w piecu utrąpieniá, uciskow, y ponizeniá znieść y zniszczyć, áby nic takowego zmázanego w tobie nieznaydowało się, coby ci wstęł do Niebá uczyniło. Utrąpienie twoie y przy-

krość,

króść, przez krotki czas trwá; y Pan twoy przeprowadzá cię przez máły ogień, ále wkrótce wyprowadza ná ochłodę, y spoczynek wieczny. Uważay ogień przyszłego życia, obracay często oczy wnątrzne ná upáły piekielne, weź ná uwagę by też same czyscowe ognie; á zatym izalisz nie przyzwoitszá to jest: aby cię raczey ręka Boská w tym życiu dotykała, chłostała, paliła, á nizeli ná drugim świecie, nád tobą się krzywdy y urazy swojey mściła. A żeby ci to Páńskie doświadczenie, do zbawienia dopomogło, powinienes w piecu trybulacyi twoich, iáko złoto, stáecznie trwac, á nie iáko tylko prosty kruszec, ábo ná kształt plewy zadynić się y spłonąć: to jest nie powinienes przeciwno BOGU szemrać, żalić się y nárzekać, ále wesółym y ochoczym, niewzruszonym y cierpliwym duchem, to poność wytrzymać, y stáecznym w tey mierze być. Ludzie światowi są oni podłym kruszczem, ile że oni nie cierpieć niechcą, y najmniejszey biedy doznáwać: ále przebog, á iakże wytrzymają wieczne upáły, y zcierpią? ktore rádźi nie radzi, wytrzymać będą museli. Ty raczey obierz sobie tu byđ palonym krotkim doświadczenia ogniem, tu dopuść się byđ szezonym, bitym, tu ci Pán twoy, o co go y proś, w niczym niech nie przepuści, byle ci ná wieki przepuścił, byle cię od wiecznego zachował y bronił ognia.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A że utrápienia są znakiem miłości Boskiey ku nám, toć słusznie postanowić, chętnie ie przyimować, y w nich być cierpliwym, ieżeli chcesz BOGU stáć się miłym, y przyjemnym; iáko się to zisćilo y ná S. Tobiąszu c. 12. Ześ się podobáł BOGU, potrzebá było tego żeby cię utrápienie sprobowało było. S. Augustyn mowi: kárania Boskie, łáski iego są; uwáž że iakąc nadgrode gotuje pokaraniu, kiedy w samym karaniu łáskę pokazuje: Utrápienia oddálają od grzechu, bo w ten czas ci Wiara pokazuje ná oko, żeć tego co cierpisz, grzechy nárobiły. Utrápienia dają nam okázyá do zasług przed Panem BOGIEM, ktorych wielką liczbę nágromadzić mozem, przyczynić sobie korony, y pozyskáć niebo, á ná każdy moment ná wyższy sobie stopień chwały wieczney zarobić, to jest, ná tak wiele wieczności nieskończonego dobra, jak wiele jest w tym

życiu momentów poświęconych cnotą cierpliwości. Przez wielkie utrapienia trzeba wnieść do Królestwa Niebieskiego, mowi Pismo S. Aktor: 14. Znoś cierpliwością utrapienia y prace. bo mowi Pan: Znim jestem w utrapieniu Jsi: 30. Co czyni ogień w złości, to utrapienie człowiekowi. Dawida Krola że prawie całe życie było pełne utrapienia, łez, kłopotow, dla tego się zbawił, a Salomoná Syna iego że zawsze było w pokoiu y szczęściu, przeto jest w powątpieniu. Utrapienie utrzymuje nasze nieporządne appetyty. Utrapienia prowadzą do poznania BOGA, ktorego ludzie w szczęściu poznawać niechcą. Czarci będąc męczeni obecnością CHRYSTUSOWĄ, poznali go, y wyznali czym był Luc: 20. Więc jeżeli ty, w twoich uciskach y y utrapieniach nie znasz B O G A, nie zbliżasz się do niego, jesteś złośliwszy niż czart, bo on w utrapieniu poznał BOGA. Jako perfumy w ogniu czynią miły zapach, tak dobroć sprawie dliwych, pokazuje się w ogniu utrapienia. Wielkie czyni BOG dobrodzieystwo, że cię chce uwolnić od kárania przyszłego, utrapieniem terażniejszym. Wolisz być z Synami Boskimi w utrapieniu, niżeli z potępionemi w szczęściu doczesnym; a przeto obierz raczey to, abyś był utrapionym y prześladowanym na tym świecie, bo za małe, y krotkie uciski, dostąpisz wielkich y niezmierzonych dobr.

PUNKT 3. Dzień 18. Lipca, przypadający weń Świętey Symforozy, z siedmią Synami Męczennikami. Z affektem. S. Symforozą z kámiieniem do szyi przywiązany nim utopioną zołtała, Synow swoich do mężnego wytrzymania dla CHRYSTUSA mąk srodze ánimowała; iákoż Mátki exhortą odważnie cierpieli, lubo okrutne męki ponosili, álbowiem przywiązawszy wszystkich do palow: Krescencyána w gardle, Juliána w pierśiach, Prymitywá w żołądku, Nemezyusza w sercu przebito; Eugeniuszá na dwie części, Justyná na czątki rozsiekáno, Stakreusza strzałami ustrzeláno. Ah szczęśliwi nad Matkę Synowie! lecz Matká nad Synow szczęśliwszá. Modlcie się za mną wspoł z Matką waszą Braciá najmężnieysí, á uprosie mi szczęśliwe z tego świata zescie. ábym był Brátem waszym, y tegoż Oycá Niebieskiego dziedzicem, y Synem, między wybranemi Syna-

Ná 19. dzień Lipca.

55

Synámi Bożemi po wszystkie wieki. Toż samo uprosćcie mi
WW. SS iáko wyżej folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 19. Lipca.

Omnes homines terra, & cinis Eccl. 17.

Wszyscy ludzie ziemiá, y proch.

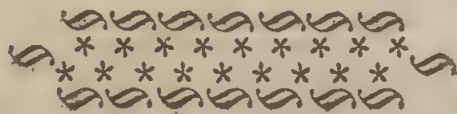
PUNKT 1. Uważ, iż tak wiele millionow, millionow ludzi, ktorzy przed tobą ná tym świecie byli, y żyli, tak wiele światá Xiążąt, tak wiele nayspotężniejszych Wodzow, Hermánow, y Monarchow, tak wiele odważnych Kawalerow, tak wiele młodzi urodą pięknych, przeminęło, á coż się z tych wszystkich ná tym świecie zostało? otonic, tylko ziemiá, y proch. Spoyrzy ná Cmentarze y groby, spoyrzy ná katatumby, á coż tam zciát umarłych obaczysz, oto proch y kości, ktore w ziemię y proch wzajem obroczą się. A gdzież podziáta się oná moc y siła, owa chibkość ciát, gdzie rumianość licá? gdzie ciátá uroda, piękność, y ozdoba? rozezney ieżeli możesz bogatego od ubogiego, szlachernie urodzonego od chłopká, od prostaká, urodliwego od nieurodliwego; ah! wszystkich ludzi láta y kondycyá śmierć wrowności kładzie, y w pospolitą materiyá, z ktorey byli złożeni rezolwuje abo rozsypuie. A czemuż przecię tak srodze nadymasz się y pysznisz ziemió y prochu; y owszem nad ziemię y proch podlejszy, y smierdzący gnoiu? czemu przeciwko sámemu Niebu powstaiesz? czemu przeciwko sámemu BOGU grzeszysz, y nieposłusznym się staiesz? podobno ztąd się pysznisz, nadymasz, że jesteś rozumnym, y duszę masz rozumną, ktora jest niekazitelną, y duchowną substancyá: ále y ztąd niepowinieneś się pysznić y nadymać, bo y według tey, nad ziemię y proch jesteś podlejszy, y obrzydliwszy, gdy w ciężkich zostajesz grzechach, y żadná kloáká nie jest tak obrzydliwa, y smierdząca, iáko dusza grzeszniká, w smiertelnym grzechu zostájąca, abo leżąca. A więc niechćiey się od tey smiertelney y ułomney ludzi kondy-

kondycyi odłączać, y rozumieć, iakobys był coś osobliwego od ludzi, y do poсполitości ludzkiej nie należał, ale raczey urodzenia twego y istoty swoiey podłość poznaway, y tę wyniosłość swoię uskramiay. Wielką zaprawdę iest przeciwko tobie dobroć, y Miłosierdzie Boskie, że cię, będąc ziemią y prochem, do otrzymania Nieba stworzył; ktorego żebyś pewnie mógł dostąpić y dostać, nienależyc się wynosić, ale uniać, y mało o sobie rozumieć: á jeżeli z tym wszystkim chciałbyś się wynosić, o iako pokazał byś się obránym z rozumu, y w sobie wielką y owszem głupią mający presumcyą, którą BOG łatwo skrócić y przytłumić potrafi, ziemię płonnie nadyimającą się w przepaść piekielną z trącając; y proch próżny na stosie piekła ogniętego rozpędzając. A gdybyś zaś na ten nieszczęśliwy y opłakany miał przyść koniec, po tysiąc kroć razy lepiej ci by było, żebyś był ziemią prózną, nikczemną, á niżeli żeś kiedy żył, á ieszcze w nadętości serca, czym się BOG bardzo brzydzi, iako mowi Mędrzec Pański: *Odibilis coram DEO & hominibus superbia*. Eccl: 10. Pycha BOGU y ludziom iest obrzydliwa. Y toć to iest, co w człowieku gani Augustyn Sw. mówiąc: Niech się wstydzi człowiek być pyśnym, dla ktorego BOG stał się pokornym.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że iako mowi Pismo S. pycha iest początkiem wszelkiego grzechu tak, iż nie maż żadnego grzechu, któryby nie był skutkiem wyniosłości. Gdyby kto pychę wygnał z tego świata, siła by przez to samo ubyłó nieprawości, á lubo ten występек zdá się byđz nie wielkim grzechem, jednak z niego pochodzą náywiększe krymináły. Z tąd się rodzi ambicya, albo pnięcie się zawsze wyżej, z owym lucyperem *wstąpię daley*. Rodzi się wielkie o sobie rozumienie, obłuda, upor w swym rozsądku, tak dalece, że własne zdanie pyśny smie przenosić nád rozsądek Kościelny. Z tąd idą nie ubłagane gniewy, wieczne zaiadłości, zemsty, zazdrości, zbytnia punktu honoru przestroga. Z tąd idą szepnia, rebellie. Z tąd idzie pragnienie podnieść się nád swoię godność, przez frzodki zakazane; lub się przez gwałt utrzymać, ná stopniu tey fortuny, albo opinii ludzkiej, którą sobie w bę głowę, choćby do tego

do tego zażyć sposobow nieśluszných, y przeciw Prawu Boskie-
mu. Ztąd idą owe zbytki z szkodą ubogich ludzi, ktorých dla
tego ruynuje pyszny, żeby się pokazał. Ztąd w białychgło-
wach owá niepohamowana passyá podobać się, bydz szacowaną
nad drugie, odbierac ukłony iako boginie iakie, nic nie pamię-
taiąc ná skromność y wstyd w tey mierze swoy. Ah czego nie
mám czynić! ábym zatkać mógł, to tak zaraźliwe grzechow nie
zliczonych zrzodło, y oddalić przyczynę różnego kárania. Py-
cha strąciła do piekła nieprzeliczoną moc aniołow, wygnąta
z ziemskiego Raiu pierwszego człowieka y zamknęła to miey-
sce rokoszy wszystkim iego potomkom, czyniąc ich dziedzica-
mi tak grzechu, iako y nieszczęścia iego.

PUNKT 3. Dzień 19. Lipca, przypadaający weń S. Arse-
niusza, Nauczyciela Synow Theodozyusza Cesarza. Z *afektem*.
S. Arseni usłyszawszy ten głos z Niebá do siebie rzeczony: *U-
ciekaj, milcz, odpoczywaj*, od dworu Cesarzkiego udał się ná pu-
szczę, y tam opłakiwał życie swoje, ustáwicznie godziny
śmierci się bał, á zwłaszczá przed śmiercią swoją. *Ah ktoż ja
jestem? grzesznik wielki, á czemuż śmierci się nie boię? biada mnie
przero!* Niechayże, y iá boię się boiaźnią Świętą, ábym umierał
przy nádziei y miłości szczęśliwey wieczności, á nie przy bo-
iáźni wieczności przekłerey. A ná koniec niech tam z Tobą bę-
dę wiecznie, gdzie się żadnego złego żaden Błogosławiony nie
boi. Toż lámo uprosić mi WW. SS. jáko wyżej *folio 2,*
numero 2.



MEDY-

H

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 20. Lipca.

Omnes nos manifestari oportet ante Tribunal
Christi, ut referat unusquisq; propria corporis
prout gessit sive bonum sive malum. 2. Cor. c. 5.

*Musiemy wszyscy stáwić się przed Trybunał Chrystu-
sow, áby káždy odniósł według tego co czynił w ciele,
lub dobre, lub złe.*

PUNKT 1. Uważ, iż to życie terażnieysze ludzi, jest to
czas sieyby, w który kto co wsieie, toż samo ná drugim swie-
cie zbierać będzie, lub dobre, lub złe. Trzeba będzie z tym
wszystkim, gdy przydzie czas pokazać się przed strasznym Sę-
dzią CHRYSYTUSEM JEZUSEM, gdzie człowiek grzeszny, który
nieprawości swoich teraz nie zna, czyli znać niechce, y wiele
wynayduie wymówek ná pokrycie grzechow swoich, które ná
ten czas nad słońce iáśniey obáczy, y cokolwiek kiedy w ży-
ciu swoim doczesnym czynił, myślił y mówił, dobrego, złe-
goli, y toż samo zbierać będzie; jeżeli dobrze y w boiaźni Bo-
skiej żył, znośić będzie snopki krescency! Niebieskiey; á jeżeli
złe, zbierać będzie wiązanki cierniá wiecznego przeklęstwa.
Uwážay często jak to straszny będzie ten przyszły Trybunał, y
jak to okrutná y okropná rzecz będzie, wpaść w ręce BOGA Sę-
dziego, y ná niepewną y wątpliwą, pod tak strasznym Sędzią,
oczekiwać sentencyą, ábo dekret, gdzie wszystko, co teraz czło-
wiek má ukrytego, wszystkim iawnó będzie, gdzie o káżdym
wszczegulności rzeką, y palcem skáżą: *Oto człowiek, y sprawy jego,*
gdzie niczyie sumienie nie będzie bezpieczne, gdzie same dobre
uczynki przetrząsáć będą, gdzie náwet y niewinny báranek od
strachu drżeć będzie, y kolumny Niebieskie wzruszą się y za-
drzą. Tá u ciebie pieczę y iedyne stáranie twoie, przez wszy-
stek

stek czas życia niech będzie, abyś w on dzień, kiedy od Naway-
wyższego Sędziego, dobrym, Niebem, a złym, piekłem płacące-
go, sądzonym będziesz, dobrą, a nie złą odebrał sentencyą, y
uślysział: Podź Błogosławiony do Krolestwa Niebieskiego, od
stworzenia świata ci zgotowanego. A więc y ty jeżeli chcesz
dobry y szczęśliwy uślyszec dekret, żyj dobrze, strzeż się złego
a osobliwie grzechu śmiertelnego; bądź czułym około siebie
we wszystkich sprawach swoich, myślach, y słowach, abowiem
Sędzią wieczny inaczey nie będzie sądził, tylko tak, ná iaki
sprawy twoje zaśluzą sobie sąd. Przeto teraz bądź sędzią nad
samym sobą, y postaw siebie przed trybuną myśli swojej; *zgodź*
przez pokutę S. coś kiedy złego, uczynił, aby gdy ci przyidzie
stanać przed tym straszny Trybunałem CHRYSTUSowym, nie
takowego w tobie nie pokazało się, y nie wyiawiło, co byś chciał
mieć zakrytego y utajonego; aby, jeżeli w tobie znajdzie się
nieprawość, nie przyszło ci nadaremnie z niebożnemi ná gory
y pagorki wolać: Gory, gory spadniycie ná nás, y pokrycie, aby
konfuzyi naszey całemu światu wiadomey nie oglądaliśmy, y ná
nie ze wstydem naszym wielkim nie patrzyli, y od zagniewane-
go BOGA ukryli.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że ná ubłaganie zagnie-
wanego ná nás dla grzechów naszych Sędziego, y ná wchronie-
nie się piekła gorącego, nie masz skuteczniejszego sposobu, iá-
ko pokutować. A przeto słuszną každemu znas pokutę czynić,
ile że się (iáko świadczy Hieronim *S Epist: 48.*) nicták nie sprze-
ciwiał BOGU, iáko nie pokutujące serce: Do tego, że dla ludzi
doyrzałych, grzesznych nie masz inney do zbawienia drogi, tyl-
ko przez pokutę, y umartwienie ciała. Po popełnionym bo-
wiem grzechu nie nie zostaie, tylko albo piekło, albo pokutá;
jedná z tych być musí, albo płakać docześnie y cierpieć dobro-
wolnie, albo koniecznie cierpieć, y płakać ná wieki: frzodká
między tym nie masz. Obierayże sobie, pokié ieszcze wolno
jedno z tych dwuch rzeczy lub piekło, lub pokutę. Ale ná coż
w tey mierze długo deliberować, rozum pokazuje, że lepiey
docześnie pokutować. Wszelki grzech (mowi Augustyn Sw:)
kárany być musí, albo od ręki mścącego się BOGA, albo od ręki

ki pokutującego człowieka: czyież lekšie káranie? Pokutá ná tym swiećcie nie może byđz ciężká, bo chociaśz ci by się naysurowszą byđz zdała, iák tylko rzuciśz oko ná męki piekielne, ná ktoreś grzechámi twoiemi zaśłużył, wśzystká ta surowość przyjemná y łodką bęđzie. Ale nádewśzystko pokutá ná tym swiećcie wielki czyni pożytek: iedno westchnienie skruszonego y pokornego fercá, ieden płacz za grzechy, może obmyć śumienie choć niezliczonemi grzechámi zmázane. Ale tá pokutá ktorą potępieńcy ná drugim swiećcie czynią, iest y ciężká, y długá, bo trwać bęđzie ná wieki; á iedná z tym wśzystkim iest niepożyteczná, bo nie głádzi grzechow, áni usprawiedliwia grzeszniká. Obierayże sobie iedną z tych dwuch pokutę! wyleie potępieniec cáłe łez gorzkich morze, ániemi y iednego grzechu ná wieki nie zmyie; á twojá iedná łezká może cię teraz obmyć, y wśzystkie grzechy zgłádzić, czemuż twardá zrzenicá we łzy się nierozpływá?

PUNKT 3. Dzień 20. Lipcá, przypádaiaący weń Swiętey Máłgorzaty Pánn y Męczenniczki. *Z affektem.* S. Máłgorzatá, czartá w pośtaći smoká Krzyżem Sw. odpędziła, y dla Wiáry CHRYSTUSA bęđąc okrutnie zranioná, zdrowá zostáła, ná koniec dla CHRYSTUSA ściętá iest. Modl się zá mná, á uproś mi, ábym já też głowę moję przez zwycięśtwá przygotował do korony. Niechay y ja smoká piekielnego znákem Krzyża Swiętego w godzinę śmierci zwyciężę, y w onym gorzkim śmierci milczeniu, pociechy Niebieskie odbieram, á potym niech przyidę zá instancją Twoją do wiecznych roskoszy. Toż sámó uproście mi WW. SS. iako wyżej *folio 1. numero 2.*



MEDYTA-

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 21. Lipca.

Omnes morimur, & quasi aquæ dilabimur in terram, quæ non revertuntur. 2. Reg: 14.

Wszyscy umieramy, y ná kształt wod do ziemi idziemy, z kad sie y náзад niewróciemy.

PUNKT 1. Uważ, iż gdy stániesz nad rzeką iáką, widzisz wodę iey ustawicznie bieżącą, iedna po drugiey nowá zawsze następuje, tá uchodzi, á drugá z impetem nadchodzi, y tak káżdey rzeki płynącej iest ten tryb y zwyczaj zawsze nowo bez przestanku wodzie iedná po drugiey płynąc y spieszno biec, iedná drugą popychając. Tak y ludzki Narod ná tym świecie; płynie ustawicznie, y ścieká, przechodzi, y w ziemię idzie: á nowi co raz ludzie rodząc się ná świat, zawsze nadchodzą. Národ ieden miá, á drugi następuje, iedni umierają, á inni wzáiem w téż tropy z śmiercią idą, y z nią się potykają. Po stu lat przepędzonych, ábo przemienionych, rzadko kto ze wszystkich, ktorzy teraz żyją, żyw zostánie. Umieramy wszyscy, y nieznacznie niby, y pomátu ieden po drugim idziemy do ziemi, gdzie káżdemu żyjącemu postanowiony iest ten dom. Znáteś wielu iednychże z tobą lat, y kondycyi ludzi, ktorzy iakóś ty ná tym świecie żyli, á już ich nie masz, y poumierali tak, że y z pamięci powychodzili, ábo iezeli ich iáká iest, to już jak przez fen. Tegoż sáмого y ty się spodzieway, y to o tobie sámo w prawdzie rzeká: był, żył, umarł, y zniknął; to tak wstępek ten Narod ludzki ná kształt rzeki bystrej, prędko zwykł wpływać, y przemiić. Y to prawdá, że wody ná tym świecie do morza zwykły się ściągáć, y płynąc, z ktorego znowu przez podziemne kónáły tám, y sámi ciągnące się, wychodzą ná rózne części świata, rozlewáć się y płynąc zaczyńają; człowiek zaś raz umarłszy wáćcey do życia nie powráćá, ále fen swoy odprá-

wuie w ziemi prochu, poki się z niego przez moc Boską nie odecchnie. Wprawdzie powroci się w tedy z ziemi; w którą się był obrocił, y owszem ieżeli dobrze y podciwie żył, BOGA kochał, iego się bał, y wiernie mu służył, donieba będzie przeniesion, y wywyższony; a ieżeli zaś bezbożnie to życie doczesne strawił, y przepędził, *ábo w wielkim ospalstwie BOGU służył*: to znówu powroci się y poydzie do ziemi, a ziemi nayciemniejszey y naygłębszey, bo przepaści piekielnych, zkąd po całą wieczność nigdy z tamtąd nie wynidzie. A więc ná tym świecie każdemu znas tak żyć należy, áby po skończonym tym życiu doczesnym, duszą, y ciało nasze nadzieię nie ptoaną, ále ná fundamencie, mieć mogło otrzymania życia nieśmiertelnego, w chwale niebieskiej.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A ponieważ gorącość w służbie Boskiej do upodobania się BOGU, y uchronienia się wiecznego złego, jest naypotrzebniejszą, słuszną mieć zawsze gorącego ducha *Spiritu ferventes, Domino servientes* Rom: 12. nápomina Apostoł Páński: *Bądźcie gorącego ducha, a tak Pánu służcie, a czemuż ty w tey gorącości ducha, co raz bardziey ziębnieiesz, y ospałym się stáiesz w zaczętey służbie Bożej? czemuż dziś oziębleysz, nizeli wczoray byłeś? czyli BOG nie tak dziś wielki, nie tak dobry, nie tak miłości godzien, jak był wczorá? czy nie tak jest twoim Stworzycielem, twoim náypierwszym Początkiem, y twoim ostatnim Końcem? Pan JEZUS czy dziś jest mney twoim Odkupicielem, twoim Zbawicielem, y wszystko dobro twoie? JEZUS CHRYSTUS (mowi Apostoł) iedenże jest dziś, co y wczoray. Czy nie iednakowe masz zawsze obligácy, abyś zupełnie Jego był? czy nie iednakowey się zawsze spodziewasz nadgrody, gdy mu z gorącością, y wiernie służyć będziesz? Czyć nie iednako. zawsze swoim przekleństwem grozi, ieżeli sobie niedbale w służbie Jego połąpisz? *Maledictus qui opus Dei agit negligenter*: Przeklęty który sprawę Boską niedbale czyni, odprawuie. Ah świat niech ci będzie szkołą, w ktorej się uczyć możesz, iáko BOGU służyć! Co czynią światowi ludzie, to niech mnie będzie przykładem, y ustawą moją: z nich wzierunk bierz; z iaką gorącością służyć Bogu*

powi-

powiniene? Ah czego oni nie cierpią, y czego nie czynią, żeby się światu podobać! á często im to nie uydzie, á ieżeli kiedy uydzie, y coż ztąd za pożytek? *Oto jedna apprehensya ludzka, jedna pará ust ludzkich.* Zeby się zaś podobać BOGU, dość mieć do tego wolą, á pożytkow wiecznych co nie miara z tąd płynie! ktokolwiek światu służy, ofiaruje mu wszystko: fortunę, pokoy, sumienie, honor, życie, niczego nie żałuje, żeby światu kontentować; á często ná to świat y poyrzeć nie chce, á ty się zbraniąc będziesz ofiarować BOGU małą iaką roskosz, y lichy interes? Wszystkie Zakonne karności y owe naysurowsze grzesznikow pokuty, czy się mogą równać z tym, co dworzanin czyni, przychlebiając się Pánu, álbo co żołnierz ponośi dla sławy y zapłaty? ah iaki to moy wstyd! że tyśiã razy mniey czynię dla BOGA moiego, niżeli ci dla świata! że daleko mniey cierpię dla zbawienia moiego, niż ci dla zguby swoiey. Ktoż czego godniejszy, czyli świat, czyli BOG? czy piekło, czyli Niebo? dla ktorego niczego żałować nie mam, gdy mi o wysługę idzie wiekuistego szczęścia; coż mnie bardziey zachęciã do dobrych uczynkow może, iako myśliã o tym, że tą sprawą moją, lubo obojętną, gdy iá jednak obrocę ku większey Chwale Boskiey, mogę zyskać BOGA! coż mnie bardziey może pobudzić do tego, ábym dobre uczynki moje, z iák naywiększą usilnością y gorącością ducha BOGU ofiarował, iako pomyśliã o tym, że násza zapłata w Niebie będzie się stosowała do tego ferworu, z ktorym powinność moję odprawię! Te tedy, y podobne uwagi, serce kaźdego z nas do iako naywiększey w służbie Bożej zapalić powinnyby gorącości.

PUNKT 3. Dzień 21. Lipca, przypadający weń S. Daniela Proroka. *Z affektem.* Święty Daniel Prorok, ieszcze od dzieciństwa Cudowny, Mąż dzielney modlitwy y umartwienia; Zuzannę niewinną mądrze od śmierci wybawił. Bądź y ty mężem długiey y gorącey modlitwy, a ona ci u BOGA wiele sprawi.

Święty Danielu modl się za mną áby mi w ostatnim życiu mego zgonie lew piekielny, który ná pochłonięcie násze zawżę krąży, nie szkodził. Niech mnie ten od tego lwá bromi,
ktory

ktory Ciebie w jaskini lwiey, od lwow obronił, tenże BOG
niech y mnie obroni. Toż samo uproszcie mi WW. SS. jako
wyżey folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 22. Lipca.

Omnes qui pie volunt vivere in Christo JESU,
persecutionem patientur; mali autem homines, &
seductores proficient in pejus. 2. *Timoth: 3.*

*Wszyscy ktorzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie JEZU-
SIE, prześladowani będą, lecz zli ludzie y zwodzi-
ciele postapia w gorsze.*

PUNKT 1. Uważ, iż nieprzyacielem Boskim jest świat, y
dlá tego niedziw, że má w nienawiści tych wszystkich, kto-
rzy BOGU służą, y pobożnie żyją. Wiadomo to jest, iż za-
raz od stworzenia świata, ludzie zli, ludzie światowi, zwykli do-
brych prześladować, y od nich wiele cierpieć, y niezliczone
trybulacye ponosić, za Boskim tak dopuszczeniem; aby sprawie-
dliwość dobrych ludzi tym sposobem exercytowana była; ta bo-
wiem jest godziná, y moc ciemności piekielnych. Ty zaś ieżeli
od złych ludzi nic nie cierpisz, y nienawiści nie masz ná tym
świecie, bądź pewien, żeś ieszcze nie zaczął bydz Chrześciani-
nem. Zli przeciwnym sposobem ludzie y przewrotni, dobrych
ludzi ustawicznie prześladowiacy, mają tu swoje konsolacye, do-
bre y pomyślne mienie, fortunę, y fawor, y codzienné prawie
bardziej á bardziej obfitują we wszystko: w bogactwa, moc y
władzę, w jurysdykcyą nád sprawiedliwemi; ále coż potym, kie-
dy im to nie ná dobre, ále gorsze ich złe wychodzi, iako to y
sami obaczą w godzinę śmierci swojey. Teraz ty w górę postę-
pują doczesnie, aby byli mizerni wiecznie; á imich oglądasz w
większym szczęściu, tak rozumiey, że potym znaydowac się bę-
dą w

dą w większym nieszczęściu. Ty zaś ciesz się, jeżeli wiele na tym świecie cierpisz przeciwności, dla sprawiedliwości. Ciesz się y miej to sobie za ołobliwe szczęście gdy dla Imienia JEZUSOWEGO zelżywości, y od złych wiele przeciwności ponosisz, y Krzyż ten dźwigasz, tą bowiem monetą, y takimi pieniędzmi kupuje się y dostaje Królestwo Niebieskie. Ludzi przewrotnych insolencye matactwá, wykręty, nieszczerości machiawelstwa niedługo trwają y trwać mogą; y których teraz widzisz wyniosło chodzących, y nądy mających się, z sprawiedliwych zaś nátrząsaiających się, y z ich prostoty świętey naśmiewaiających; nad to, y z cierpliwości ich słowy zelżywemi, y niepodciwemi akcyami swemi urągáiających, y do żywego doymuiających, w krotce obaczysz ich, ábo usłyszysz byđź niewolnikami piekielnemi. Zli niech teraz zielenieią się, mocnemi, y wymownemi stáią, niech iák pálmy, ábo cedry w gorę co raz wyżej idą, lecz bądź tego pewien, że ta ich chwała prędko zwiędnie, y zniknie; niech cię nienawidzą, y iák chcą persekwituią, to tym bardziej podobać się będzieś CHRYSZTUSOWI swojemu; oni przez swoją wyniosłość, pychę, zawsze w gorsze rzeczy, ty zaś zawsze w lepsze przez swoją cierpliwość postępować będzieś.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A że nikt bardziej nie może pokazać miłości ku BOGU, iako przyimuiąc od niego utrąpienia, y przepuszczone prześladowania, które káżdemu dla miłości Boskiej powinny byđź miłe, przyjemne, na wzor Apostoła Pawła S. który niezmiernie cieszył się, gdy co cierpiął: *superabundo gaudio, in omni tribulatione nostra* 2. Cor: 7. Obfituię w wesele w káżdym utrąpieniu moim: toć przyzwoił y nam w tey mierze uczynić przedsięwzięcie. Kochać bowiem BOGA w ten czas gdy nas krzyżem obkłada, y całować serdecznie Oycowską rękę jego, chociaż nás bicznie, jest to miłość ku BOGU, właśnie iako ku BOGU, bo kochać BOGA, dla tego, że nam czyni dobrze, jest kochać z interessu; ále kochać go w ten czas kiedy nas iakimkolwiek utrąpieniem, áłbo dopuszczeniem prześladowania dotyka, to jest prawdziwą miłość; y dla tegoć Pan JEZUS idąc na mękę swoją, żeby świat poznał (mówił) że ja kocham Oycá, y że go kocham z szczerę ku niemu miłości dla te-

I
go gorz-

gó gorzki kielich, śmierci mam wolę pełnić: bo że mi jest podany z ręki Oycy mego, tym samym jest słodki, dając mi okazję do wyświadczenia mojej ku niemu miłości. Tak CHRYSTUS kochał BOGA, takby y wszyscy ludzie kochać BOGA powinni. Ci Święci którzy znacznie BOGA swego kochali, mieli też osobliwy affekt do utrapienia. S. Paweł Apostoł w tym największe szczęście, y chlubę swoją założył: gdy mu się dla Chrystusa co cierpieć trafiło. S. Tereza za nieszczęśliwy ten dzień życia swojego miała ktorego iey się dla BOGA nic cierpieć nie trafiło: czy na duszy, czy na ciele, czy z innej okazyi powierzhowney; y Siostrą swoim mawiała, że żadney z nich nie znała za swoją Zakonnice, którą Krzyża nie kocha, abo dolegliwości iakiey. A więc ieżeli by z tych przykładów, abo innych, serce nasze teyże gorącości ku świętey cierpliwości nie zabierało, lodowate by być musiało.

PUNKT 3. Dzień 22. Lipca, przypadający weń S. Maryi Magdaleny. *Z affektem.* Święta Magdaleną, lubo od CHRYSTUSA była upewnioną, że iey odpuszczone po wielu iey łzach wylanych, były grzechy, a z tym wszystkim więcej niż przez trzydzieści lat Ciało swe pożyty, boleściami, milczeniem, biczami, zimnem, głodem, y innemi sposobami dręczyła, y martwiła z miłości Boskiej. *Ty, żeś także wielki grzesznik niedesperuy? a podź ślady Magdaleny S. pokutującey.*

Święta Pokutnico proszę cię żebyś y mnie uprosiła owoc prawdziwey pokuty. Naśladowałem cię tak wiele razy grzeszącey, niechże cię też Święta Grzesznico naśladowię y pokutującey, niechay serdecznie za grzechy zapłacę, niech odtąd nadewszystko JEZUSA kocham, niech przy nogach iego, w Ranach nog Jego żyję, y umieram. Toż samo uprosicie mi WW. SS. jako wyżey: folio 1. numero 2.

MEDY-

Ná 23. dzień Lipca.

67

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 23. Lipca.

Omnes quidem resurgemus, sed non omnes immutabimur. 1. Cor: cap: 15.

Wszyscy w prawdzie zmartwychwstaniemy, ale nie wszyscy zarówny odmienimy.

PUNKT 1. Uważ iż śmiertelna jest wszystkich ludzi kondycja, y pospolite natury prawo, aby to wszystko, co z ziemi má swoy początek, w ziemię się także obrociło. Wszyscy pomrzemy, y w ziemi prochu zdrętwiałemi spoczywać będziemy, poki BOG nas ná on straszny Sąd swoy generalny nie wskrześci, łącząc nas z duszami swoiemi. Lecz nim ten czas przydzie, ciała nasze spoczywać będą w nadziei aż do tego dnia, ktorego ta násza skazitelność, weźmie ná się nieskazitelność, y tá terazniejsza śmiertelność, odbierze nieśmiertelność y w nią się przybierze: á w tedy tak odmienieni, y uwielbieni oglądać będziemy w Ciele naszym BOGA Zbawiciela nášego. Ale nie wszyscy jednak w ten sposób odmienimy się, y nie jednakowe będzie wszystkich zmartwychwstanie. Zmartwychwstając w prawdzie y niebożni ná Sąd Boski, ále coż potym, kiedy nie ná żywot lecz ná śmierć wieczną; odmieniąć się y oni, bo ciała ich z duszą złączone, straszne y okropne, nieszczęśliwe y nieopłakane ná się wezmą larwy. Dwoynásob w tedy nieszczęśliwi potępiénicy z ręki Boskiej odbiorą nieszczęścia swego, y dwoáko będą dręczeni, kiedy y duszy, y ciała każą dopieklá ná męki wieczne zstąpić. Y tych ciała ná tym świecie z ziemią zmieszane nie spoczywają w ziemi, w żadney nadziei, ále raczej w wielkiej bojáni y strachu, bojąc się y drząc stawić ná Sąd Boski; bojąc się y swego nieszczęśliwego swego znowu złączenia się z duszą, y wolałyby cale nigdy nie zmartwychwstać, á niżeli z ziemi ruszone, biec ná wieczne potępienie. O iaká ná ten

czas będzie różnicą, y niepojęte przekształtowanie między ciałami wybranych, y potępionych! Ciała Świętych Pańskich, które w tym życiu, nie delikatanie y pieszczono, ale ostro, w wszelkim umartwieniu, biedzie, niewygodzie, uboſtwie, niedostatku były traktowane, y różnemi chorobami, paroxyzmami, boleściami przyciśnione, a ieszcze nie przez mały czas, nad ſłońce w tedy będą iaśnieysze; przeciwnym sposobem ciała potępieńcow pieszczono y delikatanie na tym świecie chowane, tuczone, pielęgnowane, w roſkoſzach od BOGA zakazanych żyjące, y opływające, wskroś ogniem piekielnym przecięte, straszny z siebie wydadzą widok. Ah grzeszniku bracie! to często u ſiebie rozważay; a ieżeli ſobie życzyſz, abyś czasu ſwego zmartwychwstał na żywot wieczny, powstańże teraz czym prędzey z grzechow ſwoich, ani opoźniay nawrocenią twego do Pána, y nie odkładay ode dnia do dnia. Chceſz abyś na ten czas szczęśliwie odmienił ſię, odmieniajże teraz obyczaje twoje złe w dobre poſtęпки, bo po tym ſkończonym życiu, nie będzie więcey czasu powstać z grzechu, y dekret ten, abo ſentencya, która cię na ſądzie partykularnym według proporcji życia twego potká, już więcey na wieki nieodmieni ſię; y iák cię tu po śmierci zaraz oſądzą, tak y na onym ſądzie generalnym ſądzonym będziesz, y oſądzonym zoſtanieſz.

PUNKT 2. *Z poſtawowieniem.* A że do uſtrzeżenia ſię ſurowoſci Sądow Boſkich, nie maſz ſkutecznieyszego ſposobu iako uprzedzić ją pokutą ſwiętą, która ſię według Koncyljum Trydenſkiego Chreſtem pracowitym nazywa. *Penitentia Baptismus laborioſus.* Więc poſtawow tu każdy chwycić ſię pokuty, y częſci ieżyſtotnych: iako to ſpowiadać ſię zawſze ſzczerze, nie (ſtrzeż Pánie BOZE) nie tając z ciężkich grzechow, bo by to było ſwiętokradztwo; przytym zdobywając ſię na żal prawdziwy ſerdeczny, a nie uſłny tylko. Anadewſzyſtko zdobyć ſię náleży na ſzczere poſtawowienie poprawy, z ktorego ſądzić mo żeſz, czy był ſzczery na ſwiętey Spowiedzi twoiey żal za grzechy. Nie zkađ bowiem ſądziemy o ſzczeroſci żalu, tylko z ſtateczney odwagi nie popełniać ich nigdy, mając intencją zynić to, co náleży do ſtrzeżenia ſię grzechu; co gdy tak będzie, możemy wie-

rzyć,

rzyc, że prawdziwie żałujemy za nasze przewinienia, jeżeli będziemy wierni w dotrzymaniu słowa o poprawie życia, jedno z tych rzeczy za drugiego: ale kiedy nam schodzi na jedney z tych dwóch rzeczy, słusznie powątpiwać musim, jeżeliśmy się szczerze obeszli względem drugiej. Nie bardzo ten żałuje za przeszłe swoje zbrodnie, kto nie ma odwagi, y státku do ustrzeżenia się ich w przyszłych okazjach. Takowy grzesznik (mowi S. Grzegorz) jest raczy obłudnik, niżli pokutujący, co mnieny sobie uważa popełnić te grzechy, nad ktorými przed tym kilkoma momentami płakał. Bierze każdy ztąd rozsądek o szczerości żalu, y spowiedzi swoich. To postanowienie powinno być skuteczne. Leniwy (słowa są Ducha S.) y chce, y oraz niechce, dla tego, że wzbudza w sobie nader słabe pragnienia, y tym samym rozumie, że chce; ale że nieprzykłada ręki do samego uczynku, y nie wykonywa niczego, to pewnieysza, że niechce. Chcieć pozbyć skutecznie grzechu, *jest zażyć tych sposobow, ktorými do tego końca przyść snadno możesz, lubo te sposoby są ciężkie, y nader trudno jest zwyciężyć przeszkody, które czynią tamę tym dobrym rezolucjom, chociażby te przeszkody y naywiększe były; jest strzedz się tych okazyi, za ktorými cofnąć się możemy do grzechu, choćby te okazyje nayprzyjemniejszy były; a do interesów y skłonności naybardziej przypadające.* Rachuyże się jeżeli takowym sposobem do tych czas wyrzekąłeś się grzechu? jeżeli tak było, możesz się pocieszyć, że twoie postanowienie przed BOGiem było szczerre, y pokuta prawdziwa. A jeżeliś inaczey sobie w tey mierze postępował, iakże dufać możesz twej pokucie y spowiedziom? a ztąd sobie wniesiesz, żeć trzeba za same twe pokuty, nową pokutę czynić.

PUNKT 3. Dzień 23. Lipca, przypadający weń S. Apollinára Biskupa y Męczenniká *Z affektem.* S. Apollinary Uczeń S. Piotra modlitwą to swoją sprawił, że swięgotliwy czartowski białwan zamilknąć musiał, niemy przemówił, umarły ożył: rozgani uszczony, po zapalonych węglach bosemi nogami nieobrażony chodził; y inne kátownie mężnie wytrzymał. Na ostatrek w Rawernie chwalebnie z tego swiata zszedł, y Henryká do siebie nábożnego, z niebezpieczeństwa zbawienia, na Sądzie

CHRYSTUSOWYM obronił. Broń y mnie dopomagając, abym zwyciężał bezpiecznie przy skonaniu moim, wszystkie przeszko-
dy do zbawienia duszy moiej, y uprosz mi to, ażeby ze mną Sę-
džia Chrystus JEZUS łaskawie sobie począł. Toż samo
uproszcie mi WW. SS iako wyżey folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 24. Lipca.

Omnes stabimus ante Tribunal Christi. Rom: 14.

Wszyscy stanienymy ná Trybunał CHRYSTUSOW.

PUNKT 1. Uważ, iż wszystkim nam na dolinie Jozafat przed Trybunał Náywyższego Sędziego czasu swego stanąć będzie trzeba y tam osądzonymi zostać. Ná tym Sądzie zasiadać będzie ow niegdy wzgardzony od światá Ciesli SYN; ná którym straszne pioruny gniewu swiego ná grzesznikow rzucac będzie, y dekretować ná zgubę wieczną: wyrzucac im będzie ná oczy ich nieślusne dekreta, nie tylko ná siebie samego ferowane; ale y ná SS. Jego Męczennikow. Ná tymże Sądzie iako lew roziuszony zaryknie, y wszystkie swoy gniew ná potępionych grzesznikow wyrze, y wyleie; lubo niegdyś iako Baranek niewinny ná zabicie prowadzon, ust swoich nie otworzył, y ani się sprzeciwił, y owszem w wszelkiey sie cierpliwości zachował, choć go ná tak okrutną y smrotną osądzono śmierć. Chćiey ieszcze wskroś uwagą przeniknąć ten straszny Trybunał Boski, przed którym wszystkie światá Narody, y wszyscy ludzie, ktorzy od początku światá żyli, stanac będą musiel. Ah! nie będzie tam żadney względem stanu y kondycyi ludzi różności, iako tu była ná tym świecie, tam najstawniejsi niegdy Krolowie, nápotężniejsi Monarchowie, tam Xiążęta, y okrutni Tyranowie ogołoceni ze wszystkiego, dżec będą, tam

na ten

na ten czas, nietylko potępieni, ale y sprawiedliwi od strachu y boiázni, iákoby od siebie odchodzić będą, nie bacząc o przytomności swojey. A co zaś ná tym Trybunale osądzą, inaczey nie osądzą tylko tak, iáko ná sádzie partykularnym osądzono było, który dusza podeymować musi, skoro z tego smiertelnego ciała wynidzie; to nátychmiast koniecznie stanąć musi przed stráśznym Trybunałem CHRYSSTUSowym, áby tam odebrał, ná co kto w tym życiu, dobrzeli, źleli działáiąc, zasłużył, czy ná zapłatę, czyli ná kárę. Imaginuy sobie często, iáko to okropna y straszna rzecz iest, mizerney duszy wyszedzsy z ciała, stawać ná ten przeraźliwy Trybunał, y tam od CHRYSSTUSA być sádzoną. To ponieważ nie wież, ktorey godziny trzeba ci przed tym okropnym stanąć Sędzią, co cię zapewne prędezyli, późnieyli nie minie, áni chybi, więc zawczasu przygotuy się ná ten sąd, aby tam stanąwszy záwołany y przyzwany, mogłeś się utrzymać y wysć zguby wieczney, y utráty widzenia Boskiego.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A że zgrzeszywszy, á ile ieszcze smiertelnie, nie masz sposobu do uchronienia się od potępienia wiecznego, tylko álbo pokutować, álbo z grzechem do piekła biec. A więc každemu tu náleży pomyśleć o szczerey pokucie, z tą osobliwie essencyálną kondycyą, áby niepowracać się do grzechow; jęzeste bowiem do grzechow powrot, czyni podeyrzaną pokutę, y podeyrzaną ku grzechu nienáwiść, którą prawdziwie pokutujący powinien mieć, w sercu zaś takowym bardziey się wiąże affekt do grzechu smiertelnego, w którym człowiek przenosi stworzenie nád BOGA, á niżeli obrzydliwość iego. Do tego częsty powrot do grzechow czyni to, iż każdy słusznie powątpiwać może, że nie odebrał łáski Sakramentalney z pokuty świętey; álbó raczey z spowiedzi uczynioney. Ten álbowiem iest niepochybny prawdziwey pokuty skutek, że nam przy spowiedziach łáskę Sakramentalną daie; á zą zą łáską sprawuie w nas mocną iákąs siłę, którą się sprzeciwiamy pęnetom, y pokusom do grzechu. Do tego łáská Sakramentalna sprawuie w nas wielką owę ostrożność, przez którą uciekamy od grzechu. Wierzeźli miásto ciły sprzeciwiający się pokusom, nie czuiesz w sobie tylko iámę słabość, y gotowość do zezwolenia ná grzech, y

miásto

miasto ostrożności w oddaleniu się odokazyi, czuiesz chęć nie-szczęśliwą znowu się w nią wdawać, słusznie y sam osądzisz, żeś nie otrzymał tey Sakramentalney łaski, gdy nie widziałś w sobie żadnego iey skutku. Jako każdy to bezpiecznie może twierdzić, że tam nie masz ognia, gdzie się nie znajduie ciepło; tak może twierdzić, że tam łaski Sakramentalney nie masz. gdzie nie widać takowych w duszy dyspozycyi, iako zwykła sprawować ta łaska przywiązana do prawdziwey spowiedzi; a zątym pomyśl szczerze o poprawie. Mowić bowiem: chęć odstąpić grzechu, a nie uczynić tego, iest żartować z BOGA S. Bernard: *Ridiculum est dicere: volui, & non feci.* Y znowu Eccl: 5: *Displacet enim ei, infidelis & stulta promissio:* człowiek niewierny w swoich obietnicach nie podobá się BOGU: mowi Mędrzec Páński.

PUNKT 3. Dzień 24. Lipca, przypadający weń Sw: Krystyny Pánni. Z affektem. S. Krystyna Pánná Proroctwy, cudy, y stráśznemi umartwieniami, ktore za dusze w czyścju cierpiące ponosiła cudowná. Po pokruszonych, y ná ubogich rozdanych Oycowskich złotych y srebrnych bałwanách, wielce srodze męczoná, y z kámieniem do szyie przywiązanym w iezioro wrzuconá, z tamtąd od Anioła wybáwioná: ktory iey był Katechizmu nauczył; potym w piecu rozpálonym przez pięć dni nie obráżoná: ná koniec strzałámi zábíta. *Nigdzie tak nie uczęszczają Aniołowie SS. y ná pomoc przybywają, iako niewinnym y czystego serca Panienkom*

Świętá Panno upros fercu memu tak odważne ku onym duszom Świętym affekty, ábym tak zá nie się modlił, y cierpiął, áby y ty, y one przytomne mi umierającemu były, ábym posmierci z Tobą y z niemi: zażywał szczęśliwey wieczności. Nad to S. Męczenniczko bądź mi teraz obecną z twoim, y z moim Aniołem Stróżem, y nauczcie mnie BOGA goráco kochać; przybądź mi y nágodzinę śmierci ku wspomózeniu memu, ábym nie wpadł w przepaść opłákaney wieczności. Toż sámo uprosćie mi WW. SS. iako wyżey folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Na dzień 25. Lipca.

Omne verbum otiosum, quod locuti fuerint homines, reddent rationem de eo, in die iudicij. *Matth: 12.*

Za każde słowo próżne, co go ludzie wymowią oddadzą rachunek z niego, w dzień sądu.

PUNKT 1. Uważ, iż nikt nie uwierzy jak straszne są Sądy Boskie, nie tylko względem niebożnych, ale y sprawiedliwych, ile że BOG, nie tylko to z śmiertelnych grzechow ściśle sędzi y surowo kárze, ale y náymniesze powszechne grzechy, lubo bez nich to doczesne nasze życie, bez osobliwszey łaski Boskiey pomocy nigdy być nie może. Ponawiam, iż ludzie z słowá każdego próżnego, które kiedy wymowią, oddadzą rachunek w dzień Sądu, bá nie tylko rachunek oddadzą, ale też y za nie kárani będą. w czyścju cierpiąc niecznośne męki, poki się do ostatniego quadránsu nie wypłaci, y za náymnieszy grzech dosyć nie uczyni. Zkąd dowodnie pokázuie się, jak straszno iest wpaść w ręce BOGA Sędzięgo, który nietylko sam Babilon, ale y miłą sobie Jeruzalem w pochodni rozbiera y roztrząsa: nic nie przepuszczając náwet ani samym Synom swoim, y kochankom, których powszechne grzechy ciężkiemi ognia czyścowego oczyszcza pożarami, áby ich godnemi wescia Domu Niebieskiego uczynił, dokąd nikt wnieść nie może by náymnieszą zmasą grzechową; á przecię o tym rzadko kto pomyśli, czyli pomyślic niechce, ani uważając mąk czyścowych frogości, których choć przez jeden grzech powszechny winnemi się stają. Straśná rzecz iest być też przez godzinę, á cóż mówić przez kilką, kilkánásie, kilkádzieńat lat gorzeć w czyścju po tym skończonym doczesnym życiu, á z tym wszystkim bez náymnieszego boiaźni musztuku wolno grzeszymy, y gdy małemi grzechami

chami gárdziemy, to nieznacznie y w śmiertelne w padamy, y kto nie usiłuje by czyścić minął, bąć się trzebá, żeby do piekła nie wpadł, y wiecznie nie zginął, abowiem, co y często się trafia; co unas za mały grzech łobie poczytamy, ábo y mamy, to u Paná BOGA wielkim się pokáże; y sądzić będzie; á luboć niezliczoná moc grzechow powszechnych nie zrowná iednemu grzechowi śmiertelnemu, ále nie znacznie dysponuią człowieka do popełnienia iego, y szkody duszy nábawiaią, á potym y znać niedaia. A więc ile możności, wystrzegaymy się grzechow powszednich, áby dla nich nie trafiliśmy do Czyścá, y tam się ná męki okrutne kiedykolwiek niedostáli; przykładaymy tedy wszelkiey pilności, żebyśmy czyścić mineli, bo y przypilności le-dwo kto znáydzie się, żeby czyścá nieskosztował, y oń się nie oparł. Aieżeli zaś niedbałemi będziemy, y mniey uważać grzechy powszechne, y onych karę, obawiać się trzeba, żeby wpadşy w grzech śmiertelny, opiekło nie przyszło się oprzeć, y tam wpaść.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A ponieważ grzech powszedni nigdy się popełnić nie może, żeby to nie było z znie-wagą Boską (iako mowi S. Eucheryusz) *Nescio an possumus leve aliquod peccatum dicere, quod in Dei contemptum admittitur.* Jakże lekkim názwać ten grzech, co się popełnić nie może, tylko z znie-wagą Boską. A więc słuszná grzech powszechny, chociaż y najmnieyszy, mieć zá naywiększe złe, poniewaź iest złym BOGU, y odważyć się przed BOGiem raczey ponieść wszystko złe, niżeli się dobrowolnie odważyć ná ten grzech, poniewaź iest obrazą Boską; chociaż nie tak wielką iako grzech śmiertelny, zkąd y to idzie, że grzech powszechny tak się niepodobá BOGU, że mu áni pobłáżyć, áni go umyślnie pozwolić może, boby tym samym przestáć być BOGiem: zkąd y to ieszcze idzie, że lepiey iż by wszyscy ludzie, y Aniołowie zgineli, żeby cały świat zniszczał, niż żeby był choć ieden grzech taki popełnio-ny, y nikt go popełnić nie ma, dla uwarowania tak wielkiego nieszczęścia: bo zguba ludzi, y Aniołow, náwet zguba świata, nie BOGA nie tyká, tylko same stworzenia, a wszystko to nie-szczęście, ktore świat potkác może, choćby y naywiększe, nie może

może się porównać z najmniejszą obrazą Stworzyciela świata, między temi, bowiem, dwiema rzeczami jest odległość nieskończona. A tu grzeszna duszo zawołaj teraz do BOGA: ah BOZE mój biada mnie! jeżeli kiedy uważać nie będę, tak ciężkiej y złośliwej rzeczy, jeżeli dla jakiej uciechy, uczynię niepodobanie Tobie BOGU mojemu, jeżeli na próżności, na moje zmyślności, niecierpliwości, zazdrości, żarty przenikające, lekkie złorzeczenia, małe gniewy, kłótnie, respekt ludzkie, na nie uszanowania Kościołów, rozerwania, albo dobrowolne w modlitwach niedbalstwa, oką pilnego mieć nie będę, poydźcie za tym y to, że u mnie y boiaźni Boskiej nie będzie, którą gdy kto ma, niczego nie zaniedbywaj, iako mowi Mędrzec Páński: *Qui timet Deum, nihil negligit.* Eccl: 7.

PUNKT 3. Dzień 25. Lipca, przypadający weń S. Jakuba Większego Apostoła, Brata Sw: Jana. *Z affektem.* S. Jakub umierających Obrońca: niewinnie obieszonemu, potwarzonemu o krádież od jedney niewiaśty, z którą na grzech zezwolić niechciał, umrzeć niedopuscił. Károlowi Wielkiemu, y innym do siebie nábożnym w ostatnim zgonie zostającym, na obronę przybył. *Ty jeżeli boisz się y lękasz godziny śmierci, stáray się teraz o Patronow SS. na ow strasliwy czas.*

Święty Jákubie przyłącz mnie w liczbę Twoich sług, których umierających wspomogłeś, wspomagał, y wspomagać masz. JEZUSOWI, y MARYI, y Tobie godzinę śmierci mojej polecam. Spraw mi to Święty Apostole, abym przygotowany ráczey, a niżeli nie gotowy umarł. Toż samo uproszcie mi WW. SS. iako wyżej, *folio 1. numero 2.*



MEDY-

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 26. Lipca.

Omnia detrimentum feci, & arbitror ut stercora,
ut Christum lucrificiam. *Philipp: 3.*

*Wszystko sobie poczytám za nic, dla zácnosci Chrystu-
sa JEZUSA Pána moiego, dla ktoregom wszystko
utrácił, y mam to sobie za gnoy, ábym CHRY-
STUSA zyskał.*

PUNKT I. Uważ, iż mienie dobre, fortuná, y pomyślne
świátá tego sukcesa zdadzą się bydz wielkie, drogie, pie-
kne y rokoszne, lecz w samey rzeczy są prózne, podłe, szpe-
tne, sprosne, y obrzydliwe, godne przyrownania do smieci, do
gnoiu. Dobrá tego świata zdadzą się bydz niby prawdziwym
dobrym, á przecię nie są, chyba iedną próznością, nikczemnością,
fałszem, zarazą trucizny, y niebezpieczeństwem zbawienia du-
szy. A przecię ah! jak obráni z rozumu ludzie ich pragną, onie
się usilnie staraia, á pospolicie y z uszczerbkiem duszy, o honory,
godności, preeminencye ubiegáią, á o chwátę wieczną nie nie-
dbaia, bogactwá pieniądze zgromádzáią, á o Niebieskich dostá-
tkách nic nie myślą, przemiiájącym światá tego uciechom do-
stáwwszy się, całym sercem hołduia y applauduia, á przez to tra-
cá nieskończony prawdziwego szczęścia y ukontentowania stru-
mien; światá uchwyciwszy się, mocno trzymáią; á CHRYSTUSA
gubia; á przecię ten iedyny powinien być nasz w tym życiu u-
mysł, práca, y staranie, ábyśmy CHRYSTUSA w drugim życiu
doszli, y z nim byli, y ná wieki żyli. Wszystkie ná tym swie-
cie rzeczy iakożkolwiek niech nam się zdadzą dobre, nam do-
godne, powinniśmy one mieć za szkodliwe y nieszczęśliwe, á
zwłászczá gdy nas ieszcze od CHRYSTUSA odłaczáią, y wie-
cznego z nim cielenia się, y ná twarz iego ustawicznego pa-
trzenia

trwania pozabawiają, w Chrystusie bowiem, co kto zechce, będzie miał swoje wszystko ukontentowanie. A jeżeli zaś CHRYSTUSA zgubimy y utracimy, tobyśmy mieli wszystko, co ma świat, za nic to, y wszystko trzebá sobie poczytać, y mieć za náywiększą szkodę nád szkodami. Ná to jeżeli teraz ten świat, y to co może mieć świat, nád CHRYSTUSA przekładamy y kochamy, to áni CHRYSTUSA, áni co ma świat osiągniemy, przyjdzie ten czas, kiedy nás ten świat, y dobrá iego nikczemne opuszczą, ábo y my sami zchodząc z tego świata, radzi nie radzi opuścić y zostawić będziemy musieli; á co náyżałośnieyszą, iż ten świat kochankow swoich nie tylko wiecznych dobr, ále y samego CHRYSTUSA zrodłá wszelkiego dobrá pozabawia ále y ná wieczne męki do piekła wtrąca. To taki ludzie światowi zysk ze świata mają y odnoszą. O! dął by to BOG, á żeby raczej żyjąc ná świecie, szukali zysku swego nie tu ná tym świecie, ále w niebie. A więc grzeszniku bracie jeżeli masz co rozum zdrowego gardz tym nikczemnym światem, y co mieć może świat, á myśl o Chrystusie, y chwale niebieskiej, á łatwo smierdzieć ci będą wszystkie rzeczy światowe. Zysk twoy, y iedyna nadzieia twojá niech ci będzie CHRYSTUS; y to sobie miew y poczytáy za náywiększą y niepowetowaną szkodę y nieszczęście, gdybyś miał CHRYSTUSA przez grzech iáki śmiertelny utracić, y zgubić.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A ponieważ według Pawła S. koniec tych, ktorzy kochają świat, jest śmierć y zgubá: *quorum finis interitus*. Philipp: 3. Słuszną každemu tu postanowić, nie wyciągać rąk ná to, co świat pokazuje, bo prędko dojdzie prawdy iego zdrad: *ukontentowanie ktoreć pokazuje, są postanowieniami śmierci, á śmierci wieczney*. Uciekáy od iego fałszow, zdrad, jeżeli niechcesz widzieć zguby swoiey. Nie tak uważáy tryb rzeczy teraznieyszych, iako myśl o tych, co nástępują. Pilno rozważay o końcu rzeczy światowych, o końcu wszelkiego grzechu, y mając przed oczymá przyszłe rzeczy, iako y teraznieysze, nie omylnie brzydzić się będziesz uciechami, y próżnościami, ktoreć świat ofiaruie. Życie nasze jest iako rzeká, ktora płynie do morza śmierci. Wody rzeczne są słodkie; ále

ich koniec jest w padać w gorzkie morza wody. To życie jest słodkie kochankom światowym, ale będzie gorzkie gdy się do śmierci zbliżą; próżności bowiem, które światowi ludzie kochają, bez pochyby kończą się żalem y melancholią. Zaczynają dobrze, a kończą źle, weyście wesole, ale wyście bardzo melancholiczne. Gdybyś pomyślił o tym, jak daleko jest większa kara, niż uciechą, z chęcią podobnych odstąpiłbyś próżności; y tak nie wpadłbyś w grzech, y gryzotę, którą dokucza sumieniu. Krotka jest rzecz każda, którą cieszy, wieczna, którą męczy. Nie ciesz się ani smakuj sobie tych próżności, któremi fałszywy świat bawić cię chce, y owszem obroć oczy twoje tam, gdzie jest ich termin: to jest płacz, smutek na koniec y zgubą. Nieuwážay na świat, w jego początkach, bo lubo wciśnię się pochlebiając, y z uciechą, ale na końcu ukąsi twoje sumienie: świecą się uciechy, y szczęśliwości życia tego, iako zapalona świeca, ktorey płomień jest piękny, y trzymá się poty, poki staie materyi; ale gdy się ta skończy, cała świeca obraca się w dym, y przykry smrod. A podobnyć jest koniec rzeczy światowych: lubo teraz cieszy cię światło próżności jego, nieday się oszukiwać, bo na końcu spulzczą się na cię wielkie nieukontentowania y gryzoty. A więc wnoś tu sobie tę dalszą kontekwencyą, iż nikczemne jest wszelkie szczęście tego świata, ponieważ mátak nikczemy koniec. Mowi Prorok Pański Psalm: 77 *Jeszcze potrawy tkwiły w ich żębach, y w gębie, ágniew Boski przyszedł na nich.* Ledwo co poczynają ludzie światowi kosztować próżności, álic się zbliża sprawiedliwość Boska do nich, káraząc ich grzechy.

PUNKT 3. Dzień 26. Lipca, przypadájący weń Świętey ANNY Matki Najswiętszey BOGA Rodzicy, Bábki zaś Panna JEZUSowey. *Z affektem.* S. ANNO dzielna u Wnuczka swego Orędowniczko. Przez onę, którą Cię BOG JEZUS, y MARYA Cora Twoia Najsłodsza uczęli miłość, y uwielbili, modl się za mną, ábym Cię tak czcił, y do Ciebie był nábożnym, bym doznał tego, co MARYA Corka twoia, niektoremu do Ciebie nábożnemu, a do tego y już umierającemu powiedziała: *dlá tego żeś Matkę moję czcił, y do niey był nábożnym, piekło przed*

Ná 27. dzień Lipcá.

79

przed tobą ábyś tám nie wszedł, zamknę. O JEZU! O MARYA! wysłuchaycieś, za mną proszący S. ANNY teraz, y w godzinę śmierci moiey. Także y Ty S. ANNO, zebrzę u Ciebie, wstawiaj się mocno za mną, y broń od dusznych nieprzyjaciół ztey zwłaszcza strony, gdzie będę náybardziej otoczony. Toż sámo uprosić mi WW. SS. jáko wyżej folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 27. Lipcá.

Omnia possum in eo, qui me confortat *Philipp: 4.*

Wszystko mogę w tym, który mnie zmacnia, y zmocnić może.

PUNKT 1. Uważ, iż wielką jest ludzi do dobrze czynienia słabość szczupłą y omálą do sprzeciwiania się y utarczki z nieprzyjacielem dusznym siłą, y niedołężność iednąk ten, który z siebie nic nie może, z Boską pomocą, wiele może nie tylko wszelkich nieprzyjaciół zwyciężyć, ále y niebu gwałt uczynić. BOG każdemu iest tak obecny, á ile gdy ieszcze o to prosi, mocy y siły, w tey mierze dodaie; á tym bardziey, im siłom swoim nie dufá, ále wszystkę swoię ufność pokłada; bo iezeli BOG z nim będzie, a któż go prosię przewycięży, y prze może, ábowiem ten może wszystko, z którym sam BOG iest, y iego we wszystkim wspomaga, y dźwigá, iuż u takiego, niemałz nic niepodobnego. Á iezeli wszystko może z Boską pomocą, toć koniecznie należy mu, áby wiele, ochotnie rzesko, obrotnie czynił, choćby nigdy wszystkiego nie przyszło mu wykonać, co może, ábo mógł. Ty zaś rozważ to teraz u siebie: O iákoś tak wiele razy szczegulnie dla twego ospalstwa y ciężkiego leniństwa w służbie Boskiej, czyniłeś się y wymawiałeś się; mieniając się być niespokojnym do działania, ábo sprawowania ku chwale Boskiej y pożytku bliźniego godnych rzeczy y pożytecznych, uważając nie co y słabość swoię, którą luboć w prawdziwie

dzie samą z siebie mało co może, ale od BOGA wspomożona, BOG nie jakie trudności przemocy przezwyciężyć może, y potrafi, y wszystkim nieprzyjaciółom na ten czas jest straszna y okropna. Pomoc zaś Pana BOGA naszego pogotowiu każdemu jest, a osobliwie gdy jeszcze z ufnością o niego kto prosi y usilnie żebrze. A zą tym pros Pana BOGA, a pros zaraz nieodwłocznie o siłę y moc, a on umocni y ztwierdzi tak, że ci nikt z nieprzyjaciół twoich zbawienia nie wydrze, ani cię przezwycięży y pokona. A jeżeli zaś w czym ci się nogą powinie y zgrzeszysz, sobie to przypisz; a gdy zaś zwyciężysz, BOGU to przyznay. Rozważ słabość swoją, iako bardzo mało co bez BOGA możesz; przeciwnym zaś sposobem uważ, iż mając tę moc y siłę, z łaską Boską wiele dobrego uczynić możesz, y ochotnie, gorąco, usilnie sprzeciwić się swoim nieprzyjaciółom, namiętności zwyciężyć, naturę zepsowaną, y wściekłe impety naprawić, około zbawienia swego gorąco chodzić, w drodze Przykazań Boskich nie ustawać, pamiętając na to, że ten tylko będzie Koronowany, który za pomocą Boską, ile gdy jeszcze kto o niego prosi, y nie sobie ale BOGU ufá, wie e dobrego uczynił, a nie ten który tylko mógł uczynić, a nie uczynił; ah! iako taki ciężey będzie káraney, mogąc wiele czynić, a nic, albo mało co dobrego na chwałę Boską uczynił; częścią z małości y boiáźni serca, że BOGU nie ufá, y w nim nádziei swoiey nie pokłádał.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A ponieważ nádzieia y ufność w Panu BOGU jest kotwicą mocną, y nieprzełamaną we wszystkich potrzebach człowieka, y łaska jego w ciężkich pokusach; stuszną na ten czas zdobywać się na odważne akty, abo westchnienia ku Panu BOGU, uznawając przytym podłość y słabość natury swoiey, w ten, albo podobny sposób: *Ah! Pánie gwałt cierpię ratuj mnie. Pánie ratuj, bo ginę, bądź mi teraz BOGIEM, Obróńcą, y mięyscem ucieczki, byś mnie zbawił, y od zguby ratował.* Lecz czemuż się to tak z człowiekiem dzieje! przyczyna tego wszystkiego jest grzech pierworodny, dla ktorego dostał to mu się naturę mieć słabą, y wszystkę zepsowaną; czart go przez swe pokusy do upadku wiedzie, pożądliwość go ciągnie, a ponęty światowe na łeb go popychają, iakoż to podobná, aby się

w tej

w tey przepáści zagubić nie miał; ieżeli go swą łáską káżdego momentu BOG trzymać nie będzie? Ah ieżeli Pánie ręki twej umkniesz kiedy? tegoż momentu zginę! Staw sobie przed oczyma Pawła Apostoła, co to był záczłowiek? ják Święty y doskonały? iednak po zachwyceniu do trzeciego Niebá, ulgnął iák w błócie iákim, nie mogąc się wywikłáć (iák on sam mowi) z prawá członkow swoich. Ten Człowiek ták ściśle złączony z CHRYSTUSEm, że się z tym protestuie, iż nic nie jest náświećcie, coby go od miłości CHRYSTUSowej oderwáć mogło, ten (mowię) ták wielki Człowiek ięczy pod niewolnictwem pożádlivosti swoiey, y w pętách grzechowych, od których żeby był wolny, żebrze miłosierdzia: sam ná się wyznawa, że choć chce czynić dobrze, przecię nie czyni, ále ráczey czyni złe, czego by nie rád czynił. Ná koniec to twierdzi, że sama łáská Boská wybáwić go może z tych ciężkich mizeryi, ydlá tego się nisko kładzie przed BOGiem swoim, iák ten który z siebie rzeczy naymnieyszey nie może, ále iáko się korzy z swych słábości, y nęczy, ták wszystkę swą pociechę y ufność zakládá ná samey łásce Boskiej, którą umocniony, wszystkiego dokázáć może. Na teyże łásce y ty wszystkę swoię pociechę y nádzieję funduy. Jezeli Páweł S. tak máło o sobie trzymał patrząc ná błáhe ślity zepsowaney náтуры. Coż my rozumieć mamy o innym, człowieku, choć naycnotliwszym? Tak trzeba rozumieć (mowi Augustyn S.) o káżdym człowieku, że gdy go BOG zostawi bez osobliwey łáski, może się dopuścić wszystkich naywiększych zbrodni; ktore inny człowiek kiedykolwiek pobroił. Zadney różnicy nie masz między naywiększym Świętym, y naywiększym grzesznikiem, oprócz tey samey, którą łáska Boża czyni, á iesli od Świętego łáskę Boską odemkniesz, rowny z grzesznikiem będzie. BOG widzi niektóre okoliczności tákíe w których gdyby był człowiek choćiáż nádokonalwszy, stáłby się naygorszym. Łáská go tylko Boská broni, y przy cności trzymá. Ktokolwiek się nie czuje do wielkich niepráwości, má to z pokory wyznáć, co ow Faryzeusz z chluby przed BOGiem mowił: *Niech będą wieczne dzięki miłosierdziu Boskiemu, zem nie tak niewstydlivy, nie ták niezbożny, nie ták swawolny iák y drudzy.* Dziękuię y iáte-

muż Miłosierdziu Twojemu: z Augustynem S. nie tylko żeś mi grzechy popełnione odpuścił, ale też y za to żeś mi niedopuszczył innych grzechow popełniać; twoiá mnie samá łaska od nich zachowała, bo gdybyś iá odemnie, choć ná moment był umknął, żadneyby niecnoty ná świecie niebyło, ná ktorą by się był odważyć niechciał. A tu zawołaý grzeszniku bracie: Ah któż mnie uwolni od ciała tey śmierci! łaska Boská przez JEZUSA. *Quis me liberabit de corpore mortis hujus? Gratia Dei per JESUM Christum. Rom: 7.*

PUNKT 3. Dzień 27. Lipca, przypadający weń S. Pantaleoná Doktorá w chorobach, y Męczenniká. *Z affektem.* S. Pantaleon Lekarz, różne choroby, y prawie nieuleczone, zieleń nazwanym *Panak* leczył. Czego niemogąc znieść Maximianus po wytrzymanych różnych ciężkich mękách, kazał go ściąć, z fzyi miało krwi, mleko płynęło. Święty Lekárzu miejże staranie o wieczne życie moje przy ostatnim skonaniu, ábym do wieczney niekończonego zdrowia Oyczyzny, przyszedł, gdzie nie masz żadney choroby, zdrowie zaś wszelkie jest. Toż samo uproście mi WW. SS. iako wyżey folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 28. Lipca.

Omnia quæcunq; vultis, ut faciant vobis homines,
& vos facite illis, hæc est enim lex & Prophetæ. *Matth: 7.*

Cokolwiek chcecie żeby wam ludzie czynili, toż samo
y wy czyńcie im, to bowiem jest Prawo y wyrok Prorokow.

PUNKT 1. Uważ, iż w Piśmie S. często bardzo czyni się wzmianká o miłości bliźniego, która nie tylko w sercu, ale y powierzchownie wydawać się powinna. Ta zaś jest náylepsza y náykrotfsza, do wyświadczenia miłości powierzchu, re-

gula;

gułá: áby czego prágniemy bynam bliźni náš świadczył, toż sámó y my sami iemuż uczynili; kto to wykoná. iákoby wszystkie Przykazaniá wypełnił, zupełność bowiem Prawá, iest prawdziwą bliźniego miłość. A przecię tę regułę ledwie kto zachowuie. Chcá w prawdzie áby im wszyscy dobrze czynili, kocháli, czcili, szanowali, chwalili, akcyé ich pod niebo wynosili, á złé wymáwiali, á co się tycze cudzych spraw, Ojako ie zwykli opácznie tłumaczyć, nicować, y ná złá stronę uwłócząc honorowi bliźniego, obracać, y szkalować, y za miłość którąz wielu miar powinna była bydz, nienáwisci w sercu y rankory, zá dobrodziestwá odebrane, miáło wdzięczności, krzywdami nadgradzáia, lżąc, przygániając, y tam dálej. Wszyscy przed BOGiem iesteśmy sobie równi, iedneyże ze wszystkimi ludźmi kondycyi, wszyscy wzajem sobie bliźni, y przeto niepowinniśmy drugim nic takowego przykrego, ciężkiego czynić, czego niechcemy żeby nam czyniono. A ieżeli zaś z nas samych niechcemy się náuczyć, cośmy bliźniemu powinni czynić y świadczyć, y co za obligacyá w tey mierze mieć powinniśmy: toć przynáymniéj náuczmy się od CHRYSTUSA, co zá miłość powinniśmy bliźnim naszym czynić. Położył on za bráci y bliźnich swoich Duszę swoię. Winszuiemy sobie, iż on dla zbáwienia nášzego Krew Świętą wylał.: á my o zbáwienie bliźnich nášzych, y o inney potrzebie do ciáła duszyli náležácy nigdy się, ábo máło co kiedy zafrasuiemy, pomyslemy, choć do tego podobno wielkie obligácyé mamy, á coż dopiero żebyśmy krew dlá nich przelać mieli; strzeż BOZE otym pomysleć. A więc ieżeli prawdziwie, dobrze sobie życzymy, ieżeli do piekła dostać się niechcemy, miłość y uczynność bliźnim naszym, biorąc z siebie samych przykład, świadczyć usiłuyemy, ináczey bądźmy tego pewni, iż nie kochając bliźniego, samych siebie nie nawidziemy, y to ieżeli im czyniemy, co nam nie miło, áby czyniono, y cokolwiek kiedy złego im uczyniliśmy, to stokrotnie przez całą wieczność w piekle, przez diáblów exekutorów przypłácać będziemy.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A ponieważ to iest osobliwy Mandát Boski, iż wszyscy powszechnie powinni mieć mi-

łość ieden przeciw drugiemu, słuszną tu postanowić, często Zbawiciela o to prosić, aby przez łaskę swoją, stwierdził w nas ten swoy Mandat, a osobliwie przykład, który sam nam dał o miłości bliźniego, umierając za niego, aby to Przykazanie, które on swym własnym zowie, zachować doskonałe mogliśmy: jeżeli chcemy dowodnie wiedzieć, że miłość Boską w sercu naszym mamy, gdyż to fundament nayprzednieyszy, miłość bliźniego, jest mieć miłość Pána BOGA swojego, bo iako mówi Augustyn S: *Quomodo illum diligis, cuius preceptum contemnis.* Jako tego kochasz, którego przykazaniem gardzisz, z czego to sobie każdy wnos: iż miłość bliźniego jest tak złączoną, z miłością Boską, że także miłością, którą kochasz BOGA, kochasz y bliźniego, obiedwie te cnoty pochodzą z iednego korzenia, y jest nierozdzielna miłość Boską od miłości bliźniego. Chciał tego koniecznie BOG, abyśmy kochali bliźniego, bo złączył te obadwa Przykazania z sobą. Uważ y to, że Przykazania Boskiej miłości, są tylko trzy, a przykazania ktore należą do miłości bliźniego jest siedm, abyś wiedział, iak jest rzecz słodka, y łatwa służyć tak dobremu Panu, a iak trudną y pracowitą dosyć czynić obligacyi, którą winniśmy bliźniemu: kto kocha bliźniego, według Apostoła, wypełnił prawo. Cokolwiek BOG rozkazał w swoim Prawie, y Prorocy skłaniáli do tego wszystko; abyśmy kochali bliźnich, ktorých kocha serdecznie sam PAN, ustawicznie napominając, żebyśmy ich nie obrażáli, urazy ich biorąc za swoje, kiedy mowi: *Kto się was dotyka, dotyka się zrenicy Oczu moich.* Zachar: 2. A więc kochay każdy bliźniego swego, iako siebie samego, ile że to jest przykazanie według inklinacyi naturalney, y dla tego samego jest rzecz słuszną, abyś słuchoł Prawa, ktore rozkazuje kochać bliźniego, iako siebie samego.

PUNKT 3. Dzień 28. Lipca, przypadający weń SS. Nazaryusza Mistrza, Cella Pacholcią Uczniá. *Zaffektam.* SS. Nazaryusz y Celsus dla CHRYSTUSA w morze wrzuceni, y z tamtąd cudownie wybawieni. Ktorých pościnanych ciała nie rychłopotym, za objawieniem Boskim, S. Ambroży znalazł; cąte, krwią iak świeżą skropione widziane są.

Przymiycie staranie o duszy

Ná 29. dzień Lipca.

85

szym moim, abym gdy z tego morza życia doczesnego, na brzeg wychodzić będę, stanął w porcie szczęśliwej wieczności. Toż samo uprosi mi WW. SS. jako wyżej. folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 29. Lipca.

Omnia quæ de terra sunt, in terram convertentur. Eccl: 40.

Wszystkie rzeczy które z ziemi są, w ziemi się obroca.

PUNKT 1. Uważ iż każda rzecz koniecznie w to się obraca, z czego była złożona: iako lod w wodę, gnoj w ziemię. Wszystkie na świecie drzewa, y zioła, wszystkie zwierzęta, bestye, w różnych królestwach świata żyjące, ponieważ z ziemi wyszły, w ziemię kiedyż tedy poydą, y obroca się: y od tey tak podley kondycji rzeczy ziemskich, nawet ani sam człowiek má excepcyą; ale iako nayspierwszy z gliny, z ziemi jest stworzony, tak z nowu po śmierci w ziemię się obroci. Wiele jest mogił na cmentarzach, grobow, y katakumbow w Kościele, a coż tam obaczysz w ciążach tamże leżących, które przedtym żywe, urodziwe, piękne, ozdobne, przyjemne, oto iedną ziemię brzydką, sprofną y okropną, aco większą, że y bezduszną: y ten ci to jest pospolity prosty metal, z ktorego ulani y spoieni iestestmy. Jednak mamy oprócz tego ciała naszego, skażitelnego, smiertelnego, bo ziemskiego duszę rozumną, którą iest szczerym duchem, nazywającym się *Spiraculum vite*: życie ciała dający, a od BOGA Stworcy włzech rzeczy, nam udzielonym: y dla tey ci to duszy rozumney, nad wszystkie ziemskie kreatury świata tego, BOG nas wywyższył, y nad samych Aniołow máło co rozroźnił, y mnieyszym uczynił. Tenże zaś duch, albo raczy duszą naszą, w tym plugawym y ziemskim cielsku, życie niebieskie

skie prowadzić powinna, życie czyłe y niezmazane, aby po rezolucyi iey od ciała, które się w ziemię obroci, żyć potym złączywszy się z ciałem swym (co dopiero będzie pod czas Sądu generalnego, na dolinie Jozafat odprawującego się) w Niebie na wieki będzie. A więc błogosławiony to człowiek, który lubo leśt ziemią y ciałem, duchem iednak swoim wszystkie ziemskie, y cielesne przechodzi rzeczy, y przenosi, paląc się y kontentuiąc kontemplaeyą, y pragnieniem rzeczy niebieskich, ani dopuszczając się zmazac od ciała swego brzydkości, z duszą wespół złączonego. Taki bowiem pocziwy człowiek, nie tylko według duszy w Niebieszech cieszyć się będzie, ale y ciało, lubo z ziemi wzięte, jeżeli iednak było należycie powolne duchowi, duchownym y niebieskim się stanie. Oni zaś, których duch od pożądliwości ciała zaraziwszy się y zepsowawszy tak, że nie tylko poszli za lubieżnością iego, ale y całe ciałem się stali, to nie tylko względem ciała w ziemię się (bez nadziei szczęśliwego zmarłych powstania) obroca, ale y względem dusze zarazoney ciężko ciała nieczystością, y fetorem rzeczy doczesnych, wrzuceni będą na głębłą piekielną, z której nigdy przez całą wieczność nie wyidą.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A ponieważ na pozaftawiane na czystość siłą, nie masz skuteczniejszego sposobu iako ucieczką prędką, y daleką, inaczej nie można tak niebezpiecznego y silnego nieprzyjaciela zwyciężyć, tylko ucieczką stroniąc od niego, iego się obawiając, y naiego zdrady pilne oko mając. *A więc słuszną tu postanowić przed BOGIEM, uciekać przed wszelką nieczystości okazją, a uciekać prędko, y iako náydaley, jeżeli masz wolą ustrzedz się samego grzechu, albowiem w tey materyi niczego się bardziej obawiać nie trzeba, iako bezpieczeństwa.* Uciekać mówię, *bo jeżeli ta okazja względem ciebie jest bliska; wiedz o tym, iż na ten czas, nie już z iakiey rady, ale Przykázania Boskiego powinienes koniecznie oddalić się, y uciec od takowey bliskiey okazji grzechowey, inaczej duszy nie można zbawić, którą kto chce zbawić, trzeba ją zbawić przez prawdziwą pokutę, ta zaś inaczej nie może być, tylko przez oddalenie się od grzechu; a iakże się zaś ten od grzechu oddalić może, który nie*
ucieka

ucieką przed bliską okazyą: z grzechem prawie złączoneą. A jeżeli zaś nie jest okazyą grzechu bliską, z tym wszystkim radzę uciekać od niey, bo ona bardzo snadno stać się bliską może. W takowey materyi lepiej byźć ostrożnym, niż náymniey bezpiecznym. Ani mów, że nie widzę tak dalece nic złego, albo jeżeli co jest, to jeszcze bardzo mało. Jeżeli nie masz nic złego, uciekay dla tego, że go nie było, a jeżeli już cokolwiek, chociaż trochę jest złego, uciekay iak náyprędzey, bo to jest w tey materyi náywiększą odwaga, inaczey zapewne w krotkim czasie siła złego przybędzie. Náywiększe pożary z iedney iskierki rosną, ktorey nieprzygászono. Náywiększe upadki często idą, zielnego nieuważnego poyrzenia, masz przykład w Dawidzie, który dla tego upadł, że oczu gdy potrzebą była, zaraz nie odwrócił. Nie raz iedno słowko ná niewstydy nákręcone, że dało okazyą do wszeteczney myśli, a że myśl takowa nie zaraz odrzuconą, wiele dusz zabiła. Náywiększe nierządy miewaią swoy początek od małych swawoli, od ktorych, że się zaraz niepowściągnęło, y náзад; nie cofnęło, potym choćby się chciał cofnąć, to już nie rychło, gdy rzecz do grzechu idzie, nie potráfisz ná ten czas już wszystkimi siłami swoimi odporu dać, teraz się grzechowi zręku wydrzeć nie możesz, gdy cię tylko za nitkę, a bo za włossek trzymasz, ale kiedy cię liną, albo łańcuchem ciągnie, iako te więzy porwiesz? ah! nie można, nie można, y owszem większa ślepotá nádechodzi, bo takowy woli raczey od BOGA ná wieki byźć oddalonym, a niżeli od stworzenia, w którym się ślepo zakochał. Ah Panie! *Illuminare his qui in tenebris & in umbra mortis sedent*, żeby za powodem światła twego mogli uznać stan swoy niešťśliwy.

PUNKT 3. Dzień 29. Lipca, przypadaiący weń S. Marthy Panny. *Z affektem*. Świętá Marthá w Gospodzie uśilnie się staraiać, y chodząc koło częstowania CHRYSTUSA, od niego nápomnioná jest, aby ze wszystkich rzeczy, o iedno náybardziej starała się: to jest, o zbawienie duszy. Táz Marthá z Siostrą swoją Mágdaleną, uprosiła u Pána JÉZUSA, że im Bráta Łazarzá wskrzesił. *Przyimuy y ty często CHRYSTUSA do siebie, do stołu swego*

swego w ubogich, ieżeli chcesz á żeby y ciebie *CHRYSTUS* przyjął do *Wieczerzy swojej w niebie Pańskiej*.

O Świętá *CHRYSTUSA* Gospodyni, wzajem od *CHRYSTUSA* w dom wieczności szczęśliwey przyjetá, za twoią prozbą, y Sióstrzy twoiey, niechże mnie też umierając, wskrześi ná żywot wieczny Pan *JEZUS*, ábym się tu dla niego o wiele starał, ábym umierając Jego samego znalazł. Toż lamo uprosić mi *WW. SS* iáko wyżej. *folio 1. numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 30. Lipca.

*Omnia tempus habent, & suis spatiis transeunt
universa. Eccl. 3.*

*Káżdą rzecz ma swoy czas, y wszystko swego czasu pod
Niebem mia.*

PUNKT 1. Uważ, iż ná tym świecie nie maż nic wiecznego, y wszystkie rzeczy mają swoy koniec, y czas pewny do bytności swojey; który gdy im się skończy, y upłynie, ustawać muszą, y w proch się obrocić. Uważ tak wiele różnego stanu, y kondycyi od stworzenia świata ludzi; á gdzie teraz są tak wiele świata Xiążąt, tak wiele krolow, y Monarchow? tak wiele potężnych Wodzow, Hetmánow, y odwázných Kawalerow? tak wiele Miast okazałych, y wspaniałých, ludnych? tak wiele Rzeczypospolitych sławnych, kwitnących? á gdzie teraz są tak wiele Krolestw mocnych, y prawie niezwyciężonych? gdzie *Assyryjskie*, *Perjskie*, y *Greckie* Monarchie? gdzie się podziála takowá moc, chwałá, potencya y dzielność? gdzie owe ich wiktorye y tryumfy? gdzie splendory y bogactwa takowielkie ich? wszystkie te rzeczy miały swoy czas, y swojey krotkiey bytności; ábo existencyi náznaczony przeciąg; w którym słyneły, y kwitneły, ten gdy im wyszedł nakształt sceny, wszystko zamknięto, y zaśloniono; á inne rzeczy, y ludzie náten świata tego

theá-

theatrum nąstali, przybyli, którzy trochę coś na świecie pobyw-
wszy ustąpić musieli. Wszystkie rzeczy, które pod niebem są,
odmianie, y śmierci podległe są, y niektóre ledwie się coś poką-
zawszy, już do ruiny idą, y zmierzają. Roztrząśnij u siebie,
co też za ilkość czasu ta terażniejszyego wieku rzeczy *existentia*,
rrowałość mieć będzie mogła? uważ co za stan będzie ludzi, z
ktoremi teraz żyjesz, y mieszkaśz, albo co w domu twoim rze-
czy za postawa za dwadzieścia, albo trzydzieści lat będzie. A
ktoż wie jeżeli nie ty pierwszy zapieczętuiesz, y umrzesz, nie
wiesz bowiem iak wiele ci czasu życia Máiestat Boski nazna-
czył, któryci iak nádeydzie, już więcej na tym świecie nie bę-
dziez się mógł ośtać, ale chcąc niechcąc, na drugi musisz się prze-
nieść; a więc stuszną abyś czysto tę nie trwała, y prawie mo-
mentalną kondycyą, wszystkim ludziom zarowną rozważał, a
w tym, y wszystkim pod Niebem gardził, a pragnął tego, co
nie má końca, ale na wieki trwa: to jest BOGA widzieć, y z nim
się náwieki cieszyć.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że nie masz nic skute-
czniejszyego do prowadzenia życia światobliwego, iako pamięć
o krótkości życia: o ktorey Job cap: 14. *krótkie są dni ludzkie, na-
znaczyłeś im termin, który się pomknąć nie może.* a S. Eucharius mo-
wi: Co raz bardziej się zbliża dzień sądu, y każda godzina nas
przymyka do niego. A przeto stuszną tu postanowić, każdy
dzień życia swego nie inaczej uważać, tylko iakby był ostatni,
a na śmierć inaczej się nie zapatrywać, tylko iakby już w progu
był, ile że w lada dzień mogą ci dać pozew, za którym stanąć
potrzeba przed najwyższym Sędzią, a przecież nie gotujesz re-
jestrow sumienia twego, żebyś wyszedł z rachunkow. Zetrze-
bá koniecznie umrzeć, każdy się na to zgadza, ale zetrzebá prę-
dko umrzeć, nikt temu nie wierzy, y owšem w tej mierze ka-
żdy má przeciwné zdanie; iakoby tym samym mógł życia prze-
dłużyć, że sobie imaginuje śmierć jeszcze daleko. Skarżemy
się codziennie na krótkość życia naszego, więc tym samym przy-
znawamy: że śmierć jest bardzo bliska. a przecież na nią zawsze
zdaleką patrzymy, właśnie iak w perspektywie y d'a tego nie
może śmierć tego w nas sprawić zbawienego skutku, który w

innych czyni, co ná nię z bliská patrzą. Młody sobie przed o-
czy stawia kwitnące lata, podeszły czerstwość wieku, y kom-
plexyi, stary zostającą przy zgrzybiałości się; y tak rozumie ka-
żdy, że ná słuszną racyą przedłużyć sobie życia, y uchronić się
śmierci. Ah iakie to omámienie! y prawie wszystkim ludziom
przyzwoite: Omamienie mówię, izalisz nie większą część ludzi
krotko żyje! co jest y pewná; ale chociażby wszyscy (przepę-
dźwizy náprzykład trzydzieści lat mniej albo więcej) pewni
dalszego wieku byli, á coż to za długie życie: mówi Job c. 7.
Krotkie jest życie moje, y minęły dni moje iako kurjerowie: y toć to
jest czemu choć przepędziemy lat kilkadziesiąt, z tym wszyst-
kim zdá nam się życie nasze bárdzo krotkie: iakoż w sameyrze-
czy według Pisma S. tak jest; rownay życie twoje z wieczno-
ścią, *to iednym cieniem się pokaze*, iako mówi Job *ibidem* c. 7. y ty-
fiąc lat náprzeciw wieczności, ledwie zá dzień uydá: mówi Pi-
smo S. Przeto grzesznikowi, gdy się obeyrzy ná grzechy po-
pełnione, ah! jak mu się to życie iego krotkie pokaze; lżeśdzie-
siąt lat życia w niecnotach przepędzonego, momentem mu się
zdac będą, y wszystkie owe dobrá, których grzesznik názbie-
rał, wszystkie owe roskoszy, których się dopuścił sam osądzi,
że jak marny sen uszły. A czemu przecię tak rościągłe zamy-
sły formuiemy, z tak wielką chciwością dobrá ziemskie zbiera-
my, iakobyśmy to ná ziemi żyć bez końca mieli, o niczym nie
myslemy, tylko żeby się tu naybárdziej ufundować, gdzie przez
krotki bárdzo czas przemieszkąc przyidzie, á tam gdzie przez
wieczność trwać potrzebá będzie, żadney nieczyniemy osady!
y tak wszystkie siły ná to wylewamy, żeby wybudować y o-
zdobić gospodę ná jeden tylko prawie nocleg; á o Domu Wie-
czności cale zániedbujemy, y dopuszczamy tego, że w ruinę idzie!
ah iaki to nierozum! á więc gardz tym krotkim y mizernym
życiem, które dobrzy znoszą z cierpliwością, á zli kochaia, ale
lubo ie aż nábyłt kochaia, długo się z nim cieszyć nie będą, y
martwiay się we wszystkim, osobliwie gdzie zachodzi obraza
Boská, bo w czasie lubo tak krotkim, ieżeli chcesz, zarobić so-
bie możesz ná życie wieczne.

PUNKT

Ná 31. dzień Lipca.

91

PUNKT 3. Dzień 30. Lipca, przypadający wien SS. Abdoná, y Sennoná Męczennikow. *Z affektem.* SS. Abdon y Sennon Szlachetni w Persyi Mężowie, o pogrzebione Chrześciańskie ciała poimáni, ktorzy gdy plwáli ná bałwany, stáli się przez miecz ofiarą miłą BOGU. *Odałby to BOG, áżebyś ty z takim staraniem usiłował zbawić duszę swoją, z iakim oni chowali ciała Męczennikow SS.* Proszę was SS. Męczennicy; staraliście się wy o umarłych, staraycieś się y o mnie umierającego, á podobno tak wiele razy przez grzech BOGU umarłego. *Mieycie staranie o mnie, gdy przy śmierci umierać będę.* Niezaniechaliście wy ciała Męczeńskich, nie zaniechaycieś też duszy moiej, bo ieżeli w Niebie tę duszę postawicie, tam też potym będzie y ciało oraz z duszą, y z wami w onych nie omylnych pociechach szczęśliwą. Toż samo uproście mi WW. SS. iako wyżey *folio 1. numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 31. Lipca.

Omnibus diebus vitæ tuæ, in mente habeto Deum, & cave, ne aliquando peccato consentias, & prætermittas Præcepta Domini Dei nostri. *Tob: 4.*

Po wszystkie dni życia twego, w myśli miej BOGA, y strzeż się, á żebyś kiedy niezezwoił ná grzech, y nie opuścił Przykázaniá Páná BOGA twego.

Słowa potożone u Tobiásza w rozdziale 4.

PUNKT 1. Uważ, iż w tym żydziu śmiertelnym o nic bardziej bąć się nie trzeba, uciekać, y strzedz, iako grzechu, á zwłazczá śmiertelnego, y między wszystkiemi ludzi ná tym świecie mizeryami, klęskami, nieszczęściem, ábo szkodą, więkzey nie mász nád grzech; który człowieka BOGU czyni o-

M2

brzy-

brzydliwym, y winnym zguby wieczney. Wszystkie iakie-
kolwiek bądź mizerye, śmiercią się kończą; ale winą grzechu
śmiertelnego, nietylko w tym życiu człowieka czyni mizernego,
ale y ná drugim świecie wtrąca do piekła gorącego. A prze-
cię, ahl jak w wielu mizerni ludzie zostają niebezpieczeństwach
grzechowych, tak, iż prawie co moment ginąby wiecznie po-
trzeba, o moyBOZE iako wielom wewnętrznym passyom, namię-
tnościom, wielu powierzchownym okazyom, wielu diabelskim
poduszczeniom, pokusom, nátarczywościom złym podlegli są, y
wyttrzymać ie muszą; y dla tego samego wielkie zawsze powin-
niśmy mieć stáranie y czułość, abyśmy tych śideł diabelskich ná
nas zafadzonych, y od ciała naszego zastawionych uyc mogli,
żebyśmy kiedy w życiu naszym, ile że jest ułomne, słabe, y
śliskie, w grzech ciężki nie wpadli, y śmiertelnie nie zgrzeszy-
li. Jedną bowiem grzechu śmiertelnego raną, jeden iego śmier-
telny przypadek dosyć jest, bo káżdego wiecznie zgu-
bić może. Wiemy dowodnie, iż zá grzech śmiertelny choć ie-
den, jeżeli się przez S. pokutę nie zgładzi, nágotowane jest ka-
żdemu piekło gorące, ale jeżeli do uczynienia S. pokuty zaś
przydzie, wiedzieć o tym nie możemy. Bez wątpienia, było y
jest, tak wiele takich, którzy zgrzeszywszy śmiertelnie, zaraz
natychmiast náglą umarşy śmiercią, nie znaleźli mieysca y cza-
su do S. pokuty. A więc náł psa wściekłego, y węzła zaiadłe-
go, strzedz się trzeba grzechu śmiertelnego, y przed nim uciekać,
ktorego żeby się ustrzedz, powinniśmy we wszystkie dni, y o-
wszem káżdego momentu życia naszego w sercu mieć Páná BO-
GA, stráśznego onego grzesznikow Sądzięgo, y kárzącego,
wszystkie rzeczy teraz widzącego y przenikającego; á co więc-
ksza, że y ná drugim świecie nie przepuścić niechającego, ani w
dytśymulacyą cokolwiek, albo w transłaps puszczającego.
Dla czego raczey należy w tym życiu wszystko złe cierpieć,
nawet y smętyśiąc rázy, naprzykład Sw. Kázimierza, podiać
śmierć á niżeli w obecności Jego, ktorá jest wszędzie, y ná
káżdym mieyscu, ná grzech śmiertelny zezwolic, y tym samyni
ná wieki duszę potępić.

PUNKT 4.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A ponieważ grzech śmiertelny jest w wielkiej nienawiści u BOGA, y sam grzesznik, iako twierdzi Litera Pańska Sap: 4. *Nienawidzi BOG grzesznika, y grzechu jego; toć słuszną y nam go nienawidzić, y przed nim uciekać.* Tę zaś nienawiść, którą BOG ma na przeciw grzechowi, tak Niebo, iako y piekło pokazują nam jawnie. Niebo wyprowadza ná oko, owo káranie aniołów, których dla ich rebellii, z tamtąd ná głowę zepchnięto. Piekło zaś otwiera swoje bezdenne przepąści, w których tak wiele nieszczęśliwych za ieden grzech śmiertelny ná wieki pogrzebiono. Liczba tá aniołów prawie nieprzeliczoná, duchów tak doskonałych, dopieklá z trąconá od BOGA nieskończenie Sprawiedliwego, nieskończenie miłosiernego y łaskawego, za ieden tylko grzech, y to jeszcze samą myślą popełniony. *Lucyfer bowiem, y jego adherenci: widząc szczęście y piękność, y moc swoją, samym to sobie przeczytali, y z tego się podnieśli, Stworcą swoim gardzić, y Jemu równi być chcieli, zá co ie Pan BOG dopieklá ná wieczne potępienie sprawiedliwie ztrącił, miejsca im do pokuty nie zostawiając, tak iż do tego czálu są zatwardziali w pyłze, y złości swojej, iż ná wieki wieków nigdy powstać nie mogą, á ludzie tu zwodząc potępienia sobie przy czyniają.* A tu każdy może widzieć, co to jest BOG y co jest grzech, który BOGA obraża. BOG jest nieskończoney godności, y dobroci, y najwyższe dobro, y nieskończenie Świętym: grzech zaś najwyższe złe, y nieskończenie sprzeciwia się Jego godności, dobroci, y Świętości, nie zaś złym, względem BOGA, procz grzechu názwać się nie może, bo żadná rzecz by naygorzszą, BOGA się nie tyká, wyiawszy sam grzech áni mu jest przeciwna; y tak cokolwiek jest ná świecie, wszystko BOG zcierpieć może, y áni nie ma w nienawiści tego, co sam stworzył, y choć się zdá co złe, w dobre odmienić może, ále żadną miarą nie może pobłażać grzechowi, nie może go zcierpieć, dopieroż poddać mu się: y przestał by być BOGiem, kiedyby mógł przestać grzechu nienawidzieć, to by (mówiąc potuldku) y zbrodniom służył, coby nieskończoney Dobroci, Godności, Świętości się Jego sprzeciwiało. A tu wnoś sobie grzeszniku, iáká to ślepotá twojá,

gdy tak snadno grzech śmiertelny popełniaisz, y w nim częstą swoją ciechę zakładasz, lubo wiesz, że na piekło gorące sobie zarabiasz; á częstokroć dla iedney bårdzo krotkiej y wstydlivey roskoszy, dla interessu który często za nic nie stoi, dla iedney marney rzeczy, y prawie dla niczego: áh iák to strážna wżgardá y kontempt Pana BOGA! który lubo jest náyćierpliwszy, iednak tego bez káry ciężkiej nigdy nieopuści,

PUNKT 3. Dzień 31. Lipca, przypadaiaący weń S. Ignácego *de Loyola*. Z *afektem*. Sw. Ignácy z chwalebneho swiátą tego Káwalerá y Zołnierza, stáł się Wodzem y Patriarchá Zákonu *Societatis JESU*; dusznego zdrowiá dostąpił, przez ranę w nodze na wojnie podietą, ktorey uzdrowienie S. Piotrowi, odmiánę życia czytaniu Ksiąg pobożnych winien, á za dar czystości PANNIE nad Pannami, ktorá mu się z Synem swoim pokazała, dłużnikiem został. Przy ktorey Ołtarzu, gdy łup náyprzedniejszy (zdíawšy z siebie zbroję) zawiesił, między dziwnie ostremi pokuty S. zabáwami. A żeby się był stáł sposobniejszy do pozyskániá dusz ludzkich, mając lat 33. począł dopiero nauk pilnować, potym Towarzysze zbierać. Pośredniá u niego była przypowieść: *Ad M. D. G.* Na Większą Chwałę Boską. Za staraniem S. Ignácego chwalebne młodzi nastáło wychowanie, przywroczone iákoby z wygnaniá nauki, wytrąbione kacerstwa, y na głowę stártej, odnowionych Swiętych, y Kościołow ozdoby, częste używaniá Sakrámentow SS. iednym słowem oboj swiat, tam ten do CHRYSTUSowey Wiáry przywiedziony, ten w niey cále zachowany, y cokolwiek w obu dwu swiátách Synowie iego, álbo czynią, álbo cierpią mężnie, wszystko to jest Ignácego dzieło. Sw. Patriarcho, któryś wszystkim nábożnym do siebie, osobliwą zwykł dawać pomoc w wszelkich potrzebach tak do dusze, iáko y ciała należących; Bądźże y przy mnie osobliwie przy umierájącym, aby wszystkie życia moiego momentá tak się na Chwałę Boską obracały; aby y ostatni życia moiego punkt; y cała, ktorá się tam zacznie wieczność moja, obracała się na większą Chwałę náywyższego y naychwalebniejszego BOGA mego. Święty Ignácy, któryś

wey-

Ná 1. dzień Sierpnia.

95

weyrzawszy w niebo, mówił: *O iáko mi obmierza ziemiá, gdy w Niebo patrzę. Niechże y mnie to wszystko, co ná ziemi jest, obmierznie: Sam niech BOG y Niebo smakuie. Toż samo uproście mi WW. SS. iáko wyżej folio 1. numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 1. Sierpnia.

Omnis arbor quæ non facit fructum bonum, exscindetur, & in ignem mittetur. *Matth: 7.*

Każde drzewo ktore nie czyni pożytku dobrego, wycięte będzie y ná ogień wrzucone.

PUNKT 1. Uważ u siebie, czego godne drzewo, ktore w ziemię dobrą y wyborną szczepione, należyćie obrządzone, y starannie pokrapiane, odwilżane żadnego nie przynosi owocu, albo ieżeli iáki przynosi, to ladáco; to takowe zaprawdę drzewo nadaremnie mieysce zastępuje, y w ziemi stoi, godne jest wycięćia, y w ogień wrzucenia. Ty człowiecze takim jesteś drzewem. BOG cię w tey swiata krainie wszczepił, y dał ci wsze.ką sposobność do dobrze czynienia, y pożytkowania pokrapiając cię często łask swoich y dobroczynności dżdżem; y promieniami niekończoney łaskawości swojej grzejąc, zasilać, ábyś pożytek iemu przyjemny przyniósł. A ty co? oto zielonością tylko liści próżney chwały sczyćisz się, wieiesz y szleści czynisz, wprawdzieć pozor tylko drzewa pieknego nośisz, ále co się tycze owocu, ten niedobrego z siebie wydaiesz, y nadaremnie ná tym świecie mieysce, czy w Świętym Zakonie, ábo Kongregácii iákiedy zastępuiesz. A coż ci już nád to więcej Boská dobroć mogła uczynić; iáko uczyniła? y ná coż ci już o-

już oczekiwać potrzeba, tylko aby cię BOG rodzić w szczytach z tego świata, w ogień wieczny wrzucił, gdziebyś odebrał pożytek niepłodności twojej, który dobrego w tym życiu pożytku przynieść nie chciałeś. To gdy mówię, alifci widzę, że już siekierą dożył cię twego korzenia jest przyłożona: o jedno tylko śmierci cię idzie, które jak przyjdzie, wpadniesz w ogień wieczny, A więc zawczasu, nim śmierć z toporem nadejdzie na twoje cięcie, powstań z ospaństwa y lenistwa swego w służbie Bożej, powstań z grzechów, opuszczaj to wszystko co jest przeszkodą do zbawienia pros gorąco BOGA, aby ci jeszcze w tym życiu nie co trochę cierpiał, byś mu mógł lepsze y obfitsze dobrych uczynków pożytki przynieść, poprawę życia szczerą y prawdziwą przyobiecy, abowiem lepiej ci nie równie cokolwiek teraz pracy lubo zuprzykrzeniem y ciężkością, wdziękaniu dobrych uczynków podjąć, a niżeli na wieki w piekielnych pożarach zębami zgrzytać, y ustawicznie płakać. Wiedz o tym, że jeżeli dobrze czynić będziesz, sobie samemu tym dogodziś, z czego chwala nie zwiędła będzie. Kwitnąć będziesz z dobrymi swymi uczynkami na wieki, z tej świata krainy, do raju najwyższych roskoszy, od BOGA przeniesiony.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A że w Piśmie S. a zwłaszcza Nowego Testamentu, pełne są teksty o dobrych uczynkach, że tych koniecznie potrzeba, kto chce być zbawionym; a więc słuszną tu postanowić u siebie, o nie się uślnie starać. Nie ci (mowi Apostoł Rom: 2.) są sprawiedliwi przed BOGiem, którzy słuchają Prawdę, ale ci którzy go chowają, y którzy żyją wedle niego: Niech świeci (mowi Ewangelia) światło wásze przed ludźmi, aby widząc dobre wásze uczynki, wielbili Oycę, który jest w niebie. Matth: 5. Y znowu Jan S. cap: 3. Nie kochajmy w słowach, y językiem tylko, ale uczynkami, y prawdą. Chce BOG uczynków tego, który mu służy: znamy drzewo po owocach, y człowieka po uczynkach, tak mowi o sobie CHRYSOSTUS do żydów: *drzewo które nie daje owoców, odcina się i wrzuca do ognia.* Joani: 10. A przeto leniwcze w służbie Boskiej czyni dobrze, bo jeżeli nie czynisz dobrze, tym samym czynisz złe. Niepożyteczne w Chrześcijaństwie, jest i rzeczą samą nieprawosć. Czyń tak więc uczynków dobrych,

dobrych; iák wiele masz swiátká od Pána BOGA, bo według wielkości swiátká tego sądzony y kárany będziesz. Czyní tak wiele dobrych uczynkow, iákoś wiele czynił złych, bo nie powinno byđz więcej złego, niżli dobrego. Czyní dobrze, ále z pilnością y gorącością ducha: *bo przeklęty jest ten, który dzieło Boskie niedbále odprawuie.* Czyní dobrze z intencyą dobrą, bo bez niej dobry uczynek, być dobrym przestanie: ná stronę oddalając kompleksyą dobrą, prágnienie chwały, álbo respektu ludzkiego, bo by to niebyła swiátobliwość prawdziwá CHRYSTUSowa, oddalając ná stronę życie miękkie y prózne, nic się nie przykładające, do ćwiczenia w prawdziwych cnotách, áni czyniące żadnych uczynkow miłosiernych. Czyní dobrze, ale będąc w stánie łáski Boskiej, bo bez niej, twym uczynkiem, nic sobie nie záslużył. Czyní dobrze bez przestánku, á gdy iák ná więcej dobrych twoich uczynkow przed BOGiem nágromadzisz, mieysię zá niepożytecznego słuęę, iżeś nic nie uczynił, tylko coś powinien, y czego gdybys zaniechał, káraníá byś nie uszedł.

PUNKT 3. Dzień 1. Sierpniá, przypadający weń SStych: trzech Pánienek Męcenniczek: Wiáry, Nádziei, y Miłości, Corek S. Zofii. *Z affektem.* Świętá Wiárá Pánná lát máiąc dwanáście, biczmi dlá CHRYSTUSA y wiáry iego S. jest hęczoná, w kotle wrzącym smáżoná, á potym po rozdartych pierśsiách ściętá. S. Nádzieia Pánná w iedenástym roku, żyłámi, ogniem, smołą, żywicą zapaloná dręczoná y ściętá. S. Miłóść Pánná lát dzieśięć máiącá, po wytrzymanych kátowniách, y biczach, w ogień wrzucóná, y z tamrád do Niebá poszłá. Mátká zaś po Corkách we trzy dni, pełná cnot, zasnáwszy w Bogu, z niemi pogrzebioná jest w Kościele od siebie wybudowanym. Sw. Mátko z twemi trzemá Świętymi Corkámi (wszak o cokolwiek z godźicie się prośić, uprosić u JEZUSA) proście zá mną, bym wászemi, y wászych Imion ozdobiony cnotámi, tak żył, y umierał, żebym kiedyżkolwiek wprowadzony do miłóści Krolestwá, wiecznie miłował tego, który mnie wieczną umiłował miłością. Toż samó uprosić mi WW. SS iáko wyżej *folio 1. numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 2. Sierpniá.

Omnis caro ut fœnum, & omnis gloria ejus tanquam flos fœni, exaruit fœnum, & flos ejus decidit. 1. Petri. cap: 1.

*Wszystko ciało iest iako trawa, y wszelká chwata
człowieká iáko kwiat trawy, uwiedlá trawa,
y kwiat iey opadł.*

PUNKT 1. Uważ, izalifz gdy ná łąki spoyrzysz nie są pieknę, izalifz nie są wyborne ziół kwieciá, poki się zielenieią y kwitną, niechże poydą pod kosę, y podcięte zostaną; áliści ich zaraz kłztałt y śliczność ginie, kolor blednieie, wigor niszczecie; z raná zielenieiąły się, ślicznie rozwieiałły, kwitneły, wdzięczne y przyjemne ztrawą kwiáty, w ogrodach, wirydarzach wonieiące ziółá, niechże ie tylko kosą podetną, áliści zaraz więdnieią, á przyszedzsy ná nie wieczor, uschnąwszy w siáno się obrócaią, náziutrz zaś w piec ie ku spaleniu rzucaią, á w tym y prochem się stają. Tak y ciało nasze podobne iest do siána, y kwiátu wyrostego z ziemi, y wszelká iego chwata, dla ktorey w życiu swoim wynosi się y chełpi, podobná takżę iest do kwiatu ná łące się pokazującego. Corozumiesz, jak też długo kwiat ciała nášzego trwać może? oto częstokroć w momencie ginie, y áni nikt ná ciełe tak być zdrow nie może, áżeby w krotce nie miał zestábieć, ábo zachorować, y z rumianego bladym się stać, ábo y z żywego trupem zostać. Ah! prawdziwie ciało nasze iest kwiátem, ábo trawą ná łące zielenieiącą się. O iáko pełne są podobney trawy cmentárze, ná których oboygá płci, y wszelkiey kondycyi y wieku ludzi ciała spoczywają! Byli niegdys zdrowemi, czerstwemi, y żywemi, obrotnemi, u-

rodzi-

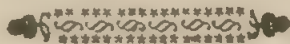
rodziwemi, rumianemi; á coż z ich urody piękney, y twarzy wdzięczności pozostało? ah! uschła trawa, niszczała, upadła wszelká kwiátu ozdobá, owá dawná piękność z ziemią się zrownała, á niczym innym teraz nie są, oprócz iedną strawą robactwá, smrod y iedna obrzydliwość, proch, y popioł, á wielu z nich stáli się palzą ognia piekielnego. A przecię (o z rozumu obráni) ludzi tak wiele jest, że w tey ozdobie ciał nikczemnych, y nietrwałych, tak się bardzo kochają, oraz y giną: bo dla miłości ciała skążitelnego zapomniawszy się, o duszy zbawienie nie niedbają. O ślepoto ludzká! ieżeli oco usilnie staraćby się trzeba, tedy o piękność dusz, ktorey ani chorobá zaszkodzi, ani śmierć odbierze. A ponieważ, o człowiecze! wiesz dobrze, że y tobie lubo młodemu y czerstwemu, śmierć nád spodziewanie twoie z kosą w oczy zayrzeć może, y podobno zayrzy, zachczym żyć tak, aby ciało twoie gdy od śmierci podcięte zostanie, nie poszło w piec ognisty piekielny, ale kiedyż tedyż powstawszy z martwych, mogło zakwitnąć y zaiśnieć ná żywot wieczny.

PUNKT 2. Z postanowieniem. Aby utoda y skążitelność ciał naszych po śmierci, nie dostała się w piec do ognia piekielnego, ná to nie masz nic skuteczniejszego, iáko w życiu swoim pamiętać ná ostatni koniec, do ktorego człowiek jest stworzony: to jest ná BOGA samego, ktory jest y początkiem, y końcem każdego człowieka, á zatym y do niego powinienes być kierowanym; y táć jest istotná obligacyá każdego znás, bo iáko nie możesz być człowiekiem, nie mając ciała y duszy, tak nie możesz być człowiekiem nie mając obligacyi do służenia BOGU: co y Literá Páńska tak porwierdza: *Deum time, mandata ejus observa, hoc est enim omnis homo.* Eccl: 12. Boy się BOGA, y choway iego przykázaniá, álbowiem w tym zawisła istotá każdego człowieka. Stworzył cię BOG żebyś go chwálił, poznawał, kochał, iemu służył, wolą iego pełnił, strzegł przykázaniiego: wszystko to ná ieden koniec wychodzi. Chwalisz bowiem BOGA, kiedy go poznawasz, y iák náybardziej kochasz, świadczysz mu swoię miłość, kiedy mu wiernie służyysz; *służba zaś tá, ktorey on po tobie wyciąga jest czynić wolą iego; wolą zaś iego*

pełnisz, pełniąc przykazania. Ale czyli tak jest? świat, rokosz, y grzechy, podobno po większey części nas sobie przywłasczyły, Stworcą zaś Bogiem, od ktoregośmy to co jesteśmy wzięli, wzgardziliśmy. Ah iaka to nieślusztwość! á więc ponieważ wszelkim prawem należysz do BOGA Stworcy swego, któryci dał tak duszę iako y ciało, tak formę iako y materią, bo przed tą Jego robotą niczego innego nie było, oprócz szczerego nic; ośiaruy mu zupełnie całą istotę swoją, mając za wielką kradzież y niesprawiedliwe zdzierstwo; ieżeliby się kto inny, choć do najmniejszey części sercá twego wpierał: ile że on jest Oycem twoim, który cię wziął wdzierżawę swoją, y który cię uformował, y Stworzył: co y Litera Páńska tak ztwierdza. *Nunquid non ipse est Pater tuus, qui possedit te, qui fecit & creavit te?* y Sw; Bernárd. Ten mnie sobie całego przywłascza, który mnie całego Stworzył. *Ille me totum sibi exigit, qui totum me fecit.*

PUNKT 3. Dzień 2. Lipcá, przypadający weń S. Frańciszka Seraficznego. *Z affektem.* Święty Frańciszek dziś w Kościołku *de Portiuncula* Náyświętszey MARYI Anielskiej, zupełnie u JEZUSA uprosił Odpust dla wszystkich, którzyby się tego dnia wyświadałszy, w tym tam Kościele modlili (wyiawszy inne kondycye) który potym Odpust Syxtus Czwarty y Piąty, do wszystkich Zakonu Świętego Frańciszka Kościołom rozciągnął. *Tu każdy usiłuy dostać tego Odpustu, ieżeli masz co rozumu.*

O Seraficki Oycze zaleć tę, y ostatnią życiá mego godzinę Náyświętszey MARYI *de Portiuncula*, y Świętým Aniołom. Wyucz serce moje, áby według Sercá JEZUSOWEGO, y Náyśw: MARYI żyło, y umierało; y uprosz mi przez Náydroższą MARYĄ u JEZUSA twego y mego, przy ostatnim życiá mego momencie zupełny odpust. Toż samo uproszcie mi W. W. SS. iako wyżey *folio 1. numero 2.*



M E D Y T A C Y A

Na dzień 3. Sierpnia.

Omnis ex vobis, qui non renuntiat omnibus quæ possidet, non potest meus esse discipulus. *Luc: 14.*

Każdy z was, który nie wyrzeka się wszystkiego co ma, nie może być Uczniem moim.

PUNKT 1. Uwaga, iż kto chce wiakiey nauce, rzemieśle, albo sztuce być uczniem, powinien koniecznie poddać się pod magistra swojego, aby według nauki magistrowskiej się rządził, sprawował, naśladował go, y dzieła robił. Przykład bowiem Magistra, powinien być regułą y instrukcją ucznia. Przyśledł CHRYSTUS na świat, aby ludzi nauką swoją, y przykładem cnoty, y życia doskonałości nauczył, y drogę do nieba pokazał; wyrzekł się Pán JEZUS wszystkich światowych dóbr tak, iż nie miał gdzieby głowę swoją skłonił, więc ktoby chciał za nim poyść, naśladować, y jego być uczniem, potrzebą, żeby naprzykład jego, wzgardził światem y dobrami jego, y ani na tym świecie nic sobie nieprzywłaszczał, y za własne poczytał, żeby na koniec y wszystkiego co ma, albo mieć może wyrzekł się, y odstąpił: z tej przyczyny, iż wszystkie dobra doczesne nic innego nie są, tylko omieszkania y przeszkody, tylko ciernie y sidła do Nieba dążącym, y iako to łatwa rzecz jest, wszystkich tych światá rzeczy tak nizezemnych, próżnych, nietrwałych wyrzec się y ustąpić, których nabycie, ah moy BOŻE, z jakim staraniem, y usiłowaniem, pracą, przychodzą, a nie równie z większą trwacją, troską, y mozołem od ludzi trzymają się, y w osiągnięciu zostają, a co większa gdy się przez jaki przypadek, albo nieszczęście, tracą ah! Jedyny BOŻE, co za żal na sercu, y uszerbek na zdrowiu się dzieje. A że na drugi świat nie można ich z sobą wziąć; to przynajmniej przy śmierci od schodzących z tego światá opuszczone zostają. A i załóż nie lepiej teraz za-

wczasu wszystko opuścić, y wyrzec się chciwości nabyćia nikczemności, która jest we wszystkich rzeczach światowych, a iść za Panem JEZUSEM nągim, ubogim, y jego w ubóstwie naśladować, gardząc temi nikczemnymi y przemieniającemi światowemi rzeczami, co wszystko jest próżnością, na wieczne drugiego życia dobrą sobie zasługiwać, y za wodzem CHRYSTUSEM y Magistrem, podeptawszy wszystkie światowe drogi nązney przeszkody, y na stronę odrzućiwszy, do Królestwa zayść Niebieskiego.

PUNKT 2. Z postanowieniem. Aże kto służy Panu BOGU (iakoż y każdy mu powinien służyć, bo jest Pánem wszystkich naywyższym) powinien za nim iść, iako mówi Jan S. w osobie iego. *Si quis mihi ministrat, me sequatur.* Joan: 12. A więc słuszną tu postanowić, aby szedłszy za Panem JEZUSEM, dla samego Pána JEZUSA, naśladować życia iego. Godzien bowiem jest CHRYSTUS, aby mu służyć dla niego samego. Drogą Królewską, którą się idzie do CHRYSTUSA jest tą, kiedy zwyciężamy nąszę własną wolą, ponosimy utrapienia cierpliwie, nie szukamy własnego pożytku, ale chwały y honoru BOGA. Kto idzie za CHRYSTUSEM, *zapiera się siebie samego, odrzućając od siebie własną wolą we wszystkich rzeczach.* Powinieneś zawnie mówić do Chrystusa: niech się nie stanie wola moia, ale twoia; którą powinieneś dać całą BOGU, zapierając siebie samego, Ofiaruj BOGU twoją wolą, paląc ją ogniem miłości Boskiej, y aniżey pozwalay ramić gdzie ona chce; bo cię zgubi, ale mów z Prorokiem: *ja jestem iako bestya przed Tobą. prowadźże mnie drogą twych przykazań.* Psal: 27. We wszystkich tym, cokolwiek czynisz, staray się abyś podobał się BOGU, a z rąk iego co raz to większe odbierać będziesz dobrą. Niech on będzie początkiem y końcem wszystkich twoich uczynków, abyś nie stracił pożytku twoich fatyg. Miłość własna jest złe powierze: kto szuka siebie samego, siebie samego znayduie, dobry uczynek uczyniony dla miłości Boskiej, ciesz y sumienie, oświeca rozum; y zasługuić na pomnożenie łaski. Naucz się z łaską DUCHA Sw: abyś zwyciężał siebie samego. Tą jest doskonała odwaga, do wzgardy siebie samego, z serca nie szukać pociechy w swo-

zeniu. Jeżeli szukasz własnego dobra, albo docześniego, nie jesteś doskonale umartwiony.

PUNKT 3. Dzień 3. Sierpniá, przypadający weń S. Szczepaná Męczenniká. *Z affektem.* Sw. Szczepána Pierwszego Męczenniká, Święte Ciało oraz z ciałami SS. Nikodema y Gamelielwá, gdy objawione y znalezione zostały, rayską wonność z siebie wydawało, y 73. chorych ná rozmaite niemocy uzdrowiło, á kwiecie o Ciało iego potarte, gdy ie ná oczy swe niewidomá położyła, wzrok iey przyniosło. W Rzymie gdy do Grobu Świętego Wawrzyńca Ciało S. Szczepána wniesiono, Ciało Świętego Wawrzyńca mieyscá (iako gościowi) ustąpiło. Przybądźże mi z pomocą twoią S. Szczepanie, aż do trunny, y sprawżę to bym nie tylko co się tu BOGU podobá znał, ale y samego BOGA twarz w twarz oglądał. Toż samo uproszcie mi WW. SS. iako wyżey - *folio 1. numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 4. Sierpniá.

Omnis disciplina in præsenti quidem non videtur esse gaudii, sed mæroris, postea autem fructum pacatissimum, exercitatis per eam, reddet iustitiæ. *Hebr: 12.*

Wszelkie cwiczenie gdy przytomne iest, nie zda się być wesołe, ále smetne, lecz potym owoc sprawiedliwości spokojny przynosi tym, ktorzy są przez nie wycwiczeni.

PUNKT 1. Uważ, iż we wszystkich rzeczach ná koniec trzeba się oglądać, y áni pátrzyć ná to, co teraz masz w oczach, ále co może z tego ná dalszy czas nástąpić. Początek cwiczenia w iakieykolwiek rzeczy, w nauce, w rzemieśle, albo in-

ney

ney sztuce, człowiekowi w niej się ćwiczącemu, nie małą na początku przynosi y sprawuie trudność, y przykrość, uciemiężenie, y pracę; niechże ieno powoli w niej co raz to bardziey i bardziey precwicz y przywyknie, aż mu się będzie zdąta nie tylko łatwa, ale słodka y przyjemna. Tak się też rzecz ma w cwiczeniu y nabyciu Cnot SS. dobrych obyczajow, y doskonałości Chrześciańskiej; ah! iak ta naturze nálzey przez grzech zepsowaney y osłabialey, iest bardzo trudna, pracowita, y apetytowi własnego ciała ywoli iest przeciwna; y w niej cwiczenie zdá się smutne, nie przyjemne, żalu y nieukontentowania pełne, dla tego zwłaszcza, że cwiczący się patrzy ná to tylko, co przed sobą ma, a nie pátrzy, iż mu ztąd będzie dobrze. A przeto o człowiecze! nie trać serca, ani wzdrygay się przed pracą y trudnościami, które się znaydowac przy cwiczeniu w doskonałości Chrześciańskiej mogą; bo to cwiczenie, lubo z początku iest przytrodne y tęskliwe, jednak gdy się w nie człowiek cokolwiek wprawi, to potym nie już trudne, ale przyjemne y wesole zdáć mu się będzie. To prawda iż początki w nabywaniu cnot Świętych y doskonałości Chrześciańskiej, są przyćieżkie, gorzkie, y trudności pełne, ale że pożytki przynoszą słodkie, wdzięczne, z ukontentowaniem duszy: iako to pokoy wewnętrzny, y wesele ná sumieniu w tym życiu doczesnym, a na drugim świecie u BOGA koronę sprawiedliwości, y chwałę niebieską. A więc ochotnie y z pilnością w tey szkole doskonałości Chrześciańskiej ćwicz się we wszystkiej dobroci, y boiaźni Boskiej, a ospalstwo w służbie Boskiej, y tę niepotrzebną tęskliwość, którą masz ná duszy, precz dla miłości Boskiej (wszakci BOG tego od ciebie godzien) od siebie odrzuć, wszakci lepiey, że tu przez krotki czas pracować będziesz około nabycia cnot SS. y umartwienia námiętności swoich, a potym z tey pracy twoiey duchowney, ah! jak ci to będzie miło zażywać słodkich y przyjemnych owocow? lepiey ci tu trochy zażyć pracy, y smutku, i ná tam tym świecie bez końca za to w niebie z BOGiem y Jego Świętymi cieszyć się: izalisz tyśiąc razy nie lepiey w szkole CHRYSTUSowey w cwiczeniu cnot SS. zostawać, a niżeli potym przez lenistwo y ospalstwo w służbie Boskiej, w piekle

ná wie-

ná wieki ná swoje niešťczęście nárzekać, y bezpożytecznie o-
płakiwać.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* Aże Augustyn S. przestrze-
gá, y káżdego informuie, áby był dalekim od leniřtwa w řluzbie
Bořkiej, kiedy mowi: pániętáy ná to, że Kroleřtvo Niebie-
řkie, nie ludřie oźiębli, nie ludřie próżniący, ále ludřie gwářt
řwoiey náturze y řkłonnořciom ieyczyniácy porywáją. *Me-
mento quia regnum celorum non tepidi, non desides, sed violenti diripi-
unt.* Toć řluszná pořtanowić, áby porzucić tę oźiębłość w řlu-
źbie Bořkiej, ile że obrzydzenie y nudnořć Bogu czyni (według
S. Bernardá) *Abiiciamus perniciosam tepiditatem. quia Deo vomitum pro-
vocare solet.* Oźiębłość w řluzbie Bořkiej nic innego nie ieřt,
tylko dobroć pomięřzana z złośćią. Niechciáłyby táká dusza popeł-
nić řadnego grzechu řmiertelnego, y w tym ieřt goráć, lecz řię
řnádnó odwáża ná powřzechne grzechy, y w tym ieřt oźiębła.
Takowá duszá řiřá uczynkow dobrych czyni, y to ieřt ieř gorá-
cořć; ále ie czyni niedbale, y nie z przyřwoitą intenćyą, y to
ieřt oźiębłość; iáko wodá letniá má w sobie trochę ciepłá, ále
więcey zimná, ktorá prawdźiwie wyrażá duřę oźiębłą w řlu-
źbie Bořkiej. Tákowá dusza leniwá, oźiębłą, przyřtěpuie czę-
řto do Sakrámentow řwiętych, řpowiedźi gęřte czyni, do Ołta-
rzá Pańřkiego práwie codzięń řię zbliżá, y to ieřt gorácořć,
ábo powinnořć. Lecz to przyřtěpowanie do Sakrámentow řř.
ieřt bez przyřgotowania; řpowiedźi bez poprawy, Kommunie
bez nábożeńřtwa, y to ieřt ieř oźiębłość. Długo řię zwykł
modlić, y to ieřt gorácořć, ále tá modlitwá pełná rozerwanych
myřli, bez podnieřenia do BOGA, y řkrulřenia řercá; y to ieřt
oźiębłość; y ták czyni oná dobrze, ále nie dobrym řposobem:
bo czyni tylko z řfantazyi bez porřadku, piernořci y przyřtożenia
duřá, á tym řposobem czyniřt dobrze, nic innego nie ieřt, tylko nic dobrego
nie czyniřć. Y toć to ieřt co P. BOG mowi: *Obyř był ábo zimny,
albo gorący, ále żeř ieř letni, wyrzucę cię z uřt moich.*

PUNKT 3. Dzień 4. Sierpnia, przypádaiaćy weř S. Do-
miniká. *Z affektem.* S. Dominik Náysw: MARYI Imię w Za-
konie řwoim przez S. Rożaniec wřřáwił, co noc řáńcufzkim
řeláznym řię biczowáł, raz zá řię, drugi raz záleżáce w grzechu,

trzeci raz za umarłe, y w czyscu zostające dusze.* Do umierającego JEZUS y MARYA przybyli, y do niebá wprowadzili. *Każdy do Naysw: PANNY nabożny, jest u niey we wszystkim możny.* Modl się za mną, ábym Naysw: MARYA święte, mi wynalazkami, tak iáko y ty sobie obowiązał; iákoś ty przy obecności iej przyszedł do niebá, tak y iá przy śmierci moiey, oneyże doznawszy pomocy, niech idę za nią iáko Przewodniczką moią do świętey wieczności. Toż samo uproszcie mi WW. SS. iáko wyżey *folio 1. numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 5. Sierpnia.

Omnis qui in agone contendit, ab omnibus se abstinet. Et illi quidem, ut corruptibilem coronam accipiant, nos autem incorruptam. 1 Cor: c. 9.

Káždy, ktory w zawody idzie, od wszystkiego sie wstrzymuje niczym się nieobciążając; á oni wiec aby skażitelna Koronę odebráli, my zaś nie skażitelna.

PUNKT 1. Uważ, iż ujunaków y odważnych mężow, gdy w zawody mają poyść, albo ná placu gdzie potykać się z sobą y szermować, zwykli nárabiać wszelką ostrożnością, áby przy nich nic takowego nie było, coby im czyli do biegu, czyli do męznego potkánía się z swym antagonistą, przeszkodziło, dystrakcyą uczyniło, ábo ná ciele osłabiło, by tym pewnieysi byđ mogli otrzymánía wiktoryi; y toćto iest, czemu zwykli wstrzymywać się od wszelkich ciała miękkości, rokoszy, delicyi, y pieszczot, dlá ktorych ciało ludzkie pospolicie zwykło słabiec, y mgłe być; zwykli wstrzymywać się od traktamentow Pańskich, potraw y napoiu delikátnego, od czego ciało káżdego humor miękki, prawie biáłogłowski, ná się zwykło brać, y weń przemieniać; ale raczey pracą y pokármem przygrubym karmić,

zma-

zmacniać, y przy się przyrodzoney mieć. Wstrzymywali się przy tym y od wszelkich rzeczy y zabaw: Szczegulnie w to tylko iedno zawżse wlepiáli się, iakoby swego antagonistę przekonąć mieli, y za wiktoryą koronę otrzymać, á koronę tak dalece nie wielkiego iakiego momentu, bo sosnową, ábo z innego drzewá zielonego, prędkiey skążitelności podległą, mogli. Wszyscy ludzie ná tym świecie w zawodách zostąją y junákami odważnemi bydz powinni; ábowiem ná ten świat ná to przyszli, áby ustáwicznie luktę y bitwę z światem, ciátem, y diabłem mieli, y odprawowali, y za to w nadgrode nie podłá iaká y skążitelná, ale nád wszelkie złoto, y drogie perły, nieoszacowaná owá wieczná y nie skążitelná w chwále niebieskiej, wszystkich mężnie z nieprzyiáćiołmi swemi woiuiących, nieomylnie czeka Koroná. A przeto wszystkę naszą siłę, moc y sposob obroćić powinniśmy, ábyśmy iej dostąpili, y osiągneli, y dla tegoć końca zarowno wszyscy, iako wtey mierze pilni, y biegli ascetowie, od wszystkich światowych rzeczy, y próżności, iako zdrádlivych nieprzyiáćielskich sídeł powinniśmy się wstrzymywać, y pilne oko mieć, w iedzeniu y pićiu zbytku się strzedz, bo nieumartwienie wtey mierze, jest trucizną, którą mdleją wszystkie cnoty święte, y sámo ciáło ociężałym się stáie, niesposobnym do modlitwy, do funkcyi stanu, y urzędu swego; jest częstokroć okázýą do nieczystości, y różnych grzechow, do rozwiózłości ducha, do lenistwá albo ospalstwá w służbie Boskiej, ducha zaś orężem duchownym opasáć y obarmowác, y to wszystko co może bydz przeszkodą, precz oddalić, y wyrzec się; ręce prawie połokieć wysmukłe, szybkie do bitwy mieć, gotowe y wymoderowane, áby zostáwszy zwycięzcami nád nieprzyiáćiołami naszymi, stáliśmy się godnemi od P. BOGA odebrać niezwiédłą Chwałý Niebieskiej Koronę, á nie ode diabłá, ciáłá, y światá próżności w sieć ich zagárnieni, y uwiktáni, temuż ná wieki służyć, nie zostáć przymulzeni.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A że Niebo otrzymác się nie może tylko przez gwałt, iako mowi PAN: *Królestwo Niebieskie gwałt cierpi, y ci ktorzy sobie czynią gwałt, dostępią go.* Matt: 11. Toć słuszná postanowić u siebie: ćwiczyc się w zwycięstwie tam,

gdzie idzie o uszczerbek duszy: a ćwiczyć odważnie, przed oczyma mając zapłatę w niebie wielką, y owszem tym większą, im większą znajdzie się trudność, y tam Koronę w niebie chwalebniejszą zostać. Dla tego y człowiek nigdy nie powinien porzucić imprezę zwyciężenia czyli siebie, czyli różnych pokus; bo to jest naypierwsze przykázanie, które CHRYSTUS nasz Mistrz, y Pan dał swoim Uczniom, aby siebie samych zapierali się, życie miłkie na stronę odrzucając, y wygody zbytne ciała, które bez grzechu bydź nie mogą, y brzydzili się światem, y własnym ciałem. *Matt: 16.* Daremnie noś Imię Chrześcijańskie ten, którykolwiek tego nie czyni, bo iako mówi Apostoł *ad Gal: 5.* Ci którzy są z CHRYSTUSA, ukrzyżowali ciało swoje od grzechow, y oddalili pożądliwość swoją. Gdy w sobie czujesz poruszenie złych inklinacyi, nie odrażaj się boiźnią, że ich nie będziesz mógł cwyćiężyć, bo jeżeli z strony twoiey o to starać się będziesz, abyś przyduł w sobie twoie passye, za łaskę Boską, bez ktorey naywiększa na nic się nie przyda satygá, dostąpisz yz siebie samego, y ze wszelkiego grzechu, doskonałego zwycięstwa. Drogą człowieka na ziemi, jest iedną potyczką, y dana nam jest broń, abyśmy się bili. *Job 7.* To jest pomoc Boską, iako ukoronowany Psalmista Pański *Psaln: 39.* świadczy: *Ty jesteś moją pomocą, y moim obrońcą.* Y jeżeliś przepędził wiele lat życia, nie czyniąc tego ćwiczenia, uważ iako wielką jest łaska Boską, że na cię czekał, y że się nie odraził tym, żeś odkładał; przez co nie odstrasząy się, bo BOG nie jest przywiązany do czasu, w iednym momencie, może cię uczynić świętym. A jeżeli do tych czas byłeś niedbałym w zwyciężeniu siebie samego, y námiętności swoich, tym bardziey teraz powinienes być pilnym, y ostrożnieyszym, im mniey byłeś w przeszłym czasie, y że mniey już czasu masz do dobrych uczynkow.

PUNKT 3. Dzień 5. Sierpniá, przypadający weń Nayśw: Panny MARYI Snieżney, *Z affektem.* Świętá MARYA, którą w Rzymie Roku 365. Jan Patrycyusz z żoną Senátorskiego rodu, nie mając potomstwa, wszystkich swych majątności, skárbow, y zbiorow na ziemi za Dźiedziczkę obráli, y przyiętá to od nich, bo dnia dźisieyszego w wielkie upalenie słoneczne, które

które w Rzymie o tym czasie panują, śnieg spadł, y Gorę Exquiliską w murach mieyskich osypał, y upomniała przez sen osobno Jana, osobno żonę jego, aby ną tym mieyscu, ną którym by śnieg należeli, Kościół Panu BOGU nąiey pamiątkę, zbudowali, który podziśdzień stoi, y zowie się *MARIAE Majoris*, gdzie czczą Jey Obraz od Sw: Łukásza malowany. O PANI moiá, większá nąd wszystkie stworzenia, proszę cię, racz wszystkie dzieła życia moiego, śmierć, y duszę moję przyiac odemnie zá dziedzictwo twoie, które teraz zapisuię, Zaczynam pokornie żebrzę, czuy zawsze nądemną, á nąybardziej w godzinę śmierci, aby twego, ytwoy y moy, nieprzyiaciel nie zawoiował dziedzictwá. Toż samo uprosię mi WW. SS. jáko wyżej. folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 6. Sierpnia.

Omnis qui reliquerit domum, vel fratres, aut sorores, aut Patrem, aut Matrem &c: centuplum accipiet, & vitam æternam possidebit.

Matthæi 19.

Każdy, który opuści dom, ábo Bracia, ábo siostry, Oycá, Matkę, stokrotnie odbierze, y żywot wieczny osiągnie.

PUNKT 1. Uważ, iż pospolicie ludzie kochają wygody, y zyskować chcą wszędzie gdzie mogą; ochotnie, wiele zá máło biorą. Woła Boská Dobroć, y Pawdą, iż każdy, który opuści dla Imienia Jego dobrá swiáta tego, które mieć może, ábo się spodziewá; stokrotnie ną tamym swieccie oddano mu będzie; á z tym wszystkim máło jest takich, którzyby w tey mierze słucháli Zbáwiciela, y jedno zá sto opuścić chcieli. A cóż to są dobrá tego swiáta? co są domy? máiętności? co cáła swiáta tego

substancya, fortuna, dobre mienie? wszystko to próżność, y rzecz przemijająca, y tyś przypadkom podległa. Coż jest Ociec y Matka? co Bracia? co Siostry? co krewni y powinowaci? co domowi inni? oto nieprzyjaciele człowieka: więc słuszną z tey przyczyny opuścić wszystko, y za to opuszczenie, od BOGA nie równie większe, bo stokrotne, y owszem nieskończone odebrać dobro, z ktorego y po śmierci nikt nie będzie ogołcony, ale przytym y żywot wieczny otrzymać. Cieszą się światowi ludzie z swoich dobr, majątności, dobrego mienia, posłeszli, ale coż potym! a długoż ta ich uciecha trwa? oto w momencie prawie jednym ginie y uśtaie. Nad to niech by tyś razy, więcej z dobr tego świata mieli, za nic by to wszystko mieć potrzebą, ile że zażywanie tych rzeczy długie być nie może. Życie ludzkie prędko przemija, y dla tegoć y posłeszli rzeczy światowych długą y trwałą być nie może; dziś bogacz wiele má dobrego, wiele posłeszli, a jutro rad nie rad wszystko dla śmierci opuścić musi, y ubogim, y owszem nágim z tego świata zchodzi. A kto zaś dla P. BOGA ten nikczemny świat, y iego znikome dobra opuszcza, y niemi gardzi, porzucą y wyrzeką się ich, wiecznych nabywá. O dałby to BOG! a żeby ludzie światowi to pojąć mogli; dałby to BOG, aby wieczne dobro nad doczesne, Niebieskie nad ziemskie przenosili, y wszystkiego się stworzenia dla miłości Boskiej odrzekli; ah! iakoby się w drugim życiu z tego cieszyli, iż wszystko na tym świecie opuścili dla tego, który jest największe dobro, y uznali, iż za tę doczesną odmiannę, nieskończenie pożyteczną zyskali szczęśliwość.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A ponieważ pewne są wszystkie obietnice Boskie, toć słuszną iść za BOGiem, y z pragnieniem pełnić to, co radzi, a obaczywszy fałszywe obietnice świata, wzgardzić iego fałszem. BOG jest doskonały w wypełnieniu obietnic swoich. Nie wierz światu, jeżeli nie chcesz być oszukany od niego, y zgubionym. Ale zbliż się całym sercem do BOGA, który jest dobrym, y wiernym przyjacielem, a żyć będziesz bez oszukania w tym życiu: więcej rzekę, iż ci jeszcze więcej dá, a niżeli ci obiecał; a przeto słuszną y pożyte-

czna

czną opuścić świat dla BOGA. Świat jest fałszywy w swoich obietnicach, a BOG bardzo prawdziwy; świat obiecując wiele, daie mało, a BOG daie więcej nad to, co obiecuje. Obiecał owemu S. Starcowi Symeonowi, że nie obaczy śmierci, aż w przod widzieć będzie Authora życia w ciele, y dał mu więcej, niżeli obiecał, bo nie tylko go widział w Kościele, ale się go jeszcze dotykał, y na swoich nośił rękę, uczynił więcej nad to co obiecał, bo większą rzecz jest dotykać się go, y trzymać na rękę, niżeli widzieć w rękach Najświętszey MARYI Panny Matki Jego. Nie tylko BOG daie to co obiecuje, ale jeszcze więcej nad to, czego chcemy, y czego żądamy. Paralitykowi, który prosił o zdrowie ciała, y przyszedł do Zbawiciela, aby był uwolniony od choroby cielesney, nie tylko dał zdrowie na ciele o które prosił, ale y zbawienie duszy. *Matt: 9. Marc: 2. Luc: 5* odpuszczając mu wszystkie jego grzechy, a to rzecz była większą, niżeli to, o co prosił. Łotr nie prosił BOGA wiszącego na Krzyżu, tylko żeby pamiętał na niego, gdy przyjdzie do swego Krolestwa, aż on mu tegoż dnia daie chwagę, y zbawienie. Z tego wszystkiego możesz zrozumieć iako jest pewny BOG, obserwując to, co obiecuje, iako jest szczodry, dając o co prosimy: bo nie tylko daie to, czego żądamy, ale jeszcze więcej nad to, o co prosić nie umiemy. Przeciwnym sposobem czyni świat. Owi co budowali wieżę Babel, mieszając się języki o jedno mówili, a co inszego im dawano *Genes: 11.* y dla tego też przestała owa robotą, iako próżna y szaloną. My prosimy o jedną rzecz, a inszą daie konfuzya babilońska na tym świecie. Uciekay od oszukania fałszywych obietnic świata (czego *Author Operis* zostając przy pewnym znacznym, sam w samey rzeczy doznał) kładąc się w memoryale obietnic Boskich, w twoich uciśkach o chwale, którą BOG obiecał, tym co mu służą.

PUNKT 3. Dzień 6. Sierpień, przypadający weń Przemienienia na Gorze Thabor Pańskiego. *Z affektem.* Dzisiaj Pan JEZUS przemieniony jest, w którym sobie Ociec Przedwieczny upodobał, y słuchać go kazał mówiąc: Ten jest syn mój ukochany, w którym mi się podobało, iegoż słuchaycie. *A więc y ty słuchay tego Páná, ieżeli pragniesz, a żeby też y on ciebie wysłuchał.*

Zmi-

Zmiłuy się nądemną, żywych y umarłych Święty Sędzio, aby wskrzeszone ciało moje, przyięło iáśność Ciąła Twego, niecháy widzę Twarzy Twoiey iáśnieiącey chwałę, y doznawam tám dobrá tego z Tobą wespół, ktorego przy Tobie w wieczności świętey wszyscy Błogosławieni doznáją. Toż sámo uprosćie mi WW. SS. jáko wyżey folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 7. Sierpnia.

O mors! quàm amara est memoria tua homini pacem habenti in substantiis suis. Eccl. 14.

O śmierci! iako gorzka iest pamiątka twoia człowieka, pokoy máiacemu w substancyi swoiey, y dobrym mieniu.

PUNKT 1. Uważ, o iáko gorzka iest śmierci pamiątka człowieka światowemu, zdrowemu, szczęśliwemu, y dobrze się máiacemu, co wszystko według swoiey myśli má, y zażywa, ktory w dobrym swoim mieniu wesoło, y spokojnie, bez najmniejszego utrapienia, pieczono y delikátnie żyje, rozumiejąc, lecz szalenie, iakoby zciął ich bálfamy, álbo wonne oleyki po śmierci płynąć miáły: a o tym nie pamiętájąc, ze też sáme ciáła czárce przekłęci ná różnie rospalonym, iáko utuczone pieczenie w piekle obracać będą, ah! iako takowy gdy sobie ná śmierć wspomni, iż to wszystko trzeba opuścić, y z próżnemi rękami z tego świata poyść: z gorzkości serca ledwie sobie może byđz przytomny. Ale ieżeli mu iest gorzka śmierci pamiątka, nie równie więcey będzie gorćiejsza sáma śmierć. Patrz ná niego ná łożu swoim leżącego już prawie konáiącego, tu z iedney strony widzi, iż znayukochańszą żoną swoią pożegnać się ná wieki potrzebá, tu z drugiey strony widzi dziátki swoje płaczące, ręce załamujące, ktore opuścić trzeba. Tu skarby, bogactwá, zbiory, worki, szkatuły, skrzynie pieniędzmi y kley-

nota-

notami nápcháne przed oczy stawiają, tu ná myśl przychodzą domy, kámienice, dwory páłáce wspaniało wybudowane, szpiklerze żytem pszenicą, wszelkim zbożem náładowane: tutrzo dy liczne, stada niemałe, winá wystałe y tak wiele innego dobrego, ná wiele lat zebránego zgromadzonego o samo obijá się serce, w czym dosytości y ná dalszy czas mógł się cieszyć, zażywać, y dni wesole prowadzić: A któż to poymie y wypowie z iáką niechęcią to wszystko opuścić musi, á w tym któż to opisze, z iáką wiolencją przerzeczona gorzka śmierć duszę od ciała rozłącza. O iák ná ten czas żałosna y okropna jest tá ostatnia dywizyá, y rozłączenie duszy z ciałem! ábowiem w tedy nie tylko duszę od ciała rozłącza; ále y od wszystkich światá dobr, y przymusza nie iáko człowieka do tak wielu podeymowania śmierci, ile do rzeczy światowych sercem przyległ. Wychodzi tedy ztąd do niewiadomey y nieznáíomey kráiny, y nic z sobą niebierze że wszystkiey pracy swoiey, którą pod słońcem miał, y pod nią się zapocił, y zák z wielkim smutkiem, y gorzkością z tego światá ná drugi się przenosi, nápádając nierównie nágorzsze, y okropnieysze rzeczy, gdzie żadnego pokoju mieć nie będzie mógł; nie mówię w subltancyi y fortunie swoiey, bo tá zniknie z oczu káżdego iákoby iey nigdy nie miał, ále w mękách piekielnych, w ktorých dręczony będzie bez naymnieyszego spoczynku we dnie y w nocy. Przeciwnym sposobem srodka jest śmierć, y pámiątka iey człowiekowi, światem y dobrámi iego nikczemnymi fałszywemi gárdzącemu, do niebá zaś wzdychającemu. Przeto wszelki Człowiecze że ci koniecznie kiedyżkolwiek umrzec potrzebá, więc tak ży, ábyś nie z płáczem, ále wesole y mile umierał. Niechciey odtąd tak bárdzo w rzeczy doczesne sercá wlepiac y zatápiac, pożyczay się im tylko, á niezánurzay, á gdy przyidzie godzina śmierci, nie uznasz w ten czas ani smutku, ani żálu, ále ráczey będzie ci śmierć nád życie sámo twoie milszá, y szczęśliwe przeyscie do życia nieśmiertelnego.

PUNKT 2. Z Postánowieniem. A że iáko mowi Thomas à Kempis: *Błogosławiony co zórawsze ma przed oczymá godzinę śmierci swoiey.* Czemu? bo żadná rzecz tak nie oddalá od grzechu

iako ustawiczna pamięć o śmierci, y więc czyliśz nie szustna tu
 postanowić, -abyć żaden dzień życia twego nieupłynął, w kto-
 rybyś nie pomyślił o śmierci. Mow sobie rano wstając: *Ah*
ktoż wie czy doczekam wieczorá! ákładąc się spać w wieczor mow:
Ah podobno z tego łożka nie wstąnę, ná które się kładę. A czemuż
 przecię więkzszą prawnie część ludzi, strzegą się iako mogą po-
 myśleć o śmierci, iakby chroniąc się tey myśli, śmierci uchro-
 nić się mogli. Niebezpieczeństwa iakiego żeby się kto mógł u-
 chronić, sposob iest ná to, żeby go poznać, y myśleć o nim.
 Dla tego człek ucieka przed myślą o śmierci, że się śmierci boi,
 á któryż być może bezpieczniejszy środek zbawić się tey boiaźni,
 álbo iey umnieyszyć tylko iak nayeśściey śmierć ná pamięć przy-
 wodzić; tym bowiem sposobem przyuczamy, się do niey, y z bli-
 ska ná nią patrząc, strach powoli trąciemy, á z drugiey zaś strony
 myśląc często o śmierci, uprzątamy przyczyny, dla których iest
 straszna, á osobliwie dla życia złego, stray się o to ábys żył za-
 wsze dobrze, á tak dobra twoja będzie śmierć; y ani się iey
 obawiać nie będziesz, ktorey dla tego się teraz boisz ześ swoje
 serce w dobrách ziemskich zanurzył, álbo do grzechu iakiego
 przylgnął. Duch zaś Święty náucza, że nic nie masz takiego, co-
 by nas bardziej od świata, y od grzechu odrywało, iako pamięt-
 ká śmierci, myślże tedy o niey, á więcey nie zgrzeszysz, życie
 bowiem ludzkie ma proporcya z śmiercią, y kto chce dobrze
 zakończyć, niech żyje cnotliwie, á ponieważ nie wiesz, ná kto-
 rym mieyscu czeka cię śmierć, czekay iey ty ná każdym miey-
 scu; y to iest mówiąc prawdę wielkie szaleństwo że czło-
 wiek śmiertelny nie pamięta ná śmierć. Przeciwnym sposobem
 iest wielka mądrość kto ją ma zawsze w pamięci, á czemuż tak
 rzadko myśl u ciebie o śmierci, y owszem czemu umyślnie ná to
 się uśladasz y szczęście w tym zakładasz, żeby zapomnieć śmier-
 ci. O iaka to ślepotá! czegoż się bardziej bać potrzeba, czy
 śmierci, czyli złey śmierci? to pewna że złey y nieszczęśliwey
 śmierci, bo za nią idzie wieczne złe, ktore żeby nás minęło,
 należy, o śmierci często myśleć; Ktorą iezeli teraz z głowy ru-
 gować będziesz, to przez całą wieczność z głowy ci niewyni-
 dzie, ále bez pożytku, y z wielkim nieszczęściem twoim.

PUNKT

PUNKT 3. Dzień 7. Sierpnia przypadający weń S. Woyciechą Sykulczyką Kármelity. *Z Affektem.* S. Woyciech że się z nie płodnych rodziców urodził, y dla tego go rodzicy ślubem obowiązani ná usługę Mátcie BOZEY oddać obiećali, ktorego że prętko nie oddáli, tego się Mátká Boská surowym dopierała nápomnieniem, obywatelom swoim głodem strápiónym trzy ze zbożem po powietrzu zeglujące uprosił okręty. *Z stanu mátzénskiego náucz się tu káždy potomstwo swoje BOGU oddawát, á nie diáblu przez strzázne swoje ztorzezenia.* Modl się zá mnie, áby iáko ciebie Rodzicy przy ołtárzu ná ośiárę stáwili, tak ty z Nayśw: MARYA, duszę moję po śmierci mogli stáwić w Niebie zá ośiárę BOGU ná całą wieczność przyjemną. Toż sámo uprosćie mi WW. SS. jáko wyżej, folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 8. Sierpnia.

Opera illorum sequentur illos. *Apocalips. 14.*

Spráwy ich poyda zá niemi.

PUNKT 1. Uważ iż iedna y zárowná jest kondycyá wszystkich (nikogo nie excypuiąc) ludzi, ze gdy ośtátnia życia ich przyidzie godzina, opuściwszy wszystko, sámi bez najmnieyszey ássystencyi, y práwie nádzy ztego świata ustępować muszą, y daymy to, niechby kto tu ná tym świecie wiele lat chwalebnie żył, y w wielkie obfitował skárby dóstkáti, złota, srebrá tyle miał, ile być może prostych głázow w polu, ássystencyá záwsze zá nim szła liczna, wielu miał zá sobá przyiációł, cieszył się godnemi synámi, corami, wnukámi; stowem niechby mu práwie cały świat applaudował, hołdował, niechże ieno przyidzie śmierć, áz musi wszystko opuścić, y on od wszystkich opuszczonym zostác, á bieżć sam ieden do oney niewiádomey ciemney, y okropney kráiny, nikt mu ássystowác nie będzie, áni rády w tak ciężkim rázie dá; y porátuie chyba ie-

dne iego uczynki, ktore działal y sprawował w życiu swoim doczesnym, te poydą za nim, y z niemi razem wespoł przed straszny Trybunał Chrystusow stawić się musi, gdzie według nich sądzonym będzie, y z nich albo zbawionym, albo potępionym zostanie. A przecię ah! obrani z rozumu ludzie y prawie szaloni mniey to uważają, ani o cnoty S. y dobre uczynki się starają, w ktorych asystencyi gdyby ie mieli, poufaleby y bezpiecznie z tego świata na drugi poszli. Gdy kto w daleką iaką y niewiadomą wybiera się kraję, izaliż o wiernych y wiadomych nie stara się przewodników? a gdy w drogę wieczności, którą niko go nie minie poźnieyli, prędeyli, przez ciemną y okropną śmierci pustynią wybierać się będzie potrzebą, a do tego że y niebezpieczną; to za w času otym ani pomyslemy, ale raczey ieszczeną tę tak straszną drogę nicdobrego dobieramy sobie slug, towaryszow, przewodnikow, to jest zle się sprawuiąc y w grzechy y różne nieprawości pomnażając się, y pełniąc; ktore stanawszy przed Trybunałem Chrystusowym instygować będą y skárzyć na samech winowaycow rodzących one, y na potępienie skazywać, y w ręce katom piekielnym, czartom przeklętym oddawać, wołając: otośmy rodzaj tego a tego niezbożnego człowieka, zapamiętałego Chrześciana, niewdzięcznego y zaślepionego Kátolika, z ktorym na wieczną zgubę niech idziemy, bośmy náto zaśłużyli; a więc dobry Pasterzu nasz prawdziwy BOZE, y Człowiecze CHRYSTE Pánie y dla zbawienia naszego ukrzyżowany, y wszystek krwią spluszczone otworze podbite zfiniałe, y krwią zalane oczy twoie nays: a weyrzy miłościwie na nas wszystkich y oświeć rozumy nasze zaślepione, abyśmy się, poki życia tego doczesnego nam stawać będzie, ćwiczyli pilno w dobrych uczynkach; bo na drogę wieczności, nikt wierniey y skuteczniey nad nie asystować nie może, y pátronizować, gniewu Boskiego mitygować, y błogostawione człowiekowi mięszkanie na drugim świecie sprawić: Zaczym w tym życiu naszym ochotnie usilnie gorąco pracuymy nad tym, abyśmy się mieli przed nayswiętszym Sędzią z czym pokazać, y tym sposobem łaskawego na się y miłościwego w ow straszliwy ostatek

stąpi termin, od którego zawisła wieczność szczęśliwa, albo nie-
szczęśliwa, mieć y znać mogli.

PUNKT 2. *Z Poświęceniem* A że dobre uczynki są koniecz-
nie potrzebne do zbawienia, toć słuszną uczynić tu dobre
przedsięwzięcie y świętobliwy zamiysł w nich się przez całe ży-
cie ćwiczyć, a ćwiczyć z pilnością y gorącością ducha, bo
przeklęty jest ten, który dzieło Boskie niedbale odprawuie.
Nadto: że przez dobre uczynki dostępujemy Niebá. Tak tego
Litera Páńska probuie: Pytał się tam Dáwid Psalm 23. *Y któż
wstąpi ná Górę Páńską y kto mieszkać będzie w iego S. miejscu.* Y
zaráz sam sobie odpowiada: *Ten który jest niewinny*; twierdząc,
że niewinnemi uczynkami y sprawiedliwemi dostępujemy
chwály, y błogostawieństwa Niebieskiego. To prawda że
BOG może dać Niebo bez záslugi, ale nie chce; chce zaś że-
byśmy ná nie zarobili y záslużyli, bo większy jest honor ode-
brać koronę z záslugą niż bez záslugi, a do tego że BOG chce
abyśmy pracowáli, a nie próżnowáli; nikt wesoło nie potka się
z śmiercią, gdy przydzie, tylko ten sam który żyjąc w dobrych
ćwiczył się uczynkach: Trzeba abyś pracował, y gwałt uczyni-
ł naturze iáko mowi CHRYSTUS: Królestwo Niebieskie
gwałt cierpi, y ci go otrzymuią którzy się go dobiiają. Trze-
ba żeby człowiek wychowany w próżnościach, y przyzwyczá-
iony do złego życia, uczynił sobie gwałt, a tym gwałtem zá-
robił sobie ná Niebo. Y znowu Apostoł Páński Rom. 2. mo-
wi: *Nie ci są sprawiedliwi przed Bogiem, którzy słuchaią práwa, ale
ci którzy go chowaią, y którzy żyją wedle niego.* Niech świeci mowi
Ewángelia, światło wáśze przed ludźmi, aby widząc dobre wá-
sze uczynki, wielbili Oycá, który jest w Niebie; y znowu: chce
BOG uczynków tego, który mu służy: Znamy drzewo po o-
wocách y człowieka po uczynkach; tak mowi o sobie CHRY-
STUS do Żydów Joan. 10. *dziełá ktore ia czynię, dajá świad-
ectwo o mnie; iáśná konsekwencyá z tego wszystkiego idzie że
kto chce w Niebie być, trzeba się w uczynkach dobrych
ćwiczyć.*

PUNKT 3. Dzień 8. Sierpnia, przypadający weń S. Cyryá-
ká Rzymskiego Dyákoná Męczenniká. *Z affektem.* S. Cyryak

z czartow zwycięzca, Krolewnę Perską Jobią od czartá uwolniwszy y samego Krola Perskiego Sápórą oraz z czteremá sty trzydziestą dwiemá pkrzciwszy, do Rzymu się wrocił gdzie od Dyoklecyána Cesarzǎ smółą roztopioną palony y ná kátowni dręczony z Lárgiem y Smárágdem y ianych dwudziestą, siekierą iest zabity. Ah! iák szczęśliwe są takie práce, ktoremi się Niebo nápełnia, y otrzymuie. Niechayże práce twoie zá mną wołaia ábym w godzinę śmierci nie umárł, ále żył. Niech się duszá od ciatá odłącza w czasie, ále z Bogiem w wieczności niech się łączy. Toż samo uprosćcie mi WW. SS. iako wyžey *folio 1 numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 9. Sierpniá.

Operamini opus vestrum ante tempus Eccli. 51.

Wcześnie odpráwuyćcie dzieło wásze.

PUNKT 1. Uważ, iż náiemnicy pospolicie ná dzień tylko do pracy cudzey, ciężkieyli, lekkieyli (która ná tym świecie różna iest) zwykli się naymować, o záplatę umawiać, y onę przed ciemną nocą po záchodzie słońca zaráz kończyć, wiedząc, iż noc nie ná pracę, ále na spoczynek postanowiona iest. My od BOGA mamy sobie ten dány mándar; abyśmy ná tym świecie około zbáwienia wiecznego nášzego uśilnie pracowáli, y to iest nayprzednieysze y być powinno dzieło nasze, ta iedyná y pryncypálna być powinna práca nášzá, y ten iest koniec dla ktoregośmy do tey światá kráiny przyszli: y do tey pracy około dusze szczegulnie tylko ten czas życia nášzego nam iest pozwolony, który do dnia przyrowniać się może, bo w ním świeci nam słońce łáski Boskiej, y mamy czas przyzwoity y wygodny do wysłuzenia sobie Niebá, y duszy pozykánia szczęśliwey wieczności; nádeydzie noc, w którą nikt, nic sobie zárobiec nie będzie mógł; czas bez wątpienia życia drugiego, gdzie nikt w

cey

cey
odbi
to do
uwol
będzi
spodzi
związ
cy wi
uwrzy
do ch
y ná w
gorzko
go by
czyne
záplat
śmy c
nie b
wuy
będzie
ci noc
y życia
wy ná
su mam
ledwie
potrze
będzie
wienia
skiey

PU
studzy
chá á
dbałst
się do
odrad
Rom.

cey iuż u BOGA nic sobie nie będzie mógł wyśłużyć, ale to odbierze, co w tym życiu swoim śmiertelnym kto uczynił, czy to dobrego, czy złego, iesli co dobrego to jego spoczynek, y uwolnienie od wszelkich prac nákształt Sabálsu niegdy Páńskiego będzie błogostáwioney wieczności, á ieszeli złego, niechże się spodziewá iż za swoje niedbáłstwo y leniſtvo w słuźbie Boskiej zwiázawszy mu nogi y ręce wrzucony będzie do ciemności no-cy wieczney, gdzie iuż więcej ná wieki światła żadnego nie-uyrzy, áni ręku podnieśie do dobrze czynienia, áni nog ruszy do chodzenia, y oderchnienia; ále iáko wrzuconym będzie, tak y ná wieki leżec będzie. musiáł, y zániedbány życia tego czas gorzko opłákiwáć nieprzeſtánie, uwažíáć y widząc że gdyby go był ná prácę dlá BOGA iákákolwiek obrocił, wieczny spo-czynek, y nieſkończoną chwały Niebieskiej wyśłużyłby był záplátę, y toż ſamo my wſzyscy teraz uczynić możemy byle-ſmy chcieli, ale poczekáwſzy trochę iuż tego więcej dokazać nie będziemy mogli. A więc poki czas mamy dobrze się sprá-wuymy; bo po ſkończonym tym życiu więcej czasu mieć nie będziemy, bá y záprawdę iuż ma się ku no-cy, iuż ciemna śmier-ci noc zbliża się, y w krotce nam ſłońce łáski Boskiej západnie, y życia náſzego klepsydrá doćiecze. A więc tym goręcey sprá-wy náſzey przypilnuymy, to ieſt zbáwienia dufze, im mniej czá-su mamy. Weźmy to ſobie ná uwagę, iż podobno dotąd ledwie co godnego Niebá uczyniliſmy. Bárdzo tedy báć się potrzebá, áby BOG, gdy od nas ráchunku ſciſłego wyciągáć będzie, miáſto odebránia zápláty zá pieczołowánie około zbá-wienia dufzy, niepotkáłá nas, zá náſzę oziębłoſć w słuźbie Bo-skiej y zániedbánie dufzy, zguba y potępienie wieczne.

PUNKT 2. Z poſtanowieniem. A że tak wielkiego Páná ſłudzy ieſteſmy, toć ſłużąc mu, gorącego mieć powinniſmy du-chá á więc tu ſłuſzną zawſtydzić się przed Bogiem ſwego nie-dbáłſtwa w słuźbie Jego Świętey, á poſtanowieniem pobudzić się do tego, żebyſmy mu iák náypilniey y naygoręcey ſłużyć od tąd przynamniey poczęli. *Spiritu ferventes, Domino ſervientes.* Rom. 12. Wielkoſć Páná tego, ktoremu ſłuźemy obowiázu-

ie nas, żeby mu z iak naywiększą gorącością służyć. Bądźcie ochotnemi (nápomina Apостоł) bo niekomu innemu, ále Pánu służyćcie. Choć byś się iák naybárdzieszy w służbie Boskiej wysilił, iednak niedoydziesz tego, czego BOG jest godzien. Więc ieśli mierzyć gorącość służby iego wielkością godności Jego będziesz, áh iáko wy sokiego tá násza gorącość stopniá doycć powinna. BOG jest wielki Sam w Sobie, wielki równiáć go z nami, wielki w swoiey náturze, w wielki swoiey mocy, wielki w swoich dziełách, zgołá wielki we wszystkim, y nie mász nic wielkiego o procz Sámeo BOGA. Do tego służenia P. BOGU w gorącości ducha obliguiá nas same násze obligácy, które mámy y które nas do tego pobudzaiá proszę iákże się wypłáćisz z tych twoich obowiazkow, o których ci teraz námiennie, ieżeli mu ták niedbále zázwsze służyć będziesz, iákoś dotąd służył. Bądźcie świętemy (mowi PAN) bo y iá Świętym iestem. Bądźcie doskonálemi iák Oyciec wáśz Niebieski, kocháć BOGA będziesz z cátego serca twego. Ah iáko to wielkie powinności twoie! y więc przy tym twoim lenistwie uczynisz im doycć? Ileś Chrześcianin powinienieś się wyrzec świata y samego siebie, náśladowáć CHRYSTUSA, dzwigáć Krzyż swoy zá nim, udáć się ściészkaá ściśtá, gwałt sobie ustawný czynić, gdy cię oko twoie gorzszy, to ie sobie wyłupić, to iest rozłáczyć się choć z ukochánemi y potrzebnemi osobámi kocháć swych nieprzyiációł y dobrze im czynić, darowáć krzywdy swoie, choćiá y naywiększe, nad wszystko przenośić BOGA, y mieć tę odwágę, że wolisz ráczey strácić fortunę, y życie nizeli go obrazić. Te wszystkie obligácy każdy Chrześcianin koniecznie pełnić winien, á iákże ie wypełni bez gorącości ducha? á tá záz gorącość, iáko się zgodzić może z táką oziębłością, iáką ty w sobie czuiesz?

PUNKT 3. Dzień 9. przypádaiaący weń SS. Firmá y Rustyká Męczennikow. Z affektem. SS. Firmusy Rustykus w wzięzieniu od Aniołow nákármieni, á po ubiciu, y ná skorupách táczaniu, mieczem zabić, sá, y od Aniołow pogrzebieni. To ták Aniołowie SS. zwykli czcić y szanowáć tych, którzy ochotnie co tierpiá dla Chrystusa. Modlćiesz się zá mná, bym ták chętnie iáko

ko wycierpiał zá CHRYSTUSA, áby wespoł z wámi około życia y śmierci moiey Aniołowie światłości wzięli ná się stáranie przeciwko Aniołom ciemności, ktorých odpędziwszy ode mnie, niech mnie zwięzienia prowadzą tam, gdzie błogostawionym wiecznie twarz Boská iásnieie. Toż sámó uprosćcie mi WW. SS. iáko wyżej folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 10. Sierpniá.

Oportet semper orare, & non deficere. Luc. 18,
Potrzebá zázwsze modlić się, y nieustáwáć.

PUNKT 1. Uwaź iż mizerni bardzo iesteśmy ludzie z tey osobliwie przyczyny że wiele podlegamy potrzebom, y nie-szczęściu, nędzy y utrapieniu. W okkurencyách życia tego rożnych y przyciążkich łami sálwować się nie możemy, á tym bárdziej z nas nie iesteśmy dostátiecznemi pracować około zbáwienienia dusze nászey, y otrzymania Chwały Niebieskiey, á zá tym koniecznie pomocy od kogo innego zaciągnąć trzeba. Ale któż nas wspomóże? ah nie kto inny, tylko sam BOG, on bowiem wie, y może nas wspomóc, y chce tego ábyśmy w potrzebách nászych do niego przez gorące modlitwy rekurs poufale czynili, y iáko zázwsze potrzebujemy iego łáski, y miłosierdzia, ták o nię zázwsze prosić powinniśmy. Nieustánie Jego przeciwko nam łáskáwość, y szczodrobliwość, byle násze przeciwko niemu náboženstwo, modlenie się y poufáłość nie u- stáła; á przeto do niego zázwsze oczy podnosić powinniśmy, oczekiwaiąc ná pomoc Jego z Niebá, iesteśmy nie zliczonym nie- przyiációł nászych tak widomych, iáko niewidomych insultom, zásadzkom, y oppugnie wystáwieni, y tyśiácznemi nie tylko względem życia doczesnego, ále y wiecznego utráty niebe- spiecznóstw y otoczeni. Zegluujemy po niebiespiecznym życiu tego morzu w łódce bardzo złey y skołatáney, chodźiemy ślá-
Q ską-

ską bardzo ścięszką między tak wielu nieprzyjacielskimi śidłami, y łapkami, między tak wielą ná nas porobionych dołkami przerwami y owszem przepaściami, między tak wielą zaśadkami y niebiespieczeństwami ná zgubę duszy, y po prawey y po lewey załatwionych stronie tak dalece że gdyby nie BOG nas wspierał, y ztwierdzał, trzebáby y z duszą zginąć. A zátym prawie co moment mamy tyśiąć gwałtownie nálegających przy czyn przed Bogiem się korzyć prośić, y wołać: *Panie ratuy nas, bo ginimy*, y tak bez przestańku czynimy, y ieżeli niecheemy, pracuiącokoło zbawienia nášzego y ztak wiele potykając się nieprzyjaciółmi ustać, nie ustaymy w modleniu się do BOGA, w niebie wszystkã nádzieia naszą niech będzie położona; ztanąć bowiem wszystko nasze zawiśło wspomózenie y áni opuści P. BOG nikogo, kto w iego miłosierdziu nádzieię duszy pokłada, áni z konfundowanym zostanie w oczekiwaniu y nádzieię swoiey.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że czucie z modlitwą jest skuteczny sposób do ustrzeżenia się wszelkich śideł czartowskich ná zgubę naszą załatwionych, więc słuszna tu postanowieć zawsze w czynności być y modlić się iáko rádzi Xiáże Apostolskie Piotr S. I. Petri cap. 4. *Czuyćie w modlitwie.* W tym życiu iáko się już mowiło iesteśmy zewsząd otoczeni nieprzyjaciółmi, ktorým trzebá dawać odpor czuciem, y modlitwami, według tego, co mowi PAN: Czuyćie á modlcie się ábyście nie wpadli w pokusę. Ciáło czucie pokusy od pożądliwości, á duch od pychy, czárt kuśi zázdrością, á świat próżnością: máiąc tak wiele pokus y nieprzyjaciół; trzebá czuć y modlić się w wszelki czas, y ná każdym mieyscu, bo nie masz mieysca bezpiecznego przeciwko czártu nieprzyjacielowi nášzemu, który áni śpi, áni odpoczywá, y owszem iáko mowi S. Piotr I. Petri c. 5. iáko lew wyie, y nas otacza, szukając áby nas pożarł; iáko on czucie, tak y nam czuć trzebá ná modlitwach, y bawic się świętymi zabáwami. Czuy á podnoś serce twoie do Boga, wołay ná niego w twoich potrzebach; bo pokorna modlitwá przenika niebiosá. Modlitwá do BOGA psunie wszelkã moc czartowskã, rozrywa rady, grozby y fałsze. Czuyćie mowi PAN

Marth.

Matth. 26. w wszelki czas modląc się, abyście mogli tak wiele nie-
szczęść schronić się. Ze jesteście zawsze wiele niebezpieczeństw oto-
czeni, zawsze chce BOG abyście czuli, y modlili się, a modlili
z ufnością, y przez krwawe zasługi Chrystusa Páná. Życie nasze
mowi Job c. 1. jest wojną na ziemi, bo jesteście otoczeni y ob-
łożeni od czartá, światá, y ciáta. Ci którzy są w pokoju, ábo
uczynili traktat z nieprzyjacielem, spać mogą bezpiecznie bez my-
śli, ále ci co są w obozie, y wojnę mają z potężnymi nieprzy-
jaciółmi, czuć powinni. Tak światowi którzy mają pokoy z
grzechami, niech zaśypiają, ále ty, który służyś CHRYSTU-
SOWI w domu Pániskim, y prowadzisz wojnę przeciwko grze-
chom, trzeba żebyś czuł, y uármował się modlitwami przeci-
wko iemu, który nigdy nie śpi; ale czuwał zgrzechem na káżde-
go, aby go tym sposobem zwyciężył. Pamiétay y ná to, żeś ieś
pielgrzymem y cudzoziemcem na tym świecie, na którym po-
winienes modlić się, czuć, y pracować, abyś potym zarobił ná to
żebyś się mógł cieszyć, y odpoczywać ná zawsze w Niebie.

PUNKT 3. Dzień 10 Sierpniá, przypadający weń S.
Wáwrzyniá Dyákoná Męczenniká. *Z affektem.* S. Wáwrzyniec,
dla tego że rozdał ná ubogie Kościelne ikárby, ná zelážney roz-
páloney kráćcie pieczony ieśt, mówiąc: *Dziękujęć Pánie żeś się stał*
godnym wnieść do wrot twoich, y torzekłszy, ducha CHRYSTU-
SOWI oddał. *A ieżeli cierpliwość świętá ieśt drzwiami do Niebá,*
toć biáda tym, którzy nie cierpieć dla P. BOGA, y Niebá nie chcą.
S. Dyákonie podpalże mnie twoim ogniem, bym dla BOGA
mego cierpiał, á gdy ná śmiertelnym złożony będę łózu, kto-
re nieiednego pamięcią wieczności piecze, modl się za mną,
aby mnie Oćiec moy BOG nieznalázł wyrodkiem; ále niechay
tak zaśypiam żeby za śmiercią moią, ta poszła noc, ktoraby iáko
y twoia, ciemności żadney nie miała; á ieżeliby mnie sprawie-
dliwość Boská ná czyścowe skażała ognie, ty ogniami swemi
pogásie, wszák máśz ten od JESUSA przywilej, że co tydzień, ie-
dną dłużej z czyścowych ogni możesz wyprowadzić. Wyprowadź
że y moję iák się tam dostanie. Toż samo uproszcie mi WW. SS.
iáko wyżej fol. 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 11. Sierpnia.

Patientes estote fratres usque ad adventum
Domini. *Jacobi 5.*

*Cierpliwemi bądźcie Bráćciá, aż do przysćciá
Páńskiego.*

PUNKT 1. Uważ iż wybrani Páńscy wiele ná tym świecie utrąpienia trybulacyi perfekucyi y przeciwności cierpią iednak nie długo trwa tá ich affliccyja y cierpliwość. Gdy zaś przydzie ich Pan, y z więzow tey śmiertelności rozwiązałszy, z sobą do życia nieśmiertelnego, to jest krolestwa swego Niebieskiego wprowadzi, obaczá ná ten czas iáko krotkie, y máte ich były życia tego utrąpienia. Wszystkie te bárdzo prętko zarazem zá przysćciem Páńskim ustąpią. On po náwałnościách y burzách frogich, wybranym swoim iáśną pogodę y uspokojenie wszelkie przyniesie tak iż wypogodzone czołá ich, nigdy posępnym chmurom uprzykrzenia iákiego podlegać nie będą mogły; á przeto w nászych turbacyách utrąpieniách y różnych delegliwościách przysćciem Páńskim cieszyć powinniśmy się, y každego momentu wzdyháć, áby przyszło ná nas Krolestwo Jego, y zniewoli życia tego śmiertelnego wyrwáwszy nas, y uwolniwszy, z sobą zabrał do szczęśliwey wieczności, ná pánowanie wieczne. Lecz nim się to nam stanie, cierpliwości S. wprzód záżyć potrzebá, y owšem záwsze, poki tu ná tym świecie żyć będziemy, Páná upraszáć náleży, áby poki tu y pielgrzymstwie zostáiemy raczey rózne dolegliwości, krzyżyki, utrąpienia w tym terážnieyszym życiu ná nas przepuszczáł, ániżeli cieszyć się, y w tę doczesną szczęśliwość światowá opływać pozwalał; ábowiem, ktorzy się teraz cieszą y weselá, to gdy przydzie PAN, drzec będą ná przysćcie Jego, a ktorzy zaś w niebytności Páńskiey

skiey smutne ábo płacźliwe dni swoje prowadzą, to w Jego przytomności cieszyć się będą, y z przyścia Jego weselić, y gdy się raz nayukochańszego PANA swego chwycą y uyrzą, to się go więcey iuż nie puszczą, ále się z nim ná wieki cieszyć y weselić będą. Bá y záprawdę blisko iuż iest, áby nádszedł czas iego, y áni dni iego, nieprzedłużą się ku dalszey nászej cierpliwości. A iezeli by co ieszcze przedłużył przyście swoje w utrąpieniu y dolegliwości do nas, czekayże go z cierpliwością, y mężnie wytrzymuy to, co cię dolegá. Serce twoie, niech się státeczne stáie, nim przyidzie PAN bo im tu dłužey w cierpliwości swey oczekujesz ná Páná, tym Tobie większá będzie. sercá poćiechá ná przyście Jego. A więc cokolwiek ná cię przyidzie przeciwności, cierp y znoś to ochotnie dla miłości Páná twego, y nádziei otrzymania zá to Krolestwá Niebieskiego, y áni zázdrość światowym ludziom, iż oni teraz wesołe prowadzą dni, y światá záżywáią bo oni po tym doczesnym skonńczeniu życia swego, zá swoje światowe wesołości y zbytki nieznosne cierpieć będą męki, y áni iuż ná przyście Zbáwiciela światá, CHRYSYTA JÉZUSA nie tylko żeby się mieli co rozrádować y ućieszyć, ále ieszcze tym bárdziej zmieszáią się zturbuią y zgryzą tak że ledwie sobie przytomni będą.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A że doskonałość wszystkich cnot stánowi się y funduie ná cierpliwości S. iáko mowi JákuB S. Ktokolwiek iest cierpliwy, iest y doskonały. Cierpliwość doświadczá y ná naywyższy wyprowadzá stopien cnoty. Bez niey każdá cnotá iest, álbó nie pewna, álbó niedoskonałá, álbó bárdzo słábá; á przy cierpliwości cnoty są doświadczone, y w naylepszey probie. Wiará w ten czas naybárdziej swoy státek pokazuje, kiedy to wyznává, że kiedy BOG karze, w ten czas naybárdziej kocha, álbó żeby nas pokory S. náuczył, álbó sprobował, álbó od miłości światowey oderwał, álbó żeby ná nas wyraził obraz Syná swiego ukrzyżowanego, a tym sámym, áżeby nas náznaczył charakterem przeznaczonych do Niebá; y nágotował dla nas większą koronę chwály. Nádzieia nigdzie się lepiej niewydává, iáko w tym czło-

wieku, który się widząc w ciężkim zewsząd prześladowaniu, w nieznosnym utrapieniu, między kalumniami, y w ostatniej wzgardzie złupionym z fortuny, honoru, y dobrej sławy, rzuconym pod nogi nieprzyjaciółom swoich, y wniwecz obroconym tak, że nie ma żadnego sposobu podnieść głowę; w takim (mówię) człowieku, gdy sercá nie traci, y wszystkie swą otuchę w Samym BOGU podkłada, choćby tak mógł rozumieć, że już go BOG opuścił, y owszem przytączył się do Jego nieprzyjaciół żeby tym prędzey y bardziey, gorę nad nim bráli; on iednak mówi z Jobem: *że choćby mnie y zabił, iednak nie utracę moiey w BOGU nadziei, y owszem na tey ręce bezpiecznie się wesprę, którą mi śmiertelną ranę BOG zádawał: áhtakowy człowiek, był by to iedno widowisko godne oczu Boskich, Miłość ku P. BOGU naybardziey w ten czas wydaie się w człowieku, kiedy go naybardziey prześláduje y trápi, á on BOGA nie odstępuię, ále ráczy wszystkie około siebie rozrządzenia Boskiey Opátrznosci, chętnie się im poddáiác przyimuie, rękę Boską biiącą całuię, mówiąc: Niechay będzie Imię Boskie błogosławione, iż BOG tego chce, ábym to, á to cierpiał. Tá iedná wolá Boská y rozum moy niech przekonywá, y zmyśły uspákáia. Já tego chcę y iedynie prágne żeby się wolá Boská nádemną wykonała, ile że wiem iż iáko w ogniu probuią złotá y srebro tak w piecu utrapienia ludzi BOGU przyiemnych mówi Ekklezyástes Páński c. 2. *In igne probatur aurum & argentum, homines vero receptibiles in camino tribulationis.**

PUNKT 3. Dzień 11. Sierpnia przypadájący weń S. Tyburcyusza, Męczenniká. *Z affektem.* S. Tyburcy przeżegnávwszy się Krzyżem S. po gorájących węglách bosymi nogámi chodził, mówiąc do Stárołty: *Oto ja w imię PANA mego JEZUSA CHRYSZTUSA po tym ogniu iáko po rośistey łące y kwiátkach depcę przeto iż Stworzycielowi moiemu wszystko Jego stworzenie służy, y iemu posłuszne iest.* A gdy to Stárołtá czárom przyczýtał y CHRYSZUSA bluźnił, o co że go srońdze gromił S. Tyburcy, rozgniewány sćiać ná drodze Láwikáńskiey Świętego Męczenniká kázáł. Uproś że mi zgodną z Bożą wolą cierpliwość, áby to wszystko, co cierpieć będę, w kwiáty mi się obrácało, z których bym o-

statnie

ślannie sobie w życiu moim ustatł łozeczko y z niego się do kwi-
tnącej przeniośł wieczności. Toż samo uprosćcie mi WW. SS.
jako wyżej, folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 12. Sierpnia.

Perditio tua Isráél, tantummodo in me auxilium
tuum. Oseæ 13.

Zgubá twoja Izráelu z ciebie, pomoc zaś szczegulnie
tylko ze mnie.

PUNKT 1. Uważ, iż cokolwiek człowiek dobrego má tak
z rzeczy przyrodzonych, iako y nádprzyrodzonych, y co-
kolwiek może w materyi osobliwie zbawienia duszy, to wszy-
tko z BOGA iest, z siebie bowiem samego człowiek nic nie má.
Przeciwnym sposobem cokolwiek złego być może z włązczá
względem grzechu to wszystko z człowieka samego iest. A ieże-
li grzech pełniąc, upáda, to z ułumności swoiey, ábo przewro-
tney woli upáda, stoi zaś nie swoją mocą, ále Boską pomocą. A
ieżeli od nieprzyiáciela ráżonym zostáie, to się, álbó z natural-
ney iego słabości, ábo z nieostrożności dzieie; á ieżeli zwycię-
ża, to się stáie nie siłą iego, ále zá pomocą BOGA Wszechmo-
gącego. Wpáda do piekła, przez swoją winę wpáda, á zostá-
ie zbawionym, to łásce Boskiey y miłosierdziu Jego przyczy-
nąć trzebá; cokolwiek dobrego czyni, mowi, y myśli, BOSKI
to iest dar, przeciwnym sposobem cokolwiek złego wewnątrz-
li powierzchownieli działá, to nie BOGA, ále przewrotney
człowieká wóli przypisáć należy, á więc niech nikt względem
zguby swoiey winy y przyczyny nie kładzie ná P. BOGA, kto-
ry wszystkich chce zbawić: *Omnes vult salvos fieri, & neminem peri-
re*, mowi Literá Páńská, y każdemu do tego końca użycza do-
ślátecznych łzrodkow, y pomocy, ktore máiąc gdyby chciał mogłby
nie-

nieprzyjaciół swoich pokonać, niebezpieczeństw potępienia swego uysć, y Niebo wysłużyć. Ale że człowiek tym wszystkim zwykł gárdzić, y łask Boskich nádaremnie záżywać, á za tym nie zbáwienie, ále potępienie sobie przynosić, ná co potym nárzekać, lamentować, przeklinić nie kogo innego, ále siebie samego po wszystkie wieki nieszczęśliwe będzie. A tu któżkolwiek chećpisz się z czego, cheć się w Pánu, u ktoremu co jest Ciebie y w Tobie dobrego przyznay, łze z niego mász, á co złego to sobie poczytay. W kaźdey rzeczy, ábo okázyi pokornie pomocy Jego wzyway, á tego się osobliwie strzeż, á żebyś siebie samego przeciwko woli Boskiej, która cię chce zbáwić ná koniec wiecznie nie zgubił, y niepotępił.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A że ná każdego człowieka nie mász nic nieszczęśliwszego, y niepowetowanego iáko wiecznie zgubić duszę, y potępić. Więc nic słuszniejszego iáko przed Bogiem postanowić o tym skutecznie pomyslić y sposób w tey mierze dzielny wynaleść nád który nie widzę dzielniejszego iáko ustawiczna pamięć ná boiáźń káry wieczney; y toć to jest czemu Psalmista Páński Psalm 118. wołá do BOGA: *Confite timore tuo carnes meas*, przeraż ciáło moje boiáźnią twoią. A tak grzeszniku Bráćie, gdzie cię kuśi mizerne ciáło, które prętko umrze, pámiętay ná ogień wieczny, á ugásisz pożądliwość; bo większe rzeczy gászą mnieysze, áby duch zbáwił się przez ogień. Jáko ból głowy, drżenie y płacz przywodzi, kto go bárdzo cierpi, tak boiáźń śmierci, y gorácość piekła odgániaią pokusy, y grzeszyć niepozwaliają, kto żyje bez boiáźni, prętko upadnie w nieszczęście, á kto nieupokarza się przed BOGIEM, y Jego świętymi, z konfundowany będzie w dzień sądny od czártow, y męczony ciężko od nich. Boyże się tedy Sądu Boskiego we wszytkim tym cokolwiek czynisz, y nie cheć się twemi próżnemi myślami. Boy się spráwiedliwości, boy się sądu przyszłego. żaden grzech nie poydzie bez káry, áni żadna cnota bez nágrody: Gdyby gorzał dom twoy czy nieuciekał żebyś z niego bez odwłoki? Jeżeli to wzbudza boiáźń rzeczy doczesney, iák większą wzbudzać powinien ogień piekielny od ktorego uciekay strzegąc się złego sumienia, á obracay się do CHRYSTUSA. Lepsza

Ná 13. dzień Sierpniá.

129

psza teraz czynić pokutę, niżeli potym być męczonym w kompanii ze złemi od czártow, kto o tych rzeczach pomyśli, y ściśto ie uwáży, prędko lekce wáżyć będzie wszystkiemi rzeczami światowemi, strzedz się będzie uciech światowych, áby schronił się káry wieczney, á dośłużył się rádości Niebieskiey. Biedá tym, ktorzy się nie boią sądow Boskich, y niemi gárdzą boprzyidną wielką kárę.

PUNKT 3. Dzień 12. Sierpniá, przypadający weń S. Kláry Pánny y Mátki Pánienek **CHRYSTUSOWI** Zásłubionych. *Z affektem.* S. Klará, gdy Turcy Affyżu dobywali, á iuż się do Kláztoru Jey wdzieráli, przed Nayśw: **SAKRAMENTEM** modląc się zá miásto, y swoy Kláztor usłyszała: *Ja was záwsze strzedz będę, á w tym Sárázeni, ktorzy iuż ná murach Kláztornych byli, lękác się, spádác, y ślepnąc poczęli.* Wiele chorych Samym Świętym Krzyżem leczyła. Modlże się do **JEZUSA**, y Nayśw: **MATKI** Jego, áby mnie záwsze, á naybárdzieszy przy śmierci moiey strzegli. Ná ten czas modlitwami twemi odpádz od dufsz moiey, choroby, grzechy, y samego czártá, ábym się z Tobą w błogóśławionej wieczności **BOGU** memu kłaniał. Toż lámo uproszcie mi **WW. SS.** iako wyżey *folio 1. numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 13. Sierpnia.

Per multas tribulationes oportet nos intrare in Regnum DEI. *Aktor. 14.*

Przez wiele utrąpienia trzeba nam wniść do Krolestwa Bożego.

PUNKT 1. Uważ, iż ktokolwiek do Niebá chce przyść, koniecznie potrzebá, áby ná tym świećcie przeciwności wiele ućierpiął y wytrzymał, y drogą krzyżową y codziennego umartwienia chodził. A ieżeliby kto łacnieyszą drogą mógł do

R

Nie

Niebá iść, toćby CHRYSTUS PAN, Mátki swoiey Nayukochán-szey, Jána Chrzciciela, Świętych Apostołów, y innych sobie miłych y przyjemnych, przyiáćioł, y kochánkow tą krzyżową do Niebá nieprowadził drogą, ktorzy wszyscy wielkie ná tym świecie utrąpienia ciężkości y boleści, krzyże, persekucye ponosiłi. A więc niechćiey imáginować sobie, á żebyś inną drogą do Niebá miał trąfić, á nie tą, ktorą tak wiele Świętych, ktorzy teraz w Niebie z CHRYSTUSEm kroluią w śmiertelnym tym życiu szli, y utorowali, przez ktorą y Sám Syn Boski szedł, ábowiem trzebá było, áby y on wiele ućierpiął, y tym sposobem wszedł do chwały swoiey. Niechćiey tedy smućić się, y fercá trącić ile ná cię przyiść może tribulacyi utrąpienia y różnych dolegliwości od BOGA prześláných, dopuszczonych, ále ráczey ochotnie y mile przyiąć, y one zá znak Dobroći Boskiey, miłosierdzia y przeznáczenia do Niebá poczytác. A ieżeli niechcesz ná tym świecie ćierpieć, y Krzyża pomoc Pánu JEZUSOWi dźwigác, toć niechcesz y między wybráných Boskich liczbą być. Jeżeli nie chcesz chodźić drogą Krzyża S. toć nie myśl áni trąfić do Krolestwa Niebieskiego. Jeżeli chcesz w tym życiu záżywać delicyi, y roskoszy, bądź pewien iż ná drugim świecie, áni skosztuiesz požádaney słodyczy, bo nie można y tuż światem się ćieszyć, y z CHRYSTUSEm w Niebie krolować, ále koniecznie iedno z tych dwóch rzeczy sobie obrac, ábo tu do czásu ćieszyć się, ábo ná drugim świecie ná wieki ćierpieć; obierz, co chcesz. A ieżeli co máś zdrowego rozumu łatwo wgárdzisz wszystkiemi światá ućiechami, ktore człowieka przyprowadzáją do wiecznych lamentow; ćieszyć się záś będziesz, gdy w utrąpieniu ákim zostániesz, mieniác się być godnym poczytánia między Synámi Boskiemi, ktorých Oćiec on nayukochánwszy Niebieski ná tym świecie zwykł kárác, y różnemi náwiedzac Krzyżykami, ále ná drugim świecie proporcyonálnie według ćierpliwości S. ktorą mieć mogli płáci, y koronuić.

PUNKT 2. *Z Postánowieniem.* A ponieważ utrąpienia są znakiem miłosći Boskiey ku nam, słuszná tu postánowić Páná prosić, áby, ponieważ posyłájąc utrąpienia świadczy miłosć swo-

swo-
kie sa
utrąp
ki Au
waz z
pokazu
znaki
y zápr
w sobi
Odry
wiern
puszcz
znał,
kiem z
z nim
le zoff
Oddal
ćierpi
kochá,
wu:
płácić
(á bę
tak wi
niewst
nas iák
sze z C
liż na
swoie
uczest
chá?
tego
zástug
sobie
fzy so
wiecz

fwoię kunam , dał to dobrze nam przeniknąc, iak to iest wielkie szczęście nasze, gdy co dla CHRYSTUSA cierpiemy, y tak utrąpienia nie tylko znosili, ale też kochać mogli według nauki Augustyna S. który tak mowi: *Kárania Boskie táski Jego są; uważ że iakką nagrodę gotuje po káraniu, kiedy w samym káraniu, táskę pokazuje; y to co często zowiemy niezczęściem y niełaską, iest znakiem przyiaźni Boskiej, y tak utrąpienia wiodą nas do pokory y záprzenia siebie bo iakoż człowiek ma mieć upodobanie iakie w sobie, kiedy widzi że każdy nim gárdzi, y że nic go niema, Odrywa od świata, bo iakoż kto ma kochać świat, ktorego niewierności, y zdrady doznawa y po pięknych obietnicách, opuszczonym się być widzi. Czego samą rzeczą Author Operis doznał, y to mu osobliwą było okazyą że na koncu życia swego Zakonnikiem został exprobruiąc niewierność światu, y obłudą iego wzgárdziwszy, z nim się pożegnał, y nieprzyjacielem aż do śmierci stał; to mu za wale zostawiwszy wzgárdziłeś mną, y ja wzaiem wzgárdzam Tobą. Oddalą od grzechu bo w ten czas ná oko widzi, że tego, co cierpi, grzechy nárobiły, y więc nie przyznać BOGU, że nas kochá, gdy przez utrąpienia tak wielkie pozytki czyni. Y znówu: Izáli nas BOG nie kochá, kiedy nam podáie sposób wypłacić te długi, ktoreśmy Boskiej Jego sprawiedliwości winni, (ábędąc grzesznikami, ah! czegośmy mu nie winni?) inaczey tak wielkie długi nie byłyby nigdy od nas wypłacone gdyby on niewspomagał ubóstwá naszego; to zaś osobliwie czyni, kiedy nas iakimkolwiek utrąpieniem obfytá, złączysz y cierpliwości nasze z Chrystusowemi, możemy dosyć uczynić dostatecznie za wszystko. Czyliż nas BOG nie kochá, kiedy nas podobnemi chce mieć Synowi swojemu? Ktorego wyrażając cierpiącego ná Krzyżu, będziem uczestnikami chwály iego w Niebie. Czyli nas BOG nie kochá? kiedy nas ubespieczya o przeznáczeniu naszym, dáiąc nam tego znaki y pewne, y oczywiste, kiedy nas náraża ná okazyje zástug, ktorých wielką liczbę nágromádzić możemy, przyczynić sobie korony, y pozyskác Niebo, á ná każdy moment, ná wyższy sobie stopien chwály wieczney zárobić, to iest ná tak wiele wieczności nieskończonego dobra, iak wiele iest w tym życiu*

momentow poświęconych cnotą cierpliwości? Możesz bádźciey BOG świadczyć swoy przeciwko nam áffekt? Ale czy my możemy bádźciey świadczyć naszą przeciwko nemniu niewdzięczność, iáko z tey iego dobroczynności, czyniąc sobie materyą niesmákow, y nárzekánia? áh iákíe to száleńístwo nasze! co BOG, y SS. Pánscy tak wysoko szácuią, to my w obrzydliwości mamy.

PUNKT 3. Dzień 13. Sierpnia przypadájący weń S. Kássy-
ána Biskupá Męczenniká. Z *Affektem*. S. Kássyan po Biskup-
stwie, ktore u Bryxentow sprawował, wygnáncem zoltawszy
udał się szkoł dla máłych díatek uczyć, ktorego Tyran iż
Bogom fałszywym niechciał się kłaniać, díećiom ktorych
uczył, zmęczyć kazał, y scyzorykámí ostremi tak skłóc, iż
przez máte, ále gęste rány szczęśliwą musiał wypuścić duszę.
Zwyczajnie od díeći, Mistrzom náależy zá kwartał płaca.
S, Kássyan zá samę náukę díeći odebrał Niebo, á młódz otworzy-
ło sobie piekło. S. Náuczycielu w mow we mnie wszelką wdzię-
czność, ktorąm powinien Rodzicom y Nauczycielom, ktorym
nigdy nie można oddać, y ich práce záwdzięczyć według stu-
szości, niechże przynajmniej w sercu moim kunim wdzięczność
niegásnie, bym niegodnym stawszy się towarzystwá z Tobą, z
Niebá nie był, exkludowanym y oddalonym od tego, ktory
kázdemu odda y płacić będzie według spraw Jego. Toż samo
uprosćie mi WW. SS. jáko wyżej folio 1. numero 2.



MEDY-

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 14. Sierpnia:

Petite & dabitur vobis, quærite & inuenietis, pul-
sate & aperietur vobis. *Matth. 7.*

*Proście, a będzie wam dano, szukajcie, a znaydziecie, ko-
łacie, a otworzą wam.*

PUNKT 1. Uważ, iż każdy w potrzebie swoiey wielką odbie-
ra konsolacyą, gdy w obietnicach doznáie skutku, ile że y
o to prosi. My wszyscy ludzie mizerni iesteśmy, y ubodzy,
pomocy Boskiey we wszystkim y wszędzie potrzebuiący, y toć
to iest, że y dobroć Boską pogotowiu ząwsz iest do wspomó-
żenia nas, y udzielenia łaski swoiey darow, byleśmy sami tego
chcieli, szukáli, y od Pána poufałe żądali, prosili iákoż nic łá-
twieyszego w potrzebie iákiey będącemu iáko prosić o wspomóże-
nie. Akto zaś wymawia sięz prózby niechząc o pomoc prosić, ábo
iey szukać, to y n. godzien, áby ią znalazł. Więcej rzekę
nie tylko powinien prosić ále też y bez przestánku o nią kołatać
we drzwi miłosierdzia Boskiego, y lubopodobno ludziom scho-
dzi ná wielu łáskách do zbáwienia potrzebnych, ále nigdy nie
schodzi ná łáscie o nie proszenia P. BOGA, y przed nim się upo-
korzenia, y owszem niechce BOG żadney nam dać pomocy tylko przez mo-
dlitwę, oná bowiem iest iáko kánat iáki przez którą wszystkie łáski Boskie
do nás spływaią y c. mócią się. A ieżeli kto do tych czas máło co do-
brodzieystw wziął od P. BOGA, znac máło co ábo nic, oto
prosił, y przeto áni godzien iest, áby mu BOG co świadczył
dobrego, co nie Bogu ále sobie powinien przyczytać. Ták ábo-
wiem iest dobroć y miłosierdzie Boskie; iż łáską swoią zwykł
człowieká poprzedzać, y záchęcać do modlenia się y proszenia o
pomoc, y áby sam dobrowolnie dodał środków do zbáwienia
służących y pożytecznych tak iż áni trzebá ich tak dálece y szu-
kac

kąć, niech do serca naszego palcem łaski swojej we wnątrz za-
kołące, aby mu drzewi miłosierdzia Boskiego otworzono. A
jeżeli zaś zaniechamy y zaniechamy prosić, szukać y kołatać, to pe-
wna iż na ten czas zuchwale dobrocią y miłosierdziem Boskim,
a prawdę mówiąc że y samym zbawieniem duszy swojej pogardza,
postponuje y całe za nic ma

PUNKT 2. Z postanowieniem. A ponieważ, ta jest wola
Boska iż nam niechce dać żadney łaski swojej, jeżeli o nią pro-
sić nie będziemy, słuszną tu postanowić zawsze w modlitwie
się należytym sposobem ćwiczyć, a ten między innymi jest nay-
przedniejszy, bo go sam Zbawiciel podał, aby modląc się nie
inaczej BOGA uważali, tylko iako Oycę swego, żeby przez to
wzbudzili większą w sercach swych ufność, y to wypertwado-
wali u siebie, że będąc Synami tak dobrego Oycy, mogą się od
niego wszystkiego spodziewać y toć częstokroć jest przyczyną
iż jeżeli twe modlitwy bez skutku bywają, nie inną tego przy-
czyną, tylko że ufności w tym Oycu twoim nie masz. Do te-
go jeżeli nam jest Oycem, toć my Jego Dziećmi, a tak dobry
Ociec może nie mieć affektu, y skłonności ku nam? a mając
wszelką skłonność, czyli nas odepchnie, kiedy się z ufnością do
niego mieć będziemy? y owszem w tym sobie pociechę swą zało-
ży, że niskie proźby nasze nie tylko wysłucha, ale iż też u-
przedzi. Jeżeli zaś czasem BOG nam nie dał tego czego
chcemy, to na ten czas rozumieyśmy iż nam da to, co do zbawie-
nia służy, iako twierdzi Augustyn S. *Intelligere debemus, quia
DEUS etsi voluntati nostrae non dat, salutem dat.* Przy tym w modli-
twach naszych zawsze nieprzepominamy P. BOGA prosić o
Duchą dobrego. Coby to zaś za Duch był dobry? o: o nie inny
tylko Duch CHRYSOSTUSOW. Duch pokory, cierpliwości, skro-
mności, umartwienia, y miłości. *Petite & mittam vobis:* PAN
JEZUS każe nam o tego Duchą prosić y bardziey on pragnie te-
go nam Duchą posłać, niż my go otrzymać. Jakże nam go
odmowi, kiedy się obowiązał słowem swoim Boskim dać go na
naszą proźbę. Prosić zaś o dobrą doczesne, wygody y godno-
ści, jest to duch światowy, duch interesu, próżności, y rozsko-
szy, chyba żeby ten duch zamykał w sobie koniec święty, chwale-
tę

łę Boską, albo większą sposobność w człowieku do promowowania chwwały Boskiej to tym samym już by był chwalebny; bo by go intencją dobrą ożywiała.

PUNKT 3. Dzień 14. Sierpnia, przypadający weni S. Stani-
sława Kołki S. J. Z affektem. S. Stanisław Kołka w Mátce
Boskie tak się kochał, że ią Swoią Mátką zwał, o iey większą
część z Towarzyszami się swemi uganiał, y co raz większe, á
większe iey pochwały wynaydował. Przeto w chorobie, Nays.
MATKA mając, málíńkiego P. JEZUSA ná ręku swych, náwie-
dźiła go, y Synáczką swego P. JEZUSA ná łóžko Jego zło-
żyła, z czego tak się ná duszy ucieszył, że ná Ciele ozdrowiał
y w ten czas go zaráz Mátka BOSKA upomniała, áby do Zako-
nu S. J. poszedł, iákoż y tak uczynił. Barbára S. Pátronká
Jego chorego z Świętymi Aniołami náwiedziła, którzy go ciá-
łem Nays. JEZUSOWYM nákarmili, toż samo y w drodze idąc
do Rzymu powtórnie się z nim stało. Wstąpiwszy zaś do Zá-
konu S. J. w krotkim tamże czasie, będąc pełen cnót SS. y zá-
ług przed BOGIEM, pożegnawszy ten świat poszedł do Nie-
bá w poczet SS. Páńskich, nayprzychylniejszych BOGU. O S.
Poláku pamiętajże ná nas lubo zawsze, ále osobliwie w godzinę
śmierci naszey, á sercá nasze tą, którą się serce twoje paliło, zá-
pal miłością. Przybądź do mnie z JEZUSEM, Naysw: MA-
RYĄ, Barbára S. umierających Pátronką, y Aniołami SS. y
wyiednay mi śmierć szczęśliwą, bym Duchá mego w ręce Nays:
JEZUSOWE oddał, y w nich wiecznie odpoczywał. Toż samo
uprosćie mi WW. SS. jáko wyżej. folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 15. Sierpnia.

Pietas ad omnia utilis est. 1. Timoth. c. 4.

Pobożność do wszystkiego pożyteczna iest.

PUNKT 1. Uważ, iż pobożność, ábo nábożeństwo ku BO-
GU, ábo ráczey życia światobliwość choćby ná co innego
y wię-

y większego nieprzydała się człowiekowi, dosyćby to y ná tym było, iż oná Prawowiernemu Kátolikowi w tym doczesnym życiu wystuguie łaskę Boską, á ná drugim świecie chwale Niebieską, toby každemu z nas wszelkim sposobem y usilnym staraniem o nią dbaćby trzeba; y w niey się ćwiczyć, Pomieniona pobożność życia jest pożyteczna nie tylko w nabyćiu od BOGA dobr nadprzyrodzonych, ále też y naturalnych, nietylko ná otrzymanie z Niebá duchownych y wiecznych, ále y doczesnych iákichkolwiek zwłaszcza y do ciała należących dobrodziejstw, mając pogotowiu od BOGA tę obietnicę iż každego nie tylko tu ná ziemi, ále y ná drugim świecie uczyni y poczyta za szczęśliwego, y błogostawionego y tak weź ná uwagę pobożnego, ábo nábożnego iákiego człowieka, á obaczysz iż on zawsze u siebie spokojną ma myśl pokoy ná duszy, wesele ná sumieniu, cąłość imienia dobrego, chędogość y przyśtoynność ciała; bezpieczeństwo w niebezpieczeństwach pomoc w pokusach, poćiechę w przeciwnościach, wesołość w życiu, ufność w śmierci, od ludzi ulżanowanie, od BOGA łaskę y błogostawieństwo, od ktorego ma nadzieję że mu Krolestwo Niebieskie dane ná tam tym świecie będzie niewspominając że y tu, co do pożyćia doczesnego należy, przyśtoynność y potrzebę swoją z łaski BOGA Naywyższego zotrzyma y osiągnie. Cokolwiek chce pobożny człowiek, cokolwiek pożytecznego sobie życzy y pragnie to dla swojej pobożności od BOGA otrzymuje, czego by nieotrzymał, choćby BOG wie iáką swoją indultryą y usilną rąk pracą, ábo obrotem rozumu, ná to się wysilił, by mocno zápocił. A więc każdy usilnie staray się o tę pobożność życia, y w niey się ćwicz, á cokolwiek ci być może pożytecznego, to przez tę moję pobożność, ábonábożeństwo otrzymasz u BOGA; Wyśluchiwa bowiem BOG nie tylko ich modlitew, ále y patrząc ná ich pobożne sprawy y nábożeństwo takowych ludzi zwykł poprzedać w wielurzeczach tyśiącznym błogostawieństwem y sercá słodkością tak że choć w różnych przeciwnościach, nie dostatku, ubóstwie zostają, mile to wszystko przyimują, y szczególnie ná Opátrność P. BOGA się w wieluli, w małychli rzeczach zdają y spuszczają, Przeciwnym sposobem

Arzeż

strzeż się y uciekay przed wszelkim nienábożeństwem swoim, y ospalstwem w służbie Boskiej, bo ci się to ná nic dobrego nieprzydą; ábowiem ludzkie nienábożeństwo, y oziębłość ku Panu BOGU, w pobożności życia zawsze iest, y była *szkodliwá y zgubę przynosząca*. Ani w to nie dufay, że tá ociążałość twoiá w nábożeństwie, zdá ci się być przyjemná, miłá y dogodná, nie wierz temu, bo ci raczey iest, y duszy twoiey zgubą, á zgubą wieczną. Ná tam tym świećcie iásniey y zupełniey, tak nábożny w życiu swoim, iáko y nienábożny obáczy, ktory z nich lepiey zyskował: czy nábożny ze swego nábożeństwa, czy nienábożny ze swoiey ociążałości ku nábożeństwu, y pobożności życia.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A że nie tylko ná pobożność w modleniu się, iest przeszkodą do zbawienia, ale y innych tak wiele rzeczy, z czego tá jasná konsekwencyá wniesć się może: iż trudná bárdzo drogá do niebá, bo to y sám Zbawiciel nasz, otworzyćcie twierdź w Ewangelií swoiey, nic niedysymuluiąc; pokázuie to y tá Literá Pańská: *Contendite intrare*, ciśńcie się przez szczupłą fortę do Niebá, *Luc: 13.* Toć słuszną tu postanowić wszystkie swe siły, ná duszy swey zbawienie mężnie obrocić, y gwałtem nárabiać, iáko mowi Tomasz á *Kempis*: Tyle w drodze duchowney postąpisz, ile sobie gwałtu zadasz. *Tantum proficies, quantum tibi ipsi, vim intuleris.* Tá trudná do niebá drogá. Jest to iáko owá winnica, w ktorey pracować trzebá do ostatniego potu, żeby z niey był pożytk. Jest to owá rolá, którą tak spráwować trzebá, że raz iáwszy się pługá, niegodzi się náwer y raz ná zad obeyrzyć. Jest to ow Skárb zakryty, ktorego dobyć nie móżem, chyba długo kopiąc. Jest to ciásná drogá, przez którą máło ludzi udawáć się zwykło. Jest to szczuplá bráma, przez którą przeysć trudno. Tymi podobieństwami objaśnił nam Pan JEZUS, iáko trudno duszę zbawić, á ktoż mówić może, że śpiąc, y nic nie robiąc zbawienia dostąpi. *Non sic impii, non sic?* ah! nie tak, nie tak sobie postępowáć, w tak nader trudney spráwie, y drodze náleży; ná ktorey tak wiele nieprzyiációł ná was czuwá. Pożądliwość iest nayprzednieyszą do zbawienia przeszkodą, którą trzebá uśmierzyć, wiążą się do niey passye, ktore miarkować trzebá, rospu-

szczone zmyśli, które ná wodzy trzymać. Złe á zastarzałe ná-
łogi, które wykorzenić; tak wiele ponęt do grzechu, przed kto-
remi uciekać; tak wiele okazyi, przed kteremi się schraniać; tak
wiele przyiáźni, y affektow ludzkich, które przerwać potrze-
bá. Ciało domowy nieprzyiáciel, im się go mniej boiemy, tym
nám jest straszliwszy, y tym niebezpieczniejszy, im go bardziej
kochamy. Swiat co nas oszukaie maxymami swoiemi, ciągnie
obietnicami, á prawie przymusza złemi przykładami. Czarr-
sztuczny, y główny nieprzyiáciel, czuły y okrutny, który ná
to nájbardziej stoi, żeby nas zagubił: w ten czas gdy my ná o-
bie uszy zasypiamy; więc z tych wśzystkich racyi sprawa zbá-
wienia naszego, niema być nader trudná? á kto chce być zbá-
wionym, czy powinien być gnuśny, y nienábożny.

PUNKT 3. Dzień 15. Sierpnia przypádaący weń Nay-
świętszey MARYI PANNY Wniebowzięcia. *Z affektem.* Dziś
Naychwalebniejszyá Niebá y Ziemi Krolowá MARYA, roku ży-
cia swojego, według powážnych Authorow, 72. Po Wstápie-
niu CHRYSUSowym do Niebá 24. umarła ná ziemi, wespół
z Ciałem do Niebá wzięta. *Ab day to Panie BOZE, ażeby y nas za-
sobą potágnęła.* O Przenaydosłowniejszá Niebá y Ziemi Monar-
chini MARYA, przez Nayświętszá Boskim ogniem gorejącá
śmierć Twoię, Chwałę Twoię, przez miłość ktorá Tobie BOG,
á Ty BOGU była, y bedziesz ná wieki miła, proszę Cię, pa-
miętáy ná żywot, śmierć, y wieczność moię. Weź tę mizerná
duszę, ná samo imie wieczności lękliwą, aby po śmierci moiey,
prostá drogá odemnie poszła do Ciebie. Pragnę BOGA, y Cie-
bie wszelkiemi czcić, y wielbić sposobami. Pociągnij mnie za
sobą Páni moiá, Krolowá moiá, niechay biegnę za zapachem enot
Twoich, niecháy w naydroższym naywyższy ku BOGU miłości
akcie, y sercem pokornym umieram; á potym z Tobą w ulubio-
ney żyję wieczności. Toż samo uproszcie mi W. SS. iako
wyżej folio I. numero 2.



M E D Y T A C Y A

Ná dzień 16. Sierpnia.

Plenitudo legis, est dilectio Rom: 13.

Zupełność Prawa, zawisła na miłości.

PUNKT 1. Uważ, iż wiele mamy sobie nadanych Przyka-
zań, tak, że zdá się nie można wszystkie mieć w świeżey pá-
męci. Ty zaś jeżeli chcesz krotką mieć wszystkich summu-
tę, y zebranie, dając ci w tej mierze ten szczegulny sposób, byś
w pamięci, y sercu swoim, to osobliwie miał przykázanie: *Ko-
chać Pana BOGA*, ktorego kto kocha, wszystko Prawo wykona;
albowiem tym samym strzedz się będzie, żeby go nigdy żadnym
grzechem, a ileśmiertelnym, nie obraził, ani co takiego popeł-
nił, w czymkolwiek kochanie swoje miałby urazić, y w czym
mu się niepodobać; to pewną, że y utakiego w sercu miłość
próżności, y rzeczy światowych mieyscá nie będzie mogła zná-
leść, y ani nic takowego z pięknych, y delectujących rzeczy o
serce jego obić się, aby tym ochotniey dla miłości Paná BOGA
swoiego nie miał wzgardzić; ani nic tak ciężkiego y uprzykrzo-
nego trącić, żeby tego dla teyże miłości Boskiej cierpliwie, y o-
wizem weloło nie miał znieść. Maiąc kto tę miłość Boską w
pamięci, y w sercu swoim, całym sercem iemu służyć będzie, y
swoię wola we wszystkim do Jego S. Woli stosować zawsze ze-
chce; y wszystko mu przez słodkość miłości ku BOGU, cokol-
wiek ná świecie czynić będzie dyzgust y nieukontentowanie
sercá przyniesie, y dotąd łzy jego yprágnień, będą mu chle-
bem we dnie y w nocy, poki wymawiać mu będą: *á gdzie jest
BOG twój?* Kochając BOGA przyidzie y do doskonałości, y z
którym tu przez miłość złączy się. z tymże ná drugim świecie
ziednoczy się, twarz w Twarz na BOGA patrząc, y nim się ná-
fyciając, przy niewypowiedzianej miłości. A przecię ah! co te-
go może być za przyczyná, y okazyá, iż ludzie mniey dbają

o miłość Boską, y o nieskończoną dobroć Jego, lubo wiedzą, albo wiedzieć powinni, iż ná miłości Boskiej, zawisła zupełność zachowania wszystkiego prawa, zupełność wysługi, zupełność łaski, zupełność doskonałości y świętobliwości, y owszem zupełność samego błogosławieństwa wiecznego. A więc postanow odtąd w miłości Boskiej częściej, y gorącej ćwiczyć się, bo każdy niech wie o tym dowodnie, iż kochając BOGA, już dosyć mu ná tym będzie, aby mu obfitá dáńa była Chwała Niebieska; y kto zápowodem y instynktem, teyże miłości Boskiej cokolwiek czyni, to wszystko dopomoże mu do otrzymania obfitey w niebie zapłaty. A kto zaś tey pomienioney miłości Boskiej w pamięci, y w sercu swoim nie má, to takiemu żadná rzecz do zbawienia, y chwály niekieśkiej osiągnięcia, nic á nic nie pomoże.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A ponieważ to jest naypierwsze y naywiększe Przykázanie: kochać Pána BOGA, słuszną tu z Augustynem Sw: często owę strzelistą powtarzać modłę y affekt: Każesz Pánie abym Cię kochał, y słuszenie, dayże mi to co roskázuiesz, á roskáż co chcesz. *Jubes te diligere à me! da quod jubes, & jube quod vis:* A iako ziedney strony BOG roskázuie kochać siebie, tak z drugiey strony grozi ostatnią nędzą; Ale możesz być nádto większą mizeryą, że Cię człowiek nie kocha Pánie BOZE nasz: áh nie może! y jeżeli mnie czymkolwiek chcesz tym bárdziej przestraszyć, nie groź mi ogniem wiecznym, á tym mi pogroź, że gorzeć nie będę ogniem miłości Twoiey? ta pogroźka będzie mi straszniejszą niż piekło, albowiem (iako mawiał S. Franciszek Salezyusz) piekło gdyby się mogło zgodzić z affektem ku BOGU, byłoby prawdziwym niebem, y byłaby ztąd tak wielká pociechá, że niemasz takiego mieysca, gdzieby nie kochano BOGA: á gdyby zaś z niebá tę miłość Boską wygnáno, nie trzeba by náń gorszego piekła szukać. A więc Pánie BOZE moy, Stworco wśzech rzeczy, dáiesz to przykázanie, abym Cię kochał, dayże mi też y łaskę do wypełnienia tego! bo ja mogę Tobie niepodobać się, y obrażać Cię bez Ciebie, ále Ciebie kochać, y Tobie się podobać nie mogę bez Ciebie. Wiem że BOGA kochać, jest wielka godność, wiem y

to, że BOG má to sobie za honor, kiedy się z tą miłością ku nie-
mu oświadczamy. Ale nie jest że to wstyd nász, y podobno
wstyd Boski, że nam to Przykázanie o miłości nápisá? potrze-
bász tego było nákazywac miłość ku BOGU godnemu nieskoń-
czoney miłości? á my co ztak wielu przyczyn powinniśmy go
kochać, czylisz mamy być do tego przykázaniem wiedzieni?
Gdybyś mi był pokázał Naydobrotliwszy Panie, ábym Cię nie
kochał, czylibym Cię powinien był w tym słuchać: áh sama
moia niewdzięczność, nigdy by była na to niepozwoiła.

PUNKT 3. Dzień 16. Sierpniá, przypadájący weń S. Ro-
chá. *Z affektem.* Święty Roch z miłości ku CHRYSZTUSowi,
zapowietrzonym służyć, wielu samym Krzyżem Świętym uzdra-
wiał. Będąc zaś chorym, pies mu chleb codzién ná prowiant
w chorobie przynosił. Potym żarzony powietrzem z tego
świátá przeszedł, y stáł się z łáski Boskiey Pátronem od moro-
wego powietrzá; iáko to po śmierci táblícá znależóná przy bo-
ku świadczyła, temi słowy nápisána: *Powietrzem zarażeni, do*
Rochá Świętego przyczyny pospieszaycie, oznaymuę, że prętko uwol-
nieni będziecie. Z tey okkázji náucz się każdy nie bać się
wteyli, álbo inneyli umierać chorobie, ále umierać źle, to
naygorzszą. ROCHU Święty, proszę, zachowáyze mnie osobliwie
od powietrá grzechu śmiertelnego, y przybądź do mnie umie-
rájącego, ábym tą chorobą, tą śmiercią, y ná ten czas umarł,
gdzie, y kiedy BOG moy, za rzecz naylepszą chwale swoiey,
á wieczności moiey osądzi. Toż sámó uprosćcie mi WW. SS.
jáko wyżej, *folia 1. numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 17. Sierpnia.

Pœnitentiam agite, appropinquavit enim Regnum
Cœlorum. *Matth: 3.*

Czyńcie pokute, zbliżyło się bowiem Krolestwo
Niebieskie.

PUNKT 1. Uważ, iż niegdys zamknięte było Krolestwo
Nie-

Niebieskie, ale dziśiay wolny do niego iest przystęp; á lubo zda się, że od nas iest dalekie, a przecież co raz bardziej á bardziej, zawsze do nas się zbliża, iako bardziej á bardziej zbliża się ostatniá życia naszego godziná, ktorá gdy przyidzie, o ieden krotki moment idzie, iż tam z tego życia śmiertelęgo, wnieść możemy do Krolestwa Niebieskiego. Z tym wszystkim, káždego momentu chćieymy do niego się zbliżać, woła ná nas z wielkim affektem Matká nasza Niebieskie Jeruzalem, y częstym dźwiękiem swoim nas do siebie zachęćaiąc, mowi: Podźćie Synowie moi kocháni, y ulubieni do mnie, nim drzwi Rayskie zamkną u mnie, káždy z wás w szczegulności niech prętko póspiesza, aby do mnie wszedzsy ná wieki z Pánem krolował. Przygotuyćie sobie támych, ábyście widzieć mogli nieśmiertelnęgo Oblubieńca, y osiągnąć Krolestwo Niebieskie. A gdy Krolestwo Niebieskie nágotowane do nas przychodzi, y to iest przyzwoita, ábyśmy y my do niego się przygotowali. To zaś przygotowanie oobliwie ná tym náleży: *abyśmy się z grzechow naszych przez powinną y godną pokutę oczysćili, y od wszelkęy zmazy ciała, y ducha omyli; y tym sposobem godnemi się Krolestwa Niebieskiego stali, do ktorego nic zmázanęgo, y najmnieylzą grzechu mákułą skázonego, wnieść nie może; áby z inšzey miáry Krolestwo, ktore dla nas było zgotowane, y ktorzy w nim krolować mieli, nas częścią nie minęło, ábo niegodnemi onęgo osiągnięniá pokázáło.* A iako Krolestwo niebieskie, tak też y niewolá zbliża się piekielná. Kto nie zechce krolować z CHRYSTUSEm, niech będzie pewien zostáwać diábelskim towarzyszem: y zaprawdę oboygá blisko iest nástępujący czas. A ieżeli niechcesz zá grzechy pokuty czynić, ábyś osiągnął Krolestwo Bożę, czyn życzęć pokutę, ábyś nieszczęśliwey uszedł wieczności; ináczey ná wieki nieodżałuięz niedbáłtwa około zbáwienią duszy twoięy, ktorá wiele kosztuje Paná JEZUSA, bo tyle, ile Krewięgo Przenaydrożlzá.

PUNKT 2. Z postanowieniem. Aże nic się tak niesprzećiwiá BOGU, iako niepokutuiące serce, oczym y S. Hieronym Ep: 48. *Nihil tam repugnat DEO, quám cor impenitens.* Tęć słuszną postanowić, począc zaraz pomienioną pokutę od dnia dziśęy.

śleyzszego czynić, ile że y koniecznie, álbo ná tym świecie, álbo ná drugim pokutować trzeba, po popełnionym bowiem grzechu nie nie zostáie, tylko álbo piekło, álbo pokutá, iedná z tych być musi, albo płakać docześnie, y dobrowolnie, álbo koniecznie cierpieć, y płakać ná wieki, zwłaszcza gdy są grzechy śmiertelne: ieżli dáiesz Ewangelii Marci 1. y słowu Boskiemu wiarę: *Panitemini, & credite Evangelio*, szrodká między tym niemáisz. Obierayże sobie poki ieszcze wolno, iedną z tych dwoch rzeczy lub piekło, lub pokutę. Ale ná coż w tey mierze długo deliberować, rozum pokázuie, że lepiej docześnie, niż wiecznie pokutować: y gdy w tey mierze trudność iáką uczuiesz mow tak sobie: A coż to iest za pokutá, którą mi abo Spowiednik náznacza, álbo nátnienie Boskie pokáże, względem oney wieczney, ná ktorámem zasłużył. Mow z Jobem: *Vere deliqui, & sicut dignus eram non recepi, cap: 33.* Zaprawdę zgrzeszyłem, á káry nie miałem takiey, iákom był godzien.

PUNKT 3. Dzień 17. Sierpniá, przypadający weń S. Mámasa Męczenniká. *Z affektem.* S. Mamas w więzieniu z Matką Męczenniczká zrodzony, tak z pierwszym mlekiem męstwo wyssał, że w gorejącym piecu, iáko między kwiátami śpiewał. Potym ná pokárm zwierzętom dány, gdy ie ná się łaskawe miał: widłami przekłóty, wnętrzości wypadłe za miásto zaniosł, umierając sam w grob wszedł, y ducha w ręce Boskie oddał. Przez cierpliwość twoię, uprosz mi z Matką twoją pragnienie do cierpliwości, przez cały żywót moy, y męstwo przy ostatnim zgonie życia mego, ábym walcząc przeciwko dusznemu nieprzyiacielowi, onego zwyciężył, y zasłużył sobie u BOGA mego w niebie koronę świętey wieczności. Toż samo uproszcie mi WW. SS. iáko wyżej sol. 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Na dzień 18. Sierpniá.

Ponite corda vestra super vias vestras. Agg: 1.

Położcie sercá wasze, przy drogách waszych.

PUNKT 1. Uważ, iż podróżny ten iest nie mądry, y nieostro-

my,

żny, który w drodze, zamysliwszy się o czym inszym, nie daie baczniá ná drogę swą dokąd idzie, czy dobrze, czy źle, y czy do tego terminu, do ktorego się on zapuścił, prowadzi; á tym mniey ieszcze iest rostopny, gdy nie uważá w drodze kámieni, y o nie się potykájący, nogi rániący, áni niebespieczeństw, y okázyi zguby swoiey nie apprehenduie. Wszyscy my ná tym świecie iesteśmy podroźnemi, dążąc do Niebieskiey Oyczyzny: toć nie powinniśmy serc nászych, zmysłow, y myśli nászych w innych iakichkolwiek sprawach, ábo áffektach zatapiać, bałámucić wiązać, ale uśtawnie trzymać ie w czuciu, nad tym co czyniemy, mowiemy, ábo myślemy, y co moment uważać, co w tym wszystkim iest za moia intencyá, y koniec, y dokąd prowadzi, y czy nie masz ná tey, á ná tey drodze przypadkow, nie szczęściá, niebespieczeństwá iakiego; ná co wszystko powinno by się mieć oko wewnętrzne, bardzo pilne y czułe, áby się uchronić nieszczęściá, przypadku, á zayść, y przyść szczęśliwie y zdrowo, do terminu przedsięwziętego. Z tym wszystkim, ledwie kto znas pielgrzymując ná tym świecie náto pamiętá, ále oczy swoje, y serce swoje temi światá próżnościámi, baykámí, bałámuctwem, cími, pasie, y zabawia, á o tym nie myśli czy dobrze idzie, y czy do terminu swego trafi. O gdy by oczy swoie iáki taki náleżyćie otworzył, obaczył by, że tá drogá, którą idzie, prowadzi nie do Nieba, y życia szczęśliwego wiecznego, ále do śmierci y zguby wieczney, mniey myśląc y dbájąc, czy dobrze, źleli idzie, y zaydzie tam gdzie dobrze powinien zayść y trafić. Droga tá iest śliská, y tyśiąć prawie niebespieczeństw máiąca, y więc nie trzeba ná nię baczyć, y pilne mieć oko, żeby nie upaść, żeby nie zginąć. Ah trzebá! trzeba. Droga ta nászá, pielgrzymując ná tym świecie, ma niezliczone, prawie, ná nas zafadzki, śidłá, sámotowki nieprawiácielskie, y więc obrociwszy BOG wie gdzie, y dokąd, myśli, y serce swoje, mamy chodźić, y nogi gotowe mieć, izalifz to nie obránie z rozumu zdrowego. Ale mizerni ludzie ná to się nie ogládáją, iż w krotce termin y koniec życia ich nadeyść może, gdzie dopiero obáczá: że ich droga którą szli głupiá, szaloná, y arcy zdrádná bytá, á iuż na ten czas nie możná 'więccy w tey mierze będzie

popra-

popra
raz p
P
nieoś
błóś
bloś
Ozięb
waz B
Przekł
dbale.
kiedy
ozięb
wi pr
iác ni
cił ná
sto ozi
reś str
się zaci
38. lán
biecán
rzy, ke
ktory
oni są
rzeká
Rosk
go pow
dzień
zawsz
sac za
sobliw
ką go
chown
piáno
wodá
gniew
Apocal

poprawić czego, y wrocić się nazad, ále w terminie, do którego raz przyszli, ná wieki nieszczęśliwemi być y zostawać.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że ta náleża nieczułość y nieostrożność w drodze do nieba prowadzący, sprawuie, oziębłość w służbie Bożey. Więc słuszną postanowić, od tey oziębłości ducha dalekim być, ieżeli się wiecznie nie chcemy zgubić. Oziębłość y zimno w służbie Boskiej, iest wielkim złym ponieważ BOG przez Jeremiaśza Proroká przekliná takiego, cap. 47. *Przeklęty niech będzie taki człowiek, który czyni dzieła Boskie niedbale.* Ze iestes leniwy w usługdze Boskiej, iest wielki wstyd, kiedy źli tak są pilni w usługdze świata. Bardzo iest szkodliwa oziębłość w usługdze Boskiej, bo nie otrzymają tego, o co leniwi proszą na modlitwie, bią się, á nigdy niewyciężają, á się-iać nic nie zbierają, á to dla przekleństw, które BOG rzucił ná nich. Więcey waży ieden dzień gorącej usługi, niżeli sto oziębłych y niedbątych. Wiele sobie ważysz te lata któreś strawił ná usługdze Boskiej, á nie widzisz wiele tych iest, co się zaczęły wczoray, á są podobno lepsze. Synowie Izraelscy 38. lát szli przez puszcza, gdy rozumieli być blisko ziemie obiecanej, znaleźli, że ieszcze byli daleko. Tak myślą niektorzy, ktorzy że dawno wyszli z ciemności Egiptu, to iest świata, który opuścili, rozumieją że są blisko BOGA, y iego chwąty, á oni są daley, bo tę drogę odprawili oziębło, y szemrząc, y narzekając, iako czynili Synowie Izraelscy ná puszczy. *Levit: 6.* Rozkazywał BOG, aby zawsze gorzał ogień ná Ołtarzu, czego powinien był przestrzegać Kapłán, przykładając na każdy dzień drew. Chce BOG, aby ná ołtarzu serca twego gorzał zawsze ogień gorący. Ten ogień powinienś utrzymać, nio-
sąc zawsze ná pamięci dobrodzieystwa odebrane od BOGA, o-
sobliwie od Odkupiciela JEZUSA Chrystusa, ponieważ cię taką gorącością, y aniekttem odkupił. Ubogi będzie w dobrá duchowne ten który iest ospąty w służbie Boskiej: jáko iest napisano *Proverb: 10.* Niedbata ręká znalazła ubóstwo, chłodná wodá y oziębtá, pobudza do womitu, tak oziębtłość pobudza gniew Boski, y dla tego temu oziębtému womitem groził BOG *Apocal: 3.* *Alé żeś iest oziębty, zacznę wyrzucać cię z siebie.* A

zatem koniecznie trzeba od siebie odganiać, wszelką oziębłość niedbałstw. Bo kto od siebie odgania oziębłość, a chwytá się gorącości, y pracy, nabywá wielkiego honoru, y wesela niebieskiego, ktore przekładać ma nad wszystkie inne rzeczy. BOG jest nadgroda wszystkich dobrych prac y potow, y bolow, y jest Koroną Swietych.

PUNKT 3. Dzień 18. Sierpnia, przypadający weń S. Agapita Męczenniká. *Z affektem.* S. Agapit w piętnástu leciech Pacholę, ktory żyłami, głodem, zarzyskami na głowę wysypániemi węglami, dymem, ukropem, y innemi kátowniámi zmęczony, zawsze BOGU dziękował, á gdy sędziá nágle umarł, y bestye nogi iego ulizały między dwiema kolumnámi, męczeństwa głowy ucięciem doszedł. *A tu naucz się każdy od tego Pacholęcia cierpieć.* O Męczenniku większy męstwem nad lata twoie, męstwu twemu, ostatnią onę słabość, do upadku skłonność moię zalecam, áby z ciałem na ten czas zemdlonym, niemdláta, ale w boleściách wierną ku BOGU, y mężną za BOGA, samą tylko Seraficką ku B O G U duszą moią omdlewałá, y gorzała miłością. Toż samo uproszcie mi Wszyscy Swięci, iako wyżej folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Na dzień 19. Sierpnia

Post concupiscentias tuas non eas, & à voluntate tua avertere. Si præstes animæ tuæ concupiscentias ejus, faciet te in gaudium inimicis tuis. *Eccl. 18.*

Zá požadliwościami twoiemi nie chodź, y od woli twoiej, ábo checi, powściągáy się. Pozwoliżli duszy twoiej żadze iey, ktorey pragnie, staniesz się we-selem y radością nieprzyjaciółom swoim.

PUNKT 1. Uważ, iż między wżyskimi człowieká nie-
przy-

przyjaciółmi, nie masz większego y szkodliwszego, y zgubę przynoszącego nieprzyjaciela, iako sam sobie człowiek, y byle sam niechciał, nikt mu szkodzić nie może. On sam chce zguby swoiey, on sam sprawuje sobie potępienie. Własna wola iego, y pożądliwość gubi go, y zabija na duszy, y czyni jednę z niego uciechę nieprzyjaciółom iego. A ieżeli ieśteś kochającym duszy twoiey zbawienie oczłowiece, nigdy nie chodź za przewrotnemi duszy twoiey pożądliwościami, y własney woli appetyt y skłonność odwróć od nich, y im mocno y mężnie odpor day. Pożąda dusza twoia światowych próżności, y ciała rokoszy, niepozwalay iey tego, ani wyświadczay, czego żąda, ale musztukiem roztropności, y bodźcem świętego umartwienia onę zatrzymay, y nazad potężnie cofniy. Jest ona bowiem iako koń, ślepym natury impetem lecąca ná zgubę swoię, ktorey ieżeli niepowściągniesz pożądliwości, zginiesz zarazem z nią ná wieki. A ieżeli pragnie y chce czego, niech pragnie tego co iey, y tobie ieśt zdrowego, y do zbawienia pomocnego; á nie tego co iey ieśt szkodliwego, y zgubę wieczną przynoszącego. Za BOGiem iako za Wodzem swoim niech idzie, rozkazom iego zadosyć niech uczyni, y każdego czasu przykázania iego niech pragnie wiernie zachować. A to gdy uczyni, sama sobie zbawienie przynieśie, y sprawi radość y weselę człowiekowi; nieprzyjaciółom zaś smutek, y żal ciężki. Patrz tedy grzeszniku bracie co czynisz? y iako sobie w drodze zbawienia twego postępuiesz. A gdy teraz nieć będziesz w niewieści duszę swoię, wściekłe iey impety martwiąc, luboć onę nie co trochę zasmucił, ále oná cię przez to ucieşzy y uweseli, á co większa, że y zbawi, y sama się szczęśliwą uczyni. A ieżeli zaś pobłazać iey będziesz, y onę delikatno chować, y z nią się pieścić, wszystkiego prawie pozwalać, to na wieki cię nie tylko zasmuci, leć y potępi. Ah! iak ná ten czas nieprzyjaciółe twoi z ciebie nátrząśać się będą, y śmiechy robic, rzechotać się, ktorego nigdy by byli zgubić nie mogli, gdyby był sam niechciał, y za własną wolą y pożądliwością nie szedł.

PUNKT 2. Z postanowieniem. Aże ná nieporządneý pożądliwości ciała zawściągnienie. nie masz skuteczniejszego spo-

sobu, iako uciekać przed wszelką takową okazyą, á uciekać prędko y iako náydaley, ábowiem w tey materyi, niczego się bárdziey obawiać nie trzebá, iako beśpieczności; sztuczny czart potráfi iako przed námi má postawić śidła. Więc każdy postanow raczey ucieczkę, á niżeli utarczkę; bo y tak radzi Apostoł Páweł S. 1. Cor: cap: 2. *fuge, uciekáy; á prędzey otrzyma się zwycięstwo uciekaiąc, niżeli się potykaiąc.* Oddaláź się od ognia dla tego, ábyś się nie sparzył, tak powinno się schronić od naymnieyszey takowey okazyi. Jeżeli się pásuiesz z tym, który jest pomazány, y zbłocony, lubo go zwyciężył, y ná ziemię rzucił, przeciw się pomażesz, tak, kto z pożądliwością ciała zechce się potykać w dawszy się w okazyą, daymy to choćby czalem zwyciężył, ále nie będzie postaremu bez jákiey mákuły; dla czego mowi Eklezyástyk cap: 3. *Kto dotknie się smoły, posmali się; tak potrzeba uciekaiąc, zwyciężać, á nie zbliżaić się.* Y to nie jest rozumna, blisko się bić z nieprzyjacielem, który im się bárdziey do niego zbliżasz, tym większey nábywá siły. Táki jest ten grzech ciało twoie, ktore má z tobą pokoy, staie się twoim nieprzyjacielem, y zdravcą przeciwko tobie, w tey potrzebie. Dla czego beśpieczniejszyá rzecz uciekać, a nizeli czekać. Nie dufay sobie sámemu, áni dowierzay temu, że życie twoie przeszłe było czyste, bo wiele takich jest, y było ktorzy po wielu zwycięstwach, mizernie potym upadli; á przeto náleży uciekać przed wszelkiemi takowemi okazyami, y konwersacyami. Znay się że jesteś z ciała, y nie zapominay o ułomności materyi, z ktorey złożony jesteś, y nie dufay sobie sámemu, było wielu moneyszych nád cię, á przeciw są zwyciężeni; czart złączywszy dwa węgle poty dnie, poki ich nie zapali. O nim mowi Job S. 11. *że iego dęcie zapali żarzewie.* Táki y podczas twoich konfideneyi z biłą płcią podobnie dnie, aż y twojá czystość przydy miá się; bo któż blisko będąc ognia, nie miał się zagrzać. Do tego iako miedzy sukniámi znayduie się mol, tak miedzy biłą płcią grzech człowiek; y więc tu nie uciekać przed takowemi okazyami; ah uciekać! uciekać! á przytym strzedz się prożnowánia, bo to dáie miejsce złym myślom. *Gorcie w pragnieniach człowiek proznujący, Proverb: 28.* Strzedz się także delik-

mie

nie
mi
niepr
ktore
álbo
gorze
zwyci
nym.
nsmier
będzie
ktora
piękn
padły,
skory,
będzie
nim, z
rzec b
swemi

PU
dwiká,
go. 2
cy, cz
czemu
wał be
do MA
Modla
czytós
MARY
ła.
folio 1.

nie chować ciáło swoje. Mowi Mędrzec: kto delikatnie kar-
mi sługę swego, znajdzie go potym hardym. Uzbraiá swego
nieprzyjaciela, kto pozwala ciáłu swemu rzeczy delikatnych,
ktorego poządliwość wodą też gásić by potrzebá, á nie winem,
álbo innym trunkiem gorącym, pámiatką ná gorące piekło, gdzie
gorzeć będą wiecznie cielesni ludzie. Ciężká rzecz, mowisz,
zwyćięzać pokusy, ále daleko cięższa gorzeć w ogniu piekiel-
nym. Pamiatką ná śmierć, y żadná rzecz nie iest tak mocna ná
uśmierzenie poządliwości ciáła, iáko kiedy pomyslisz, co się dzieć
będzie z ciáłem po śmierci. Uważ szpetność y obrzydliwość, w
którą się obroć ciáła násze, y uczyn reflexyą pótrząc ná iakie
piękne ciáło, iakim będzie po śmierci. Oczy wylane, nos od-
padły, twarz zepsowaná, kolor blády, głowa oblaźlá, y bez
skory, á mając to wszystko. bęce w swojej pamięci, służyć
będziesz BOGU ciáłem czytym, á potym cieszyć się będziesz z
nim, zawsze uwolniony od tego ognia piekielnego, gdzie go-
rzeć będą ci ludzie, którzy iáko bestye idą ná tym świecie zá
swemi zakazanemi appetytami.

PUNKT 3. Dzień 19. Sierpniá, przypadający weń S. Lu-
dwiká, S. Franciszka Zakonnika, á potym Biskupa Tolosańskie-
go. *Z affektem.* S. Ludwik z Krolow Francyi y Sycylii idą-
cy, często Nayświętszą Pánnę MARYÁ, pozdrawiał, y spytany
czemu by to uczynił, odpowiedział: *Przy śmierci oná mnie rato-
wać będzie.* jakoż y ratowała. Ty śmierci się boisz, á przecię się
do MÁTKI Boskiej nie modlisz, áni iej często nie pozdrawiasz.
Modlże się za mną żyjącym y umierającym, ábym BOGU w
czystości ciáła y duszy służył, żeby mnie Nayświętsza Panná
MARYA, iedyna po BOGU pomoc moia, przy śmierci ratowa-
ła. Toż samo uprosćcie mi Wszyscy Święci, iáko wyżej

folio 1. numero 2.

MEDYTA-

T₃

M E D Y T A C Y A

Na dzień 20. Sierpnia.

Præterit figura mundi. 1. Cor: cap: 2.

Przemiana figura tego świata.

PPUNKT 1. Uważ, bo y iá tak rozumiem, że ci się niegdy mogło trafić bywać ná dyalogach, ábo komedye wyprawu-
jących, nie wątpię, żeś się tam napatrzył Krolow, Wodzow,
Zołnierzy, y roznych osob inductow, reprezentacyi, dworskiey
assystencyi y splendecy, Xiążąt hal bartnikow, bogatego y ko-
sztownego sukien apparatu, odmian osob, scen wybornych y
odmiennych, z ktorych káżdziusięńka przez krotki bardzo czas
trwała, y iedna po drugiey następując agitowała, poki się całá
nieskończyła akcyá. Nie inaczey y na tym świecie rzecz się ma.
A coż innego jest świat, ieżeli nie wielkie theátrum? á coż figu-
rá świata? ieżeli nie iedná tragiczną akcyá? ná ktorey ile jest lu-
dzi pokoleniá, tyle scen roznych reprezentuią się y wystawia-
ią. Widzisz y sám teraznieyszego czasu tych á tych Wodzow,
y Xiążąt, tych á tych Krolow y Monarchow, tych á tych bogá-
czow możnych y sławnych widzisz, podobno y znasz niekto-
rych różnego ludzi stanu y kondycyi, poymiesz podobno y
wszystek tego świata aparat, ozdobę, y splendecę; á długosz
ta figura trwać będzie? ah! zaprawdę w krotce się skończy, y
y po maluczkiem czasie wszystko zařtonione zosťanie, á nowe za-
wsze sceny następować będą, poki nie nádeydzie, ona ostatniá, y
straszna Sądu Generalnego iená. dla ktorey wszystká tá akcyá
świata, żáłosnym y okropnym zakończy się terminem. Eheu,
á w co się obroci, y gdzie náten czas podzielić się figurá tego
świata: gdzie Pańřtwa y Kroleřtwa zosťaną się, y będą? gdzie
honory? gdzie pompy? gdzie bogactw splendory? gdzie świato-
we delicye y roskoszy? nic á nic z tych rzeczy nie zosťanie się,
bo nowá świat ten weźmie ná się figurę, y dwie już tylko szez-

gul-

gulnie sceny na wieki odprawować się będą, iedną potępięćcow w piekle ustawnie płaczących, y zębami zgrzytających; a drugą Błogosławionych w Niebie, po wszystkie wieki z BOGiem cieszących się, y weselących. A więc grzeszniku bracie iuże niechćiey w tey prożney y przemiiającej tego światá figurze y piękności, serca y dusze zatapiać, y prawie zanurzać, kochać, y o niey ustawicznie myśleć, opuść wszystkie światá tego prożności, które nic inszego nie są, tylko prożność okazałości y pompy, bąńki na wodzie, a słowem iedne błazeństwa, y bałamuctwa dyalogiczne, ábo komedyalne. W punkcie prawie iednym to wszystko zamknięto będzie, y zoltanie. Ty na ostatni koniec zapatruy się, y pilne miey oko, którego końca nigdy nie będzie: to iest na wieczność szczęśliwą, ábo nieszczęśliwą, która cię tá ábo owá nieminie. A więc tak żyj, ábyś życia twego scenę dobrym terminem y końcem, dayBOZE szczęśliwym; zakończył, y błogosławionym zoltął.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A ponieważ na świecie iest wszystko prożnością, fałszem, y błazeństwem, toć słuszną postanowić wzgardzić tym wszystkim, y sercá od tych znikomych y przemiiających światowych oderwać rzeczy. Sam to Mędrzec Pański *Eccł. 1.* ztwierdza, kiedymowi: Prożność nad wszystkie prożności iest świat, y wszystko iest prożnością; bo cokolwiek iest na świecie, iest albo przeszłe, albo terażnieysze, albo przyszłe. Rzeczy przeszłe już się nie znaydują; przyszłe są niepewne, terażnieysze są skążitelne, y momentalne. Prożność iest mieć nádź eię w nim, a ieszcze większą prożność wyfoko sobie wáżyć iego fawory. Prożność pragnąc iego honorow; a ieszcze większą prożność kochać iego bogactwá, y uciechy. Prożność chćieć dobr przemiiających, y prożność prawdziwą mieć nádzieię w podległych zepsowaniu dobrach tego światá. Prożność iść za wiatrem pochwał ludzkich. Prożność są myśli, które obracamy, do uługitego nieszczęśliwego światá. Wszystko na koniec iest prożnością, oprócz kochania BOGA, y służenia iemu: ostatni dzień to pokáże. Na tym ściśłym y surowym ostatnim Sądzie, gdzie księgi naszego sumienia będą otwarte, y czytane przed całym światem, bárdziey sobie będziem

zyczy-

życzyli, abyśmy byli raczey kochali BOGA, a nie dysputowali o wylokcie, y subtelne kwestye, bardziey będzie ważyć sumienie czyste, a niżeli Kazania głębokie, Oracye wymowne. Nie będą nas pytać cośmy mowili, ale cośmy czynili, więcey ważyć będzie to, żeśmy wzgardzili próżnością świata, a niżeli żeśmy szli za iego zmyślonym pochlebstwem, y fałszywemi obietnicami. Lepszą rzecz dla ciebie będzie w ten dzień, żeś czynił za twoie grzechy pokutę, niżeli żeś służył twoim appetytom przez tak krotki czas, za co wrzucony będziesz w ogień wieczny. A więc oddal od siebie twoie appetyty, obnaz się z twoich affektow, a będziesz miał, za nic to, coć się teraz podoba. A jeżeli pozwoli PAN dla twego pożytku, abyś czasem znalazł ukontentowanie w świecie, rozumiey náten czas, że ci to BOG tego ná to pozwala, abyś się do niego samego nawrócił, wiedząc, iż każdy gubi swoje wszystkie prace y starania, jeżeli ich nie obraca ná samę CHRYSZTUSOWI usługę, ábowiem ten tylko czas, który stracisz ná usługę Boskiey, iest czas pożyteczny, bo wszystko cokolwiek iest nad to, iest wielką próżnością y zgubą, iako y to samo, stracić lata ná usługę ludzkiey, w usługę światowej; a o duszy, a o wieczności nic nie pamiętać. Ah! uderz się za to mocno w pierś, żebrząc odpuszczenia, y miłosierdzia.

PUNKT 3. Dzień 20. Sierpnia, przypadający weń S. Bernarda Klarewaleńskiego Opata. Z affektem. S. Bernard pożegnawszy świat, y z nim rozbrat uczyniwszy, nie tylko Braći swoich, ale y innych tak wiele za sobą do służby Boskiey pociągnął. Najsświętszą MATKĘ y Paná JEZUSA był srodze kochającym. Z miłości ku MATCE Boskiey codzień nabożnie mawiał (*Salve Regina, Bądź pozdrowioná,*) przez co sobie zasłużył u MATKI Boskiey, że y ona z Obrazu raz swego w Brabancyi w Klastorze Benedyktá S pozdrowiła go, mówiąc: *Bądź zdrow Bernardzie.* Y któż tu nie zechce kochać się w MARTY Pannie, y do niej być nabożnym. Uprośże mi czystość sumienia, y wpuść do serca mego onę synowską ku MARYI, twoiey y moiey Matce miłość, ábym w godzinę śmierci moiey doznał, że MARYA iest nadziei naszey ufnością, y drogą do niebá, czego dałby mi to BOG á-
bym

Na 21. dzień Sierpnia.

153

bym w godzinę śmierci moiej, samą rzeczą tego doznał. Toż
samo uprosić mi WW. SS. jako wyżej. folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 21. Sierpnia.

Pretiosa in conspectu Domini, mors Sancto-
rum ejus. Psalm: 115.

*Droga przed Obliczem Boskim, śmierć Świętych
Pańskich.*

PUNKT 1. Uważ, iż to musi być koniecznie drogiego, do
czego rzecz także drogą przyrownywa się, y przykładą. Coż
droższego, coż większego, coż szacowniejszego nad Krole-
stwo Niebieskie? á tego przecię dostępują przez śmierć swoje
Święci Pańscy. A więc tedy bardzo droga jest śmierć, przed
Obliczem Boskim, SS. Pańskich, który onę przyimuie w cenie
Krolestwa niebieskiego, y którą nieprzebranemi Chwały Nie-
bieskiey, napełniá skarbami. Tę zaś cenę śmierci, życie dobre
sprawnie, y toć to życie dobre Świętym Pańskim śmierć przy-
nośi drogą, onoć to wzajem zastugi ich, iáko sobie życzyli, za-
płatą wieczną w niebie koronuie. Pod tą ceną, co y śmierć,
utrąpieniá, dolegliwości, prześladowaniá, y wszelkie krzywdy,
y nieukontentowaniá terażniejszego życia SS. Pańskich chodzą,
które znosząc w cierpliwości świętey, wielki zysk umierają-
cym przynoszą, bo przenosząc się z tego padołu płaczu y utrą-
pieniá, idą do kráiny wiecznego weselá, y szczęśliwości. U ta-
kowych śmierć nic innego nie jest, tylko przeniesienie się do ży-
cia wiecznego. A jeżeli y ty chcesz y pragniesz, kiedykolwiek
Krolestwá Niebieskiego od BOGA otrzymać, tego u niego
łatwiusieńko dostąpić możesz, jeżeli z miłości ku niemu śmierć
dobrą, y świętą onemuż w zapłacie dasz; tá zaś dobrą, y świę-
tą nie będzie, jeżeli życie dobre y Święte nie poprzedzi; bo po-
spolicie mówią: iákie życie, taką y śmierć. Ucz się tedy dobrze
y świętobliwie żyć, y w dobre uczynki obfitować, y pomnázać:

U

do

do tego y statecznie w usłudze Boskiej, aż do śmierci trwać. To gdy uczynisz, wzajem y śmierć twoią będzie w obecności Jego droga, y za nią ci odda naydroższą chwałę wieczną Koronę.

PUNKT 2. Z postanowieniem. Aże statek w dobrym uczynku zaczęty, jest śmierci dobrej fundamentem, iako mówi PAN Matth: 10. *Kto statkować będzie aż do śmierci, zbawion będzie.* Więc słuszną postanowić w dobrych przedsięwzięciach, y świętobliwych zamiślach zawsze statecznie trwać, ile że wiele jest takich co zaczynają, ale mało co statkują, wiele zaczyna cnotę, ale mało kończy; na nic się nieprzydaje dobrze zacząć, a potem porzucić. *Błogosławiony to sługa,* mówi CHRYSOSTUS, *kiedy przyjdzie PAN jego, znajdzie go zabawnego:* nie mówi że znajdzie iż czynił dobrze, ale czyniącego, abyś zrozumiał, że nie dosyć jest, żeś był dobrym, ale że trzeba ieszcze być teraz nim, y w wszelki czas statkując w dobrym, aby gdy przyjdzie śmierć, znalazła cię dobrze zabawnego, bo iako cię w ten czas znajdzie, tak osądzonym będziesz. Gdyby roztropność Samsonowa, *Judic: 16.* Mądrość Salomonową, *3. Reg. cap: 11.* statkowały były, nie byłby ieden obnążony z siły, a drugi z mądrości. Nie pytamy się w Chrześcíanach o początek, ale o koniec. Paweł S. *Aktor; 9.* zaczął źle, ale skończył dobrze. Judasz zaczął dobrze, a skończył źle, y dla tego ieden się zbawił, a drugi potępił, bo nie wytrwał aż do końca w dobrym zaczęty. Cudowne to dzieło, które ma początek rozumny, a koniec cięlesny. Szpetne to dzieło, którego koniec nie korresponduje początkowi. Lepiejby było, żebyś nie poznał drogi prawdy, niżeli poznawszy ją, wrocić się nazad przez niestatek. Statek w dobrym aż do końca, jest znakiem zbawienia, bez którego nikt nie będzie widział B O G A, ani chwały zażywał jego. Odeym statek, a cnota nie będzie miała nagrody, ani dobry uczynek zaślugi; a zatem gdy co dobrego zaczniesz, mocnoże statkuj w tym, prosząc oto Pana BOGA, ile że stateczność jest darem Bożym, bo iey nie można nabyć twoimi siłami, dla tego, że w sobie ma jakąś moc zwyciężając, którą gdy kto przyłapie Boskiej przełamię, dopiero go stateczność koronuje. Ne-

mo coronabitur, nisi qui legitime certaverit, mowi Apostoł Pański 2: *Tim: cap: 2.* Potyczká tedy, iest to cząstka státeczności, potykájącego się tytu nieobracaiąc, ale nie sámá wiktoryá, bo iáko mowi Paweł 8: iż BOG nie daie korony nadgrody temu co zwyciężá, ále który się mocno potyká; bo nie ty iestes co zwyciężasz twoich nieprzyiációł, ále BOG Wszechmogący zwyciężá w tobie. Czemu, bo wolná wola ludzká iest tak znarowioná, (ktorá przez łáskę iednak moze się perfekcyonowác) że moze czynić co chce, y niestatkowác w dobrym. Ty zaś staráy się oto, ábyś dobrze trwáł w tym, co dobrze zaczniesz, idź tą drogá, ktoráś zaczął, iezeli chcesz doskonałego dostápić zwycięstwa. Bądź wiernym aż do śmierci, á dostápisz kórony żywotá, y otrzymasz korone nadgrody, to iest błogosławieństwo wieczne.

PUNKT 3. Dzień z 1. Sierpnia, przypadaiący weni S. Bafy Zamężney Męczenniczki, *Z affektem.* Świętá Bafsa żoná kapłana pogańskiego, trzech iednak Synow Wiary S. nauczyłszy, Niebu przez Męczeństwo zrodziła, á sama więzienie odprawuiąc, od Anioła była karmioná: ogień, wodę, kamienie wytrzymała, y dzikie bestye ugłaskała, bałwany pokruszyła; zá co potym w morzu utopioná. *Nie mow, áby to niewiasta nie była mocná, y owszem mocniejsza nad ciebie.* Świętá Matko z Synami twemi, modl się za mná, áby wespół z wami JEZUS y MARYA, mnie umieraiącego ratowali, ábym w ostatnim y trudnym onym kresie nie ustał, ále z wami zwycięzcami, zwycięzcą wszedł do Niebá. Toż sámó uprosćcie mi WW. SS. *iáko wyżey folio 1. numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 22. Sierpnia:

Prope est dies Domini. Joel 1.

Blisko iest dzień Pański.

PUNKT 1. Proszę, weź ná pilną uwagę dzień ostatniego Sądu, ostatnią onę y straszną światá scenę, gdzie wlystkie

strasznie zmięszają się elementa, serce ludzkie od strachu, iakoby przytomne sobie nie będzie, y wszyscy ludzie drzeć będą, kolumny same niebieskie wzruszą się, y całe nieprzerachowane Woysko Niebieskie zadrwoży z sobą, gdy PAN przyidzie rozdzieli czynić między ludem swym, y potępieńcow od Wybranych rozłączać, y do piekła na ogień wieczny z duszami y ciałami ztrącać. Ah! coż tam na ten czas, w on dzień, strach, boiaźń, y drzenie na wszystkich ludzi padnie, y ogarnie? a naybardziej, ktorzy teraz mało co na ten dzień pamiętają, albo y cale nic. Ktory jednak blisko jest, ale nierownie jest bliższy dzień przyiscia Pańskiego, na Sąd szczegulny z nas kazdego, ktorego przyidzie duszę twoję, y twoję, y twoję, y moję rozłączać od ciała, ktorego przypozwie onę stawic się przed swoy Trybunał, y wszystkie iey sprawy na surowey Sąd swego szali wazyc będzie, y osadzi na wieczną karę, albo przyadzi wieczną koronę; a przecię o człowiecze! mało co o tym dniu pomyslisz; wierz, że go nie chybisz, ani uydziesz, ale koniecznie kiedyż tedyż, trzeba ci z tego swiata ustapic, abyś oddał rachunek z życia twego, a przecię tak żyjesz, iakoby ani śmierci nie było, ani Sądu, ani zapłaty w niebie, ani w piekle kary. O co to za szaleństwo! wołają Pisma S. iż blisko jest dzień Pański: woła y sam PAN, y Sędzią: oto przychodzę; a z tym wszystkim ludzie nie dbają o ten dzień, ani na to przyiscie Pańskie, y im bardziej do nich się zbliża, tym oni przez niedbalstwo swoje, y złość zwłaczają, odkładają, pomyslic o tym ostatnim dniu Sądu partykularnego. A gdy zaś nie spodzianie przyidzie, będzie karał niegotowych, y iako znajdzie, tak y sądzić będzie, y osądzonych całemu swiatu, w on dzień Sądu swego Generalnego, pokaze.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że śmierć czyni straszliwą sąd, ktory za nią idzie, a Sąd zaś jest straszny dla tego rachunku, ktory uprzedza. Na tym sądzie partykularnym, wezmą na exámen grzechy, coś się ich dopuścił, y te dobre uczynki coś ie opuścił; nawet y te cnoty, ktoreś nie tak czynił, iako należało. Dusza wyszedszy z ciała, tego zaraz momentu, stawic się musi przed Trybunał Sędziego, aby oddał rachunek z całe-

cátego życia swego? áh przed iákim Sędzią! stawia się wespoł z nią y grzechy iey wszystkie, á stawia w iásnych promieniách prawdy, tak, iak w sobie były; á nie tak, iak w nás przed tym pokryte przez passye, wymowione przez pretexty, zostawały. Obáczy ie w tedy nie owym pomieszánym wzrokiem, który tylko pó wierzchu grzechy upátruie, *lecz w każdy grzech w lepi oko swoje wyrażnie*, osobliwie, y nie miiając żadney iego okoliczności, y stanu, ábo urzędu iego. A więc stuszną tu postanowić, uprzedzać surowość tego rachunku, y Sądu, rachuiąc się sam z sobą, pilniey niżej zwykł, y kładąc ná się sąd co raz ostrzeyszy; ile że ten Sędziá sádzić y roztrząsać będzie, náwet y sáme sprawiedliwość, *justitias judicabo*, Psal: 14. iakoś ie czynił; czy leniwo, ospále, czyli goráco, usilnie, y ochotnie: pokáże się to wszystko, gdy akcye twoie włożą ná szalę Sądu Bożego, bac się trzeba, żeby ná ten czas nie pokazały się lekkie, y nic, álbo co máło ważące, iedná okoliczność, ieden respekt ludzki, álbo wzgląd ná siebie sáмого, chwały próżność, może wszystko zepsować, y z máteryi zasługi, uczynić przyczynę potępienia wieczego. Job lubo dobrze czynił, á przecię drżał przed uczynkami, wspomniáwszy, że ie BOG má sádzić, boiąc się, á żeby to co on nośił ná swe usprawiedliwienie, niechciało go potępić. A my będąc grzesznikámi, spokojnie o tym sádzie myślím, á podobno rzadko kiedy pomyslim: á tym barziey im nigdy, dla opuszczonych dobrych uczynkow wagi y uwagi naymnieyszey nie mamy, á przecię wiedzieć trzeba, że nas y za to strasznie sádzić będą, kiedy nic dobrego nie czyniemy dla Paná BOGA, który dla nas tak wiele czynił, y tak wiele cierpiął za nás; izalifz to nie musí być przed BOGiem znaczny excess: iáko gdy kto żyćie ná próżnowaniu traći, á BOG zaś ustáwicznie przykazał pracować; izalifz y to nie iest wielki grzech, sługá co tylko ręce założywszy stoi, czyli będzie bez winy, chociaż nie popełni żadnego kryminátu? czyli on się tym tobie usprawiedliwi, iż powie że nic nie robił, á ná to się náiał, żeby był pracował, dla tego sáмого kárác go kázesz; y dla tego sáмого ná swym Trybunále BOG cię także potępi. A w tym Boskim rozsádku, czy się skárzyć, mozesz o niesprawiedliwość?

PUNKT 3. Dzień 22. Sierpnia przypadający weń S. Symphoryáná Młodzieniąszką Męczennika. *Z Affektem.* Sw. Symphoryán po okrutnych mękach ná śmierć prowadzony, y Matki swey ná się wołaiącey, żeby pámiętał, że jedna godzina, wieczność łzczęśliwą gotuje, słuchając, głowę pod siekierę poddał. *Ale o krotka godzino! o aługa wieczności? kogosz ty nie prze-rażisz.* Ratuy mnie woney ostatniey godzinie, y z niebá na mnie umieraiącego z Świętą Matką twoią weyrzy, abym ostatni życia mego moment, według Serca BOSKIEGO odprawił. Toż samo uproszcie mi WW. SS. jako wyżej folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 23. Sierpnia.

Pulvis es, & in pulverem reverteris. Gen: 3.

Prochem ieśteś, y w proch się obroćisz.

PUNKT 1. Uważ, iż podła iest ziemiá, podlejszy iest proch, szczupły, drobniuchny, suchy, słowem: ni to niowo. Kto-ry wszędzie depcą, który wszystko zakurza, y za náymniey- szym wiatrem wnet rozdmucha się, y rozchodzi, y áni widzieć można zkąd przyszedł. Coż iest innego człowiek, ieżeli nie proch? odziány iest skórą y ciąłem, spoiony z żył y z kości, á to wszystko coż iest? ieżeli nie proch; zda ci się, że ieśteś zdro- wym, silnym, mężnym, y mocnym, ná twarzy ieśteś rumiánym, w życiu swym żywym, obrotnym, á przecię nic nie ieśteś, tylko jeden proch. Słyszaięś podobno o iábłkach Sodomskich, iż te powierzchu są wprawdzie bárdzo piękne, niechże ieno kto ie w rękę ściśnie, aż w nich cale nic nie masz tylko proch jeden, kto-ry zakurzywszy się zaraz zniszczeć. Tak y ty, lubo powierz- chownie ieśteś piękny, z tym wszystkim nic nie ieśteś, tylko ie- dnym prochem. A ktorzykolwiek cię chwaią, patrzą ná cię, á- czcą y weneruią, proch czcą y stymuią sobie; ieżeli nie wie- rzysz, żeś iest prochem, nauczysz tego drugich po śmierci swo-
iey,

ięy, ktorey żadną miarą nie uydźiesz, ani od niey wolnym bę-
dziesz. A iáko choć zá naymnieyszym wiatrem proch rozdmu-
chá się y rozchodzi, tak y ty, za przypadkiem iákim nie spodziá-
nym, ábo choroby náglęy przysćiem, niespodziánie z tego świata
zeydziesz, ani po tobie nic á nic nie zostánie tylko proch, á przed
prochem ogołocone ze skory kości, á przed kośćiami trup brzyd-
szy y smrodliwszy nád inny iákikolwiek smrod. Podłá tę ciáłá
twego máterýą często roztrząsáy, ieżeli prochem iestes, *kochay
się tedy w ziemi w niskości, y upokorzeniu.* Widząc cię bowiem
BOG uniżonego, y pokornego, wziąwszy cię z tych niskości z
ziemi prochu wywyższy cię do chwały swoiey. A ieżeli by zaś
proch zuchwale, y nádęto wysoke wylatywał z swoią prozum-
pcýą, nádętością, y pychą, zgubi go y zabiie BOG tchem ust
swoich, ták, że już więcey ná wieki nie będziesz się mógt rekoli-
gować, y obaczyć.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że BOG zbáwienie ná-
sze záłożył ná pokorze, á nie ná wyniośtości, stuszną tu postá-
nowić w tey fundamentálney cności, pokorze świętey, ćwiczyć
się, y oney nábyć, iákosz y wiele może byc rácyi, ná ktorých
korzyć się mamy; a osobliwie w spomniáwszy sobie ná grzechy,
ktorycheśmy się dopuścili: zgrzeszyłem, ah! to jedno słowo iak
mnie wszystkiemu stworzeniu práwie pod nogi rzuca. Lekcem
sobie wáżył nieskończony Maieścát Boski, y więc zem przez to
nie zasłużył ná wszystkie zniewagi? przez grzech godny stáłem
się piekła, więc miałem być przestrichem y pomiotłem świata,
miałem być pośmiewiskiem, y naygráwaniem czartowskim; á
podobnoż to ábym się w pychę miał podnosić. Podobno mnie
sumienie o tak wiele grzechow śmiertelnych strofuie, wiem że
przeciwko BOGU moiemu zgrzeszył, ále tego niewiem, ie-
żelim otrzymał tych grzechow odpuszczenie. Podobno zarobił
ná piekło, ále tego niewiem, czy y teraz nie iestem tego
piekła godzien? z tą opieką myślá, czy się iáka wyniośtość zgo-
dzić kiedy może; do tego czyż to nie nowa do pokory máterýá.
Jestemże przeznaczony, czy náznáczony do niebá? czy zbáwio-
nym czy potępionym będę? o tym wiedzieć nie mógę. Ta, rze-
czy ták wielkiey, niepewność, ah! iák mnie poniża? to jednak
wiem

wiem w tey mierze, że zbawiony nie będę, bez łaski ostateczney, którą się darem wytrwania zowie. Lecz biada mnie, tey łaski ja wyśłużyć nie mogę, a zatem nie jestem o niey nigdy upewniony! ni to z woli Boskiej, bo o tey nikt wiedzieć nie może, ni to z woli moiej, bo ta jest odmienną, słabą, y nie stateczną, iaką była u Salomona, judasza: był Apostołem, a potym stał się zdraycą y apostatą od wiary, y umarł desperatem. Salomon miał tak wiele łask Boskich, a przecię to nie pewną, czy miał tę wytrwania łaskę. Ah jeżeli się kolumny niebieskie pokruszyły! my co w rzeczy samey słabe trzcinki jesteśmy, iakoż się pokorzyć y drzeć od strachu nie mamy: *humiliatio tua in medio tui*, Mich: 6. Masz w samym sobie wielkie okazy, y pobudki do pokory.

PUNKT 3. Dzień 23. Sierpnią, przypadający weń S. Philippa Zakonnika, Zakonu Serwitow, Sług Najszytsz: PANNY. *Z affektem.* S. Philip Generał tegoż Zakonu, żeby go było na Papieztwo nie obrano, na pustynią uszedł. Naysw: MATKĘ osobliwie kochał, y był do niey nabożny, y przed Ołtarz iey chodząc, na kolana upadłszy, zawsze do niey mawiał: *Ta odpoczynkiem moim.* Sługo dobry y wierny Naysw: MATKI Boskiej, modl się za mną, y wstawiaj, aby spoczynek moy, to jest śmierć moia była na usługach JEZUSA y MARYI, y do ich się świętey w tey mierze stosował woli, y ochotnie umierał, bo lepiey umrzeć nie mogę, iako w ten czas, kiedy BOG chce. Toż samo uproszcie mi WW. SS. iako wyżej *folia 1. numero 2.*



MEDY-

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 24. Sierpnia.

Quàm angusta porta, & arcta via est, quæ ducit ad vitam, & pauci sunt, qui inveniunt eam. *Matt: 17.*

Jak ciásna fortá, y ściślá droga iest, którą prowadzi do żywota wiecznego, y mało iest takich, którzy ia nayduia.

PUNKT I. Uważ, iż wszyscy iesteśmy ná tym świecie podobnożnemi, y przez drogę tego życia, do Oyczyzny nászey dostać się, y tam przez niebieską bramę kiedyż tedyż wnieść spodziewamy: Różne są iednak drogi ludzkie: idzie tak wiele ich drogą szeroką, przełtronną, piękną, rokoszną, ále nie widzą, dokąd idą. A gdy już ostatnia klepsydry godziná życia ich doćiecze, nieszczęśliwego już dopędzą terminu, to ná ten czas obączą, ále po czasie, że chodzili drogą głupich ludzi, drogą nie szczęśliwą, drogą zguby. Drogą abowiem którą prowadzi do żywota, y błogostáwioney wieczności, nie iest to drogą szeroką, ále ściśłą. Wiele wtey drodze, jak w praśie, ućiemiężenia, niewczasow, niewygod, przykrości wytrzymać potrzeba. Nad to drogá ta do Niebá, iest przykra, ostrá, y ciernistá: y toć to iest, że mało ich takich, którzyby tą drogą szli y puszczáli się, ále obieraiają sobie drogę szeroką, ktorey tor przy szerokości jest tak wielki, że więkşá część światá nią idzie, y przychodzi do samych piekielnych brám, gdzie zaraz w padáią ná bezdenną przepaść piekielną. Szeroká y przełtronná iest do piekła fortá, y drzwi, przeciwnym sposobem do Niebá brama iest bardzo ściślá, y ciásná, mało iest takich co ia nayduia, bo y mało iest tych, którzyby szli drogami do niey prowadzącemi. Jeżeli tedy ty chcesz kiedyżkolwiek wnieść do żywota wiecznego, trzymay

W

że się

że się drogi y gościńca, tamże do tey bramy ciasney niebieskiej prowadzącej, y ná tym świecie przyjmuy, ieżeli nie ochotnie, to przynáymniej cierpliwie wżyskie utrąpienia, krzyżyki, persekucye, dolegliwości, ubóstwo, niedostatek, á nádzieciá w BOGU, że tráfiysz tą drogą do nieba, bo y tą sam Pan JEZUS szedł, lubo mu Dziedzicznym Prawem náležało Niebo: *Oportuit Christum pati, & ita intrare in Regnum*, mowi Literá Pańska. Y áni ná to niezapatrui się, áni uważáy, co za drogá, tylko dokąd prowadzi. Drogi ciasne, ściśte, ostre, kámiennie, cierniem záśiane, prowadzą do wspaniałych Niebieskich Pałaców, á'e kto idzie drogą, gościńcem szerokim, delikátnym, kwieciem światowym upstrzonym, tráfi ná więzienie piekielne.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A że máło co z ludzi idzie drogą ciasną, do niebá drogą Krzyżową, y utrąpienia, która jest náypewnieyszá, jest to znak oczywisty, że im ná wierze, nádziei, y miłości Boskiej schodzi. Więc słuszná te nadprzyrodzone cnoty mieć, które człowiek sprawiedliwy mając to w samym nieszczęściu, utrąpieniu, przykrości, nieukontentowaniu, y w tey drodze ciasney, którą idzie, być może, y owżem jest szczęśliwy: bo go wiara wspiera, nádzieciá cieszy, á miłość serca y odwagi dodaje. Wiara mu jest podporą, przypominájąc, że nigdy nie może być przeznaczonym do Niebá, ieżeli się nie stanie podobnym, cierpiącemu zá siebie CHRYSZTUSOWI, ieżeli niepoydzie drogą tą, którą szedł Pan JEZUS, to jest Krzyżową. Potym też wiará káže oczy násze obrocić ná sprawiedliwość Boską, ktorey za grzechy násze trzeba dobrze uczynić, y nie masz żadnego tak maluczkiego grzechu, ktoregoby iej płácić, lub ná tym świecie nie trzeba, lub też ná drugim. Więc to szczęście iego, że mu sam BOG użyzca tak wiele okázyi, w których się bardzo snadno teyże sprawiedliwości wykwirować może, krotkim utrąpieniem odkupuiąc tak ciężkie, y długie czyscowe męki. Nádzieciá cieszy w utrąpieniu bogoboynego człowická, bo mu kładzie przed oczy szczęśliwość wielką, pewną, y bliską; wielką mowię, bo mu się sam BOG, zá iego utrąpienia cierpliwie, znieśione w nadgrode, dá, y daje. Miłość Boská y rá do-

daie

dać w utrapieniu, y w drodze krzyżowey pobożnym ludziom, serca. Kto się w kim kocha, miło mu dla niego wszystkie przykrości cierpieć, a kto się w BOGU kocha, rad wielce tey okazyi, w ktorey może oświadczyć miłość swoją ku niemu. Niemáż zaś lepszey próby prawdziwego affektu, iako cierpieć dla BOGA: wszeláka inná próba słaba jest, y wątpliwá. Kto się w CHRYSZTUSIE kocha, życzy sobie tego, żeby mu był podobnym, to zaś podobieństwo samym się utrapieniem, y przykładem iego, wyrazić się na nim może. Do tego, że jest taká wola Boská, ábyśmy ná przykład iego, iako on czynił, cierpiał, y którą drogą chodził, toż wszystko my czynili. *Hac mihi sit consolatio, ut affligens me dolore, non parcat.* Job: 6. To moia pociechá, że mi nie przepuszczá, gdy mnie boleścią trąpi, y drogą krzyżową za sobą prowadzi.

PUNKT 3. Dzień 24. Sierpniá, przypadający weń S. Bartłomieja Apostoła. *Z affektem.* S. Bartłomiey Indow, y więkzey Armenii Apostoł, w dzień sto razy, y w noey tyleż ná modlitwę przyklękał, y o co prosił, wszystko od JEZUSA otrzymał. Za CHRYSZTUSA y Wiarę iego S. żywo z skory odarty, ná koniec ucięciem głowy do Korony Męczeńskiej doszedł. *O jak ciásna jest forta do Nieba, kiedy się z własney, dla niego, wyrzucił skory.* Święty Bartłomiey sto razy na dzień ná modlitwę przyklękał, ty áby ráz ná dzień nábożnie modli się. Święty Apostole przez gorące modlitwy twoie, y boleści przy śmierci, prożę cię uprosić mi dar modlitwy, y przybądź mi ná pomoc, w onych ostatnich młodościach, y nacyęższych śmiertelnych boleściach, áby mnie nie ogarnęły piekielne boleści, ále żebym wesoło wszedł do domu szczęśliwey wieczności. Toż samo uprosić mi WW. SS. iako wyżej fol. 1. numero 2.



MEDYTA-

Wz

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 25. Sierpnia.

Quamdiu fecistis uni ex his fratribus meis minimis,
mihi fecistis. *Matth: 25.*

*Poki czyniliście iednemu z tych Braći moich náymniey-
szych, mnieście czynili y świadczyli.*

PPUNKT 1. Uważ, gdyby CHRYSTUS w Ciele widomy, nági, łaknący, do ciebie przyszedłszy, prosił o wspomóże- nie, to ratunek, ábo opóitek iaki, nie wątpie żebyś mu był rad, y ilemożności twoiey wyświadczył, czego by potrzebo- wał, ábyś łaskę iego, za ten uczynek miłosierny, mógł pozy- skać. Cobyś CHRYSTUSOWI w Ciele obecnemu, y proszą- cemu, potrzebnemu y strápienemu uczynił, to czyn náymniey- szemu komukolwiek z bliźnich, twego ratunku potrzebującemu, y cokolwiek iemu dobrego uczynisz, ábo wyświadczysz, to wszystko CHRYSTUS przyjmie zarowno, iakoby iemu same- mu było wyświadczone, y uczynione; który luboć wprawdzie z samego siebie nie potrzebuie twego wspomóżenia y miłosier- dzia, kroluie bowiem chwalebny w niebiesiech, iednak potrze- buie twoiey miłości, y dobroczynności w członkach swoich: współ braći, y bliźnich twoich, w których wielekroć strápionym y chorym zostaie, y dla głodu, prágnienia, nágości, y innych bo- low, utrapienia, nieszczęścia, chorob, ledwie z duszą się utrzy- muie; którym luboby sam z Niebá mógł we wszystkim dopo- moc, ále niechce? dla tego, áby cię nie pozbawił okazyi do za- służenia sobie przez miłosiernie uczynki, Niebá. Ilekroć tedy obączysz kogo z bliźnich twoich iaką potrzebą ściśnionego, o- chotnie podzwigniy go, y poratuy w czym bédziesz mógł. Ciesz się y raduy, że masz okazyá CHRYSTUSA Páná, w ubo- gim nakarmić, pościć, przyodziać, ábo y pocieszyć. Ty zaś
wszyst-

wszystko opak czynisz, kiedy CHRYSTUSA w bliźnich two-
ich łaknącego, y nędzą ściśnionego, nietylko, że ani wspomo-
żesz, ále raczey tym bardziey utrąpisz, zgryziesz, nad nim ná
wymyślasz się, y na wyrzucasz. Izalisz nie czytał, że CHRY-
STUS Pan w ostatni dzień Sądu swego, same práwie miłosiierne
uczynki w Wybránym swoich, chwálić będzie, á nieubożnym
zaś exprobrować ich nie ludzkość, y nie miłosierdzie. Miłosier-
ni won dzień, miłosierdzia od Pána dostąpią, á niemiłosierni
sąd bez miłosierdzia otrzymią, y mieć będą.

PUNKT 2: *Z postanowieniem.* A że stary y nowy Testa-
ment pełen iest zaleceń uczynkow miłosiernych, z ktorych
w dzień sądny surowie będziemy exaninowani, á miłosierni wni-
dą z błogosławieństwem niebieskim, do chwály wieczney.
Słuszną tu postanowić, w uczynkach miłosiernych się ćwiczyć,
ile, że ie nie tylko PAN nadgródzą wieczną nádgradą, ále że y
ná tym świecie o sobliwie takowym daie fávory. Rebeká dała
pić studze Abrahánowemu, aż stała się żoną Izaáka. Jakub
który dał pić bydłu piękney Racheli, zaśluził za to, że zapro-
wádzony był do domu Labaná, y wziął ią za żone. W pra-
wie Ewangelicznym kubek wody dány ubogiemu, w Imię Bo-
skie, do takiey przyszedł powági, iż tak BOGU został miły,
iákoby iemu samemu był dány. *Author Operis* y to sam świad-
czy, iż pewnego czasu przyszedłszy do niego ubogi, prosząc w spo-
możeniá, á w ten czas nie miał więcej ani w szkatule, ani w wor-
ku oprócz sześciu groszy, ktore dawszy owemu ubogiemu, ná-
zaiutrz niewiedzieć z kąd przyniesiono mu złotych ośmnaście;
co było z wielkim *Authoris* podziwieniem; y na ten czas isciło
się u niego owo Pismo S. *Błogosławieni miłosierni, bo y oni dostą-
pią miłosierdzia*, Matth: 5. Nadto, iż w uczynkach miłosier-
nych pokazuje każdy, że iest ieden z Uczniow CHRYSTUSO-
wych iako mowi Ewangelia: *Z tąd poznają was, że iestście me-
mi Uczniami, jeżeli ieden drugiego kochać będzie, w ten czas zaś miłość
naybardziey wydaie się, gdy ieden drugiego w potrzebie iakiey rátuie.*
Bo y tak mowi Jan S. *Jeżeli kto widząc w potrzebie bliźniego, á
mogąc nie wspomága go, rákóz mowić może, że iest miłość Boská w
nim.* Uważmy co mowi y Izaiáš Prorok, cap. 58. *Jeżeli obaczysz*

nagiego, nakrył go, y nie gardz twoim ciałem. Mogł BOG wszystkich uczynić bogatemi, y mało coby goto było kosztowało, ale chciał, aby byli y ubodzy, żebyśmy mieli tych, przeciwko którym moglibyśmy pokazywać miłosierdzie; abyśmy tym sposobem u PANA najwyższego dostać mogli miłosierdzia jego. Nie wstydz się dać jałmużny ubogiemu, bo y CHRYSZTUS Zbawiciel nasz był ubogi. Nie wstydz się przyjąć ubogiego y pielgrzymą, bo y CHRYSZTUS był Ubogi, y Pielgrzymujący. Cudowna jest cnota miłosierdzie; cudowna jest rzecz, bo jest lepszą w nieszczęściu cudzym, zdrowi się chorobą cudzą, bogaci się ubóstwem, wykonywają prawo CHRYSZTUSOWE, niosąc na ramionach ciężar swoich bliźnich. Im więcej znoś ciężarów cudzych, tym więcej ulżywają ciężarowi swoich własnych grzechów.

PUNKT 3. Dzień 25. Sierpnia, przypadający wien Św: Ludwiką Królą Francuskiego *Z affektem.* Święty Ludwik od Matki swojej Blanki, bojaźni Boskiej nauczone, tak, iż nigdy żadnym wielkim grzechem duszy swej nie zmazał, y wołał umrzeć, a niżeliby miał śmiertelnie zgrzeszyć. Niewianność ciała włóscienicą y innemi umartwieniami strzegł, piastował, y upiastował. O S. Królu modl się za mną, abym na śmierć taką się gotował, żebym zawsze y na każdym miejscu wołał umrzeć, a niżeli, żebym miał grzechowi, y gniewu Boskiemu, a porym nieszczęśliwey wieczności podlegać. Toż samo uprosić mi Wszyscy Święci, iako wyżej *folio 1. numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Na dzień 26. Sierpnia.

Quam magna multitudo dulcedinis tuæ Domine,
quam abscondisti timentibus te. *Psalms: 30.*

O iakoż jest wielka słodkość twoja Panie, którą zachowałeś bojącym się Ciebie.

PUNKT 1. Uwaga, iż ten świat zda się, że ma wielkie y różne swoje ukontentowania, uciechy, pieśzczoły, y słodyczy, kto-

ktoremi się ludzie światowi cieszą y delektują. Słodki jest honor chciwym honoru, słodką jest rokosz cielesnym, słodką łakomym, chciwym fortuny, pieniędzy, bogactw posłeszyą. Wszystkie te iednak światowe rokoszy, względem niebieskich, są iako kroplą wody względem morza, y ani godne są tego imienia słodkie; y owszem nazywać ie trzeba gorzkie. Jągoda delektacyi wszelkiey światowey, ktorey synowie ludzcy tak chciwie pragną, żądają; nie jest to jągoda miodowá, ale raczey żołąc pełná, y jest gronem wszystkich rokosz y delicji światowych, á gronem srodze cierpkim, y nie smacznym. Prawdziwą słodkość nie ná ziemi, ale w niebie má miejsce, y tam iej szukać trzeba, gdzie Boski Maiestat, który jest wszystkich delicji, wszystkich wdzięczności y szczęśliwości, morzem nieprzebránym, Wybranych swoich, obficie strumieniem ciekących rokoszy niebieskich napawá, y nasyca. Utaioná jest od zmysłow ludzkich powierzchownych, ona wielká y wieloraká słodkość, nieskończoną ona obfitość delicji Domu Bożego, ani od nás, oprócz samey wiary, poięta być nie może. Nikt wiedzieć ani znać iej nie może, chyba ten tylko, co ją má. Wielkość iej á ktoż opowie, ábo opíše? ani serce ludzkie pojąć iej nie może, ani też człowiek tu żyjący nie można, á żeby iej skosztował. A żeby zaś człowiek po tym doczesnym życiu mógł byc uczestnikiem, y iej zażywać, powinien w tym tu życiu wszystkiemi światá tego przyjemnościami, słodkościami wzgardzić, y z brzydzić sobie niemi. A tak czasu swego niebieská ona słodkość, ktorá teraz przed námi jest utaioná, w samym człowieku objawi się, y da się uznać, będąc ná wybranych Boskich obficie wylaná, do ktorey raz wybráni Pańscy przyłożywszy usta swoje, ná wieki bez końca szczęśliwie zażywać y zasilać się będą. O gdyby ludzie słodkości iej wielkość, y wielość uważyc należycie mogli. ábo chcieli, zaprawdę o żadnąby ná tym świecie niedbali słodkość, przyjemność, ani iej szukáli, y owszem, ani by się strzegli, y báli żadney gorzkości, która by ná nich z dyspozycyi Boskiej przyść miała.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A ponieważ iako mowi S. Paweł, ani oko widziało, ani ucho slysało, ani w serce ludzkie

kie wmieścić się to może, co BOG zgotował dla Wybranych swoich. Więc słuszną zdobyć się tu na tę mocną rezolucyą: Niczego nigdy nieżałować dla nieba, bo dla niego Zbawiciel twój, Krwi swojej nie żałował. Y toć to jest co mowi Augustyn S. Serm: 6. Jeśli się pracy, albo boleści iakiey lękaśz. poyrzyj na zapłatę: *Opus te terret mercedem attende*, y znowu S. Paweł mowi Rom: 8. *Non sunt condigna passiones huius temporis ad futuram gloriam, qua revelabitur in nobis.* Te dolegliwości które tu cierpieć możemy, żadnego nie mają porównania do przyszłej chwaly, którą się w nas pokáže. Ale chcesz że jeszcze wiedzieć co to jest niebo; ah niebo! jest to szczęście przenoszące nie tylko prace, y zasługi nasze, ale też myśli y pragnienia, choćby się naydaley swą chucią zapędziły. Jest to szczęście, w którym się żadne złe nieznayduie, a zamykają w sobie wszystko dobre na zawsze. Jest to szczerze dobro, wieczne dobro, nieskończone dobro. O niebo! dobrą są twoie tak wielkie, że mowy nie staie, żeby je wyrazić, y nic się tak wiele czynić, y cierpieć nie może, żeby je zasłużyć. O niebo! ci sami cię poymuią, ktorzy, cię już mają, ale my nie możemy tylko cię pragnąć. Niebo jest to godną wysługą Męki y śmierci Boskiej; jest to tak wielkie dobro, że BOG przez moc swoją dać większego nie może, albowiem to dobro jest sam BOG, który się daje Błogosławionym w niebie. A czegoż chcą po nas żeby zasłużyć niebo? chcą tylko żeby sobie gwałtu trochę uczynić, a nawet iednym westchnieniem skruszonego serca, iednym kubkiem wody danej w Imię Boskie, możemy nabyć tego tak wielkiego szczęścia! y więc to siłą za niebo po nas wyciągaia. Ah godniśmy piekła! ieżeli tak małym sumptem nieba kupić niechcemy.

PUNKT 3. Dzień 26. Sierpnia, przypadający weń S. Alexandra Żołnierza Męczennika. Z *afektem*. Święty Alexander uznawszy raz wiarę prawdziwą CHRYTTUSową, wołał umrzeć, a niżeli się do pogańskiego bałwochwałstwa wrócić. Na śmierć świętą skazany, gdy karą widział od strachu drżącego, wołał na niego, y pobudzał go, aby mężnie y odważnie wszystko, co mu rozkázano czynić, y wykonać, y tak dobrowolnie się na śmierć świętą ułożywszy, przyjął kátowski cięcie.

Świę-

Święty zwycięzco y S. Zołnierzu, uprosz mi ábym zwyciężał zawsze wszystkich nieprzyjaciół duszy moiey. Niechay zawsze za oświecaiącą mnie łaską Boską idę, abym mógł być synem światłości, y w tey światłości BOGA ná wieki widzieć. Toż łámo uproszcie mi WW. SS. jáko wyżey, folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 27. Sierpnia.

Quanto' magnus es, humiliare in omnibus, & coram DEO invenies gratiam. Eccl: 3.

Czymeś więkzzy, tym sie bardziej uniżay we wszystkim, á znaydziesz łaskę przed Panem.

PUNKT 1. Uważ, iż gdy kto wieżę, albo inną strukturę wystawia, to im więkzszá y wyższá ma być, tym głębiey rozumny rzemieślnik zakłada ná nię fundamentá; wszelká bowiem strukturá, im wyżey w gorę wyniesioná jest, tym bliższa zostáie ruiny y upadku. Y ludzie ná tym świecie wywyższone mi ná wysokie różne godności zostáią, ieżeli głębokim pokory S. fundamentem nie będą wsparci, łatwo zwykli od nádętości wiátru ná ziemię upadać, y zniá się równać. A więc im więkzszemi y wyższemi do powierzchowney apparencyi przed innemi zostáią, y wszyscy zá takich mają, tym oni powinni być u siebie náuniżeszemi, y náypokorn.yszemi, y owszem y do samey powierzchowney apparencyi, we wszystkich prawach swoich, y dyskursách, powinni być dátekami od wszelkiey arrogantcy, presumpcyi, raczey nad wszystkich powinni się poczytać za nieszczęśliwych, y mizernych, z tey racyi, że jáko ich stopień jest wyższy, tak y stan niebezpieczniejszy, upadek y zguba łatwieyszá, obligacyá więkzszá, przewinienie, ále gizech cięższy, sąd surowszy, exkuzá trudniejszá, á kára więkzszá. Synowie zaś ludzcy, im bardziej są wywyższonemi, uczczonemi,

tym oni zwykli wyżey przez pychę y wyniosłość swoją, w gorę wyłazywać, y w myślách swoich zda im się, że nie po ziemi, ale po powietrzu chodzą, stępują, y niby latają. A iże na piasku prozney chwały strukturę położyli, nie dziw że y prędko to wszystko upaść musi co założyli, abo wystawili; ponieważ nic na pokorze S. iako fundamencie, nie zakładali. Y tak za czasem y to prędkim, mizernie zwykli upadać z swoimi wyniosłościami, tym ciężey, im stopień ich był wyższy. Ah! stać by byli mogli y od upadku zachować się, uchronić, prezerwować, gdyby byli świętą pokorę mieli, którą koniecznie wszystkim na wysługę BOGA iego łaski y miłosierdzia, jest potrzebna; a osobliwie tym którzy nad innych są wywyższonemi, y do urzędów jurysdykcyi, y sądów wysadzonemi, albowiem ci wszyscy w wielkim niebezpieczeństwie zbawienia zostają, y jeżeli dobroć y miłosierdzie Boskie nie wspomogą, to im tu na tym świecie byli możniejszymi, wyższymi, tym też na drugim świecie większe y cięższe męki, y tortury cierpieć będą musieli: O tym często myśl. A jeżeli cokolwiek masz zdrowego rozumu, nigdy Przełożenstwa nie pragnij, ani wywyższonym nad drugich zostać, a tym bardziey władzą y jurysdykcyą nad niemi mieć. A jeżeli już zostałeś, abo jesteś przełożonym, staray się o głęboką y prawdziwą pokorę, przez tę bowiem szczegulnie cnotę, będziesz się mógł ultrzedz, y zachować od niebezpieczeństwa upadku y zguby swojej niepowetowaney.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A ponieważ bez cnoty pokory rzecz jest niepodobna, żeby kto duszę zbawił, tak, iako bez chrztu, iednakowo ta cnota, iako y ten Sakrament, do zbawienia potrzebny. Dłá czegoż bowiem być nie może? dla tego, że Pan JEZUS wyraźnie opowiedział, że kto się nie odrodzi z wody y Duchá S. wnieść do Niebá nie może. Otoż tenże Pan JEZUS mówi do Uczniów swoich, że ieżli nie będą tak małemi, y pokornymi iako niemowlęta, nigdy do Królestwa niebieskiego nie wniydą. Czemuz bardziey wierzyć słowom CHRYSTUSOWYM, które o Chrście powiedział, niż tym co o pokorze? albo jeżeli obojgu wierzem iednakowo, czemu tak żyjemy, iakobyśmy tym słowom wiary nie dawali, y owszem iakoby-

kobyśmy o przeciwnym zdaniu upewnieni byli? á przecię tá o-
boiu CHRYSZTUSOWá Sentencyá iednakowo się wspierá ná po-
wadze Jego, y prawdzie nieodmienney, która nikogo nigdy o-
szukać nie może. Do tego gdzie nie masz pokory, tám żadne-
go z CHRYSZTUSEM w obyczajách nie masz podobieństwá, które
powinno być, kto chce być zbáwionym: idzie potym dáley, iż
pychę trzebá potępić, iáko znak náyprawdnieyszy przeznáčení do
piekła. A więc słuszná tu przysádzić, iż koniecznie do zbáwie-
niá jest potrzebná pokorá S. y postánowić w niey się ćwiczyć;
oná bowiem jest prostym do światobliwości gościńcem, y o-
tworzyłą do Niebá forť. Pokorá jest to cnotá, którą wszyst-
kim Stanom y kondycjom służy. Náywięksi Potentáci tak do
niey náleżą, iak náypodleyši ludzie. Pánowie światá tego, po-
winni się pokorzyć pod mocną ręká Boská, powinni to uwážać,
że bez BOGA nic nie są, że wszystká ich władza od niego po-
chodzi, ktorey záżywać nie máią, tylko ná utrzymanie chwały
y mocy Boskiey. Powinni w się w mowić, że więcey nie máią,
tylko to, co się godzi, że są nieskończenie od BOGA podleyši,
niż od nich ich poddaństwo. Do tego powinni o tym myśleć,
że ich ziemská wyniosłość ná nic im się nie zda, ieżeli przed
BOGiem wielkimi nie będą, to jest małemi w swych oczach, y
szczerze pokornemi, że ich náymnieysí poddáni w niebie ich
chwałá swojá y wielkością przytłumiá, ieżeli są teraz bardziey
pokorni, niż oni. Máią o tym myśleć, y z tego się korzyć, że ich
stan wyniosły, jest nieiáko przeciwny ubogiemu y pokornemu
BOGU, á zatym im ná wyższym mieyscu nád drugich siedzą,
tym się bardziey pokorá spuszczać pod drugich máią, widząc że
ich wyniosłość, jest nie iaká przeszkodá do podobieństwá z
CHRYSZTUSEM, y do dufz ich zbáwienia. Z CHRYSZTUSEM
mowię: bo nie od kogo innego kazał się nam uczyć pokory S.
tylko od siebie samego, mowiąc: *Uczcie się odemnie, iak iá jestem
pokorny, y tichego serca.*

PUNKT 3. Dzień 27. Sierpnia, przypadájący weń Sw.
Małgorzátý Wdowy. Z affektem Swiętá Małgorzátá chleb ie-
dyny który miała, ubogiemu (á to był CHRYSZTUS w osobie
ubogiego) dała, ále z niebá inny zá to odebráta, żeby byłá miá-

łá co ubogim rozdawać, sama na to żebráć. Niechay będzie we mnie duch twoy, ábym ubogim ochotnie dobrze czynił. Toż samo uproszcie mi Wszyſcy Święci, iako wyżej folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 28. Sierpniá.

Quantum glorificavit se, & in deliciis fuit, tantum date illi tormentum & luctum. *Apocal: 18.*

Jako sie wiele chlubił, y rokoszował, tak mu wiele daycie mąk, y smutku.

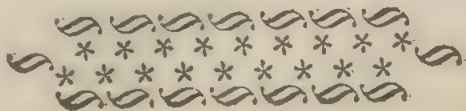
PUNKT 1. Idą ludzie ná tym świecie zá rokoszami, y próżną chwałą, słązą pysze, nádętości, y cieletności, karmią się uciechami, y próżną imienia swego estymacyą, dopuszczają im BOG tu ná krotki czas cieszyć się, zbytkować. wyskakiwać ná łące światá tego, iako cielcom młodym, ná rzeń odłączonym, ále dłuſz tego? oto ich pychą, rozpustą, rokosz koniec w małym bardzo czasie niespodzianie bierze; y im bardziey w tym życiu doczesnym zostają w wesołości, uciechách, delicyách, lubieżnościách, tym też więcey uniżonemi będą, y mąk odbiorą. Y áni rozumiey, że iáko mała, krotká y momentálná była chwałá, y rokosz, tak też krotko przejdą ich męki, tortury, y lámentá; to prawdá, że ich chwałá, swawola, y uciechá próżná y mała koniec odbierze, ále płacz y męká ich nigdy nie przeminie, y nieſkończenie większa będzie, ániżeli życia przeszłego byłá rokosz y ukontentowanie. Bardzo mało co ná tym świecie skoszowali miodu, ále wnętrzości ich, bole y nieznośne torſye, ná wieki cierpieć będą musiáły. A więc grzeszniku brácie niechciey w życiu twoim zakazanych prágnać y poządać delicyi, y rokoszy, áni chwały światá tego, tak wyſoce tobie ważyć y estymować, y zbyt się mieć dobrze, y opływać we wszystko. A ieżeli chcesz mieć chwałę, żáday iej tedy, ále nie tey krotkicy,

kiey, ale oney wieczney, y onię się stáray; á zbytki światowe y dobre mienie porzucić, ieżeli rokoszy szukasz, nie szukáy przemieniających, ale ná wieki trwających, uniżay się tu raczey, y mortyfikuy ná tym świecie; y im się tu bardziej zniżać będziesz, y umartwić, tym ná tamtym świecie większą chwałę, uprzymość y rokosz mieć będziesz; y tá twoia uniżoność, y mortyfikacya krotká y szczupła, mała w samey rzeczy będzie, ale za nią poydzie niezmierná y niewypowiedzianá szczęśliwość, ktorá po wszystkiej wieczności końca mieć nie będzie.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A ponieważ szczęście światowe, y dobre mienie, ná zgubę ludziom światowym wychodzi, iáko mowi Proverbiałista Pański: *Prosperitas stultorum perdet eos.* Proverb: cap: 1. grzesznicy w samym szczęściu są nieszczęśliwi. Więc nie życz sobie być bardzo szczęśliwym ná świecie, ieżeliś w szczęściu y dobrym mieniu nie iest, á ieżelić wszystko według woli twej płynie, boj się, bo większego nád to niebezpieczeństwa niemasz. Racya tego rá: zbytne bowiem ná świecie szczęście, albo zupełnie w sercu ludzkim wiarę wyniszczą, iáko się nie raz trafia, albo iá osłabia, iáko zwyczajnie bywá, albo iá też przecię, co iest bardzo rzadka, zupełnie zostawuie. *Jeżeli wyniszczą,* to już nád to większe człowieka nie może potkac nieszczęście, bo z wiarą traci wszystko, y nie má ni sposobu, ni żadney nadziei do zbawienia dusznego, bo wiara iest jedynym zbawienia fundamentem, którego kiedy nie masz, trudno co budować. *Jeżeli osłabia,* y to nieszczęście, bo takowy człowiek ma rozum rozdzielony, y nie wie czego się chwycić, czyli swoich chciwości, y zaślepionych paslyi, czyli też prawdziwego Wiary S. światá, iż trzeba koniecznie námiętnościom odpor dać, inaczey sumienie gryść będzie. *Jeżeli całą wiarę zostawi,* y to nieszczęście, bo go rá wiarą trapić, y zawstydzac musi, potępiając iego delikátne życie, życie rózne od JEZUSowego, bo życie rokoszne y szczęśliwe u światá, które nie má podobieństwa z JEZUSEM Ukrzyżowanym, który zostawił nam tę naukę, że trzeba cierpieć, y krzyż swoy nosić, że będąc grzesznikiem trzeba pokutować, pokuty zaś nie można czynić bez umartwienia ciáta, zmysłów, y paslyi, á kto zaś iest zatopiony w delicyách świató,

wych, polpolicie zwykł stronić iak naydaley od wszelkiey przykrości, a w tym zwykł y grzeszyć niepoprzedzając, a P. BOG go też y opuszczając y zapominając, puszczając go za złemi jego chciwościami, co jest wielką karą Boską, iako mowi Augustyn Swięty: *Vis nosse quanta sit poena? nulla poena.* Chcesz wiedzieć ktore jest naywiększe káranie? żadne káranie. Już tam po zbawieniu, gdzie nikt nie śmie nápomniec, ani poprawić w niczym, a przytym gdy już y BOG łaski swey do tego nie użyczy. O iako Pánowie mało máią Chrzęćcielów, coby im wolno rzekli: *non licet*, nie godzi się. BOG im też, iako się mowiło, nie gotow dać łaski do poprawy, bo ci ktorzy się w szczęściu, w wygodach, y w roskoszach światowych zatopili, gárdzą łaską Boską, zapominają, y opuszczają BOGA, BOG też niemi gardzi: dawne niesie przysłówie: *iak my z BOGiem, tak BOG z nami,*

PUNKT 3. Dzień 28. Sierpniá, przypadający weń S. Augustyná Biskupá. *Zaffektem.* S. Augustyn przed skonaniem swoim, siedm Psálmow pokutnych płacząc mowił, to do wszystkich około siebie stojących powiadał y nauczając: *iz nikt, by był y náświętszy, bez pokuty zchodźć z tego świata nie ma. A tu wiedz każdy, iz grzesznikowi konieczne trzeba álbo pokutować, álbo w piekle gorzeć.* O gorąjący wielce miłością Boską Augustynie S. nápełniy ogniem prawdziwey ku BOGU miłości, y łzami pokuty serce moje, ábym światobliwą, prawdziwie pokutujących, y prawdziwie BOGA miłujących, śmiercią umarszy, z Tobą wiecznie, y z Seráfinami Swiętymi, w Niebie wieczną ku BOGU gorzał miłością. Toż lámo uprosćcie mi WW. SS. iako wyżej *folio 1. numero 2.*



MEDY

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 29. Sierpniá.

Quasi putredo consumendus sum, & quasi vestimentum, quod comedirur à tineá. *Job: 13.*

Jako zprochniała iáká rzecz niszczyć mam, y iako szatá, którą mol psuje.

PUNKT 1. Uważ, iż rzecz iáká zprochniała, ábo raz zgnilizną zarażoną, co raz pomátu nieznacznie bardziey á bardziey niszczeie poty, poki wszystká do szcztu nie niszczeie, Podobnie y szatá którą mol psuje y gryzie, zdziurawioná zostáie, poki ieý mol do szcztu nie zepsuje. Ták się y z człowiekiem dzieie, który choć ieszcze żyie, ájuż gniie, y pełen złych humorow zostáie, którego y ciepło przyrodzone poty pomátu pali, y tráwi, poki aż y nie strawi, w którego żyiącey substancyi robactwo ták długo się pasie, poko zupełniej wszystek człowiek ná paszą im nie przyidzie; y ták owá rozumná *Creatura* człowiek, stáie się zgniłym, y obrzydliwym trupem, ná koniec w proch się swoy obraca. A więc miły człowiecze niechciey tak dalece tey powierzchowney ciáta chwały, piękności prędko ginącey, *nad to, niżli potrzeba stymować sobie wielce y wysoce, ani się w niey zbyt kochać, y onę pielegnować y ochraniać.* Dáymy to, że dziś iest piękná, urodziwá ciáta twego chwałą, y ozdobá, á cóż iest w samey rzeczy, oto nie co innego, tylko zgnilizná, kolorem rożanym pokrytá, którą iutro może stáć się trupem brzydkim y śmierdzącym. Widzisz dziś bogacza iakiego, ábo Páná mójnego, przed którym nie tylko ludzie, ále y ziemiá drży, y iego mocy y władzy, ták bárdzo wielce sobie nie estymuy, chwála iego gnoiem, y śmieciámi, w krotce robactwo toczyć go będzie, y stánie mu za odzienie otobliwe. Y tá iest kondycja iednakowá wśyśtkich ludzi nieodmienna, y nieuchronná, czy to
oni

oni będą wielkimi, czy małemi, czy ubogimi, czy we wszystko opływającemi, wszyscy zarówno idą do ziemi, y w nią się obracają. O dął by to BOG! a żeby życie swoje na tym świecie tak stánowili, aby przynámniey ducha w ciałości od zmayı cielesney zachować mogli, y sukienki łáski poświęcającey nienaruszoney nieutrącili, aż do tego dnia, ktorego skáżitelność nasza, weźmie nie skáżitelność, y śmiertelność przemieni się w nie śmiertelność.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A że wiele pomaga pamięć o śmierci, żeby sobie człowiek lekce ważył próżność tego świata, a osobliwie y piękność; urodę ciała skáżitelnego, która jest powodem y ukázą do wielu złego. Łátwo bowiem gardzi wszystkiemi rzeczami ten, który pamięta na to, że ma umrzeć; osobliwe lekarstwo na utrzymanie appetytów cielesnych, na uśmierzenie miłości nie porządnej, do ciała piękności, y jego urody, gdy uważać będzie czas, w którym ciało ludzkie roztrzczone od robactwa, obroci się w proch y popiół. Do tego trzeba y to wiedzieć, iż w czym sobie grzesznik najbardziej upodobał żyjąc na tym świecie, przy śmierci największą męką jego będzie, ponieważ mu to było, albo okazyą grzechu, albo grzechem samym. Wszystkie owe stworzenia, na których się wspierał, niby przez niespodzianą ruinę, razem na niego upadną, a on się obaczy w tak obfzernych pustkach, iako gdyby człowiek w przepaść iaką bezdenną przelaszony leciał, a nie miał by się czego ani ręką chwycić, ani nog gdzie otrzymać. Wydrą mu w momencie to wszystko, w czym się kochał, wszystkie jego roskoszy, y w czymkolwiek zakładał największe swoje szczęście, y do czego się bardziey, niż do samego BOGA, affektem przypoił. Lecz to mu náystrażnieysza, kiedy postrzeże, iż tracąc tę krotką próżność światową y znikonią, wpada w nieskończoną y wiekuiłą biedę. O śmierci! iako twoja pamiętka jest gorzka człowiekowi, co łwe szczęście założył na nikczemności światowej. A więc każdy poki czas masz, pytay się siebie samego, od czegoć też najciężey umierać będzie, y z czym ci się będzie najtrudniey pożegnać, a gdy tego doydziesz, staray się skutecznie, abyś wózystek twoy affekt od tego oddalił.

*Hi. Siccinę separas amara mors. 1. Reg: cap: 13. abyś potym sám ná się w ten albo podobny nie nárzekał sposob: Y także okru-
nń śmierci odłączasz od tego wszystkiego, w czym się człowiek ukochał.
Ah szczęśliwy! kto ná czas śmierci pokáže się dobrym, y cnotli-
wym, álbowiem iáko mówi Andrzej S. in Lucam: Wszystko tu
zoltanie, sáma tylko cnotá za umarłym poydzie. Sola virtus co-
mes est defunctorum.*

PUNKT 3. Dzień 29. Sierpnia, przypadający weń Ście-
cie S. Jana Chrzciciela. *Z affektem.* S. Jan ná puszczy Pustel-
nik, y wołający do pokuty Głos. Nawodzie zaś JEZUSA
Chrzciciel, ná dworze Kaznodzieiá nieustraszony, odważnie
grzechy herodowi ná oko wyrzucający, gromiący, y mówiący:
*Niegodzi się brata twego żony mieć; y więc dla obietnicy skoczki
swoiey herodiady, głowę mu kazał uciąć. Prawda w oczy kole.
Modl się zá mną, áby to wszystko, co mi się nie godzi, daleko
odemnie było, żebym był bliższym BOGA.* Uproś mi tę łaskę
u JEZUSA, ktoregoś palcem pokazując, mówił: *Oto Baranek
Boży, który gładzi grzechy świata.* Niechayże náprzed moje
grzechy, ten niewinny Baranek znieśie y zniszczy. Toż samo
uprosćcie mi WW. SS. jáko wyżej. folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 30. Sierpnia:

Quasi à facie colubri fuge peccatum. Eccl: 21.

Jáko przed węzem, uciekáy przed grzechem.

PUNKT 1. Uważ, iż ludzie pospolicie bardzo się wężá bo-
ią, y przed nim nie tylko uciekają, ále y patrzeć niechcą,
przeto iż mająd w sobie zarazliwy, który kiedy kogo uką-
śi, pospolicie śmierć przynosi, y do grobu w nośi. Nie boją się
zaś grzechu, y owszem dobrowolnie się go dopuszczają, który
nie równie iest szkodliwszy, á ile śmiertelny, bo dużej zabliá, y

piekła gorącego godną czyni. Zaden wąż tak szkodzącego nie ma iadu, bo jeżeli ukąsi człowieka, to tylko zabija go na ciele, y częstokroć życie doczesne odbiera; ale grzech, iak się już namieniło, w tymże zaraz momencie zabija duszę, a ile z niego jest na wieki. A więc ktokolwiek jesteś kochający zbawienie duszy swojej, boy się grzechu, y uciekaj przed nim; w którego tysiąc niebezpieczeństw, poki żyjesz, zostajesz, ustawicznie, y owszem co moment ten najszkodliwszy wąż, grzech śmiertelny, na zgubę twoję czuwa, y stoi. Jeżeli teraz nienaruszonym zostaniesz od tego zaraźliwego węża, zdrow na duszy na wieki będziesz. A jeżeli cię kiedy ukąsi, y duszę twą zarazi, bac się trzeba, żebyś na ciele y na duszy nie zginął: BOG bowiem, który nam przykazał, abyśmy przed tym najszkodliwszym wężem, iak najdaley uciekali; lubo na ukąszenie jego lekarstwo: to jest pokutę S. postanowił, ale po ukąszeniu jego, otrzymania łaski Boskiej nikomu nieprzyobiecał. Ah! iak wiele tysięcy ludzi, od tego węża piekielnego, grzechu śmiertelnego ukąszeni, niżeli im przyszło lekarstwa na to ich ukąszenie zażyć, albo że go mogli zażyć, to jest wyświadczyć się, nagle niespodzianie pomarli, albo innym jakim przypadkiem z tego świata zszedłszy, mizernie pogineli, y na wieki potępionemi zostali. O! gdy by ludzie szczerze, żywo, y mocno sobie uważyli, tonie tylko grzechow, ale wszystkich ich, by też najdalszych okazji, y owszem samego cienia, y iakiegokolwiek podobieństwa do popełnienia grzechu, wszelkim sposobem y usilnością strzegli, y uciekaliby. A oni co? oto! oślepoto wielka! o rozumieszalony! sami dobrowolnie idą za temi nieszczęśliwemi wężami, y owszem, co jest rzecz najgorszą, dobrowolnie samo chcąc rodzą takowe szkodliwe, y zabijające na duszy węże, to jest grzechy śmiertelne, dla których iadu y trucizny, w krotce śmierć wieczną połykać im przychodzi, y nieszczęśliwie na wieki ginąć.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A że, lubo ludzie po części y wiedzą, co za szkody po grzechu idą, a przeciw grzechom ciężkich się dopuszczają, pochodzi to najbardziej za rozumem y sercem ich zaślepieniem: iako mowi Sapiens Pański: *Excavavit enim illos malitia eorum*. Sap: 2. Oślepiła ich, własna ich złość. Toż

ztwier-

ztwierdza y Augustyn S. kiedy tak mowi: BOG zwykł karać grzechy tym sposobem, że dopuszcza ślepotę ná zakázane chciwości: *Spargens pœnales cacitates super illicitas cupiditates.* Przeto często trzeba wołać do Paná BOGA: *Panie niech widzę, ty bowiem jesteś światłością światá, chciejże mnie oświecić, ná rozumie y sercu, á oddal odemnie zaślepienie duchowne;* ktore jest skutkiem grzechu, bo grzech rodzi się z ślepoty. á ślepotá z grzechu, ktora jest káraníem od Paná BOGA frogim. Grzesznik (iako mowi Pan JEZUS) ucieká przed światłem, y szuka ciemności, BOG áby go ukárał, w tychże go dobrowolnych ciemnościách zostáwuie, y nie może mu większego karaniá náznaczyć, iako mu to dając, czego sam grzesznik prágnie: prágnie ślepoty, prágnie ciemności, ma iá, y tak niby widząc, nic nie widzi. Twoie zaniedbánie około zbáwienia, czy nie jest oczywistym znakiem ślepoty serca tegoż? kto oczy te powierzchownie stráci, wie o tym, że nicnie widzi; lecz przeciwnym sposobem w tey duchowney ślepoćie: *im kto bardziej nie widzi, tym mniej ślepoty swojej czuie, y tym bardziej rozumie, że iak trzeba widzi;* á w samey rzeczy jest ná duży ślepym, á zatym y grzesznikiem. Wszelki bowiem grzesznik jest ślepy, ślepy mowię, *bo gdyby znał BOGA, znał siebie samego, znał co to jest grzech; żadnegoby grzechu nigdy nie popełnił;* jakże by się bowiem mógł odważyć na to, żeby BOGA obraził, nienáwidział, y lekce go ważył, gdyby miał przed oczymá dobroć, wielkość, y sprawiedliwość Jego? iakby się śmiał przenosić nad samego BOGA (iak się gdy grzeszy śmiertelnie, w rzeczy samey przenosi) gdyby znał swoją podłość, nędzę, y nikczemność? iakby się mógł bardziej w grzechu kochać niż w BOGU, gdyby to uznawał, iak jest straszny grzech w sobie, iako przeciwny BOGU, iako szkodliwy grzesznikowi? Jakby w grzechu mógł założyć naywiększe swoje dobro, gdyby mógł rego doyrzec, do iakich go nieszczęściá, mąk wiecznych prowadzi. A tu grzeszniku zawołáy ielzcie raz do BOGA: *Ah Pannie otworz oczy moje, oświeć rozum, y wołá, á ulecz ślepotę moię: niech widzę dobroć Twoię, żebym iá kochał! moię podłość, y nędzę, żebym się korzył; sprofność y ciężkość grzechu, żebym się nim brzydził, y przed nim uciekał.*

PUNKT 3. Dzień 30. Sierpnią przypadający weń S. Bononiusza Młodzieniázká. *Z affektem.* S. Bononiusz myśli święte o śmierci, tak głęboko do serca swego w bił, że wżgardziwszy ludzkimi rozsądkami, świata się umierać nauczył, przeciwko ludzkim respektom, one S. Pawła słowá iako tarczą stawiał: *Gdybym się ludziom podobał, nie był bym Sługą Chrystusowym.* Modlącemu się u grobu iego, iednemu grzesznikowi skrucę serdeczną y odpuszczenie grzechow uprosił. Zakonnikowi iednemu ná zęby wielce bolejącemu, pokazawszy się, onego się dotykając, zleczył. W bił y do mego serca święte, o dobrej y złej śmierci, myśli, y ludzkich pogardę rozsądkow, ábym prawdziwym był Sługą CHRYSSTUSOWYM, y podobał się Pánu memu, ośobliwie w krainie ná wieki żyjących. Toż samo uprosić mi WW. SS. jáko wyżej *folio 1. numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 31. Sierpnia.

Quæ est vita vestra? vapor est ad modicum parens. *Jacobi 4.*

Coż jest żywot wasz? para zaiste jest, ktora się ná mały czas pokázuie, á potym niszczeie.

PUNKT 1. Uważ, nad parę, nad wapor coż może być cieńszego y prętszego? wychodzi z ziemié, abo wody, ná malińki czas pokáże się, y znowu zaraz álbo od słońcá, álbo od wiatru ginie, álbo rozchodzi się y ná powietrzu niszczeie. Takie jest życie ludzkie, dziś zdá się być mocne, stateczne, trwałe, dziś jest, á jutro ustáie y ginie; dziś czerstwiecie, kwitnie, á jutro, aboraczey ieszcze tey, ábo drugiey godziny uchodzi. O! iak wiele w tey materji przykładow mainy; iak wiele tysięcy ludzi, w sam ten czas gdy się zdali być y zoltáwać w zdro-

wiu dobrym, czerstwym; z nagłą przypadszy apoplexyá, ábo inasza iaka choroby áffekcyá, życ uštali, y umrzeć musieli. Jak wiele młodzi, w samey porze, czerstwey y silney młodości, częścią nagłą y niespodzianą śmiercią, częścią innemi náglémí przypadkami z tego świata zešli, y iáko kwiat znikneli. A więc wšelki człowiecze niechćiey mowić: dziś, ábo jutropoydę ná to á ná to mieysce, do tego á dotego miałta: niechćiey mowić uczynię to áto drugiey godziny, drugiego momentu, ábowiem nie wiesz ieżeli drugiego momentu żyjąc doczekasz, y dopędzisz go; nie wiesz który ci moment, ábo punt, ná życia twego termin, ábo dokończenie BOG naznáczył, który gdy przydzie, pewnie nie, á nie nieuštapi, áni minie. A gdy ná noc kłádziesz się spać, myśl sobie: ktoż wie czy jutrá doczekáš, y rano w stawszy nie wáż się mowić, że doczekám wieczorá. Tyśiácznym śmierci przypadkom, y niebespieczeństwom prawie co moment podległy ieśteś. Pará, ábo wapor od malińkiego wiátru rozchodzi się y niszczeie, tak y życie ludzkie, z małej częstokroć przyczyny z świata schodzi, y kończy się, y duszá z ciálem roztać się musí, y rozláczyć. Opuść tedy to wšystko co źtak bliskim upadku życiem miá, miey pilne staranie około czasu, który ci BOG daie y pozwala, ábyci nádaremnie nigdy nieupływał, nieuchodził, który czasu swego, ile dobrze przepędzony, stánie ci nie iáko wapor iaki, który się ná mały czas pokazuje á potym niszczeie; ále za statek ná wieki trwájący. Niechćiey mowić: dziś ábo jutro náwrocę się do BOGA, y zacząnę dobrze żyć; ále co chcesz czynić, czyni prędko, tey godziny, tego momentu, tego punktu, czasu nie wierź, áni dufay parze, ábo wáporowi, którym ieśt życie twoie. Tak żyj, ábyś gdy to życie twoie śmiertelne, nie-trwáłe, nie-státeczne, skończy ci się, mógł przyić do życia státecznego y nieśmiertelnego.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A poniewáż życie ludzkie ieśt prawie iáko bańká ná wodzie, ábo wapor ná mały czas trwájący; słuszná tu postanowić, áby każdy dzień życia swego nie-ináczey uważać, tylko iákby był oštátni, á ná śmierć ináczey się nie zapatro wać, tylko iákby już w progu byłá: *Konkie* (n.owi Job) *są dni ludzkie, náznaczyteś im termin, który się pomknąć nie mo-*

20, cap: 14. y znowu tenże ná innym mieyscu: *Krotkie iest życie moje, y minęły dni moje iako kuryerowie.* Ledwie co przybieży kuryer ná iakie mieysce zaraz odbiega; tak życie nasze leży dwie się co zacznie, zaraz się kończy. Miia młodość, á z nią miia y piękność, miia kwiat tego życia, y wszystko w krotkim czasie ginie. Lecz dla czego by zaś BOG chciał, aby życie ludzkie było krotkie, miedzy inszemi przyczynami, być może ytaż iż życie człowieka iest ustawiczną ná ziemi pracą; iako mówi Job 5. *Rodzi się człowiek, aby pracował.* BOG dla wielkiej miłości, którą nas kocha skracá życie, chcąc aby było krotkie, abyśmy niedługi czas byli w uciskách, y pracách; nieche miłośnierdzie Boskie, abyś długi czas pracował, ani pozwala náto aby długie były twoie kłopoty. Zyiąc niewolnikami w tym życiu, chciał BOG go skrócić, aby skrocił nasze wygnanie. Do tego widząc BOG, że złość ludzi rosta, y wielu ich tak było śmiałych, że go obrażali, dufaią w długie życie, á z włożąc pokutę, determinował się skroczyć ie, aby nie dufali w długie lata. Ze źle ludzie zażywaią czasu, który im BOG dał, aby czynili pokutę, skrocił, bo widział, że długi czas życia, nie przydał się ná nic, tylko aby się więcej pomnażało grzechow. Gdy ludzie żyli z większą prostotą ná początku świata, dawał im BOG długie życie, ale iako postrzegł, że rosta złość, y źle zażywali czasu determinował się skrócić go. Mowił Psalmista z BOGiem, Psalm: 89. *Pożyłes złości nasze w obecności twoiej, y czas nasz przy świetle Twarzy Twoiej. Skrociły się wszystkie nasze dni, y zmniejsza się życie nasze przy gniewie twoim.* Dla naszych grzechow (mowi Psalmista) skrocił BOG życie, á z tym nie masz przez co kochać nieporządnie tego momentalnego życia, y mijającego, byłoby to kochać długą niewolą, gdyż ten świat nie iest naszą Oyczyną, ale niewolą babilonii. Błogosławiony ten, który pędzi życie w cierpliwości, á śmierci pragnie. Błogosławioná dusza ktorey BOG chciał dać prędki odpoczynek w życiu trwającym. Dobry iest BOG we wszystkich dziełách swoich, y wszystkie rzeczy mądrze ordynował, abyć uczynił dobrze, chciał skrócić życie twoie, abyś kochaiąc żywot wieczny y trwający, cieszył się nim ná wieki.

A więc

A więc gardz tym życiem, bo jest tak krotkie, á z drugiey strony martw się, bo w czasie tak krotkim, ieżeli chcesz zarobić sobie, możesz, ná życie wieczne: ábowiem iedno tylko dobro jest wtym życiu pełnym mizeryi, że poki trwá, może się zły naprawić, á dobry być lepszym.

PUNKT 3. Dzień 31. Sierpniá, przypadający weń S. Aidán Biskupa. *Z affektem.* S. Aidán nie mając co ubogiemu dać, darowanego sobie koniá od Oswyná Krolá ze wszystkim siedzeniem bardzo bogáтым, iemu dał. *Kto prawdziwie jest miłosierny ná ubogie, tam żadna rzecz by náydroższay naymilsza, do dania ubogiemu nie jest zbronna.* Nie odmawiajże y iedney jałmużny, o którą cię uśilnie proszą. Oto ten dziśiáy kończę Miesiąc, á niewiem gdzie, y kiedy życie skończę. Ty mnie ratuy, ábym szczęśliwie wszystkie miesiące moje, przez ostatni skończył moment, y do Świętych Bożych był przypuszczony; którzy nie mają końca, y nigdy mieć nie będą szczęśliwey swoiey wieczności. Toż samo uproszcie mi WW. SS. iako wyżej folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 1. Wrześniá.

Quærite Dominum, dum inveniri potest, in vocate eum, dum prope est. *Hsaie 55,*

Szukáycie Paná, gdy go ználeść możecie, wżywyajcie go gdy blisko iest.

PUNKT 1. Uważ, iż to wielkie jest głupstwo, y nierozum, chcieć co uczynić, á nie wykonać tego, odkłádając ná czas, którego nie można będzie uczynić to. Wyznáie każdy Chrze-

Chrześcíanin, iż ma wolą szukać Paná czasu przyzwoitego, y pragnie tego, áby go Pan raczył wysłuchać, y do Krolestwa Niebieskiego przyiął; á z tym wszystkim ani go szuka gdy go znaleźć może, ani wzywá, choćby go gotow wysłuchać. W tym tylko życiu Pan znaleźć się może, tak áby go w drugim życiu osiągnąć mógł; teraz każdy miłosierdziá iego dosłapić y uprosić może, poki blisko nas jest, poki nás studniá piekielná nie ogarnie, nie zatopi, w palzczące swoiey nienáłyconey nie zamknie; y wielki przeciąg między námi y niebem nie uczyni. Na tam tym świecie nikt już więcej BOGA nie będzie mógł znaleźć, ieżeli go tu nie znalazł, nie będzie więcej mieysca do szukania go, y czasu wezwania pomocy iego. Dla tegoć okázyi terazniejszey zażyć potrzebá; puko żyjemy, Paná pilno szukaymy, y wzywáymy, bo teraz czas do tego mamy przyzwoity, czas dobroci y łaskawości, czas zmiłowania się nád námi. A więc szukáy teraz każdy Paná, ináczey go nigdy potym nie znaydziesz, ále ná wieki z niego ogołoconym zostaniesz. Wzyway go teraz, áby cię łaskawie wysłuchać raczył, ináczey ná wieki wołać nárzekáiąc będziesz, á nikogo nie znaydziesz, kto by cię wołającego wysłuchał, y nád tobą się zmiłował; ah! dáleko frodze od potępieńcow miłosierdzie odeydzie Boskie, á nie ubłáganá sprawiedliwość mścić się y kárać nie przestanie. W zapomnienie w tedy puści BOG miłosierdzie swoie, które y w gniewie swym utrzymywać będzie. A więc słusznie ná wieki od BOGA będzie odrzucony ten, który tego, gdy blisko był, y sam mu się dobrowolnie ofiarował, szukać niechciał, słusznie dobroci iego ná wieki nie uzna ten, który mając czas w życiu swoim doczesnym zaniedbał rekurs czynić.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A ponieważ ná czasie wiele należy, bo y ná nim zbawienie nasze zawisło; więc słuszną tu postanowić, á żeby żadnego czasu momentu daremno nie trącić, ponieważ każdy jest drogi, á do tego że y krótki, y iak się raz utraci, nigdy się wrocić nie może; á zatym trzeba go dobrze trawić. Szanuy czasu á oddaláy się od złego, mowi Eklezyástyk c. 14. rob wszystko to, cokolwiek robić może ręká twojá. bo wprzyszłym życiu, nie masz uczynkow, ále tylko nádgródá uczynkow.

kow. Nie maż tam umiejętności aby cię wymowić, aby bro-
nić, rące tam nie pomagają, na argumenta nie uważają, by-
leś tylko miał życie cnotliwe. Czas jest krotki, a nagroda
jest wielką, a lubo jest krotki, możesz wiele w nim zasłużyć:
szczęśliwy to czas, coć tak wielkiego szczęścia może być przy-
czyną. Nieustawamy (mowi Apostoł 1. Cor:) czynić dobrze,
bo swego czasu zbierzemy pożytek, jeżeli ustawać nie będzie-
my; dla tego poki czas mamy, czynimy wszystko dobrze, y do-
brze czasu zażywamy: *bo temu, który dobrze trawi czas, da BOG*
więcej czasu, a odbierze próżniącemu czas, który ma, a dobrze
go nie zażywa: szalony kto tracąc czas, nie zna co traci. Za-
dną rzecz nie jest tak drogą, iako czas, lubo w oczach wielu nie
maż rzeczy podleyszej, y wżądry godnieyszej, jest zaś takiey
ceny, że lubo jesteś naywiększym grzesznikiem, możesz tak do-
brze trawic czas, ze w mnieyszym niż puł godziny, możesz o-
trzymać odpuszczenie wszystkich grzechow swoich, y zarobić
sobie na łaskę, a potym na niebo. Ty zaś co teraz jesteś tak
rozrutnym w czasie, trawiać go na próżnościach, uważ, że przyi-
dzie czas, że tak się z niego znaydziesz obnażonym, iż gdy go
pragnąć będziesz, abys uczynił pokutę, mieć go nie będziesz;
iako mowi Eklezyastyk *cap: 21. W czasie zapłaty prosić będziesz*
o czas. W wielki czas życia twego powinienes żyć dobrze, boć
wszystek czas dany jest, abys dobrze czynił, a nie źle; bo iako
mowi Eklezyastyk Pański *Eccl: 15. Nemini dedit spatium peccandi*:
BOG nikomu nie dał czasu na to, żeby grzeszył; a tak żligdy
znayduia czas, aby swoje złość wykonali, wielką krzywdę BO-
GU y kradziesz popełniaia. A ponieważ czas życia tego, jest
dla tego nánznaczony, abys zasługował, y pracował weń, nie
pozwalay aby miał nadaremnie, y nie próżnuy, bo niewiesz
kiedy z niego będziesz obnażony.

PUNKT 3. Dzień 1. Września, przypadaiający weń Święt:
Idziego Opata. *Z affektem*. Święty Idzi rodu Krolewskiego,
będąc ieszcze prawie dziećciem, sukienkę dziecinną raz złoży-
wszy z siebie dał ją ubogiemu choremu na okrycie ciała na-
giego, y ztąd zaraz chory ozdrowiał. Co było mu okazyą, iż
wszystkie na potym swoje dobrą y maiętności na ubogie rozdał,

Z

aby

aby tym doskonałey Panu BOGU mógł służyć. *Tak y ty ieżeli chcesz być doskonałym, oto masz sposob z S. Idziego.* Modl się za mną abym tak to wszystko, co we mnie jest niedoskonałego, od siebie oddalił, a żeby nic nie znaydowało się na duszy mey, coby się Boskiemu Maieństawi nie podobało, albo coby mnie umierającego smuć, turbować, y gryść miało; ale żebyśmy czystym sercem szedł do niebá; gdzie ci, ktorzy są czystego serca, BOGA widzą. Toż samo uproszcie mi WW. SS. iako wyżej fol. 1. numero 2do.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 2. Września.

Quærite Dominum, quærite mansuetum, si quomodo abscondamini in die furoris Domini. *Sophonie 2.*

Szukaycie Páná, szukaycie łaskawego, byście snadź ukryć się mogli w dzień zapalczywości Pańskiej.

PUNKT 1. Uważ, ieżeli ludzie światowi na ubłáganie zagniewanych Panow na się, albo na uproszenie od nich iakiego dobrodzieystwa, zwykli uważać czas, y sposobność akcesu dobrego, gdy są łaskawi, mili, przystępni, y w sobie spokojni, aby miało otrzymania łaski, na większą niełaskę nie zarobili, y bardziey nierozgniewali: yrenie jest w nich pospolity tryb, by też y w małych rzeczach. A gdy idzie o BOGA w podobney materiy, nic tego nieuważają, ani pamiętają; luboby nierownie więcey uważać y pamiętać powinni, bo tu idzie o duszy zgubę, a do tego że wieczną. Teraz Niebieski ich Pan jest łaskawy, miły, przyjemny, miłosierny do dobrodzieystw łaski swoiey udzielenia, y kárania zasłużonego odpuszczenia, skłonny y szczodry; teraz dobroć y miłosierdzie iego, łatwo o-

trzy-

trzymać y uprościć się dą. A ludzie co? oto pospolicie zwykli tak pogodnego zaniedbywać czasu, ani odpuszczenia grzechów swoich od niego prosić, y poiednanie swoje z nim ná dalszy czas odkładać, á otym nikt nie chce pamiętać, iż ten, który teraz ludziom staie się łaskawym, miłym, miłosiernym, użytym, w krotkim czasie pokáže się straszny, nieużyty, y owszem wysłuchać niechcącym, iednak każdego w szczegulności według spraw iego sprawiedliwie łądzącym; u którego żadná łaska, żadne miłosierdzie mieysca więcey nie będzie mogło mieć, ani się znaleźć, ále szczegulnie sama tylko sprawiedliwość święta, wykonaną zostać. Tym tylko zechce przepuścić y miłosiernym być, ktorzy w tym życiu doczesnym umieli łaskę iego, y dobroć konserwować, wielce sobie poważać, lecz innym nieużyty y niemiłosiernym stanie się y pokáže. Strofować ich y karać w gniewie swoim będzie, zaryknie iako lew, y wszystkie swoy gniew ná nich wywrze, y wyleie. Ah! ná daremnie ná ten czas mizerni na gory y pagorki wołać będą: *Gory, gory przywalcie nas, y ukryjcie przed zagniewaną Twarzą Boską*. Sama tylko ná ten czas iego dobroć y miłosierdzie, od pospolitego utrąpienia y potępienia, Wybranych bronić będzie; ktorey teraz bylesmy sami chcieli, ná on przyszły czas sądu, y zapalczywości Jego, dośiąć możemy, ále ná wieki potym nigdy, á nigdy; bo już będzie po czasie, który tylko tu ma mieysce, ále nie po śmierci, bo już tam wieczność dobrali, złáli, nastaie.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A że ná ustrzeżenie się tak wielkiego po śmierci złego, nie masz innego sposobu skuteczniejszego, iako w gorącości ducha służyć Pánu BOGU, do czego niech mi będzie pobudką affekt S. Pafancego, który widząc biłą głowę światową, bogato przybraną, dla upodobania się oczom ludzkim, rzewliwie płakać począł, mówiąc: *biada mnie, że nie czynię dla zbawienia mego, co tá czyni dla potępienia swego, ná ktore y drugich za sobą prowadzi*. Niech mi będzie w tey mierze świat szkołą, w ktorey się uczyć mogę, iako BOGU służyć: co czynią światowi ludzie, to mi niech będzie przykładem y ustawą moją, z nich wizerunek niech biorę, z iaką gorącością BOGU służyć powinienem. Ah! czego oni nie cierpią, y czego nie czy-

nią, żeby się światu podobać, a często im w tey mierze szczęście nie służy, ani uchodzi. A jeżeli kiedy uydzie. iakiż z tąd pożytek máią? oto utrapienie ducha! *A żeby zaś podobał się BOGU, dosyć mieć do tego wolę, a pożytków wiecznych co niemiara z tąd płynie?* ktokolwiek światu służy, ofiaruje mu wszystko, fortunę, pokoy, sumienie, honor, y życie, niczego nie żałuje, żeby świat ukontentować, a często świat ná to wszystko ani poyrzeć niechce; a ia się z bránić będę, ofiarować BOGU iaką małą rokosz, y lichy interes? Wszystkie Zakonne karności, y naysurowsze grzesznikow pokuty, czy się mogą równiać z tym, co Dworzánin czyni przychlebiając się Pánu, albo co żołnierz ponosi dla sławy y zapłaty; ah! iaki to moy wstyd, że tysiąc razy mniej czynię dla BOGA moiego, niżeli ci dla świata! że daleko mniej cierpię dla zbawienia moiego, niż ci dla zguby swoiey? ktoż tego godnieyszy czyli świat? czyli BOG? czy piekło, czy niebo? Ah! samo wspomnienie ná piekło y toby mi powinno dodawać sercá, do służby Bożej? Coż mi má być trudnego, kiedy idzie oto, żeby się ustrzedz ognia wiekuistego. Wycierpi ciało brzytwę, y rozgorzałe żelazo, gdy trzeba uleczyć ranę, która śmiercią grozi; ah! ná cobym się ia odważyć niepowinien, żeby uyc tey śmierci, która duszę zabija. Pozwoli nie jeden rękę albo nogę uciąć, żeby życie zachować, a ia nie mam postrádać małego interessu, lub małej rokoszy, żeby się wyrwać z piekła, y żeby w nim nie gorzeć? a czemuż podobnie tá uwaga nie pobudza niedbalstwa moiego, do gorętszey służby Boskiej? O niechże ten ogień wieczny, zapali w sercu moim gorącość do służby Bożej! leniwym y oziębłym nie będę, chyba gdy o piekle zapomnę. Niech oprócz tego, w sercu moim rozżarzy gorącość służby, y weyrzenie w niebo. Coż mnie bardziey może pobudzić, abym dobre uczynki moje iak z náywiększą usilnością, y gorącością ducha BOGU ofiarował, iako pomyslić o tym, że nasza zapłata w niebie będzie się stosowała do tego faworu, z którym powinność moję (abo obojętną rzecz) odprawię. Coż mnie bardziey może do tego obowiązać, abym wszystkie momentá całego życia mego pożytecznie stráwił, iako pomyslić o tym, że tu ná tym świecie niemam żadnego momentu,

ktorego bym sobie wyśłużyć nie mogł szczęśliwey wieczności? Y iakże to wszystko sercá mego nie má zapálic, do iáko náywiększey w słuźbie Bożey gorácości?

PUNKT 3. Dzień 2. Września, przypadaący weń S. Antoniego Kapłaná Męczenniká. *Z Affektem.* S. Antoni od dzieciństwa wielce Męczeństwá pragnący, gdy głowę iego uciętą w rzekę wrzucono, Aniołowie w postaci Orłów w łodzi wzięli ją do Xiążęciá, imieniem Festá, ktorego był BOGU pozyskát. Proś Krolá Aniołow JEZUSA, y MARYI Krolowy, y sámych Aniołow, áby mizerney głowy moiey strzegli, áby przy śmierci w onym ostatnim niebezpieczeństwie, do wiecznego bezpieczeństwa doprowadzoná byłą. Toż sámo uprosćcie mi WW. SS. jáko wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*

M E D Y T A C Y A

Na dzień 3. Września.

Quærite primum Regnum DEI, & iustitiam ejus,
& omnia adiicientur vobis. *Matt: 6.*

Szukaycie wprzód Krolestwá Bożego, y Sprawiedliwości iego, á wszystko wam będzie przydáno.

PUNKT 1. Uważ, iż między wślystkiemi rzeczami, náypryncypalnief starac się powinniśmy o Krolestwo Niebieskie, y iego szukać, o nie Páná BOGA prośić, przytym szukać powinniśmy y sprawiedliwości iego, to iest zbáwienia dusze włásney, bez ktorego starania niebo żadnym sposobem otrzymac się nie może. Insze iákiekolwiek dobrá doczesne, (ktore czy to w nas być mogą, iáko to rózne względem ciáta, y duszy talentá; czy do nas do powierzchowney appárencyi náleżące, iáko to co potrzebnego iest do życia tego nášzego doczesnego sustentámentu) u nas przed BOGiem powinny być w pámięci, y gorácey próźbie, ále pod tą kondycyą, iezeli nam będą pomocne

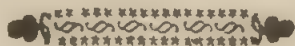
do otrzymania Krolestwa Bożego, abowiem dobrą doczesne wielu częstokroć bywają okazyją zguby duszy, y potępienia wiecznego. A więc na BOGA to wszystko spuścić potrzebą y o iego się łaskę y miłosierdzie przez świętą sprawiedliwość, albo raczej świętobliwość życia starać, który siebie kochającym, y dobrze żyjącym, co jest im pożyteczniejszego, przyobiecał (to jest niebieską chwałę) mniejszych rzeczy pewnie nie odmowi, iako zobaczy potrzebę do tego końca należącą, iże iego koniecznie potrzebą. Ludzie zaś bardziej myślą, y owszem náypryncypalniej o tych rzeczach doczesnych, y o nie się uśilnie starają; ciało żeby się miało dobrze, wygodnie, delikatno, pieśczone, strojno, o tym wszystką myśl, y pieczę, a o duszy pasz, ani wzmianki, idą za próżnościami świata, a o Krolestwie Bożym ani wspomnią; y dla tego stają się go niegodnymi, ile że zwykli sobie więcey ważyć te doczesne y przemijające światá rzeczy, nád samo (oślepoto ludzka) Krolestwo Boże; lubo im się to często zwykło trafiać, że y tych rzeczy według affektacyi swoich, o ktore się starali, głowę mozolili, y muzg sobie sfuszili, nie dostąpili. Inym zaś przeciwnym sposobem, mniej dbającym o te doczesne rzeczy, lecz przez świętobliwość życia swego szukającym Krolestwa Bożego, nie tylko im go udziela, daie, ale y ieszcze co do życia ich jest przyzwoitego y potrzebnego, z ręki swojej szczodroblivey zsyła; aby się ono ziściło Pismo S. *Pietas ad omnia est utilis*, 1. *Timoth: cap: 4.* Pobożność we wszystkim jest pożyteczną. Przeto podź za cnotą y pobożnością życia, chwytać się przyzwoitych szkodkow, do nabycia życia doskonałości, miew pilne staranie około zbawienia duszy, bez ktorego nie można nabyć Krolestwa Bożego, to gdy uczynisz, to ci BOG użyczy y tego wszystkiego, co ci być może do życia potrzebnego; y od tąd ani chćiey więcey sobie ciało, a niżeli duszę ważyć, nie chćiey dla marności świata, dla zginięty momentálney roskoszy cielesney, Krolestwa Bożego tracić. Nie myśl zbyt nie, ani się frasuy o jutro, a o wieczności nie zapominay, abys potym nieutracił y jutrá, y wieczności.

PUNKT

PUNKT 2. Z postanowieniem. A ponieważ nabyć Kro-
lestwa Bożego, zawisło ná uśilnym staraniu około zbawienia,
więc słuszną tu postanowić każdemu, od tąd pracować, iak náy-
więcej kto może około zbawienia swego, wbiwszy to sobie w
serce, że wszystkie cudze starania, bez nászey aplikacyi nie nie
będą pomocne; iako pięknie do tey materyi S. Augustyn mowi:
BOG cię stworzył bez ciebie, ale cię nie zbawi bez ciebie: *Qui
te creavit sine te, non te salvabit sine te.* A lubo to jest prawdą, że
nie możemy być zbawieni bez łask iego Boskich: (iako mowi
Paweł S. *Nieś, lecz łaska Boska zemną.* 1. Cor: c. 15.) ale łas-
ki iego, bez nászey szczerzey aplikacyi, nie w nas sprawić nie
mogą; y toć to jest, czemu nie masz żadney sprawy, któraby tak
do nas należała, jak sprawa zbawienia? dla tego, że około niey
samey, przy pomocy Boskiej, pracować szczerze powinniśmy, y
ta jest sama sprawa, która się żadną miarą bez nas odprawić nie
może. BOG sam, który nas stworzył, bez wszelkiej nászey
pomocy (iako mowi S. Augustyn) zbawić nas nie może, kiedy się
do tego sami nie przyłożemy. Wszystko cokolwiek chcesz u-
czynić, przez kogo innego możesz, wyjąwszy zbawienie twoie.
Możesz kontraktować, zapisować, wołować, y do prawa stawać
przez plebipotentow, ale duszy zbawić przez kogo innego nie
możesz: Woyną którą toczysz z tak silnemi nieprzyjaciółami,
to jest z czartem, ciąłem, y światem, ná twoie się same ramiona
zwalia, żadnego innego woyska przeciw tym adwersarzom wy-
prowadzić nie możesz, ani się cudzą ręką za ciebie nie pobić.
Jeżeli chcesz zwyciężyć, sam się z nieprzyjaciółmi potykąć mu-
sisz. Masz naywiększą ze wszystkich sprawę, w ktorey idzie o
szczęście, albo nieszczęście wieczne. Ta sprawa wytoczy się
przed Trybunał Sędziego, który się ani oszukać, ani z korrumpo-
wać nie dá, więc choćbyś całego świata monarchą był, musisz
się w osobie twoiey przed tego Sędziego stawić, y ná to co za-
dadzą, sam odpowiadać, bo przy tym tam Sądzie przez kogo in-
nego nikt usprawiedliwion nie będzie. W tym cię upewnia
Apostoł obwieszczając zawezátu, ábys nágotował wszystko, co-
kolwiek należy do tak wielkiej sprawy. Maszże już dostate-
cznie wszystkie sumienia twego rejestra spisane? Ah czyli ie-

no w tey mierze nie jesteśmy frodze niedbalemi, spuszczaiąc się tylko ná P. BOGA, iakoby on tylko miał, samo zbawieniu naszym myśleć, á my czekać gotowego, ręce założywszy! O iako się w tym mylemy! BOG bez nas wszystko może, oprócz zbawienia naszego, gdzie trzeba koniecznie aplikacyi naszej; y nie wierzyć temu jest błąd; y sprawować się tak, iakbyś nie wierzył, nie jest to ufność w BOGU, lecz albo niedbalstwo, albo presumpcyá. Ah! czyli do tych czas nie zostaię w tym błędzie? czyli mnie tá głupia zbawienia mego nadzieia tak nie oمامiła, że bez moiey pracy spodziewam się być w Niebie. Ah z tak straszneho błędu, Ty mnie Sam moy PANIE racz wyprowadzić.

PUNKT 3. Dzień 3. Wrześniá, przypadający weń Sw. Woyciechá Wyznawcy zlichwiarzá Pustelniká. *Z affektem.* S. Woyciech urodził się w domu bogatych rodziców, y potym przyszedłszy do lat, nie sflusznemi sposobámi nábywał większych dóstków, y iako nierozumny za złoto Niebo przedawał, á błotá do błotá przydawał; á gdy czasu iednego będąc ná morzu pod czas fregiey náwałności morzá, przed oczymá mu piekielne stanęły wody, y czárt przekłęty tuż stanął iako przewoźnik, chcąc go wiecznie zgubić, co widząc ślub uczynił inaczej żyć, iakoż y tak uczynił. Uczyniwszy restytucyá w czym kogo ukrzywdził, resztę bogactw ná ubogie rozdał, y między nich zatopił. *Tak y ty uczyn podobnie, zatop bogactwa, aby cie nie zatopily.* Uproś mi u Pána BOGA tę łaskę, ábym doskonále serce moje oderwał od bogactw, y dobrego mienia, áby gdy przyidę do portu wieczności, nie stały mi się wielkim ciężarem tak, áby mnie niechciały ná przepaść piekielná pogrążyć. Toż samo uprosćcie mi Wszyscy Święci, iako wyżej *folio 1. numero 2.*



M E D Y T A C Y A

Ná dzień 4. Września.

Quæ seminaverit homo, hæc & metet Galat: 6.

Co zaśieie człowiek, toż jamo zbierać będzie.

PUNKT 1. Uważ, iż podobno nieraz widziałeś polá ro-
żnym zboż rodzaiem zaśiane, ná których kto co zaśieie, to
y rośnie: zaśieie owies, owies rośnie? zaśieie pszenicę, psze-
nicę zbiera. My wszyscy na tym świecie jesteśmy oracze, y ro-
żne rozsiewamy uczynkow náśienia, które nam pożytek mają
przynieść ná drugim świecie, y to, co kto z nás zasiał czyli do-
brego, czyli złego, czasu swego zbierać będzie. Sieią y zaśie-
wają grzesznicy, ciesząc się y weseląc, złe swoiey przewrotno-
ści náśienia, zagony niesprawiedliwości, ale ah! nieszczęśliwi
po stokroć razy, zbierać będą swoje przekłete złe, po wszystkę
wieczność, á wieczność nieskończoną. Y przeciwnym spo-
sobem sprawiedliwi, płacząc y ięcząc tu, sieią náśienia swoje zmie-
szawszy ie z łzami gorzkiemi, sieią y zasiewają w pracy wiel-
kiey, w bólách różnych, w uciśkách y utrápieniách práwie nie
przerachowanych, czyniąc dobrze, áni w dobrym ustaiąc. Za-
siáne te z oboygá strony náśienia zostają w całości, y mają czas
do rośnienia, do rozkrzewienia się aż do żniwá, y áni uznać ná
tym świecie nikt nie potráfi, co za pożytek, y owoc przyniesą.
Nadeydzie zaś znágłá czas żniwá, które będzie w dzień Sądu
czyli generálnego, czyli partykularnego, gdzie cokolwiek kto w
tym życiu doczesnym posiał, obficie zbierać będzie; y odbie-
rze albo zasiew złych uczynkow, złe wieczne, albo za Cnot
SS. zasianie odbierze pożytek chwały wieczney, ná ten czas z
podiechą snopki do kupy z ność będzie. Siey tedy y zasieway
dobre náśienie, ná roli twoiey, *na ziemi samientá twego*, á cokol-
wiek złego dotąd zasiano było, wykorzeń to wszystko, *napraw*

coś przez zgorzienie swoje zepowat. Czas albowiem żniwá bliski jest, które gdy minie, to y dalszy czas do siania zginie, ale cokolwiek w tym życiu zaświeisz, to na drugim świecie, albo z wiecznym weselem, albo z nieustannym żalem zbierać będziesz.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A że kiedy którą rolę, ziemią, ogrod, chwastem zarosnie, zapleni się zielskiem, korzeniem nie potrzebnym, szkodliwym, pospolicie ją chędożą: korzenie wyrwywają, wykopują, przycinają: tak kiedy y ziemią sumienia twego, różnym chwastem grzechowym zarosnie, kamieniami pogorszenia zagęści się, y zawali: trzeba ją koniecznie, jeżeli chcesz żeby ci stać się mogła do zbawienia, przez pokutę świętą wyczyścić, wychędożyć, kamienie pogorszenia poznościć, dośkonalszym swym życiem poprawując złych przykładów, które-miś pono nie iednego zgorzzył; aby widząc w tobie poprawę, y onę się od grzechu cofnęli, żeby na cię nie pado ono przeklęctwo Boskie: *biada światu dla zgorzienia*, ile, że każdy tyle winien będzie rachunku BOGU oddać, jak wiele dusz ludzkich złym swoim przykładem pogorszył, mowi S. Augustyn. A coż tu teraz rzeczeć ludzie, pódzający niecnotliwe przykłady, stawiający wszecieczne obrazy, czytający księgi niepodciwe, prowadzący dyskursy nieczyste, śpiewając pieśni, y pokuszając widowiska, które-mi się cnota y niewinność uraża; z bytnie białychgłów stroiená to wymyślone, żeby serca łowić. Co rzeczeć wolne konwersacye, które przyuczają powoli do niewstydu: *Coż tu teraz rzeczesz życie nie porządne znacznego człowieka, które swoją powagą siła u drugich może, y tam daley; a tym samym pochoib nie iednemu do grzechu idzie.* Jeżeli za twą przyczyną ten, y ten, ábo tá, y tá potępioná będzie, pewnie y ty potępienia dla tego nie uździesz; ztrąciszli go do piekła, poćiągnie cię za sobą, będziesz instrumentem zguby czyiey wieczney, pewnie teyże zguby y ty będziesz towarzyszem. Okrutnieś bliźniego zabił, niż gdybyś mu to życie doczesne wydarł, boś go wiecznego w Niebie życia postrádał, on też w piekle nad tobą wzáiemnie katem będzie. Jakże cię má Pan JEZUS do Niebá przypuścić, gdyś ty twoiego bliźniego do piekła posłał? czyby się on oto przed Bogiem

giem nieuskarżał w ten, albo podobny sposób: y więc moy miły Pánie (rzekłby) tá złośliwá osobá do piekła mnie w trąciłá, á ty iá w niebie między Aniołámi sadzasz; wyniszczyłá we mnie moc śmierci y Krwi Twoiey, á oná się z pożytku teyże Krwi teraz ciesz. Ah sflusnieces sobie ze mną moy Pánie postąpił! áleś ku tey osobie názbyt był miłosierny; nie zasłużyła oná skutkow Twey łaskáwosci, co byłá przeszkodą, żem iá ich nie zażył, ábo nie zażyłá. Ah! te nárzekániá czy się nie zdadzą sflusne, á za tym czy się ich bác iák piekła łámega nie masz, ieżeliś do zgorzénia był, ábo byłá, przyczyną.

PUNKT 3. Dzień 4. Września, przypadający weń S. Roży Witerbieńskiey Panny. *Zaffektem.* S. Rozá by czystości Pánieńskiey najmniej nienaruszyłá, y w czystości zachowałá, w włościenicy chodziłá, y ciáło swoje ostro trzymálá, zaraz od samey młodości. W JEZUSIE Ukrzyżowanym bardzo się kochałá, ktorego raz widząc krwią zlanego, pytałá się go: kto Cię moy Pánie tak ciężko zkatował, odpowiedział: *grzechy ludzkie.* Máiąc dzieśięć lat, miałá już swoje uczennice, y uczyłá ich między innemi, áby oczy zawniże spuszczone miály, á mało mówiły. Umarłá máiąc lat osmáńście. Proś zá mną JEUSA Ukrzyżowanego, y MARYI Bolesney, áby głęboko w sercu moim był wyrażony Ukrzyżowany JEZUS, ták, ábym iako pieczęcią iego náznáczony, iemu samemu żył y umierał. Toż sámó uproszcie mi WW. SS. iako wyżey folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 5. Września.

Quæ sursum sunt sapite, non quæ super terram. *ad Coloss. cap. 3.*

O tym co iest w zgore myślcie, nie o tym co iest ná Ziemi.

PUNKT 1. Uważ, iż każdy człówiek z dwoiákiey iest złożony istoty, z iedney duchowney, y nieiáko Niebieskiey,

Aa 2

z dru-

z drugiey z ciała, albo ziemi. Duchowna substancya jest dusza ludzka, która jest istotą cale duchowną, y nie śmiertelną, od BOGA udarowana rozumem, y wolą wolną, od niegoż samego tak stworzona, y toć to jest czem człowiek mowi się, że jest stworzony na podobieństwo Boskie, y do widzenia Pana BOGA, y z nim się na wieki cieszenia, ordynowany. Ciało zaś to nasze skążitelne, plugawe, śmiertelne, nic innego nie jest, tylko tey nāszey tak szlachetney substancyi, to jest duszy, suknią, albo pokryciem, a słowem mówiąc, ze jest więzieniem duszy. A ponieważ dusza od niebá má swoy początek, toć y do niebá zawsze affektami wznosić się powinna, niebieskich rzeczy pragnąc, y o niebie ustawnie, myśleć; y lubo mieszka w ciele ziemskim, brzydkim, y sprosny, lubo zostáie na tym świecie nikczemnym nieczystym, smrodliwym, gdzie wszystkie na nim rzeczy pełne są plugastwa, śmieci, błotá, káłuży, topieliská sprosneho, y innych brzydkości, iednak powinna to wszystko mliac, y myśleć, y sercem, nad tym wszystkim się unosić, ani dopuszczać, żeby się miała czym, z tych wszystkich światowych, y do ciała należących rzeczy, zmazać, y ztowarzyszyć: o tych tylko rzeczach ktore wzgorę są, to jest o niebieskich myśleć powinna, y tam affektá swoje obracać, gdyż to jest iej centrum; tam ma żyć na wieki. A zátym powinna gardzić ziemskimi rzeczami, ani swemi affektami do światá, y ciała przylegać y zatapiać, inaczey po tyśiąckroć niech będzie piękna, śliczna, czystá, ieżeli lgnąc będzie do światá, y ciała, prędko stanie się sprosna y obrzydliwa; y niech ona będzie sama z siebie nieśmiertelna, ieżeli w świecie, y ciele utopi się y zakochá, jużesz tym samym umierać musi BOGU w łasce poświęcającey, ktora jest iej życiem nadprzyrodzonym; więcey rzekę niech się urodzi y do Niebá, to ieżeli kochać się będzie w marności światowej, y zgniłey momentalney rokoszy ciała wtrąconá zostanie do piekła gorącego. A więc wszyscy sercá nasze podnośmy ku niebu, o tym zawżze myślmy, tego szukáymy, pragniemy, co wzgorę jest, a nie co na ziemi. Wzgorę jest prawdziwe błogosławieństwo y szczęście, na świecie zaś nic nie masz, tylko zdráda, ułowanie zdrádlive duszy ludzkiey, tylko utrapienie, uciemiężenie ducha, tylko próżność próżnością.

PUNKT

PUNKT 2. Z postanowieniem. A że duszy ludzkiej rozumney, żadná rzecz ná świećie stworzoná násyćić nie może, toć y ná daremnie do rzeczy ziemskich lgnie, toć taką rzeczą prawdziwie do BOGA obracać się powinna, bo on iest prawdziwym iey pokármem, który utrzymuie, y tuczy duszę ludzką. A więc słuszná tu postanowić, nie szukać ukontentowania w stworzeniach, bo go nigdy nie znaydziesz, cokolwiek się tylko znaydzie na świećie, máło iest ná duszę rozumną, bo to iest wszystko próżność, á iezeli próżnością, toć duszą ludzká nie napełni się ani złotem, iáko y ciáło wiatrem, ani ukontentować potrafią pragnienia duszy nászej, wszystkie rzeczy ziemskie, bo pragnienia iey są nieskończone, y bez terminu, dla tego nic iey násyćić nie może co iest ná ziemi, oprócz iednego BOGA: *Satiabor cum apparuerit gloria tua*, mowi ukoronowany Prorok cap: 10. Násyćę się gdy obaczę chwagę twoię. Na co nie masz lepszego lekarstwa, tylko żebyś oderwał od siebie to próżne pragnienie, dusza bowiem násza iest duch, iákoż iá masz ukontentować rzeczami cielesnemi, zgodzić się z nią nie może złoto, ani żadná rzecz, ktorakolwiek iest ná świećie; bo się nie stosuie do náтуры duszy nászej: *Rozporządził bowiem BOG pokárm każdej rzeczy, według náтуры iey*. Łaska Boská y inne dáry, które iáko duchowne utrzymuia, y dáia moc duszy nászej, ále nie rzeczy ziemskie, które nigdy zgodzić się nie potrafią z náтурой duszy; dálszá przyczyna tego ta iest, że BOG iest pokármem duszy nászej iáko się już wyżej námieniło, á nie insze rzeczy, bo ná to stworzył duszę nászą, że iey nic ukontentować nie może, oprócz BOGA, który iest iey násyćieniem. Gdybyś pytał czemu chleb iest potrawą ciáła, á nie trucizną, nie znalazłbyś inszey przyczyny, tylko, że *chleb zgadza się z náтурой, á nie trucizná*. Toż rozumieć masz o duszy, ktorej że iest náaturalnym pokármem BOG. to cokolwiek nie iest Bogiem głód w niej wzbudza, á nie násyca. Nie szukáy tedy honorów y bogáctw tego swiáta, bo nie znaydziesz, tylko ciężkość y kłopot.

PUNKT 3. Dzień 5. Wrześniá, przypadájący weń S. Eudoxyusza Męczenniká. Z affektem. Święty Eudoxysz postrzegszy szpiegow ná śmierć siebie szukájących, á nie poznány od nich,

u stołu swego hojnie uczęstował, y tam oznámił się być Eudoxyuszem, ktorego, że ich tak szczerze uczęstował, gdy wydać przed Cesarzem Dyoklecyánem niechcieli, sam Męczeństwá pragnąc przed sędziów poszedł. Gdy go biczmi sieczono, kárk żelaznemi prętami tłuczono, stał niewzruszonym modląc się, ná koniec z Zenonem, Makáryuszem, y Tyśiącem sto y czteremá Żołnierzami, swym przykładem nawroceni, duszę położył. Broń mnie z temi SS. Męczennikámi, modl się za mną w ostatnim zgonie woyny moiey, ábym z tego życia ktore jest potyczką, zwyciężącą schodził, żebym w niebie ná wieki tryumfował. Toż samo uprosćcie mi Wszyscy Święci, iako wyżej *fol*, 1. *num*: 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 6. Września.

Quæ videntur, temporalia sunt, quæ autem non videntur æterna sunt. 2. Cor: c. 4.

Rzeczy widziáne, doczesne są, ále nie widziáne, wieczne są.

PUNKT 1. Uważ, iż cokolwiek kto z dobr ziemskich ná tym świecie widzieć, ábo mieć może, wszystko to przemijaące, y krotkie iest. Uyrzysz kogo z Panow wywyższonego, y wiele mogącego, áliści w krotkim czasie owá iego chwaltá y godność do grobu, do ziemi przenosi się y grzebie; uyrzysz znowu złudzi kogo w bogactwá wielkie obfitującego, áliści w krotce znowu słydzysz, iż bogactwa iego, dostatki, pieniądze w cudze ręceposzły, álbó przepádły; uyrzysz ieszcze kogo, iż w delicyách, roskolzach wszelkich życie swoje prowadzi, delikátnie zyje, pieszczono ciało pielęgnuje, áliści w krotce słydzysz, Eheu już ci go ná świecie nie masz, już ci nie żyje, już ci umarł, już ci go pochowano. A ieżeli wszystkie światá tego dobrá le-

dwie

dwie co nabyte, y potrzymane tak prędko mija, toż zarowne wszelką tego świata ozdobą, piekność, złoto, perły, drogie szaty, Trony, Máiestaty, Pałace, Zamki, Dwory, Kamienice, y inne budynki, wszystko to ruinie y zgubie jest podległe, y owszem sam świat má się ku końcowi y skończeniu, y po krotkim czasie w samey rzeczy skończy się, y przeminie. Są zaś inne dobra nie widome, ktore BOG Kochankom swoim ná drugim świecie, zgotował, y te ná wieki trwać będą, y bez końca u dobrych w posłessyi będą, ktorých inaczej nie można dostać, y nabyć, tylko gardząc temi doczesnymi y przemijającymi dobrami. Acoż tedy wzdy jest przyczyną, że ludzie tak bárdzo w tych dobrach doczesnych zatapiają się, y do nich lgną, wzgardziwszy onemi wiecznymi y niewidomymi dobrami. Oto tego nie inná jest przyczyną, tylko tá szczegulnie, iż dobra ziemskie widzimy, y pod zmyśły powierzchowne wpadają, ramte zaś przez wiarę, że tylko uznawamy, sercá się ludzkiego tak nie chwytają; á tym báydziej, im unas wiara jest oziębła, młta, słaba, á podobno ieszcze y umarła. A przeto nádewszystko starać powinniśmy się, mieć wiarę żywą, mocną, słateczną, iż są dobra wieczne, ktorých sprawiedliwi stają się uczestnikami ná tym świecie, iáko y jest zgotowana wieczná bieda, y kára w piekle, którą ná wieki potępieńcy cierpieć za swoje złe uczynki będą musieli. Kto temu mocno wierzy, y wierzyć będzie, y żywo to do sercá swego w korzeni, y tam wyrazi, łatwo wszystko w życiu doczesnym przypadające złe, oczekując y oglądając się ná dobra Niebieskie, cierpliwie znieśie y wytrzyma, y ciesząc się nadzieją nie widomych rzeczy, ktore kiedykolwiek mieć się spodziewa; widomymi temi światowemi dobrami wzgardzi, y mniej o nie dbać będzie, wyiawszy samę potrzebę. To tedy oboie, tak dobre, iáko y złe, to jest szczęście y nieszczęście, dobre mienie, y niedostatek, ábo inny iáki przypadek, prędko zwykły uchodźć y kończyć się, codzienne doświadczenie ná oko iásnie to nam pokazuje, y uczy nas. Więc konkluduję, iż wszyscy ktorzy te widome doczesne światowe rzeczy wielce sobie szymują y ważą, głusznie głupie, y z rozumu o-

brá-

bránemi nazwać się powinni, y bać im się potrzeba, á żeby potym tego głupstwa swego, wiecznym ogniem niechcieli przypłacać.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A że ten co zostaje w ciemności, żyć nie może w weselości, dowodem tego jest y ow Tobiaśz S. cap. 5. *Coż ia za wesele mam mieć, kiedy jestem w ciemności.* Tak żyjąc między ciemnościami tego świata, próżni są ci, którzy się cieszą, y pędzą życie swoje w poćiechach, y fałszywych światła w eselościach, ktoremi gardzić powinni, á do Niebieskich wzdyhać, pobierać się, y ztey ciemności światowej wychodzić, w których podobno y sami mizerni zostaiemy; którzy że mało wiemy, y mało rozumiemy z rzeczy duchownych, y wiecznych, cieszymy się w tych rzeczach miiających, mairac ie za prawdziwe, y rozumiejąc, że naszą oyczyną jest teraznieyze wygnanie. Synowie Izraelscy urodzeni, y wychowani w niewoli Egypskiej, za nic sobie mieli, mowi Psalmista *Psalm: 10.* Ziemię obiecana, y bardzo mało wazyli swoję wolność, y często życzyli sobie wrocić się nazad do Egiptu, do uślawicznej niewoli: Mamy upodobanie w grzechach, cieszymy się w naszych próżnościach, y odpoczywamy w ciemnościach tego świata; bo nie kosztujemy dobr wiecznych. Święci którzy duchem pragnieniem, y myślami byli w niebie, wzdychali do BOGA, y pragneli do niego; y oczy ich były iako rzródła wody, ná tym wygnaniu. Będąc niewolnikiem grzechu, y w nim poczęty y urodzony, cieszysz się w niewoli, y ciemnościach z swoich ućiech, y próżności, bo nie znasz światła, y wolności, którą się szczycą Synowie Duchá BOZEGO. Jako wychowany w niewoli grzechow, y próżności, za nic sobie nie masz Ducha S. y ziemię obecaney, która jest błogosławieństwem wiecznym. Gdybyś miał oczy do widzenia y poznanie niebespieczeństwa, w którym żyiesz, y stanu, w który występki twoie w prawiły cię, nie cieszyłbyś się, ani wesółym był między ciemnościami tego więzienia, á tym bardziey gdybyś uważał, iż niewiesz reżeliś jest zliczby przeznaczonych do nieba, albo do piekła, według Eklezyastyka cap. 9. *Nikt nie wie kto jest godzien nienawieści, ábo miłości.* Słusznie nie cieszy się podrożny, który nie wie drogi,

drogi, którą idzie, y niewie, ieżeli nie błądzi. Jest to próżność cieszyć się w drodze tego pielgrzymstwa, nie wiedząc czy iesteś w łasce Boskiej: Jest próżność, że kiedy się cieszy człowiek w tym stanie, w którym może postępować ku piekłu; á zátym lepiej żyć w boiaźni, á ieżeli się cieszysz, tak że się ciesz, ábyś nie zapominął gorzkości sądu który má przyiść, ábyś nie opuszczał kochać się w świętey skrusze, wzdychając do Oyczyzny Niebieskiej, á nie czyniąc sobie raiu pociech w tym wygnaniu. A więc ieżeliś z błądził z drogi, żyjąc ná tym świecie w weselu próżnym y uciechach, wroć się ku sobie, y prostuy twoie kroki za śladem JEZUSA Ukrzyżowanego, rozmyślając iak wiele cierpiał, chcąc cię pozyskać szczęśliwey wieczności: czyn y ty co podobnego, á dostąpisz końca błogosławionego.

PUNKT 3. Dzień 6. Września, przypadający weń S. Eleutheryuszá Opatá. *Z affektem.* Święty Eleuthery osobliwym miał od Paná BOGA dar modlitwy, względem skutku. On Wielkiemu Grzegorzowi S. modlitwą swoją uprosił czerstwość słabego żołądka, ná który ciężko bolejąc, y máło co iedząc, iuż by był poległ od głodu, dla pomienioney słabości swego żołądka, gdy by go był S. Eleuthery modlitwą swoją nie pościł. Pacholę od czartá opętane wybawił, ále gdy to przed innemi ná pochwałę nieco swoją powiedział, znowu się czart do pacholęcia wrocił, którego on potym, uniżywszy się przed Bogiem, przez post y gorącą modlitwę, wypędził z pomienionego pacholęcia. *Uważ, jak to iest rodzaj czarta przeklętego próżną chwałą, y nayswiętszy uczynek psuńca, y truiąca.* Odpadź odemnie próżney chwały złęgo ducha, y wszystkie czarty, którzyby na mnie przy śmierci następować mogli. Broń mnie, ábym áni w życiu, áni przy śmierci nie był w prowadzony w żadną pokusę, y ábym był uwolniony od wielkiej winy, y kárania wiecznego. Toż sámo uproszcie mi WW. SS. iako wyżej folio 1. numero 2.

MEDYTA-

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 7. Wrześniá.

Quemadmodum desiderat cervus ad fontes áquarum, ita desiderat anima mea ad te DEUS. *Psalm: 41.*

Jako pragnie jeleni do zrzodeł wod, tak pragnie duszá moia do Ciebie BOZE.

PUNKT 1. Uważ, Jeleni gdy upragnie wody, ah! z iákim pragnieniem bieży do zrzodła, áby pragnienie swoje ugásił. BOG jest zrzodłem, ktorego duszá násza pragnąc powinna ná tey ziemi pustey, bezdrożney, suchej, bezwodney; kto z tego zrzodła raz nápiie się, więcey ná wieki pragnąc nie będzie. Wody swiátá tego szczupłe, scone, y błotniste, pragnienie ná krotki czas uśmierzaia, bá co mówię uśmierzaia, y owšem tym bardzicy czynia y zapálaia. Pragnie pyszny honorow, chciwy dostátkow, pieniędzy, nieczysty brzydkich roskoszy cielesnych, á to wszystko ludzi swiátowych nie żeby miało dostátecznie ná syćić, ukontentować pragnienie, y żądze uśmierzyć, ugásić, ále tym ieszcze bardzicy zapálać, pragnienie y żądze rozżarzać. pomnázać, y człowieká sufzyć, y trápć. O nie tak! nie tak BOG! ktorego SSci Pańscy w Chwále Niebieskiey osiągnáwszy, y skosztowáwszy, zupełnie y dostátecznie nim się náłycáia. Ah iak wielkie tedy to jest głupstwo ludzkie! ktorzy to zrzodło żywey wody opuszczáia, míliaia, á ná tym świece obieráia sobie krynice nieporządne, nieocembrowane, tak, że y wod utrzymać nie mogą, ktorych ledwie co nieszczęśliwie skosztowáwszy uśmierzać ná duszy muszą. Brzydzć się raczey tym wlyyskim ná tym świece potrzebá, á sáмого BOGA pragnąc, y iaką prędkościá y upragnieniem jeleni do wod bieży, tak y duszá ludzká do BOGA pośpieszać powinna nie nogámi, ále affektami, y sercem zatápiając one zupełnie w BOGU y miłości iego. Nie rozumiey

zumiey áni bądź tego zdania, żebyś miał co postąpić w cności S-
poki do tego zrzodła żywey wody nie pośpieszysz, y zbliżysz
wszy się do niego, już to częścią przez S. pokutę, częścią prze-
skruchę serdeczną, częścią przez miłość prawdziwą, nie skosztu-
iesz. Zycz sobie, y uśilnie staray się, ábyś codzień do tego u-
prągnionego y naystodszego zrzodła, usta swoje, przez uprá-
gnienie do chwály niebieskiey, mówiąc: *O iako mi śmierdzi zie-
mia, gdy w niebo patrzę, przyłożyć mogł; ktorego nikt niesko-
sztuie, ieżeli w życiu swoim nie prągnął go, y sadzáwek pro-
żnych, nikczemnych światá tego nie strzegł się, y od nich nie
uchodził, ábo sercá do nich nie przykładał.*

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że nic bardziej człowie-
kowi szkodzić nie może, y BOGU się niepodobać, iako kiedy
kto idzie do BOGA sercem rozdzielonym, y iego szuka rozdwo-
ionym affektem y miłością; radby ziedney strony oddał się BO-
GU, lecz gdy do rzeczy má przyść, trudność potym wielká za-
chodzi: radby dał serce Panu BOGU, ale nie zupełnie, bo ie roz-
dziela między Bogiem y światem, átego rozdziału BOG nie
lubi, áni dopuścić może. On bowiem jest naywyższym Pa-
nem nad każdym stworzeniem, toć y nad sercem ludzkim, toć
tego dopuścić niemoże, żeby się kto inszy do niego interesował.
On bowiem jest ostatnim końcem, y początkiem wszystkich rze-
czy, y nikt nicniema, tylko od niego, y wzajem y my nic nie
mámy, coby do niego nienależało. A więc kto do sercá swego
cokolwiek przypuszcza, dając mu ie ná podział, tym samym z
swoiego sercá wygania BOGA, stawiając w nim bałwan, to jest
obracając się z miłością swoją ku stworzeniu jakiemu, á to się
żadną miarą z Bogiem zgodzić nie może, bo byto było równiac
BOGA z stworzeniem, y chcieć mieć iednakowy affekt ku obo-
gu; nád co, czyli BOGU krzywda większá być może? Ludzie
sámi swietcy nie mogą z ciepieć dwoistego sercá, y niechęć prze-
puścić, gdy kto sobie z niemi nie szczerze poczyná; y taki ni
temu, ni owemu. nieuczyni dosyć, bo áni dlá BOGA, áni dlá
światá nigdy godnego nic nie robi. BOG ná takiego patrzy,
iako ná zdraycę swego, á świat iako ná szpiegi swoje; y tak áni
BOG ó ich służbę by naymniej nie dbá, y świat im nie dufa. Lu-

dzie pobożni, ná nich iak ná strasznydłá patrzą, dlá tego że czynią infamią cnoce, którą się powierzchu zdádzą pokázywać. Światowi zaś ludzie dlá tego niemi gardzą, że zmyślając pobożność, chcą być od nich różnemi, á ztým życiem swoim, nic się od nich nie dzielą; w czym się zdadzą być gorsi nád wszystkich swawolnikow, bo ci nietaiąc niecnót, w tym przynajmniey są lepsi, że szczerze postępują. Serce ludzkie nie może razem służyć BOGU, y światu; maxymy bowiem oboiey strony, są sobie bardzo przeciwne tak, iż się z sobą żadnym sposobem zgodzić nie mogą. BOG uczy, iż ubodzy są błogostawionemi, á świat ich poczyrá za náder nieszczęśliwych. BOG káże odpuszczac wszelkie ukrzywdzenia, á świat zemsty szuka. CHRYSZTUS káże káżdemu ustąpić wyższego mieyscá, y po wszystkich usieść, á świat uczy swoich, żeby się wynosili, y w nich to zawcze w mawiają, żeby się tey drogi trzymáli, którą wiedzie do iákiey godności. Pan JEZUS kochał się w ubóstwie, cierpliwości, pokorze, á świat tym wszystkim gardzi, y od tego ucieká. Pan JEZUS brzydził się bogactwy, roszkózami, godnościami, y wszystkim co ludzi nádymá, á światu zaś ná to, iákby oczy wybrał; goráco tego prágnie, z pilnością szuka, y kiedy to znajdzie, má zá naywiększe szczęście. A więc grzelniku brácie obacz pilno, czy y twoie serce nie jest rozdzielone? ieżeli to tak jest, postánów przed Bogiem dáć mu je zupełnie, bo kto mu połowę serca daie, tym samym nic mu nie daie, w czym BOGA okrutnie krzywdzi, á zá to Ozeáš Prorok zgubą grozi: *Divisum est cor eorum, nunc interibunt, ipse confringet simulacra eorum.* Oseá 16. Zginą pewnie dlá tego, że serce między Bogiem y stworzeniem dzielą; BOG pokońcące te bałwany, którym oni, oraz y BOGU służyli.

PUNKT 3. Dzień 7. Wrześniá, przypádający weń Święt: Szczepáná Biskupá Bieńskiego. *Z affektum* S. Szczepan, áby lud pospolity od tańcow, od gry w kostki y karty, ná czym dni SS. zabawiájąc się trawili, roskázał diáblu, który do tych zabaw dusze ludzkie námawiał, z kázalnice, áby się im w larwie straszney (doktorey go pycha iego przyprowadziłá) pokázał, co y tak stało się: y ták on duch piekielny, swoją larwą brzydką ták mocno prze-

przestraszyl wszystkich lud, że kosterstwá y igrzysk zakázanych, poprzestali. Modl się za mną, ábym nie był z liczby tych, którzy z grzechow niechęcią powstac, aż dopiero za nauką diabła, iá zaś słuchájąc nauki Boskiej, beśpiecznie mógł trąfić do błogostawionej wieczności. Toż samo uproszcie mi Wszyfcy Święci, iako wyżej folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Na dzień 8. Września.

Quem diligit Dominus, corripit, & quasi Pater in filio complacet sibi. Proverb: 3.

Kogo kochá Pan, kárze, y iáko w synu ma upodobanie.

PUNKT 1. Uważ, iż Oyciec ktory prawdziwie kocha syná swego, to go yroźnie krybruie, wexuie, exercytuie, pasfye, nienáwiści wzruszenia, y impety iego młode wstrzymuie, łamie, mortyfikuje, nie piezczono delikátne, ále ostro wychowywá, do rózných sposobi nauk, pracy, á gdy zgrzeszy, okrutnie kárze y biie, cokolwiek może mieć nárowow oducza, y cokolwiek z obyczáiw złych przy nim widzi, y znáyduie, to precz odciná przez karność swoję Oycowską; y ná to tylko szczegulnie ma pilne oko, y uśilnie otym myśli, áby było co z niego dobrego, y godny Dziedzic po Oycu; á gdy go zaś widzi że w kárności, w náuce, w cności codzienn postępuie, wielce sobie w nim korzysta, y má upodobanie. Synow zaś cudzych, że ynienáleżących do dziedzictwá iego, lubo ná edukacyą podobno iemuż samemu oddanych, iáko mniey kochá, tak y mniey o nich dbá, áni tak dalece ich kárze, choćby czasem y godni byli kary. Tak też y BOG nasz z nami sobie postępuie, ktory jest Oycem nás wszystkich, á osobliwie tych, ktorých sobie przez łaskę przeznáczenia zá Synow, y Krolestwá Niebieskiego za

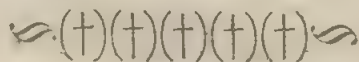
Dziedziców osobliwym sposobem przysposabia; tych też pod ostrzejszą kárnością trzymá, y cokolwiek bezdrożnego popełniá, zaraz kárze, áni przepuszczá, á częstokroć choć są y niewinni, ostro z niemi postępuje, y ich cierpliwości, przez różne przeciwności probuie, y doświadczá się. Innym zaś, dla których nie nágotował miejsca w niebie, dopuszczá poyść zá požadliwością fercá ich. Przyidzie zaś czas gdy tych ciężko sádzić będzie, y zá ich excessá, nie iako Ociec, ale iako Sędziá strážnie kárać. Synow zaś swoich, których w tym życiu ich doczesnym surowo karał, do Dziedzictwa Królestwa niebieskiego zaprowadzi. Ah! iako głupie ci wszyscy sobie postępuiá, którzy pragná y życzá sobie, áby w życiu swoim od utrąpieniá, od krzyżow, od przeciwności być mogli wolnemi. Ty ieżeli comasz rozumu, niechciey sobie życzyć y tego pragnáć, áżebyś był wolnym od utrąpieniá, od krzyżow, prześladowaniá, bo bystym samym nie był uczestnikiem Testamentu CHRYSZTUSowego. Má upodobanie BOG w cierpliwości twoiej, y postępku: miey y ty upodobanie w łasce Boskiej y dobroci Jego. Proś BOGA, á żeby cię od losu Synow swoich nieodrzucał, niech to raczej cię kárze, strofuie, biie, á w niczym nie przepuści, áby potym w gniewie swoim nie kárał cię, y ná wieki nie potępił, y nieskázáł do piekła gorącego.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A że Apostoł Pański, Hebraor: 12. zakłádá szczęście ná tym, iż kogo Pan BOG kárze, to go y kochá. BOG chłostí tych, których kocha, y uderza każdego, którego przyimuie za syna. Bać się powinienes bardzo, ieżeli nie cierpisz utrąpieniá, bo poniewaz BOG kárze tych, których przyimuie za Synow, bez żadnego wątpieniá, tego, którego nie kárze, álbo nie trápi, nie przyimuie zá Syná. Jeżeli nie będziesz od BOGA kárany, nie będziesz też iego Synem, ále synem naturalnym światá, y nie będziesz dziedziczył chwály, bo to Dziedzictwo należy tylko do Synow Boskich: Nie zowie Páweł S. Synami Boskimi tych, którzy nie znolzá utrąpienia dla BOGA, á ty chceš żyć spokojnie. Wielká to pociechá dla utrąpionego, wiedzieć, że taká jest wola Boská. Nie kárze Pan BOG Synow swoich z gniewem, ále z miłosierdziem, według tego co

sam

Sam mowi: *Moie myśli, są myśli pokoju, a nieumartwienia.* Jerem: 19. y przez ten sposob czyni BOG twoie zbawienie. Strzeż że się, abyś nie psował tego, co BOG czyni dla twego zbawienia. Dawid ciężko będąc obrażony od Semei, 2. Reg: cap: 16. mowi: *Daycie mu pokoy, BOG mu kazał, aby mi szorzczył.* Rzuć się na ręce Boskie, a milcz. Wszystkie rzeczy BOG czyni, dla twego lepszego, czego że ty nie rozumiesz, narzekasz bez racyi. Dufaj BOGU, bo on wie lepiej, co tobie jest pożyteczniejszego, niżeli ty sam. Więcey on cię kochá, niżeli ty kochasz sam siebie. W tym twoie szczęście, że cię trąpi, a nie w tym, żeby ci się we wszystkim szczęściło, y to jest naywiększy znak przeznaczenia do niebá, gdy kto cierpi prześladowanie, y utrápienie w tym życiu dla CHRYSTUSA Luc: 2. inaczey gdy się dzieie, że BOG nie kárze, a jest za co, znak wiecznego potępienia, utrápienia zaś są świadectwem, że jesteśmy wybráni od Pána BOGA, ábo żebyśmy się poprawili. A więc cięsz się bardzicy z tego, że natym świecie cierpisz, niżeli żebyś miał ná tam tym być karany. Mow z Jobem S. *Hac mihi sit consolatio, ut affligens me dolore, non perdat.* Job: cap: 6. Ta niech mi będzie pociechá, żeby mi nie przepuszczał, gdy mnie boleścią trąpić pocznie.

PUNKT 3. Dzień 8. Września przypadający weń Narodzenia Nayświętszey MATKI y PANNY. Z affektem. Święta, Nayszczęśliwzych Joáchima y Anny Corko, Twoie Národzenie, wesele przyniosło całemu światu, y niebu, na toś się urodziła, aby się z Ciebie narodził BOG JEZUS. *Nie godzienby ten żył ná świecie, ktoby nie kochał MARYI.* O Dziećcino Nayśłodzą Panno MARYA, przy Nayświętszey Kolebce Twoiey ścielę się pokornie, y proszę Cię, abyś mnie ná śmiertelnym łóżku, czyli ziemi umierającego nieopuszczała. Przybądź mi ná ten czas ná pomoc, y wspomóż w tedy, abym umierając światu, Tobie się, y Synowi Twemu ná szczęśliwą wieczność, przez miłość ku Tobie y Synowi Twojemu, wtedy cśobliwie gorącą, narodził. Toż samo uprosicie mi WW. SS. iáko wyżey fol. 1. numero 2.



M E D Y T A C Y A

Ná dzień 9. Września.

Qui amat animam suam, perdet eam, & qui odit animam suam in hoc mundo, in vitam æternam custodit eam. *Joan: 12.*

Kto kocha duszę swoją, zgubi ją, y kto nienawidzi dusze swej na tym świecie, na żywot wieczny strzeże iey.

PUNKT 1. Uważ, iż iedyná tá násza być powinna pracá, to staranie y pieczołowanie naypryncypalnieysze, ábyśmy dusze násze w konserwie mieli, y one tak piastowali, żeby y szczęśliwey wieczności dopiastowali. Ktore strzeż BOZE zgubić, iuż ci po wszystkim, iuż ci y po nas. Srzodek zaś one konserwować iest ten skuteczny: Mieć ie w nienawiści; ieżeli kogo nienawidziemy, to go y trąpiemy, martwiemy, y czego chce, ábo prągnie, zawsze mu się w tym sprześciwiamy, ani dájemy. Y kto tak nie nawiidzi dusze swej na tym świecie, wstrzymuiąc ją y deneguiąc iey zakázaney rokoszy, zakázanych dobr światowych, naráżając zaś ją na różne przykrości, przeciwności, utrąpienia y tam dálej: ah! na ten czas strzeże iey na żywot wieczny, y do wiecznych osiągnięcia dobr sposobi ją. Synowie zaś ludcy kochają na tym świecie dusze swe, pozwalając im nieporządnym chuci y ukontentowaniu. niechcą ich choć ná krotki czas życia swego w niwczym umartwić, zasmucić, wszystkogotowi im pozwolić, czegokolwiek z próżności światowych náprą się, y żądają; y choć widzą, że co raz bardziey á bardziey w grzechy brną y one pełnią, nic to, nie powściągają ich od ich nieprawości, y ow szem częstokroć w tey mierze ieszcze y pobłażają,

żaią, lecz ná wieczną swoię zgubę. Ah! tym sposobem nie iest to kochać duszę, ále raczey nienáwidzić. Tá to iest prawdziwá duszy miłość, ieżeli iey tego niepozwoľisz, co się nie godzi, y áni iey dyssymulować będziesz przez spary patrząc ná iey błędy, mankamentá, y złości, ieżeli od pořadliwości zakázanych utrzymować iá będziesz, y surowo traktować iey nie omiężkasz, nakoniec w cnoty święte przez gwałt náture, y usilną pracę wprawiać, to tym sposobem skutecznie zbawienie iey utrzymasz, y błogosławionej wieczności pozyskasz. Ale gdy iá pieszczono mieć będziesz, pozwalájąc co chce, zabiiesz iá ná ten czas, y do piekła wtrąćisz; raczey teraz martwiy iá we wszystkim, y trap, w kárności ostrzejszey trzymay poki tu żyiesz, áby po śmierci nie nápląć, y lamentá wieczne przysła, ále dostała się z tobá do szczęśliwey wieczności, á ieżeli zaś ináczey uczynisz, nigdy potym tego nie odżałujesz, kiedy się wszystek z duszą ná wieki zgubisz, ktorá raz zgubiwszy y utraciwszy, nigdy tego niepowetujesz. Szkodá nád szkodami niepowetowaná, nieszczęście nád nieszczęściami naywiększe, y ná wieki nieoddálone, y niepozbyte.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A że spráwá zbawienia nášego, iest ze wszystkich náywiększá, bo ciągnie zá sobá nie-skończone szkody, długie ná całą wieczność nieoszacowane, w strácie nie nadgrozione nigdy: Gdy idzie o zbawienie, o nic tu nie idzie, tylko o szczęście, ábo nieszczęście wieczne, żeby jednego nábyć, á drugiego się ustrzedz, y to iest sámó naywiększá ná świecie spráwá. A więc słuszná tu postanowić; spráwę zbawienia swego przenosić nád wszystkie inne, y nigdy nic nie czynić áni dla przyjaciół, áni dla iákiego innego interessu, czymby się sumienie nadwierzyc mogło, y rzucić w niebezpieczeństwo zbawienie duszy swoiey, á zátym y utráty wiecznego dobra, utráty szczęścia bez końca, utráty samego BOGA; ktorego straciwszy, iest stracić wszystko. Ah stracić BOGA iakie to nieszczęście! stracić go ná zawsze, ah iáká to rozpacz! stracić go dla jednej roskoszy, dla momentu uciechy, dla marnego interessu! ah iakie to szaleństwo! ále nie czuć tey stráty, y mać iá wáżyć, ah iak to niebezpieczny á prawie śmiertelny letarg? biáda mnie

ieżeli nie poymę wielkości tej szkody, chyba dopiero w ten czas, kiedy iey rzeczą samą nieszczęśliwy doznam! kiedy już iey nie można będzie powerować! y kiedy zney wybrnąć już będzie nie podobna. Jakoż y z tego dwoyga, iedno koniecznie być musi, albo być wiecznie szczęśliwym, albo wiecznie nieszczęśliwym, środka między tym nie ma. Straszliwa to kondycya, a przecię ieszcze o nief deliberować śmiemy! idziemy między temi dwiema wiecznościami: trzeba wszystkich śić ruszyć, żeby zasłużyć iedną, a tego nie czynim; nie trzeba tylko raz się pośliznąć, żeby przepaść w drugą wieczność, a na to nie truchleimy, y twardym snem śpiemy, ah! gdzież nasza wiara? gdzie przyrodzony rozum? gdzie ta miłość, którąśmy samym sobie powinni? kiedy byśmy byli, albo niewiernemi, albo szalonymi, albo nieprzyjawnymi sobie, czylibyśmy inaczey w tym postępowała. Ah! zawstydz się ślepoty, w ktorejś podobno do tych czas trwał, pracując tak usilnie w sprawach, gdzie tylko szło o doczesny interes: w sprawie zbawienia, w sprawie náyglówniejszey tak niedbaliśmy byłeś, albo y jesteś. Myśliłeś, ah! myśliłeś aż nabyć o innych, a o sobie caleś zapomniął. Cudze sprawy y rozum y ferce ci wzięły, a swego náypotrzebniejszego dzieła, to jest zbawienia duszy zaniedbał, przepomniął. Postawiłeś na nogi familią swoję, y ugruntowałeś ją na krotki czas na świecie, a siebie nie wiem iakoś też ugruntował, strzeż BOZE, żeby nie na wieczność nieizczęśliwą, y opłakaną; ah! czy mógł by się znaleźć taki nie rozum, temu rowny? Ten tylko jest mądry (mowi Duch S.) ktorego jest mądrość, duszy swey pożyteczna! ale to jest głupi, który swoią mądrością, innym tylko służy. *Qui sibi nequam est, cui bonus.* Eccl: 14. Kto sobie jest zły, a komu będzie dobry?

PUNKT 3. Dzień 9. Września, przypadający wien S. Gorgoniusza Męczennika. Z Affektem. S. Gorgoniusz służąc pokojową u Dyoklecjana Cesarza, wzgardził wszelką godnością, y pragnąc dla CHRYSTUSA y Wiary Jego S. być Męczennikiem, sam dobrowolnie wyznał iż był Chrześcianinem, y po różnych mękach: iako to kátowaniu biczmi, zawieszeniu na haku, zskórzony aż do wnętrzości odarty, octem y solą polány, na krócie roz-

palo-

paloney pieczony, ná koniec powrozem zaduszony, życia szczęśliwie dokończył. Uproś mi łaskę, abym wzgardziwszy tym wszystkim co świat má, y ofiarować mi może, CHRYSTUSA sercem, y usty, y uczynkami wyznając, godnym się stał poznania od niego, y usłyszeć owe słowa: *Wnidź do weselá Paná twe- go, bo ná coźby my się przydały honory, ieżeli od B O G A, wzgardzonym będę. Toż samo uprosćcie mi W W. SS. jáko wy- żey, folio 1mo. numero 2do.*

M E D Y T A C Y A

Na dzień 10. Września.

Quia non profertur cito contra malos senten-
tia, absque timore ullo filii hominum per-
petrant mala. *Ecck: 8.*

*Bo iż nie zaraz wychodzi dekret ná złe sprawy, prze-
to ná tym iest wszystko serc synow ludzkich, á-
by czynili złe rzeczy.*

PUNKT 1. Uważ, gdyby ludzi BOG miał zaraz kárać, do piekła wtrącać, nągłą ná nie śmierć przesylać, choroby cięż-
kie, áoplexye, paraliże przepuszczać, nie byłoby ná świe-
cie tak wiele grzechow, iáko ich się teraz znáyduie; y teraz po-
spolicie dobrowolnie w różne ciężkie grzechy wpadają ludzie,
y bez wstydu y wszelkiew bojaźni Boskiej, różne nieprawości
płodzą, ztey osobliwie przyczyny, że widzą, iż grzeszą tak wie-
le razy, nic im się przez to złego nie staie; y dla tego grzechow
do grzechow zwykli przyczyniać, y Paná BOGA co raz bardziey
á bardziey irytować, y w sercach swych bluźniersko ponawiać:
Non requirer. Nicto, BOG tego nieuważa, zna on ludzką uło-
mność, y nie tak surowo sádzić będzie, iáko nas Duchowni strá-
szą, á sami rozgardyá sz strojá. Oślepoto światowa! á o tym cze-

mu teraz nie nie mówisz; iż BOG jest cierpliwy, oddawcą za swe; y lubo Oczy Jego wszystko widzą, y Uszy słyszą, z tym wszystkim cierpliwie, łaskawie znosi naczynia gniewu, sposo-
bne y gotowe na zgubę wieczną, y niebożnym daie miejsce y czas pokuty, aby się nawrócili, y żyli, niechcąc, aby y jeden zginął, ale żeby wszyscy do iego łaski, y miłosierdzia przyszli. A ludzie co? oto na złe swoje, y ruinę tej Dobroci Boskiej zwykli zażywać, y do obrządy Boskiej pretuszemi się stawiać. A tego nie widzą, czyli widzieć niechcąc, iż tym ciężey od BOGA będą kárani, im ich tu BOG cierpliwiey znosi. Ey nierozumni grzesznicy bracia, chcieyćieśz kiedyżkolwiek się obaczyć, y rozumiećto, co się tu mówi: rozumiey y ty, co to czytasz! y rozważ u siebie: O iak wielokroć zażyłeś sobie na dekret wiecznego potępienia, y gdyby nie miłosierdzie Boskie broniło cię, y zastawiało, dawnoby ci potrzebá było w piekle goręć. A tu już grzeszniku uznay dobroć y łaskawość Paná BOGA twego, iednak zbytecznie nieprezumuy sobie, że BOG jest dobry, y łaskawy, y ztąd szalenie nie bierz okazyi do wolniejszego grzeszenia, y pokuty S. za grzechy odkładania, bo też jest rownie y Sprawiedliwy, y ani spodzieyćieśz się kiedy nágle gniew Boski na cię przysć może, albo y przydzie: o czym wiedzieć ci nie można. Miłosierdzie iego w tedy obroć się w gniew, zapalczywość, y zemstę, y ani żadná pokutá obroni cię y salwować potráfi. A ieżeli wierzysz w BOGA, czyn dobrze, pokutuy za grzechy, náłogi zastárzające z duszy wykorzenia, gwałt czyniąc naturze zepsowanej, boy się BOGA, y obawia, żeby cię niekarał. a żebyś na porym tego, który cię teraz cierpliwie znosi, y którym ty gárdziśz, surowego y niemilosierznego w gorącym piekle niedoznáwał.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A że do prawdziwego nawrocenia się do Paná BOGA, y powstania zgrzechu, nie bardziey nie jest tak na przeszkodzie, iako náłog w grzechu iákim, który z duszy wykorzenic *hic labor, hoc opus* jest rzecz bardzo trudná, co Jeremiáš Prorok cap: 31to. tak ztwardza: *Si mutare potest Aethyops pellem suam, & vos poteritis bene facere, cum dederitis malum.* Jako murzyn nie może odmienić czarney skóry swojej,

tak

tak wy nauczywszy się złe czynić, dobrze czynić nigdy nie możecie; *á więc wszyscy boimy się każdego grzechu, ále się jeszcze bardziej boimy náłogu w grzechu*, staráymy się, żeby w nas żaden się niekorzenił, bo potym wszystkie staránia do iego wykorzenienia, podobno niepożyteczne będą. To prawda, iż to jest rzecz náder zła być w grzechu śmiertelnym, ále jeszcze górszá mieć nálog wtymże grzechu. Kto się jeszcze do grzechu nie bardzo przyzwyczaił, snádnó się z niego porwie, má prawie tyśiąc przyczyn, dla których się sercu choć już zepsowanemu grzech uprzykrzyć może, ále gdy nálog zaydzie, trudno się z niego wyplątać! O iak się rzadko trafi prawdziwie takiego grzeszniká nawrocenie! Zwyczaj jest, to drugá natura, mowi Bernárd Sw: może się w czym człowiek łatwo odmienić, ále w przyrodzeniu bardzo trudná odmianá. Wszyscy prawie ludzie idą, za skłonnościami przyrodzenia swego. Tak też wszyscy ludzie, tam się więc przeważają, gdzie ich nálog pociągá. Do iákiej má zabawy naturalná skłonność, bez pracy ją sprawnie. Tak kto się náłożył w grzechu, y snádnó weń wpadá (y iako mowi Pismo S.) *pię nieprawość iáko wodę*. Co się naturalnie dzieie, czyni się bez reflexyi, ále tá nieuwagá, ktorá się w nálogu grzechowym znáyduie, nie tylko grzeszniká usprawiedliwić nie może, lecz go winniejszym czyni, dla tego, że jest skutkiem dobrowolney niecnoty. Nálog czyni y to, że człowiek koniecznie w tenże grzech w pádác musi, bo iáko mowi Augustyn S. Z nieporządney chuci, zwyczajnie człowiek idzie do uczynku złego, ten uczynek, kiedy się kilká razy powtorzy, zmácnia złá námiętność, á zmocnioná passyá odmienia się w nálog, nálog zaś to sprawuie, że się już od grzechu człek powściągnąć nie może, lecz musi koniecznie grzeszyć. Tá zaś konieczność jest skutkiem złego zażywania włásney woli iego, że się był dobrowolnie temu grzechowi poddał, y dla tego S. Augustyn zowie ten nálog grzechowy: stanem niewolniczym, y ciężkim poddaństwem pod moc grzechu, y czartá. O iak to okrutni y nieżnośni panowie! á za tym izalifz nie lepiej niedopuszczać się nigdy nálogu grzechowego, ponieważ zwycięstwo nad nim bardzo trudne, iáko tego doznał ná sobie y sam Augustyn Sw. y innych tak wiele:

Jęczałem, mówi tenże, pod sromotną niewolą złych moich nálogow, z robot był nieprzyjaciół z grzechow moich tak często powtorzonych łańcuch, inko z ogniw iákich, y wrym mnie łańcuchu pod władzą swoią trzymał. Usiłowałem nie raz z tey wybić się niewoli, ále moy zwyczaj do tego mi przeszkádał, y wszystkie moie siły nieskutecznemi czyniły; á nawet się tego iáko śmierci obawiał, żeby mnie te náłogi kiedy opuścić miały, które mi ustawiczną śmierć duszną zadawały, więcęcy bowiem nádemną mocy złość moia miała, wzwyczaj obroconá, niżeli tá cnota, ktorá mnie do siebie stábo pociągáła, ym się bardziej przybliżał termin náwrocenia mego, tym się bardziej tá boiaźn we mnie odzywała. Zerwał nakoniec Augustyn Święty te łańcuchy, lecz o! z iák wielką pracą, iák, iż to iego náwrocenie było wielkim cudem.

PUNKT 3. Dzień 10. Września, przypádający weń Sw: Mikołaj z Tolentynu. Z affektem. S. Mikołaj ná jedne w Kościele słyszane one słowá: *nie mityucie świata*, BOGU się cale ná służbę Jego świętą oddał, y Zakonnikiem został. Tym więcęcy BOG cię będzie kochał, im ty mniej sercem do świata przyłgniesz. Dopomoż y mnie, ábym dobrą śmiercią, dobrym Synem MARYI został, y śmiercią Synow Jey z tego świata zchodził. Toż sámo uprosić mi WW. SS. iáko wyżej folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 11. Września.

Quia tepidus es, & nec frigidus, nec calidus, incipiam te evomere ex ore meo. *Apocal: 3.*
Ześ letni, y nie zimny, áni ciepły, wyrzuce cię z ust moich.

PUNKT 1. Uważ, iż pospolicie wodá letniá iákąś nudność, á przytym częstokroć y womit spráwuie: czego nie czyni woda zimná, ábo dobrze gorącą. Tak y ludzie ożębli w służbie Boskiej czynią nudność, y frogie nieukontentowanie Ser-

eu Boskiemu. Gorący, to jest miłością Jego pátájący, są Jemu wielce przyjemni. Zimni zaś przez grzech śmiertelny, lubo od BOGA są dalecy, y iemu do czasu obrzydliwi, iednak gdy się miłością ku BOGU zapálą, y do niego się przez świętą pokutę nawrócą, zwykli mu z wielką gorącością ducha służyć, serdecznie kochać, y wiernie Przykázania iego wszystkie zachować, y obligacyom stanu swego dosyć czynić. Oziębli zaś w służbie B O S K I E Y co to ani są gorący, ani zupełnie zimni, ktorzy ani B O G U są wdzięczni, ani też od niego całę odrzuceni, tylko że przez lenistwo y ospalstwo swoje, najśłodszemu appetytowi Boskiemu nie iáko womit, obrzydliwość, zwiianie, y srogie nieukontentowanie spráwuia, przez co sobie zástługuia, áby ich z ust swoich Boskich wyrzucił, to jest łáski y miłości Jego, niegodnemi poczytál y osádził. Ah! coż może być straszniejszego, co niebezpieczniejszego, iáko kiedy kogo BOG, iáko rzecz iáką zgniłą, obmierzłą od siebie, od łáski swojej odrzuca, nim się brzydźi, pátrzyć ná niego niechce. A iezeli on kogo od Oblicza swego ruguie, á coż już może być zá nádzieia zbawienia dufyć á więc od oziębłości w służbie Boskiej, od ospalstwa y leniwa bądź dálekim, nie kontentuy się tym, że nie iestes zimnym przez grzech śmiertelny, ále usilnie stáray się, áżebyś był ciepłym, ducha swego zapálając, y tucząc pobożnemi y gorącemi prágnieniami, y affektami ku BOGU, pomnázając się przytym co raz to w większą, á większą miłość Boską, ábowiem bądź tego pewien, że iákim się stáiesz ku BOGU, y rzeczom Boskim, takim się y tobie BOG stawia y pokáże. Jezeli ty przeciwko BOGU nudnym y leniwym bédziesz; y nád rzeczami Boskimi, y służbą Jego świętą, ręce záłożywszy ziewać tylko rákże bédziesz, y powinnościom swoim nie dbále, leniwo, byle odbyć, iáko pospolicie zwykłeś czynić (za dosyć, toć też y BOG obmierzci cię sobie, y twoia usługá, ktorą na poły práwie sáprawuiesz, nie tylko żeby miała być tobie pożyteczná, BOGU zaś miła, y przyjemná, ále y obmierzła, y oczom Boskim bynamniey nie przyjemná, y owszem obrázająca; z kąd jest ci się czego obáwiać, ábyś z iego łáski całę nie wypadł, y nie zostál odrzuconym, y z oziębłego nie stál się

cale zimnym, y zginął na wieki, będąc skazanym na ogień wieczny, który pod czas życia swego w Boskiey służbie, w powinnościach swoich y w miłości Pana BOGA swego, niechciał być gorącym, y Jego prawdziwie kochającym.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że oziębłość w służbie Boskiey, (która w samey rzeczy nic innego nie jest, tylko tęskność, albo o ciężałość w sprawach do BOGA należących, gdy się chce czytać, modlić, Mszy S. albo słowá Bożego słuchać, słowem gdy się nie chce nic dobrego czynić, modlitwa się nie podobá, tylko by się czas BOG wie naszym trawił,) obrzydzenie y nudność BOGU naszemu czyni, iako mówi Bernard Święty: *Abiiciamus perniciosam tepiditatem, quia DEO vomitum provocare solet.* A więc słuszną postanowić, áżeby ją porzucić, ile, że iej stan niebezpieczny, y bliski zguby wieczney; bo kto jest oziębły, prędko, mówiąc naturalnie, będzie zimnym, y dla tego mówi Pan, że cię zacząnę wyrzucać z siebie, á gdy zupełnie zostaniesz zimnym przez grzech śmiertelny, tak cię zupełnie wyrzucę, z czego się to pokazuje, iż oziębłość y zimno w usługdzie Boskiey, jest wielkim złym; y tá miłość ku dobremu (którą przyprowadzi się skrzydłá czartu, áby kuśił, y bił na oziębłych, od czego są wolni gorący, muchy bowiem nie w padają w ten garniec który wrę) jest, że prędko takowy człowiek oddalić się może przez grzech od Pana BOGA. Piotr S. iako jeszcze na ten czas stał w duchu, y przez boiaźń oziębły w stateczności trwania, y nieodstępowania CHRYSTUSA w razie bynajcięższym, że z daleká za CHRYSTUSEM szedł, y z boiaźnią, opuścił go potym zupełnie, zaparzył się go, á więc powinien być uważać, że ci, którzy idą za CHRYSTUSEM, iako S. Piotr, bliscy są tego, że go opuszczą zupełnie, y upadną, bo oziębli w usługdzie Boskiey, będą prędko zimnemi przez grzech iaki śmiertelny. Bardzo tedy jest szkodliwá oziębłość w usługdzie Boskiey, y nie otrzynaie tego leniwiec káždy, oco prosi na modlitwie, biie się, á nigdy nie zwyciężá, á siejąc nic nie zbierá. Przeklęty niech będzie człowiek, mówi Jeremiaśz *cap: 47* który czyni dziełá Boskie niedbale. Ze jesteś leniwym w usługdzie Boskiey, jest wielki wstyd, kiedy zli tak są pilni w usługdzie świata. A przeto staray się

ray się, abyś szedł za tym, o którym mówi Dawid *Psalm*: 18. Jako olbrzym biegał, przez drogę tego życia, chodząc około zbawienia z gorącością ducha, abowiem więcej waży jeden gorący usług, niżeli sto oziębłych, y niedbanych.

PUNKT 3. Dzień 11. Września, przypadający weń S. Eufrozyna Zakonnika Brata. *Z affektem.* S. Eufrozy długow Zakonie służąc, w kuchni iść gotując, y inne kuchenne posługi chętnie czyniąc w swojej pokorze y wzgardzie, do takiej przyszedł świętobliwości, że go jeden S. Kapłan wzachwyceniu widział w ślicznym y wesołym raju. *BOG ma osobliwy wzgląd na pokornych.* Uproś mi prawdziwą, y do szczęśliwej śmierci potrzebną pokorę, żeby mnie pysznego, jako złego anioła zniebá BOG niestracił, ale żeby mi pokornemu dał niebo, dla pokornych zgotowane. Toż samo uprosie mi WW. SS. iako wy-
zey, folio 1mo. numero 2do.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 12. Września.

Quicumque totam legem servaverit, offendat autem in uno, factus est omnium reus. *Jacobi 2.*

Ktobykolwiek zachował wszystkie Zakon, a w jednymby upadł, stałby się winnym wszystkich Przykazań.

PUNKT 1. Uważ, ná co się zdá w zawody biegającemu, jeżeli, lubo zrazu dobrze bieży, ná końcu ustanie, albo upadnie? Ná co się przydą złodzieiowi ná szubienicę prowadzonemu, iż wszystkie inne przykázania zachował, jeżeli przez krádzież swoją jedno z nich przestąpił? abowiem przez przestępstwo tego jednego Przykázania równo śmierć zasłużył, jakby sto rozbojów, y grzechów tysięcy wielkich się dopuścił. Tak też ná máło się to zdá człowiekowi, względem życia, albo káry wieczney, choć wiele Przykazań Boskich zachová, jeżeli

Dd

choć

choć iedno w wielkiej rzeczy zgwałci, y przestąpi, jużci godnym się staie, żeby był na wieki potępiony; y tak kto w iednym pośliznie się, albo upadnie Przykázaniu, á ile w wielkiej rzeczy: staie się tak winnym, iakoby wszystkie przykázania przestąpił, zgwałcił, to iest, iż nie mniey potępiony będzie, iako y ten, co wszystkich na świecie dopuściłby się niecnót, y nieprawości. A tu uważ każdy, co za starania y ostrożności potrzebá człowiekowi, áby w żaden grzech śmiertelny nie wpadł, y niepośliznął się, w którego tyśięcznym niebezpieczeństwie popełnienia, prawie co moment zostáiemy. Wszędzie nas świat próżnościami swemi wabi, ciągnie do siebie, y siódła pod nogi kładzie. Ciało uślawicznie nas do złego wiedzie, sollicytuie; diabeł nas przez środki tak widome, iako y niewidome kuśi, tentuie, y na wszystko złe omámia, lubo ztym wszystkim nie pewny życia nášzego przy nas czas zostáie, śmierć pewná, kára zaś za grzechy nieomylná, á co większá, że wieczná, iednako BOZE! ják máło o zbawienie duszy dbámy, nog nášzych od siódł ná zgnębę naszą zastawionych, nie strzeżemy, bezpiecznie stapaiać, w grzechy y to ciężkie, codzień prawie w padámy, a częstokroć y sami nie wiemy kiedy, y iako wpadámy; porykamy się y ciężko przez grzech rozbiámy, y w oczách Boskich godnemi się stáiemy gorącego Piekła. Ey dla BOGA, iezeli cokolwiek przy nás iest rozumu zdrowego, strzeżmy się, by też najmnieyszey iákiey kolwiek obrázy Boskiey, á osobliwie grzechu śmiertelnego; nikt bowiem wiedzieć nie może, iezeli popełniwszy grzech, będzie sobie miał czas pozwolony dalszego życia, ábo powstania z grzechu. Wiele bowiem niespodzianym przypadkiem, z tego światá nagle zeszło, y zbawienie wieczne, przez ieden grzech śmiertelny utráciło. Bezpiecznieyszá to iest nigdy nie grzeszyć, á niżeli raz tylko z grzeszywszy, duszę w niebezpieczeństwo wieczney zguby y potępienia podać.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A ponieważ grzech śmiertelny ze wszystkich rzeczy złych na świecie iest naygorzszy, o czym y Jeremiaśz Prorok c. 2. *Scito, & vide quia malum & amarum est reliquisse te Dominum DEUM tuum.* Wiedz, y zapátruy się ná to, że náder złe, y duszy twej gorzko będzie, gdy opuścisz

Pan á

Pana
śmier
ko z
wiek
iezel
mu
mey,
mocn
fznik
wied
niem
tak
Z tey
gniew
y my
krutn
náyda
wać
niem
chu,
nawis
mogł
y pr
chu,
grze
miary
dnoś
bro,
dzie
niena
koch
grze
chá n
grzec
wiele

Páná BOGA twego; á opuszczá się zaś przez iákikolwiek grzech śmiertelny. Więc słuszna tu postanowić przed Bogiem, wszystko złe raczezy zcierpieć, niż się grzechu dopuścić, gdyż cokolwiek ludzie za złą rzecz poczytają, nie jest złá w rzeczy samey, ieżeli się z grzechem śmiertelnym równać będzie, który y same-mu BOGU dokucza; złość bowiem grzechowá, ile z niey samey, jest tak okrutná, iż chciałyby dokázac tego, żeby y Wszech-mocność, y Sprawiedliwość, y Mądrość Boská zginetá; y grzesznik, że sam jest niesprawiedliwy, chciałyby uczynić niesprá-wiedliwym y BOGA, żeby grzechu nie karał. A iakże tu BOG nie má grzeszniká nienáwidzieć y grzechu iego, ponieważ mu jest tak bardzo przeciwny: *odio sunt impius, & impietas ejus*, Sap: 5. Z tey zaś nienáwisti w BOGU ku grzechowi, rodzi się rowny gniew tey nienáwisti y prágnienia zemsty wieczney. A iakże y my grzechu nienáwidzieć nie mámy, który nás naraża ná okrutne kárania; od zemsty Wszechmocney, y przed nim iáko náydáley uciekác. A przeto káždy chcey to sobie wyperśwádo-wać dobrze, że iáko żadney rzeczy, prócz samego grzechu, BOG nie ma w nienáwisti, tak y ty żadney rzeczy, prócz samego grzechu, nienáwidzieć nie masz, ále żebyś wiedział iak wielkiey nienáwisti twoiey grzech jest godzien, proś często BOGA oto, ábyś mógł uznać, co to jest grzech? ponieważ z tąd go nienáwidzieć, y przed nim uciekác będziesz, y áni nikt by nie popełnił grzechu, gdyby go doskonále poznáł; nikt zaś doskonále poznác grzechu nie może, ieżeli nie pozna doskonále BOGA. Inšzey miary niemasz wielkości y złości grzechu, tylko Wielkość, Go-dność, y Dobroć BOGA. Jako bowiem BOG jest naywyższe do-bro, tak grzech jest naywiększe złe, áni BOG jest godzien bar-dziey wsze.kiey miłości, niżli grzech jest godzien wszelkiey nienáwisti, iáko rzecz BOGU nieskończenie przeciwná, ktorey kochać nie może, chyba niebywszy Bogiem; BOG nienáwidzi grzechu dlá tego, że siebie, Istotę swoię, y godność swoię ko-chá miłością nieskończoną. Toć ty BOGA nie kochasz, gdy grzechu nienáwidzisz, gdy grzech kochasz; ah grzeszniku! iak wiele razy tego było! á czy się y teraz to nie znayduje.

PUNKT

PUNKT 3. Dzień 12. Września, przypadający weń Sw. Gwidoná Wyznawcy. *Z affektem.* S. Gwido z młodu zaraz był nábożnym y nigdy nie mógł być wesołym, ażby pierwey albo paćiórki odmówił, albo ubogiemu iałmużnę dał, á kiedy nie miał co dać, to sam żebrał ná nich. Naymnieyze grzechy często spowiedzią, z wielką skruczą, y obfitemi łzami głádził. *Ty zaś tego wszystkiego czynił się wstydzisz.* Podroższy potym w látá, przy Kościele Matki Bożey, Kościelnym, ábo Zákrystyánem został. Na koniec pielgrzymem zoltawłszy (iako my wszyscy ná tym świecie iesteśmy) przez siedm lat mieyscá święte nawiedzał, chorując zaś w Andemiku Mieście, szczęśliwie życia dokończył, przy ktorego śmierci ten z niebá słyszány był głos: *Niech przyjdzie kochány nasz do zgotowaney wieczney radości, y korony, bo wiary dochował.* Modl się zá mną, á uproś mi, ábym y iá tey wiary, ktorą BOGU dałem ná chrzcie, nie nárušzył; á ieżelim BOGA, y náymnieyszim grzechem obraził, niech go tak opłaczę, niech zaś tak serdecznie żałuję y pokutuję, iakoś ty pokutował. Toż samo uproście mi Wszyscy Święci, iako wyżey sol: 1. num: 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 13. Września.

Quicumque voluerit inter vos major fieri, sit vester minister, & qui voluerit inter vos primus esse, erit vester servus. *Matth: 20.*

A ktobykolwiek miedzy wámi chciał być pierwszym, niech się stanie, iakoby był mnieyszim, á kto chce być starszym, niech się pokáże iako by był sluga,

PUNKT 1. Uważ, iż z wielu racyi niczego ná tym świecie nie trzebá prágnać, žádać, y usilnie się starać. Dobrá ábo-
wiem tego światá, ná drugim świecie obrácaią się y przemieniają

nią w złe, a słodkości wszelkie w żółć, y gorzki piołun. Y
cokolwiek tu jest wielkiego, tam jest małego; przeciwnym spo-
sobem, co tu jest małego, y unizonego, tam jest wielkiego, wy-
sokiego, sławnego, y chwalebного. A przeto niech nikt nie
pragnie na tym świecie być wielkim, wywyższonym, Przeło-
żonym, albo starszym, rząd nad drugimi mającym, y rozkazuja-
cym; ale ktokolwiek chce być wielkim niechże tu będzie ma-
łym, y kto chce być Panem, niechże tu będzie sługą, albo mi-
nistrem. Nikt bowiem nie może być na tym ziemi punkcie
wielkim, gdyż wielka chwała y panowanie tego świata, proza
jest, y srodze prędko się kończy. W niebie tam prawdziwy jest
honor, tam chwała, y panowanie wiecznie trwa. Wielkimi
zaś tam nie będą, tylko ci, którzy tu umieją się upokorzyć, kto-
rzy tu o sobie wielą nie trzymają, y tym bardziej tam będzie
wywyższonym, im się tu kto więcej unizá, korzy. Sam CHRY-
STUS Zbawiciel nasz, aby niebieskiej chwały Tron y Majestat
osiądkł, y Imienia swego wywyższenie otrzymá, w przód się mu-
siáł upokorzyć, unizć, y wzgardzonym być, y zostać. Z kąd
na ten czas przyszedł usługować, a nie żeby iemu usługiwáno,
unizýł się y upokorzył we wszystkim, aż do fromotney śmier-
ci. A tak jeżeli chcesz y pragniesz wstąpić na wysoki iáki ho-
nor, godność, Prelaturę, dostojenstwo, urząd, panowanie, ro-
skazowanie, nie szukáýże tego na tym świecie, ale na drugim,
y tak tu pokornie żyj, ábyś tam mógł być wielkim, y wywyższo-
nym: bądź tu w oczach swoich máluckim, y náyniższym, nie
pragnij tu przodkowania, roskazywania, y owšem raczy pr-
agnij, y tego szukáý, ábyś był ostatnim, uznay się tu być sługą
wszystkich, a nie rządcą, albo roskazującym. A jeżeli jesteś na
iáki honor wywyższonym, ah! masz czego innym zázdrosćić,
którzy nád ciebie są niższemi, y tobie poddanemi, bo na drugim
świecie będą nád ciebie nierównie wywyższeni, y chwalebniej-
szemi, u BOGA godn'eyszemi, álbowskiem nie masz pewnieyszej
drogi do chwały y wywyższenia, iáko święta pokorá, do
upádku zaś y zguby, nie masz inney drogi łatwieyszej, y skłón-
nieyszej, iáko Przełożenstwo, Starzeństwo, Prelatury, y chwa-
ły doczesney ambicyá.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A że pragnąć honorów, pragnąć nad inšzych być Przełożonym, chcieć pánować drugim, jest przeciwko nauce Boskiej, którą przyniósł Nauczyciel niebieski z nieba na ziemię, ktorey świat będąc głuchym nie słucha, będąc ślepym, nie chce tey nauki rozumieć: *Ten który między wami jest większy, niech się stanie jakby był mniejszym, y tam daley.* Więc słuſzna tu poſtánowić, brzydzić się z całego ſercá, y ſtrzedz się tych ſnow, y próżności honorów, ktore iáko dym rozchodzą się, y zoſtáwują ſámego na łup wielu robactwu, ktore tylko ſáme po śmierci będą z tobą wierną trzymać kompanią. *Dálekí ieſt od prawdy, y od ſpráwiedliwoſci, ten, który na ſwiecie chce mieć powagę, chce inšzym roſkazywać.* *Ten, kto ma ambicyą, abo paſſyą,* (która prowadzi człowieka do tego, żeby się wynoſił więcey á niżej powinien, y toć to ieſt, że takowy nigdy się nie kontentuje tym ſtánem y honorem, w którym go BOG poſtáwi, ále zawsze wyżej się pnie, y mówi z lucyperem: *aſcendam, wſtąpię daley.* Nie pátrzy nigdy na to, co niżej pod nim, lecz na to oczy obraca, co się wyżej podnioſło, y to mu niewymowny ſmutek, y zazdrość czyni. Lucyper patrzył na tak wiele tyſięcy Aniołów podleſzych od ſiebie, ſámego tylko BOGA widział nad głową ſwoią, y nie mógł być kontent; miał ſwiatło przyrodzone, którym to uznawał, że nikt się nie zrowna BOGU, ále jego ambicyą tak go zaſlepiła, że mu chciał być podobnym,) poddaie się woli nieſpráwiedliwej Pánów, którym nierad by się nie podobał, ále żeby był miłym, żeby miał ákceſs, idzie choć za nieſpráwiedliwemi pretenſyami, y lubo widzi oczywiſcie, że to co Pan, ábo Przełożony iáki chce, ieſt przeciwko ſpráwiedliwoſci, przecież się do jego woli ſkłania. Y tak kto pragnie pierwszego mieyſcá na ziemi, znáydzie konfuzyą w niebie. A więc od ſámego BOGA rąk, bráć powinniſmy honory, *bo temu BOG dá moc, y ſpoſobnoſć, kogo obierze.* Honory lubo idą częſto z rąk ludzkich, powinienes wierzyć, że idą z rąk Boſkich, gdy ich niepragnieſz, áni się o nie nie ſtaráſz. Ale niech się dzieie co chce, rzecz ieſt beſpieczniejsza, nie mieć ich, bo ieżeli nie czyniſz ſwoiey powinnoſci, maſz zá pewno piekło; á ieżeli czyniſz to, co powinienes, wiele maſz do czynienia. Wielkie są

obo-

obowiązki Przełożonych, a obyczaje świata bardzo są przeciwnie temu, co czynić się powinno; a tak nie masz czego pragnąć być Przełożonym.

PUNKT 3. Dzień 13. Września, przypadający weń S. Mauryliusz Biskupą we Francyi Andegawenickiego *Z affektem.* Święty Mauryliusz cudy wielkimi sławny, wysoką samego siebie uniżonością daleko większy, y sławniejszy. Konając teiego słowa ostatnie były do przytomnych, około siebie stojących, aby pilnie uważali, co za dusze mają, które zaiste Naydroższą Krwią odkupione są, to jest: Krwią CHRYSZTUSOWĄ kupione. *A ty gdybys o tym często rozmyślał, nigdy bys tak tanie nieprze-dawał swojej duszy. iako (o ślepoto!) czynisz.* Uproś mi u kochanego JEZUSA, abym całym sercem, y myślą, pojął tę prawdę, iako drogo jest kupioną duszą moją, abym iey w życiu, y śmierci nie stracił. Niech tak noszę w dziele duszę moję, abym ją BOGU oddał. Toż samo uproszcie mi WW. SŚci. iako wyżej, folio rmo. numero. 2do.

M E D Y T A C Y A

Na dzień 14. Września.

Qui delicatè à pueritia nutrit servum suum, postea sentiet eum contumacem. Proverb: 29.

*Kto wroskoszy z dzieciństwa sługę swego chować, na-
ostatek zuchwale będzie chciał być za syna, abo
kością mu wgardle stanie.*

PUNKT 1. Uważ, gdybys sługę iakiego przyjął do usług swoich, y onego przyjąwszy, zaraz z początku delikątnie traktował, pieczęzo chował, pielęnował, prożnowania y spania ustawicznego nie bronil, delicyi y pieszczot aż do dojrzałego wieku pozwalał, a potem wychowawszy go tak sub-
tel-

relnie y miękko ażby wyrośli w męża, y iego do usług zżyć chciał, nąd to żeby y pilnym był we wszystkich roskázach, bez wątpienia niedoznalbys go za posłusznego, ale bardziey za uporczywego, y krnąbrnego, y życie miękkie prowadzącego, ná ostátek y nic robić niechcącego, ale tylko w próżnowaniu leżącego, a ná roskázy Pańskie nic niedbającego, y choćby ná ten czas chciał co dobrego z niego uczynić, y czego dobrego náuczyć, już darmo, nie będzie náto czasu, y áni się dá więcey nákłonić; było go przed tym dobrze trzymać, nápominac, kárac, do pracy nágańiac, przykrości uczyć wytrzymać, y do powinnych usług ochotczym czynić, kárku ku ziemi naginać, y nic á nic ná złości iego, y lenistwo przez spary pátrzac nie náležało. Masz y ty teraz usług, á co większa, że bardzo złego, to jest ciało twoje własne które powinno być posłuszne, y powolne duszy, y oney do wszystkiego dobrego dopomagać. Ah! ieżeli tego usług odmłodości zaraz delikátnie kármisz, y pieszczono, miękko, náwet aż do tąd chowasz, upewniam, że zdrowemu rozumowi twojemu nie będzie posłuszne, ale raczey częściey mu się sprzeciwi, odmowi, áni tego, co sądzić będzie dobrego, nie uczyni. Masz y więcy innych usług, to jest passye, námiętności duszy, żądze nieporządne, chuci do wyniośłości, prezumpcyi, o sobie wiele trzymanía, y nad tym wszystkim duszą twoią rozumną, rząd mieć powiná, y Pániá zostawać. Tych tedy wszystkich usług, zdrowy twoy rozum, światłem swoim mocnym, zwyciężającym passye, utrzymać powinien, y musztuk mortyfikacyi im założyć. Anáprzod ciało twoje ostro traktuy, potym wściekłe impety natury twoiey zepsowaney, y zbestwionej uskramiáy, ukrácaj, y áni nigdy im tego niepozwalay, co się nie godzi. Tego ieżeli nie uczynisz, pamiętay, że ci wszyscy nic dobrego słudzy twoi, powoli wzgardzą tobą, y áni duszy rozumney słuchać nie zechcą, y owszem oto usiłować będą, áby onę pod swoją moc y niewolą podbiły, á ná koniec w wieczną niewolą wprawiły, y ná przepáść piekielną w trąciły.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A że ciało główny domowy nieprzyiąciel duszy rozumney, y wszystkie námiętności duszy, do niższej części náležącey, są práwie ná zgubne imię ro-

zumu zdrowego, wodzą ślepej woli naszej ordynaryjnego. Więc słuszną tu postanowić, konieczne ie martwić, uskrámiac, wstrzymywać, á między innemi, osobliwie passyą o sobie wiele trzymáją; gdyż pychą, presumcyą, wiele o sobie rozumienie, iest źródłem wielu grzechow, á w samej rzeczy według Prowerbiałisty Pańskiego c. 28 nic innego nie iest, *tylko wielka próżność ważył siebie samego*. Y tak próżni są ci, którzy o sobie wiele trzymáją: ponieważ człowiek swoją mocą nie może ani żyć, ani się utrzymać. Wszystkie rzeczy, które z niczego są stworzone, obrociły by się znowu w nic, gdyby ten, który ich stworzył, nie utrzymywał ich swoją ręką. Na coż się tedy pysznisz, dla czego wiele trzymasz o sobie? nawet y od czartow. nie mógłbyś się obronić, gdy by BOG nie był przy tobie: á zátym niemasz żadney przyczyny, ábys wiele o sobie rozumiał. Dla tego, że Piotr S. nad wszystkich sobie naybardziej dufał, *Luc: 22.* nad wszystkich też naybardziej upadł: *Zgubá pochodzi od ciebie, Ofes 13. á pomoc odemnie samego*, mowi Pan. Aby zepfowána była w ludziach tá przeklęta presumcyá, dopuścił BOG, aby ow S. Dawid w tak szpetne y nikczemne wpadł grzechy. 2. Rg: cap. 11. Mowił dufając sobie: *Jam rzekł w szczególności moim nie poruszę się nigdy* Psalm: 25. Odemknął BOG rękę od niego, y upadł, y mowił do BOGA: *Odemknąłeś rękę twoją odemnie, y iestem zmieszany*. Odeymie BOG swoją boiaźń, y pomoc od tych, którzy o sobie nazbyt presumują, które odiawszy, nie czyni człowiek pożytku w dobrym, y upadá we złym. Presumcyá w ludziach naybardziej pochodzi z tąd: gdy się kto dotyka ręką dobrych uczynkow swoich, ieżeli się ieszcze mogą názwać dobrými, krore czyni, ábo czynił, y defektow swoich bliźnich, co iest wielkie głupstwo, y utratá przed Bogiem swoich zasług, trzymając o sobie wysoko, á gárdząc swoimi bliźniemi. Tak czynił on pyszny faryzeusz, który chwálił siebie samego w Kościele, wynosząc swoje dobre uczynki, á złe iáwnogrześznika ganił, dla czego był odrzucony. Wiele mocnych upadło, bo osobie słomych wielerozumieli, wiele słabych stało się mocnymi, bo nie-li nadzieję w BOGU, y ná niego wołali: *Pokorny y cichy, iest w kochaniu u wszystkich, pyszny y wyniosły odgania ca siebie, b, którzy*

się do niego zbliżają. Nie pyszniy się, bo niemasz z czego, uważ swoje defekta różne, y ułomności, a rączye będziesz miał okazyą do uniżoności, a niżeli do wyniośności, y pogardy bliźniego. Nie pyszniy się, bo niewiesz ieżeli jesteś miły BOGU, a chociaż byś y to wiedział, nie powinienes się wynosić, bo niewiesz, ieżeli trwać będziesz w dobrym zaczęty, ani wiesz, w jakim stanie znaydzie cię śmierć. Człowiek choć by był nayświętszy, y naydoskonalszy, upaść może: iako upadł Adam, Dáwid, Sw. Piotr, y tak wiele innych. Może być potępionym, y zginąć ná wieki, lubokto był sprawiedliwym; iako upadli ániółowie, będąc náyczystszej natury duchowney, y będąc w niebie; y iako Saul, y judasz, y tak wielu inszych. Więc iako mowi Apostoł *ad Galat. c. 6.* *Ktokolwiek rozumie, że jest czymkolwiek, będąc niczym, oszukiwa sam siebie.* Niepresumuyże tedy o sobie samym; y owszem powinienes myśleć we wnętrzości serca twego, że jesteś podlejszym od inszych, abyś nie rozumiał, żeś jest czymkolwiek.

PUNKT 3. Dzień 14. Września przypadający weń Podwyższenia S. Krzyża. Z *afektem.* Heraklusz Cezarz, Krzyżá CHRYSTUSowego nie potrafił ná Gorę Kalwaryjską wnieść, z tą, że był w złoto, y bogáto ubrany; ale rączye tego chciał Zbawiciel nasz, aby bosó, w podłym odzieniu, ná to miejsce w niesiony był, ná którym miejscu obnáżony ná Krzyżu wisiał. Racz ábym cię czcił, day mi pokorę świętą, widzę, że niechcesz aby cię pyszni czčili. Niech mi będzie y żyjącemu, y umierającemu drogim szczęśliwey wieczności znakiem, wielką pokorą; kto się bowiem upokárzá przez Krzyż twoy, będzie wywyższony donieba, kto się zaś wynosi, będzie upokorzony aż do piekła, ktorego żebym minął, chcę teraz zawsze w pokorze świętey żyć, ábym potym przez twoy S. Krzyż, mógł wywyższonym w chwáleniebie kiey być. Toż samo uprosić mi WW. SS. iako wyżej,

folio 1. numero 2.

☉(+)(+)(+)(+)(+)☉

E

MEDY-

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 15. Września.

Qui descenderit ad inferos, non ascendet.. Job. 7.

Kto do piekła wstąpi, z tamtąd nigdy nie wystąpi.

PUNKT 1. Uważ, y imaginuy sobie piekło, że nic innego nie jest, tylko straszna przepaść, ściany stalowe prawie mająca, zewsząd dobrze opatrzoną, ale wszelkie złe w sobie zamykająca, y otaczająca. Uważ iak grube y okropne są ciemności, iak nieznosny smrod, iak żałosny okrzyk, płacz, y narzekanie. Uważ, iż ten ciemny piekielny ogień zawsze pali, a nigdy potępieńców nie spali, do którego mizerni potępieńcy są iakoby przykowani, przy ustawicznej asystencyi okrutnych piekielnych karow, czartow przeklętych, ktorzy bez najmniejszej swojej fatygi, co raz nowemi, y to większemi, a większemi wpoł potępieńców swoich traktują, y częstuią mękami, y torturami. Tam ustawne nieszczęśliwe biada, o uszy się wszystkich obiią, tam y najmniejszej nie maż nigdy pociechy y konsolacyi, ale wszelki, co tylko pomysleć się może, bol, y męczarnia. O! z iak by to wielką potępieńców było konsolacją, gdyby mieć mogli nadzieję choćby po millionach, y millionach skończonych lat, z tey przepaści tak obrzydliwej, w ktorej według proporcji grzechow, męki cierpią, wynieść, y kiedykolwiek oglądać to światło, które przed tym mieli, albo mieć mogli w zaparrywaniu się na Twarz nayaśnieyszą Boską. Ale mizerni jużesz więcej nigdy z tamtąd nie wynidą, skoro tylko piekielne wieko zamknie tę przepaść niezmierną studnią, y wszystkich potępieńców z czartami pokryje. Ah! ktoż poymie ten tak straszny przedziąg, y różnicę złych od dobrych, ciemności y światłości, y tam daley: płakać, wyć, y ryczeć będą mizerni bez końca, y całą wieczność trawić na samych tylko lamentach, na zgrzytaniu zębów, na u-

stąwicznym przeklęctwie ieden drugiego. Słyszac to, a coż może być straszniejszego y okropniejszego. nad to, a przecię (o! ślepoto wielką ludzką) iak łacno ludzie wtę przepaść piekielną dostają się, y w padają, y mówiąc prawdę, że nie małz nąświecić takiego, który by nie był podległy temu, tak ciężkiemu niebezpieczeństwu; ieden grzech śmiertelny, iedną nieporządną myśl cielesną, dobrowolnie do serca dla delectacyi przypuszczoną, iest dostateczną, aby za nią poszedł człowiek do piekła. O gdyby to ludzie żywo uważali, y tam sercem y myślą wchodzili, kiedy żyli, pewnieby po śmierci tam się nie dostali. A więc Kreáturo drogą Krwią CHRYSTUSOWĄ kupioną, to twoie iedyne powinno być staranie, y pieczołowanie, a żebyś kiedykolwiek ná to nieszczęśliwe mąk, y tortur nie przyszła miejsce.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A że między karami tak ciężkiemi piekielnymi, nayduie się kara strasznie także frogą, to iest robak sumienia, który go ustawicznie gryzie, y iego nieszczęście wieczne ná oczy mu wyrzucą, wołając: *perditio tua ex te Israel*. Sameś tak wielkiey biedy sobie dał okazywać, w czym tak go przekoną, że chociażby niechciał wyznać, to ná się musi: *y tá iest naywiększa sercá iego kátowniá*. A więc postanow sobie mocno, nigdy lekce nie ważyć, gdy ciętu o co strofuie sumienie, pokić te iego napominania pożyteczne być mogą. O tym robaku sumienia, Bernard S. *de Consider*: tak mówi: musi cię to wiecznie trąpić, coć wiecznie w pamięci tkwić będzie, żeś przeciw Prawu Boskiemu, y rozumowi uczynił. *In aeternum ergo necesse est, te cruciet, quod perperam te egisse in aeternum memineris*. Robak ten sumienia potępieńców zamyká trzy rzeczy: pamięć ná to, co przeszło, y co się powetować nie może; ciężki bol terażniejszy, którego pozbyć trudno; rozpacz o tym co idzie, y czego się uchronić ná wieki nie podobná. Z strony tego co przeszło, będą nieszczęśliwe roskoszy, które już upłyneły, y których pamięć czyni terażniejsze utrąpienia cięższe: osobliwie gdy wspomni, że owe roskoszy krotkie, y próżne były, a przywiodły za sobą gwałtowne y wieczne męki: y ztąd mu się serce od żalu pukać będzie. Uciekłaś marna roskoszy, mówić sobie będzie potępieńiec, a tá moia kátowniá ná wieki trwać będzie! Ah za ieden

moment wiecznością płacić trzeba! á co więkšzâ, że sâme łaski przeszłe, które mu BOG dawał, á on ich zażyć niechciał, niewymownâ mękâ potępieńcowi będą. Staną mu przedoczy owe wszystkie szrodki, kteremi mógł nábyć zbawienia duszy swoiey. Mogłes bárdzo snadno (krzyczeć ná niego sumienie będzie) tego piekła się ustrzedz, gdybys był chciał pokutę czynić zá tve grzechy, miałes natchnienia do tego, dawał ci BOG łaskę, ktorâc Krwiâ swoiâ własnâ, y śmierciâ wysłużył, nikt temu nie winien oprócz sâмого ciebie, żeś się iej nie chwycił: nie chciałes w ten czas gdyś mógł, będziesz chciał ná całą wieczność, ále już tey łaski nigdy mieć nie będziesz. Jedno pokorne westchnienie skruszonego serca, jedná łezká pokutná, mogła cię uwolnić od tych dâremnych żalów, kteremi utraconey łaski wyżałować nie możesz, od tych łez ustawicznych, ktorých już ná wieki wylewać nie przestânieš. Wołało ná cię sumienie, y wskroš przeymowało serce, iedná cię do pokuty pobudzić nie mogło; otoż cię teraz zâwsze gryść y trapić będzie. Wołało przed tym zbawiennie, á tyś go nie słuchał, teraz woła z utrapieniem, y unrzykrzeniem twoim, y musisz go słuchać, ále bez pożytku. Ah! iakby czuć trzeba ná te gryzoty sumienia, (mowi Święty Bernard) kiedy ieszcze być mogâ duszy pożyteczne. Wszak możemy teraz uspokoić sumienie, y zabić tego robâka, co nam serce gryzie: przez spowiedz y pokutę, zbywâjąc tey máteryi, z ktorey się on rodzi. Ná koniec przeszłe wszystkie grzechy, zá nayokrutnieyszâ mękâ potępieńcowi stânâ, iako tylko długo duszâ ludzkâ trwac będzie, (mowi S. Bernard) tak długo pamiętać ná swoje zbrodnie będzie. Ale o iak to strâśná, y iak sromotná pamięć! zdâ się, że te grzechy już dawno przeminęły, á one sâ obecne! á choć już sâmych nie masz, iednák ich skutek nie zginął: przeszły już co do rokoszy, ále zostały do kârâniâ. Więc każdy potępieniec będzie wiecznie męczony, od sâmych grzechow swoich, bo mu to ná wieki z pamięci nie wynidzie, że te grzechy popełnił, á że ich zaniedbał przez pokutę zgładzić. Ah! iak się odmieni tá nierządná rokosz, ktorá mu się kiedyś tak powâbnâ zdała! On iâ żyjąc poczytał za swe

nay-

naywiększe szczęście, á przez całą wieczność, iak na naywiększe nieszczęście, narzekać ná nię będzie.

PUNKT 3. Dzień 15. Wrześniá, przypádający weń Święt: Nikomedesá Kaptána Męczenniká. *Z affektem* S. Nikomedes, że Ciałá SS. Męczennikow chował, przeto poimány, y długo kulámi ołownými bity, nákoniec, że niechciał fałszywym bożkom czci, którą należy BOGU prawdziwemu, czynić, zabity. *Strzeż się BOGU uymować tego, co BOGU należy.* Bądź przy mnie ábym przez całe życie zawsze, co powinienem BOGU moiemu, oddawał, y ábym duszę moję, którą BOGU wiele winna, w godzinę śmierci, w ręce iego polecił. Toż sám uproszcie mi WW. SS. iako wyżej folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 16. Wrześniá.

Quid faciam cum surrexerit ad iudicandum DE-
US? & cum quæsierit, quid respondebo
illi. *Job. 31. v. 14.*

Coż czynić będę, gdy przyjdzie ná Sad BOG, y gdy
mnie pytać będzie, á coż mu odpowiem.

PUNKT 1. Uważ, iż siedząc złodziey, ábo złoczyńcá iakí w więzieniu, y znając się do tego, że zá swoje złości, krá-dzieże, zaboystwá, winien iest śmierci, winien pod miecz ká-rowski głowę podać, ábo ćwiertowanym być, godzien żeby pa-fy żywo z niego darto, ná pal głowę w bito, w koło w plecio-no, albo ná stos w ogień wrzucono. O moy BOZE! z iákim ná-zen czas pomieszánien, poturbowánien duszy swey, myśli o sę-dzim, á osobliwie im weźmie wiadomość, że iuż sędziá z iachał ná sąd. O iak ná ten czas myśli, y mozoli głowę, iakby mógł się bronić, y ná pytania sędziego odpowiedzieć, áby mógł uysć

dekre-

dekretu śmierci! Wszyscy my jesteśmy grzesznikami, y przed Bogiem wiele zbrodni, y nieprawości winni. Zatrzymują nas tym czasem, w tym światá tego więzieniu, którym iest życie ludzkie, poki Naywyższy Sędziá znalazłszy sobie czas, ná Sąd nie przyjdzie, ná który z nágłą przyzwáni, tam ścisły rachunek, ze wszystkich spraw naszych, ná tymże Trybunale okropnym Boskim, oddać będziemy powinni, á gdy tam nasza pokáże się nieprawość, y ná pytania nie będziemy umieli odpowiedzieć, á cóż za tym poydźcie, oto owá nieszczęśliwá sentencya potępienia wiecznego. A więc káżdemu z nas zawczasu, pilnie pomyśleć o tym potrzeba, iakoby przedię, ná tym stráśznym Trybunale, czasu swego, utrzymać się mógł, y często one ponáwiać z uniżonością słowá: Ah Sprawiedliwy Sędzio Chryste JESU! iá niegodne stworzenie twoie, niewiem, áni umiem, co ci ná ten czas odpowiem, y co bym czynić miał, to tylko znam do siebie, iż za świadectwem sumienia mego, nie będę ci umiał dąć áni słowá jednego ná tysiąc zarzutów. Przeto teraz poki czas iest, káždy niech czyni dobrze, podćiwie się spráwuie, złego osobliwie grzechu śmiertelnego niech się strzeże, y we wszystkim ostrożny będzie, żeby nic takowego nie popełnił, zá co by się miał stráśźnie zawstydzić, ná tym Trybunale Boskim, y sąd nieszczęśliwy odebrać. Zaczynamy poki mamy łáskawego Sędziego, nieomieszkáymy za grzechy nasze prześzłe, błagać Maiestat Boski, miłosierdzia iego y dobroci wzywać, pokutę czynić, áby tym sposobem mogli byśmy go sobie pozyskać, y łáskawego mieć, gdy przyjdzie ná Sąd swoy. To gdy wszystko uczyniemy, z tym wszystkim w głębokiey pokorze świętey, boiáźni, y stráchu przyściá iego na pomieniony Sąd, oczekiwać powinniśmy.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A że (iako mowi Augustyn Sw:) im tu większe iest przed sądem Boskie miłosierdzie ku nám grzesznym, tym też surowość iego ná Sądzie będzie większá: *Magna est severitas post iudicium, cuius ante iudicium ineffabilis misericordia prerogata est.* A więc słuszná tu postanowić strzedz się, ábyś nigdy dobroci y cierpliwości Boskiej, ná złe nie zażywał; bo w czym teraz zbytnią ufność twoię pokládasz, to cię w dzień Sądu Boskiego, do rozpáczy przywiedzie. *Sicut ante latatus est*

Domi-

Dominus super vos. bene vobis faciens, sic letabitur disperdens vos. Deuteron: 28. Jąko przed tym cieszył się nad wami Pan BOG, kiedy wam dobrze czynił, tak się też ucieszy, kiedy was gubić będzie. Miłość albowiem CHRYSZTUSA w przeciwko grzesznikom, y miłosierdzie BOGA zánich umierającego, będą sprąwiedliwe, ale im náder strąsne do boiáźni okązye, w dzień Sądu ostątniego. Dobroc y cierpliwość, kiedy aż nązbyt znośi, odmienią się w zaiądłość: *patientia laesa vertitur in furorem.* Miłość rozdraźnioną, iak byłą przed tym wielką, tak się potym w większą nienawiść obrąca. Ah! iakże się nie máią potępieńcy obąwiać dobroci nieskończoney, gdy się gniewem rozpáli. Nie z kąd inąd BOG roznieći zapalczywość swoię, nieczym innym poburzy żarliwość swey pomsty, tylko tą miłością y dobrocią tak wielką, którą miał ku grzesznikom, y tym będzie strąsniejszy, im ich bardziej kochał. A tak w ow dzień ostąteczny, nie tylko sprąwiedliwość, ale y miłosierdzie, y miłość Paną BOGA nąszego, ku grzesznikom wielki postrach uczynią. Ah! cóż ze mną będzie? ieżeli miłosierdzie y łąskawość twoią, w którychem wszystkie moię ufność zakłádał, będą mi boiáźni, y rozpaczy okazyą; dokądże się wzdy udam? gdzie szukać ucieczki będę. Jeżeli mi tak Zbawiciel, iako y Sądzią strąsny będzie, dokogosz oczy moje oratunek podniosę? A więc kochay teraz ze wszystkiego serca Zbawiciela twego, iako Zbawiciela, ieżeli nie chcesz się go wow dzień ostąteczny przeleknąć. Staray się o to, aby ci dobroć iego, y miłość ku tobie byłą, nie ku boiáźni, ale ku nádziei. Przyzwyczaj się teraz podczas życia swojego, gdy ná cię nieprzyiąciel uporczywie nácierać będzie, schraniać się do Rany Zbawiciela swojego, żeby ci y w dzień Sądu, też iego Rany Nąyświętsze, obroną y ucieczką były.

PUNKT 3. Dzień 16. Wrześnią, przypádający weń S. Euphemii Panny y Męcenniczki. *Z affektem.* Święta Euphemia byłą wielom do náwrocenią się do CHRYSZTUSA, y Wiary iego świętey okazyą y Wodzem, która po wielu róźnych ciężkich wytrzymaniu mąk, y wypuszczeniu ná nią zaiądłych bestyi ná rozszarpánie iey, od iedney tylko ranę śmiertelną odebrął, a od drugich łążenie się, y nog świętych lizanie, ná koniec od

rany

rąny od bestyi zadanej, modląc się, do Korony Niebieskiej poszła. *Nikt ani przedzy, ani później nie umiera, tylko iak B O G chce.* Modl się za mną, abyim żył do woli Pána BOGA moiego, y do skinienia iego; á tak spodziewam się, że też y nie umrę, tylko kiedy iego będzie wolá świętá, y skinienie Boskie, to iest, gdy w stanie łaski poświęcaiącey zostawać będę, o co gorąco Pána BOGA proszę. Toż samo uproszcie mi WW. SS. jáko wyżej
folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Na dzień 17. Września.

Qui diligit iniquitatem, odit animam suam. *Psal. 10.*

*Kto kochá nieprawość, ten duszy swoiey nienáwidi, y poddaje ją ná zgubę, y wieczną nie-
szczęśliwość.*

PUNKT 1. Uważ, iż dając kto ciátu swemu szkodliwe bardzo rzeczy, iako to truciznę, álbo co podobnego, nie przyznałbyś takiemu, że on kochá ciáło swoje, ále raczy mówić byś, iż głównym iest nieprzyjacielem y ciáta y życia swego. Toż samo y o duszy mówić się może, śmiertelny, y szkodliwy duszy iad iest nieprawość, którą gdy kto kochá, y pełni, tym duszę swoję zabiáá wolniey. Z tym wszystkim, ludzie codzień piáá nieprawość iáko wodę, którą nie tylko im docześnie, ále szkodzi y wiecznie: boiá się y strzegá trucizny względem ciáta, lecz względem duszy iad kocháá, którym znacną y szlachetną o-nę Substancyą stworzoną do otrzymania niebá, y nád wszystkie świat droższą zabiáá, y gubiá. Tego zaś szaleństwa nie inná iest przyczyna, tylko że ten iad grzechowy, iest przyprawiony momentálną, zgniłą, cielesną roskoszą, nákształt kordymentu cukrowego y łagodnie, miło, przyjemnie do duszy wchodzi. Jednakże próżná iest ta roskoszy przyjemność, bá y koniec ma

bardzo gorzki, to jest zgubę duszy, y potępienie wieczne. O! gdy by ludzie ten niešťczęśliwy owoc, y koniec nieprawości żywo uważali, nie tak by łatwo ná grzech y ná nieprawość odważali się, y popełniáli, ani dusz swoich dla iedney momentalney cielesney roskoszy, ná zgubne imię dali; kochając bowiem nieprawość, wszyscy takowi nienáwidzą dusz swoich, y owšem siebie y zbawienia swojego. A przecię większa część ludzi zarażona, tak szkodliwym szaleństwem, dla iedney momentalney próżności, albo ciáta delectacyi y ukontentowania, tę śmiertelną truciznę duszy, połyka, y nią zabija. Ty ieżeli kochasz duszę twoię, miew nienáwiści grzech, á ośobliwie śmiertelny, y raczye chćiey być gotowym zawsze tyśiąc razy umrzeć docześnie, á niżeli raz zgrzeszyć śmiertelnie, y duszę swoię zgubić wiecznie.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że między inſzemí dowodami, rozśádek o grzechu, y poznánie obrzydliwosci iego, czynić się skuteczniey nie może, iako z Krzyża, y śmierci CHRYSTUSOWEY. Weyrzawszy ná Kalwaryá, lepiej poymę co jest grzech, niż weyrzawszy ná piekło. Krol kiedy iedynego Syná ná śmierć potępi, bardziej gniew swoy pokáże, niż kiedyby cały naród iaki zatrácił. Więć ná JEZUSOWYM skátowanym Ciele, ná Sercu iego włócznią przebitym, uważać grzech moybęde, á nie według owych fałszywych racyi zepsowanego sercá, y zaślepionego przez passję rozumu, albo ktore świat swemi zwyczajámi potwierdza, kiedy ná cię pátrzę moy drogi Zbáwicielu przybitego ná Krzyżu, patrzę iak ná náywiększą pobudkę; ale wspomniáwszy sobie, że Cię tak okrutnie Oćiec Twoy Niebieski umęczyć dopuścił, dla moich nieprawości, ktoreś ná się przyjął. Strách mnie wielki bierze, bo tak sobie myślę, że ieżeli tak bardzo nad tobą niewinnym, y Świętym nad Świętymi dokázować kázano, coź się ze mną dziać będzie? ieżeli Synowi przepuścić niechćiano, dopieroż niewolniká bardziej kárac będą? ieżeli tak wiele cierpiáł ten, co sámę tylko postać albo figurę, z miłosci ku Oycu swemu y z żarliwosci ku chwale iego, grzeszniká nośił, pewnie co więcey czeka prawdziwego grzeszniká! *si in viridi ligno hac faciunt, in arido quid fer: Luc: 23.* Jeżeli z zielonym drzewem tak sobie postępują,

coż.

coż z suchym czynić będą. A więc żebyś iak należy grzech poznawać mogł, przyucz się uważać go w Ranach CHRYSOSTUSOWYCH, bo gotamlepieyuznać, niż ci go wytlawia zaślepiony twoy rozum, y wolá zepsowana.

PUNKT 3. Dzień 17. Września, przypadájący weń Upiętnowania ranami drogiemi JEZUSOWEMI S. Franciszká, ktorému dwiemá láty przed śmiercią, przySeráficznych zapálonego Serca westchnieniách, o sześci iasných y ognistých skrzydłach z Niebá zstępujący Seráfin rozkrzyżowany, pięć Świętych bliźn w rękę, nogach, y boku wyrażił. *Zwáž tu y oraz obierz sobie, co jest, y byt może lepszego: czy światá obłudnego pocałowania, czy Rany CHRYSOSTUSA Zbawiciela.* Dopuść mi być uczestnikiem Ran Twoich. Z rań serce moje, ábym serdecznie BOGA mego kochał, z rań serce moje, ábym ochotnie názbawienie moje, náchwagę Boską robić y pracować nielenił się. Z rań nogi moje, ábym drogámi Przykázania Boskiego chodził. Lepszemi są żyjącemu y umierającemu Rany kochającego JEZUSA meiego, á niżeli całowanie pochlebuiącego światá, ciáta, y czartá. Cieniem Seráficznych skrzydeł twoich, załstón mnie od nieprzyiációł moich, y od upałów piekielnych. Toż sámó uprosćcie mi WW. SS. jáko wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*

M E D Y T A C Y A

Na dzień 18. Września.

Quid mihi est in cælo? & à te quid volui super terram? DEUS cordis mei, & pars mea DEUS in æternum. *Psalms: 75.*

Kogożbym innego miał ná Niebie y na ziemi? oprócz Ciebie, BOG serca mego, Czałka moia ná wieki.

PUNKT 1. Uważ, iż kto chce być zbawionym, koniecznie potrzebá, á żeby nadewszystko Paná BOGA kochał. Jeż-

li co czy na niebie, czy ná ziemi więcej, á niżeli BOGA, albo zárownie kochasz, nie możesz być zbáwionym; y co tak kochasz, sercá twego Bogiem jest, y tak wiele w sercu twoim báłwochwálstwa masz, y popełniaś; ile światá próżności, w miłości nad BOGA przenosisz, albo zárownie kochasz. A przecię te dobrá światowe długo z tobą być nie mogą. Wszystko to, co ty kochasz, próżnością y nikczemnością jest, áni ci to wszystko sercá dostáecznie ukontentować nie potráfi. Jeżeli BOGA prawdziwego náde wszystko, y iedynie kochać nie będziesz, on ná wieki nie będzie częstką twoią. A iako to zaś łatwá rzecz jest BOGA náde wszystko kochać, który jest náde wszystko dobry, y kocháníá godny? Błogosławieńszy zaś jest, który nic cale oprocz BOGA, czy ná ziemi, czy ná niebie nie kochá, coby nie dlá niego samego, y z miłości iego nie kochał. Y takowyczłowiek, łatwo wzgardzić wszystkiemi światá tego dobrami potráfi, ile, że może mieć wiadomość, iż takowe rzeczy, pospolicie zwykły przelzkodą do nieba być; nád to áni żadnych przeciwności w tym życiu doczesnym przypadaiących, nie przelęknie się áni ustrąszy, byle BOGA samego ná drugim świecie osiągnąć mógł; y do tego szczegulnie grzechu śmiertelnego strzedz się będzie, iako náywiększego ze wszystkich ná świecie złych rzeczy, co záwsze rozłączá BOGA od człowieká; y áni chciałby mieć niebá bez BOGA, dlá ktorego kochá wszystko, co kochá, albo kochać może. Serce iego záwsze do miłości Boskiey skłonne zostáwać będzie. BOG będzie iego prágnieniem, celem, y końcem; á więc często powtarzay one słowa: nic nád ciebie więcej tak w niebie, iako y ná ziemi: BOZE moy nie mogę, áni prágnać potráfię. Ty jesteś Bogiem sercá mego, Ty miłość moią, Ty nádzieią moią, Ty częstką moią ná wieki. A ieżeli tego w prawdzie szczerey mówić nie możesz, to w nos sobie tę konsekwencyą, że ieszcze BOGA z całego sercá náde wszystko nie kochasz. Wygluzuy, wyrzuć, wymaż, wszelkie iákiekolwiek inne niepotrzebne, nikczemne, y przemiatające miłości z sercá twego, samego tylko, y nic innego (oprocz BOGA) w nim, y dlá niego nie kochay. Co gdy uczynisz, osiągniesz go, y z nim ná wieki w niebie będziesz się cieszył; nád ktorego nic nie może być

stod-

śłodszego, miłszego wdzięczniejszego, lepszego, y pożądańszego ná niebie, y ná ziemi.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A ponieważ bez miłości Páná BOGA náde wszystko, nie możnánabyć zbawienia wiecznego, śluszną tu postanowić sobie, o nic tak BOGA nie prosić, iako o miłość Jego, albo przynajmniey częściej onię prosić, niżeli o wszystkie inne rzeczy. S. Ignacy często tak do BOGA się modlił: Dofyć będę bogatym, kiedy mi moy BOZE samę miłość dáruielz: *Amorem tui solum cum gratia tua mihi dones, & dives sum satis.* Wiedział on bowiem, y inni Święci, iż Páná BOGA nie kochać, iest to mizeryá nád mizeryámi. A z tym wszystkim, o mizerny człowiecze! czemuż tę mizeryą poczytasz sobie za szczęście, co tak czynisz, ile rázy grzechem śmiertelnym obrażasz BOGA? Ey przynajmniey od tego momentu zacznij kochać BOGA, y zawołáy z Augustynem Sw. Ah piękności moia BOZE moy! nierychłom cię! nierychłom uznać, co mi iest okazyą wielkiego wstydu, y żálu. Miałbym iakąkolwiek w tym żálu mym poćiechę, kiedybym się pewnie w tym u twierdzić mógł, żem cię iuż przecię kochać kiedykolwiek zaczął. Lecz biada mnie! czy cię kocham? y czy to śmiem mówić, że cię ieszcze nie kocham, mając tak wiele przyczyn do miłości twoiey? Jeżeli się odważę mówić, że cię nie kocham okrzykną mnie śwym głosem wszystkie oraz stworzenia, któreś mi oddał w ręce, iako twe dobrodziejstwa, y pobudki do tego, żebym cię kochał. Lecz czyli się ośmielę y to samo mówić, że Ciebie już kocham, mając tak wiele przyczyn, o tym powątpiwać? y iezeli to rzeknę, zadadzą mi nieprawdę, moje niewdzięczności, niewierności ku Tobie, oziębłości w służbie twoiey; y tak prędka śnádność grzeszyć przeciwko tobie. Totylko śmiem mówić, y mogę podobno mówić, że cię pragnę kochać, y to pragnienie moy BOZE od ciebie pochodzi, więc ie Ty sam możesz skutecznym uczynić, bo iá mogę sam Ciebie, bez Ciebie obrazić, stracić cię dobro moje naywyższe, y sam siebie zgubić; ále Ciebie kochać nie mogę bez Ciebie, nawet y miłości twey pragnąć tak iak trzeba nie mogę. Jednak to pragnienie, które w tobie czuję, czyni mi nie iaką pewność, że mi dasz miłość twoię, kto-

rey u ciebie żebrzę, y śmieie to mówię, ze onic innego cię pro-
 śić nie mam woli; to też wiem, że mi pewnie tey rzeczy nie-
 odmowisz, którąś sam przykazał. Chcę się tedy o to wszelkim
 sposobem starać żebym cię ze wszystkich sił moich kochał, choć-
 by mi na tołożyć wszystko: cokolwiek mam poćiechy, rokoszy,
 sławę, krew, życie, pokoy, stratę wszystkich dobr moich, za
 zysk sobie poczytam, gdy za nią Boskiey twej miłości dostanę,
 bo z nią dostanę Ciebie, a gdy Ciebie mieć będę, już mi nigdy na-
 niczym nie będzie schodziło.

PUNKT 3. Dzień 18. Września, przypadający weń Sw.
 Ferreolá Setniká Męczenniká. *Z affektem.* S. Ferreolus z ktore-
 go gdy więzy y káydány same spadły, rzekę nazwaną *Rhodánium*
 za pomocą Anielską bezpiecznie przebył. A gdy go znowu
 poimano, y chciáno od wiary odwieść, pokazano mu na postrach
 ściętą głowę S. Juliána, którą on pocałowawszy, swoją też pod
 miecz podał. *Wiernym sługom Boskim, wszystkie rzeczy wiernie*
służą. Modl się z twemi za mną Aniołami, y Juliánem twym, a-
 by się wszystkie więzy grzechowe na mnie popadały, abym szczę-
 śliwie rzekę życia śmiertelnego przebył, abym dołzedł do
 szczęśliwego portu szczęśliwey wieczności. Toż samo upro-
 ście mi Wszyfcy Święci, iako wyżej fol: 1. num: 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 19. Września.

Quid prodest homini de universo labore suo, &
 afflictione spiritûs, quâ sub sole cruciatus est.

Ecclesiast: 12do.

Coż małczowiek ze wszystkiey pracy swej, y z ucie-
 mieżenia ducha swego, ktore podeymie pod słońcem.

Słowa Eklezyástyka Pańskiego.

PUNKT 1. Uważ, ktoż nie przyzná, iż na tym świecie lu-
 dzi wielkie są starania, troski, y pieczołowania wielkie, nie
 tyl-

ylko około ciała, ále y duszy prace, uśiłowania, y utrapienia. Ah! iako niepragnie chćiwy próżney chwátý, y honorow, chćiwy y łakomy bogáctw, ktory chcąc nábyć dobrego mienia, fortuný, pieniędzy, maiętności, O moy BOZE! czego takowy niecierpi: niedośpi, áni doie; cielesny, lubieżny, czego nieczyni, żeby roskoszy cielesney zażył, oto pospolicie wstyd wrodzony ná stronę odrzuciwszy, ná wszystkie niewstydý, roskoszy, y nieczyłości, cugle zwykł rozpuszczáć, áż prawie do upádły, poki tylko sił y wigoru stáie: *lassati sumus in via iniquitatis*, ná koniec mizernie z tego światá schodzi. Ci wszyscy wednie y w nocy, spoczynku żadnego wesółego nie maią, ále w ustawiczney zostáią pracy, ciáta y ducha afflikcyi, ktorá to ich práca, y afflikcyá, cále po tym życiu dóczesnym skończonym, ná nic się nie przydá, álbowiem takowi zasnáwszy sen swoy, gdy się przy śmierci odekna, áliści nic w rękách swoich godnego od BOGA zapłáty nie naydą, lubo tak wiele y uśilnie, ná świećcie pracowáli, dáremná ich wszystká pokáże się práca, dla ktorey ledwie nápoły żywemi zostáwali, wszystko to w iednym prawie momencie opuścić muszą, y ze czczema rękómá ztąd ustąpić do ziemie mizeryi, ziemie ciemności, y áni innego swoiey pracy pożytku mieć nie będą mogli, chyba ieden płácz y potępienie wieczne, obáczą ná ten czas w klar, iż pracowáli, á pracowáli w poćie czołá swego, á nic dobrego y pożytecznego nie wypracowáli, oprócz iedney zguby swoiey, y nieszczęścia wiecznego; zá próżne y krotkie światá honory, konfuzyá wieczną odebráli, zá bogactwá wzięli gniewu Boskiego pełne náczyniá; za momentálne roskoszy cielesne, wiecznych nábáwili się bolow piekielnych. Y ten ci to jest ludzkiey pracy pożytek, którą pod słońcem mizerni ludzie niszczą się, y konsumuią piekłu ná ozog, diáblu nápoćiechę, sobie ná biedę. Ná to, á żebyś y ty zárownie nieprzyzedł nieszczęście, y sam się przez tę światowá pracę nie ziadł, á ile ieszcze wiecznie. Twoiá práca niech pod słońcem nie będzie ná ziemi, ále w niebieszech ná słońcem, tam skarb sobie przez dobre uczynki, dostátki, bogactwá, chwátý, y błogosławieństwa wiecznego, ktore ci nigdy zginąć nie będą mogły, áby potym dáremná twoiá nie była práca, y po wytrzymanych tak tu wielu pracach,

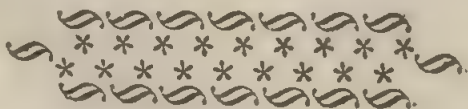
mole-

molestyách, y afflikcyách, nie trątił ná tamtym świecie, ná nierównie większe, bo y wieczne przywitania, y tortury.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że iako mówią pospolicie: bez práce, nie będą kołące; tak y chwasty wieczney, nikt nie dostanie przez próżnowanie, ále pracowanie, mówi Job S. cap: 31. *Człowiek rodzi się aby pracował, á ptak żeby latał.* Jako ptak má dwá skrzydła do látania, tak daćci BOG dwie ręce do pracy, nie żebyś próżnował. Rzadko ptasznik strzelá do ptáka, gdy láta, ále czeká aż gdzie usiedzie. Nie bié ná cię czart z swojá pokusą, gdyś iest zábawny, ále czeká ábys próżnował, y odkłáda swoje pokusy, przez ktore mógł by cię obnáżyć z życia y duszy. Roskázał BOG człowiekowi, áby pracował, á nie roskázałby był, gdy byto rzecz nie byłá dobrá, y gdyby był samże tego przykázaníe poświęcił. Całe życie CHRYS-TUSOWE. Mistrzá y Przykádu wszystkich, przepędzone było w fátygách, aż do śmierci, *kázac, uzdráwiać, náuczaić w wszelki czas,* w drodze, ná gorách, nigdy nie przestáił pracować, y fátygował się Nayłáskáwszy PAN dla nászego zbáwienia, ktorego przykład pobudzá nas do pracy, y żebyśmy cokolwiek czynili dla niego, ktory dla nás tak wiele uczynił. Święci Boscy nie zarobili ná chwastę, ktorą teraz cieszą się w niebie. tylko z wielką pracą. Świętá zabáwa oddála okázýá od grzechu, y wygánná złe myśli. Cnoty nikt nie dostápi, chyba z potem, kto nie prácuie, iestć nie powinien. W niebie nágotováný ná BOG odpoczynek dla tych, ktorzy prácuia w winnicy, y CHRYS-TUS dá im grosz chwasty. Drzewo ktore nie czyni pożytku, będzie wycięte, y wrzucone w ogień. Fátygí twoie nie są ci prawdziwie godne, áby ná żywot wieczny zarobiły, z tym iednak wszystkim, mieć chwasty wieczney nie będzieś, ieżeli pracować nie zechcesz, y czynić z strony twoiey tego. coś powinien; y lubo byś wiedział zapewne, że BOG má dać chwastę, powinienś pracować, y czynić z strony twoiey wszystko to, coś powinien, y co możesz, ábys iej nie stracił. Czyń tylko to, coś powinien z strony twoiey, y prácu y jako sługá wierny CHRYS-TUSOW, bo to czego czynić nie będzie mogło słabe ciáło, to uczyni láská Boská. BOG iest co czyni w nas, á násza możność od niego po-

chodzi; ale takim sposobem, że y my pracować, y fatygować się powinniśmy. *Genes: 8.* Wszystkoto, co uczynił BOG, jest dobrym; ale Paweł S. mowi *Ephes: 1.* że dni są złe, bo my jesteśmy złemi. Jako mowiemy, że jest dom iaki zły dla tego, gdy tam zła iaka mieszka osoba. Tak my będąc narodem złym, y grzesznikami, infamowaliśmy czas, y daliśmy tytuł złości dniom w ten czas, gdy my sami jesteśmy złemi. Okupuy czas, trawiać czas swoy, już krotki, pilno. w ułudze Boskiey, y staray się abyś go pozyskał; a nie kontentuy się samą wiarą, bo ta bez miłości jest umarłą, y na mało się przydą bez dobrych uczynkow. *Jacob: 3.* Nie prożnuy, niekontentuy się samą wiarą, samym powołaniem do Zakonu by: najswiętszego, ale pracuy y zabawiaj się, ćwicząc się w dobrych uczynkach Chrześciańskich, w uczynkach powołania swego, abyś tak doszedł portu szczęśliwego.

PUNKT 3. Dzień 19. Września, przypadający weń S. Januariusza Biskupa, y Męczennika. *Z Affektem.* Święty Januariusz w piec rozpalony wrzucony, tam wesoty, y nieobrażony z Anioły śpiewał, naostatek gdy się go y bestye tknąć nie chciały, ściętym został z towarzyszami swemi. Krew iego w ampułce szklanney chowają, którą gdy przy głowie położą, pieni się, y wre. *BOGU słuź gorąco, a niczego się nie zleknieysz.* Niechayże Krew Twoia za mną wre do BOGA mego, a naybardziej na ten czas, kiedy ta moja krew w żyłach ziębnąć, krzepnąć, y ściąć się będzie. Uproś mnie gorące do BOGA miłości wzdychania, z ktoremi niechay idę do głowy moiey JEZUSA moiego. Toż samo uproszcie mi Wszyscy Święci, iako wyżej zostało 1. numero 2do.



MEDY-

Gg.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 20. Wrześniá.

Quid prodest DEO, si justus fueris? aut quid ei
confers, si immaculata fuerit via tua. *Job: 22.*

*Jzali co przyidzie z tego BOGU, że sie ty usprawie-
dliwiasz? albo co za zysk ma, gdy doskonałe po-
kazuiesz drogi twoie.*

PUNKT I. Uważ, gdyby BOG służył naszej, którą powin-
niemy mu, potrzebował, albo iaki z niey miał pożytek, za-
prawdę byłoby co uważać, y wielce sobie stymować, ále ze
nam za nie daie łaskę, y chwagę obiecuie niebieską, to raczey
nam się ztąd dzieie dobrze, ále BOGU nic przez to nie przy-
bywá, y ani Jego S. Maiestat nie potrzebuie naszych usług, bo
cále tá násza służbá, ma nic mu się nie przydá. Wielkiż to jest
PAN, BOG nasz, niczego niepotrzebujący, który iáko od wie-
kow był sam bez wszelkiego stworzenia, tak y sam ná wieki
mógł mieszkać, bez żadney kreatury usługi. Má y teraz w nie-
bie tak wiele tysięcy millionow, millionow Aniołów SS. kto-
rzy mu z gorącą, y owszem znaygorętszą usługą ochotą, y gdy
by chciá, mogł by dziś niezliczone, różne, rozumne kreatury
stworzyć, ktore po stokroć rázy nad nas lepiej by mu y goręcey
służyły, y iego słuchoły. Y daymy to, iż choćbyśmy mu we-
dług możności naszej służyli, świątobliwie, czysto żyli, sercá
niezmazanego byli, ná nic by to BOGU nie nieprzydało, nieprzyby-
łoby mu ztąd nic, ani przez to, co mogłoby BOGU się przyczynić,
ktorego my sami jesteśmy cále niewolnikami, y ze wślytkim
náleżącemi. A czemuż przecię tego po nas prágnie, żáda, ábyś-
my żyć á byli podciwego, świętego, niezmazanego? on w tey
mierze niczego z strony swojej nie szuka, ále iedynie tego chce,
żeby-

żebyśmy byli dobrimi, cnotliwymi, dobre uczynki rodzącymi, by nam według zasługi życia, y usług Maieństwu iego świadczonych, mógł dać Królestwo Niebieskie. Z ktorego iego procederu wielką łaskawość ku nam, y miłosierdzie iego szukające grzesznika, wydać się y pokazuje. Ah! á któżby był tu taki, á żeby za to nie miał być BOGU wdzięcznym, y dobroci iego obligowanym, wołając przytym do BOGA: O Panie! Stwórzycielu Niebá y ziemi, wiem, że bez moiey świątobliwości życia obeyść się możesz, y dobrych uczynków, iednak zanie wieczną mi obiecuiesz dać chwałę. Jeżeli sprawiedliwym, dobrym, świątobliwym będę, to sobie, ále nie Tobie będę; y áni ci nic z tą, że ci służę, pożytku nie przydam, áni przyniosę, Tobie służąc, sobie służę, sobie pracuję, sobie zbieram. Tobie niech będzie chwała, y uwielbienie, mnie zaś Twoją łaska, dobroć, y łaskawość niech potkają. Wyrzyj okiem twego miłosierdzia, ná usługę twego niepożytecznego, áby, (ktory Tobie nic przynieść, y dać nie może,) niechże przynajmniej sobie będzie pożytecznym, áby mówię, y zapłatę od ciebie przyobiecana, odebrał, y nią się ná wieki cieszył.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A ponieważ Panu BOGU naszemu z tą, że iemu służemy, ábo jesteśmy świętymi, dobrimi, podciwimi, (szczegulnie to do nas należy y naszego dobra) nic nie przybyło, áni przybywa, bo bez tego wszystkiego był przed wieki, y mógł by być: toć przyznać musimy, że cokolwiek jesteśmy dobrimi, ábo cnotliwimi, wszystko to przyczynić potrzeba raczej miłosierdziu, dobroci, y łaskawości Pana BOGA naszego, szukającego grzesznego człowieka, á pewnie nie swego w tym iakiegokolwiek interessu, żeby mu miało co przez to przybyć. Pięknie do tey materyi stołuje swoy sentyment Augustyn S. 1. *Confess*: kiedy mówi: *DEUS vita mea, qui persecutus es fugientem te, & oblitum tui, non es oblitus*. BOZE moy, ktory jesteś życiem moim! tyś gonił za mną, kiedym przed Tobą uchodził, y gdym zapomniał o tobie, Tyś mnie miał ná pamięci. To tak BOG szuka grzesznika, y z taką usilnością, iakby mu był potrzebny. Choćby wszyscy ludzie, ábo do piekła posli, ábo y zniszczeli, nicby BOG nie stracił, áni by mu wielkości,

áni chwały iego ubyło. Widząc iednąk, iako się BOG o grzesznego człowieka stara, rzekłbyś, że zawisło szczęście Boskie od niego. Wszystkie światowe zakochania, wszystkie macierzyńskie starania około iedynaka, nie mają nic równego tym CHRYSTUSowym zabiegom, z ktoremi on szuka niewierney sobie duszy, y tym iego frąsunkom, ktore pokazuje nād każdym iey przestępstwem. To taka jest miłość, y affekt Zbawiciela naszego, ku ludziom. O iak on troskliwie szuka! straconey przez grzech duszy, y iako się cieszy, gdy ją sobie pozyska; á tu każdy obacz, czyi wtey mierze jest zysk większy, czy człowieka, czy BOGA? y o kogo tu idzie? przyznać musisz, że o człowieka, ktorego BOG, chociaż jest dziedzicznym iego Pánem, gdy nawraca, tak się do iego woli skłania, y akkommoduje, iakby był sługą iego. Upatruie czasu, kiedy má nań zawołać, y wewnątrz go poruszyć: *szuka takich sposobow, coby się do iego natury stosowały*, objaśnia rozum iego takimi racyami, ktore on pojąć może, tym go często pobudza, co mu do fantazyi, y skłonności przypada, á nawet zażywa samych iego słabości na uleczenie iego. Widzieć to w Ewangelii, że do prostych Rybakow o niczym nie mowi, tylko o rybłowaniu; do tych, ktorzy się handlem y profitem bawili, o skarbach, y talentach; do tych, ktorych ambicya opánowała była, o woynach, y Krolestwach; do serc miłosnych y miękkich, iakie było Magdaleny, o miłości Boskiej. Przebież y ty życie swoje, á wiem, że y ty postrzeżesz (coia już sam dawno do osoby moiey postrzegł) iak ci się dziwnie nie raz CHRYSTUS akkommodował! ah iak wiele naliczysz dowodow osobliwey Opatrzności iego? y więc się ielszcze będziesz táskom iego sprzećdiwać?

PUNKT 3. Dzień 20. Września, przypadający weń S. Eustachiusza Męczennika. *Z affektem.* S. Eustachiusz rodzeniem, bogactwy, honorami, żołnierską sławą znaczny, ná łowach raz bywszy, gdy iednego ielenia w długą gonił puszcza, ktory obroćiwszy się do niego, widział między rogami iego Ukrzyżowanego JEZUSA, w tym y głosem iego do wiary, y Krzyża CHRYSTUSowego wezwany, zaraz się z żoną y z dwiema synami ochrzcił, y wiarę CHRYSTUSOWĄ przyjął, ktorey do samey śmierci, lubo mu alternatą fortuną służyła więcey nie-
szczę-

szczęściem, á niżeli szczęściem; więcey utrąpieniem, á niżeli ukontentowaniem; ná koniec z żoną oraz y z dziećmi w miedziánego y rozpalonego wołu wrzucony został, y tam chwátę BOGU wysławiając, szczęśliwie życia dokończył, á wiary S. raz przedsięwziętey, nigdy nie odstąpił. *U ciebie zaś Wiara S. czy dla małych czasem okazy w sercu nie słabieje.* Święty Eustachiusie, Święta Teopisto Matłonko, SSći. dway Synowie Agapićie y Theopićie, odwróćcie odemnie Waszą modlitwą ognie piekielne, większe, y cięższe nad wołu miedziánego rozpalonego. Nauczcie mnie być posłusznym JEZUSOWI memu Ukrzyżowanemu, áby iáko Jeleń do źródła, tak duszá mojá pragnęła BOGA mego widzieć ná wieki. Day mi státek PANIE, y cierpliwość we wszystkich przeciwnościách, ábyś mię tak Pánie iáko S. Eustachiuszá probował. Toż sámó uprosćcie mi WW SSći. iáko wyżej, folio 1mo. numero 2do.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 21. Września.

Quid prodest homini, si mundum universum lucretur, animæ verò suæ detrimentum patiat? aut quam dabit homo commutationem pro anima sua? *Matth: 16.*

Co pomoże choćbym cały świat pod moją władzą miał, we wszelkim pomysłnym szczęściu opływał, ieżeli iedynáczke dużej moję zgubie, y co za zamian za nie odbiorę?

PUNKT 1. Uważ, zá wielką by to sobie miał rzecz, iákoż y w samey rzeczy byłaby wielką rzecz, gdybyś był Pánem całego świata; y ná cożby to przyszło, gdyby z tym wlystkim człowiek takowy ná wieki zginął, y potępionym został?

Ná coż się zdá nad wielką rzeczą krotko pánować? á tym bardziey, im by ieszcze y Pan wiecznie ginął. Duszá ludzká wielkiey iest godności, ktorey cały świat w szacunku nie zrowná. A przecię szálenci y głupi ludzie, nie mówię zá zysk całego świata, ále za naymnieyszą iakąkolwiek świata próżność onę tracą, y zá nikczemną częstokroć rzecz dusze swe zamieniaią. Máło zyskuia, á siebie samych z owym máło gubią. Są też náświećcie y tácy, ktorzy pragną zbáwienia drugich, á coż potym, kiedy swego zaniedbują, innych chcą pozyskać dusze, á swoje tracą. Y ná cożby się to przydało człowiekowi, choćby wszystkiego świata dusze pozyskał, á swoje zgubił? nic by to potępienemu pożytku, albo poćiechy nie dało, áni pomogło; y choćby iák náywięcey dusz niebu pozyskał, á swej duszy zapomniął; y choćby wiedział, że ich tak wiele w niebie się cieszy, ktorych on tam doprowadził, cożby było z tego? ieżeli by sam potym w piekle gorzał. A więc nayprzednieysze káżdego z nas około duszy swojey powinno być stáranie, y pieczołowánie. Był by to głupiego proceder, chcieć komu ze swoią nienádgrozoną szkodą służyć, á samemu niszczyć y zginąć. A ieżeli duszy twoiey szacunek, nad inne ktorekolwiek dusze przekládasz, iakoż y powinienes, bo *qui sibi nequam, cui bonus*, Eccl: 14. kto sobie iest zły, á komuż będzie dobry; do tego, że porządna miłość zaczyna od siebie, toć dáleko bardziey powinienes iá przenosić w cenie nad wszystkie próżności, y dobrá świata tego; ktore powinienes łobie mieć nie za zysk, ále uszczerbek duszy. To ci zaś iedynie pomoże, ieżeli gardząc światem, y nikczemnymi dobrámi iego, pozyskász sobie wieczne dobrá; y tak o cudze zbáwienie stárac się będziesz, że y o swoim nie zapomnisz; dobrá twoiá będzie, bo y sam siebie, y drugich będziesz mógł zbáwić, y áni ná głupstwo swoje, iako ich tak wiele będzie nárzekało, utyliować y płakać nie będziesz, iż zapomniáwszy o sobie, na drugich wołátes: *salva animam tuam*, zbaw duszę twoję, strzeż się z nią w paść w doł piekielny, á sameś go nie minął. O ślepoto! o szaleństwo! o rozumie bez rozumu!

PUNKT 2. Z postanowieniem. A że spráwá zbáwienia, iest to, y powinna byc spráwa nayprzednieyszą; więc słuźná tu

prze-

przeniknąć tę rzecz arcydobrze. Sprawy inne twoie mogą być godne iakiegokolwiek stárania, ále zbáwienie twoie godne, żebyś wszystkich sił twoich do niego poruszył; y w tey tylko iedyney sprawie, miłość samego siebie jest słuszną, y zbytnią być nie może; y áni lituy żadney pracy, dla litości duszy: *nulli parcas, ut soli anima parcas*, S. Hieron: Správa zbáwienia, jest właśnie správa káżdego w szczegulności, bo z tey sprawy ná niko- go innego pożytek nie może spływać, ále tylko ná samego spráwcę zbawienia. W inszych potocznych sprawách, ten co nay więcej pracuje, często, álbo żadnego zysku nie má, albo bardzo máły. Oracz sieie y zbiera, ále często kto inny tą krescencyą żyie; y znowu Zbáwiciel: ten ktory rolą sieie, nie zawsze żniwo zbiera; ále w sprawie zbawienia ten ktory pracuje, bierze cały profit, y z nikim się nie dzieli. Jeżeli twoiá sieybá, (mowi Páweł S.) twoie też y żniwo, ktore się do sieiby stosować ząwzse zwykło: *qua enim seminaverit homo, hac & metet*. Gal: 6. człowiek to zbiera, co posieie. Jeżeli sieiesz w duchu, to jest, jeżeli prowadzisz życie duchowne, y chrześciańskie, zbierać też będziesz żywot wiekuisty. Jeżeli się modlisz, pościsz, iáłmużnę daiesz, martwisz twoie zmysły, krzyżujesz twoie ciało, wszystko z tąd pożytek tobie się dostanie. A z kądże to przecię pochodzi, że tak máło dbasz o zbáwienie, o tę spráwę naycelniejszy. Doczesnych interessów aż nazbyt pilnujemy. á czemuż nad tym wielkim interessem stoimy, ręce założywszy, gdzie idzie o zbáwienie, á wzbáwieniu o wszystko, y ná ząwzse? W innych iakich sprawách, kiedy nam powiedzą, że tu idzie o nás, ah czego nie czyniemy! iak wszystkich sposobow oraz poruszamy. A czy może być większá, y poważniejszy spráwą nad zbáwienie nasze? czyli iaká spráwą bliżej nás dotyka, iáko spráwa wieczności! Z kądże to tedy pochodzi, że naszą miłość własną, ktora nad lada czym tak nas bardzo nórduje, á w tey tak wielkiej sprawie nie tylko nas leniwemi, lecz y zapamiętátemi czyni? To opłákane niedbáłstwo jest uspieniem naszym, y niebezpiecznym letargiem! y więc żeby go przerwać, czekamy ostátniego śmierci naszej momentu.

PUN:

PUNKT 3. Dzień 21. Wrześniá, przypadający weń Sw: Mattheuszá Apostoła y Ewangelistę. Z affektem. S. Mattheusz ná jeden głos wołającego CHRYSYUSA, opuścił wszystko, y stał się Apostołem. Parthom, y Murzynom Wiarę Sw. ogłosił, siekierą za Wiarę S. ścięty został. *A my tu teraz wszyscy zawstydzmy się, że ochotniej diabła, pokusy, ciatá y światá słuchamy, aniżeli Pana BOGA naszego, y jego świętych inspiracyj. Wstaw się za mną Apostole Święty, abym y ja prędko, y gorąco zawsze był posłuszny, wołającemu mnie BOGU. Niechay się serce moje ná głos jego twarde, y nieużyte nie staie. Toż samo uproszcie mi WW. SS. iáko wyżej, folio 1mo. numerá 2do.*

M E D Y T A C Y A

Na dzień 22. Wrześniá.

Qui non accipit crucem suam, & sequitur me, non est me dignus. Matth: 10.

Kto nie bierze krzyża swego, y nie idzie za mną, nie jest mnie godzien.

PUNKT 1. Uważ, gdyby Król iáki, álbo Wodz, Hetman woyská, poddanym swoim, álbo Hetman wydał do woyská słuszny mandát, do wykonania iakiey rzeczy, y swoim przykładem był do tego powodem, á woysko niechciałoby słuchać, y z nim poyść, á ile ieszcze, gdy by szło o zgubę dobrá pospolitego, o całość Oyczyzny, o wolności utrzymanie, niegodniby mieć tak zácneho Wodzã, zá Wodzã, ani żadney rekompensy, ktoraby należała żołnierzowi; ále raczey wszyscy godniby byli za to nieposłuszeństwo y lenistwo káry wielkiej, y relegowania od woyská, y od inney godney káwaleryi. Obiecuie nam Wodz Niebieski wielką zapłatę, y owszem siebie samego w nadgrode dáie, y ofiaruie, ieżeli byśmy z nim chcieli poyść, y to czynić, do czego nas słowem, y swoim przykładem namawia, zachę-

zachęca, animuje. Wziął on ná rámioná swoje dość ciężki, gorz-
 kiej męki swoiey, y smrotney śmierci Krzyż, y w wielu pra-
 cách, y boleści, życie to doczesné pędził, y przepędził. My
 zaś, iako miękko, pieszczono, y delikatnie wychowani, (o wsty-
 dzie! o smrotu!) choć przed náymnieyszym krzyżem uciekamy,
 y w nienáwisti mamy; ciátá umartwić wzdygamy się, tylko że-
 by rokoszne w życiu tym dni prowadzić, tego pragniemy, y o
 to usilnie się staramy; á co się zaś tycze CHRYSTUSA, żeby zá
 nim iść, cále nie chcemy, ani idziemy, á przecię, o szaleństwo! o
 głowy bez mozgu! spodziewamy się, że do niebá, nie idąc dro-
 gą iego, zaydziemy y trąsiemy. Nie chcemy tego czynić, co
 sam słowem swoim Pańskim rozkazał czynić, y przykładem z
 twierdził, á przecię chcemy, oślepoto! otrzymać to co przyo-
 biecał; co jest wielkie obránie z rozumu, y światlá przyrodzone-
 go. A więc wnoszę tę konsekwencyą, iż kto tak Wielkiego Wo-
 dzá mandátem, y przykładem iego gardzi, y nie ná to niedbá,
 niegodzien jest wszelkiej łátki, y tey zapłaty którą przyobie-
 cał, którą záwiślá ná osiągnięciu sámej BOGA, y iego miło-
 ści; y owszem godzien jest, áby go od Twarzy iego odrzucio-
 no ná sámo dno piekielne. Kto tedy chce w chwale wieczney
 mieć CHRYSTUSA, y tam trąfić, niechże idzie zá nim drogą
 krzyżową, drogą umartwienia świętego. Co bez wątpienia nie
 równie lepszá jest rzecz, á niżeli ná wieki być ogołoconym z
 niego; y czyliż to niepożyteczniejszá, teraz tu máty y krotki, ná
 tym świecie nosić krzyż, który ci BOG przyśle, álbo ná ra-
 mioná twoje włoży, ośłodziwszy go jeszcze Krzyżem swoim, á
 niżeli ná drugim świecie krzyż długi, bo wiecznością opráwio-
 ny, y tak ciężki, bo piekielnym ciężárem osádzony, bez náymniey-
 szego odetchnienia dźwigać, y pod nim ięczeć, lámentować, y
 z rozpáczy ustáwnie przeklináć, y piekło gryść.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że to nie dosyć iść za ubo-
 gim dńá nas CHRYSTUSEM, lekce wázáć bogáctwá, y próżne
 honory doczesné; ále, że jeszcze do tego konieczné potrzebá
 wziąć krzyż swoy włáśny, nie CHRYSTUSOW, bo ten jest
 wielki y ciężki, y nikt nie má mocy nieść go, y strzynać wszyst-
 kie bole y męki, które on strzymał, óprocz iego sámej; ále wła-

fny swoy: martwiąc ciało, znosząc mądrze pracę, utrąpienia, y różne dolegliwości, albo nieszczęścia dla CHRYSTUSA. A więc mężnie tu każdy odważ się cierpliwie znosić, co kiedy na cię przykrego przydzie; ile, że jeszcze nie żył taki, któryby nie miał własnego krzyża w swoim stanie; a przeto miewy zawsze na pamięci twoje powołanie, myśl o twoim stanie, y noś krzyż, który na cię włożono, a o cudzym zaniechay myśleć, ile że ci jeszcze do tego nic nie należy, każdy odda rachunek BOGU z swego życia. Stworzyciel świata zniosł wzgardę Krzyża, a ty masz szczęśliwych tych, którzy żyją w szczęśliwości tego świata. Prawdziwy sługa CHRYSTUSOW, powinien wszystkim gardzić co ma świat, y maksymami jego, a pragnąć, aby go świat nie znał, ani dbał więcej o jego honory y szczęście. Sługa Boski, tak światu umrzeć powinien, aby go świat miał za umarłego, y za wzgardzonego; y taki o nic nie może gryść się y turbować: y jeżeli go prześladowią, tego pragnąć powinien, a jeżeli zapominać, tego życzyć; jeżeli trapią, z tego się cieszyć. Gdybyś obrocił oczy twoje na twój krzyż, y na CHRYSTUSOW, cieszyłbyś się w twoich utrąpieniach, że mu się podobnym stał; drugą, że Krzyż CHRYSTUSOW, gubi wszelką gorzkość naszego krzyża, gdy nań weyrzemy, a tym bardziej, gdy byś pamiętał na to co CHRYSTUS nagotował dla ciebie, nie tęskniłbyś co cierpił; gdybyś sobie wspomniął, iak wiele on cierpił dla ciebie z uciechą serca, cierpił byś też za niego. Święci Męczennicy nieśli swoy Krzyż, patrząc na Pana, który szedł przodem z ciężkim Krzyżem swoim. Względem zaś ciebie, BOG potrzebuie twojej woli y pragnienia, abyś był iak drugi Jan Chrzciciel napuśczy, w ciężkości życia. Boska łaska jest bardzo ochotną, na pomoc podobnym w pragnieniach. Do tego gdy co cierpisz, nierozumiey, że sam idziesz, bo CHRYSTUS idzie z tobą, pomagając ci dźwiganie krzyża, abyś pod nim nieustął. W każdy czas powinienes mieć gotowe serce, na zniesienie nie wiem iakiego nieszczęścia, y dla uslugi Boskiej, niosąc ustawicznie krzyż, poddając pożądliwość rozumowi, ciało duchowi. Zawsze powinien czynić pokutę, y ciało swoje trzymać w umartwieniu; ponieważ ten, kto noś Krzyż CHRYSTUSOW, a nie umiera sobie

bie samemu, ten má zmysłone náboženstvo. Bierz że tedy twoy krzyż dlá miłości CHRYSŦUSowey, y niech cię nie strąszą ciężkości iego, bo ten naytáskawszy PAN, ktoremu służyysz, obroci ie w wielkie počiechy. Ná koniec y to powinienes wiedzieć, że żadną miarą przeznaczony do niebá być nie możesz, ieżeli nie będziesz podobnym CHRYSŦUSowi, á zwlászczá Ukrzyżowanemu; bo onci ná Krzyżu Krwią swoią wyśłużył przeznaczenie do niebá. Nie dostaie czego (mowi Paweł S.) do męki CHRYSŦUSowey, więc potrzeba ábyś to z strony swoiey przyłączył; to zaś nic inszego nie iest, tylko zebyś tę Mękę aplikował, bo inaczey żadnego pożytku nie uczyni. Aplikować zaś sobie Męki iego nie możesz, tylko będąc złączonym z cierpiącym JEZUSEM y z nim do Krzyża przybitym y toć to iest co mowi Apostoł: *Adimpleo ea, qua desunt passionum CHRISTI*, iáko lekárstwo choremu samo przez się nie pomoże, chyba iak go zażyie, y aplikować będzie według preskrypcyi medyká. Ah grzeszniku brácie! życie twe delikátne,, y zmysłności słuzące, czy má co podobnego do Ukrzyżowanego CHRYSŦUSA za ciebie, weź to sobie ná uwagę, á popraw się, y przed czasem obącz.

PUNKT 3. Dzień 22. Września, przypadający weń Sw. Maurycego Męczenniká. *Z affektem.* S. Maurycy Wodz Pułku Thebayskiego, gdy po kilka razy Cesarz Maxymian bráć kázal z iego Pułku, do pokárania dziesiátogo żołnierza dlá wiary, był do tego powodem y Wodzem, iż cały Pułk wespoł z nim dlá CHRYSŦUSA y Wiary Jego S. ná plácu poległ od woyská Maximiana Cesarzá, y krwią Męczeńską wszystko się zarumienił. Liczbá zaś tego Pułku była: sześć tysięcy, sześćset, (sześćdziesiąt sześć 6666. Ktoż nie przyzná, że ten Pułk nigdy sławniejszey wiktoryi nie otrzymał, iáko kiedy zwyciężając tyrana, krew swoią zá CHRYSŦUSA przeláli. O Święci Żołnierze! y chwalebni Męczennicy, y Purpuráci, Was iá wszystkich, y każdego pilne y pokornie proszę, przybądźcie mi w godzinę śmierci, utarczkę wojenną kończącemu, ábym skończył zwyciężają. Modlę się, wołájąc za mną w ten czas, nakłoni się zá takim waszym głosem dobry BOG, y mnie, lubo memi zasługámi, dobrey śmierci niegodnego, iednák zá JEZUSA, MARYI, y Wá-

szemi zasługami, da świętą śmierć, y wieczne z Wami w Niebie towarzystwo. Toż łamouproście mi WW. SS. iako wyżey, folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 23. Września.

Qui parcè seminat, parcè & metet. 2. Cor: c. 9.

Kto mało siewie, mało y zbierze.

PUNKT 1. Uważ, iż sieyby czas, iest życie nasze ná tym świecie, zasiewamy tu, abyśmy gdzie indzi zbierali czy dobre, czy złe. A ieżeli kto zasiewa w błogosławieństwie, w błogosławieństwie y zbierać będzie, y to iako zasiał, czyli mało, czyli obficie. Nasienia nasze są uczynki dobre, albo zasługi, które nam niebieskiey chwály owoc przynoszą. A tu należyć uważ, y roztrząsniy u siebie o człowiecze na iak wielką w niebie zapłatę przez wśzystek czas życia twoiego mogłbyś sobie zarobić. Do dobrze czynienia wśzystko małz co ci potrzeba, y ani ci na niczym nie lchodzi, oprócz dobrej woli twoiej. Byleś tylko chćiał, możesz czy to myśląc, czy mówiąc, czy co dobrego czyniąc, wiele codzienn, yowłzem co moment ná niebo sobie zaskarbić; nawet ani naymnieyszy twoy krok, stąpienie, które ná usługę Boskiey czynisz, żadne pobożne westchnienie bez zapłaty u Paná BOGA nieprzeydzieci. A czemuż przecię tak niedbałym, tak gnuśnym y leniwym iesteś w dobrze czynieniu, iakoby niebieská chwála, którą ci BOG zá dobre uczynki przyobiecáł, mało wáżyła, y pracy twoiej niegodná była. Wiedzą, y poymiało dobrze sami SS. Pańscy iako wiele sobie trzeba stymować jeden gradus Niebieskiey chwály, y oney pragnąć; y gdyby ná nich mogł iaki przyić žal, to iedynie tylko tegoby żáłowáli, że chwály sobie przez dobre uczynki, myśli, y słowa, niebieskiey więcey nie przyczynili; y gdyby im się godziło, ábo pozwolono wroćić na ten świat, o moy BOZE, czegoby oni nie czy-

czynili; o iakby się od wżyskiego martwili, trápili, ná dobre uczynki większe á większe zdobywali, áby ná większą co raz w niebie zapłatę záslużyć sobie mogli, y oney przyczynić. Oto czego oni już więcej mieć niemogą, tobie w samey rzeczy iest pozwolono. Oto ci ieszcze płynie czas drogi, pożyteczny, przyjemny, możesz teraz byleś sam chciał, wystużyć w naywiększym grądzie niebo; albowiem nápotym żadnego podobnego czasu, już nie będziesz mógł mieć więcej ále tylko tyle mieć będziesz, ile w życiu swoim wypracowałeś sobie y záslużyłeś.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A że ná dobrym zażywaniu czasu wżysko dobre, y samo zbawienie nasze záwisło. Słuszną tu postanowić sobie, żadnego czasu momentu daremno nie trącić, bo iedna, że iest drogi, á do tego y krotki, y iak się raz utracić, nigdy się wrocić nie może; czas mowię iest rzecz bádzo drogá, gdyż nam iest dány ná to, áby go zażyć ná służbę Boską, y ná zbawienie duszne. Czas iest bádzo drogi. bo go nam Pan JEZUS kupił náydroższą Krwią swoją. Czas (mowię) iest bádzo drogi, bo w nim nie masz żadnego momentu takiego, w którymbyś nie mógł urość w łasce, y miłości Boskiej, y wystużyć sobie widzenie BOGA w niebie; y zyskác szczęśliwą wieczność; więc każdy czasu moment, zámyká w sobie wieczność. Ah iakom już wiele wieczności potracił, stráwiwszy láda iáko tak wiele momentow czasu! Musi byđz nie rozumny, ktokolwiek nie uważá tak wielkiey y niepowetowánéy stráty! dopiero kto szuka okázyi trącić ná marnościach ten tak kosztowny czas. Ale ná coż zwyczajnie ten czas obracámy? ná to żeby nie robić nic, ále tylko BOG wie czym się bawić: grzeszyć, ná piekło záslużyć, y z gromádzić sobie skárb gniewu Boskiego, mógać sobie názbierać tak wielki skárb zasług. Ah! dopiero w wieczności uznamy, iak czas drogi, á do tego, że y niepowetowány, iak tylko raz ubieży, inżesz się wrocić nie może, może się iedná nádogrodić, á czemuż tego nie uczynim? BOG nie ná co innego życia nam przedtúża, y pozwala czasu, tylko żeby czas przeszedł powetował pokutą świętą, możemyli temu wierzyć, żeby nam BOG užywał czasu ná swoje urázy, y ná to żeby go nowemi grzechámi co raz gniewáć, á nie raczey ná to, żeby dosyć uczynić sprá-

wiedliwości Jego, y gniew iego ubłagać. Czas życia tego, dla tego jest naznaczony, abyś zaślugował y pracował weni; nie-pozwálay, aby miał nadaremnie, y nie próżnuj, bo niewiesz kiedy z niego będziesz obnázony. Święty Augustyn mowi, że czas w pewny sposób tyle waży, ile BOG. *Tempus tantum valet, quantum DEUS*. Y dacie tego tę racyą: *nam in tempore bene comparatur DEUS*, bo za czas dobrze przepędzony, BOGA sobie kupiemy. O czasie iákożeś drogi! kiedy się z samym Bogiem nie oszacowanym w pewny sposób równasz. Ile razy tedy człowiecze czasu dobrze zażyjesz, tyle razy BOGA sobie kupujesz: słuchałeś Mszy S. nábożnie, słuchałeś z pilnością słów Bożego, toś sobie BOGA w ten czas kupił; wyszedłeś z Kościoła po Mszę Świętę, rozporządziłeś gospodarstwo, ofiarując ono ná chwátę Boską, toś sobie BOGA w ten czas kupił; dąteś jáłmużnę ubogiemu, nakarmiłeś go, nápoileś, opátrzyłeś, toś sobie w ten czas BOGA kupił; wstrzymałeś się od pijaństwa, od nieczystości, odpuściłeś winę nieprzyjacielowi twemu, mogłeś się zemścić, á nie zemściłeś, toś sobie BOGA w ten czas kupił; znosisz zimną, niewygody, niedostátki, choroby, rózne prześladowanía cierpliwie dla Paná JEZUSA, toś sobie w ten czas BOGA kupił. Dla czego nápomina Eklezyáłyk Pański: *particula bona di- ei, non te pratereat, cap. 14.* y najmnieyszą cząstką y jednego dnia, niechci ladaiaáko nie upływa, bo droga jest, wiele nią sobie kupić y pozyskác możesz.

PUNKT 3. Dzień 23. Wrześniá, przypadájący weni S. Thekli Pánni. *Z affektem*. S. Theklá duchownemi z Sw. Pawłem rozmowámí nawroconá zostála: beltyom ná požarcie da-ná, lecz nienáruszoná; do dwóch wołów przywiązaná, y tu nie obrażoná zostála. Na stos dobrowolnie weszła, ále ogień descz z nieba zagásił; wrzuconá potym była w doł pełny węzów, ále y tam iá BOG nieobrazoná zachował, w krotkim czasie szczęśliwie w BOGU zasnęła, y poszła ná gody niebieskie do Oblubienca swego JEZUSA CHRYSZTUSA. Przybądź do mnie S. Páanno w státnim życia mego kreście, aby okrutná duszy moiej beltyá niepożartá, w prowadz mnie z tobą do raju wieczno-
ścią

ścią świętą błogosławionego. Toż samo uproszcie mi WW. SS.
jako wyżej, folio 1mo. numero 2do.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 24. Wrześniá.

Qui perseveraverit usquè in finem, hic salvus
erit. *Matth: 24.*

*Ten zbáwionym będzie, kto wytrwá w dobrym, aż
do końca.*

PUNKT 1. Uważ, iż w kaźdey rzeczy dobrej naypotrze-
bniejszy jest státek, y ták áby żołnierz iáki, albo sługá, od
Hetmáná swego, albo od Páná, za swoie usługi y práce, żołd,
albo sługá zapłatę wziął, powinien się Pánu swemu pokázać
wiernym aż do końca; ináczey nieby nie wziął, gdy by wierno-
ści do końca niedotrzymał. Ażeby kto idąc w zawody metę o-
trzymał, ták powinien biec, żeby nieustáwszy, szczęśliwie
do zámierzoney mety dopędził, ináczey gdyby idąc ustáł, nic
by nie zyskál, áni zapłatę, álbo podárunek miál. Tak też
kto BOGU służy, y żołnierzem iego jest, dążącym do niebie-
skiej chwały, powinien w pracy, y urzędzie swoim aż do koń-
cá trwác, y státkowác, áby przyobiecáney zapłaty nieutrácił.
Sám koniec o kaźdym rozładek daie, y wybranego od odrzucó-
nego dzieli; náwet y odrzuconych od chwały niebieskiej, życie
częstokróć chwalebne, godne, y przykádne bywá, ktore iednák
na nic im się nie zdá, kiedy po odważnych wielu rezolucyách, y
potyczkách z nieprzyaciółmi swemi dusznemi, ná końcu ustá-
ią, y od światobliwości życia odstępuią, y zá iednym zaraz ra-
zem towar swoy trácą, y ná brzegu się rozbiłáją. A więc oto
osobliwie káždy, y usilnie stárac się powinien, áby dobrze czy-
niąc, dobrze żyjąc, trwál w tym ułomnym y słabym życiu swo-
im, podległym tak wielu przypadkom, ták wielu pokuśom czar-

tow-

rowskim, do końca w zaczętych dobrym, y boiaźni Boskiej; y choćby mu się zdało, że mocno stoi w cności, w boiaźni Boskiej, zawsze jednak bąć mu się potrzeba, aby nie upadł, y mocno to trzymać powinien co má dobrego, albo cnoty, y podciwości, by nie utracił przed Bogiem za to wszystko zapłaty sobie powinney. Wszakci krotki jest ten czas, á czas złoty, czas drogi, który przetrwać nam káżą. Jeszcze máluczko (mowi) dobroć Boská, á oto przyidę y zawitam do was. Nie może długo bawić, y nie umie BOG z swoią zapłatą nas zatrzymywać, iako ludzie pospolicie ná świecie czynią. Zaczyn w cierpliwości y statku oczekujemy ná Paná, á przez ten mały czas, ktorego nam BOG użyczá, ochotnie, gorąco, usilnie pracujemy w winnicy Jego, każdy według powołania swego, y mężnie potykamy się z naszymi dusznymi nieprzyjaciłami: czartem, światem, y ciałem, abyśmy korony tey, którą jest zgotowana statkującym w służbie Boskiej, dostąpili. Ná nic się nie przydá, ani nikogo nie zbawi sprawiedliwość, albo światobliwość życia, złość nawet samá, albo nieprawość nikogo nie potępi, ieżeli taká nie będzie do końca, albo w dobroć się odmieni, y boiaźni Boską, bo iaki koniec, taki będzie człowieka y stanu bez końca.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że ná statku wszystko należy, náwet y nasze zbawienie, bo iako mowi S. Augustyn: nie to jest chwalebna dobrze zacząć, ale w dobrym statecznie trwać. *Non est magnum inchoare, quod bonum est, ac consummare hoc solum perfectum est.* Nie jest rzecz wielká zacząć to, co jest dobrego, ale kończyć, to jest rzecz doskonała. Coż to nadá zrazu być dobrym? á potem złym. Coz to pomoże, zrazu poyść za CHRYSTUSEM, za cnotami Chrześciańskimi, á potem za biesem, za grzechem, za niecnotą. A więc słuszną tu y zbawienną postanowić, zawsze trzymać się perseverancyi świętey, albo raczey statecznego trwania w łasce Boskiej, w dobrych przedsięwzięciach, w światobliwych zamyślach, aż do śmierci; bo y tak Matt: 10. naucza PAN: *Kto statkować będzie aż do końca, będzie zbawion.* Wiele jest takich co zaczynają dobrze, ale mało co statkują; y ná coż się to przydá, żeś dobrze zaczął, ieżeli ná końcu od tego odchodzisz. Nie pytamy się w Chrześcianach o początek, ale

o ko-

o koniec. Páweł S. zaczął złe, á skończył dobrze, *Akt. 9.* Judasz zaczął dobrze, á skończył złe; y dla tego jeden się zbáwił, á drugi potępiony został, bo nie wytrwał aż do końca w dobrym zaczęty. Dáremno bieży ten, który się zmorduje, zmordowawszy uśńanie, niż do celu dobieży. Wiele żydów szło przez puszcza, ale mało weszło do ziemi obiecanej. Szperne to dzieło, ktorego koniec nie korresponduje początkowi, á ile dobremu. Lepiejby było, żebyś nie poznał drogi prawdy, niżeli poznawszy ją, wrocić się miał náзад, przez niestátek. Státek w dobrym aż do końca, jest znákiem zbáwienia, bez ktorego nikt nie będzie widział BOGA, áni chwały zażywał iego. Odeym státek, á cnotá nie będzie miała nadgrody, áni dobry uczynek zasługi. Stárayże się o to, ábys dobrze trwał w tym, co dobrze zacznieś; idź tą drogą którą zaczął, jeżeli chcesz doskonałego dostąpić zwycięstwa. Bądź wiernym aż do śmierci, á dostąpisz korony żywota. Co gdy uczynisz, o iako miło! o iako ochotnie! o iak wesoło takim sposobem umierać czasu swego będziesz! y z Páwłem S. zanoćisz sobie: *Dobrą utarczkę odprawiłem, dobrze bieg życia mego zakończyłem, spodziewám się korony chwały niebieskiej, którą mi dá Sędziá Sprawiedliwy.* Zaczynam człowiecze grzeszny, kiedy cię okázye grzechowe do przeszłych nálogów pobudzać będą, kiedy się iako zdráдлиwe syreny w sercu odzywać będą, mów sobie z Błogostáwioną Máryą de Victoria: *Mi JESU non amplius peccatum, non amplius peccatum mi JESU.* JEZU moy; jużesz, więcej grzeszyć niechcę, jużesz więcej grzeszyć niechcę, JEZU moy; chcę á chcę większy sprawiedliwości, większy, á większy cnoty, większego á większego w zasługách pomnożenia, y w nim aż do śmierci wytrwaniá; chcę á chcę więcej obmywać łzami moimi, y Krwią Twoią, zbrodnie moje, swawole moje, niecnoty moje, niedbalstwo moje w służbie Twoiej świętej; ále więcej grzeszyć niechcę, tak mi dopomóż Ukrzyżowany moy JEZU.

PUNKT 3. Dzień 24. Września, przypadający weń Sw. Gerardá Biskupá y Męczenniká. *Z affekt m S. Gerard Węgrow nábożeństwa ku Panu JEZUSOWI, y Nayświętszey MATCE nauczył.* Nic nikomu nieodmówił, by też y naywiększemu

swemu nieprzyjacielowi, gdy go przez Imię MARYI proszono, albo od nieprzyjaciół przepraszano. Nakoniec kámiéními, y włócznią zabity íest. Modl się zámníe do JEZUSA, ábym y iá osobliwym affektem ku MATCE Bożey gorzał, y innych do niey ciągnął, y nie tylko Soboty, (któreśty zawsze posćłł ná cześć MATKI Boskiey) ále y dni wszystkie, y godzinę życia mego, y śmierć moję przez nią JEZUSOWI ofiarował, y mnie raz imposwíconego, nigdy nieodbierał, ale ich niech zostawam w życiu doczesnym, y całej wieczności. Toż samo uprosćcie mi Wszyściy Swięci, iako wyżey, fol: 1. num: 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 25. Września.

Qui se exaltaverit humiliabitur, & qui se humiliaverit, exaltabitur. Matih: 23.

Kto się wynosi, unízon będzie, á kto się upokárzá, wywyższonym zostanie.

PUNKT 1. Uważ, iż między ludźmi częstokroć íest tá próżność, y obráníe z rozumu; chcą owi y prágna wielekroć dopiąć czegoś, á środkow proporcyónálnych do tego nie umieią, albo nie mogą záżyć. Chcą być wielkími, y pną się ná wysokie honory y godności, á zwykli záżywać do tego środkow takich, ktore ich bardzíey uníżają, z mnieysząią, á niżeli wywyższąią, y wywyższyć potráfią. Wystawiają sobie domy przepaści, y stáwiaią gradusy do ruiny. Kto tedy chce być wielkim, powinien się stać máłym; á kto prágnie elewacyi, niechże w przód ćwiczí się w uníżoności. Synowie zaś ludzey z tych narzają się środkow, y śmieią, y bez naymnieyszego uníżenia się, y pokory, próżne wyniosłości w sferách swoich z ambicyą dysponują; z kąd nie dźiw, że też rzadko wywyższonemi zostają, albo, íeżeli im się tráfi, że coś niby wyniesieni będą, zwykli w

my-

myślách y dyspozycyách swoich prędko niszczyć, znikać, ustawać, y mizernie upadać. Sam tylko BOG, iest wszelkiey chwały, y honoru Pánem, kogo on chce, to go albo uniży, albo wywyższy. On iako pokornym przyobiecáć podwyższenie, tak y pysznym grozi uniżeniem, y poczęstować ich, za wyniosłość serca, konfuzyą y zelżywością; nie tylko ná tym upadku bliskim, y płochym świecie, ná którym wywyższenia pokornych, y starców, albo karkow ku ziemi nágięćie ludzi hardych, pysznych, nádeńtych, tak wiele przykładow stawać, y dziać się zwykło, ale ośobliwie y ná drugim, gdzie kto wielkim iest, ten prawdziwie wielkim iest. Krotká iest swiátá tego eminencyá, wyniosłość, wspaniałość, iasność, którzy tu byli wielkiemi, ieżeli małości ducha, y świętey pokory nie mieli, y nie przestrzegáli, będą ná drugim świecie uniżonemi, á któż wie ieżeli y ná wieki nie z konfundowani. Przeto ieżeli cokolwiek mąszrozumu, niechciey nad stan swoy niski wyfoko látáć, á będąc w stanie wysokim, patrz żebyś ciężko nie upadł. Zniżay się teraz, y náchylay; nie chciey szukać próżney y nietrwáley chwały, y przez to utrácié chwały prawdziwey y wieczney. Obierz, raczey sobie doczesną zelżywość, ábyś wieczną ná drugim świecie otrzymał jasność, y ustáwicznejy uszedł konfuzyi.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A że pokorá naymilsza iest Panu BOGU, bo y sam w tey cności przez cáte życie swoje ćwiczył się, y owszem wszystko iego życie było pokorą. Więc słuszná y nam w tey cności świętey zapráwiać się, ile, że też y ten iest ieden, y szczegulny sposób, ubespieczyc zbáwienie swoje. Pokorá czyni káżdego doskonałym, y gruntownie Świętym, y kto iest pokorny, ten potráfi znośić wszelákie, ktorekolwiek tráfić się mogą upokorzenia; nászá bowiem swiátobliwość, naybardziej záwiślá w podobieństwie z CHRYSTUSEM, żeby toż rozumieć. y toż kochać, co y on. Ale czyli to možná, żeby kto był podobny Panu JEZUSowi, nie szácuiąc pokory, którą on wiele ważył, y nie szukaiąc wszędzie swego upokorzenia, ktore przez cáte życie z CHRYSTUSEM chodziło! Te lát trzydzieści y trzy, ktore z ludźmi przeżył, nic inszego nie były, tylko ustáwiczne w pokorze ćwiczenie. Y więc bądźiesz podobny

bny CHRYSTUSOWI twojemu, uciekając od káždey takowey okazyi, albo ią cierpliwie znosząc, w ktorey cię od kogo upokorzenie czeka. Pokorą iest fundamentem doskonałości naszey, a miłość iest sam wierzch teyże doskonałości; więc iakże lepiej możesz miłość twoię oświadczyć Panu JEZUSOWI, iako cierpiąc dla niego wszystkie upokorzenia, choć od nich naturą y miłość własną stroni. Kto chce żyć spokojnie, niech o sobie trzyma nie wyniosło, ale pokornie; albowiem pokoy nasz zwyczajnie to turbaie, że nas ludzie sobie mało ważą, albo o nas źle mówią, kto zaś iest pokornym y kochá upokorzenie, nie będzie się turbował, ze mu się to trafi, co y sam Pan JEZUS ponoślił, ani w niepokoiu iakim duszy swoiey żył, który náybardźiey rodzi się z wyniosłości. Bądź tedy pokornym, a zawsze będziesz w pokoiu. Do cnoty pokory świętey, przykład samego Paná JEZUSA powinien nam być skuteczną pobudką: *Ucz się odemnie, żem iest pokornego serca*, mówi Pan JEZUS *Matth: 17. Pokornego serca mówię*, bo wiele iest pokornych rozumem, ale mało wolą. Znáją się za ułomnych y grzeszników, ale niechęć, aby ich za takich kto inszy miał; ale ty bądź prawdziwie pokornej woli, ciesząc się z tego, że cię ludzie lekce ważą, tak, iakoś tego godzien, wspomniawszy sobie ná grzechy ciężkie; y to to iest być pokornego serca. A nie iesteśmy zaś takimi, kiedy chcemy, żeby nas mało za dobrych y uczciwych, y żeby nás ważono, zarobiwszy ná wzgardę y konfuzyą, za násze grzechy y występki, chcemy, aby násze łaski, y cnoty były wiadome wszystkim, aby nikt nie wiedział o nászych defektach, y ułomnościach co pochodzi ztąd że nie iesteśmy pokornego serca. Ze iest bárdzo pożyteczną pokorą, często iey uczył CHRYSTUS, abyśmy się od niego iey nauczylis; tá iego świętá lekcyá uczy zniżać pychę, która im w więkkszey nienawiści iest u BOGA, tym mu pokorą iest miłszą, y wdzięczniejszą. A więc miey każdy pokorne zdanie o sobie samym, a tym większe od BOGA odbierzesz łaski; ciesz się że iestes máłym y pokornym, abyś był godzien wywyższonym być BOGA ná wysoki Tron Chwały.

PUNKT 3. Dzień 25. Września, przypadający weń Święt: Dziecińy Z affektem. Za czasow Theodozyusza Cesarza młodsze-

szego, gdy świat wszystek, zwłaszcza Carogrod trzęsieniem ziemi był zastrąszony, przez całe cztery Miesiące, gdzie oprócz przedniejszych kosztownych budynków miasta, y domów tak BOGU oddanych, iako y świeckich powalonych, sercá wszystkich tak były strąpione, że z samym Cesarzem opuściwszy miasto, w polach mięzkać musieli. Co tak wszystkich okrutnie prze-strąszyło, y dopokuty S. wzruszyło, że sam nawet Cesarz w sukmanie prostej odartej, y bosemi nogami, dzień y noc, modlitwą błagał niebo, o odpuszczenie grzechów za sobą, y za swoiemi prosząc. A w tym Dziecią niewinne, w wichrze, w górę podniesione, z oczu wszystkich zniknęło; á głos iego y pospolstwá Kyrre eleyson: to jest zmiłuy się, słyszany. Przez godzinę tylko niebyło, które powróciwszy opowiedziało, co od Duchów Niebieskich słyszało: Święty BOZE, Święty mocny, Święty á nieśmiertelny, Zmiłuy się nad nami, áby śpiewano nábożnie, á ta plága ustanie; iakoż y tak się stało. Odprawiwszy to poselstwo pomienione Dziecią, do muzyki swoiey niebieskiey przez śmierć poszło. Naucz się BOGA błagać od Aniołów, Koronka do Świętej Trojcy, y iey śpiewanie jest to pieśń ustawiczná w niebie Aniołów, Archaniołów, Cherubinów, Serafinów, y tam daley. A więc przez nią BOGA zagniewanego, prędko przebłagać możesz. S. Dziećino náucz mnie błagać BOGA, á zwłaszcza w onę godzinę, która będzie ostatnią, y w ten czas chćiey wołać za mną: Święty BOZE, day mi światobliwie żyć w boiáźni twej: Święty Mocny, day mi mężnie umrzeć w miłości twej: Święty á nieśmiertelny, day mnie umarłemu świętą nieśmiertelność. Toż samo uprosćie mi WW. SS. iako wyżej, folio 1mo. numero 2do.

M E D Y T A C Y A

Na dzień 26. Września.

Qui se existimat stare, videat ne cadat. 1. Cor: c. 10.

*Kto o sobie rozumie że stoi, niech patrzy żeby
"nieupadł."*

PUNKT 1. Uważ, albo raczey imáginuy sobie człowieka
li 3 ia-

iakiego, na śliskim lodzie stojącego, ze wszystkich zaś stron nieprzyjacielem otoczonego, y na niego białego. O moy BOZE! iaką na ten czas mieć powinien około siebie ostrożność, y pilność, a żeby, lubo stoi, na poćiski nieprzyjacielskie, pośliznąwszy się nie upadł, y nie zginął: częścią przez insulty nieprzyjaciela, częścią, iż na śliskim stoi lodzie, gdzie nie trudno upaść, y nie pośliznąć się, częścią dla słabości sił naturalnych, ile, że mówią pospolicie: wiele złego na jednego. Stoją wszyscy sprawiedliwi w stanie łaski, y sprawiedliwości, ale coż potym kiedy bardzo na śliskim miejscu, y cokolwiek mają z siebie, mało to ich y prawie nic w dobrym utrzymać potrafi, y owszem do ruiny sposobi. Ciąło do złego arcy skłonne jest, dusza także do grzechu prędką. Do tego tysiąc nieprzyjaciela zewsząd nas otaczają, którzy na tym tylko stoją, aby zgubić roztrącić, o ziemię uderzyć, y pokonać. Ustawicznie tedy człowiekowi, iakożkolwiek sprawiedliwemu, y świętemu czuć potrzebą, zawsze nie próżnować, ale pracować, ale potykać się należy. Y daymy to, że y tak uczyni, z tym wszystkim, ledwie będzie mógł uchronić się, y ustrzedz upadku y ruiny; albowiem na tym świecie rzadko kto, choć stoi, utrzyma się, a żeby nie upadł, y owszem więcey jest takich co upadają, y giną, lubo im się zdać może, że stoją, a w samey rzeczy, od nieprzyjaciół różnych dusznych pokonanemi zostają; y ani sami wiemy iako upadamy, a tym bardziey wiedzieć nie możemy, jeżeli upadszy podnieśliemy się, y podźwigniemy. A tak iako temu, który upadł, starać się potrzebą, aby iak naysprędzey mógł powstać, tak y ten, który o sobie rozumie, że stoi, stan sprawiedliwości, tak mocno powinien utrzymać, a żeby dotrzymał, by nymniej niespodziewając się, nie pośliznął, y ciężko nie rozbił się, w tym y zginął; y lubo o tym niewie, żeby miał upaść, iednak z tąd niech lekkomyślnie nie presumuje, ani dufą, ile, że y wiedzieć nie może, jeżeli, y iako stoi w oczach Boskich. A więc nadewszystko wzywać od BOGA należy pomocy, siły bowiem natury ludzkiej słabej, są bårdzo szczupłą podporą. Ten tylko sam mocno stoi, który na fundamencie łaski Boskiej osadzony, y ztwierdzony, mówi: *BOG moy, miłosierdzie moje.* Psalm: 58.

PUNKT

PUNKT 2. Z postanowieniem. A że łaski Boże, są to owoc śmierci CHRYSTUSOWEY; a jeżeli owocem Męki, y śmierci Jego, ah czegoż ona nie może! y iak się tu starać trzeba, żeby skutku swego w nas nigdy nie traciła. Być przeciwnym łasce, y nie dać się iey rządzić, jest to według Apostoła: rzucić pod nogi Krew CHRYSTUSOWĄ; ah iakie to tak drogiey Krwi sprofanowanie! Ale czym tey zniewagi winnym kiedy niebył? Jest to wyniszczyć moc Krzyża CHRYSTUSOWEGO; ah iaká to niewdzięczność! Ta Krew podeptaná nogami, czy nie będzie wołała bardziey, niż krew Ablowá, o pomstę do BOGA? Prawda, że Krew JEZUSOWA prosi o miłosierdzie tym, którzy ją szanują; lecz swoim profanatorom będzie ná potępienie; któż wie? jeżeli im ia nie jest zliczby tych nieszczęśliwych? ah! gdy o tym pomyślę, wszystek od strachu drzeć muszę! Jeżeli bowiem początek zbawienia moiego, y nymocniejszy fundament wszystkiewy moiey nadziei, stanie się okazyą potępienia moiego, y instrumentem mey zguby, y czymże się dla BOGA poratować będę mógł. Łaska Boská jest początkiem wszystkich naszych zasług, zródłem wszystkich cnot; więc jeżeli łaskami Boskimi gardzić nie będę, mogę nágromadzić co niemiára zasług, nábyć cnot prawie wszystkich, y ubespieczyć, że wiecznie szczęśliwy będę. Siła bowiem należy ná łasce Boskiej, y owszem częstokroć y samo zbawienie zawisło ná tey to łasce przemijającej; a więc ah! iak się bać trzeba, żeby takowey łaski zlekiedy nie zażyć, bo zatym idzie y zguba wieczná. Y tak zginął ow nieszczęśliwy Udo, który słysząc z nieba głos: *o Udo cessa à ludo.* O Udonie! Udonie! nie karmi niecnót swoich ná łonie, czym że wzgardził, zginął; lubo to potężná była łaska Boská, a przecię go nie zmiękczyła, bo strasznie już uniego wola zepsowaná była. Sw. Augustyn zaś, lubo y ten wielkim był grzesznikiem, ale że niewzgardził łaską BOGA swego, ku nawrocnu twemu, Błogosławionym został. A kiedyby był zaraz się nie porwał ná ow głos niebieski: *tolle lege, auez*, czytaj listy Sw: Páwła, który w ogrodzie słyszał, podobno by był zginął. A tu postanow káždy, być zázwe postuszny, ná głos łásk Boskich; a ile gdy jeszcze są łáski do nawrocenia do BOGA, nie-
sprze-

sprześciwiay się takowym łaskom, y natchnieniom Boskim, bo-
iąc się, aby to nie była ostatnia łaska, po ktorey już nastąpi, al-
bo potępienie twoie, albo zbawienie. *Te nemo amittit, nisi qui
dimittit*, mowi S. Augustyn *in Confess*: Nikt Ciebie B O Z E nie
straci, tylko kto cię opuści.

PUNKT 3. Dzień 26. Września, przypadający weń S. Ju-
styny Panny, y Męczenniczki. *Z Affektem*. Święta Justyna wia-
ry świętey potajemnie nauczona, oneyże y Rodziców nauczyła.
Wraz z Rodzicami ochrzczone, CHRYSSTUSowi oddała się, że
iey żadni ludzie, żadne czartowskie zdrady zwieść nie mogły.
Duchą nieczystego Krzyżem S. zwyciężyła, Cypryana czaro-
wniką nawrociła, y oraz z nim wrospalony kościel wrzuconą,
ale ona nieobrażona została, ná koniec siekierą ściętą, Męcen-
niką CHRYSSTUSowego, do Niebá zaprowadziła. *A tu zadzi-
wuy się dzielności Krzyża S. y iego w káżdey zawsze okázyi zażyway.*
Uproś mi tę łaskę Panno Sw. abym wielu mógł pokazać drogę
zbawienia, y ná nią náprowadzić; od ktorey abym nie zbłą-
dził, przybyway mi na pomoc w káżdey pokusie, zwłászczá w
ten czas, gdy się duszá moią w drogę wieczności wyprawować
będzie miała, y znak Krzyża Świętego postaw przedemną, aby
kuściel czárt przeklęty, nie mógł mi w niczym szkodzić. Toż
sámo uprosćcie mi WW. SS. iako wyżej, folio 1mo. numero 2do.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 27. Września.

Qui seminant in lacrymis, in exultatione me-
tent. *Psalms*: 125.

Ktorzy siali ze łzami, żać będą z wykrzykaniem.

PUNKT 1. Uważ, iż nieolzacowane y nieskończoney są
ceny, nádrody, ktore BOG Wybranyim swoimi w niebie ná
gotował. A przeciw tak wiele jest ná świecie takowych lu-
dzi, ktorzy płonne rozumieją, żeich przez próżnowanie y leni-
stwo

stwo swoje dostąpić będą mogli; pożytek chcieliby obfity brać, á nic prawie. albo máto co śać, y pracować, áffektuią obfitego y urodzaynego żniwá, á stronią od pracy, y nádgrody chcą nic niezrobiwszy; y áni chćiey, o człowiecze! to sobie perfwádować, y rozumieć, iákobyś miał dostać zapłaty niebieskiey, bez zapoceniá się w służbie Boskiey, y podięciá pracy ná chwałę Boską. Niebiosá same, nikomu nic nie dają bez pracy, chcesz co od Paná BOGA zotrzymać, trzebá go prosić; nie przez rąk opuszczenie, y niechcenie robić, ále przez wiele fatyg, trybulacyi, utrąpieniá, dolegliwości, krzyżow, boleści, Krolestwo niebieskie otrzymuie się, y kupuie. Jeżeli niechcesz we łzách śać, pewnie nigdy nic zokrzyknieniem zbierać nie będziesz. A więc niech cię w tym życiu żadná pracá, żadne utrąpienie, żaden krzyż, nie zastrąszy. Zásiey pilnie náśienie sprawiedliwości, choćbyś się też y przez to zapocił, y z fatygował, albo y zapłakał. Nádzieią śieiących gospodarzow, pospolicie zwyktá karmić, albo cieszyć według owego przysłowia: *kto śieie, to dobrej nádzieie*, y kto pracuie, cieszy się, że tego zażyie. Y záprawde krotká y máta iest pracá, ále żniwo obfite będzie, y wieczne; máte náśienia dobrych uczynkow, niezmierzony ci y niewyczerpány, przyniosą chwały owoc, pożytek, y rzrodło wszelkich delicyi, y roskoszy. Y áni tak dalece uważáy tego, choć ci kiedy przyidzie zapłakać, nic to? ty ná ten czas wstępuy myślą do wiecznych radości. Zetrze kiedyżkolwiek BOG łzy twoie, chustką wiecznego pocieszeniá, y śnopki swoje z weselem, y radością w niebieskiey rezydencyi, składać będziesz. Ogłaszać w tedy będziesz, y enkomizować łzy, y płacze swoje, w ten, albo podobny sposob: O szczęśliwe łzy! o błogosławione wzdycháníá, żeście mi tak obfite w niebie sprawiły żniwo, ktorego ná wieki zażywać nieprzeştánę.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że w kłopotách do BOGA, á nie do światá, rekurs powinniśmy czynić, y áni się tak bardzo smućić, gdy nás biedá do ziemiie przyćiská, w żalách BOG nie cieszy, łez nam zoczy zapłakanych nie ocierá, w ten czas bowiem nas się doświadczá, czy będziemy státecznemi przy nim śać, y iego się trzymać, czy opuściwszy BOGA, gdzie indziey po-

ciechy u stworzenia iakiego szukać niebędziemy; inaczey srodze byśmy zblądźili, od czego staraymy się być dalekiemi, ieżeli nie szczęściá y konfuzyi wieczney uść chcemy. 4ti Reg: cap: 18. Ochozyáź Krol Izráelski, będąc chorym y utrąpionym, posłał nieszczęśliwy do Belzebubá bałwaná w Akaronie, ieżeli miał wynić z tey choroby, albo nie, alz iemu rzekł Eliáź: czyśz nie było Bogá w Izráelu, żeś się ozdrowiu twoim posłał radzić czar-tá; słucháýże co mowi PAN, niewstániesz z łóžká ná którym le-żyśz, ále z tą śmiercią umrzesz. Pismo S. mowi o Saulu, że u-marł nieszczęśliwie ná gorze *Gelboe*, za swoje grzechy, á osobli-wie specyfikuie grzech, że w swoich kłopotách, y potrzebách, brał radę odiedney czarownicy, zostáwiwszy prawdziwego BO-GA w Izráelu, áni w nim swoiey nie pokłádał duńności. Dáwid zas, że brał w swoich prześladowaniách záwsze Bogá za ucieczkę, y tak mu wszystkie iego sprawy szczęśliw ie szły, y uwolnił go BOG od iego nieprzyiációł. Jelen gdy się obaczy być otoczonym ed psow, piszczy y ięczy, á ieżeli obaczy iakiego człeká, bieży ku niemu, áby go ráutował. Ták my otoczeni będąc od niebezpieczeństw, płáczemy, ięczemy, ále y iść powinniśmy do CHRYSTUSA, kto-ry dlá nas stáł się człowiekiem. 2. Paralip: cap: 20. Widząc Jozafat Krol otoczonym się od nieprzyiációł, obrocił się w swo-ich ućiskách do BOGA, y rzekł: *gdy niewiemy co czynić mamy, tyl-ko nam zostaie. ábyśmy obrutili oczy do Ciebie.* Gdy umiera ten kto-rego kochasz, álbo gdy masz iaką krzywdę, albo iakie cierpisz u-trąpienie, ieżeli się radziśz ciáś y kiwi y siebie sáмого, ánie po-kládasz sercá twego w Bogu, będziśz niespokoiny, áni pocie-chy, áni ukontentowánia nie znáydziśz. Jeżeli cierpisz co, wiedz o tym, że tá iest monetá, którą płáci BOG swoim, y że BOG przeź tę drogę prowadzi do niebá swoich Wybráných. Napisaño iest: prowadził BOG Sprawiedliwego przez drogi pro-ste, y ozdobił go utrąpieniem. Jeżeli wielkość grzechow two-ich straszy cię, podnieś oczy twoie do niebá, iak uczynił syn marnotrawny, á obaczysz, co Oyciec twoy nayłaskawizy robi, idzie do ciebie z rękámi otwartemi, áby cię przyjął do łaski swo-iej. Ná koniec we wszystkich twoich turbácyach, tak ciele-
snych,

nych, iáko y dusznych, weś ná twoię pomoc CHRYSSTUSA Ukrzyżowanego, á poday tył światu, á obáczyśz, iáko zaraz bę-
dźiesz poćieszony.

PUNKT 3. Dzień 27. Września, przypadający weń S. Eleázaryuszá Hrabi. *Z affektem.* S. Eleázaryusz, przy dworze swoim niechował tylko ludzi dobrych, podciwych, BOGA się bojących, á to zaradą Nayswiętszey MATKI, mając onę za Mistrzynią swoją, według rozkazu CHRYSSTUSowego. Do Męki CHRYSSTUSOWEY osobliwe zawsze miał nábożeństwo; y gdy do niego czálu iednego Oblubienicá iego Delphiná, w czy-
stości z nim do samey śmierci żyjąc, piśáta, czemu by tak nie rychło do niey przyjeżdżał, ná co odpisał: *Jestem zdrow, á jeśli mnie wi-
dziet chcesz. szukay mnie w Boku CHRYSSTUSOWYM, tamia mię-
szkam, tam mnie naydziesz, gdzie indziej próżno mnie szukasz.* Raz gdy się w niebiespieczeństwo grzechu podał: sam go CHRYSSTUS swą ręką przez cały Psálm *Miserere* biczował. Wasz żywot Bráćia w Rozańcu Nayswiętszey PANNY, albo Szkáplerzu S. albo *Sodalitiorum*, ktorzy z teyże Mistrzyni y Nauczycielki wa-
fzey chełpicie się, powiedźcie mi, czemu iest od tego Święte-
go różny? Temu Świętemu, gdy coś przy śmierci czart zarzu-
cił, w oney potyczce zawołał: *Wielká iest moc czartowska, ále
iá cale osłabiły moc y zasługi, Przenayswiętszego Wcieleniá Syná Bo-
skiego, y Męká JEZUSA CHRYSSTUSA, á ińc się ná Sąd Boski zda-
ię.* Ah BOZE moy! iezeli ten Święty, w tak strážney był po-
ryczce, á cóż się ze mną grzesznym będzie działo. Proś Sw: Hrabio MARYI Mistrzyni y Nauczycielki twoiey, áby mnie mo-
dlić się y umierać nauczyła? Proś Ukrzyżowanego JEZUSA, á-
by gdy umierać będę, do iego Boku ućiekszy się, tam zwyciężył by náywiększe pokusy ezartowskie. Toż samo uprosćie mi
WW. SS. iáko wyżey, folio 1mo. numero 2do.



M E D Y T A C Y A

Ná dzień 28. Wrześniá.

Quis est homo, qui vivet, & non videbit mortem:
eruet animam suam, de manu inferi. *Psaln: 88.*

*Ktoż tak z ludzi żyć może, áby nie ogladał śmierci?
ktoż wyrwie duszę swą z mocy grobu.*

PUNKT 1. Uważ, iako kondycyá ludzká jest przemiiłającá, y nieodmienny wyrok Boski, że kto się rodzi, umierać musi. Zaden wiek, śmierci uysć nie może, zadne zdrowie ubezpieczyć nie potrafi; żadná siła, y moc śmierci nie zwycięży, żadná dobroć iej nie náskłoni, áni zmiługuie; żadná zdráda, áni sztuka nie zwiedzie, áni oszuká. Których teraz ludzi ná świecie widzisz, do grobu cię albo poprzędzą, albo za tobą poydą. Wszyscy kiedyżkolwiek umrzeć muszą, y rádź nie rádź, ná tam ten przenieść się świat; y áni to jest možná z tego pospolitego uwolnić się prawá, albo umarłszy raz, powrócić się náзад, y żyć znowu ná świecie, iako pierwey. Lecz nie rownie trudniey, uwolnić duszę swoię od drugiey śmierci, y mocy piekielney, gdy się tam dostanie; y owszem już jest rzecz nie podobná; bo drzwi piekielne, gdy się raz zkim zawrą, jużesz ztamtąd ná wieki nie wynidzie, ále tam musi w ustawicznych, nieznośnych mękách płakać, ięczeć, piekło gryść, zębámi zgrzytać, ręce załamować, siebie y BOGA przeklinać; á co náycieźszá, że tych mąk, tak stráśznych y nieprzełátnych, nigdy nie będzie najmnieyszey folgi, y relewacyi, y áni głos ich choć tak żáłośny, nigdy Sercá Boskiego nie zmięczy, y ku zmiłowáníu się nie náskłoni. Ah grzeszniku brácie, ząklinám cię ná JEZUSA Ukrzyżowánego, chćiey to żywo u siebie uważyc, w sercu głębokó wrysować. Wiesz to dowodnie, że ci koniecznie raz umrzeć trzeba, y ten

raz

raz niech ci zawsze w głowie tkwi, y uśilnie staray się, ábyś dobrze umarł, byś po tym skończonym doczesnym życiu nie dostał się w paszczkę piekielną, y nieumarł drugą nieszczęśliwą śmiercią wieczną. Jeżeli raz dobrze umrzesz, to tá twoia śmierć pierwszą, nie będzie śmiercią, ále prześciem do życia wiecznego. Jeżeli zaś źle, będzie śmierć twoią żałosne przeyscie do śmierci oney straszney y wieczney, ktorá nigdy nie umiera, áni umrze, y ktorá raz odrzuconych od Twarzy Boskiej, y łaski iego obiąwszy, nigdy już więcey do życia pociesznego nieprzywróci. W oney okropney y pełney frogich ciemności kráinie, jużesz ná wieki nigdy Twarzy Boskiej (co będzie potępiéncom za naycięższą mękę) oglądać nie będzie, ále wszystkim tam płakać tylko, wyc y ięczeć bez przestanku, leżąc w piekle ściśto iedno ná drugim, iáko snopki w samsieku ułożone. Wyrwiy teraz duszę twoię z piekła, y śmierci wieczney niebáspieczniśtw, ábyś potym z nią nie trafił ná miejsce nieskończonych kátowni, z ktorych radbyś iá potym chciał wyrwać, ále już będzie niepodobná.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A że dostać się do piekła, y utracić ná wieki widzenie Boskie, iest szkoda nieopłakána y niepowetowana. Więć słuszną tu postanowić sobie, pomyślic każdego dnia cokolwiek o wieczności; osobliwie kiedy kogo świat, ábo czart kuśic będzie ponętą roskoszy, interesu, ábo próżney chwały, mow sobie: oto to wszystko przemiia w momencie, y godnosz to tego, żeby dlá tego goreć przez całą wieczność w piekle, żeby ná wieki utracić widzenie Boskie, co iest káranie nád káraniami naywiększe, y nayokrutnieysze, ktore potępieńcy cierpią; lecz czemu? oto temu: Duszá má taką obszerność, że się niczym nápełnić nie może, tylko sámym BOGiem, ktorym że się teraz nie náfycá, áni go szuka, czynią to rozrywki światowe, ktore iá łudzą, zábawiaią; z tym wszystkim, má instynkt, y gwałtowną skłonność ku BOGU swojemu, iáko ku Naywyższemu dobru, tylko że iá zatrzymuią stworzenia, do ktorych się affektem przywężuie, ábo że má skáżenie zmyśłow, od ktorych iak się oddali, obáczy się w iakieyś nieskończoney próżności, ktoraby nápełnić chciałá, przez złączenie się z Bogiem; serce iey oder-

wane od wszystkich dobr doczesnych, w których się zatopiło było, rwać się z wielkim impetem do dobra najwyższego będąc. Zruci z oczu zasłonę, dla ktorej nie mogła BOGA swego poznawać, ustanie to omámienie, które iey piękności stworzone czyniły, więc uzna to jasnie, że BOG jest nieskończoney miłości godzien, y że w nim tylko samym iey szczęście zawisło; chciałyby się do niego iak naybliżej przytulić, *ale uczenie iaką Wszzechmocną lub niewidomą rękę, która ią odepchnie, y usłyszysz głos wewnętrzny: Twarzy moiey więcey niegodnaś widzieć.* Ah! iaki ią na ten głos żal y rospacz obeymie, nie równie większy, bo wieczny, niżeli Absoloną, kiedy mu kazał Ociec Dąwid powiedzieć: *faciem meam non videbit.* Ah! iako duszą oddaloną od BOGA przeciwnemi affektami, y náder gwałtownemi wzruszoną będzie. *Pozna: że BOG jest godzien nieskończoney miłości, więc go chce, ale nie może kochać.* *Uczenie: że on sam jest najwyższe dobro, ale się iey nim cieszyć nigdy niepodobna.* *Przyrodzonym y wielkim impetem, rwać się do tego dobra będzie, ale iey grzechy doysć do niego niedopuszczą.* Pragnąć serdecznie będzie złączyć się z Bogiem swoim, wiedząc, że w nim znaydzie wszystko szczęście swoje; lecz to prágnienie daremne, odmieni się w szaleństwo, y przywiedzie ią do tego, że będzie nienawidzieć BOGA, ktorego chce, a nie może kochać, y z tey zaiadłości życzyć sobie będzie, żeby to nieskończone dobro zgubić, y zniszczyć mogła, ktorego ośiádz nie może. BOG (rzecze) jest jedynym szczęściem duszy, a iakże go nie prágnać? BOG jest nieprzyjacielem y prześladowcą moim, a iakoż przeciwko niemu nienawiści nie mieć? iako nie życzyć tego żeby zginął, y zniszczał? Ah! ták to będzie zabawką y męką potępieńców, prágnać gorąco tego, czego otrzymać nie może! nienawidzieć koniecznie, czego uśtawicznie prágnie! O smutná kondycyo! czy tákáż kogo z nas nie będzie? Táká tedy będzie okrutná zabawká, táká okropná medytacya potępieńców, przez całą wieczność: straciłem BOGA nieskończenie dobrego, ktorego już koniecznie muszę nienawidzieć! BOGA który miał być jedynym szczęściem moim, a teraz już będzie wieczną męką moją! Jam wien, zem go stracił, a straciłem go przez marną momentálną rozkosz.

skosz! straciłem go ná zawíze! y utraciwszy go, straciłem oraz wszystko! á nawet straciłem y samego siebie! Ah! (rzecze ten potępieniec zowym Absolonem) jeżeli BOG niechce, ábym Twarz iego widział, niechże mi życie y bytność weźmie; ále to pragnienie, lubo tak gwałtowne, iednak jest daremne. Ah coż czynisz duszo moia? za nic sobie wazysz, przez grzechy áki śmiertelny stracić BOGA twoiego? boday byś potym w piekle tego nie doznał! co to jest stracić BOGA. Teraz się od niego dobrowolnie oddzielasz, ále potym w wieczności rada nie ráda, będziesz od niego odrzuconá. Teraz w tym twoię zakładasz naywiększą rokosz, odtączyć się od BOGA, ále to potym będzie twoie naywiększe nieszczęście. Uczyń rezolucyą, wszystko raczy utracić, á niżeli BOGA, ponieważ utraciwszy BOGA, utracisz oraz wszystko.

PUNKT 3. Dzień 28. Września, przypadający weń Sw. Wacława Xiążęcia. *Z affektem.* S. Wacław od Bábki swoiey Ludomilli świętobliwej Matrony, świętobliwie wychowany, często sam do Młzy Świętey służył. W nocy zaś z iednym Dworzáninem boś pośniegu chodził, y Kościoły nawiedzał; á cokolwiek miał zacząć, w przod się do modlitwy udawał. *Uważ* jak wiele dobrego zawisło ná edukacyi od pobożnych ludzi. *Tanti est à piis educari.* Niechże y ia chodzę twoiemi ślądami, tam gdzie mnie woła wieczność. Niech idę za tobą, boś y ty szedł za JEZUSEM; niech idę nieleniwe, nie ozięble, ále śpielnym, y prędkim krokiem, áby dla moiey nierychłości, nie były mnie zamknięte wrotá do życia wiecznego. Toż samo uprosić mi WW. SS. iako wyżej, folio 1mo. numero 2de.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 29. Września.

Qui spernit modica, paulatim decidet. *Ecccl: 19.*
Kto małemi rzeczami gardzi, powoli upadnie.

PUNKT 1. Uważ, iż nie wielká to zdá się rzecz, ku przepa-
 ści

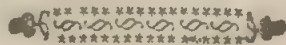
ści iakiey ná stopę iedną, y drugą, albo też y ná krok ieden zbliżyć się, y nad nią stać, albo y chodźć; iednak nie równie bezpieczniejsza y zdrowsza, od niey daleko stać, albo y chodźć. Jedną częstokroć rozpadliną w ściánie budynku iakiego, gdy się zaniedbá, cały pomázu budynek obálá, y ruinuie; wiemy iż z máley iskierki wielki częstokroć zaymuie się ogień; w okręcie sprochniałym powoli niech się wodá śący, y po kropelce wchodzi, pewnie prędko potym okręt zatopi. Podobnie y w materyi zbáwienia ludzkiego się dzieie, kto máłemi rzeczámí gardzi, w pádnie w wielkie defektá y mankámentá; kto się nie boi iakieykolwiek okázyi, cienia albo podobieństwa do grzechu, albo grzechy powszechne lekce sobie waży, do tego y mąk czyścowych niech się nie boi, y mniey ie uważá, ten z lekkázá mniejszych niebezpieczeństw, wpadnie w większe y cięższe niebezpieczeństwa, á potym y w grzechy, y nieprawości cięższe, y obrzydliwsze, ná koniec y do piekła dostánie się, y potępionym zostánie; y tak máłych rzeczy nie powinniśmy sobie lekce ważyć, y onych zaniedbywać, dla których człowiek, lubo nie zaraz upadá y ruinuie się, albo ginie, iednak ku zgubie má się, y dysponuie. Kto tedy temi máłemi rzeczámí gardzi, niegardzi máłemi rzeczámí, ále wiecznym duszy swoiey gardzi zbáwieniem; y áni mu to do czego pomoże, że kto często wdawszy się w niebezpieczeństwo, z niego wyszedł, ieżeli z tym wszystkim, za czasem w nim zginie. A ieżeli zaś kto z niebezpieczeństw wychodzi, łásce to Boskiey przypisać y przyczytać potrzebá; ktorey iednak BOG nie zwykł udzielać tym, którzy bliskiey do grzechu okázyi, bliskich niebezpieczeństw grzechowych nie strzegá się áni waruía, którzy o swoiey śláteczności y wytrwaniu, próżno sobie presumuía, dufáią, albo którzy za nic sobie nie maía, Máieństowi Boskiemu dla máłych grzechow (wyiąwszy iednak ciężkie grzechy) nie podobáć się. Y daymy to, że choćbyś chciał y mógł, iak naydaley przed grzechami y piekłem umykáć, y uchodźć; z tym wszystkim wierz mi, że za ledwie tego będziesz mógł dokázać, y wolnym byc, chyba za ośobliwą łáská Boską, á daleko bárdziej, gdy dobrowolnie będziesz się wdawał w niebezpieczeństwo grzechu? á możnáz to nie zgryźć,

żyć, y nieupać, albo niepośliznąć się. Lękáy się tedy małych rzeczy, y grzechow, ieżeli większych niechcesz popełnić. Co gdy uczynisz, y małych grzechow strzedz się będziesz, nadzieiá, że w większe nie w padniesz, á dotego, że y w doskonałości życia znacznie postąpisz, y Niebá wyśokiego dostaniesz y osiągniesz.

PUNKT 2. *Zpořtanowaniem.* A że mowi Eklezyástył Pański cap: 7. *Qui timer Deum, nihil negligit.* Kto się BOGA boi, niczego lekce nie waży. Tomasz zaś á Kempis do tey materyi to przydaie: Wiedz káždy, iż nie iest to naymnieysza, zwyciężyć się w naymnieyszych okazyách, ále y owšem wielká rzecz, y godná pochwały. *Przeto postanow tu sobie káždy, nigdy tego nie mieć sobie za małą rzecz, czym się możesz BOGU podobać, albo niepodobat, y co może pomoc, albo przeskodzić zbáwieniu twemu.* Y áni odtąd niemow (iako zwyczajnie ludzie mowią) to nie masz nic, to nie wielki defekt, to małe przykázanie, to nie taká łaská, ná ktoreby zbáwienie miało náleżeć, więc może się to zaniedbać, á coż w tym za niebezpieczeństwo? Ah! nie masz nic małego w tym, cokolwiek się stosuie do BOGA, y cokolwiek mu się podobać, ábo nie podobać może. Nie masz nic małego w tym, cokolwiek dopomoc, ábo zaszkodzić może sprawie zbáwieniátwego, y doskonałości twoiey. Nie iest to rzecz mała, być wiernym w małych rzeczach, iest to znak wielkiey miłosci, chcieć się we wřysłtkim podobać temu, kogo kto kochá, y choć w naymnieyszey rzeczy, niechcieć go urazić. Nad to, że kto wierność zachowa w tych szczupłych okazyách, zachowa ię y w wielkich, á kto iest w małych niewiernym, y w wielkich niewiernym będzie; iest to nauka Boská, ktorey wierzyć trzebá. Naywiększe pożary, iako się już wyżej námieniło, często się od iedney tylko iskiery wzniecáią, ktorey nieugáfono; tak naywiększe grzechy początek swoy biorą od powszedney winy, ktorey się ustrzedz niechciáno. Dawid przez jedno twoie nieostrożne spoyrzenie, w iak wielkie grzechy zabrnał! Judasz w przod się przeniewierzył w małych tylko rzeczách, y nie wielkie uszczerbki Substancyi CHRYSTUSowej czynił, á przecię mu ná to wysłło, że Pána swego sprzedał, y włásnem rękámi ná gáłęzi zawisł. Mo-

wisz, że to rzecz mała: więc mniey cię kosztować będzie, mniey pracy y trudności, około niey podeymiesz: á zatym ieżeli iá zanieedbász, mniey ná Sądzie Boskim wymowki mieć będzieszz. Gdy by nád siły twe była, mogłbyś twe lenistwo tym pretextem pokryć; ále że jest rzecz snádná, co za wymowkę przynieśiesz? á czemuż tego nieuwážasz, áni poymieśsz, co to dlá ciebie Pan JEZUS y czynił, y cierpiál; co gdybyś miál ná pamięci nic ci by nie było trudnego, czyco mátego, czy trudnego dlá niego ponośić. A więc niewdzięczność, y niedbálstwo swoje wielkie pokáżesz, y nie miłość ku niemu, gdy mu się wymawiasz z dobrych uczynkow, ktore sam za łacne, y małe poczytasz?

PUNKT 3. Dzień 29. Wrześniá, przypádający weń Święt: Micháła Archanioła. *Z Affektem.* S. Michał dobrych Aniołow Hetmán, złych zaś uskromiciel, álbo zwycięzcá, y ktorego BOG postáwił nad duszami wszystkiemi przeznaczonemi, áby ie do niebá wprowadzał. A więc káždy, ieżeli masz co rozumu, staray się iego sobie mieć za Pátroná. Nieopuszczay mię umierającego, y z złośliwym czartem y zazdrośliwym, (ktoregoś zwyciężył) woiującego y potykającego się. Modl się za níná, pod ktorego mocą Ray zostáie, ktorego modlitwą prowadzi do Krolestwá Niebieskiego. O Wodzu dusz przeznaczonych, prowadz mnie do szczęśliwey, Wybráných, wieczności. Tobie oddał BOG dusze Świętych, ábyś ie prowadził do Raju weselá wiecznego. Przyimiy łáskawie wychodzącą z ciála duszę moię, ktoryś przy wielu umierających łáskawie obecny był, y ktorego postáwił BOG nad duszami wszystkiemi przeznaczonemi. Toż samo uprosćcie mi Wsyzscy Święci, iako wyżey, *fol: 1. num: 2.*



M E D Y T A C Y A

Ná dzień 30. Września.

Quis poterit habitare de vobis, cum igne devorante? quis habitabit ex vobis cum ardoribus sempiternis. *Isaïæ 33.*

Ktoż z was będzie mógł przemieszkąć w ogniu pożerającym, kto z was przetrwá zostawać w płomieniach wiecznych?

PUNKT 1. Powiedzcie mi ludzie, izalifz u was nie wielká by to była męká, gdy by kogo z was (bez innego iakiegokolwiek bolu y przykrości przydania) choć przez iedną noc, związawszy dobrze, żeby się ruszyć nie mógł, położono ná łożku miękką puchową pościelą wyśtanego? á coż gdyby przez sto, przez tysiąc lat, na bok, czyli ná wznák leżeć? á coż gdy by do tego niežnośne cierpiął kátownie, y tortury? rzeklibysście, á ktoż by to wypowiedział y opisać; potráfił, mówiąc: ieżeli ludzie delikátno, pieszczono wychowani, ledwie iedną febrę, albo głowy bol, ledwie iedną noc bez senną, y tęskność, ledwie opárlenie przyświecy pálca, ledwie komorow, albo płech wytrzymaćby mogli; á coż dopiero przez tysiąc lat. Ludzie moi, boicie się y lękacie boleści y dolegliwości doczesnych, ták, iż wszelkim sposobem chronicie się ich. A czemuż przebog o wiecznych nie myślicie, y nie stáracie się, żeby ich uyc. Czyliż nie wierzycie, że BOG zgotował dla złych ludzi piekło? gdzie potępieni, pewnie tam nie leżą ná miękkiey pościeli, ále nakłztałt cegły w rospalonym piecu są złożeni, czyli włożeni, hakami y kółami ognistemi, przebić, y przybić, linami potężnymi piekielnemi pokrępowáni, ogniem siarczystym zewsząd otoczeni, y w kros przeięci, ták, iákoby samym rozrżanym ogniem

Ll 2

byli,

byli, ná kłztałt żeláza w ogniu okrutnie rozpalonego. Nie możecie teraz przez godzinę, małego wytrzymać bez sarkaniá y narzekaniá bólu, á iakże státecnie, á do tego że y ná wieki, będziecie mogli z miészkać z ogniem onym goráiącym, iednak nigdy niepożeraiącym, ále oprócz siebie tyfiąc innych mąk w sobie mającym; względem ktorego cieniem to wszystko iest, co ná tym świećcie może być, ból przynoszącego, albo sprawuiącego. Chćieyciesz trochę rozważyć sobie, co to iest gorzeć w ogniu onym wiekuiłym. Wierzyćcie to wszystko, że tak iest, á czemuż przecię tak źle żyćcie, y iakoby to były rzeczy zmyślone, malowane, ná udaniu tylko ogłoszone, á nie w łamey rzeczy prawdziwe, y w rzetelności będące. To iedyne u was ná tym świećcie powinno być stáranie, ábyście kiedyż tedyż nie tráfilí ná to mieylce, tak okrutnych mąk. Zawsze te upały piekielne u was w świeżey pámięci niech będą, ábyście wy u nich po śmierci ná wieki nie byli. Z stępuycie teraz żywo do piekła, uważając żywą wiarą piekło, żeby wam po tym skończonym doczesnym życiu, do żywego nie dopiekło. Życiá ninieyszego utrapienia, dolegliwości znoście cierpliwie, iakoby były lekkie, małe, y momentalne, ieżeli chcecie, ábyście ná tamtym świećcie uiść mogli wieczney biedy. Niech wam tu będzie znośniejszy kominiek trybulacyi, ániżeli tam piec ogniasty piekielny, przemiłiającemi próżnościami światowemi, y ciáta rokoszami gardzcie. Nie bądźcie głupcami, ábyście mieli, za próżność y moment ućiechy, kupować sobie wieczne biáda, y nieustanne ná rzekanie.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że piekło wszystko złe pomyślnie w sobie zamyká, y ná potępienć káżdego, wszelkie wzajem złe zwykło się walić, u ktorego nie można znaleźć áni cząstki w całym ciełeięgo, ni żadney siły w duszy, ktoraby swey ołobney kátowni nie miała. Oczy trapióne będą przez okropne ciemności, y łzy nieprzestanne; uszy przez ięczenia, krzyki, straszliwe bluźnierstwa, ktore się po całym piekle rozlegają; smak głód cierpieć będzie, y nieżnośne pragnienie, powonienie smrody, y nieżnośne fetory, dotknięcie upałem przerażającego ognia, dręczone będzie. Imaginacyá stáwiać ustawicznie będzie obrzy-

obrzydliwe maszkary, y niewidáne straszdytá. Wszystkie się w nim passye gwałtownie pomięszają, y jedná przeciw drugiey walczyć będzie. Pamięć przelzte rokoszy przed oczy postáwi, ktore z terażnieyszymi mękami stosując, obaczy iákó krotkie, y zdrádlíwe były. Wolá przeciwné chcenía, á nie pożyteczne pragnienia mieć będzie, to jest: chcieć się pozbyć tak okrutney katowni, a już nie podobna. Nákoniec y rozum bez męki nie będzie, czyniąc reflexye ná stan swoy nieszczęśliwy, y przenikając żywo tak gniew Boski nád sobą, iákó nieskończoną wieczność. w piekle jest wszelákíe złe, á co naywiększá że bez folgi, y żadnego spoczynku, wychnąć tam nie dadzą, bo BOG dekretu swego nigdy nieodmieni. Czarci ktorzy tam dręczą, nigdy się nie zmorduią; przyczyná potępienia, to jest grzechy ludzkie trwać na wieki będą, przez nieskończoną wieczność. Piekło, tak będzie piekłem každemu potępionemu, iak było w pierwszy moment, kiedy ie cierpieć począł. Karanie piekielne jest nigdy nieprzerwane, y bez wszelkíey poćiechy, y nádziei, y to potępiencá každego naybardziej trapi, że mu się nie trzebá niczego spodziewać, tylko mąk bez końca. O myśli okrutna, iákó serce rozdzieraś! y tyś jest stek nieszczęścia nieznośnego; y tá jest wszystkich ludzi w piekle kondycyá. A więc grzeszniku brácie, obliguię cię ná Pięć Ran JEZUSA twoiego, obacz się, obaczcie się wszyscy grzesznicy: *respicite & levate capita vestra*. Obeyrzycie się y podnieście głowy wasze. Ludzie zatwardziali, albo uwikłáni, obaczcie się, á poprześciancie złości waszych, za ktore was piekło czeka; á niektorzy y z nas postanowmy wszystko cierpieć, byle piekła chybić. Przeto gdyć ciężkie być poczną krzyże od BOGA postáne, albo upokorzenie iákíe, mow sobie: Coż to jest względem piekła, ná ktorem zaśłużył; á nie raz, lecz tak wiele razy. Mow sobie ná ten czas z Psálmistą Pańskim: *Gdyby mnie był BOG nie wspomógł, jużby byłá w piekle moja mięszkáta duszá. Psálm: 93. Id ipsum Author Operis confitetur.*

PUNKT 3. Dzień 30. Września, przypadający weń Sw. Hieronymá. Z affektem S. Hieronim dla boiázni piekła, w iáskini iedney iako w więzieniu wdychając, rzewliwie płakał, w pierśi się kamieniem bił, ná gołey ziemi legał, á gdy mu ná

myśl wszeteczne myśli przychodziły, u nog JEZUSOWYCH kładł się y tam unich leżał, żebrząc o miłosierdzie nad sobą. Do tego zawsze mu w uszach iego, ową trąbą Archanioła brzmiała: *surgite mortui ad iudicium*; w stańcie umarli na Sąd Boski. Uważ tu, y obacz iako święci Pańscy, Sądu Boskiego boją się, przed nim drżą. A ty się (ośmiałości Izalona!) śmieiesz. S. Hieronimie modl się za mną, abym y iá poki żyję, bał się strasznych Sądów Boskich, y tak się gotował do szczęśliwego przejścia z tego życia doczesnego; nakoniec między Świętymi do Ukrzyżowanego JEZUSA aspiracyami, albo wzdychaniami, szczęśliwie BOGU ducha mego oddał. Toż samo uproszcie mi W W. SS. Pańscy, iáko wyżey, *folio rmo. numero zdo.*

M E D Y T A C Y A

Ná dzień i. Páździerniká.

Quis nos separabit à Charitate CHRISTI? tribulatio? an angustia? & in his omnibus superamus propter eum, qui dilexit nos. *Rom: 8.*

Ktoż nas odłączy od miłości CHRYSTUSOWEY, czyli utrąpiecie, czyli ucisk, czyli prześladowanie, czyli głód, czyli nagość, czyli niebezpieczeństwo, czyli miecz, w tym wszystkim zwyciężamy przez tego, który nas umiłował.

PUNKT 1. Uważ, iż miłość jest to węzeł, przez który się z Bogiem iednoczymy, y wiążemy; y ten węzeł powinien być

być trwały, státeczny, y nierozwiązany. Probuujemy zaś mocy węzła ztąd, gdy się, choc przystąpi siła ku zerwaniu mocná, á nie dá się przeciw rozerwać; tymże sposobem probujemy státeczności, y mocy miłości, ieżeli żadná moc trybulácii, albo boleści, żadná fortuny przeciwność, żadne pokus natarczywości, żadne nieprzyjaciół zdrády, żadne ciátá przyjemności, lubieżności, przyłudy, wabie, żadne światá pochlebstwá, pobłażania nie będą nas mogły od miłości CHRYSTUSA rozerwać, álbo miłości iego w nas ugaścić, y zatłumić. Te wszystkie rzeczy, ilerazy nas od CHRYSTUSA nášzego kochanego będą chciały rozłączyć, y separacyą uczynić, my to wszystko z miłości ku niemu zwyciężyć powinniśmy, ktory pierwey nas ukochał, ktory okrutnie za nas wiele cierpiął, ktorego od miłości nas oddzielić nie mogły, naytóższe Krzyżá męki. A więc żebyśmy wet za tak wielką ku nam miłość oddali CHRYSTUSOWI Pánu, niech że y u nas nic, by też co naycięższego, nie będzie, żebyśmy dla miłości iego znieść nie mieli; by też y krew sámená to łóżyć przyszło. Ten zaś węzeł miłości nášzey ku Pánu BOGU, nie niepotrafi rozerwać, albo przerznąć, chyba jeden grzech. á zwlászczá śmiertelny, ktorego z wielką usilnością strzedz się potrzebá, y wszelkie iego niebezpieczeństwá zwyciężać, żeby tego węzła, ktorym iesteśmy do CHRYSTUSA przywiązani, nie przyjaciele nási dufni nierozzerwali. Jeszcze krotki mamy czas, á CHRYSTUSA, ktorego kochamy, w nadgrodeżá tę miłość naszą ku niemu, osiągniemy; y z ktorym teraz jednoczymy się przez miłość, z tym potym nie rozerwanie przylepiemy się, y tak ściśło z nim z kłiemy w chwale niebieskiej, przez miłość gorącą, że iákoby tylko z nim jedno serce było. Kochaymy tedy BOGA nášzego, gorąco y stáecznie náde wszystko, y áni żadná inná miłość, albo boleść, niech nás od niego nie odłączá. Od wszelkich innych rzeczy miłości, ludzi, choc temu nie radzi, śmierć rozłączá; od miłości zaś Paná BOGA, nie człowieká nie może rozłączyć, byle sam chciał. A ktoby zaś finálne od miłości iego, y z nim miał się rozłączyć, y rozdzielić, niechże o tym wie, że nieomylnie złączy się z samym piekłem, od ktorego nigdy nierozłączy się wiecznie. Rozłączenie, albo separacyá

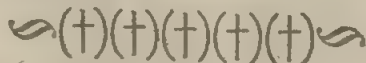
cyá tá nieszczęśliwá, nádgrádzá się towarzystwem y kompanią piekielną.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A że nie masz większego szczęścia ná tym padole płáczu, iáko kochać CHRYSTUSA, y iest to, iáko zadátek szczęścia nášzego w niebie, y znak niepochybny nášzego przeznáczenia. Miłosierdzie ku ubogim, y osobliwe do MATKI Boskiej nábozeństwo, są także wielkie znaki przeznáczenia do niebá; lecz z tym wszystkim nie zawlze bywáią nie omylne; ále ktokolwiek má uprzejmą y státeczną miłość ku CHRYSTUSOWI, ten koniecznie musí być z przeznáczonych do niebá. Ow Anioł zabijájący, ktory w Ágyptskich domach nie przepuścił żadnemu pierworodnemu dziecięciu, miáł te Izráelskie progi, ktore náznaczone krwią Báranká były, co było figurą nášzych Chrześciańskich Táiemnic; bo iáko Báranek CHRYSTUSA sáмого znaczył, tak ktokolwiek charakter miłości ku niemu ná sercu swym noši, zguby wieczney uydzie. Sámi lwí drapieżni, mieli w uszánowaniu Imię naydroższe JEZUS, gdy wyrázone było ná sercu Męczeńskim, Ignácego Świętego Biskupá, y przeto go żaden poty obrazić nie śmiáł, poki sam nie pozwolił. Serce nápełnione miłością JEZUSOWĄ, chociażby w piekle było, jednak ognie piekielne, miáłyby nad nim respekt, y pálicby go nie śmiáły, wiedząc, że gore ogniem miłości JEZUSOWEY. Miłość ku CHRYSTUSOWI, nie tylko iest znakiem przeznáczenia do niebá, ále też iest zbáwienia náypewniejszyá przyczyną. Przeznáczenie iest skutek tey szczęśliwey dzielnice, przez którą BOG odłączá z masy zatraceniá, nie ktore osoby, z szczegulnego swojego przeciwko nim affektu; á przeciwko komuż będzie miáł ten szczegulny affekt, ieżeli nie przeciwko tym, co się osobliwie w SYNU iego kocháią? BOG SYNA swego nieskończenie kochá, y nic kochać nie może, tylko co doniego náleży; tak dalece, że nas BOG tym respektem kochá, że się ku Synowi Jego z miłością odzywamy. Wiéć ieżeli się bardzo w CHRYSTUSIE moim kocham, iestem tego pewien, że Oyćiec Przedwieczny wielką má ku mnie miłość, y z tey znaczney miłości, przeznáczył mnie do niebá; á ieżeli nieszczęśliwy, żadney w sercu iskiérki miłości nie czuję przeciwko

CHRY-

CHRYSTUSOWI, BOG mnie też nic nie kochá, y z Boskiego swojego Sercá mnie wyrzuci, á zatym słuźnie się mam obawiać potępienia. Coż to iest albowiem być w piekle potępionym? nie innego nie iest, *tylko nie kochać CHRYSTUSA*: tym sposobem opisał potępioną duszę czart, kiedyś przez usta iednego opętanego. A więc postanow tu każdy prosić Oycá przedwiecznego, żebyś uznać mógł, godność Syná iego, y zapalić się do gorącej miłości ku niemu, ábyś godnym być mógł wzáiemney miłości Boskiej. Niech cię y same iego dobrodzieystwa, ktore z rąk Boskich obficie odbierasz, pobudzą do miłości iego, miásto ktorey niczym się niewypłacasz tylko niewdzięcznością! Niestety! ieden kawałek chleba, gdy go psu rzucimy, wdzięcznym go y wiernym czyni; á nie przeliczone, y nieskończone łaski od BOGA odebrane, tego wytargować nie mogą! Otoż tá bestyi wdzięczność, będzie w stydem wiecznym, y słuźnym potępieniem niewdzięczności naszey.

PUNKT 3. Dzień 1. Październiká, przypadający weń S. Franciszka Borgia S. J. *Z affektem.* S. Borgia Xiążę Gandyi, po śmierci zaraz obaczywszy prawie w puł zgniłe Cesárzowej Augusty Izabelli ciało, niegdys urody przedziwney, świat porzucił, y do Zakonu *Societatis JESU* poszedł. Ciało swoje traktował iako słuę, á duszę swoię co godziná do śmierci przypofabiał. W pokorze, y upokorzeniu się osobliwie ćwiczył. Jednemu osobliwie do Ciebie nábożnemu, pokázawszy się (ktory się też o zbawienie swoje frałował, y Ciebie w tym pytał, ieżeli będzie zbawion,) odpowiedziałeś mu: służysz Pánu dobremu; pytał się raczey dobrych uczynkow, ktore ieżeli rákie będą, iakie były do tych czas, odpowiadząc: że będziesz zbawion. Przyczyn się zá mną, upros mi pokorę, upros mi y to, aby to wszystko, cokolwiek czynię, godnym mnie uczyniło być między przeznaczonemi do niebá. Toż samo uprosicie mi W W. SS. iako wyżej. *folio 1. numero 2.*



M E D Y T A C Y A

Ná dzień 2. Páździerniká.

Quiste discernit? quid habes quod non accepisti. 1. Cor: cap: 4.

Ktoż cie różnym czyni? y coż masz, czegobyś nie wziął.

PUNKT 1. Uważ, gdyby kto ná tym świecie, máiąc co dobrego od kogo inného, izalifz nie było by to iego zuchwalstwo, niebacznosc, głupstwo, y prezumpcyá, gdyby przećiwko swemu Dawcy powstałszy, miał się chełpić: że to áto, mam od siebie, zá moią aplikacyą y stáranie, á nie od kogo inného? á w samey rzeczy przez się nicby nie miał, tylko od Datorá. Wszylcy ludzie, cokolwiek dobrego mamy, yowšzem cokolwiek, y czymkolwiek iestešmy, od Paná BOGA mamy; cokolwiek dobrego czyniemy, dar to iego iest; przez iego miłosierdzie dostáie się ludziom żywot wieczny; ktorego sprawiedliwi nigdy by nie dostáli, gdy by byli nie mieli od niego łáski, do dobrego wzbudzájacey, w dobrym wspomagájacey, y konserwujacey. A zatym kto się chełpi y chwali, niech się chełpi y chwali w Panu, á nie w sobie; y áni mowi, że iáto cás, á w samey rzeczy iedno nic. Cokolwiek dobrego kiedy uczynił, cokolwiek rozumi, że co ma záslug zebráných, BOGU to wszystko powinien przyczytać; ná niego samego, iáko rzrodło wszelkiego dobra; wszystkie swoje rzeczy co mieć może, z głębokim swoim podziękowaniem zdać, y iemu przypisać. Nicby nie miał człowiek godnego, wieczney zapłaty, gdyby z niebá nie było mu dáno, y pozwólono. Zgubá iego, iest z niego, zbáwienie zaś, y wszelkie dobro od PANA. Przez niego stoi, ktokolwiek stoi; przez siebie zaś samego upadá, ktokolwiek upadá; y áni by z błotá grzechowego nigdy nie powstał, gdyby mu BOG ręki swoiey wspomagájacey, iego dźwigájacey nie podał, nie podźwignął.

gnął. On nas pierwey wybrał, á nie my Jego. On różnicę czyni dobrego od złego, wybranego od odrzuconego; nawet y sam człowiek różni się dla własney woli swoiey, od wszystkich rzeczy, ále y tegoby niemiął, gdyby muto z niebá nie było dáno. Kozłem się czyni przez swoię winę, bárankiem zaś staie się przez łaskę Boską. Cokolwiek tedy zda nam się, że mamy dobrego, dary to są Boskie, który łaski swoje y talentá daie ludziom, lubo różnie, y niezarowno wszystkim, iednak tak ie daie y rozdaie, że áni niesprawiedliwi nic nie mogą, áni będą mogli mieć takowego, o coby się ślusznie skarżyć y utyskować mieli przeciw BOGU áni spráwiedliwi, z czegoby się mieli chełpić, chwalić, y przypisować sobie, co BOGU powinno náležec, y od niego maia. Uznáy pokornie, y wzywáy goráco łaski y miłosierdzia Boskiego; o człowiecze! ná tym świecie żyjący, y wszystko ufność swoię pokládáy w zasługách CHRYSZTUSOWYCH, ile że y Apostoł Pański daie ci do tego pochop, 1. Cor. 6. 1. kiedy tak mowi: *Takeście się stali bogátemi w CHRYSUSIE, że wam ná żadney łasce Boskiej zchodzić nie może.* Posłuchaymy w tey mierze co mowi y Augustyn S. *Na wielkie karanie moją niprávosc zasłużyła, ále więcey wysłużyła pobożność Zbáwiciela moiego: wielka jest niesprawiedliwość moja, ále większą spráwiedliwość CHRYSZTUSOWA.* Ah nierownie potym pomienioną łaskę Boską, y miłosierdzie, y wspomniane odemnie zasługi CHRYSZTUSOWE, ze wszystkiemi Wybránemi Boskiemi, więcey uznáwać będziesz, gdy się do Niebá dostániesz, y ná wieki wychwálać.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że zasługi CHRYSZTUSOWE są ceny y wagi nieskończoney, więc wszystkim nam dáia nádzieię y ufność do miłosierdzia Boskiego, y osiągnięcia niebá, bylebyśmy ie sobie umieli aplikować, ná co każdy postanow, pamiętać. Co ci tak daley objaśnią zasługi CHRYSZTUSOWE, y iego dosyć czynienia, iáko się wyżej námieniło, są wagi nieskończoney; o iáko z tąd wszyscy mamy wielką do nádziei pobudkę! *Jako grzech śmiertelny jest nieiakiim sposobem złosci nieskończoney, że iest nieskończonego Maiestátu obraza; tak żadná inná osoba zań dosyć uczynić y wypłacić nie mogła, tylko Osoba Boska nieskończoney godności.* Sam tylko BOG może krzyw-

dę BOGU nadgrodzić; y tęć satysfakcyą wziął ná się Pan JEZUS będąc prawdziwym Bogiem, á zatym nieskończoney godności, mógł dosyć uczynić zá grzechy całego świata, iednym choć najmniejszym serca poruszeniem; lecz Ciało Boskie swoje ná cierpliwość wydał. Więc ieżeli mu się cierpieć upodobało, mógł dosyć uczynić zá wszystkie grzechy nasze, małą iaką przykrość, albo pracę poniowszy; lecz chciał Krwią wypłacić przewinienia nasze; więc ieżeli miał wolą Krwi swoiey nie żałować, mógł tylko iedyną kroplę ná to łożyć; lecz wżyskłą zupełnie wylał, y umarł ná Krzyżu. A tak ta satysfakcyja nie tylko iest równá wszelkiej krzywdzie Boskiej, ale ieszcze większą, y nád nią zbytnieyszą; bo grzech każdy ma w sobie koniec y miarę. Tá zaś nadgrodná grzechu w rzeczy samey, nie zná nikońcá, ni miary; żeby iako mowi Paweł S. *tam gdzie była zhytnia złost y liczba grzechow, ieszcze zbytnieyszą była obfitost łask Boskich.* Te wszystkie zasługi, y satysfakcyje są już moje własne, bo CHRYSZTUS iest głową moją, y stał się uczestnikiem wszelkiej nędzy moiey, á ja członkiem iego mistycznym. *Wy iesteście CHRYSZTUSOWI,* (mowi Paweł S.) á zatym wszystkie dobrá CHRYSZTUSowe są wasze. CHRYSZTUS bowiem nie miał żadney potrzeby, żeby za się cierpiął, albo dosyć uczynił; toć tedy zlewek albo transfuzyą tego wszystkiego uczynił ná nas, y przeniośł. O iakie to moje wesele, y radość, gdy mam wszelką pewnoś, że cená Krwi Boskiej, zasługi CHRYSZTUSowe, męka y śmierć iego, ceny nieskończoney, mnie się w rzetelną własność y dzierżawę dostała. O iaka mi ztąd ufność y nádźieja rośnie! iednak że to Męka iego, lubo z siebie iest dostateczną, y walor nieskończonego, nie może mi pożytkować, tylko kiedy onę będę umiał aplikować sobie: przez przyięcie Sakramentow SS y przez moię własną odemnie uczynioną satysfakcyą, albo dobre uczynki, iako plastr od medyka ná ranę sporządzony, nie leczy, aż dopiero ná ranę przyłożony, tak wiará i piero swoy walor ná, y zbawia nás, gdy przez nią zasługi CHRYSZTUSA sobie aplikujemy, á nie samá przez się, bo tá gdy by sama przez się miała zbawić, toć by koniecznie wszyscy ludzie: turcy pogan, heretycy, żydzi zbawieni byli, y tak chrześć S. nie byłby potrzebny, ani

Wia-

Wiará; dosyć, że CHRYSTUS za nas zupełnie uczynił. To prawdá, że z strony swoiey zupełnie wysłużył nám Niebo, alenie znaszey, bo tu potrzebá aplikacyj tak bowiem ordynował, y dysponował Pan BOG.

PUNKT 3. Dzień 2. Październiká, przypadający weni S. Leodegardá Biskupa, y Męczennika *Z affektem.* S. Leodegardus gdy mu oczy wyłupiono, dziękował BOGU, że go Męczennikiem uczynić raczył; y choć mu ięzyk, y usta urznięto, Kázanie do wzruszenia słuchających powiedział, potym siekierą ścięty jest. Y tak niego od Wiary CHRYSTUSowey odwieść nie mogło, bo w Krzyżu S. y cierpieniu dla niego, wszystkę nadzieię swoię pokładał. *Non confunditur, qui in CHRISTO spernit.* mowi pewny Neoteryk. Modl się za mną, abym w Ukrzyżowanym, y Krzyżu nadzieię moię pokładał. Niech on będzie zbawcą moim, przeciwko nieprzyjaciołom moim w ostatney moim potyczce, abym wiecznie zaszedł do wiecznych Tryumfów. Toż samo uprosić mi Wszyscy Święci iako wyżej, folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Na dzień 3. Października.

Qui sunt CHRISTI, carnem suam crucifixerunt, cum vitiis & concupiscentiis. Galat: 5.

Ktorzy do CHRYSTUSA należą, y iego sa, ciało swoje ukrzyżowali y z występkami y pożadliwościami.

PUNKT 1. Weź ná uwagę całe CHRYSTUSA życie, iż wszystko było pełne utrąpień, boleści y przykrości. Był on Mężem pracy, y bolow od młodości swoiey; ustawicznie martwił Nayświętsze Ciało swoje, y nieprześcannie do Krzyża przybijał. My zaś wzgardziwszy Zbawiciela przykładem, ciało nasze ktore wielu podległe jest niecznóm, y nieporządnym

pożądliwościom, delikarnie, pieszczono chciemy traktować, y z tym wszystkim spodziewamy się Niebo osiągnąć. Ale ah! iak głupie w tey mierze są nasze myśli. Jeżeli Krol nieskończonego Maieſtátu inaczey do niebá niechciał wnieść, tylko żeby wprzod wiele wycierpiał, dopiero osiągnął chwałę swoją. Tak niech nikt nierozumie, aby tu nic nie cierpiąc, ale tylko rokoszując, y ciało swoje tuczając, rokoszami kontentując, wieczney chwały miał dostąpić. Nie masz inney do niebá drogi, oprócz tey, którą nam sam CHRYSTUS pokazał, y szedł, to jest droga codziennego Krzyża, y umartwienia. Jeżeli go tedy o człowiecze! chcesz mieć w chwale, trzeba tu w przod iego ślądami chodzić, y drogi się zawsze Krzyżowey trzymać, martwiąc ciało swoje, námiętności nieporządne wstrzymując od zezwolenia, albo upodobania zakazanego; słowem niedopuszczając mu, ani pozwalając miękkiego traktowania y spoczynku, bo prędko wierzgnie, y duszę z siebie zrzuciwszy rozbił, y o piekło uderzy. Ah to niecnotliwe twoie ciało! już ci ono dawno od ciebie zaſłużyło, á żebyś go ukrzyżował, ná krzyż mocno wbił; ponieważ tak wiele razy przez swoje niecnoty, występki, y pożądliwości nieporządne, duszę zabiło, odzierając ją z łaski Boſkiej poświęcającey, którą ona tak żyje, iako ciało duszą. Jeżeli to ciało twoie, nic dobrego trzymasz bez krzyża, bez umartwienia, pozwalając mu co chce: bądź tego pewien, że nie jesteś przyiacielem sobie samemu, ale głównym nieprzyacielem, albowiem ci wszyscy, ktorzy chcą być uczniami CHRYSTUSOWEMI, powinni koniecznie krzyżować ciało swoje z pożądliwościami, y jeżeli tego nieczynisz, nie do CHRYSTUSA, ale do diabła należysz, y iego niewolnikiem jesteś; y ani jesteś z Wybranych trzody, ktorzy ciało umartwione zmartwychwstań nie do chwały niebieskiej, ale z trzody potępionych, ktorzy tu ná tym świecie docześnie niechcą ciał swoich martwić z pożądliwościami iego, przez co sami sobie bardzo szkodzą, bo się tym samym dysponują szalenie ná ogień wieczny.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że Krolestwo niebieskie niedostać się tylko przez gwałt, iako sam PAN mowi: *Matth:*

II. *Krolestwo niebieskie gwałt cierpi, y ci ktorzy sobie czynią gwałt*

dostają

dostąpią go. Więc słuszną, y konieczną potrzebną jest rzecz, położyć zawsze zwyciężać samego siebie, bo to jest nayıpierwsze przykázanie, które CHRYSTUS nasz Mistrz, y PAN daie swoim Uczniom, aby siebie samych się zapierali, y brzydzili się światem y własnym ciałem. *Matth: 16.* Daremnie nośi Imię Chrześcijańskie ten, ktokolwiek tego nie czyni; bo iako mówi Apostoł *ad Galar: cap: 5.* Ci którzy są z CHRYSTUSA, ukrzyżowali ciało swoje odgrzechow, y oddalili pożądlivość swoją. Gdy w sobie czuiesz poruszenie złych inklinacyi, nieodrażay się boiaźnią, że ich nie będziesz mógł zwyciężyć, bo jeżeli z strony twoiey, starać się oto będziesz, abyś przyduśił w sobie twoie pasy, za łaską Boską, bez ktorey nayıwiększą ná nic się nie przydą fatygá: dostąpisz y z siebie samego y ze wszelkiego grzechu, doskonałego zwycięstwá, ile gdy ielcze czynisz z strony swojey, coś powinien. Trzeba tedy każdemu z nas czynić to co może, y powinien, bo iako mówi Apostoł: iako on zaczął w nas dobry uczynek, dokończy go, y dá mu doskonałość. *Droga człowieka ná ziemi jest tédną potyczką, Job 7. y dana nam jest broń, abyśmy się bili.* Y jeżeliś przepędził wiele lat życia, nie czyniąc tego ćwiczenia, uważ iak wielką jest łaska Boská, że ná cię czekał, y że się nie odrażił tym, żeś odkładał, przez co nieodstrąszay się, bo BOG nie jest przywiązany do czasu, w iednym momencie może cię uczynić Świętym. A jeżeli do tych czas byłeś niedbálym w zwyciężaniu siebie samego, tym bardziey teraz powinienes być pilnym y ostrożnieyszym, im mniej byłeś w przeszłym czasie, y że już mniej czasu masz do dobrych uczynków.

PUNKT 3. Dzień 3. Października, przypadający weń S. Janá Chuzubity. *Z affektem.* S. Jan znaczny pokorą, w przeciwnościach zwykł zawsze był mawiać: *Jeżeli to BOG cierpiet może, czemuż iá tego cierpieć niemam.* Biskupstwo złożywszy, obróć sobie mieszkánie w lasach y puszczach; raz go czart z ziadłości, że ich zróznych opętanych wyganiał, z gory iedney zepchnął, ale bynajmniej mu nie zaszkodził. Naucz mnie znać moię podłość, y nikczemność, zachęć mię do znoszenia wszelkiey przeciwności przykładem cierpiącego dla mnie JEZUSA.

Toż

Toż samo uproszcie mi Wszyscy Święci, iako wyżey, *folio 1mo
numero 2do.*

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 4. Października.

Qui timet DEUM, faciet bona. *Ecccl: 15.*

Kto się BOGA boi, czynić będzie dobrze.

PUNKT 1. Uważ, iż ná wielu mieyscach Pisma S. boiaźń Boską nam zalecaia; y zaprawdę łatwo bać się tego możemy, który jest wszystkich naszych akcyi Inspektorem, Dozorcą, y Arbitrem naymędrszym, y Sędzią strasznie kárzącym grzechy ludzkie, który jest niekończonego Maiestatu, y mocy, który nietylko ciało, y duszę naszą ma w rękách swoich, y kiedy mu się podobá, człowieka, iednak sprawiedliwie, ná wieczne więzienie osądzić y potępić może. Nie wierzą temu źli ludzie, álbo nie uważaią, y przeto ná wszelką nieprawość, cugie rospuściwszy, ułaią się y onę iako wodę pilią. Przeciwnym sposobem dobrzy boiaźnią Boską iako musztukiem iakim, od grzechow się wstrzymuią, á do cnoty się y podciwości, iakoby bodźcem iakim poruszeni, maią, y ochotnieni się stáią. Wierzą y często u siebie rozmyśláią męki piekielne złym ludziom nágotowane, y dla tego grzechow się strzegą, strázsne Sądy Boskie rozmyśláią, y dla tego y cieniá grzechu się boiá, y przed naymnieyszym do niego podobieństwem uciekáią. Pewni są tego, że umrzeć trzeba, ále o tym wiedzieć nie mogą, kiedy PAN y Sędziá ich przyidzie, y z tąd przyściá iego z boiaźnią oczekuią, y około zbawienia swojego z boiaźnią y strachem chodzą; życie twoie w świętobliwości y sprawiedliwości prowadząc, y lubo by raczey miłość Boska, ániżeli boiaźń, ludzi od złego odwieść powinna, á do dobrego pobudzić, ále że tá jest ludzka skłonność, y ułomność do złego, że gdyby BOG grzesznikom nie pogroził był piekielnymi

nemi mękami, małoby co dobrego kiedy uczyniłá, y ledwieby kto dbał o zbawienie duszy, y niebo osiągnął. Boy się tedy BOGA, o człowiecze! áżebyś zaś dobrze czynił, boy się, ábyś y kochał, niech ci y tá boiaźń Boská do tego będzie pobudką; niech w sercu twoim y to sprawi, áby samá miłość Boská opánowałszy serce, rugowała z niego boiaźń niewolniczą, zostawszy się przy synowikiey; y lubobyś BOGA nie bál się, iáko Panná y Sędźiego, iednak powinienesby się bác iáko Oycá, nieskończoney czci, y rewerencyi, uszanowania, y honoru godnego, y w Jego obecności naymnieyszego iákiego grzechu, excelsu w popełnieniu, zawstydzic. A ieżeli teraz niechcesz się go bác, ábyś dobrze czynił, doznáš kiedykolwiek ręki Jego, wiecznie cię kárazey. Boy się teraz obrázy Jego, ábyś nápotym wolnymi mógł być od zemsty Jego, y gniewu wiecznego.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że wielkie to jest szaleństwo, żyć bez boiaźni Boskiej, żyjąc między tak wiele niebezpieczeństw. Y toć to jest, co mówi Psalmistá Pański Psalm: 2. *Stużcie BOGU z boiaźnią, y cieście się w nim ze drzeniem.* A więc stużná mieć w sercu swoim tę boiaźń Boską y o nią się uśilnie starać, z wielu przyczyn; oná bowiem bárdzo pomaga do tego, ábyśmy sobie lekce wáżyli te dobrá ziemskie. Jeżeli kupiec z boiaźnią straty życia własnego, rzuciá własne bogáctwá ná morze, ktore bárdzo kochá; taktyeżli bác się będzieś BOGA, iáco będziesz gardzić dobrámi ziemi, ábyś nie stracił życia duszy; ile że człowiek zostaie ná tym świecie między tysiącem prawie niebezpieczeństw; á co żáłośnieyszá, że náwet sám człowiek jest sobie niebezpieczeństwem, y nieprzyiácielem: kiedy złościá swojá częstokroć zabiiá duszę, iáko mówi Salomon: co káždy czyni kiedy śmiertelnie grzeszy, y tak sam sobie człowiek staie się głównym nieprzyiácielem, przez co zaraz daie moc BOGU áby go zruinował, y wrzucił do piekła. A więc boy się go, *bo jest rzecz straszna*, iáko mówi Apostoł, *wpał w ręce BOGA żyjącego*; Habr. 10. Nadto: boy się, ábyś go nieobrażał, bo grzech jest przyczyną twego kárania. Wszyscy boiá się śmierci, á nie boiá się grzechu, á iednak śmierć cielesná żadrey z kody uczynić nie może, ieżeli nie będziesz zwyciężony od

śmierci duszney: to jest grzechu iakiego ciężkiego. który jest żądłem śmierci dusze. Więc gdzie nie masz grzechu, tam y śmierć jest dysharmowana: y tak żadney szkody nie uczyni śmierć sprawiedliwemu, ale się iey boi grzesznik, bo o swoim sumieniu źle rozumi, a trzebá rachunek oddać ze wszystkiego. Przeciwnko tylko grzesznikowi gniewá się śmierć, y on tylko swemi grzechami daie iey broń, którą na niego nápadá. Y z tey ielcze przyczyny boi się BOGA, aby protekcyá Boská nie porzuciła cię dla twoich grzechow, á nie poszła do kogo inszego: iako uczyniła z Saulem y z innemi tak wiele; co jest naywiększe nieszczęście nád nieszczęściami, bo być obnáżonym ná zawsze z widzenia iego, izalitz to nie jest naywiększá męká. A przeto boi się każdy BOGA, á wiele mieć będziesz dobrego, iako mowi Tobiasz *cap: 4.* Nie obrażay go, á nie będziesz kárany, albowiem BOG náwet y w samych swoich Przyjaciélach nie cierpi grzechu bez káry iako się stało z Moyżeszem y Dáwidem, których y ciężko skárał, lubo byli wielcy Przyjaciéle Jego, á że byli z grzeszyli, zostáli kárani; á z tym boi się BOGA obrażać, czego ieżeli strzedz się będziesz, cieszyć się potym z nim będziesz záwsze w niebie.

PUNKT 3. Dzień 4. Październiká, przypadający weń S. Franciszka. Z affektem. S. Franciszek razem ubożuchny, y bogaty. Chcesz wiedzieć, á to iako? bo opuściwszy wszystko, BOGA dostał, á z Bogiem wszystko. Ty ieżeli nie możesz opuścić wszystkiego? to przynáymniey sercá nie zatápiaj w tym co masz, álbo mieć możesz. Święty Fránciszku, za twoią modlitwą niech mi tego użyczy BOG moy, ábym tę prawdę mógł uznać kto-reyeś ty nauczył: *Deus meus & omnia.* BOG moy y wszystko; ábym zawczásu od wszystkiego, co nie jest BOG, serce moje mógł oderwać, y żeby nic takowego umnie nie było, co by mi przy śmierci przeszkoda do BOGA być mogło, y do miłości iego, y widzenia Świętey Twarzy, który wszystkim, jest wszystko. Toż samo uproszcie mi W W. SS. iako wyżey. *folio 1. numero 2.*



M E D Y T A C Y A

Na dzień 5. Páździernika.

Qui vicerit, non lædetur à morte secunda.

Apocalyps: 2.

*Kto zwycięży, nie będzie mu szkodzić powtorná śmierć,
to jest ciała.*

PUNKT 1. Uważ, iż wszystkim nam poko ná tym świecie żyjemy, certować y potykać się z naszymi nieprzyjaciółkami osobliwie dusz nemi, zawsze koniecznie potrzebá. Rożni zaś są ci nieprzyjaciśle nasi, którzy codzień nas potężnie oppugnują, przeciwko nam powstają, y zwoiować chcą. Biedzić się nam potrzebá, y nie iáko zápasz chodząc z światem, diábłem, ciałem y krwią, y prawie co moment śmierć duszy, śmierć pierwszá grozi nam, y łoży żądło swe w nas utopić, y moc swoję przeciwko nám wyrzucić; ále kto tę zwycięży, szkodzić mu nie będzie drugá, to jest śmierć ciała; ygdy by nie było pierwszey śmierci na duszy, pewnieby nie było y ná cieie. A tak kto zwycięży nieprzyjaciół duszy, zostanie zwycięzcą grzechu, tryumfować będzie z powtorney śmierci ciała; ktorey lubo nikt z ludzi uchronić się nie potráfi, ále koniecznie z nią się potykać musi, y od niej zwyciężonym zostać; ále nic to, taki bowiem jest nieodmienny wyrok Boski, iż kto się rodzi, umierać musi. Tá bowiem śmierć ciała nie jest szkodliwá, byle iej śmierć duszy nie zaraziła. A przeto iedynie tego nam wszystkim przestrzegać trzeba, áby nás tá śmierć ciała wstanie grzechu, osobliwie śmiertelnego, z tego świata nie zabráła, albo nie zastrąla, y w ręce śmierci duszy nie oddała, y tak nie tylko nás życia doczesnego, ále y wiecznego pozbawiła. W nalezey to mocy y rękách jest, y być może, áby śmierć duszy nic do nás mocy y władzy nie miała, ktorey y niedopnie, byłśmy tylko sami w tym doczesnym życiu chcieli rzecko, obrotnie, y ochotnie przeciwko

świātu, ciātu, y diabłu; przeciwko nieprzyjaciółom dusz naszych widomych y niewidomych, przeciwko bramom piekielnym, y mocy ciemności, przeciwko wszelkim grzechu, y śmierci wieczney niebezpieczeństwu walczyć, y potykać się, nie dając się im zwyciężyć. To ieżeli uczyniemy, wykonamy, y nie w nas śmiertelnego piekła godnego, śmierć pierwszą nie znajdzie, nie nam by najmniej nie zaszkodzi drugą śmierć, to jest ciała; którą częstokroć we mgnieniu oka przychodzi, a życie bez końca przywodzi, y w niebie tryumfy wesole przynosi. Śmierć ciała nie szkodzi człowiekowi, byle nie zastała go zranionego na duszy, od nieprzyjaciół zbawienia ludzkiego, bo tylko węzeł śmiertelności się rwie. Boy się śmierci duszy; bo ta nigdy nie umiera, y oto iedynie żyjąc na świecie staray się, abyś nie naruszenie od niej wolnym, y zachowanym zostął; albowiem ieżeli ona żądłem swoim zakąsi cię, y w duszę twą żądło wpuści, nieuleczoną będzie rana, y ta plaga twoja. Certuy tedy y mocno potykay się, abyś kiedyż tedyż zostawszy zwycięzcą, w niebie z nim tryumfował, a niezwyciężonym, bo byś tym samym w wieczną wdał się niewolą.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że śmierć pierwszą to jest duszy, którą sprawuje grzech śmiertelny choć ieden, w iakiejkolwiek materji popełniony, jest to raną tak nieuleczoną, że się nie może niczym uleczyć, tylko Krwią Błagą niewinnego, Chrystusa JEZUSA, ktorey gdy grzesznik nie aplikuje sobie przez Sakrament pokuty świętey, zginąć musi na wieki. A więc słuszną tu postanowić mocno, nie dopuszczać się nigdy grzechu śmiertelnego, ieżeli nie dla miłości Boskiej, to przynajmniej dla samych mąk, które za sobą ciągnie. *Va nobis quia peccavimus.* Thren: 5. Narzeká Jeremiáš Prorok: Błada nam żeśmy zgrzeszyli. Gwałt bowiem czyniemy BOGU nieprawościami naszymi, y sami przeciwko sobie gniew Boski ostrzemy, mowi Salvianus. *Vm DEO facimus iniquitatibus nostris ipsi in nos iram Divinitatis armamus.* Przeto y sposob, którym BOG karze tak wiele grzeszników w piekło, y których tam codzień liczbę niezmierną potępią, za ieden grzech śmiertelny, powinienby każdego przekonać, że go dotąd tenże grzech iednakowo dolegá.

Gdy-

Gdyby oćiec syná swego potępił ná śmierć nayokrutniejszą, á gdyby ieszcze sam ná tę śmierć patrząc, á nad to gdy by się ieszcze zowey śmierci cieszył, nákoniec gdyby sam chciał być katem nad synem swoim, pewniebyś wnosił tedwie konseq, wencye, że albo ten oćiec wszystkiey ludzkości zapomniął albo że ten syn iest nad wszystkich ludzi gorszy. Ale gdy by cię przytym człowiek godny upewnił, że ten oćiec iest mądrością, łaskawością y dobrocią samą, że tak syná kochał, y z wielkieu ku niemu miłości, wszystkiego sam postradał, żeby go ubogacił, y życie swoje łożył, żeby ten syn nie zginął? Ah dopierobyś rzekł: że ten syn wierutnym musiał być niecnotą, co tak dobrego oycá do tey frogości przywiódł! Tym Oycem iest Pan JEZUS, który tak ukochał człowieka, że krew dla niego wydał, y umarł ná Krzyżu; iednak przy tey wielkieu ku niemu miłości, potępiá go ná wieczny ogień, y z weselem patrzy, że w owych płomieniách gore, y owżem swoim gniewem zapala bárdziej ten ogień. A któż to dla BOGA uczynił taką odmianę w Sercu JEZUSOWYM, pełnym affektu y miłości! grzech ieden który się znalazł w sumieniu człowieka! Ah iezli tá odmiana nie zmieni serca mego, y nie w mowi we mnie tak wielkieu ku grzechu nienawiści, iak wielką mam teraz do niego popędlivość; iuż się serce moje ná wieki nieodmieni. Czego uchoway mnie Chryste JEZU.

PUNKT 3. Dzień 5. Październiká, przypádający weń S. Meinulfá Wyznawcy. Z affektem S. Meinulfus słyszác słowa owe: *Lisżki iamy maia, SYN Człowieczy nie má gdzieby głowę skłonił.* Zaraz mieysce CHRYSTUSOWI w sercu swoim dáł, iemu go samemu ná Kościół y przybytek poświęcił. Ah iak wiele razy ty to słyszác? á przecię serce swoje przed nim zamýkáłsz, á stworzeniu go (opuściwszy Stworzyciela) zupełnie daiesz. Uproś mi otwarte uszy, y serce skłonne ná wszystkie mowy Boskie, bądź szczęśliwey y dobrej śmierci moiej osobliwym Patronem. Toż samo uprosćcie mi Wszyscy Święci iakowyzey, folio 1. - numero 2.

☞(+) (+) (+) (+) (+)☞

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 6. Października.

Qui voluerit animam suam saluam facere, perdet eam, qui autem perdiderit animam suam propter me, inueniet eam. *Matt:16.*

Ktoby obciął duszę swoje zbawić, zgubi ją, ktoby zaś zgubił duszę swoje dla mnie, znaydzie ją.

PUNKT 1. Uważ, iż wszyscy oto osobliwie starać się powinniśmy, abyśmy duszę naszą zbawić mogli, y pozyskać szczęśliwey wieczności. Ná daremną zaś pracę, y szkodliwą jest wielu straż, y pilność o duszy zbawienie, ktorzy one zbawić chcą docześnie, y pilno w życiu tym doczesnym, albo raczey w ciele tym śmiertelnym, tego przestrzegają, żeby się im w niczym nieprzeciwić, ani denegować czego chce, choćby to było przeciw zdrowemu rozumowi, albo zakazaniu Boskiemu, ktorzy one dla CHRYSTUSA niechcą w niczym umartwić, y gwałt im iaki uczynić, a tym bardziey im mniej są gotowi krew za CHRYSTUSA przelać, gdyby tego była potrzebą. Y tak tym samym one zabijają, y gubią. Kto chce duszy swojej być przyiacielem, niechże się iey stanie nieprzyiacielem. Kto się być twierdzi y wyznaje prawdziwie onę kochać, to w świętey nienawiści onę powinien mieć, y onę nie iako przyiaciela, ale iako nieprzyiaciela traktować, y nieporządne iey pożądlivosti uśmierzać, martwić, odcinać od niej, onę mieć y trzymać w różnych utrąpieniach y przeciwnościach; y owszem pragnąć z miłości ku Panu JEZUSOWI, gdyby iaką okazyą podawała się wydać onę na śmierć doczesną. Nie ginie duszą, ani się gubi, y traci. którą kto tym sposobem wydaie, ale raczey w ręce Pańskie onę daie, gdzie bezpieczną być może, y pewną zbawienia; y lubo na krotki czas zdá się człowiekowi, że iako by bez duszy.

ży był, mając onę w świętey nienawiści, y trzymając w różnych przeciwnościach, ale potym pokoy jego znią będzie po zmartwychwstaniu wieczny, gdzie ná wieki w niebie cieszyć się y weselić nie przestanie, ani się więcej bąc będzie żadney zguby, y iakiego niebezpieczeństwa. A więc od tąd niechciey być duszy twoiey tylko stróżem y zbawcą doczesnym, abyś potym nie opłakiwał wieczney iey zguby y zatracenia, będąc zawsze gotowym dla miłości CHRYSYSTUSA, onę, gdy tego wyciąga stan, y powołanie twoie martwić, nie pozwalając iey tego, czego się nie godzi. A jeżeli niemaż nikogo, ktoby cię powierzchownie prześladował, trąpił, y przeciwnością iaką poczęstował: to ty w tedy bądź prześladowcą nad samym sobą, y duszy twoiey pożądlivościom iey zawsze odpor daway mężny, onę karz, martwy. Co gdy tak czynić będziesz, śmieie ná ten czas każdy ci przyzna, że wprawdziwey duszę twoię miałeś miłości; wiedzieć bowiem potrzeba, że im kto tu duszę swoję ostrzeż trzyma y ná wodzy má, tym iá ná drugim świecie błogosławieństwá mieć będzie.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A że kto chce duszę swoję zbawić, trzeba zawsze to pragnienie mieć, żeby więcej czynił, niż czynić powinien; bo kto chce tylko to czynić, do czego powinność jego obliuguie, nigdy tey powinności nie uczyni zadosyć. Y tak niech kto tylko o to stoi, żeby się grzechu śmiertelnego uwarował, á powszedniego grzechu uszredz się nie myśli; za lada okazyą w grzech śmiertelny wpadnie; albo kto się niechce ćwiczyć w żadnym dobrym uczynku, nad zamiar powinności, y tego nie wykona, do czego go stan jego pod grzechem obowiązue. Trąsają się częstokroć takowe czasy, kiedy to co jest radą, staie się przykázaniem: naprzykład żeby nie dać pogorszenia w tym, á w tym ludziom jeszcze małuczki w cności. Ah! tak takowe okazy, gdy się to mniey dbá o grzechy powszednie, y mniefze defektá, strzegąc się niby śmiertelnych do wiekich, y częstych ruin, y stráty duszy tál wielu przywodzi, myśląc sobie, albo y podobno mówiąc: Ey nie to! nie wielki to jeszcze grzech, to nie jest śmiertelny, záto nie poydę do piekła; á w tym y przedzy się podobno upadło, y to ciężko.

A więc

A więc postanow tu sobie każdy czynić nie tylko to do czego cie stan twoy obliguje, ale y to czynić dla BOGA, czym BOGA nad stan twoy ukontentować możesz; inaczej boy się abyś w krotce wcieżki grzech nie upadł, między niebezpiecznemi okazując, gdy się tylko przy samych powinnościach trzymać zachceś. A że potrzebuiesz łask Boskich osobliwych, czyni też zawsze dla BOGA co osobliwego, inaczej jeżeli ty nie więcej BOGU darować niechcesz tylko to coś powinien, BOG się też według swoiey w obietnicach wierności do tego stołować będzie, y nic ci więcej nie da, tylko coś obiecał, to jest same tylko łaski, które pospolitemi y dostatecznemi zowią; iako my z Bogiem (pospolite niesie przyśłowia) tak BOG z nami. Co jeżeli tak będzie, nie szczęśliwyś na wieki! bożtemi łaskami możesz być zbawiony, lecz zbawionym w samey rzeczy nie będziesz. Będąc leniwym, słabym, y zepsowaney natury, co ty z temi łaskami dobrego uczynisz? *Trafiają się takowe ciężkie okoliczności, pokusy tak gwałtowne, tak bardzo niebezpieczne, a nie uchronie okazy, żeć w nich trudno nie upaść, bez osobliwey Boskiej a potężney pomocy. Te zaś łaski BOG daie z szeregulney swey miłości, y z niezwyčajney szczodroty; ale czy BOG takową osobliwą miłość, y rzadką szczodrotę mieć będzie przeciwko tym, którzy się z nim rachują, y z rejestru mu służą? y niechęć nie uczynić, tylko to co powinni.* Ah takowym ludziom prosić o łaski Boskie extraordinaryne, jest wielką nieśluszną, a spodziewać się ich, jest wielką presumpcyą.

PUNKT 3. Dzień 6 Październik, przypadający weń S. Brunoná Kartuzyanow Fundatorá. *Z affektem.* S. Bruno słysząc o straszney śmierci y sądzie Boskim pewnego Doktorá Paryzkiego, który według ludzkiego mniemania zdał się być Święty, przestraszeny tym okropnym widokiem, mianowicie gdy się po trzy razy z trumny porwał, wielkim a przeraźliwym głosem wołając: *sprawiedliwym sądem Boskim jestem oskarżony, potym sprawiedliwym sądem Boskim jestem osądzony, a nakoniec sprawiedliwym sądem Boskim jestem potępiony.* Tym strasznym przykładem na puszcza poszedł, y innych wielu do tego pobudził. *A tu kćokolwiek co masz rozumu, boy się sądow Boskich, y niedusay sobie,*

áni pobożności swoiey, ieżeli iaką masz. Wielce Święty, oraz uczony Brunonie, uprosz mi o wieczności częste oświecenia, y oziębtą wolą moię zapal, ábym gruntownie, strážne Sądy Boskie uwáżywszy, ták się ná nie gotował, żeby ná nich stánąwszy, y osądzonym zostáwwszy, był przysádzony niebu, y szczęśliwey wieczności. Toż samo uproszcie mi Wszyscy Święci, iako wyżey, folio 1mo. numero 2do.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 7. Październiká.

Quodcunque facere potest manus tua, instanter
operare. Eccl. 9.

Cokolwiek moga rece twoie, prácuy niemi ná Niebo, á prácuy zaraz, nieodwłocznie.

PUNKT 1. Uważ, iż wszystkim ná tym świecie pracować potrzebá, y przewidować sobie ze wszystkich rzeczy potrzebnych ná drugi świat, ieżeli nie chcemy wieczney biedy, y niedostátku cierpieć. Tym tylko bowiem człowiek po śmierci swoiey żyć będzie, y tym żywić się ná wieki, co tylko dobrego ná tym świecie sobie przysposobił, y zarobił. Mały y krotki iest czas życia nášzego, który nam iest od Bogá do pracy pozwolony; á co większá, że y ten bárdzo nie pewny: niewiemy bowiem, áni wiedzieć możemy, iák długo pracować będziemy mogli; niewiemy o dniu śmierci nášzey, ktorá gdy przydzie, stónce życia tego nam zapadnie, y iuż więcey rąk naszych do pracy, ná dobre uczynki wyciągnąć nie będziemy mogli. A więc pokiey czas mamy, ná dobre zarabiamy, w cnotách świętych nieodwłocznie ćwiczyć się, y zaprawiać nieomięszkáymy, y naymnieysza cząstká czasu niech nam nádaremnie nieupływa, ábyśmy nie mieli w nią ná niebo sobie zárobić. Niech robią teraz ręce, co robić moga, y niech nigdy nieprożnują. Po skoń-

cz onym tym życiu, nie pracy ale spoczynku będzie czas, y co-
kolwiek ná tym świecie dobrego, y chwály niebieskiej go-
dnego, zarobią, to też y ná wieki mieć będą. Ale ieżeli czło-
wiek przyzwyczai się do próżnowania, do ospalstwa, do opu-
szczenia, to nie tylko pozbawi się pożytku y zaślugi z dobrych
uczynkow, lecz y ręce w onym piekielnym więzieniu, okuią mu
w ogniasty łańcuch, y mánele; y nigdy mieć nie będzie spoczyn-
ku od káry, od cierpienia; który żyjąc ná świecie niechciał ná
niebo pracować, dobrze czynić, w cnotach się Świętych cwi-
czyć; ale tylko próżnować, feryami się bawić, słowem, Święto
u siebie zawsze mieć, y obserwować. Tam dopiero uzná swo-
ie głupstwo, y czas złoty, który mu ná daremnie upływał, y
który obfitemi gorzkimi łzami opłakiwać będzie; ale płon-
nie pożytecznie, bo już to szkoda będzie nie powerowana,
nienadgrodzona: *non erit tempus amplius*. Będzie miał takowy
człowiek męki, kátownie, tortury co raz większe, á większe,
ale więcey czasu mieć iuż nie może do dobrego, do wyślugi
niebá. Będzie miał wieczność przekłętą, okropną, okrutną,
nieskończoną; ale czasu więcey mieć iuż nie może: *tempus non
erit amplius*. Oiać nieznośny na ten czas káżdego próżniaká
ferce opánuie żal, iż mogąc uysć (gdyby tylko chciał był przy-
łożyć trochę pracy y molestyi w nábyciu niebá) tak wielkiey,
y owszem nieskończoney biedy, w nią się dobrowolnie prze-
swoie ospalstwo, y próżnowanie w dał y wprawił.

PUNKT 2. *Zpořtanowaniem*. Aże ludzie wszelkiego po-
spolicie stanu, marnie látá swoje tráwi; ztąd to zdami się pocho-
dzi, że sobie czas máło wáżą, że nieznáją stymy, y ceny cza-
su, który, Bernard S. tak drogo oszacował, że go nad wšyřtkie
rzeczy naydrořsze wřzacunku przenosił. *Nihil pretiosius tem-
pore invenitur*. A więc řluszna postanowić tu, oto uřilnie řta-
rać się, áżeby nikomu z nas y naymnieyřzá częřćká czasu, řadne-
go dnia nie upływała, bo drogá jest, y wiele nią sobie kupić, y
pozyskać káždy może. Potępieni, mowi Bernard S. *in formu-
la honesta vita*. gdy by ten czas mieli, który ty grzeszniku náda-
remnie tráwiř: ná próżnowaniu, ná gadkách, y dyskursach
mniey potrzebnych, ná obrařie różney Boskiej, (o śleporo lu-

dzká niepojętá) daliby gdyby to w ich mocy było, zaś wszy-
stek świat, albo cokolwiek przed tym ná świecie z dobr swoich
mieli, ále darmo! á czemuż ty? gdy tu teraz masz w swojej mo-
cy, tak mizernie tym czasem szafu'esz; uznasz to potym, ále po
czasie, który opłakiwać będziesz, iáko go teraz opłakuią lubo
bez pożytku potępiescy. Więc pokiey czas mamy ochotnie, u-
silnie, goráco ná dobre zarábiamy; bo ten czas krotki, y nie
pewny nam iest ná robotę zbáwienná (za którą wziąć mamy wie-
czną w niebie zapłatę) dany. Wieleż to ná czasie náleży, kto-
rego kto chybił, wszystko utrácił: ná przykład omieszkał kto tar-
gu, nie kupić niedostał. Ogdybyśmy to dobrze poymowali.
Teraz za máłą pracę złączoną z zasługami Chrystusowemi, ku-
pić sobie Królestwo Boże możemy. Minie czas, nie kupisz go
za wszystko co masz, y co się sám stoisz. Teraz wrotá otwar-
te do Zamku wszelkich dobr, y Pałacow Niebieskich, ieżeli o-
mieszkał, usłyszysz: *clausa est janua*, już klamká zapadła, *nescio*
vos, nie znám was. Dopiero krzykniesz, narzekając: biada
mnie, żem omieszkał: Ogdybym się do żywota wrocił, iáko-
bym ná niebo pracował! pracy teraz, bo ci się náзад wrocić
nie pozwoli. Cokolwiek mogą ręce twoie, pracy niemi ná
niebo; cokolwiek mogą nogi twoie, pracy niemi ná niebo; co-
kolwiek mogą inne członki twoie, zmysły twoie, &c. pracy
niemi ná niebo, á pracy zaraz nieodwłocznie, bo się już podo-
bno w krotkim czasie nad spodziewanie twoie skończy życie.

PUNKT 3. Dzień 7. Páździerniká, przypádający weń Nie-
zwyciężoney Woyská Niebieskiego Heroiny, Sw. MARYI od
zwycięstwá, za ktorey łaskawą pomocą Roku 1571. przy Wy-
spach Echinadách, bárdzo chciwych ná krew Chrześciańską tur-
kow, zwycięstwo pámiętne odniesione iest: w ten czas poyma-
ne są sto ósmdziesiąt okrętow nieprzyacielskich, piętnáście uto-
pionych. Turká zaś samého trzydzięści tysięcy zbito, dzieścięć
tysięcy w niewolą żywcem zabráno. Y teraz nam dopomagay
PANI nasza, zetrzyj nogami twemi, do pełni się mający Turecki
księżyc. Jedno serce, jednę duszę, sercom Chrześciańskim u-
proś; mnie zaś y teraz, y w ostatniej śmierci potyczce, bądź
z JEZUSEM twoim y moim potykającemu się, znakiem zwy-

cięstwa, bądź mi na ziemi MARYA od zwycięstwa, a w niebie MARYA od tryumfu. Toż samo uproszcie mi WW. SS. jako wyżej, folio 1mo. numero 2do.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 8. Październiká.

Quòd habetis, tenete donec veniam. Apoc. 2.

Co macie trzymaycie, niżeli przyidę.

PUNKT 1. Uważ, iż wszyscy mamy ten od BOGA mándat. gdy náświecie żyjemy, ábysmy mocno ná przeciw nieprzy-
iáćiołom naszym dusznym stawáli, y tryumfowali; mamy y
ten od BOGA przykáz, ábyśmy się o dobre uczynki, o wysługę
niebá, usilnie stárali, przez co moglibyśmy sobie niebo kupić.
Zdá nam się ná czas, że mamy coś zgromadzonego z dobrych u-
czynkow; zdá nam się, iżesmy sobie zaikarbili zasług; zdá nam
się, iż już palmy zwycięskie w rękach trzymamy, á z tym wszyst-
kim ieszcze tryumfować niepowinniśmy, áni rozumiec żeśmy
już wiktoryą otrzymáli, żeśmy już cale nieprzyiáćioł naszych
zwyciężyli, y o ziemię uderzyli; albo sądźmy się, żeśmy już
godni przed BOGIEM (Krolestwa niebieskiego; z tym wszyst-
kim báć się potrzebá, y usilnie przestrzegać, áby piekielni rozbo-
nicy, y tyliączni inni nášzego zbawienia nieprzyiaciele, wísz-
kiego dobrego nam zazdroszczący, z tego co nam się zdá, że
mamy, nie odarli. Mocno trzymaymy to, ná cośmy sobie za-
skárbili, áby za iednym razem, cośmy z wielką nábyli pracą, nie
utrócili. Trzymaymy przynajmniej, pokiey Pan nie przyidzie:
Ktory nam proporcjonalnie według zasług naszych niebem płacić bę-
dzie, y finalnie z odebraney nad nieprzyiáćielem wiktoryi koronować;
już ná ten czas nikt z nieprzyiáćioł tego nam nie wydrze wię-
cey, cośmy z łáski Naywyższego BOGA miec mogli. A więc
chciewmy być státecznymi w dobrym, y trwać mocno aż do zgo-
nu życia wprzedsiewziętych zamysłách, y obietnicách postar o-
wio-

wionych. Mieymy nadzieję, że wkrótce przyjdzie do nas, PAN nasz Miłościwy JEZUS CHRYSTUS, y nie zabawi w przyściu swoim. A jeżeli na ten czas z niczym dobrym nie będziem się mogli iemu pokazać, toć iasną idzie za tym konsekwencyą, że y od niego samego, nic dobrego, y godnego zapłaty nieodbierzemy, ale raczey będziem musieli wiecznie opłakiwać naszą głupstwo, żeśmy sobie nierozumnie z ręki naszych Krolestwo Niebieskie, y palmę zwyciężką wydrzeć dopuścili.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A ponieważ Pan BOG każdemu proporcjonalnie według zasług, y życia płacić będzie. Więc słuszną postanowić tu, zawsze czynić dobrze, o co nas y Apostoł Pański upominá 1. *Timothei, cap: 3.* Bracia nieopuszczajcie nigdy dobrze czynić. Czynić bowiem dobrze, była zawsze rzecz dobrą w wszelki czas, bo dobry uczynek nigdy swoiey nie traci zasługi. Jeżeli żyjesz w stanie łaski, zasługuiesz sobie na życie wieczne; a jeżeli nie będzie stanu łaski, przecieśz pożyteczny ten dobry uczynek, któryś uczynił. Złotnik jeżeli uczyni naczynie iakie z srebrá, a nie uczyni tak dobrze iakoby należało, roztopi go; nie stracił srebrá, ale tylko robotę. Czynić dobrze, jest zawsze rzecz dobrą, lubo sobie nie zarobisz na niebo w złym stanie będąc: *wzwycaia się iednak do dobrych uczynków, y potym gdy jest w łasce, z większą czyni je łacnością.* Ten, który żyjąc źle, nie czyni dobrych uczynków, z wielką ciężkością stanie się dobrym. Postępuy w dobrych uczynkach czyniąc je zawsze. Ci którzy się chrzcili ręką S. Jana *Matth: 2.* nie odbierali łaski przez moc chrztu, ale dysponowali się dobrze na przyjęcie potym chrztu od CHRYSTUSA. Tak będąc w grzechu, lubo nie odbierasz łaski, ani chwały za to, co czynisz, przecieśz zyskujesz przez to, że zabierasz dobry zwyczaj, że kiedy przyjdzie czas łaski, łacniey czynić będziesz, dla tego niepowinieneś żadnego czasu opuszczać, żebyś nie miał dobrze czynić. Czyniąc dobrze, mowi Apostoł *ad Gal: 6.* nigdy się nie zmieyszamy, bo swego czasu zbierzemy to, jeżeli teraz nieopuszczamy dobrze czynić. Jeżeli teraz nie zarabiasz na niebo, czyni iednak dobrze, ani w tym ustaway, bo przyjdzie czas, że odmieniając stan, w którym się teraz znajduiesz; cieszyć się będziesz

dzieisz z tego, żeś się ćwiczył w dobrych uczynkach. Przechodząc CHRYSOSTUS (*Marcj 12.*) mimo drzewo figowe, przeklął go, bo nie miało fig, y zaraz uschło. Nie było na ten czas fig, iako mówi Sw. Marek, przecież wydał na nie przeklęstwo. Wie dobrze Bog, że będąc w grzechu nie jest czas fig: *to jest uczynków zasługujących sobie na wieczny żywot, z tym jednak wszystkim chce abyś dobrze czynił.* Toć to jest przeklęstwo na figowe drzewo, że nie miało owocu, lubo nie był tego czas. Piotr Sw. w domu kaifasza (*Matt: 26.*) gdy było zimno na ciele, a ielcze większe na duszy, a za stracił tę mowę, którą miał, gdy był w kompanii z CHRYSOSTUSEM, a tak przez język poznany, że był za Ucznią CHRYSOSTUSOWEGO. Lubo jesteś wielkim grzesznikiem, y lubo przez tve występki zaparłeś się BOGA, y Pána twego, przestrzegay tego, abyś nie stracił zwyczaju, któryś miał, gdyś żył w łanie łaski. Nie przestaway dawać jałmużny, pościć, słuchać Mszy S. Kazań, bo przestając tych ćwiczenia, porzucasz język Boski, y daiesz broń w ręce nieprzyjaciół twoich. Niechciał BOG aby mu ofiarowano (*Exod: 17.*) bydlę nieczyste, ani chciał żeby go zabijano, ale żeby go przedano, y cenę zań ofiarowano mu. Bydlę nieczyste, jest uczynek dobry, w złym stanie uczyniony; nie przyjmuie BOG tey ofiary, ale cenę zań, bo przyzwyczajwszy się czynić dobrze, y pełniąc Przykázania Boskie, do których jesteś obligowany; przyjmie BOG na swoy czas, lubo uczynek jest bez zasługi. Ow Doktor, który się pytał CHRYSOSTUSA o największe przykázanie (*Matt: 22*) w prawie, lubo się o to pytał kusząc, y z złą intencją, że pytanie było dobre, zasłużył na to, że był oświecony, y że mu PAN rzekł (*Marc: 10.*) nie jesteś daleki od Królestwa Niebieskiego. Lubo się nie zarabia na chwałę, zarabia się na dobrą doczesną, y czart ma mnieyszą moc nad nim. Dla tego jest rzecz bardzo dobra, że w każdy czas kto ćwiczy się w cności, bo przecież nie będzie bez pożytku.

PUNKT 3. Dzień 8. Października, przypadający weń S. Birgitty Szwedkiej. Z affektem. S. Birgitta mając lat dzieśięć, gdy raz na Krzyżu JEZUSA Krwią świeżą zbroszonego widziała, od tego czasu przez całe życie swoje, nigdy, o Męce JEZU-

Ná 9. dzień Páżdźierniká.

303

SOWEY myśląc, od wylánia też obfitych wstrzymać się nie mogłá; do tego ubogim, chorym, nigdy służyć y im dobrze czynić nieomieszkała. *O dať by mi to BOG moy, ábym przynaymniey raz, Mękę CHRYSYTA PANA tym sposobem mógł rozpamiętywać.* Modl się za mną, á uproś mi, ábym nigdy przez grzech ciężki, (w którym gdy kto zostawał, nieznosny od niego smrod czuła) BOGU się nie stawiał obmierzłym bárdziey, niżeli jest obmierzły pies zgniły. Niech kochają Ukrzyżowanego JEZUSA, niech kochają MARYÁ, myśli moje. słowá moje, uczynki moje, śmierć moją, niechay pilnie zachowuywam te wszystkie natchnienia, które do serca mego JEZUS y MARYA podaie. Naostátek umierającemu stań mi się, iakoż się Błáta Karolowi synowi twemu, Matką, á iakoś iemu pomoc u MARYI, Matki konających, uprośiła, tak y mnie racz uprościć. Toż samo uproście mi WW. SS. iako wyżey, folio 1mo. numero 2do.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 9. Páżdźierniká.

Quòd si nos met ipsos dijudicaremus, non
utiquè judicaremur. I. Cor: c. II.

*Gdybyśmy się sami rozsądzali, nie byłibyśmy
sądzeni.*

PUNKT I. Uważ, ah iak straszne są Sądy Boskie, szczęśliwy kto ich uchodzi. Uycć zaś może każdy strasznych Sądów Boskich ná drugim świecie, kto tu żyjąc ná świecie, umie siebie samego sądzić. A ná dewszystko powinien to uznać, iż godzien jest sądu; ieżeli zaś o sobie tak rozumieć będzie, że jest niewinnym, y nie takowego nie popełnił, o co by był godzien sądu; niech takowy będzie pewien tego, iż gdy przyjdzie ná Sąd Boski, pokáže się tam być winnym różnych excessow y defektow co nie miara, y tak iego świątobliwość, o kto-

rey

rey podobno wiele rozumiał, y trzymał, nie tylko będzie z konfundowaná, ále y potępioná; álbowiem sąd, pospolicie ná trzech rzeczach funduie się, y stanowi: ná inkwizycyi sprawy, ná dekreće, y iegoż exekucyi. Y tak człowiek chcąc w niśc w sąd samego siebie, powinien nayprzód życie swoje, y wszystkie akcyę należycie roztrząsnąć, nic nie pokrywając, dysstylulując, albo exkuzując; co gdy uczyni, o tym nie wątpić, że tam ná ten czas wiele znajdzie się rzeczy, godnych nie tylko káry doczesney, ále podobno y wieczney. Powtornie powinien ná siebie samego proporcjonalnie uważać grzechy, sentencyą wydać, á pewnie nie inakszą, tylko potępienia godną wiecznego. A więc má się proklánować winnym piekła, dobroć zaś y miłosierdzie Boskie wielbić, iż doczesną satisfakcyą dobrowolnie od nas uczynioną, miało wieczney, kontentuić się y akceptuie; iednak według proporcyi popełnionych grzechów, słuszną y należytą ná siebie samego kárę winien włożyć y podeymować, stárájąc się przytym o prawdziwą sercá skrucę, y žal. Co jeżeli tak sobie w tey mierze postąpi, y sędzią swoim zostanie, y siebie słusznie kárzącym; nie będzie miał takowy już BOGA zá strasznego Sędziego, chyba zá miłosiernego. BOG bowiem nie zwykł iedney rzeczy dwa razy sądzić, á dopieroż kárać. Y w tey mierze każdy mieć może w zabezpieczeniu miejsce; ktoby zaś niechciał siebie samego tu ná tym świecie żyjąc, sądzić, ná drugim świecie rad nie rad będzie sądzonym; y ktoby zaś zá grzechy swoje tu doczesney niechciał czynić pokuty, to wieczną musiałby podeymować kárę. O gdyby to ludzie żywo uważyli, pewnieby tak głupie y nierozumnie z grzechami swemi, ná sąd się Boski nie ociągali, ani zachowywali; ále oni raczy, siebie samych surowo sądząc, y ostrą czyniąc pokutę, y siebie kárząc, uprzedzali.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A ponieważ straszne są sądy Boskie, tak, że uważając ie Dawid S. wołał do BOGA, aby z nim nie wchodził w sąd swoy: *Nie wchodź w sąd z sługą twoim. Psalm: 42.* Więc kiedy ten który służy Bogu, tak się sędziego tego boi, iakoż bąć się nie má ten, który służy światu. Jeżeli sprawiedliwy ledwo się zbawi, iako mówi S. Piotr, gdzieś się grze-

grzesznik obrocił. Czarcie nawet boją się dnia Sądnego, bo wychodząc z ciał ludzkich, przyznawali to, wyznawając Imię Chrystusowe. Ty zaś czemu nie masz się bać tego Sądu y dnia straszego. Niech się cieszy moje serce, aby się twoiego Imienia mowi Psalmista Psal: 84.

BOG jest bardzo miły, y bardzo straszny. Niech się cieszy kto go kocha niech się boi, ktogo nie kocha. Kto się nie boi, y kto go nie kocha jest szalony y głupi. Nierozumiey że kiedy nie zabijasz, albo nie popełniasz ciężkich innnych grzechów żeś jest bezpieczny, bo Sąd Boski jest tak straszny, że lubo rzeczy dla tego, że są małe, mało wazysz, w prowadzą cię w wielką ciasność, y utrapienie, gdy w godzinę śmierci prezentowana będzie dusza twoja, przed Trybunałem Chrystusowym. *Drż* mowi Iob cap. 4. *gdy przyjdzie examen y gniew*, ktorego by czekay co godzina gdzie nie będziesz się mógł zaprzecć żadney rzeczy, bo twoie grzechy świadczyć przeciwko Tobie będą, twoje, własne sumienie skarząc. Nie będzie tam miejsca do apelacyi do Naywyższego Krola chwały, przed którym cała Ziemia drży, y boją się obecności Iego, wszystkie potęgi światła, a iakolż dopiero grzesznicy bać się go nie mają, którzy ieżeli pokuty zagrzechy nieuczynią, wszyscy zginą a ielżcze ná wieki. Abyś ty schronił się tego straszego Sądu, przestrzega cię dobroć Zbawiciela, abyś czynił pokutę dla schronienia się straszego Sądu Boskiego, gdzie surowie naytaємniejszye przetrząsać będą myśli. Teraz gdy masz czas chroń się tego kroku niebezpiecznego y straszego poprawując życie y lekce waząc te próżności światowe. Ci co się zakochali w tym świecie, nie znają Iego próżności, w ktorey żyją, aż otworzy im rozum, kara, poznają dopiero swoje nieszczęście.

PUNKT 3. Dzień 9. Października przypadający weń Dyonizyusza Biskupa Męczennika. Z Affektem S. Dyonizyusz, uczeń S. Pawła we Francyi wiele dla Chrystusa cierpiął Pod czas śmierci JEZUSOWEY ná Krzyżu ciemności, przez trzy godziny trwające widząc, y nie wiedząc coby się działo, zadumiały mowił. *Abo BOG Stworzyciel świata cierpi, ábo się świat wali.* Gdy mu zaś głowę siekierą ucięto, odciętą wziął,

y nioſt ią ná 200. kroków gdzie miał być pochowany, y Koſciół wystawiony *Chceſzli wiedzieć iak też barzo Chryſtuſa kochaſz miarkuy ſię potym iak wiele dla niego co cierpiſz.* S. Starcze Sto osmańſcie lat maiący niech cię we wſzytkim ſłucham: uproſ mi to, co ieſt naylepszego, dopuſćmi aby'm umieraiąc głowę moję ná Oycowſkim twoim łonie ſkłonił, á teraz miał ząwſze gotową ku Poſtuſzeńſtwu BOGU, y Starſzym moim aby'm potym w godzinę ſmierci moiey znalazł ſię godnym ſkłonić głowę moję ná łono JEZUSA moiego y Nayſw: Matki Toż ſamo uproſcie mi WW: SS. iako wyżej *ſolio 1. numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 10. Października.

Regnum Cælorum vim patitur, & violenti rapiunt illud. *Matth: II.*

Kroieſtwa Niebieſkie gwałt cierpi, y gwałtownicy biorą go.

PUNKT 1. Uważ iż nie dla innego końca BOG nas ná tey ſwiata kraińie poſtawił, ſzczegulnie aby'my ná Niebo ſobie zróbili. Tego zaś doſtáemy nie próżnuiąc, nie oſpale y leniwo BOGU ſłużąc, ále pracuiąc, y zaprawdę wielkiey do tego końca potrzeba uſilności, wielkiey w pracy wielencyi; mogłeſ niegdy widzieć Zámki ná wyſokich gorach, czyli ſkałach. wystawione y dobrze zewſząd opatrzone, tak iż nie można ich przez rózne ſpoſoby dobyć, chyba oſtatniey, która ſię znaleźć może mocy y ſiły do tego przyłożyć, ieżeli iezcze y ſztuka przyda ſię y poſłuży. Podobnym ſpoſobem y nám chcącym mieć Kroieſtwa Niebieſkie zapocić ſię potrzeba w nabyciu iego. Wyſoki y barzo trudny ieſt ingreſs do niego wiele przeſzkód y trudności od nieprzyjaciół wytrzymać potrzeba, ktorzy zwykli nam ſię przykrzyć, y od zaczęcia czego dobrego.

dobrego odwodzić, y w tey mierze wielka nasza iest ułomność y słabość. Z tym wszystkim odważnie w dobrych przed się wzięciach, y świętoliwych zamyślach trwać należy, pracować y nieprzyjaciółom odpor dawać, abyśmy do onych Niebieskich Pałacow, y Zamku kosztownego dostać się mogli, nawet by nas nieprzyjaciele nasi Czart świat y Ciąto przez moc y siłę swoje próżności y obłudy delicye y pieścizoty swoje, na moment tylko trwające, gwałtownie trzymali, przez długi gwałt. Nieba dobić się powinniśmy, czyniąc dla miłości Boskiej gwałt zepłowaney naturze, y iey wświekłym impetom. O człowicze ani myśl o tym ażebyś miał Nieba dostać próżnujący y nie niechcieć robiący. Uważ co za gwałt Niebo dotąd wytrzymać musiało, Uważ iak wiele było Męczennikow SS. iak wiele innych Świętych Pańskich, którzy byli na tym świecie, a ci wszyscy inaczej do Nieba się nie dostali, tylko przez gwałt swoy iedni krew swoię dla BÓGA y wiary Iego S. lejąc a drudzy gwałtownie namiętnościom swoim sprzeciwiając się y one zwyciężając. Ty sam za pomocą Boską toż samo wykonać możesz a więc niechciey w tey mierze być leniwym y ospałym y ręce opuściwszy drzymiącym, ziewającym abo przeciągającym się, co iest znakiem ospalstwa w służbie Boskiej, ale raczej otrząśnij się z tey kurzawy lenistwa twego, usilnie mocno y ochoćże pracuy w winnicy Chrystusowey poki czas masz, y zdrowie ci służy, przez gwałt serce podnoś do Pána. Wprawdzie gwałtowna y ciężka, zda się być praca ale potym miły y wdzięczny ztąd będziesz miał spoczynek, y serca dostateczne ukontentowanie. Ktorego ieżeli raz dostaniesz, y osiągniesz jużysz na wieki Iego będziesz Posłesforem, y Dziedzicem. A ieżeli zaś w nabyciu Niebá gwałtu żadnego uczynić nie zechcesz, ah? iako srodze ale po czasie będziesz musiał swoje niedbalstwo w służbie Boskiej opłakiwać, widząc się być na wieki od niego ekskludowanym, na moc zaś y Poddaniśwo piekielnym Nieprzyjaciółom gwałtownie oddanym y skazanym. Ieżeli zaś niechcetz przyłożyć pracy y gwałtu, abyś Kroleśwo Niebieskie otrzymał, to przynamniey gwałt sobie czyni ałż na wieki nie zginą. Zginą zaś możesz, choćby nieprzyjaciele twoi

duszny w niczym ci się nieprzykryli, albo kusili) przez same swoje niedbalstwo y ospalstwo w służbie Boskiej.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. A ponieważ ospalstwo w służbie Boskiej samo przez się jest naganne, y podległe niebezpieczeństwu zgubie duszney słuszną tu postanowić ile że już podobno w ten grzech daleko się zabrneło, otrząsnąć się z niego, do czego nas S. Bernard w ten sposób animuje: *Alij-ciamus perniciosam tepiditatem, quia Deo vomitum provocare solet.* Porzućmy tę oziębłość w służbie Boskiej. bo obrzydzenie y nudność BOGU naszemu czyni. S. zaś Augustyn *Serm: 2.* woła: *Noli esse piger, velis breviter laborare; Eternam vitam daturus est tibi Deus.* Niechciey być leniwym, nie uciekay od pracy: bo BOG za krotką pracą, wieczny żywot gotuje, za potkanie się dobrze z namiętnościami, za nieustąpienie w niwczym największym trudnościom, za dosyć uczynienie obligacyom stanu swego lubo naturze, y iej skłonnościom ciężkim duszą tak pracujących we wszystko od BOGA obsitować będzie iako mowi Mędrzec Pański Proverb: 13. *Anima autem (bene) operantium impinguabitur*, czego pewnie leniwi w służbie Boskiej żadną miarą mieć nie mogą. Leniwo bowiem grzech jeden zgłównych y który jest iakoby z źródłem tak wielu innych grzechow, tych osobliwie co się opuszczeniem zowią. Ten występek ma jakiś niesmak w cnotach SS. przy wielkim swoim niedbalstwie dla ktorego człowiek ani wiedzieć nie chce, co do niego należy, ani tego pełnią, że mu się zda trudno; a nieczuje w sobie tak wiele odwagi, żeby tę trudność złamać. Ten grzech jest pospolity, ale rzadki człowiek żeby go uznawał, kiedy pragnie nie wiedzieć o swoich obowiązkach, bo im dosyć uczynić, żadney nie ma woli; a gdy się kto o nich, chociaż niechcący dowie, tak wiele znajduje pretextow, y wymowek słabości, nie mocy y niepodobieństwa żeby się uwolnić, słowem nic nie robić, nie cierpieć, a przecię Chrystus Pan dał nam w tey mierze dobry przykład, a lubo Krzyż swoy nosić zda się barzo ciężka, jednak przykład na to, że Chrystus przed nami idzie Krzyżem obciążony y że nam dzwigać pomaga, będzie ten ciężar złeyszy: łaska bowiem Jego wszystko nam słodko czyni, y sił.

y sił mocnych dodacie do znoszenia wszystkiego. Doczesna nadgroda dodaie więc ochoty y w naytrudniejszyh dziełach, á my patrząc ná wieczney chwały Koronę w Niebie, mamy ręce spuszczać. Animuymy się słowy Apostoła S. do wszystkiego dobrego y gorącej służby Boskiej. *Nondum usq; ad sanguinem restitistis, adversus peccatum repugnantes.* Ieszczeście się grzechowi, aż do krwi nie sprzeciwili, y czemuż macie być tak ospałemi y leniwemi w służbie Boskiej, o co nas troskuje Bernard S. *Invenire est homines pusillanimes, & remissos, deficientes sub onere, quorum brevis, & rara compunctio, animalis cogitatio.* Znajdują się ludzie leniwi, y małego serca, uśtaiają y pod ciężarem, u których rzadka, y krótka ikrucha, á myśl prawie bydlęca.

PUNKT 3. Dzień 10. Października, przypadający weń S. Theophila Wyznawcy Z Affektem S. Theophil nie mając nád lat trzynaście słysząc od Anioła Bożego te słowa do siebie mówiącego: *Weś twoy Krzyż, á podź zanną.* A S. Theofil, iako niegaduśny bez rady Rodziców uczynił tak y do Klasztoru wstąpił. *Tobie zaś biada, że więcej y bardziej słuchasz Ojca który cię Stworzył, y to wszystko co masz dać, y uczynił tym, czym te. raz jesteś.* S. Wyznawco, któryś przykładem swoim nauczyłś mnie, y jeszcze uczysz iako mam Krzyż swoy dzwigać proszę cię wyiednay mi to modlitwę swoją u B O G A, abym inspiacyom Boskim záwsze był posłusznym, bym w godzinę śmierci oney nieodebrał repuiły: *wotałem á nieobcieliś, ie mnie słuchał o toż ia też w zgubie waszey natrzęsać się będę.* Toż samo uproszcie mi Wszyscy Święci iako wyżej folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 11. Października.

Regnum DEI intra vos est. Luc: 17.

Krolestwo Boże lubo w was iest, ábo w mocy waszey.

PUNKT 1. Uważ iż zda się nam barzo trudna osiągnąć, y dostać Krolestwa Niebieskiego, lubo do otrzymania tego
trzeba

trzeba wielkiej pracy y wiolencyi, iednak co do powierzchowney apparencyi, nie trzeba koniecznie wielu szukać rzeczybroni iakiey, albo pośilkow cudzych zaciągać. Krolestwo Boże iest w nas y między nami y każdym w szczegulności, to iest w mocy naszej. Dostateczną przez łaskę Boską mamy, broń, y siły w nas przypomocy Boskiej dostatkiem znajdzie, byleśmy skutecznie chcieli, dobiiać się Krolestwa Bożego możemy, y tak nikt mi niepokaze Człowieka, któryby nie miał tak wiele rozumu, a żeby BOGA nie miał poznać? któryby mając serce nie mógł go kochać? woli y innych potencyi duszy, za ktoremi idąc nie miałby dobrze czynić złemu zaś się sprzeciwieć się, to kto wykona, pewien być może Krolestwa Bożego, tym bowiem sposobem, temi środkami, tą iakoby kuszą wojenną dobić się każdy może Nieba, y dając temi gradusami trafi na najwyższy Stopień Chwały Niebieskiej. Nikt tedy wymowki, albo exkuzy, mieć nie może, y mówić iakoby Krolestwo Boże od niego być miało daleko, ponieważż częścią y przez ieden akt miłości Boskiej, bliskim iego stać się może, od którego przed tym dalekim zostawać mógł, częścią że mu nie trzeba zdala od kogo innego zaciągać broni y cudzych pośilkow, albo legacyi do moźnieyszych zażywać. Pomoc nasza w tey mierze między nami iest, y więzka, bo BOG Wszechmogący który wszędzie iest, y wszystko widzi, z proszącym siebie łaski swojej Świętey y pomocy wewnątrz udziela, z którą byleśmy tylko chcieli współ pracować, zapewne Krolestwo Boże osiągnąć potrafimy. Od nas to samych wszystko zawisło; na woli naszej zbawienie, albo potepienie zostaje; kto tylko chce zbawić się przy łasce Boskiej którą BOG każdemu w szczegulności dostatecznie daie y udziela może się zbawić; gdy z nią według możności swojej ochotnie robi, certwie walczy, namiętnościom się swoim sprzeciwia, zwycięża, odpor im daie rad krzywdy swoe bliźniemu odpuszcza, gniewy rankory zawziętości niechęci z serca rugnie znośi dla miłości Boskiej rad wszystkiego ustępuje y toć to iest, co grzesznikowi prętkie u BOGA miłosierdzie albo odpuszczenie grzechow sprawuje iako. to sama Miłość Pańska świadczy: *Beati misericordes, quoniam ipsi misericordiam*

am consequentur. Błogosławieni miłośni bo dostąpią miłosierdzia, inaczej mowi S. Leo *Qui fratri negat indulgentiam sibi pariter negat* kto Brátu odpuścić niechce, y sobie nieodpuzca nie wiem iak taki Pacierz do BOGA mowić może niewyrzuciwszy wprzod z serca zaiętrzenia. A tak niech już iatąd w mocy naszej ábo między nami będzie Krolestwo Boże, á y CHRYSTUS przez łaskę swoją, y życie nasze dobre, w nas krolować będzie, á potym y z nim samym, czasu swego zapewne w Chwale Niebieskiej cieszyć się będziemy. A więc tu teraz słuszną mamy przyczynę opłakiwać, stan nieszczęśliwy onych, y nad nimi wiecznie się żalić bá co mowię, żalić, ábo opłakiwać, y owszem niegodni są y najmnieyszey nad sobą kommiteracyi ktorzy mogąc się zbawić, y tak łatwo Krolestwa Bożego nabyć á z tym wszystkim nie się do tego przykładac niechcą, y zaniedbują, y barźiey ná potępienie swoją á niżeli ná zbawienie zarabiają, ktorzy nie BOGU, ále diabłu, ále grzechowi, ále zawziętości wewnątrz w sobie samych panować, krolować, mięszkać pozwalają y dopuszczają, ále coż á tym idzie, oto iako oni teraz w tym swoim doczesnym życiu panowanie u siebie BOGA swego ekskludują, tak też BOG wzajem onych ná wieki od krolestwa swego ná tam tym świecie odrzuci, wyekskluduje, y nigdy zá swoich znać niezechce, á dla czegoż, á to dla grzechu iednego á osobliwie śmiertelnego, dla niedostatku dla miłości Boskiej, y bliźniego, że iej w sercu nie miał, y áni się starał mieć.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. Aże każdy grzech á ile ciężki tamie ingressu do Nieba y indulgeneyi, osobliwie jednak ile że to jest grzech pospolity niechcieć odpuścić krzywd swoich bliźniemu taki niech się też nie spodziewa odpuszczenia grzechow swych, á za tym y o zbawieniu desperować mu trzeba. Ten się tylko nád bliźnim pomścić urazy może ktoty nie má u BOGA zá co odpuszczenia prosić; lecz ktosz jest taki ná świecie? Wszyscyśmy grzesznicy, y inney nadziei do zbawienia nie mamy, tylko w miłosierdziu Boskim, ten jest iedyny fundament naszej o Niebie ufności. Jednak iak ia się mam spodziewać miłosierdzia Boskiego kiedy go drugiemu sam pokazać nie mogę?

Nieobie-

Nieobiecałeś mi Panie ze mną się lutościwie obeyść, tylko pod tą kondycyą *Odpuszc* (rzekłeś do nas) *á wam też odpuszczą*. Więc darmo się do Nieba inaczej wnieść spodziewam, tylko przez bramę miłosierdzia; którą jednak dobrowolnie sobie zamykam gdy czynić miłosierdzia nad bliżnim moim niechęć. Ah czy mój główny nieprzyjaciół mogłby mi więcej szkodzić, niż ja sam sobie, gdy niechęć przewinienia Braci moiej odpuszc! Człowiek mściwy, y naysprawiedliwsze środki zbawienia swego, nie skutecznemi czyni sam ná się Kłatwę rzuca, *żadne mu już modlitwy, ani Sakramenta, ani ofiary niepomogą* wszystkie lekarstwa duszne w truciznę mu się mieniają nawet modły do BOGA czynić nigdy nie może, tylko sam siebie potępiając, á tak iego modlitwa staie mu się przekleństwem, bo ná to tylko usta swoje przed **BOGIEM** otwiera, żeby sobie ziednał od niego potępienie: prosi bowiem o to żeby mu BOG nieodpuszcł, tylko iako on odpuszcza winowaycom swoim; więc że on im odpuszcć żadną miarą niechce, dla tego nie tylko pozwala, ále y prosi o to, żeby mu BOG grzechow nigdy nieodpuszcł, żeby go nie nawiidział, żeby go zgubił, y potępił. Ah! sam nieprzyjaciół duszny czyli mu gorzej życzyć, y więcej złego uczynić może, iako on życzy y czyni. Niepomogą takiemu ni ofiary, bo go sam Syn Boski z tamtąd wygania iako wykletego, mowiąc: *Podź á poiednają się pierwey z Bratem twoim*. Kapłańskie rozgrzeszenie, które ná spomiedzi bierze staie się mu dekretem potępienia Iege ieżeli je odbiera bez szczerego z swoiemi bracią pojednania. Ráchuy się z sumieniem twoim ieżeli przeciwko komu nie masz iakiey nie mówię zawiżności, ále choć małej niechęci, á kiedy to uznasz nie bądź tak barzo śmiałym, ábys śmiał Paćierz zasząc mówić nie wyrzućwszy wprzód z serca owego zaiątrzenia.

PUNKT 3. Dzień 11. Października, przypadający weń S. Brunona Arcybiskupa Kolenkiego *Z affektem*. S. Bruno pod czas Mszy S. widząc Henryka Brata z Kunonem Szwagrem rozmawiających iawnie rzekł nápominając ich. *Ah Henryku y Kunonie* o iak wiele nienawiści y niezgody z tych teraznieyszych waszych w Kościele pod czas Mszy S. rozmow, wynidzie; iakosż potym y tak się stało. Izalitz y tych teraznieyszych

Ná 12. dzień Pázdziernika.

313

szých czasow, o wielu też samo mówić by się niemogło osobliwie, iż teraz z Kościołow pospolicie Pánowie zwykli sobie czynić Dwory Pańskie, albo rynek, co zwykł czynić lud pospolity. S. Arcybiskupie, wymową, życia świętobliwością darem modlitwy wielce wstawiony prosię cię modl się za mną abym nigdy w Kościołach S. a ile pod czas nábożeństwa w nich się odprawującego; z nikim zgubę przynoszącego nie zábierał towarzysztwa. Które pospolicie wielką nienawiść u BOGA zwykło zaciągać y karę ná takowych sprowadzać, ale ráczey moie ná ten czas towarzysztwo niech będzie z BOGIEM, y z Świętymi Jego Pańskimi. Dom bowiem Boski, iest to dom modlitwy a nie świeckiey rozmowy. Toż samo uprosię mi Wszyscy Święci iako wyżey. folio r. numero. 2.

M E D Y T A C Y A

Na dzień 12. Pázdziernika.

Resistite diabolo, & fugiet à vobis Iacobi 4.

Odpór dajcie diabłu, a ucieknie od was.

PUNKT r. Uważ iż ludzie małego, serca, albo bojaźliwi, mają to do siebie, iż oni nábywają śmiałości; ale dopiero z cudzey bojaźni; y przed niemi ucieczki, kiedy bowiem kogo widzą że przed niemi ucieka, to też dopiero oni zwykli potężnie onych ścigać y gonić; a gdy się obrociwszy odpor dawać, tym oni prędzey nazad się cofać, y uciekać zwykli nożka u nich Pan: a tytu podanie zwycięztwo, czyli konfuzyá. Tym trybem y diabeł sobie z nami postępuje, wie on dobrze y zná swoją słabość tych on tylko zwykł kuścić, ktorých z sług Boskich. albo z Prawowierných widzi bojaźliwych, y ladaco apprehendujących, y grzech sobie tam gdzie go niemalz z bojaźni czyniących y to iest jego naywiększa poćiecha, a kogo zaś postrzeże, że mu się umie oprzeć, niedługo tam duch ten czysty ostać się może, y rad nie rad, z impetu y natarczywości swoiey remisę czyni.

czyni, ná koniec ucieka, y tył podać musi. To prawda iż ten nasz nieprzyjaciół duszny ma zawsze wielki ná przeciw nam gniew, ale z tym wszystkim mało nám, ábo y nic, szkodzić może chyba dopiero w ten czas, gdy mu się dobrowolnie przez nasze niedbalstwo, y ospałość poddajemy, y do niego przyłajemy. Ilekroć tedy razy nátarczywie z swemi pokusami ná cię czart bije, zaráz ile możności, zaraz sprzeciwiay mu się, y odpor day, á bądź pewien że poydzie z konfuzyą od ciebie, ile że on daleko zwykł odchodzić od tych, co mu się sprzeciwiają y mieysca pokusie (iáko radzi Apostół) niedają. A jeżeli zaś cokolwiek mu przystępu do siebie pozwolisz, tym samym już mu więcej śmiałości y siły kuszenia cię przybędzie, tak iż cię nie tylko mocniej oppugnować, następować ná cię pocznie, ale że y całę zwycięży, y w moc swoją weźmie y w niewolą wprowadzi? A niedość to, że mu się raz ábo y drugi sprzeciwiysz y odpor dasz bo duch ten piekielny choć który raz będzie od nas zwyciężony, z konfundowany, jednak zwykł się do nas często powracać, y do wszystkiego kuścić złęgo y prowadzić, y potyczkę odnawiać á przeto zawsze trzeba być gotowym do boju y potyczki z nim, y ilekroć ná cię z pokusą przyidzie zaraz sobie pomyśl, że to sprawa Czartowska, bo tym samym od niey wstręt y przestrach mieć będziesz. Łatwa jest z nim potyczka y wiktorya, która tym samym otrzymuje się gdy nieprzyjaciółowi zaráz odpor się dać. Ale y ktożby, kochając zbawienie duszy, niechciałby nieprzyjaciółowi swojemu á jeszcze tak ciężkiemu y głównemu sprzeciwić się, uważając, iak to sprosna rzecz jest, dąć się diabłu za nos nie tylko wodzić, ale y w taką ciężką podać niewolą, y Jazmo Ięgo piekielne dźwigać, y z nim do piekła dążyć. á więc odtąd niechciey tak czynić, otrząśnij się z tego gnuśtwá, y zrzuć z zkarku swęgo, to bezecne Jazmo Ięgo. Dáway mężny odpor Czartu, á uciecze od ciebie, y który nie ci swoją zawziętością zaszkodzić nie może, á tym barzniej zwyciężyć, byleś sam niechciał, y áni się sam sobie stać nieprzyjacielem, y Ięgo słuchać sugeltyi, inaczej gdy go słuchać będziesz, y Ięgo sługą ábo niewolnikiem zostawać ze

chcesz, toć y Iego ná wieki w piekle towarzyszem y w potępieniem nieomylmie bądźiesz być musiał.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* Aże człowiek ma różnych swych nieprzyjaciół, á osobliwie duszy, toć niedziw że musi cierpieć y różne od nich pokusy, które jednak nie mu szkodzić nie mogą, byle tylko pilności przeciwko pokusom przyłożył. *Drwytie odpor czartu* (mowi Apolstól á ućecze o. t. was, á więc słuźna być zázwsze ostrożnym, y pilnym około siebie. á nade-wszystko należy nie nadstáwíć dłuęo żadney pokusie uchá, lecz się od niey trzeba odwracać iako náypředzey możesz, tak iako z szaty ogień w tymże momencie zmiatasz, dłuęo o tym nie myśląc, což náybardźiey powinien w pokusie nieczystej zázwsze zachowywać, nigdy się z nią nie bawiąc, náwet y badając się czyś ná niey zezwolił? skuteczny tedy to jest sposob ná zwyciężenie wszelkich pokus mieć iako náywiększą nád samym sobą, czuyność, y stawiać przed oczy obecnego BOGA, który ná cię patrzy, iżec gotow dać łáskę, z którą możesz szczęśliwie pokusę zwyciężyć y dodać serca do męžnego potkania, pokazując koronę która cię czeka w Niebie. Nad to dobry y to sposob przy-wodzić sobie ná myśl Mękę CHRYSTUSOWÁ, y w Boskich Iego Ránach uczynić sobie ućięczkę, á mianowicie w sercu Iego włócznią przebitym. Modlitwa jest skutecznym y pewnym orężem, przeciwo wszelkiey pokusie, y jest obligácia do niey się ućiekać, gdy jest trudne zwycięstwo. Nákoniec choćciby się upaść kiedy trafiło, niepowinieneś dlá tego zaraz serca tracić, ale zázwydziwlzy się słábości twej przed BOGIEM, porwać się z upadku, y nápotym ostrożniey sobie postępować. W pokusach także wszelkich potrzebna jest y cierpliwość, która ná ten czas miłsza BOGU, niżeli wszystkie rzeczy. Rosną cnoty przez nie-szczęście, y pomnażaią się przez cierpliwość: Pokiey żyiesz, potykać się, trzeba ábyś nie był zwyciężony, wołaiąc do BOGA, y modląc się: **Ciało chce rzeczy słodkich miłych, przyiemnych, przeciwnym sposobem, Duch uczy rzeczy ciężkich, y przykrych.** Ieżeli poydziesz zá duchem, bądźiesz ukoronowany, a przeto chodź zázwsze z ostrożnością y pilnością w káżdym uczynku, bo do czegokolwiek się ruszysz, y gdziekolwiek się obrociśz, nie bę-

dziesz wolny od śideł nieprzyjacielskich. Jeżeli będziesz no-
sił BOGA z sobą, wszelka rzecz przy Jego łasce, będzie łacna
Kochay CHRYSTUSA, a niebędziesz się bał nieprzyjaciół. Już
barziej w Tobie rość będzie miłość przeciwko BOGU, tym mniej
bać się będziesz złego, y mocy twoich nieprzyjaciół, a tym pe-
wniey im do kaźdey pokusy modlitwy gorącej zażyjesz, y tak
gdy serce twoie będzie nápełnione złemi myślami, modl się: a
mow: *Stwórz we mnie Panie serce czyste, y odnow we wnętrznościach*
moich prostego ducha Psalm: 50. Toż czyn, y w podobnych in-
nych okazjach, albo okkurencyach.

PUNKT 3. Dzień 12. Października przypadający weń
S. Wilfryda Biskupa. *Z affektem.* S. Wilfryd pracami niezwy-
ciężony różnemi kalumniami y fałszami trąpiony, cierpliwością,
y żarliwością o dusze ludzkie wstąwiony, ktoremu pokazawszy
się Michał S. powiedział; że życia ná cztery lata dla przyczy-
ny Náyśw: Panny, y też dobrych ludzi, miał sobie przedłużo-
nego, y aby przez te cztery lata gotował się do dobrej śmierci.
Ty zaś jeżeli masz co zdrowego rozumu, a ile że się podobno
uznajesz wielkim przed BOGIEM grzesznikiem tę przynamniej
życia twego resztę, chćiey ná to obrocić, y ná śmierć się go-
tować.

Wstąw się zá mną z Náyśw: MARYĄ, y z Świętym Micha-
łem u JEZUSA aby mi dał czas, y dobrą wolę ná przygotowa-
nie do dobrej śmierci niech mi życie moje przedłuży, albo skro-
ci według S. woli swoiey; niechay śmierć moja będzie mi prze-
ściem do mieszkańców Niebieskich. Toż samo uprosćie mi
Wszyscy Święci jako wyżej. folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 13. Października.

Respicit Dominus vias hominis & omnes gressus
ejus considerat. Proverb: 5.

Patrzy

*Patrzy Pan ná drogi człowieka, y wszystkie kroki
Iego uważa.*

PUNKT 1. Uważ iż wszyscy ná tym świecie jesteśmy wia-
torami, podroźnemi, wszyscy drogi odprawuujemy, y to ro-
żne. Iako álbowskiem drogi są różne, tak y terminy, ábo
końce drog, wzajem nie iedne. Niektorzy idą y dążą do Nie-
ba, á więcey zmierza do piekła, y tam trafia: Kroki nasze, kto-
re czyniemy do Niebá, są uczynki nasze, które jeżeli dobre bę-
dą, y pokażą się, zaprowadzą nas do dobra nieskończonego, bo
samego BOGA, á jeżeli złe, to y koniec będzie złý, y nieszczę-
śliwy. Iaka droga, taki y termin, ábo koniec. Ah biada nam!
że nie znamy, áni wiedzieć możemy drog naszych, y czyli do
Nieba nas prowadzą, czyli do piekła, y czyli w prawą ábo w
lewą idziemy; nákoniec y czyli proste ábo niezmazane są, czyli
pełne błocka grzechowego, iako kámieni pogorszenia. Bog zaś
patrzác ná wszystkie rzeczy, tak terażnieysze, iako y przyszłe, y
kroki wszystkie, ákcy, y myśli nasze w porachowaniu doskona-
łym mając, bárdzo dobrze widzi, iaka jest drogá naša, y co zá
koniec iej przyszły będzie: My zaś rzadko myśl naszą do tego
obracamy, y o tym áni myślimy, czy też w obecności Boskiej
dobrze y chwalebnie chodźiemy, y rządźiemy się on zaś od rá-
na aż do wieczora, od wieczora aż do rána, ná każdy moment
uważa w nas wszystko y widzi, y kroki nasze y owšem nay-
mnieysze stápienie czy są proste, ábo krzywe w skarbcu pamię-
ci swoiey chowa, y konfignuie, ábo pieczętuje. Agdy przyidzie
termin drogi, to ná ten czas pokaże nam wszystko, obáczemy
w tedy co zá drogi nasze były. Które w ten czas bárdzo do-
brze poznámy, y co zá koniec swoy miały. A więc kroki ná-
sze, stápienia nasze ná tym świecie w pilney mieymy straży, á
dobrze chodźmy w intencyi prośley, w intencyi Świętey, á nie
w próżności, y przewrotności woli naszej, inaczeý biada zá
tym idzie wieczne y koniec rákowych drog nieszczęśliwy, álbo-
wiem, gdy się raz skończy tá pielgrzymka naša, już yz więcey

názad nie pozwolą się wrocić, y co złego było, poprawić, ale ná wieki to trzymać będziemy czy złe, czy dobrze, przy iakim końcu drogi nasze zatrzymamy się y znaydziemy, ábo znaydą nás y oładzą. A przeto nádewszysztko wzywać wam Boskiey pomocy trzeba, y o światłość łaski gorąco prosić, ábyśmy wiedzieć mogli iako w drogę przykazań Boskich, w drogę powołania swego, w drogę powinności, stanu ábo Urzędu swego, chodźć mámy, y do zámierzoney pędzić mety. Tego zaś skutecznie nikt wykonać nie potráfi, tylko ten, ná ktorego z Niebá wysokiego Duch Boski z stąpi, y náuczy, co máłz czynić y ktoremi ścieżkami dążyć do szczęśliwey wieczności. Y tak ustawicznie powinniśmy BOGA prosić, á żeby ráczył w obecności swoiey tak prostować y poświęcać, osładzić, y sprawować, nie tylko drogi nasze, kroki nasze, prowadząc ię ścieżkami sprawiedliwości, y światobliwości życia, ale y ferca, y w uczynkach przykazań swoich, ábyśmy zá Iego pomocą zbawieni być mogli.

PUNKT 2, *Z postanowieniem.* A że (iako świadczy *Litera Pańska Ioan 3.*) lubo światło przyszło ná świat, á ludzie przecię bardziej się zakochali w ciemnościach, á niżeli w świetle. *Węc słyszna tu postanowić często prosić P. BOGA z owym Ewangelicznym ślepym: Panie niech przeyrzę, oświeć mnie Boskim światłem swoim.* S. Augustyn mowi: *Deus est lumen, & sine illo tenebra. Si ab illo recesseris, in tuis tenebris permanebis, si accesseris, non de tuo lucebis.* BOG iest światłem, á bez niego ciemności; iezeli od niego odstąpisz, w swoich ciemnościach zostaniesz; á iezeli do niego przystąpisz, nie twoim ale iego światłem, objaśniony będziesz. Y tak łaskawość BOGA ná grzesznika, iest to światłość łaski Iego, ktora rozum oświeca, y z niego ciemności grzechowe wygania; A że od CHRYSTUSA, iako od początku, łaska Boska pochodzi, dla tego się Oycem światłości nazywa, y owszem światłością samą *Ego sum lux mundi.* Łaska iest uczestnictwo nie stworzonego światła, y promień, pochodzący z słońca sprawiedliwości. Máteryalne światło, dziwne nám wyraża skutki, y naturę tey duchowney światłości. Światło to nasze, nocne ciemności, swoim przysciem rozgania

gania, á łáska grzech wypędza. Kto chodźi w ciemnościach, może co moment upaść, álbo z drogi zbłądzić, tak kto nie idźie zá swiatłością łáski, każdy iego práwie krok do upadku iest skłonny. Ieżeli w téy drodze duchowney pobłądzisz, nie iná iest przyczyna, tylko że łáski Boskiey nie masz zá przewodnika. Czesłokróć swiatłość łáski miła, iak błyskawica, iedną wielkie pożytki w duszy ludzkiey sprawuie; y taka była iasność, ktorá kiedyś S. Páwła (*Aktor*; 9.) otoczyła. Czasem też swiatło łáski przez długi czas świeci; iako była ta gwiazda, co trzech Krolów do żłobu Pańskiego prowadziła. Czasem to oświecenie przychodzi z okazji przykładu dobrego, álbo z iednego słowka, ktore się ná kázaniu słyseć przytrafiło; álbo z iakiego nieszczęśliwego cudzego przypadku, lub też z utrapienia, ktorę BOG posyła, á osobliwie że Duch Boski (iako mowi CHRYSTUS) tchnie, gdzie mu się podoba. Ah iako cię nieraz takowe łáski Boskie nád zaslugę y spodziewanie twoie potykały, oczy przerażały, do BOGA wiodły, ále iakież też wiele rázy niemi gardził, im się sprzeciwiał. *Takowe oświecenia BOG nam zwyczajnie daie, kiedy o nie prosimy, bo go bez próżby nigdy człowiek nieotrzyma.* O iakoby usilnie o nie zebrać potrzeba. Prawdá że BOG czasem rozum nasz oświeca, choć o to nie prosimy, y owszem choć tego swiatła mieć niehcemy, ále się to dzieie extraordinarynie.

PUNKT 3. Dzień 13 Października przypádający weń S. Wenancyusza Opata. Z *Affektem*. S. Wenancyusz slysząc Aniołow śpiewaiących Święty, Święty, Święty, siebie y innych do Nábozeństwa do TROYCY Przenayświętszey zachęcał, mowiąc: *Biada nam grzesznym.* A ty podobno rozumiesz że uydzi sz, tego nieszczęśliwego biada, ile znalazł to do siebie, żeś był, y iestś ieszcze gnuśnym do wielbienia BOGA twego. Ah! niechayże y mnie, y ciebie do chwały B O G A mego, Anielskie pobudzą Chory, niechay záfwe BOGU gorącym nie oziębłym sercem służyć; żebym ná wieczne biada, y wieczne ognie nie przyszedł. Toż samo uprosćie mi Włzyscy Święci, iako wy: *žey folio 1. numero 2.*

MEDY,

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 14. Pázdźierniká.

Rifus dolore miscebitur, & extrema gaudij,
luctus occupat. Proverb. 14.*Smiech z płaczem bywa zmieszany, koniec zaś weseła
smutkiem zakończony.*

PUNKT 1. Prożność prożnością, y wszystko prożność ná tym świecie: Uważ to wszystko mizerny Człowiecze; świat nic, dobrego niema w sobie żadnego prawdziwego weseła, żadney trwałey rokoszy, żadney státeczney szczęśliwosci, ále wszystko co ma jest fałszem, obłudą, y nieszczerością, jest tylko kolorem, ále nie szczerą prawdą. Słodkość świata tego jest zmieszana z gorzkim piołunem; rokoszy zaś ieżeli iakie być mogą; má zmieszane z ostrym cierniem, które iak ciężko ferce ludzkie zwykło ranić, nikt nie uwierzy, tylko ten, co nim dzierzy, á ieżeli pokaże coś szczęścia to niestátecznie, bo dziś go wywylzszy, á jutro uniży, dziś wesołe to wykrzyknie, á jutro płakać każe, y tak smiech płaczem temperuje. Nie masz, ani być może taki człowiek ná świecie, który luboby mu się zdało, że we wszystkich światowych delicjach y rokoszach opływa, żeby nie miał kiedy co do cierpienia, y był zawsze wolnym od smutku, ábo boleści iakiey. Wesołość, rokosz, ábo uciecha tego wiele jest zmieszana gorzkością, y dáymy to, żeby, co się tycze powierzchowney apparencyi nie przykrego, nie sobie przeciwnego niemiął do cierpienia, ani znał przestadowania, ábo iakieykolwiek dolegliwości, ále coż potym kiedy sumnienie wewnątrz gryzie, y pokoiu nigdy nieda, á do tego y pamiątká śmierci go trapi, y to go samo fuszy. iż wie, że nie długo trzeba tych rokoszy świata zażywać, uważa lafa wieczności, które gdy przydą, obacz y ná ten: czas iasno iż wszy-

Atkie

ſtkie rzeczy ktore przeſzły y mineły były próżnością, y o tę
 próżność, że w niey ſerce ſwoie zátopił był, ſtrofowany y Sa-
 dzony będzie, á co więkſza że owa wſzyſtka iego weſełość,
 uciecha, y roſkoſz, ktorey w życiu ſwoim zażywał, w klar po-
 każemu ſię, y ſtanie nákſztałt tylko punktu iednego, za którym
 náſtąpi ſmutek żal, y płacz wieczny. Mowi Literá Swiętá tak
 wiele mu daycie káry y zádaycie boleſci, iak wiele żył ná ſwie-
 cie w roſkoſzach, delicjach od BOGA zákazanych: á więc głu-
 pi to każdy ieſt, kto ſwiat ten nic dobrego, y co ma ſwiat
 wielce ſobie ſtymuie. poważa, kto rozrywék, rekreacyi ſwiata
 tego, ſmiechow, y dyſſolucyi ſwiatowych prágne, kto nieroz-
 zumnie mowi, y za ſzczęſliwych poczytá tych, co opływáją
 we wſzytko ná ſwiecie. Ah! mizerne to ieſt błogoſławień-
 ſtwo y ſzczęſliwość ktora niezliczonemi będąc zmięſzana bole-
 ſciami, y różnemi dolegliwoſciami; po krotkiey ſwoiey trwało-
 ſci ábo duracyi, czyni człowieka ná wieki nieſzczęſliwym. Pła-
 kać ráczey, y ſmucić ſię ná tym ſwiecie náleży, aby po płaczu
 y ſnutku náſtało weſele. Płakać powinniſmy żyjąc ná tym
 ſwiecie, ábyſmy kończąc to życie, doczeſne, weſeło życie wie-
 czne záczynali, gdzie iuż więcey nie będzie miał mieyſca za-
 den ſmutek, ále wſzyſcy gárdzący weſelem, ſwiatowym, otar-
 ſzy z oczu łzy życia ninieyſzego ná wieki w Niebie z BO-
 GIEM cieſzyć ſię będą. O! iako ná ten czas miło im to y przy-
 jemno będzie, gdy ſobie wſpomniá przeſzłe utrąpienia, krzy-
 żyki, dolegliwoſci, że ie cierpliwie znoſili; O! iako tedy nie-
 zmiernie cieſzyć ſię będą, że próżnoſciami ſwiatowemi gárdzi-
 li, y tym ſpoſobem Niebo ſobie zyskali. Ludziom ſwiatowym
 zda ſię że z ciernia zbierają jágody, ále jágody ich, ſą to jágo-
 dy żółci, ſą to grona niedoyrzale cierpkie, od ktorych zęby y
 język zwykł cierpnąć ktore ná krotki czas zdádzą ſię być ſłod-
 kie, ále coż potym kiedy w małym znowu czasie gorzkieni
 ſię ſtaią, y człowieka ná kſztałt węża przez gorzkoſć ſwoię w
 kłęb zwiłają. Ah! w iakich tedy mizerii torturach zoſtawać
 będą, á co nayżałoſnieyſza że bez końca, tak iż nigdy nieprzy-
 dą do końca z ſwemi mękami, ále ie záuſze, á záuſze bez
 wízelkiey nádziei uwolnienia ſię z nich cierpieć będą muſieli,

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A ponieważ świat, y to wszystko co ma świat, jest próżnością, iako mowi Mędrzec Pański *Eccł: 1.* y okazyą zguby wieczney każdego człowieka; toć słuszną tu sobie postanowić wszystkie rzeczy z Świętym Pawłem za gnoy poczytać, aby JEZUSA pozyskać: *Ad Philip: c. 3.* Nikczemne są rzeczy świata, y godne, aby je za nic miano, ponieważ Apostoł przyrownywa je do śmierci, y gnoiu świata. O! iak wielką ślepotą naszą, iż my częstokroć dla tych nikczemnych rzeczy światowych samego BOGA opuszczamy, y ciężko obrazamy. Mija świat (mowi Litera S.) y wielka iego pożądlivość. Świat ten słusznie w Piśmie Świętym nazywa się hypokrytą, bo mając dobrą apparencyą, a wewnątrz pełen jest zepsowania, y próżności. W dobrach widomych zdá się być dobrym, a jest prawdziwie pełnym fałszu, y kłamstwa. Niepokładayże w miłości Iego stałey kotwicy twego serca. Zielone trzciny cieśzają wzrok, y oczy delektuią się w ich chłodzie, y apparencyi powierzchowney; ale ieżeli je złomiesz, znaydziesz że są wewnątrz próżne. Niech cię nie zdradza świat ani niech się nie pása oczy twoie tą zielonością, y powierzchowną pięknością; bo kiedy uważysz wszystko to, co jest we wnątrz ukrytego, znaydziesz, że wszystko jest próżnością. Gdyby świat nożykiem prawdy był otwarty, pokazałby się być fałszywym y próżnym. Bo cokolwiek jest na świecie, jest albo przeszłe; albo teraźniejszy, albo przyszłe. Rzeczy przeszłe już się nie znayduią, przyszłe są niepewne, teraźniejszy są nieślęczne, y momentalne. Próżność jest mieć nadzieie w oczach światowych, a ieszcze większa próżność pragnąć honorów świata, albo faworów Iego, pragnąć bogactw, y uciech. Próżność chcieć dobr przemijających, y próżność prawdziwa, mieć nadzieie w podległych zepsowaniu dobrach tego świata. Próżność iść za wiatrem pochwał ludzkich. Próżne są myśli, które obracamy do usługi tego nieszczęśliwego świata. Wszystko nakoniec jest próżnością oprócz kochania BOGA, y służenia iemu. Krotka, y omylna jest chwała tego świata, y prozni są ci, którzy się cieśzają w bogactwach y honorach, y uciechách tego życia, po których ustawiczne następuią płacze. A więc od-
tąd

Na 15. dzień Październiká.

323

tańd nie zatapiał się w świecie; y Iego dobrach, ale tylko po-
życzay, kiedy tego wyciąga potrzeba; ábo stan twoy.

PUNKT 3. Dzień 14. Października przypadający weń
S. Fortunata Biskupa. *Z Affektem.* S. Fortunat Tudertynski
Biskup, młot ogniasty ná Czartow przeklętych ktorego się stra-
sznie bali, y z opętanych uciekali, z niewiaštěy iedney dla nie-
porządney miłości opętanej, cały pułk Czartow wypędził, śle-
pemu w zrok przywrócił. Wyuzdanego konia Żołnierza ied-
nego znakiem Krzyża Świętego uskromił, y łaskawym uczy-
nił; Ieden spadłszy z konia, nogę złamał, á S. Fortunat zna-
kiem Krzyża Świętego onę uzdrowił, pokropiwszy ją świeco-
ną wodą. Przyczynił się y za mną, iezeliś tak wiele mógł upro-
ścić żyjąc ná świecie, więcęcy bez wątpienia uprosić możelz w
Niebie zostając. Uproś mi ábym Oycá mego Duchá Nayśw:
nie zasmucał, iego się Świętym náchnieniom sprzeciwiając.
Niech to będzie osobliwą pociechą nędzney y smutney duszy
moiey w godzinę śmierci; żem ząwłze posłusznym był ná-
chnieniom Boskim, żebym sobie zasłużył przez to ná wieczne
wesele. Toż samo uprosicie mi Włzyscy Święci, iako wyżey
folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 15. Października.

Satagite ut per bona opera, certam vestram voca-
tionem & electionem faciatis 2. Petri c. 1.

*Staoryćie się ábyście przez dobre uczynki pewną wa-
szę wokacyą, y elekcyą uczynili.*

PUNKT 1. Uważ iż to wszystko, co się tycze nąszey w
szczegulności elekcyi, nie może być koniecznie pewnym
ale ráczey nie pewnym wyiáwłszy rewolucyą Boską. Niko
nie wie, iezeli koniec swoy, do ktorego BOG go wzywa y
Rr 2. prostu-

proście otrzyma. Wszystkich BOG powoływa do Królestwa Niebieskiego, a przecię mało jest takich, co by go osiągnęli. Obiera wielu do wiary Świętej y łaski, za których powodem mogliby dostąpić Chwały Niebieskiej, a przecię nie wszyscy iej dostępują. Ten zaś defekt pochodzi nie z BOGA, ale z samych ludzi, którzy lubo od BOGA do Wiary Świętej Kato-lickiej, do łaski poświęcającej są powołani, dla złych jednak uczynków imienia Chrześcijańskiego niegodnych tracą łaskę y chwałę, y tak powołanie Boskie y wołanie, czynią nie tylko niepewne, ale y żadne, y sami chcąc dobrowolnie pozbawiają się skutku wybrania swego y końca ostatniego. My zaś, ie-żeli nam jest miłe zbawienie nasze, y ono kochamy, nadewszy-ko starać się powinniśmy, abyśmy pewną uczynili wokacyą y elekcją naszą, czyniąc to, co się bynamniej nie sprzeciwia stano-wi y powołaniu. Słowem: czyniąc wszystko dobrze. Dobrze zaś czynić za pomocą łaski Boskiej wszyscy możemy. Sobie tedy każdy przyczytać powinien, który będąc od BOGA do łaski Wiary Świętej y imienia Chrześcijańskiego powołany y wybrany, z wiary jednak y imienia Chrześcijańskiego pożytku ogołacał się. y powołany do chwały, wybrany do łaski, strąco-nym został do gorącego piekła. Y owszem same skuteczne Boskie wybranie; którym ludzi do chwały BOG przeznacza od ludzkiej kooperacyi, co się tyczy do exekucyi, zawisło. Nikt bowiem nie może być wybranym, któryby w dobrym do końca nie miał trwać, albo stątkować; y wszelki który aż do końca dobrze czyni y BOGU służy tym samym dowodzi iż wy-branym y przeznaczonym do Nieba jest. Czynić zaś dobrze, albo nie czynić do końca, zostało w mocy każdego człowieka; a więc nadaremnie niektorzy z ludzi około sądów Boskich a zwłaszcza, w materyi przeznaczenia do Nieba niewinnie y niepotrzebnie się zbyt turbują, y gryzą. iako ich było tak wie-le, a osobliwie ow Giarda Silezyta Zakonu Sw: Franciszka, o którym obacz Kázanie na Niedzielę starozapustną w Księdze Kazań Niedzielných na cały Rok Intytułowaną: *Grot słowa Bożego folio 40.* Z strony tedy Pana BOGA, pewna jest wo-kacya, y elekcya наша, bylebyśmy iej sami, nie pewną y próżną

nie uczynili y jest to w każdego szczególności mocy, ile do exekucyi jednak przy łaski Boskiej pomocy, być, wybranym, ábo ná wieki odrzuconym. Głupim zaś y szalonym jest. kto z liczby wybranych siebie samego odrzuca, ábo reprobuie; y gdy dobrze czyniąc, pewne uczynić może swoje powołanie y wybranie, pewne czyni przez swoje złe uczynki odrzucenie, y wieczne sprawuie potępienie.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. A że każdy prawowierny zbawienia dostąpić może, gdy przy łasce Boskiej, ná nie pracować będzie, więc słuszną niewchodźć nigdy w tę kwestyá o przeznaczeniu do Nieba ále poyść zá radá Apostoła Świętego Piotra, áby przez dobre uczynki powołanie swoje, bezpieczone uczynił. Piekna nám tu w tey mierze daie náukę Święty Augustyn, mówiąc: Niechćiey o tym Sądzić, czemu B O G do siebie tego ciągnie, á tego nie ciągnie, żebyś w tym niepobłądził: Krotkoć o tym powiem: Jeżeli cię ciągnąć będzie. niechćiey mu się opierać, y nieposłusznym stawać, boć to jest nayprzednieyszą przyczyną odrzucenia od BOGA wiecznego, pracuy z łaską Boską ná Niebo, á bądźcielz w nim. Chcesz nabyć honorow, fortuny, zdrowia poratować, być to wszystko może, byleś pracy y starania do tego chciał przyłożyć, y sposobow zażyć, ktore ci dobrzy twoi przyiaciele y mądrzy ludzie podać mogą, tak y podobnym sposobem dostąpisz Nieba, ále że ná nie pracować trzeba; á niepotrzebnie y ciekawie badać się o to, co BOG przed nami tai? ná co w Sekretu wchodzić, ktore mądrość Przedwieczna chciała mieć niedostępne, á choćbym to wiedział, czyli by mniey pracować koło zbawienia trzeba, czylibym niepowinien samego siebie záprzeć, ni martwić, zmysły moje, ni życie prowadzić według stanu swego. Ná coż się tedy zdá wiedzieć tę tajemnicę, chyba ná to żeby się przeznaczeni do Nieba, niedbalaszemi stáli, á potępieni gorzemi. Ale to pytanie ieszcze jest niebezpieczne bo może człowieka álbo w swawolá wprawić, álbo w desperacyá. Lepiey dekreta Boskie czcić niskim ukłonem, niżeli się ich badać, podać się pod ich wolá, niżeli ie wyrozumiewać. Takowe pytanie wzbudza w nas frasunki miásto Sw: pokory, rodzi despara-

śperacya, miało owej boiaźni, z ktorey gdy się ludzie pokorni, y w służbie Boskiej gorącemi stają, mogą sobie tuszyc o przeznaczeniu do Nieba. Do tego że BOG jest nieskończenie miłośnierny y nieskończenie sprawiedliwy, toć mi krzywdy (iako-
kolwiek około mnie dysponować będzie.) nieuczyni, prędzey miłosierdzie wyświadczy, niżeli mnie choćby y słusznie, potępi, ile że on na Krzyżu za mnie umarł. Z miłości ku mnie, umarł, z kąd mam tę pewność, że mnie chce zbawić byle że mnie samego nie było do tego przeszkody.. Do tego przykazał mi, abym się spodziewał, zbawienia moiego, y ieszcze mi pogroził straszny gniewem swoim, ieżelibym w tym kiedy śmiał powątpiwać.

PUNKT 3. Dzień 15. Października przypadający weń.
Sw: Tereszy Panny Reformatorki Zakonu Karmelitańskiego.
Z Affektem. Sw: Teresza, gdy iey się czasu iednego Pan JEZUS cierniem Ukoronowany y Ukrzyżowany, y Niebo całe pokazało, słyszała ten głos: *Widzisz iak się dobr pozbawiaią Grzesznicy.* Po śmierci Matki swóiey, Nayśw: Pannę za Matkę sobie obrała, y to BOGU ślubowała, to tylko czynić, coby doskonalszego było. Sw, Teresie raz także Pan JEZUS powiedział, *Patrz na rany moje y przeyrzey krotkość życia tego, y znówu Teyże Pan JEZUS pokazawszy się opowiedział, że Oycu Niebieskiemu ten nayprzyjemniejszy irst z ludzi, który iako naywięcey cierpi, y nayeżściey w naywiększych sobie utrapieniach smakuie.* Y toć to jest czemu ta Sw: Panna mając wielką chęć do cierpienia ząwsze mawiała. *Albo cierpieć abo umrzeć.* Miey y ty tę ochotę dla P. BOGA cierpieć, co się trafi, y mieć się za szczęśliwego byś naywięcey cierpiał. Tey Sw: Pan JEZUS raz modłacy się pokazał mieysce w piekle od Czartow zgotowane, na ktoreby pewnie przyszła była, gdyby była nie ktorych lekkości w konwersacyach za upomnieniem Spowiednika nie poprzestała. Po śmierci swoiey z Nieba przychodziła do Kłasztorow swoich, a kiedy ktore Zakonnice pod czas milczenia gadały, we drzwi po trzy razy zakółatała, widząc ie do zachowania milczenia. Sw: Tereszą kołaczcie do serca mego, żeby się ząwleze do JEZUSA miało spraw mi to, bym sobie ząwsze obie-

Ná 16. dzień Páżdźierniká.

327

rał co lepszego, y żebym w życiu niczego niepragnał, tylko albo cierpieć, ábo umrzeć. A kiedy się zbliżę do kresu życia moiego przybądź z kochanemi twemi JÉZUSEM, y MARYĄ, áby mnie do wybranych Bożych przyłączyli. Toż samo uproszcie mi Wszyscy Święci, iako wyżej. folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 16. Páżdźierniká.

Scio opera tua. Apocalyps: 3.

Wiem y znam sprawy twoie.

PUNKT 1. Uważ iż Pan B O G wszędzie y ná każdym miejscu, y wszystkim rzeczom iest obecny, y wszystko widzący. Niemasz żadnego takiego miejsca skrytego utaio nego ciemnego, słowem potajemnego niedostępnego, żeby go oczy Boskie nie widziały. Wie BOG bárzo dobrze wszystkich ludzi y każdego w szczególności wszystkie sprawy y one wskroś przenika, ktore kiedykolwiek kto uczynił, widział y w skarbcu pamięci swojej schował y przypieczętował. Wie wszystkich ludzi y każdego w szczególności nie tylko powierzchowne ákcye, y mowy ále też y náyskrytsze myśli y grzechy samą myślą popełnione, kiedy, y gdzie y w których okolicznościach y záprawdę więc to wszystko ten, ktory iest Świętym y prawdziwym we wszystkim. Świętym iest y dla tego wszelką brzydzi się nieprawością. Iest y istotną Prawdą y dla tego wszystko prawdziwie, bez najmniejszey przyprawy, kluczek, ofszukania y zdrady widzi, y w sprawiedliwości y prawdzie Sądzi y każdemu według spraw Jego płaci, y oddaje. Teraz ná nas tak pátrzy y nami rządzi, iakoby nic niewiedział, áni widział, iednak nádeydzie czas y to krotki, gdy każdego w szczególności sprawy każdemu wiadome uczyni tak iż o każdym to rzeká: Oto człowiek y sprawy Jego. *Ecce homo, & opera ejus.* Nie wiesz, áni znasz ty sam spraw swoich, áni ich widzisz

widzisz, y owszem niechcesz o nich wiedzieć y widzieć, á co większa, że śmiesz samego siebie za sprawiedliwego y pobożnego poczytać, będąc iednak w wielu grzechách winnym sprawiedliwości Boskiej. Ah! gdybyś ty znał grzechy swoje, umiałbyś y wiedział, iakbyś się z niemi miał dysponować do Świętey pokuty. To pewnie y sam BOG iakoby ich już nieznając, ani widząc, więcej nie karał, y twarz swoją odwrócił by od grzechow twoich, gdybyś ty tylko sam chciał się obeyrzec ná nie, y uważać, iak ciężkie były Maieństowi Boskiemu. BOG twoy nie- skończonego miłosierdzia za się zárzucił, by zbrodnie y sprośności twoie, gdyby widział, że ty je masz w oczach swoich, y ná nie pátrzysz, ani uniżając się przed Maieństwem Boskim, y w pierśi biąc z owym iawnogrzesznikiem Ewangelicznym nie śmiejąc oczu w Niebo podnieść. Czego gdy potym nie uczynisz, ah! rád nie rad będziesz musiał ná nie w mękách patrzeć piekielnych, y dla tego że ci nieprawości twoie w życiu twoim doczesnym nie były przeciwne, y ani ich apprehendowałeś, nádrugim świecie, o moy Boże iak ząwśze przeciwko tobie bić będą, w oczy ci się stawiać gryść ustawicznie sumienia nieprzestaną y iako pies bez przestanku szczekać. A więc we wszystkich twoich akcyach pamiętaj ná to, iż BOG jestóiebcny, y bystro ná wszystko co czynisz pátrzy wskróś przenika, náwet y wszystkie twoie stopy y kroki arcy dobrze liczy, ráchuie, y do ciebie mówi: *Scio opera tua o homo.* O człowiecze, bárzo dobrze wiem y znám sprawy twoie, wiem y przenikam serce twoie iakim końcem wszystko czynisz. Dármo! ah darmo! BOGA nieofszukałz, ani się przed Maieństwem Jego Boskim z niczym niebędziesz się mógł ukryć; przeto strzeż się, co takowego, osobliwie co by grzechem śmiertelnym trąciło, popełnić, a strzeż nie tylko w samym uczynku, ále y myśli, byś oczu tak wielkiego Maieństwu nieobraził. Sprawy twoie wszystkie niech będą czynione intencją dobrą, áby BOG wszystko widzący widział ię, y uznał, godne niejkáry, ále wieczney, záplaty.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. A ponieważ tedy Pán BOG jest na każdym mieyscu, y w każdej rzeczy jest obecny przez istotę swoją, przez obecność wszystko widząc, przez wsze-

chmocność wszystko sprawuiąc, co się dzieie ná świecie. Ták mowi o sobie Ierem: 23. *Niebo, y ziemię ia napetniam toć słuszną tę obecność Pána BOGA mieć u siebie, y ná nie pamiętać, á osobliwie* kiedy się podae okazy grzeszyć, álbo czas pokuty, bo w ten czas boiażn Pána BOGA obecnego, y ná nas patrzącego, ma nas chamować od grzechu iako się chamował Jozef Patryarcha będąc w okazyi grzechu mowiąc: *A iako mam zgrzeszyć przed obliczem Boskim.* Toż mowiła, y Zuzanna kiedy ná iey cnotę następowali oni zli Starcy mowiąc: *Lepiej mi umrzeć, á niżeli zgrzeszyć przed obliczem Boskim.* W ten czas też trzeba wzywać pomocy Boskiej mowiąc: *Boże wspomóż mię* ktorých słow często przez dzień zażywali stárzy Fustelnicy. Słuszną tę obecność Pána BOGA mieć y w przypadkach przeciwnych, y smutnych cieszyć się mamy obecnością Pána BOGA, á nas ták rozporządzaiącego, ták nas kárzącego, nászey się cierpliwości przypatrującego, y to nás ma cieszyć z Dańielem który mowił: *Niechciała inszey pociechy dusza moia; wspomniałem ná BOGA y pocieszony jestem* Psalm: 73. Dobrze mieć tę obecność Boską przy modlitwie, słuchaniu słowa Bożego, przy okazyi áktu iakiey cnoty trudney w ten czas bowiem obecnością Pána BOGA ná nas patrzącego, y iego upodobaniem, zachęcać się mamy, przykładem S. Szczepana, do cierpliwości, do pokory, do umartwienia y do inszych cnot; mowiąc: *Boże obecny, dla ciebie dla Cbwały twoiey, dla ukontentowania serca twego to uczynię, álbo tego zaniecham, so z cierpię.* Taż obecność Boska powinna się zachować y przy uciechach, rekreacyach, przy Stole, upatrować mamy obecnego Pána BOGA, że nas Eg: w tym kwiartku obecny uwesela, tą potrawą iako Matka opatruie, y nią karmi. To chciał wyrazić Psalmista, kiedy mowił. Psalm: 67. *Sprawiedliwi niech się bankietuią y cieszą przed obliczem Bozym.* Te są czasy, osobliwie ná wspomnienie Pána Boga obecnego. Ale Salomon przy kaźdey sprawie nászey rádźi, abyśmy uważali Pána BOGA ná nas patrzącego ták bowiem mowi Proue.b: 3. *We wszystkich drogach twoich myśl o nim, á on będzie kierował drogi twoie.*

PUNK 3. Dzień 16. Pazdziernika przypadający weń S. Galla Opata. Z Affektem. S. Gallus, aby Ciąta sw ego zá nie-
Ss przy-

przyjaciela nie uznawał głównego trzydniowemi posty, wło-
fiennicą, y ostremi paskami martwił, y toć mu było okazyą, iż
o co BOGA prosił, to y uprosił. *A tu naucz się każdy, który za-
lisz się y uskarżasz że nic u BOGA uprosić nie możesz.* Bo w ni-
wczym dla BOGA, y miłości umartwić się niechcesz, ani umar-
twiasz choć w wielu okazyach trzebaby to uczynić. Uproś mi
żebym poskromił Ciało moje, y wyniosł ie do Nieba, aby nie-
poskromione, podchlebuiące, y pobłażające názbyt sobie; dusze
moiey z Nieba do piekła nieściągnęło. Toż samó uprosicie mi
Wszyscy Święci, iako wyżej. *folio 1. numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 17. Páździerzniá.

Scio quod Redemptor meus vivit, & in novissimo
die, de terra surrecturus sum, & rursum circum-
dabor pelle mea, & in carne mea videbo
Deum meum. *Iob: 19.*

*'Aczti ia wiem, iż Odkupiciel moy żyje, á iż wostate-
czny dzień z ziemié powstanę, y Zmartwychwsta-
nę, y znowu przyobleczę się w ciało moje, y
w nim oglądać będę BOGA.*

PUNKT 1. Uważ iż człowiekowi idącemu w daleką iaką
y nieznaną stronę ábo krainę, wielką z tąd jest poćiecha,
gdy iakiego dobierze sobie przyjaciela, z ktorego w dro-
dze łwey mógł by mieć pomoc, y konsolacyą, ábo poćiechę.
Ták y nam podrożnym do niewiadomey drugiego życia krai-
ny dążącyw, wielką przynieść powinno poćiechę, iż wiemy y
mocno wierzymy że tam znáydziemy y zástanien y Odkupicie-
la y Zbáwiciela nášzego, ktory w tamtey krainie żyje, y kro-
luje

kroluie ktorego nie tylko Duchownemi, ale też y temi ciałami naszego oczyma w ciele własnym naszym oglądać będziemy. Prawda że spoczywać będziemy musieli w prochu ziemi, ale to na krótki czas, bo znowu w ostatni dzień z ziemi Zmartwychwstaniemy, y w też same ciała które teraz mamy przyobleczemy się, y na przeciw CHRYSTUSOWI na powietrzu będącemu wynidziemy, y do Nieba za nim poydziemy, y tam na wieki z nim się cieszyć będziemy, w tey mierze wszystka nasza nadzieia, y oczekiwanie być powinno, ta przyszłej wieczności y śmierci naszej powinna być pociecha. A jeżeli zaś kogo, niewiadomey oney krainy myśl przeraża y z deymuie; jeżeli śmierci albo wieczności pamięć kogo trwoży, miewa, alteruie, niechże w duszy swojej mowi: *Wiem iż Odkupiciel mój żyje który, wprowadzić umarł ci był, ale potym Zmartwychwstał, który ciało śmiertelności moiej, w on dzień z ziemi zmarłych powstałe, przeformuie y iasnym uczyni nákształt iasności ciała swojego S który naydroższą krewią swoją mnie Odkupił.* Wiem iż onego po tym skończonym życiu moim oglądać będę, y mam ufność, iż go oglądać będę nie iako strasznego Sędziego mnie karzącego, ale iako łaskawego Oycy y Zbawiciela moiego. Ta nadzieia, ktorey mi nikt nie weźmie złożona jest na łonie moim. W niej zasną y spoczne, poki nieprzyjdę do błogosławioney oneyże krainy, y nieoglądam Bogá mego w Niebieskim Syonie. A więc strzeż się o duszo moja a żebyś sama chcąc tey nadziei z łoną swego nie utraciła, y niepozbauiła się, czyli nieutraćiła. *Tak się sprawy aby Zbawiciela twoiego przyscie w on dzień być ci mogło wesołe, a niestrasne, być ci mogło z weselem, a nie ze drzeniem.* Staráy się abyś go ráczey oglądać mogła nie iuż zagniewanego, albo exprobruiącego ci y wyrzucającego na oczy niewdzięczność gorzkiej męki swojej, y rán swoich Nayświętszych, iżeś niemi wzgardziła, y co miałaś być zbawioną, o nieszczęśliwa duszo przez swoją złość y przewrotność onego a wieki utraciła.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. A ponieważ Jzaiasz Prorok cap. 2. Opowiada, y to nám głoši, iż BOG w on dzień sam tylko pokaże się Naywyszszym, y wyniosłym; *Exaltabitur*

autem Dominus Solus in die illa więc słuźna, aby wszelka wielkość światowa y wspaniałość, wszelkie y duchowne prelatury by naywyższe ná to pamiętały, á w tym y uniżały się iż iak przyjdzie CHRYSTUS w on straszny swoy ostateczny dzień, ktory będąc ieszcze śmiertelnym wiele mógł, á czegoż nie będzie mógł będąc Krolem wiecznym, ách iako ná ten czas dla Iego wielkości y wyniośności Maiestatu, wszystkie przy nim ludzkie okazałości zginą y ostatniemi się że wszystkich ludzi stana. Ten że to jest (rzeką oni z przestrachem patrząc ná CHRYSTUSA) ktorego kiedyś miano za iednego nędznika, ktorego tak zelżono, y śmiercią sromotną ná Krzyżu zgładzono? ktorymeśmy my sami wzgardzili, y nie raz kontemptem nakarmili! á on jest Krolem chwały, Sędzią y Pánem wszystkich, ah iaka to odmiana! W ten czas Potępieni wszyscy! nawet, y sami Monarchowie Krolowie Xiążęta, oraz z Przeznaczonemi do Nieba, iednym głosem rzekną. Tyś sam Naywyższy Pánie, y niemalz nikogo, cooby w wielkości zrownał! W ten czas przyznają, y przyznać muszą, że BOG jest wszystkim, á oni są niczym. Wybráni spoyrzawszy ná BOGA serdecznie się ucieszają, y przez to počzną być czymkolwiek, á grzesznicy ze złości pukać się y schnąć będą, y chcieliby gdy by mogli, cale, a cale zniszczyć! lecz przeciw woli swej własney trwać ná wieki będą niezáchowując się ná nic, tylko żeby cierpieli nieskończone męki, y ná ten koniec przyjdzie wielkość y dostojność ludzka! Uważę czy ona godna, żeby dla niey tak wiele czynili, y cierpieli ludzie, żeby ná nią ważyli nie tylko fortunę y zdrowie: lecz y zbawienie swoje á przeto postanow u siebie, gárdzić wielkością y chwałą ludzką wiedząc że nic nie masz wiekiego, tylko BOG, y co do BOGA należy wszystko zaś iedno prawnie nic nie tylko naywyższa iako światowa władza ale y świątobliwość, do CHRYSTUSOWEY świątobliwości przyrownana, wszystkie dobre uczynki wszystkie cnoty ludzkie zgasną przy tey świątobliwości á tym bardziey im od ludzi były czynione dla próżności, y chwały ludzkiej, álbo inney iakiey światowej przyczyny, w wiatr y w dym to wszystko obroci się o iak wiele spraw ludzkich co się

się nám wyśmienite y doskonałe zdadzą, przy światobliwości CHRYSTUSOWEY pokażą się ladaikie y defektow pełne. Uczmy się wszyscy z tąd bać Pána BOGA, y strasznych Sądow Jego ktorých żebyśmy uyc mogli, uniżaymy się przed BOGIEM naszym, y stáraymy się ábyśmy go przy Sądzie partykularnym mieć mogli miłosierdnego, á nie zágniewanego y Sądzącego nie według wielkości grzechow naszych, ále według niekończoného miłosierdzia swoiego Oycowskiego.

PUNKT 3. Dzień 17. Pazdziernika przypadający weń Sw: Jędrzeia Męczennika. *Z Affektem.* Święty Jędrzey aże czci Świętych Pańskich godnie y żarliwie bronił; wiele mąk okrutnych przez to ucierpiął, pod czas ktorých wzdychając do BOGA mówił: Pánie záchoway, Pánie prostuy *Domine salva domine dirige.* Tak y ty gdy zá BOGIEM walczysz, niczego się nie boy. Mow zá mną żyjącym y umierającym Panie zachoway, Pánie prostuy y naucz mnie Świętych czcić Obrazy, áby mi y żyjącemu y umierającemu pomocnemi byli, záchowuiąc y prostuiąc mnie ná drogę pokoju, ktorego końcem iest wieczność Święta. Toż samo uproście mi WW. Święci iako wyżej *folio 1. numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 18. Października.

Scrutabor Ierusalem in lucernis. *Sophonia: 1.*

W Pochodniach przetrząsać będę Ieruzalem.

PUNKT 1. Uważ iż lubo iest skryte y niedościgłe ludzkie serce iednak wszystkich Jego skrytości BOG pilnie doyrzy doćciecze y wklar wiadomość o nich ma y całemu światu iawnie pokaże, gdy naywyższego Jego examinu álbo Sądu czas przyjdzie. Wszystkie w tedy serca skrytości przeniknie y przetrząśnie przy iasney nieśkończonéy swoiey mądrości pochodni, y oczu bystrości ktore są iásnieysze nád słońce. Ná ten czas noc iako dzień iasna będzie y áni w sumnieniu

nie znaydzie się taki kącik skryty y utajony, który by się przed BOGIEM mógł ukryć, y Jego Świętemi oczyma, nawet nie będzie tam można ukryć się y zataić z swoją y najmnieyszą nieprawością y w tey mierze nikt niebędzie mógł mieć excepcyi albo przywileju. Strażne to Scrutinium albo przetrząsanie będzie bo ná nim y najmnieysze grzechy odkryć się będą musiały, y karę odebrać. Ah biada ci będzie wszelki człowiecze, jeżeli w Tobie ná ten czas znaydzie się wielka iaka nieprawość, y jeżeli jeżeli B O G zechce tak ściśle przetrząsać y szperać w Jeruzalem to jest w duszy sprawiedliwej, á coż wzdysztanie się z Bábylonem to jest z Tobą grzesznikiem wielo grzechami obciążonym? Jeżeli sprawiedliwy ná tym Sądzie y rachunku ledwie się utrzyma przy zbawieniu swoim y justyfikacyi, á coż przebog zemną, y z Tobą będzie, gdy z ciemności sumnienia twego wiele ná widok wyprowadzą nieprawości! y takowo cię BOG osądzi, iakim cię podczas twego scrutinium znaydzie; znaydzie cię zaś, jeżeli inaczej żyć nie złączysz, w wielu winnym rzeczach, y nie inną ná ten czas usłyszysz y odbierzesz sentencyą y dekret tylko wiecznego potępienia. Proś go teraz o iasną pochodnią łaski Jego, ábys, oświecony mając rozum, y wolą, wszystkie terca twego skrytości mógł należycie uznać y to co w sobie znaydziesz godnego kary, albo podobno y potępienia przez godne czynienie pokuty S. zgładzić tak, á żebyś w on dzień Páński pokazał się czystym, niewinnym, usprawiedliwionym, czyli prawdziwie pokutującym. Teraz stray się by najmnieysze z sumnienia makuły grzechowe zność, y áni ich długo nie cierpieć, ábowiem być to może, co jest y pewnieysza, iż to co ty sobie zá nic nie masz, y lekce ważysz, jest wielką rzeczą w oczach Maiestatu Boskiego, ábowiem nie tak on widzi iako ludzie, gdyż iako Niebo od ziemi się różni, y jest wysoke tak y Sądy Boskie od Sądów ludzkich różnią się y są dalekie.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. A ponieważ iako twierdzi Hieronim S. Epist: 48. Nic się tak niesprzeciwia BOGU, iako serce, uwikławszy się w grzechach, niepokutujące. *Nihil tam repugnat DEO, quàm cor impenitens.* Więc słuszną tu postanowić

nowić ile że y známy do siebie ták wiele grzechow á o odpuszczeniu ich dowodnie wiedzieć nie możemy, zázwsze onę mieć ná pamięci, y do skutku samego przywodzić ile że po grzechu niemasz inney drogi do Nieba tylko przez pokutę. Wyrażnie o tym mowi Ewangelista Pański Łukasz Sw: Wrozdź: 13. *Ieżeli pokutować nie będziecie, wszyscy zginiecie.* (Iakoby chciał mowić Święty Ewangelista, iż zá grzech iakikółwiek śmiertelny y wiakieykolwiek máteryi popełniony, uczynkiem, słowem ábo y myślą, á myślą złą, myślą nieczystą do serca dobrowolnie przypuszczoną czyście są wieśkiego, czy mieyskiego, czy Szlacheckiego stanu, czyście młodzi, czy stárzy czyście Swieccy czy Duchowni, bogaci, czy ubodzy zginiecie ieżeli zá grzechy pokutować nie będziecie. Po popełnionym grzechu nic iuż nie zostaje, tylko ábo piekło, ábo pokuta; jedná z tych być musí, ábo płakać docześnie y cierpieć dobrowolnie, ábo koniecznie cierpieć y płakać ná wieki: Szrodka między tym nie masz. Obierayże sobie, pokić ieszcze wolno jednę z tych dwóch rzeczy, lub piekło, lub pokutę. Ale ná coż długo w rey mjerze deliberować, rozum pokázuie, że lepiej docześnie niż wiecnie pokutować, á przeto grzeszniku nie opóźniay twego náwrocenia do Paná, nieodkłáday ode dnia do dnia, bo iako mowi Terullian. Dlá Chrześcianina nie masz iutra. *Christiano non est crastinum.* Lecz czemu? racya tego ta, bo z kąd to kemu, że BOG tákowe jutro naznáczył dlá ciebie, ábo kogo innego. Ten ktory przyobiecał przyiąć pokutę, nieobiecał ci iutra, do ktorego twoię odkłádasz pokutę mowi Augustyn Sw:

PUNKT 3. Dzień 18. Października, przypadający weń Sw: Łukasza Ewangelisty. *Z Affektem.* Sw: Łukasz Ewangelista, w sztuce Malarzkiej biegły, pierwszy Nayśw: MARYI Obrazy iakoby niebieską odmalował ręką ktore podziś dzień (taki ieden jest Obraz y w Rzymie. taki má być mowią niektorzy y Czesłochowski) wiele Cudow czynią y serca ludzkie Świętym miłości Boskiej ogniem zápalają. *O koby nam to dał ábysmy y my Obraz Nayśw: MARYI Panny w obyczajach naszych wyrażali* Uprośże mi u Jezua y Nayśw: MARYI śmierć szczęśliwą, ábym ich nie ręką twoią malowanych, ale w Kościele Świętey wieczności twarz w twarz oglądał. *Toż samó*

famo uproszcie mi Wszyscy Swięci iako wyżey. folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 19. Páździerniká.

Secura mens quasi iuge convivium.

Proverb. 15.

Bezpieczna myśl, iako ustawiczne gody.

PUNKT 1. Uważ iż ieżeli jest, ábo być może iaka prawdziwa wesołość ná tym świecie tedy nie może być większa iako u tego, który má dobre sumnienie. Bezpieczna myśl sprawiedliwych, náymniejszego grzechu do siebie nieznaających, daleka jest od piekła, y śmierci wieczney niebezpieczeństwa, jest iakoby ustawiczny bankier, y godowe wesele. Kto má pomienione sumnienie dobre wewnątrzemi łaski Boskiej paść się y tuczy konsolacyami, y z BOGIEM z sobą mięszkającym delektuje cieszny, y kontentuie. Sumnienie dobre cieszy się y weseli by też było w pośrodku iakichkolwiek powierzchnowych przeciwności, mniej o to stoi, y dbá, choćby cały świat obalił się y zniszczał; y iemu samemu życie to doczesne śmierć odebrała, y owszem ráczey pragnie, z tym rozdzielić się śmiertelnym ciałem, y zá zysk poczytać śmierć, ufa bowiem iż to iego jest Królestwo Niebieskie, y nawet sama iego śmierć, wie że nic inszego nie jest, tylko przeście do żywota nieśmiertelnego. Przeciwnym sposobem, nikt nie uwierzy iak smutny y mizerny jest stan grzesznika, y sumnienia złego; Ah nie masz tam bezpieczeństwa sumnienia, ále pełno bójaźni y smutku, záwsze sumnienie go gryzie, męczy y kátuje, záwsze w niebezpieczeństwie utráty y zguby duszy nie tylko doczesney ále y wieczney zostaie. Nie wie ktorego momentu duleć Czárci z ciała wydrá, wyzoná porwą, nie wie czyli iuż iuż przeciwko niey miecz pomsty Boskiej nie jest dobyty, y pasczę-

y paszerki swoiey czyli iuż piekło ná požarcie iego nie ro-
zdarło, y zębow nie záostrzyło; Náđ to, ile u grzesznika iest
grzechow y nie cnot, tyle má Kátow, y okrutnych Tyrannow.
Iáko sumnienie dobre y bezpieczne, iest ustawiczny bankiet,
ták y sumnienie złe, grzechami obciążone ciężskiem, iest to
ustawiczna męczarnia y tortura złego człowieka. A więc o
wszelki człowiecze usilnie staray się ząwsze o dobre sumnienie,
ábys tym samym nigdy niepodlegał niebezpieczeństwu utraty
duszy wieczney, y oprocz tego będziesz ząwsze wesółym, y
áni nic takowego ná tym świecie znaleźć się będzie mogło,
coby cię zámucilo, ábo zátrozyło. A choćiby też y z tąđ
przenosić się kázano, to przeniesiesz się z wesela ná wesele,
z wesela dobrego sumnienia do wesela wiekuištey chwały, y
zacznieš dzień Uroczysty dzień Konwiwalny szczęśliwey wie-
czności. Staray się mieć dobre sumnienie, wolne ząwsze od
grzechu śmiertelnego, á będziesz miał wszelkie uspokojenie
serca swoiego, przy śmierci ufność, á po śmierci wieczną z A-
niołami Świętymi y wybranymi Pańskimi rądość, y wdzie-
czną Kápele.

PUNKT 2. Z postanowieniem. A ponieważ grzech, á oso-
bliwie śmiertelny, wielki niepokoy ná duszy spráwuie, á do te-
go że y gniew Boży przywodzi, stuszna tu postanowić. Iego
się strzedz y ráczey umrzeć, á niżeli się go dobrowolnie dopu-
ścić. Mowi Mędrzec Pański: W nienawiści u Pana iest niezbożny,
y niezbożność iego: tak iż ná grzesznika, y łaskawie weyrzec
nie może. A tá nienawiść w BOGU iest z Jego istotą zpoio-
ná; bo gdyby nie miał tey nienawiści, niebyłby szczerą swią-
tobliwością, á swiątobliwość ząwišta ná nienawiści grzechu, y
doskonałym od niego się oddaleniem. A kogo BOG nienawi-
dzi czego się może spodźiewać. Pátrzy BOG ná niego, iáko
ná swego nieprzyaciela; Ktory mu chwały umniejszy, y chce
żeby ápprobował iego grzech ktory przychylnóść Jego do do-
brze czynienia wiąże, pátrzy iáko ná rzecz sobie przeciwną,
BOG iest zródłem żywota, á grzech plemię śmierci. BOG
iest dobro Náwyższe, á grzech złość nád złościami, nie n asz
ták nic przeciwnego BOGU, iáko grzech, zączym też nie masz

nie tak omierzonego. Sapient: 12. *Wzdrygnąłeś się na nich Panie, albowiem obrzydliwe w oczach twoich uczynki czynili iako gdy kto uyrzy nieprzyjaciela swego serce się w nim wezdrznie, oczy od niego odwraca, krew w zwierca, wszystko co nieprzyjaciela czyni, niepodoba się, pogląda nań, iako na zdraycę swego. A lubo BOG nie ma, takich affektow, przecię tym sposobem Duch Święty gniew Boży opisuie abyśmy go łacniej pojąć mogli, a przeto z tego samego Ducha Sw: wyrażenia grzechu śmiertelnego, chciey to sobie wyperśwadować dobrze, że iako żadney rzeczy procz samego grzechu, BOG nie ma w nienawiści, tak y ty żadney rzeczy, procz samego grzechu nie nawiidzić nie masz: ale żebyś wiedział, iak wielkiey nienawiści twoiey grzech jest godzien, proś często o to BOGA abyś mógł uznać, co to jest grzech? ponieważ z tą go nienawidzić y przed nim uciekać będziesz.*

PUNKT 3. Dzień 19. Październiká, przypadający weń Sw: Ethbina Wyznawcy Młodzieniaszka. Z Affektem. Sw: Ethbin słyszac owe słowa: *Kto nie odrzeka się wszystkiego co ma, nie może być moim uczniem. Dostátki ubogim, samego siebie Klafztorowi ofiarował. A my co za nieukowie jesteśmy, kiedy rzadko kto z nas tę poymnie naukę.* Sw: Wyznawco uprosz mi tę poiętność, y ku żebrakom miłość, aby, gdy ze śmiercią paffować się będę, mógł być od CHRYSTUSA za ucznia uznany y w Niebie posadzony. Toż samo uproszcie mi Wszyscy Święci, iako wyżej. folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 20. Październiká.

Semita vitæ super eruditum, ut declinet de inferno novissimo. Proverb: 15.

Ścieżka

Ścieżka żywota nád uczonym, áby się uchronił piekła, złego ostatniego.

PUNKT 1. Uważ cobys też mowił o takim podrożnym, który w wielu naukach będąc biegłym umiejętnym, á o drogę się jednak ktorey niewie dokąd idzie, y czy dobrze prowadzi, bynajmniey nie pytał, ále szedł sam nie wiedzieć gdzie tak żeby natrafiwszy ná iaką przepaść; ábo ná rozbojnikow gdzie nászedł, y tak życie utracił, záprawdę takiego podrożnego nie zá mądrego, ále zá głupiego poczytałbyś, y osądził. Ah iako y temi czasy nieskończona podobno znalazłaby się takowych ludzi liczba, ktorzy chętpią się, że wiele umieją, á o drodze żywota, áni się spytaią, y niewiedzą iey, czy do Niebá czyli do piekła prowadzi, y tak ślepo idąc, wiecznie gubią się y pospolicie potępiają. Kto zaś pomienioną drogę żywota wie. y zná się ná niey, ten prawdźiwie powinien być poczyrany zá mądrego y biegłego. *Ná nic się nie zda iakakolwiek tego świata umiętność, nauka by naywiększa ieżeli kto onę mając, á z tym wszystkim chodźi drogą śmierci, y z tą swoją próżną nauką y rostopnością leci do piekła. A tu iuż potrafił rozeznać, drogę życia, od drogi śmierci, iż droga życia, jest nád uczonym, drogá zaś śmierci pod uczonym.* Droga życia, jest to droga trudna droga przykra pracowita, droga zaś śmierci jest to droga szeroka y łatwa, śliska porywcza, tamtą idzie się do Niebá, á tą do piekła. Pátrż tedy teraz którą sobie obierasz, czy tę która w górę prowadzi do życia, czyli tę, co prowadzi do wieczney śmierci. y áni dosyć to ná podrożnego wiedzieć drogę dobrą; ále koniecznie potrzeba tego, áby doszedł y do terminu y mety, do ktorey dąży, ábo zaczął dążyć. *Tak się rzecz ma, y w procederze Duchownym; gdzie nic nieda wiedzieć wiele, co należy do życia pobożności, coż potym kiedy nie masz w skutku dzielności y odważney rezolucyi, O iak wielom ta próżna światowa*

umiętność y nauka śmierć przyniosła wieczną, nakształt owego drzewa umiętności złego y dobrego w raju postanowionego, którym się potruli pierwsi. Rodzice nasi, y nas ciężko bona śmierć dusze pozarządzali a gdyby zaś byli w prekursodocyi drzewo żywota mieli, o co y niedbali, to jest dobrze czynić, a złego się strzedz niechcieli, y to im zgubę przyniosło wieczną mialo żywota. A więc jeżeli prawdziwie chcesz być mądrym y roztropnym: chodź tą ścieżką, którą wiesz że do żywota dojdiesz, nie bądź głupim y z rozumu obranym: ażebyś dobrowolnie ku piekłu miał się zbliżać, y na nie robić, które dla tego zowie się złym ostatnim, piekło bowiem poich tak wielu dopuszczonych złych rzeczach, albo excessach, w wszystkich potępiencow: to náygorzse ostatnie złe czeka, y ta ich będzie nieszczęśliwa zapłata wieczna, którego żebyś ty grzeszniku uysć mógł: y na tak nieszczęśliwy nie przychodzić koniec iedyną pieczę y staranie twoje; myśl ustawiczna, y nauka: twoja niech około tego będzie. Ziy według powołania y stanu swego chowając wiernie to wszystko do czego cię stan twoy y powołanie obowiązuie y cena duszy twęy uczy.

PUNKT 2. Z Postanowieniem: Aże między innemi sposobami ustrzeżenia się piekła gorącego, ostatniego potępiencow złego skuteczny y to sposób, pamiętać na cenę duszy twoiey, za którą CHRYSYTUS Pan. BOG, y Człowiek prawdziwy, chętnie umarł, y że dusze ludzkie przeniósł nad życie swoje: *Propterea diligit me Pater. quia pono animam meam.* Joan: 10. Sam nawet Czart (mowi Salvianus) drogo szacuje dusze mówiąc: *Noli tam viles. putare animas, quas diabolus putat esse pretiosas.* Nie lekce szacuy te dusze, które Czart tak drogo waży a więc słuszną tu postanowić kazdemu z nas, iż kiedy cię Czart kuśić będzie lub przez ponętę rokoszy, lub przez nadzieję iakiego inreksu, mówić: *An coż: to jest: Dusza moja, warta krwi samego Chrystusa jest ceny nieskończoney, a ja ją mam sprzedać, za tak małe pieniądze.* O gdybyśmy to dobrze poznawać umieli, iak droga dusza nasza, nigdy byśmy iej sobie tak lekce nie wazyli; żebyśmy tak łatwo na stratę ją wydawali. Sam tylko BOG, co ją stworzył, godnie ją szacować umie, bo to jest. znaczne dzieło.

dzieło wszechmocnych rąk Jego, y stworzony Obraz istoty Jego Boskiej. Jest tak duchowna iako BOG, rozumna iako BOG niesmiertelna iako BOG, y po Świętych Aniołach nad wszystko stworzenie, wyższa, y dla tego potrzeba żebyś swoją dobro założył w tej rzeczy, która jest niesmiertelna y wieczna, to jest w samym BOGU. Poznaj grzeszniku cenę duszy twej y z tą, iż Ociec Niebieski Syna swego posłał na świat, iż chciał aby na się naturę ludzką przyjął, aby na Krzyżu umarł wszystko to dla duszy ludzkiej, którą y śmiercią swoją Pan JEZUS okupił, tyle ona waży, wiele krew Boską waży. Ah coż to za drogość! A u Ciebie, czy takaz duszy twej własny cena? czyli ją tak szacujesz iako ją BOG szacował? Ah gdyby to było, pewniebyś ją nie tak snadno w codzienne niebezpieczeństwa straty wiecznej rzucał, a jeszcze dla marnej rzeczy, dla jednej zgnitej momentalnej rozkoszy cielesnej. O nieszczęśliwy momencie, za którym idzie wieczna w piekle kara. Królestwo Niebieskie gwałt cierpi, trzebać to wiele dobrego czynić, wiele cierpieć, jeżeli chcesz duszę zbawić, trzeba koniecznie namiętności, paś się swe mocno zwyciężać, a tak będziesz Panem duszy swej.

PUNKT 3. Dzień 20. Października, przypadający w ten Sw: Panny na Imię Wiara. Z Affektem. Wiara Święta dla CHRYSYTA na rozpaloney kracie lekkim ogniem pieczona była która tym swym statkiem Kapruzyusza do męczeństwa także CKRYSYTA zachęciła, y przyprowadziła: Myślał bowiem sobie pomieniony Sw: Kapruzyusz. O jak moy wstyd! że mnie jedna Panienska cierpliwością y odwagą zwycięża. Zawsz się y ty delikacie że cię podobno na strasznym Sądzie Boskim ta Święta okrutnie zawstydzi z konfunduje że nie cierpieć dla BOGA dla duszy y iey zbawienia cierpieć niechcesz. Ofiarujże BOGU za śmiertelne łozko moje cząsteczkę z zasług ognistej kraty twojej, y proś aby BOG moy na mnie umierającego, rość błogosławieństwa swego spuściwszy, mnie do wiecznie błogosławionych, którzy przeszli przez ogień utrapienia y różnych męk, do ochłody weszli, przypuść. Toż samo uprosie mi. W. SS. iako wyżej. folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

*Ná dzień 21. Pazdziernika.**Sentite de Domino in bonitate. Sap: 1.**Trzymaycie o Panu w dobroci.*

PUNKT 1. Nieskończona jest BOGA Wszechmogącego dobroć y łaskawość. Uważ o iak wiele dotąd od niego odebrałeś dobrodziejstw: Y jeszcze cię ná świecie niebyło, á on od wiekow o Tobie myślał, y staranie miał. Uczy- nił y stworzył cię w czasie, swoią cię krwią odkupił, do chrztu Sw: Wiary, y Zakonu przyprowadził, z śmierci wieczney niebespieczeństwa tak wiele razy wyrwał: Wyśpiewuy Pánu, iże dobry jest, iże ná wielki miłosierdzie Jego trwa, kto- rego do tych czas dobroci y łaskawości doznawałeś y dozna- iesz, doznawałeś y doznasz iego ku sobie miłości y pie- czołowania o zbawienie duszy twoiey. A przeto dufay, iż y nápotym będziesz go miał dobrego y doznasz szczodrobliwego. Chce on, ábyś o nim trzymał, że jest dobry miłosierny y owszem z rzodłem jest y przepaścią wszelkier dobroci y łagodności, łaskawości, y miłości, y áni zgardzić może dziełem rąk swo- ich to jest duszami, ktore on kocha miłością nieskończoną, co moment prawie ma wielką pieczę o duszy twoiey, y o tym usta- wicznie myśli ábyś się zbawił, y áby nadaremne krwi Jego Nays: nie było wylanie, á zátym wyperśwaduy sobie że on jest, ku to- bie, á ile gdy mu dobrze służyż, y grzechu się osobliwie śmier- telnego strzeżesz, mały, łaskawy, á nie Tyrán ábo niemiłosierny, y okrutny iako ty imaginować sobie możesz, y on tego barźciey od Ciebie pragnie, ábyś go ráczey kochał, á niżeli się bał. W iego dobroci, miłości, y łaskawości iedynie twoja niech będzie ná- dzieia, ále oprócz tey koniecznie potrzeba, á żebyś sam sobie był dobrym, ábowiem nie inna jest przyczyna, że ich tak wie- le idzie do piekła, tylko tá, iż oni sami przez złość swoją zá- bliłaią dusze swoje, ktore BOG przez nieskończoną swoją go- dność

dnosc chce y pragnie zbawic. Nieprzyniosł Pan ná swiat śmierci, ani iey uczynił, y ani się ciety z zguby ludzkiej. A iezeli kto zbawienie y duszę swoję traci, to tę szkodę trzeba przyczytać nie Pánu B O G U, ále sobie; y w piekle potępieńcow to náybaržiey trapić, y męczyć będzie, iż wżgardziwszy dobrocią Bóską którą im BOG świadczył, ná złe, ná obrazę Jego większą zażywali. Rádzęć ábyś teraz poznawał Jego ku sobie dobroć y miłosierdzie, żebyś napotym wieczney Jego niedoznawał sprawiedliwości, y surowości,

PUNKT 2. Z Postanowieniem. Aże to pewna iż B O G kocha ále tylko kochających y bojących się siebie ále y grzeszników, iednak tych tylko, ktorzy z pokutą świętą do niego się mają y szczerze nawracaia, á więc słuszną tu postanowić, nigdy nikomu z nas serca nie tracić by też kto był náywiększym grzesznikiem, byle tylko chciał się sam mieć do Pana BOGA w uniżoności y pokorze Sw: mówiac z Augustynem S. Ah Boże moy! życie moje tak ladaiakie, ktorem wiodł, czyli się życiem mianować godno. *Libr. 3. Confess:* O grzeszniku takowy, iuż nie trzeba większey, byci BOG świadczył miłosierdzie swoję, podawać námowy. Sercu bowiem CHRYSTUSOWEMU záwsze nie przyjemniey nie było y ani iest, iako pokazać światu, że nikt miłosierdzieyszym nigdy nie był nád niego przeciwko grzesznikom. Dáremno gorzzyli się z tego Faryzeuszowie, dáremno go zwali przyacielem; on tę ich przymówkę w radość sobie obracał, y poczytał iá sobie zá náywiększą Chwałę, woląc żeby wátpili o iego świętobliwość, niżeli o miłosierdziu. Iawnie o tym powiadał że ná ten swiat nieprzyszedł dla ludzi sprawiedliwych, ále dla grzeszników. Ze iako łaskawy lekarz, pominawszy zdrowych, chorych tylko szukał. Owego pokornego choć publicznego zbrodnia przeniosł, y pochwalił nád Faryzeusza ktory się z swoich dobrych uczynków nádymał. Nie tylko dobrowolnie Magdalénę przyjął; ále iá też bronił od ięzyków ludzkich. Owę cudzołożnicę, Bóską swoję mądrością od śmierci wybawił, ktorą według prawa zá grzech swoy ponieść miała, y kontentuiąc się że sama dobrowolnie ten bład, ná się wyznała, inszey

iey pokuty nie ządał, oprócz wstydu, y żalu że się B O G A obrazić odważyła. Wyrwał swą uślıność w szukaniu grzesznika przez owę przypowieść o dobrym Pasterzu który zgubioną owcę z tak wielką pracą znalazł. Lecz się mu to wszystko ieszcze mało zdało, więc żeby tym dowodniey wyraził wielką swoję ku grzesznikowi miłość, dziwną onę przypowieść o marnotrawnym synu przytoczyć nam rączył. Ah złe iego postępkı, y po nich taka bieda y nędza czy to nieżywy obraz duszney mizeryi grzesznika. Niewdzięczność y złość marnotrawnego syna, (który wzięwszy od Oycy swego część swoję, dziedziczną odfzedszy od niego w dalekie kraie, zaraz się rozpasał na wszystkę niecnotę z taką rozrzutnością, że w krótkim czasie wszystko utracił tak iż potym żebrac chleba począł nakoniec pastuchą wieprzow zostać) pewnie nieczyniła mu żadney otuchy, żeby miał znaleźć jaką w fercu Oycowskim dobroć, ktore tak bårzo zakrwawił wspominając iednak na przeszłe łaski Jego, y na to Imię że jest Oycem Jego; spodziewał się ieszcze w ostatniey swoiey, biedzie znaleźć jaką litość w tymże niewyczerpanym źródle miłosierdzia. Więc napełniony wstydem zdjęty serdecznym żalem pobudzony nadzieją, odważa się upaść do nog Oycy swoiego, y rzucić się na same miłosierdzie. Ah jeżeliś szedł torem tego złego syna w przeszłych występkach swoich, czemuż go nie naśladujesz w konfuzyi, żalu, nadziei, y prętkim do Oycy tak dobrego powrocie, ktorego kto dufa miłosierdziu choćby więcej na siebie grzechow czuł, niżli ten marnotrawnik, być może bezpieczny że go miłośnie przyjmie, y uczyni sobie pożądaną radość z nawrocenia Iego.

PUNKT 3. Dzień 21. Października, przypadający weń Sw: Urszuli Panny, z Towarzyskami swemi Męczenniczkami. Z Affektem. Sw: Urszula Krolewskiego rodu, do Oblubienica swego Niebieskiego iść mając przeciwnym wiatrem do Kolna przepędzoną została, gdzie od Hunnow ziedenaścią tysięcy dziewicz, dla wiary y Panieństwa strzałą w ramieniu y na lewym zraniona BOGU ducha oddana, zostawszy Matką konających. Do tego má ten ieszcze od BOGA przywilej, iż ktokolwiek,

się

się do niey w ciężkich, y trudnych rzeczach oddaie y poleca, zawsze bywa pocieszony. Święta Urzulo z Towarzyszkami pośpiesz do zgonu mego, y niedopuszczay mi od strzały ginąć szatańskiej. Otoczcie mnie umierającego, y szykiem przeciwko nieprzyjaciołom moim stanawszy, á wiedźcie mnie do tey wieczności, w ktorey zá Panieństwo y męczeństwo, dwoiakię odbieracie Korony. Toż samó uproszcie mi Wszyscy SS. iako wyżej. folio 1: numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 22. Października.

Servatorem animæ tuæ, nihil fallit, reddetq; homini juxta opera sua. Proverb: 24.

Przed tym, który strzeże dusze twoiey, nic się nie utai, y odda człowiekowi według uczynków lego.

PUNKT 1. Uważ iż duszę masz człowiecze nie od kog innego, tylko od BOGA, którą CHRYSSTUS przenaydroższą kwią swoią z niewoli Czartowskiey odkupił, y od grzechu pierworodnego przez chrzest Sw: uwolnił, y oczyścił, z niebepieczństwa wiecznego potępienia więcey podobno niż tysiąc razy wyrwał, uwolnił, y przeto iak sama wszystka jest w sobie; do BOGA należy, y BÓG má do niey prawo. A tak człowiecze, dusza twoja jest zupełnie Boską, którą on teraz w rękách twoich zostawuie, ábys onę zachował y dla siebie y dla niego, ku żywotowi wiecznemu. Ty zaś zadnego práwie stárania o nią niemasz, y o zbawienie iej mniej dbasz. BÓG iá stworzył, odkupił, y do tych czas od zgrubv wieczney zachował, ty zaś iakoby nádarémno onę masz, diabłu przedajesz, y okrutnie zabił, y przebiasz, y ile się grzechów śmiertelnych dopuszczasz, tyle rán iej ciężkich y śmiertelnych zadajesz, y ani

nie z tych rzeczy utai się przed Maieństwem Boskim, co dla niey y konferwy iey, uczynił, odkupując ją y łask swoich tak wiele udzielaiąc ná rozumie oświecając, ná woli do dobrego zágrzewając; náwet co moment uważa y przypatruie się co to iest zá stáranie twoie około duszy twoiey. A ieżeli rozumiesz, iż przed oczyma Jego wszystko widzącemi ukryć się z czym będziesz mógł, głupim tym samym pokazałbyś się y siebie oszukał. Iáko, pomyśl sobie gdybyś u siebie miał cudzą rzecz barzo drogą w depozycie y straży, á ten co ma u ciebie depozyt, widział iż szkodliwie owym iego depozytem szarzasz, y wniwecz obracasz, ruinujesz y psujesz, nie podobna á żeby się z tey okazyi ciężko ná cię nie miał rozgniewać. Widzi BOG, przed którym nic się z spraw twoich ukryć nie może, duszę twoię od siebie stworzoną, y do siebie ze wszystkim należącą, którą ci dał nákształt zástawu drogiego, y zlecił, á iakże tedy gniewać się niema, kiedy ją tak ládaiało, y źle traktujesz, szpecisz małżesz sprośną przez grzechy czynisz, y zabijasz, y lubo ci to teraz dyssymuluie, y niby przez spáry ná te iey ciężkie rány patrzy, y iakoby nie widział, z tym wszystkim wiedzieć trzeba, iż przydzie czas, á podobno ieszcze prędzey niż się spodziewamy kiedy tego BOG mścić się będzie y nas kárać według spraw y postępów naszych. A więc iuże chciey odtąd przynamniey depozyt swoy bárzo drogi, bo duszę drogą krwią JEZUSOWĄ odkupioną która tyle waży, ile krew Jego Przenaydrozsza, lepiey traktować, y mieć w większym respekcie y affekcie. Nieprzedawayże iey tak tanie, áni posyłał dla grzechow ná potępienie; boć nie iest rzecz tańsza inna, jedno kto w grzechu umiera. Niech BOG twoy będzie Iey strożem, á ty się strzez żebyś Jey nie był potępicielem. Wzyway záwsze pomocy Jego, ktorey ci obficie dotąd używał, y nádaley użyczy byś duszę swą Niebu y szczęśliwey pozyskał wieczności, o co go y usilnie pros y miej tę żarliwość około zbawienia tak swego, iako y ludzkiego, á BOGA tym wielce ukontentuiesz, sobie zaś wiele dobrego sprawisz.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. Aże miara, iák kto BOGA kocha, nie bierze się z kąd inąd, tylko z miary żarliwości oko-

to zbawienia tak swojego iako y ludzkiego. Pytał się tam niegdyś Pan JEZUS Piotra, ieżeliby go kochał? co ieżeliby tak miało być rzeczone mu. *Paś owce moje*, to jest staray się o zbawienie tak ludzkie iako y swoje. Czego ieżeli kto z nas nieczyni, daremno się z miłością swoją ku mnie odzywa y świad. czy, a więc słuszną tu postanowić starać się o tę usilnie żarliwość wzwyż wspomnioną a kto by nam to dał, ażebyśmy z Psalmistą Pańskim mówić mogli: *Schnąłem Boże moy od żarliwości, widząc iak mało pamiętaią ludzie na słowa y przykazania twoie.* Psal: 118. a zątym iako Cię y mało kochaią. Jeżeli CHRYS- STUSA kochałz iako patrzeć możesz na zgubę tak wielu dusz, y na zgubę własney duszy, które on krwią swoją náydroższą odkupił! czy na sobie przewiodę, żebym czego nie miał uczynić przeszkadzając stracie tak opłakaney. Gdy Ośieł w doł w padnie (mawiał Bernatd Sw:) co żywo go podnosi, tak wiele dusz wpada prawie co moment w piekło, a nikt ich nie ratuje. Gdy ślepy iaki człowiek nad przepaścią stanie, każdy na niego woła, y o niebezpieczeństwie w którym jest, upominá, ábo się pośliźnie, co tylko má tchu, bieży, żeby go zatrzymać; ah iak wiele takowych zaślepionych ludzi przed oczyma mamy; ktorzy w piekło leczą, sama przynamniey ludzkość, do tego nas wiedzie, żeby na nich zawołać, y o takim nieszczęściu szczerze opowiedzieć, ále daleko barżiej miłość przeciwko BOGU tego po nas wyciąga; któż bowiem to zcierpi, żeby w oczach Jego dusze krwią CHRYSZTUSOWĄ świeżo zarámieniałe szły w płomień wieczny. Choćiaszby życie własne na tołożyć potrzeba, żeby je ratować, kto się tego zbroni, mając iedne iskierkę miłości CHRYSZTUSOWEY? Lecz nie trzeba tak wiele, mnieyszym inszym nakładem mogę im dopomóc do szczęścia ich wiecznego, czemuż tego nie uczynię? Ah kiedy tak spokojnie bez wszelkiego frasunku na zgubę tych dusz patrzę, sam się potępiam, że prawie nic nie mam miłości ku BOGU.

PUNKT 3. Dzień 22. Października, przypadający weń Sw: Jana imieniem Dobry Z Affektem. Sw: Jan z młodości był światowy z niestychanym Mátki swojej in utkiem, która go modlitwą swoją pozyskała, bo śmiertelnie zachorawszy, y po-

tym do zdrowia przyszedłszy światem pogardził, y w ianie ie-
dney ná pustyni ostrzy żywot wiodł, y tak dopiero tym sposo-
bem stał się dobrym Janem, y *takichci dobrych Janow Chrystus*
kocha. Pewnego czasu gdy rozmyślał o Męce Pańskiej, Chry-
stus się mu pokazał, y do pocałowania ran swoich Nayświęt-
szych przypuścił. Modl że się za mną do CHRYSTUSA me-
go który cię do pocałowania ran swoich zaprosił, aby mnie
nauczył to kochać, co on kocha, y to nienawidzieć, co on nie-
nawidzi, y żeby mnie umierającego z ran swoich napoił żywo-
tem, którego niekosztuje nikt, tylko BOGU, y u BOGA dobry.
Toż samo uproście mi Wszyscy Święci, iako wyżey. *folio 1.*
numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 23. Páździerniká.

Si adhuc hominibus placerem, CHRISTI servus
non essem. *Galet. 1.*

Kto się chce ludziom podobać, ten niemoże Vczniem
CHRYSTVSOWYM zostać.

PUNKT 1. Pospolita jest reguła, iż z jakim kto prześtaie,
tákim się staie, prześtaiesz ze złemi, złym będziesz, kon-
wersuiesz z dobrym, dobrym będziesz. y tak dobry, złe-
mu, nigdy się niepodoba, áni zły (lecz y słusznie) dobremu,
á więc niech się nikt niema z tąd za szczęśliwego iż się świa-
ta tego ludziom podoba. Swiat jest bowiem zły, nic dobre-
go obłudny y tám daley toć y ten który się akkomoduie świa-
tu taki być musi, á zátym y tę dalszą wnoszę konsekwencyą iż
między ludźmi światu podobającemi się, względem złości, nie,
máš nikogo dobrego, ábo ieżeliby się co znalazło iż to bar-
dzo máło, ábo ledwie kto, y tak ieżeli ty CHRYSTUSOWI
swemu wiecznie służyć będziesz, bądź pewien, że się nieprzy-
jacielem świata stániesz pospolita bowiem tá u świata zaślepio-

ná maxima, że co BOG approbuie, y czynić każe, to świat wielce sobie stymuie y waży, to u BOGA w obrzydliwości jest. A przeto o iak głupim jest, kto o to stara się, aby się ludziom mógł podobać mniey dbając o to choć się BOGU niepodoba: á przecię jeżeli o co u BOGA usilnie staraćby się potrzeba tedy o łaskę chwałę, y iemu się przypodobanie. O wszelkie zaś ludzkie fawory, respekta, o ich pochwały ábo nągany mniey dbać y owszem tym wszystkim gardzić należy; álbowiem to jest pewna, że kto idzie za cnotą, dobremi obyczajami, pobożnością życia, żyje według stanu y powołania swego nie trudno tam będzie od złych, o persekucyą o szkalowanie, o kłamstwa ná dobrych formalne, lecz czemu dzieie się przez antypatyą diabelską, diabeł bowiem dobrych ludzi záwsze ma w nienawiści, á złych zaś jest Towarzyszem, to co sam niemoże, przez Towarzyszow swoich sprawuie y niewinnych prześladuie, złość bowiem z dobrocią nigdy się zgodzić nie może. Ganią y strzegą się sprawiedliwi spraw złych ludzi, y od nich daleko stronią y uchodzą y z tądci wielkie nienawiści y prześladowania od złych ponosić y cierpieć muszą, lecz o to mniey dbać trzeba y owszem lekkce ważyć á cieszyć się wielce potrzeba człowiekowi, że go świat, y zli ludzie nie nawidzą, y nic dobrego tłuszcza złączywszy się ze złemi y przewrotnemi subiektami prześladią. Álbowiem jest to znak Boskiey miłości, y przeznaczenia jest to żywy obraz Człowieka Chrześcijańskiego. Pytam się daley, co masz godnego y pożytecznego że cię ludzie chwala, ábo ganią, że jesteś w respektach ábo faworach u ludzi, ábo co z tąd za szkodę odnosisz że cię ludzie ganią y o tobie opacznie mówią, y rozumieją, Ah! nie ten dobry y doświadczony jest, kogo świat zaleca, ále kogo sam BOG rekomenduie, chwali, y wynosi. Záprawdę w krotkim czasie przeminie, zginie y zniszczeie, ten przewrotny y zły národ, w krotkim czasie toczyć ich będzie robak y mol. Ty zaś jeżeli BOGU twojemu wzgardziwszy próżnemi y nikczemnemi ludzkiemi y opaczniemi ich rozsádkami, y niecnotliwemi mniemaniami, y nienawisćiami prawie zá jeden wiatr to wszystko sobie máiąc, wiernie służyć będziesz, y to uczy-

nisz, co stan y powołanie twoie wyciąga, wieczną ná drugim świecie odbierzesz zapłatę. Ah przyjaciele świata á gdzie w tedy będą? gdzie się obrocą chćwi próżney chwały. O nieszczęście nád nieszczęściami! wszystkich obączysz, iż razem y z pochlebcami y z oszustami zginą y w bezdenne piekło przepadną. Y więc ná coż im się to przyda, że mizeracy mieli u świata, fawor respekt. że podobali się wżyciu swym doczesnym światu iż od ludzi byli chwalebni sławni, á coż potym y ná co się to zdá kiedy od BOGA zostaną reprobowanemi y od łaski Jego Sw: odrzuconemi: o to zá światowy applauz y okrzyk, mieć będą nienawiść Boską y konfuzyą wieczną.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. Aże to jest wielka próżność y nikczemność tych ktorzy źle o dobrych mówią, bo tym słamym pokazują się być złemi, tych zaś, o ktorych źle mówią słami świadczą że są dobrmi dowodze tego z Psalmu 37. Mówili źle o mnie bom dobrze czynił: *detrahebant mihi, quoniam sequebar bonitatem*. A więc godna rzecz pochwały postanowić nic niedbać ná złych mowy y obmowy, bo oni sobie przez to bázrziej szkodzą y pokazują się nieprzyjaźni CHRYSTUSOWI, y iemu przeciwni, oddalają się bowiem od tych, co zá CHRYSTUSEM idą y ięzykiem swoim przesładują ich, á zatym y to dálej idzie iż są w nienawści u BOGA. Matthæi 10. Názwał tam CHRYSTUS Piotrá szalonym, bo przeszkadzał Męce y zbawieniu dusz, niechcąc aby BOG odzyskiwał ie wylewając krew swoją dla nich. Więc ieżeli to, co ten Apostoł czynił z dobrą intencyą dla miłości, którą kochał CHRYSTUSA, był tak pożąany, coż rozumiesz iak będzie skárany? ieżeli złośliwie szemrzesz; y mówisz źle o życiu dobrych, ieśteś przyczyną że się często odstraszaią słabi, bojąc się przesładowania Języka twego, y jest to jedná náyoobliwsza sztuka Czartowska przeszkadzać temu co się dobrze zaczęło á to diabeł czyni przez ludzi złych. Czy mówił żebyś źle o twym bliźnim; gdybyś siebie samego uważał, gdybyś się samego znał dobrze. Wąż sekretnie kasa, takim jest y ten który sekretnie gryzie życie swego bliźniego. Wąż jest bestya zdradliwa; który kasa skrycie, tajemnie cośgą się, y zrze ziemię. Tak są y ci, bo w niebytno-

ści szemrzą przeciwko tym, których obecnie chwałą, chodzenie jest ich tajemne, kiedy wprzód chwałą tych, których chcą potym ostawić: aby znaleźli kredyt słowom swoim y zrażenie, bo mówią o swoich bliźnich to, co jest niskiego, y ziemskiego. O takich mówi Mędrzec, *Niech będzie przeklęty Narod, który miasto zębów, ma ostre noże.* Eccl: 10. Coż może być szpetniejszego; y gorszego iako mieć w gębie noże. Dáwid także mówi w Psalm: 30. *Zęby Synów ludzkich są bronie, y strzały, á ich język iako spada dobytą, nikomu nieprzepuszczaia żadney rzeczy nie opuszczają, żeby iey nieobrażili.* Przeto uciekay od takich, á wołátku niedbay ná ich złe mowy podź swoią drogą stákuiać w tym, coś dobrze zaczął, á tak doydziesz Nieba.

PUNKT 3. Dzień 23. Października, przypadający weń Sw, Mákaryuszá Pustelnika. Z Affektem. Sw: Mákary po ostrym życiu y cudach, po ugłaskanych y sobie postuszných lwach od Czarta w postaci niewiaſty urodziwey myśla do złych chuci nawiedziony á od Anioła Sw: Rafała przestrzeżony, łzami y postami przez 40. dni zá grzech myśla popełniony pokutował, y dopiero Niebiosá przeprosił. Ty ieżeli chcesz nie upaść w grzech nieczysty záwsze bądź ostrożnym, bo daleko bezpiecznieysza jest czystość między lwami, á niżeli ziedną biaogłową pomieszkanie częstokroć y ná krotki czas. Uproś że mi ábym záwsze ostrożnie przed BOGIEM moim chodził, á ieślim nie ostrożnie upadł, niechay záraz powstawam ábym z Aniołami się nád pokutuiącym weselącym BOGA wiecznie chwalił. Toż samo uproście mi WW. SS. iako wyżej. folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Na dzień 24. Października

Si annis multis vixerit homo, & in his omnibus
lætatus fuerit, meminisse debet tenebrosi tem-
poris, & dierum multorum, qui cum vene-
rint, vanitatis arguentur præterita.

Eccl: 11. Chocby

Choćby przez wiele lat żył człowiek, y przez te wszystkie weseliłby się, jednak pamiętać powinien na czas ciemny, y wiele dni, które gdy nadejdą cokolwiek przeszło, uzna być marnościami.

PUNKT 1. Uważ niech Człowiek jaki żyje sto lat, tysiąc y trzeci y owszem tysiąc tysiącami, albo y millionami, w tym przez ten wszystek czas niech opływa we wszystko dobro, y na tym świecie niech nie wie co to smutek, albo boleść; y na co mu się to wszystko przyda, kiedy za czasem to wszystko opuścić mu będzie trzeba, y koniec te wszystkie rzeczy swoy poznali prętkoli zotrzymaia, który gdy przyjdzie, by náydlużey na świecie trwały, pokażą im się krotkie nietrwałe omyłne y prawie na moment trwające osobliwie gdy po weselu y radości doczesney, nastąpi bo wieczny. A więc iżalifz to nie wielkie ludźi szalenstwo, ktorzy o ten krotki czas, y prętko przemiiiający tak usilnie oni się stáraia, y zbyt te rzeczy światowe kochaia, lubo w krotkim czasie przemina, a wiecznych dobr całej zapominają, y o nie niedbaia. Krotki jest żywot ich, który pragną, y o to usilnie się stáraia, aby go w troskaszach y w wszelkich delicyach pędzili, y trawili, a o tym ani zbeł y pomyślą iż to wszystko do pewnego czasu trwać będzie, a potym więcaność szczęśliwa, albo nieszczęśliwa nastąpi. A gdy znagła y niespodzianie życie ich urywać się musi nakształt nići na warsztaćie tkackim w robocie będącey, to wśze ka wesołość y miła rozrywka y ukontentowanie serca za przyszkodzeniem y przybyciem śmierci ginąć musi, niszczyć y mazać tak iakby nigdy nie była, światowi zaś ludźi y weselnicy z swiatła świata tego do ciemności przenosić się nuszają, y z doczesnego wesela poyć na męki wieczne. Cieszyli się tu krotko bał o, bo prawie niby przez kilka dni, ale na drugim świecie przez długi czas, y wiele dni w okrutnych y strasznych mękach y boleściach wieczne biada w piekle, nucić będą. Ah! obaczą

na

ná ten czas ále po czasie, iaką szczerą próżnością wlystkie rzeczy ktore przeminęły, były, w tym y wysworuią się ná straszne przeklęctwa, złorzeczác y przeklinaiąc wszystkie światowe dobra, y ich nikczemność fałsz, y oszukanie, dla ktorých obaczą w ten czas w klar; iż nic innego przez to nie nábyli, tylko wieczną biedę, y złe bez końca. O iako w tedy życzyć sobie zechcą y mówić O bodaybyśmy się byli ubogiem i rodzili y ten doczesny żywot w biedzie, niedostátku, y w wzgardzie światowych rzeczy pędzili, Ale iuż to nie ryełto powetować się będzie mogło, y to co głupie ztárgowali y kupili, trzymać muizą. Zá krotką y momentálną roskotz, radość, y ukontentowanie, długą y owšem wieczną mizeryą y smutek nieznosny wytrzymować rádzi nie rádzi będą musieli.

PUNKT 2. Z Pořtanowieniem. Aże wesele, y ućiechy światowe są próżnością y frogą nikczemnością, więc sřuszna postanowić gardzić niemi, y zá nic ich sobie nie mieć, á aplikować się do ućieszenia się w Pánu, do czego nas y Apostoř Pański *Ad Philipp; c. 4.* Záchęca: *Semper in Domino gaudete* & iterum *dico ut gaudeatis.* Záwřze ćieszcie się w Pánu, y znowu mówię ábyście się ćieszyli: Ućiecha sřugi Boskiego powinna być w sámymże BOGU. Nikczemny jest ten, kto się ćieszy w kim inřym á nie w BOGU. Niechce BOG, ábyś żył w nieukontentowaniu, ále w wesořści, y poćiesze, tego tylko žáda, ábyś odmienił przyczynę twoiey poćiechy, zostáwiłszy fałszywą wesořść świata; á chwytaiąc się prawdziwey. Wřzelka poćiecha ktora nie jest w BOGU, jest próżna, wřzelka wesořść ktora nie jest, w BOGU jest fałszywa, y bez fundamentu. Fantazyja odważna człowieka nie może się prawdźiwie ćieszyć, tylko dobrym sumnieniem; tylko że imię Jego, zápisane jest w Niebie zli ludźe mają gryzorę ná sercu z prág्नienia niepoćićiwego łaská Boská nie jest, co inřego, ty ko radość, y ućiecha duszy. Cietz się z wesořści dobrego sumnienia. Gdzie nie masz BOGA y dobrego sumnienia, tam niepodobna aby była prawdźiwa wesořść. Porzuć że wřzelkie doczesne wesořści, wřcey waży ten moment poćiechy duchowney, niź wřzelkie ukontentowanie fałszywe, ktore może dać świat. Nie

masz prawdziwego gustu bez BOGA, kto nie pragnie dobr wle-
cznych, cieszy się doczesnemi lecz z niepokojem serca. Pro-
żna jest ludzi świeckich poćiecha; wielu szuka wesela tam gdzie
jest peczatek ustawicznego smutku. Konieczy się w krotkim cza-
sie wszelkie wesela światowe, cieszą się iedni z bogatych szat
y ta ich chwila niepochodzi z nich ale z szat ale z bogactw inni
z karoć bogatych koni przepysznych, a CHRYSSTUS, y Xią-
żeta Kościoła piechorą chodzą. Złego sługę sędzić będzie Bog
kiedy niepamięta na obietnicę uczynioną na Chrzcie Świętym
gdy się od przysięga wszelkich pomp, światowych. Tak zaś
jest częsta ta próżność między Chrześcianami, że nawet y w Ko-
ściołach pokazują swoje szaleństwo stawiając przed Krolem Nie-
bieskim z taką pompą, z którą pokazaćby się nieśmieli przed
Krolem Ziemskim. Niezażywaj kobiercow na ziemi y podu-
szek y pomp osobliwie przed tym Krolem Niebieskim, przed
którym y kolumny Niebieskie drżą, y naywyższe skrzydła pod-
noszą Serafinowie. Iako nikczemny robak ziemi obciążony
grzechami má śmiałość bez wieczności z pychą przed tak wiel-
kim pokazać się Maiestatem. Iakosz stoisz bez boiaźni przed
tym strasznym Sędzią tak wiele rzeczy będąc winien. Proźne
są tę pychy pompy świata. Wspomniey sobie na to czym bę-
dziesz po śmierci, y w co się obrocą te wszystkie próżności świa-
ta a uchronisz się wielu myśli, które cię teraz otaczają y oszu-
kiwają y odrywają do tych rzeczy, które w godzinę śmierci
nie tylkoć nie pomogą, ale ieszcze prędzey zbawienie twoie, w
wielkie wdadzą niebezpieczeństwa

PUNKT 3. Dzień 24. Października, przypadający weń
B. Jana Anioła wiernego sługi Nayśw: Márki. Z Affektem.
B. Jan ciało swoje życia ostrością tak znużył że się w nim
skora tylko y kości znáydowały: *Wolno y tobie ciało swoje mar-
twić podobnie* Modl że się za mną bym Nayśw; Maryi służąc,
ciało do służby duchowi podbił. y tak żyjąc światobliwie
mogł być z Tobą między sługami Krolowey Maryi, y Anioła-
mi w ciełe policzony. Toż samo, uproszcie mi WW. SS. iako
wyżey. folio 1. numero 23

MEDY.

Ná 25. dzień Października

355

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 25. Października.

Sic . currite, ut comprehendatis 1. Cor: cap. 9.
*Tak chodźcie w drodze przykazań Boskich, abyście
do zamierzoney dopędzili mety.*

PUNKT 1. Uważ iż świat ten, ná którym nás postawiono
jest zawodem albo mieyscem, abyśmy ná nim idąc, rzesko
ochotnie y obrotne dopędzili do terminu od BOGA nám
przeznaczonego, ktorego gdy kto dopędzi, zapłatę szczęśliwey
wieczności odbierze. Tak wiele o tey obligacyi wie iż konie-
cznie trzeba chodźć w drodze doskonałości Chrześcianskiey y
dążyc, aby tam, gdzie się zápuścili, doszli, y drogi swoiey ko-
ronę odebrali. A oni co? oto zutwim leniwym krokiem zwy-
kli postępować y czołgać się, różne sobie formując w drodze
przewłoki, á co większa sami sobie dobrowolnie, żeby w tey
drodze leniwo szli przeszkody robią, y przez to upadają czę-
sto, á upadszy y poźliznąwszy się, nic niedbają aby powstałi, y
tak z swoich przedsięwziętych potyczek, y wiktoryi mizeracy
ogołoconemi zostają. Jest wiele takich co ani pomyslą o tym
postępowaniu w drodze doskonałości Chrześcianskiey á coż do-
piero żeby progress iaki mieli uczynić, y owszem, częstokroć
y ná ieden krok niechce im się postąpić, aby doszli do mety za-
mierzoney á ieżeli czasem o tym co pomyslą, ábo biecć zaczęną
doterminu od BOGA sobie uznaczonego, to przeto iż to nie
może być bez pracy y molestyi, ustatą w drodze zączętey, y
oney się że trochę ná niey ciernia znajduie się wzdrygaia.
Wprawdzie chcelibyc oni dostać korony, ale próżnując y ręce
opuściwszy ziewaiąc y leniwcami będąc. Co rozumiesz zá za-
płatę y wstyd od BOGA mieć będą ci, ieżeli niewszyscy, co są
w drodze y drzeniu do mety do terminu, korony nie otrzymá-
ją y niedostają. A coż dopiero będzie z temi, co całę do me-

ty sobie od BOGA nąznaczoney niechcąc dotego żadney siły przyłożyć, nie dążąc, a co mówić o tych którzy zatopiwszy się y zánurzywszy w ziemi nic niechcąc pracy przyłożyć, do dostąpienia chwały Niebieskiej, biada im będzie, bo za to lenistwo y ospaństwo w służbie Boskiej czeka ich kara wieczna. Szczęści tedy Boże Człowiecze, postępuy w drodze doskonałości Chrześcijańskiej y skrzetnie chodź drogą, abyś kiedyż tedy Niebieskiej mógł doysć zapłaty. Nigdy niepowinieneś stawać, a daleko bardzicy nązad się cofać, ale ustawicznie pracować y przy pracy potem się zalewać, nigdy ustawać nie należy, ale raczey być stątecznym w zączętej drodze, y trwać w niej aż do końca. Prawda że w tej mierze jest wielka práca, ale niemnieny większa ci jest ząptata przyobiecaná. Wiele wprąwdzie w tej drodze jest przeszkod y obrażenia się ná niej, wiele ząsádek nieprzyjacielskich, wiele pozástawianych, pułapek iednak to wszystko ząpomocą łąski Boskiej minąć y przeskoczyć możesz o którą to pomoc łąski Bożej co moment prosić usilnie Pána BOGA trzeba. Wiedząc iż otrzymałś nád nieprzyjacielem wiktoryą, nie jest to w mocy chcącego, albo dążącego, potykającego ale ośobliwie tá rzecz ząwiśła ná pomocy BOGA miłosiernego, A ieżeli dobrze y stątecznie zączętą drogę ku Niebu prowadzić będziesz, wieczną odniesiesz chwałę y ustawiczny będziesz miał pokoy, y nim się cieszył. A ieżelibys zaś do zámierzoney mety szczęśliwey wieczności niedopędził, nigdybys tego nie odżałował; iżeś dla niedbalstwa, y ospaństwa swego odrzuconym zostąłeś od BOGA y widzenia Jego Twarzy Sw: w Niebie. Zyczyłbys sobie ná ten czas biegać, krzątać się y stąrać o Niebo, ale iuż cząśu więcej nie będzie, kiedy ząwiązany zostąwszy iuż w terminie opłakanym leżeć y zostawać będziesz.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. A że oziębłość w służbie Boskiej jest srodze szkodliwa, y duszę podaje w niebespieczeństwo zguby niemnieny więc słuszná tu postanowić, żeby w niej nigdy nie wpadać, ieżeli w niej nie jesteś, albo ieżeliś w nią wpadł, z niej iák náypředzey wynidź. Niech cię wzbudzi w tej mierze przestroga Kasyana. Ascty wielkiego który

o tym

● tym tak mowi: *Widzi liśmy takich, co z wielkich grzeszników zostali gorącymi szugami Boskimi, ale żeby który niedbalec oziębłość, y leniwieć do tego przyszedł, widzieć się nie trafiło, a tu w noś konsequeNCYą iak trudny stan ozięty do uleczenia snadniey nawrócić do Boga wielkiego grzesznika, niżeli nie nábożnego, ale oziętego człowieka.* W tym bowiem stanie dusza będąc zaślepiona złego swego nie widzi, ani się ná to ogląda, co z tym złym idzie, a z tym nie myśli, iakby się z niego uwolnić. Podobna jest owym chorym, ktorzy mając we wnętrznościach iaką nieznaczną skazę nic iej nie uważają, dla tego że ich bardzo nie dolega, y że toż prawie czynią, co y zdrowi ludzie, więc nie wierzą temu, żeby się źle mieli y niechęć zażywać lekarstwa, a tak sami nie wiedząc, iako do śmierci ptychodzą. Takimże sposobem że te dusze ozięte czynią dobre uczynki, y że się niedopuszczają wielkich kryminałów (lubo codzienne ich defekty bywają dosyć ciężkie) nie stąrają się o to żeby się zleniśwa y oziębłości podnieść, nie widząc w iakie się niebezpieczeństwo wdaią. A chociażby kiedy złe łwoie poznały jednak że nieskutecznych zażywają sposobow, do uwolnienia się z niego, dla tego się nim rátować dálej niechęć; Weyrzyj w sumnienie twoie, jeżeliś kiedy tego ná sobie niedoznał: *Pamiętaj ná pogrązkę Boską: Obodaybys był albo ciepły, albo zimny, ale żeś letni, y nie zimny ani ciepły, wyrzucę cię z ust moich to jest z łaski moiej: Apocalyps: 3.*

PUNKT 3. Dzień 25. Października, przypadający weń Sw: Chryzantego Męczennika. *Z Affektem.* Sw: Chryzanty, Ewangelią Świętą przeczytawszy, w CHRYSTUSA uwierzył, o co rozgniewany Ociec iego do więzienia go twardego wtrącić kazał, głodem męczył, co on cierpliwie wytrzymał, náko niec wyprowadziwszy go zwięzienia, do bogatych pokoiow wprowadził, zostawiwszy przynim kilka Pánienek urodzawych ktorých on się strzegł iako jaszczurek, y węzow, y zwyciężył owe śidła diabelskie y Oycowską zawziętość, *Jeżeli ty z BOGA y honor iego umiesz mieć się y BOG gotow z Ciebie się wziąć.* Otworz że mi czytsemi modlitwami swoimi oczy moje do czytania, y serce moje do wykonania tego czego po mnie

BOG chce. Uproś mi z Nieba światło, któreby mnie umie-
rającego wprowadziło na górę świętą, y osadziło w przyby-
tkach Boskich. Toż samo uproszcie mi WW. SS. iako wyżej
folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná 26. dzień Październiká.

Si cognovisses & tu, & quidem in hac die tua
quæ ad pacem Tibi, nunc autem absconditá
sunt ab oculis tuis. *Luc: 19.*

*O gdybyś poznát y ty á zwłaszcza w ten to dzień
twój, co jest ku pokoiowi twojemu, lecz to teraz
zakryto od oczu twoich.*

PUNKT 1. Uważ iż te słowa mówił CHRYSTUS Zbawi-
ciel nasz do Jeruzalem gárdzającego nápomnieniami Jego,
y nie się nieboiącego obrazić, y nie słuchać go, ále wszy-
stko dobre y spokojne sobie ominującego, którego przecię zgubę
w krotkim czasie przeyrzał był, y iże miała być y nastą-
pić ktorey Miasto Jeruzalem całé mogłoby się było ustrzedz y
uchronić gdyby było oczy otworzyć chciało, y nie byłoby by-
ło tak ciężko zruinowane, zdezolowane wywroczone gdyby ná
głos CHRYSTUSOW ohaczyło się było, y do BOGA nawro-
ciło Imaginuy y ty sobie Chrześcianinie iakoby y do Ciebie
też słowa mówił CHRYSTUS Pán, y toć samo prorokował,
iż niewiesz ani poymnieasz skutecznych rzeczach, które nácię
w krotkim czasie przyść mają. Ah nieuznaiesz, y owszem
niechcesz uznać, więcęcy rzekę niechcesz przyjąć środkow do
zbawienia służących, które ci sam BOG z nieskończoney dobro-
ci ofiaruje. Grzesznikiem jesteś, á przecię z BCGIEM, nie-
chcesz się rekonsyliować gdy, to jest y w mocy twoiej, nád

to śmiesz y samemi dárkami łáski Boskiej ktore ci miłóściwie
táak wiele rázy daie, gárdzić. O gdybys poznał, co zá deli-
cye y roskoszy w Niebie są, ktorych ci BOG według mensu-
ry záług twoich udzielić obiecał. O dałby to BOG z dru-
giey strony gdyby ci się otworzywszy przepaść piekielna, mógł
widzieć y uznać męki tortury piekła gorącego ktore tam są
zgotowane ludziom złym y bezbożnym, w tym gdybys widział
że náwet y samo piekło paszczekę swoię ná pożarcie ciebie
iuz iuz otworzyło, niewątpie żebyć się niechciało myślić opro-
żności światowey, y prędcybyś życie twoie ládaiakie w do-
bre zámienił. Dobywa iuz podobno méciwa ręka Boska nie-
cza ná twoie wieczną zgóbę, iuz podobno siekiera do korze-
nia życia twoiego jest przyłożona, áby zá iednym cięciem skoń-
czyło się y ustało, w piekle zaś pogrzebione zostało, á ktoż
wie, ieżeli nie dziś, álbo nie tey godziny, álbo nie dnia iutrzey-
szego álbo innego bliskiego. Wszystko to jest ukryte przed
oczyma twemi, niechcesz oczu twoich otworzyć ábys mógł wi-
dzieć y poznać to ci służyć ma, ná dobro zbáwienia twego y
otrzymania pokoju sumnienia, ná czynienie pokuty zá grzechy,
do ktorey czynienia nie masz ieżeli to nie ostatni dzień jest ci
pozwolóny; ktory gdy przyjdzie, á podobno prędcy á niżeli
się spodziewasz, jest tu nie będzie dzień twoy, ále dzień Pań-
ski dzień zguby twoiey, w ktory dopieroż otworzą się oczy, y
zacznieš dobrowolną ślepotę swoię y szaleństwo wiecznie opła-
kiwać. Ah iuz nie będzie więcey czasu w ow dzień pomyśleć
o czym dobrym o czym zbáwiennym, á dopieroż ratować się
od zguby wieczney. A więc poki ieszcze czas masz, otworz
oczy twoie, á uznay co masz czynić ábys duszę zbáwił, ábo
ábys uyc mógł surowey ręki Boskiej, ktora iuz iuz podobno
nád tobą, wyciągniona jest, ku kárze twoiey, á strzez Boże że-
by nie wieczney.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. A ponieważ pierwsza pra-
wie powinność kaźdego Chrześcianina, jest być ustawicznie
czułym á osobliwie nád sercem swoim, żeby nie było zwiedzio-
ne y omamione y chytrości nie mało zá rostopność, nikcze-
wności zá pokorę, leniſtwa zá ochronę zdrowia wyniosłości zá
wspania-

wspaniałość umysłu, miłość nieporządną za przyjaźń, trawienia daremne czasu, za potrzebną rozrywkę. Mowi Zbawiciel Marc: 13. Co wam Apostołowie mówię, do wszystkich innych mówię; Czujcie *Quod autem Vobis dico, omnibus dico Vigilate* toć słuźna tu postanowić zawsze mieć pilne oko na czułość, a zwłaszcza sercá. W czym nas przestrzega y święty Bernard kiedy mowi: *Vigilemus super onera nostra, ne vel committamus quod preceptum est vel quod est prohibitum.* Mieymy pilne oko na spráwy náze; żebyśmy niczego nie opuścili, co nam iest przykazano, ani się tego dopuścili, co nam iest zakázáno. Jesteśmy zewsząd otoczeni śidłami nieprzyacielskimi, ná różne częstokroć nápadamy okazye grzechowe, paśye náze ah iak zawsze nád nami chcą mieć gorę. Czegoż trzeba ná to wszystko, o to trzeba czuć ustawicznie, żeby nie pobłądzić, żeby w śidła nie wpaść, które ná nas stworzenia ustawicznie stawiają. Każda prawie ná świecie rzecz, do grzechu nas wiedzie, lub przez słabość naszą, lub przez skazę natury. Czujności ieszcze potrzeba osobliwie y ná to, aby się mógł okronić náladom nieprzyjaciół widomych, y niewidomych, ah! iak ich iest wielka liczba; á co większa że się z niemi, y bić potrzeba, ile że z fortelami roznemi ná nas się zasadzają. Domowy nieprzyjaciół własne náze ciała, tym nám iest straszniejszy, im się go mniej boimy, którego kochamy, y delikatnie chowamy, ah! w jakie niebezpieczeństwa codziennie nas prowadzi, jeżeli nád sobą czujności mieć nie będziem. Świat y to nieprzyjaciół, który pośpolicie ludzi tylko łudzi, y przez rokoszną ścieżkę do przepaści prowadzi, y nád tym czuć potrzeba, żeby się zdradami Jego nie dać uwikłać. Nákoniec Czart przeklęty, który ná zgubę naszą, má tysiąc sposobow, wyciąga tego po nas, ile że iest mocny czady, chytry, okrutny, żebyśmy wielką czujność o zbawieniu mieli, niż on o naszej zgubie ná którą co moment czuwa.

PUNKT 3. Dzień 26. Października, przypadający weś Sw: Fulkoną Biskupa Wyznawce. - Z *Affektu*. Sw: Fulko z ubożuchnego Studenta Biskupem Placentyńskim został, y ná pamiątkę tego, przez cały śiek żywot swój pięciu, zawsze żebrakow

kow czyli: Studentow, do stołu swego sadzał, á siedmiu Szlachty nędzą utrąpiionych chował: *Honores mutant mores, quam pulchrum si in meliores?* Honory pospolicie odmieniaią humory, lecz iak rzadká jest rzecz, gdy w lepsze y przykładnieysze. S. Fulkonie przypominay mi często, co ia był, y iaki, áby podniósłszy się w pychę, częszko nie upadł tak, áby mi nieprzyszło z trudnością nie powstać, abo y zginąć, y ábym przez ubogich ręce bezpieczną ustał sobie ścieżkę do Chwały Niebieskiej. Toż samo uproście mi Wszyscy Święci iako wyżey. folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 27. Pazdziernika.

Sic stulti estis, ut cum Spiritu cæperitis, nunc carne consummemini. *Ad Galat: 3.*

Takeście głupi, począwszy duchem, teraz ciałem dokonywać rzeczy.

PUNKT 1. Uważ iż wszystkie rzeczy tym prędzey dążą, bie-
gają, lecą, płyną, im zbliżają się y dochodzą do swego centrum. Ludzie zaś przeciwnie czynią, bo lubo z początku dobrze czynić, y w duchu ochotnym gorącym drogą przykazań Boskich biec y zaczynać, coż potym kiedy po ma-
łu w pomienioney drodze Pańskiej ustaia, y z ducha gorąco-
ści stygną, y co przed tym byli y stawali się duchownemi, zosta-
ia ciele cielesnemi, albo według ciała żyjącemi, ktorzy duchem zaczęli, á ná ciele skończyli, y sami mizernie y niezczęśliwie życie doczesne zakończyli z ciała skażitelność niemniej od-
nosząc, y to jest náywiększe głupstwo. Coż to náda człowie-
kowi dobrze zacząć, jeżeli źle zakończy, y wszystko, co chwa-
lebnie mógł uczynić, ábo uczynił, źle zakonkludnie. Ibowiem
nie ten który dobrze zaczął, ále który aż do końca w dobrym
przetrwa będzie zbawion. Zacząć co, jest Rzeczpospolita, ále

Xx

skoń-

skończyć chwalebnie rzadka. Uważ teraz izalifz y ty od pierwszego ferworu ducha, którego niegłysz miał, odstąpił, y odstygł. A jeżeli zaś w Pánu BOGU rozumiesz żeś nie tylko dobrze zaczął, ale y kontynuował, w tym y znaczny uczynił postepok, dziękuy za to BOGU iako Dáwcy wszelkiego dobra, y w akcyach życia duchownego státecznie trwaj, lubo w tey mierze wielkiey trzeba zażyć pracy. Widzę, że jeszcze w Tobie iest duch słaby, y uważam, że ciało potężnie ducha twego opprymuie, obciąża, y lubo niby z duchem swym ku Niebu wynosisz się, y podlatujesz, jednak widzę że poządliwość twoia, y chęci ziemskie barzo cię ku ziemi w osiągnięciu ich przyćmiewiają, a więc iakoś w duchu gorącym zaczął, tak w tymże duchu gorącości kontynuować swoją ku BOGU usługę powinienes, y w duchu a nie w cieiele względem poządliwości chodzić, y owszem nie chodzić, prawie latać. Wyfoki y wspaniały iest cel do którego ci koniecznie trafić potrzeba, toć trzeba żebyś wszystek stał się duchem, y tym prędzey y gorącey ku Niebu się miał y podnosił, im bárziej zbliżasz się do celu, końca. y centrum swego, Przero strzelz się, a żebyś ciałem się nie stał, y obciążony cielesnemi poządliwościami w piekło nie wpadł iako nągłębey. Iedyne to u ciebie być powinno stáranie, usiłowanie, ábyś dobrze y chwalebnie życia mógł dokonać, inaczey jeżeli źle zakończysz, to już po tobie będzie y zginiesz na wieki, y ani tey zguby swojej końca nigdy nie będziesz mógł mieć.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. A ponieważ iako mowi y Sw: Augustyn. Nie iest rzecz wielka zacząć to co iest dobrego, ale skończyć, to iest rzecz doskonała: *Non est magnum inchoare, quod bonum est, at consummare, hoc solum perfectum est*, y znou Sw: Grzegorz: *In cassum bonum agitur, si ante vita terminum deseratur*. NádaREMnie się w dobrym ćwiczymy, jeżeli od niego przed skończeniem życia odstapiemy, a więc słuszną tu y zbawienną postanowić ząwśze trzymać się Świętey we wszystkim dobrym persewerancyi, álbo ráczey státecznego trwania w łasce Boskiej, w dobrych przedsięwzięciach, w światobliwych zamysłach aż do śmierci. Sam to Zbawiciel nasz CHRYSTUS

STUS JEZUS tak mowi: *Qui perseveraverit in finem, hic salvus erit.* Ten tylko szczęśliwy, ten tylko Nieba dostąpi, który się grzechow śmiertelnych chroni nie przez tydzień tylko, nie przez Miesiąc, nie przez rok ieden y drugi dziesiąty, ale aż do samey śmierci, ten zbawionym będzie kto wytrwa w dobrym aż do końca, aż do zgonu życia. Judasz zginął że do końca w dobrym nie trwał, toż się stało y z innemi tysiącznemi, y áni tu mow, y odzyway się, z ową objekcyą. Ah ciężkość to w cnotach tak długo się ćwiczyć, przykroź to niepozwolić naturze, czego pragnie, trudniesz to y ściśła do Nieba droga iżali niewiesz, iż Krolestwo Niebieskie gwałt cierpi, y gwałtownicy biorą go. Ah! delikacie opłakany iakże męki piekielne wytrzymasz, kiedy przykazań Boskich wytrzymać niechcesz; iakże smołę w piekle żłopać potrafiś, kiedy się od pijanstwa albo uciechy zgniey y momentalney, cielesney, pohamować nie możesz. Tobiele mam wierzyć czyli P. Jezusowi który powiedział: Járzmo moje słodkie jest, y ciężar moy lekki. Gdybyć to był BOG przykazał ciało swoje dla Nieba kraiać, rąbać, pasy z niego drzeć, mogłbyś mowić, że Przykazania Jego ciężkie, y trudne, że do Nieba droga bárzo przykra, ale że tylko wyrzekł, przykazał: *Nie bierz imienia Pana BOGA twoiego nadaremnie, nie przeklinay, świeć Święto, y Niedzię, bądź czystym trzeźwym, pokoy cnotę y zgodę kochającym.* A coż w tym przez miłość Boską zá trudność. Twoie to nieszczęśliwe náłogi grzechowe, tak ci cnotę, BOGA, y przykazania Jego obrzydźiły, że się ich całym sercem chwycić niechcesz. Ogdybyś tyle tylko dla BOGA, y Nieba czynił, ile dla świata, dla ciała, dla Czarta, dla rzeczy znikomych, nie miałbyś trudności w drodze zbawienney y więc woliś Czartu, y grzechowi z większą uśilnością hołdować dla potępienia, niżeli BOGU z mnieyszą pracą dla zbawienia wiecznego. Zwycięż ieno raz drugi, trzeci, y dziesiąty wściekle impety zepsowanej natury twoiey; á uznasz żeć wszystkie przykrości łaska Boská osłodzi. Chćiey tylko szczerze y státecznie być dobrym, á bądźiesz świętym, bądźiesz się z tey twoiey rezolucyi y przy śmierci y ná całą wieczność cieszył, więc *esto firmus in via Domini Job. 17.* bądź státecznym

w drodze Pańskiej, bądź statecznym wprzedsiewzięciach swoich, a bądźiesz zbawion.

PUNKT 3. Dzień 27. Października, przypadający weń
Sw: Elezbaana Krola Murzynskiego. *Z Affektem.* Sw: Elezbaan trzy razy wezwawszy Sw: Gábryela, zwyciężył nieprzyaciela, y koronę na podziękowanie za zwycięstwo do Jeruzolimy posłał, a potem do śmierci szczęśliwey ostrym życiem gotował się, y tak szczęśliwie życia dokonał. Przybądź mi z Sw: Gábryelem w ostatniey utarczce moiey. Do ciebie Sw: Gábryelu teraz potrzykroć wołam: Sw: Gábryelu konających Pátronie y Obrońco Sw: Gábryelu zwycięstw rozdawco: Sw: Gábryelu Archaniele, y Orátorze Nayśw: Panny MARYI przybądź umierającemu, który lubo ożębte tak wiele razy do Nayś: MARYI, twoię modlitwę mówiąc, prosiłem, aby mnie teraz, y w godzinę śmierci moiey bronił. Krolu Sw: Elezbaanie, nie idźie tu o Krolestwo Murzynskie, ale o Krolestwo wieczne, rzecz iest. Wspomoz że mnie bym z tąd wyszedł zwycięzcą, y odebraną za pomocą twoią, koronę, przy nogach Krola mego JEZUSA w Niebie złożył. Toż samo uproście mi Wszyfcy Święci iako wyżey. *folio 1. numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Na dzień 28. Października

Sicut fulgur exit ab Oriente, & paret usq; in Occidentem, ita erit, & Adventus Filij hominis.

Matth: 24.

Jako błyskawica wychodzi od Wschodu Słońca, y ukaznie się aż na Zachod, tak będzie przyscie Syna Człowieczego.

PUNKT 1. Uważ iż błyskanie się nagle y niespodziani powstaie, a częstokroć y pod czas iasnego y pogodneg Nieba

Niebá, á gdy zácyna się błyskać ná Wschod stónca, to owo błyskanie się w momencie prawie przez wszystko pochodzi Niebo aż ná Záchod; á po błyskaniu pospolicie zwykły następować grzmoty zgęstemi błyskawicami y trzaskánia piorunow, tak iż nie iednemu od strachu y boiaźni pod kolany przychodzi zádrzeć, y nie ná iednym skora ná cieie martwie y tárn iákis przez człowieka przechodzi. A tu teraz grzeszniku uważ iz iako błyskanie znágła y niespodzianie zwykło przychodzić, tak y BOG ná Sąd swoy strážny przydzie. Znágła powstaná ná cały świat błyskania Jego, y wszystko ná ten czas okrutnie zádrzy ziemiá y wszelkie zmięsza się ciało. O tym dniu nikt nie wie, áni wiedzieć może. oprocz samego Pána B O G A. Dosyc że znágła y niespodzianie przydzie w iednym punkcie y momencie ná wszystkich ludzi, co się ná świat rodzili, á przydzie, gdy naymniey spodziewać się będą, y o tym przysciu Pańskim áni pomysła, y ná myśl im nie przydzie. Záostrzy on wtedy iako błyskawicę mięcz swoy, gdy ręka Jego przed się weźmie przeciwko niezbóžnym Sąd, y gdy przeciwko nim pioruny wiecznego potępienia rzucác bedzie, y któż ná ten czas głos iego piorunowy wytrzyma, y ptzed nim nie zádrzy? drzeć będą w tedy y sami sprawiedliwi, ktorych piorun ten, lubo ich nie zábiie, áni się tchnie, iednák dobrze oczom ich dokuczy. A więc ustáwicznie pamietay ná ten dzień, y tak żyi, ábys onego záłosnego y nieopłakanego dnia y strážney sentencyi potępienia wiecznego uysć mogł, y ná nie nie przyść, y áni w to dufay, y ubelpieczay się, że ci życie pomyslnie we wszystkim stuzyc będzie: Z tym wszystkim záwsze miey ná pamięci dzień on ostatni, nie tylko świata, ále y życia twego, ábowiem gdy iuż Sędzia przydzie, trudno będzie ná ten czas uchronić się iego piorunu, chyba że cię záitanie ná przyscie swoje gotowym, y przez dobre uczynki y światobliwość życia godnym litości y miłosierdzia, czego iesli mieć nie będziesz, dáremnie ná gory y págorki wołác będziesz, áby cię od twarz strážnego Sędzięgo zákryły y utaiły, ále skruszy cię y zetrze iego gniew, y zápalczywość, y w przepaść piekielná zánurzy y zátopi, gdzie iuż więcey nigdy jná wieki żaden wesoły czas niepotka cię, áni

przyjdzie na cię oprócz jedney wieczności nieszczęśliwey, w której nic nie usłyszysz, tylko biada, tylko płacz, y załamowanie z okrutnym narzekaniem rąk, nic nie obaczysz przyjemnego tylko one larwy straszne, piekielne, już to diabłów, już to potępieńców. A któż wie, jeżeli to wszystko z Tobą w krotkim nie stanie się czasie, ile iż w krotce, iako błyskawicy Sędzia przyść ma; a za tym y ty naksztat błyskawicą czym prędey bez naymniejszey odwłoki do świętey pokuty udaj się, y nawróć, życia złego popraw, nim Pán przyjdzie, y więcey już niechdiey opóźniać się. Z nawroceniem do BOGA, ani odkładać ode dnia, do dnia, od jutra do jutra, obaczenia się, y powstania z grzechow.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. Gdyż koniecznie potrzeba albo się nawrócić, albo na wieki zginąć, na coż tedy odkładasz, a przeto postanow sobie dziś zaraz pomyśleć o nawroceniu twoim, tego samego momentu, kiedyć to BOG do serca podaie. mow z Prorokiem. Teraz gdy mówię, zaraz złączam: *Et dixi nunc capi.* A jeżeli boisz się abyś tego prętko nie uczynił, co masz koniecznie uczynić, jeżeli niechcesz zginąć? uważ, iżalisz się tą samą nawrocenia odwłoką nie wdajesz w niebezpieczeństwo nigdy się nie nawrócić, powiadasz że za rok albo náydaley za miesiąc przestanieś złych nálogow, a czemuż niedzisiaj nie wiesz czy ten dzień pewny, a ty się śmiesz spuszczać na lata, y Miesiące. Czas, w który o tym myślisz, ledwo jest w mocy twoiey, a coż przyszłe lata? Jeżeli nie zażyjesz do twego nawrocenia terazniejszego momentu ktosz wie czy następującego zażyć na to będzieś mógł. Jutro (mowisz) czas będzie nawrocenia mego. A wieleż się razy do tego jutra już odwoływał? a przedię tego jutra nawrocenia twoiego do tych czas nie było. Ktosz ci to powiedział, że ci BOG to jutro náznaczył dla ciebie? Ten który przyobiecał przyjąć twoię pokutę, nie obiecał ci jutra, do którego twoię odwołaczasz pokutę, mowi Augustyn Sw: A więc wzięwszy BOGA na pomoc chdiey pokruszyć te twe łańcuchy grzechowe, y wynieść z tey niewoli Czartowskiey, a jeżeli ci idzie o trudność, iż ci ciężko odmienić dawne życie twoie, y wynieść na lepszą drogę,

uwaga

uwaz izalisz nieczułeś trudności w owych drogach twoich, gdyś od BOGA błędził, ábo y podobno dotąd błędzisz, izalisz to nie ciężkość kontentować chcieć swoje nie nasycone pasły; y dostać się w niewolą swoim pożądliwościom, uznajesz podobno sam iż to nie lekkie jest jarzmo zaślepionego świata, y nie-nasyconego ná zgubę ludzką Czarta, Pánów tak okrutnych, á czemuż przecię idziesz za nimi y słuchasz ich, á coż mówić o sumnieniu, które cię ustawicznie gryzie, izalisz to nie dotyc masz męki? Nuż że się tak długo sprzeciwiałz BOGU twemu, woli Jego Sw: y tak wielkim łaskom, że ostrzysz gniew iego ná się, że upadasz pod karę ręki Jego Wszechmocney, która cię każdego momentu zgubić może, kiedy będzie chciała, á pewnie chcieć będzie, ieżeli iey nie ubłagasz! Pomiarzuyże te trudności z tey, y z owey strony, á uwaz ktore są większe, áh! nie masz porownania, y więc nie lepiej podjąć ciężkość lekszą, krotszą, y pożyteczniejszą, á niżeli tak wielkie, tak długie, y za ktoremi idzie zguba wiekuista? coż o tym rozumiesz? ná co deliberujesz? y ná co odwołujesz. A że tu (ieżeli się myślę) ponawiam tę materią, o ktorey y wyżej winnych medytacyach mówiłem, poczytam to zá rzecz Czytelnikowi bárzo pożyteczną, bo ku náprawie obyczaiow złych, y wskroś przeniknieniu ferca ludzkiego zepsowanego y zmiękczenia. Jego: *repetita placeant, & edificent.*

PUNKT 3. Dzień 28. Października, przypadający weń SS. Szymona y Judy Apostołów. Z Affektem Sw: Szymon Egipciowi; á Sw: Judasz Thadeusz Mezopotamij ogłosił JEZUSA y wiarę Jego Sw: nákoniec obádwa razem Persom wiarę CHRYSYTOUSOWĄ przynieśli, y tamże zá CHRYSYTOUSA krew Męczeńską przelali, y śmiercią swoją uczcili: Modl się zá mną, ábym w życiu wszystkie rzeczy prosiował ku większey Chwale Boskiey, nákoniec śmiercią w łasce Boskiey podjętą, BOGA uczcił, w tym y Niebá dostał. Toż samo uprosie mi. Wszyscy Święci iako wyżej. folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Na dzień 29. Páździernika.

*Sicut in diebus Nòe, ita erit Adventus Filij
hominis. Matth: 24.*

*Iáko we dni Noego, tak będzie przyjsie Syna
Człowieczego.*

PUNKT 1. Uważ. Widząc BOG niegdys cały świat wielu grzechami y zbrodniami zmazany y zeszpecony, osądził go y skórał uniwersalnym potopem, tak że zá ledwie ośm dusz przez Arkę Nòego salwowało się, y zostało; jednak nim skórał tak ciężko cały świat, pozwoilił wiele lat, zapamiętałym ludziom do czynienia pokuty, y przeproszenia zágńiewanego Maiestatu Boskiego, y gdy byli uwierzyli y złości poprzesztali udawszy się do pokuty Sw; nie omylnie uszliby byli tak ciężkiey y niesłychaney plági, y zguby niepowetowanej, y czyliż Noe o strasznym tym potopie dostátecznie nie opowiadał wszystkim, osobliwie gdy budował y wystáwiał Arkę, w ktorey miał się sam salwować od zalánia wod. Bez wątpienia. Pátrzyli ludzie ná budowanie Arki, y miało boiaźni śmiać się z tego, obracając to w ieden tylko prózny y práwie dziecinny postrach. Co więkšzá, że choć iuż w Arkę zgotowaną ze wszystkim ná to wchodził, z tym wszystkim ludzie nie ná to niedbając, iedli, pili, weselili się, uczty, bankiety, wesela sprawowali, aż znágła y niespodzianie otworzywszy się wszystkie Niebieskie wod Katárakty, upuści, stáwiała, wšyzłkich ludzi, y cokolwiek żyącego było ná ziemi potop nieszczešliwie pozalewał, y cały świat ze wszystkim zalał. Wšzędzie pełno było płáczu y narzekania y rák záłomywania, co żywo wšzędzie ginąc, y topiąc się záłostínie wołało: Rátuy Boże nieśmióczzonego miłosierdzia zmiłuy się nád stworzeniem swoim. Nie-
day

dáy ginąć doczesnie, y wiecznie. Nie karz według wielkości grzechów naszych, ále według miłosierdzia swego Oyco-wskiego; z ktorých liczby o iak wiele ich bez pokuty z tego świata schodziło tonęło osobliwie ktorzy zapamiętali żyjąc o pukućie nie nie myśleli, ábo onę od czaśu do czaśu odwłaczali á co żałośnieysza y zgubie, niczego bárdziey nie żałowali; iako tych swoich wesołości, uśt, y bankietów, że ich odstąpić musieli, o niczym innym nie myśleli, tylko iakoby uysć byli mogli tych inundacyi álbo wod zálezow, ále dármo, bo nie było y sposobu rárowania się musieli wszyscy náksztátt ciężkiego ołowiu w tak poręcznych y nágłych wodach tonąć y ginąć, z wod zaś tych nieszczęśliwie przenosić się do piekie'nych wiecznych ogniów, iako kto sobie ná ten czas postátt tak y dotátt wysypia się y ná wieki wytypiać będzie, y ten ci to był, wżyskich ućiech, y delicyi, ten całego świata opłákany koniec. A iako nágłe y niełpodżiane było przyście BOGA karzącego. Swiat przez wody wielkie wylanie takie y będzie. gdy sádzic świat przez ogień przyidzie, y gdy się ludzie mnief spodzieią, przyidzie ná nich ogień spráwiedliwosci Boskiej, y zgubá swiata. Gdyby dziś BOG przyszedł ná cały świat z sádem swoim, śmieie rzecz mogę, żeby go znalazł, nie dáleko rożnym od swiatá, iaki był zá czaśów Noego, co niepłónnie mówię. bo gdy oko moje wnątrznierzucam ná proceder ludzi terażnieyszych nie w nich godnego nie widzę, tylko to, że ich, ta jest wżyskáká aplikacya o nic niedbać, tylko byle się względem ciała y swiatá mieć dobrze. opływać we wżysko to u nich Krolestwo Ziemskie, dla ktorego mnief dbaia y o Niebieskie, poniewáz to wżysko, co się mowi, o przyślym sádzie o stráśznym Boskim ná swiat przyściu, maia sobie práwie zá baykę y zá żart, y czas ten złoty, ktorego im BOG pozwala y udziela ná wóśługę Nieba, lekce sobie ważą, y symnia, y áni do Sw: pokuty udać się chcą, y z Bogiem swoim rekonyliować, nie pámiętaiać y ná to, że ieżeli lubo nie ostátnia przynamnief przyść może życia ich godziná. Ktora, y do samego wtrácić ich może prekta y ná wieki zgubić. Ty ieżeń cokolwiek masz zdrowego rozumu opuść wżyskie swiatá szalenstwa, á

Yy

mief

miey zǎwsze przyście Sędziego strasznego ná świętey pamięci, y ták żyi áby gdy przyidzie, gotowego cię zastał, nie z światem cieszącego się, y smieiącego, ále płaczącego, y pokutuiącego.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. *Apocalyps: 18.* mówi Bóg *Ják wielu obfitował w uciechach, tyle niech utierpi męki,* więc to opuszczenia wszystkich światá szálenstw dobry y skuteczny sposob postanowić, ieżeli nie zǎwsze to przynámniemy częstá ná pamięć przywoǔdźć dobre káranie tych, ktorzy kochaią próżność światá, á przy łáscie Boskiej zá tą uwagá może nástąpić y práwdziwa zá grzechy pokuta, y życia popráwa. Nápisano że wedle miary grzechow będzie miará kárania. Gdybyś uważył iaki koniec będą miały twoie delicye, y próżności w ktorych żyiesz z wielkim żalem y gorzkością żyłbyś, y bárzoć by się uprzykrzyły te wszystkie rzeczy, ktorými się teraz cieszysz. Gdyby kto ustáwicznie kładł ná ogień drwá, ustáwicznie by gorzał ogień. Drwá ktorými się zápala ogień piekła, iest zła przewrotna wola, á iako tá nigdy się niekończy w potępionych, w ktorych złość iest upartá, ták ten ogień trwać będzie ná wieki męcząc ich. Iáko niekończy się nigdy máterya, to iest złość włásney á złey woli, ták tym mniej kończy się ogień piekła. Kołsterowie porzucaią grę o pułnocy, nie dlá tego żeby nie mieli woli grać, aż do poranku, ále że czasem nie stáie im świece. Ták grzesznik uporczywy, który má zǎwsze chęć do grzechu, luboby życie tysiąc lat trwało, opuszczaiąc grzech czyni to, że się kończy życie, ále co do tego woli, tá iest uporczywa zǎwsze dlá tego też rzecz stuszną áby káranie Jego trwało zǎwsze, iako y wola Jego była ustáwicznie zła. Nie odpusćić Aniołom Bóg ktorzy zgrzeszyli, á iákże y ciebie uwolnić ma od więzienia piekła, y ognia wiecznego, kiedyś ták pełen grzechow. *Ty basanna-um, które się podnosiś aż do gwiazd, zniżyś się aż do głętokości piekielnych* mówi Chrystus Matth: 11. Ieżeli się boisz zostać w nocy między ciáłami umartłych, iako zcierpiś zostawać zǎwsze w ciemności między okrutnie smrodliwými ciáłami potępionych, z ktorych choć iednego potępieńca ciáło, gdyby ná ziemi miało by być rozciągnione, zepsowałoby cáte powietrze y zaráziło swoim plugawym zápachem. Ieżeli teraz zcierpieć nie

możesz

możesz widoku iednego czarta, iakosz znieść będziesz mógł tak wielu, y tak strážnych czartow, w cudownych figurach, y strážnych widowiskách. Ieżeli teraz ná krotki czas trzymać nie możesz pálca, w ogniu coź będziesz czynił gdy w ustáwiczny wrzucony będziesz piekielny ogień, respektem ktorego, tuteyszy ogień iest iakoby malowany. Ieżeli teraz máty bo wskróś cię przenika, iakosz znieśiesz wszystkie choroby rázem ktore się znáyda w twoim ciele wszystkie choroby, ktorým iest podoblegte ciało ludzkie, mieć będzie potępiony w piekle nie będzie żadná część w nim ktora by nie cierpiała tak wielkicy męki, nád którą większey imaginować sobie nie można świećcie.

A więc ty ktory bez miary kochasz próżność tego świata, bárdziey niż BOGA, kochasz grzech uczynić reflexyá nád tobą; y uważ te gorzkie y ciężkie męki aby czyniąc pokutę, y gárdząc temi próżnościami, y przed grzechem uciekając, uwolnił cię BOG od tego nieszczęścia piekielnego y płaczu wiecznego ktorego żebyś niepopadł, opłáku y teraz grzechy swoje.

PUNKT. 3. Dzień 29. Październiká przypadający, weń S. Ermelindy Panny. Z Affektem. S. Ermelinda dwánaście lat mając iednegoż czaśu y BOG, y świat społ miłośnik, prágnał zyskać w miłości Jey, lecz oná obrała sobie zá Oblubieńcá Pána JEZUSA wzgárdziwszy światem, oná opuściła, y z niego wyszła. Tak áni ty rozumiey, że mądrze czynisz, gdy zá światem iść wolisz. Sw: Panno wyiednay mi to u BOGA ábym mógł poznać iak nierownie kosztownieyszy, lepszy iest CHRYSTUS á niżeli świat, ktorego głupie przenosząc nád CHRYSTUSA nie obrátł sobie zá upodobanie, y dla niego wiecznie zginął, ktory kochając nie można duszy zbawić. Toż samo uprosię mi WW. SS. iako wyżej. folio 1. numero 2.



Yy 2

MEDY-

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 30. Października.

Sicut lutum in manu figuli, sic vos in manu
mea Domus Israel, Jerem: 18.

Iako jest glina w ręku garczarza, tak y ty w rękach moich Izraelu.

PUNKT 1. Uważ iż kiedyś musiałeś widzieć garczarza prostą glinę w rękach swoich mającego, z ktorey według upodobania swego niektóre części ná stronę mógł odrzucić, a z niektórych bardo piękne formował naczynia. Iako glina w ręku garczarza, tak wszystka ludzkiego narodu masa w rękach Boskich, y tak náprzód jeżeli kondycyi názey podobność zważemy, y uważemy, przyznać musimy, że jesteśmy gliną czyli błotem podłym plugawym nikczemnym. Y wielka w tym dobroć jest Boská, iż nás ráczył ná ten świat stworzyć, y z kiwała gliny takich nás uczynić, iako teraz jesteśmy, y wzywa nás w rękach swoich, nákształt gliny kawała, z ktorego według upodobania swego, y woli swoiey iednych wolno mu ná stronę iako nikczemnych y niepożytecznych odrzucić, drugich zaś tworzy y czyni z nich naczynia godne naczynia sławne uczciwe, naczynia ku czci, y honorowi wszystkim prawie wystawione tak iż godaemi są, y staia się aby ie ná sam stoł Niebieski postawiono. W rękach Jego wszystkich ludzi kondycya wszelká, y szczęście zostaje, y zachowuje się. Od niego zbawienie náze wiśi, y záwiśto, on nas konserwuje, albo zachować, w lepszych przemienić, albo też całe y odrzucić y reprobować może, nákoniec zgubić nie tylko docześnie, ale y wiecznie. *A więc gęra go prosić powinniśmy aby się nad nami ráczył zmiłować, y z rąk swoich wypuszczać nie chęiał, ale ráczył chęiał nás sobie uczynić naczyniami ku czci y chwale swoiey, przez*

przez ktore, święte Jego Imię ná wieki mogłoby być uwielbione, wychwalone, y uczczone. Żaden wprawdzie temu naywyższemu Płasmátorowi ábo Tworzyćielowi rzecz nie potrafi, áni może roztropnie przyganić y mówić: Czemużes mnie takim, á takim uczynić? Pánem bowiem jest zupełną mając ná wszystkie rzeczy moc, y władzą, ktory dzieło wszelkie swoje álbó zbawić może, álbó y zniszczyć, zetrzeć y zgubić. Iednak kto go w pokorze y uniżoności swojej wzywa, zawsze takowym zwykł się oświadczać łaskawym dobrym miłośiernym. A przeto sercem skruszonym y uniżonym zawołał ná niego: oto Pánie ja jestem masłą zgniłą, masłą brzydką, y wsiardłą, masłą wielo grzechami y zbrodniami nápełnioną, niegodną byś ją w rękach swoich miał, y utrzymywał. Já nikczemny kawał błotą czyli gliny w ręku twoich z ktorey według upodobania swego, co chcesz uformować y ukształtować możesz, czyli ná honor czyli ná wzgardę y zelżywość, moję ná ostatek y całe od siebie odrzucić y w niwczym nie mieć w rękach tedy szczęście moje, y kondycya moja, życie, y zbawienie duszy moiej. Ah dawnoż ja już zasłużyłem ná to, ábym był odrzuconym od świętey twarzy twoiej, y wzgardzonym zdeptanym, już dawno godnym się stałem wszelkiej zelżywości, á z tym wszystkim jeszcze rączyś mnie ná ręku swoich piaśtować, z ktorych stzez Boże mi wypaść, pewniebym się nie utrzymał żeby nie miał wpaść w przepaść piekielną, á zatym Boże nieskończonego miłosierdzia tak że mnie piaśtuł ná rękach swych Pańskich. ábyś y dopiaśtował szczęśliwey wieczności.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. A ponieważ pokora jest nieomylnym przyszłej chwały znakiem: *gloriam precedit humilitas* mowi Salomon: álbowiem wszystkie sprawy pokornego, wszystkie modlitwy, wszystkie intencye Jego, miłe są BOGU, *respexit in orationem humilium Et non sprevit preces eorum.* Psal: 101. Weyrzał BOG ná modlitwę pokornych, y niewzgárdził prozbą ich. Przyjemne Niebu *Oratio humilientis se penetrat calos.* Ezechiel: 56. Modlitwa upokorzącego się przeniká obłoki, słuszną postanowić w rey Sw: cności pokorze zawsze się ćwiczyć, ktorey jest tá natura, kochać się w pogardzie y w poniżeniu

zeniu siebie samego. Do czego dał nam przykład Zbawiciel nasz mówiąc: *Uczcie się odemnie, żem jest pokorny* Matth: 11. *sercem Discite à me, quia sum humilis corde.* Wiele jest pokornych rozumem, ale mało wola. Znaią się za ułomnych, y grzeszników, ale nie chcą aby ich za takich kto inny miał, ale ty bądź prawdziwie pokornej woli, *ślesząc się z tego że cię ludzie lekce wazą* *ty, iakoś* tego godzieli dla grzechów swoich, y to to jest być pokornego sercá. Pán JEZUS stawszy się Człowiekiem, pozwolił aby go wielu ludzi mieli za grzesznika, lubo nim nie był, był obrzezany, y od Jána ochrzczony iako grzesznik. A my dla tego, że jesteśmy pysznemi, chcemy żeby nas miano za dobrych, y uczciwych, y żeby nas wazono, zarabiając na wzgardę y konfuzyą za nasze grzechy, y występki, chcemy aby nasze łaski, y cnoty były wiadome wszystkim, aby nikt nie wiedział o naszych defektach, y ułomnościach, co pochodzi ztąd że nie jesteśmy pokornego sercá. Wielkim przyacielem jest Pán pokornych, bo żyjąc na świecie nie obrał Pánów, y bogatych, ale ubogich, y nikczemnych grzeszników, z czego pokazuje się, iż iako pycha jest obrzydliwa y BOGU, y ludziom, tak pokora jest miła wszystkim, iako popiół zadržmuje ogień, tak pokora łaskę Ducha Sw: im będzieś pokorniejszym, tym będzieś BOGU wdzięczniejszym y miłszym, kto pokornie się upokarza, większy pożytek czyni w Duchu, niżeli inși. Pokorą błagamy BOGA za wszystkie nasze grzechy, pokorą budujemy bliźniego, a konfundujemy czarta. Samá pokora schroni się od zasadzek y siideł Czartowskich. Niebo nieprzyjmuje tylko pokornych, BOG nie obiera tylko pokornych, ani approbuje sprawiedliwych ieżeli nie są pokornemi, żadná cnota nie nieważy, y żaden dobry uczynek niepomaga ieżeli nie jest ufundowany na pokorze, zágrzany miłością, y obrocony do samego BOGA. A więc staray się abyś zawsze mógł mieć pokorne zdanie o sobie samym a tym większe od BOGA odbierziesz łaski, ciesz się że jesteś małym y pokornym, abyś był godzieli wywyższonym od BOGA na wysoki Tron Chwały.

PUNKT 3. Dzień 30. Października przypadający, wesi Sw: Zenobiusza Biskupa y Męczenniká. *Z Affektem.* S. Zenobi,

Ná 31. dzień Październiká.

375

nobiusz bogate po Rodzicach wzięwszy Dziedzictwo, w krotce ie między ubogie rozrzucił, y zá to od BOGA odebrał iże choroby samym dotknięciem leczył uważ iż y tu iści się owá náuka Boská: *Dei te á będzie wam dáno*, modl się zá mną, ábym poiął, czymbym BOGA ku sobie hoynego uczynił, ábo uczynić mógł, żeby mnie on, gdy od wszystkich opuszczon będę do swego w wieczności przypuścił Dziedzictwa. Toż samo uprosicie mi WW. SS. iako wyżey. *folio 1. numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Na dzień 31. Października

Sicut pisces capiuntur hamo, & sicut aves laqueo comprehenduntur sic capiuntur homines in tempore malo, cum eis extemplo supervenerit. *Eccl: 9.*

Iáko ryby łowią ná wedkę, y iako ptáki w śidła zastawione wpadają, ták y ludźi, pospolity wszystkich ludźi nieprzyjaciół, Czart przekłety niespodzianie y sztucznie łowi do swey śiatki piekielney.

PUNKT 1. Uważ rybák każdy chcąc ułowić rybę coź czyni, oto gdy ią ná wędę chce chwytac, pospolicie osadzają ią robákem, ábo powabną iaką inną ponetą, pokarmem, czym uwiodły się mizerná rybá, czym prędzey bieży, spodziewając się że się owym zdrádlwym zaśili pokarmem y zobem, aż połknąwszy go, ná tych miał y samá połyka śmierć y ná łup się dostaje, y pokárm drugiemu, y trzeciemu. Podobnie gdy y ptaszn k zastawia śidła ná ptáki, to zwykt częścią posypować ná ziemię różne ziarno, ábo poźimki, o których wie iż ptáctwo takowe rzeczy lubi y rádo się pasie, częścią zmyślając

instrume-

instrumencikiem głośi niby ptasze, przepiorcze Kuropatwy Ciecwierzy, y tym sposobem wabi ie do siebie, y chwyta śidłami ná to zástawionemi, y zabiia. Tymże prawie sposobem y duszny nieprzyiaciel Czart przekłety łup z Národu ludzkiego sobie czyni y piektu daie; bo gdyby nágle ná kogo chciał náłtápic, nie by nie wskorał áni nikogo niekusił, zwiodł, przyiacielem swoim nie uczynił, á w tym y dopiektá zaprowadził. Ale że ludzi sztucznie łagodnie zwodzi, omamia przed niemi łási się, rozum zaślepia, wolá émi, fałtz za prawdę udaie chytrze perswaduie, to dopiero tym sposobem nie iednego w swoje diabelskie siatki wpędzi, uwikłá, zaprowadzi, czego nikomu z ludzi gwałtem uczynić nie może, ábowiem on, nikogo poiąć wziąć nie może, tylko tego, co się do niego przez złość iaką samę zbliży, y dá się sam dobrowolnie pod pánowanie Jego. Obieraiąc ráczey momentalną zakazaną uciechę, á niżeli zbáwienie dultzy swoiey, á niżeli BOGA, y błogostáwioną wieczność, á to wszystko diabeł sprawuie zwodząc ludzi, y chwatając. prezentuiąc im y łagodząc sercá przez fałszywe omamione światowe delicye słodkości, y łechtania sprośnego cielská, y cóż z tąd daley idzie, oto uciechy ná moment, y zwyczajnie po tym krotkim śmiechu, nástepuie wieczna biada y nieoptákane biadá, á bać się trzeba, żeby się ná takowych one strážne nie zysciło Pismo Sw: *Adhuc esca toram, erant in ore ipserum*, gdy rozkoszowali, iedli, y pili, to się y podáwili, y dultze ich polży tam gdzie nie sie słychać tylko iedne we biada, gdzie niczym innym nieczystuią tylko sprośną gádziną żmijami, jaszczurkami, pádalcami, węzami, gdzie niczym nie poią tylko smoczą juchą, y smołą z siarką zmieszaną, á co większa y záłośnieyła iż ná ten nieszczęśliwy traktament nie ieden y drugi, ále dzieśiaty, ábo setny y tyśiáczny gdy się mney spodziéwa, przychodzi, y wiecznie ginąć musi, obáczy ná ten czas ále po czasie, iż owe Jego roskotzy, pieszczoty, wygody, delicye, ciáta lubeści koscia mu wgárdle stáwać będą y dáwić, obáczy iako wżelká preżność światá, była nikiemność, omylná y szkodliwa, obáczy że iako życie im było u nich, roskolźnieysze, y tym śmieć cięższa, á Sąd Boski nierównie surowlzy, y cięższy, gdzie iasno iaki taki obáczy co potykał

tykał, iż nie obłudną światową słodkość ale ustawiczną duszy śmierć, obaczy światowych próżności, Czartowskich wędek d-
 sfre kolce, ktorými pociągani na zgubę wieczną zostali, oba-
 czy siatki diabelskie w które wpadłszy y pomatawłszy się, z nich
 się wypłatać nie potrafili aż do samey śmierci przez co y zgi-
 nać wiecznie musieli. A więc jeżeli zginąć nie chcemy konie-
 cznie wzgardzić nam potrzebą wszystkiemi światą y ciałą ro-
 skoszami, pod ktorých cieniem zdrayca ten piekielny duch nie-
 czysty poukrywał, wędy swoje piekielne, y śidła matakcie, y
 pełne zdrady; miłsze każdemu powinno być zbawienie włafney
 duszy, ile że y jest wieczne, a niżeli krotką iakakolwiek świa-
 ta tego uciecha, rokosz, y ukontentowanie, y lubo teraz ko-
 mu zdać się może, iż to rzecz jest miła y przyjemna zażywać
 terazniejszego dobrego czasu, y dni, ile że komu mogą być po-
 myślnie, ale na coż się zdą, kiedy są krotkie y prawie momen-
 talne, a przytym y duszę zabijające. Ah! pamiętay każdy na
 przestrożę Boską; Co pomoże choćby kto miał pod swoją wła-
 dzą cały świat, y we wszelakim pomyślnym szczęściu opływał,
 jeżeli iedynączkę duszę swoją zgubi, a zgubi na wieki. Odał-
 by to Bog raczey abyśmy pamięć naszą obrócali na on przyszły
 zły czas, który gdy na kogo nieszczęśliwie przyidzie, nigdy go
 nie odstąpi, y owszem stanie mu się wiecznością. Przeklinać
 na ten czas będzie wszystkie światą próżności, y rokoszy zgni-
 łe momentalne ciała, dla ktorých krotkości słodczy y lubości,
 y nikczemnego ukontentowania sercá, wieczne męki w ogniu
 piekielnym cierpieć trzeba będzie.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. Aże próżność delicyi świa-
 towych y zażywanie ich; Człowiekowi światowemu jest fro-
 dze szkodliwą, bo y duszę zabijająca, toć ją trzeba porzucić. Jay-
 cą zmij, powierzchu są białe, piękne, a wewnątrz tak truci-
 zną zarażone, że kto ie przebiie, albo zgniecie, umiera od ich
 trucizny. Tak wszelkie delicye, y uciechy świata, albo ciała,
 powierzchownie są miłe we wnetrznie zaś tak zaraźliwe
 śmiertelnie, że ten kto się niemi bawi, umiera nązawsze. Spi-
 wiele zmija, y jest przyczyną snu śmiertelnego temu, ktoręgo
 z okazyi przebudzenia, każa. Tak ci ktorzy żyją w delicyach

iakoby ukąszeni od tego przekletego węża, Czartą przekletego, spia aż do południa, y pędzą życie w próżnowaniu, iedząc, piąc, y często przesypiając się iako bestye, z kąd pochodzi że żyją niepodciwie, bo jest niepodobna żyć w uciechach, zeby czystość w wielkim nie była niebezpieczeństwie. Ci bowiem ktorzy wielką wygodę y uciechę dają ciału swemu, nie mają mocy, aby się obronili pokusom, a iako słabi łatwo są zwyciężeni, y mają otwarte drzwi do zezwolenia, aby Czart wszedł w dusze ich, bez przeszkody. Ten który za krotką uciechę, daie duszę swoją, za którą dał się CHRYSTUS umęczyć, má CHRYSTUSA za ladaiakiego kupcá, nie znającego się ná rzecz ponieważ za ladaiaką rzecz daie duszę, za którą CHRYSTUS dał krew swoją. O iako zelżywość y zniewaga dzieie się BOGU, dla nieszczęśliwych ciałá delicyi, ktorých grzeszniku choćbyś zażywał sto lát, a coż to jest w porownaniu wieczności nieszczęśliwey która cię za twe rokoszy czeka. O wdowie która żyie w delicyach mowi Sw: Páweł 1. *Timoth: c. 5.* że jest umárta. Odbierasz życie duszy, aby dała dwoie życia ciału; z kąd pochodzi według zdania Apostoła, że delicye ciała, są śmiercią duszy. Duszą owego bogacza, który żył w delicyach jest potępioná ustami CHRYSTUSOWEMI *Luc: 16* Naywyżey Prawdy, y pogrzebioná w piekle bo żyła w delicyach, y karmiła się bardzo bogáto iako tá krórą będąc złączoną z ciałem, bywa też y uczestniczką y delikatności ciała. ospałości, y tam dálej, nawet y niedbalstwa ná wszelkie dobro duchowne. Godná jest rzecz politowania, że stworzenie tak rozumne, y záczne (iaki jest Człowiek, który ná to jest stworzony, aby rozmyślał o BOGU, y Jego kochał, iemu w .ym życiu służył, a potym z nim się cieszył ná zawsze w Niebie) prowadzi życie bestyalikie ná ziemi, czyniąc sobie ráy uciech ná tym padole płáczu. O Zbawicielu naszym napisano: że musiał cierpieć aby był wiedzł, do swoiey chwały, a ty rozumiesz, że iá mieć będziesz, żyjąc w delicyach? Porzuć te szpetne y omylające rozrywki pełne ciernia, bólow, a przytul się do Krzyża CHRYSTUSOWEGO, abyś potym cieszył się z nieskończonych uciech.

PUNKT 3. Dzień 31. Października przypadający, weń
Sw: Wolffganga Biskupa. *Z Affektem.* Sw: Wolffgan w całym
życiu swoim, dowcip swoy, ná ćwiczenie bez zapłaty,
młodzi, ná chwałę Boską obrocił. A że młódź prawie iak po
łodzie ustawicznie chodzi więc wielką BOGU przysługę czyni-
ł; gdy młodzią dobrze rządził, y ná drogę prostą, drogę
przykazań Boskich náprawdzał. Święty Biskupie światło
Biskupow, y Zakonnikow, żarliwy drugi Apostole o pomnoże-
nie chwały Boskiej, y chciwy zbawienia ludzkiego modl się
zá mną, y wspomóż, abym cudzą młodość, y życie tak, iak mo-
je tam prostował, gdzie się wszystkie życia momenty, ná świę-
te ku BOGU przysługi obracał, żebym w godzinę śmierci świę-
tą wieczność zaczął szczęśliwie. Toż samo uprosię mi WW.
Święci iako wyżey. *folio 1. numero 2.*



M E D Y T A C Y A

Na dzień 1. Listopada.

Sicut socij passionum estis, sic eritis & conso-
lationis 2. Cor: c. 1.

*Iáko iesteście Towarzyszami utrapienia, tak też bę-
dziecie y pocieszenia.*

P**UNKT 1.** Uważ iako wieloraká jest y obfita, iako słod-
ka y przyjemna Świętych Pańskich w Niebie konsolacya,
y pociecha. Tam CHRYSTUS wybranych swoich zaślita,
albo ráczey upałá nieprzebranym niepojętym delicyi potokiem
udzielając im po skończonych życia tego pracach utrąpieniach,
smutku y różnych dolegliwości, spoczynku, y radości wiecznych.
Y iako ich tu ná świecie miał zá Towarzyszow męki swojej tak
Zzz y w Kro-

y w Kroleſtwie Niebieſkim czyni ich Towarzyszami wieczney ſzczęſliwości y konſolacyi, inaczey nikt ſię niech nieſpodziewa aby miał z Chryſtusem w Niebie ſię cieszyć, ieżeli ná tym ſwiecie z nim cierpieć nie będzie. Uważ coś byś też rzekł? gdy byś widział Wodza iakiego álbo Hetmaná, á tym bardziej ſamego Krola, álbo Monárchę odważnie, y walecznie z nieprzyiacielem ſię potykającego, y do podobnych dziełow Zołnierza ſwego zachęcającego, y ánimującego przy obiетnicy odebrania wielkiego zołdu álbo honoru, á ty ná to wſzytko, (będąc zołnierzem) mniej dbał, y owszem tym gárdził, álbo próżnował y oſpáłym ſię pokazał, álbo też nákoniec delicyi pilnował, iżaliſz takowy gnuśny, y niedbalec Zołnierz mógł by ſię ſpodziewać od Wodzá ſwoiego, álbo krola iakiey záplaty, y ſtać ſię uczestnikiem wiktoryi otrzymaney z nieprzyaciela. Bez wątpienia że nie záplaty iakiey, álbo korony ſpodziewać by ſię miał, ále ráczey káry, y ábſzyru wſtydliwego. Obeyrzy ſię teraz, y głowę podnieś, iżaliſz y ty ſám nie ieſteś takowy Zołnierz oſpáły, niedbalec ſzczyćiſz ſię wpráwdzie, żeś ieſt z milicyi Chryſtuſowey, y Chryſtuſa ogłáſzaſz być ſwoim Wodzem Pánem Krolem, y Monárchą. Ah iák wiele ten Wodz w tym życiu doczeſnym, o y to zá Ciebie ſamego ucierpiá, tor odważny byś nim y ty ſzedł, uczynił, y ieſli zá nim poydźeſz y náprzykád Jego dlá miłóſci Jegóſz ſamego, dlá miłóſci otrzymania ſzczęſliwey wiecznoſci cokołwiek ochotnie ucierpiſz, obiecuie zá to uregalizowác uwieńczyć Koroná Niebieſką, y uczynić uczestnikiem rádoſci wiecznych. A ty co w zbraniałſz ſię zá nim poyść, áni chceſz być Towarzyszem y naſladowcą Jego wdierpliwoſci, ále ráczey w ſwiatowych nurzałſz ſię konſolacyach, álbo poćiechach. A tak áni ſpodzieway ſię abyś od niego wzięł Koronę gdy tryumfujący przychodzić będzie w Chwale ſwoiey czułym Zołnierzem ſwoim, płacić zá podjęte dlá niego práce y fatygi: Z czego ucz ſię że ieżeli w tym życiu ſwoim doczeſnym uſilnie pilno y ochoczó w winnicy Jego Świętey pracowác nie będzieſz y z nieprzyaciółmi dólznemi mocno potykać ſię y walczyć, nigdy ná drugim ſwiecie tryumfowác nie możeſz. Jeżeli tu w ſłużbie Boſkiey nie zápoćiſz ſię

się y wiele dla BOGA, Niebá, y duszy nie ucierpisz, ani myśli, y obiecu y sobie dostąpić y mieć chwałę Krolestwa Niebieskiego, y znaleźć spoczynek wieczny, ale ráczey bądź tego pewien iż odrzuconym zostaniesz od Towarzystwa z Chrystusem, y Świętych Jego, á skazanym będziesz zá twoie krotkie światá niechy, ná ogien wieczny. A przeto obowiązuję cię ná strážny Sąd Boski, niecháy od Towarzystwa z Chrystusem odłączać się y opuszczać go y owšem rádzęć ábyś miał to sobie zá szczęście gdy ci się co ná tym świecie przytrafi cierpieć, cierp ná ten czas ikromnie, nie nárzekay, nie przeklinay á będziesz ztąd miał chwałę y konsolacyą wieczną.

PUNK 2. Z Postanowieniem. Aże przy nábyciu iakiey cnoty záwsze wiąze się trudność, więc ná iey zwycięzenie skuteczny to jest sposob. Stáwić sobie przed oczy Chrystusa y pomyslić ná ten czas sobie, ze to wprzod Chrystus dla mnie uczynił, á iak cię wstyd obeymie że dla miłości Jego ná dáleko mnieyszą cnotę cierpliwość li pokorę li odważyć się niechcesz. Xiążę Apostolskie Piotr Sw: 1. Petri c. 2. mowi: Chrystus cierpiał dla nás, zostáwuiąc nám przykład, ábyś ie szli śladem iego, y ták w kaźdey cności, y akcyi ná przykład Chrystusow patrząc, má nám być wlystko śnádnó. Do tego wiedzieć potrzebá iż Krolestwo Niebieskie iako mowi Pán Matth. 13. gwałt cierpi, toć się go y gwałtem dobliac potrzela. Biie świat ná nas swemi występkami, á życie ludzkie iako mowi Job jest ustáwiczna potyczka ná Ziemi, bo się ustáwicznie trzeba potykać ná tym świecie, odpor dáwać pokusom, ani się zmordowác. Wiele ich zczyná, ale máło kończy: y máło doycć może doskonałości, álbo idziemy zá ciałem, álbo podnosiemy się pychą, álbo w nieszczęściu ustálemy, máło jest takich, którzy szukaią iedynie BOGA, porzucając siebie samych. Doskonałość jest to rzecz bárdzo rzédka; y trudná sprawa, áby Człowiek siebie samego zwyciężył, kto się nie fatyguc dla cnoty, cieszyć się nie będzie z iey słodkości Krolestwo Niebieskie gwałt cierpi. Trzeba áby w tym życiu sprobowato cię wielu pokus, y żebyś ie zwyciężył, iczli chcesz wnieść do Krolestwa Niebieskiego. Pokusy pokazuią nas, y przez nie bywamy poznani, y wiemy iczeli B O G A namy

w sercu, albo BOG dla tego cie osadził na ziemi, aby biał się z Czarciem światem, y ciałem, zwyciężając, a zwyciężając zarobiłeś na żywot wieczny, masz przykład z Zbawiciela świata, o którym mówi Apostoł że był kuszony we wszystkich rzeczach 1. Petri c. 2. a potykając się na puszczy zwyciężał kusiiciela, abyś go y ty zwyciężył. Piotr Sw: mówi iako się już wyżej namieniło. Chrystus uciepiał dla nas dając wam przykład, abyście w te tropy szli za nim. Jeżeli chcesz być kompanem Chrystusowym w nagrodzie, powinienes być y w facydze, biał się z występami, y z nich otrzymując zwycięstwo, to bowiem jest pospolitą maxymą iż kto chce być z Chrystusem w kompanij w zasługach, trzeba żeby był kompanem w pracach: mówi Apostoł do Koryntczyków 2do Corinth: Jeżeli jesteście kompanami w męce, będziecie y w pociechach. Trzeba pracować, modlić się, nigdy nie ustawać, aby zwycięstwo otrzymać z świata, a w tym y koronę w Niebie. Nie nabywamy bogactw bez facygi, ani honorów, daleko bardziey pracować trzeba dla Niebá, bo go mieć nie będziesz jeżeli się nie będziesz facygował potykał się, y zwyciężał. Iakoż rozumiesz że dostąpisz sławy, jeżeli wojny niepodnieśiesz przeciwko grzechom. Nizeli Jakób Gen: 40. dostał odpoczynku, y bogactw w swojej ziemi, dwadzieścia lat pocił się w domu Labana czując w nocy na gorach, znosząc zimno y gorąco. Nizeli Józef został Pánem Egiptu, wielkie przesładowanie cierpiął, y prace, y był przez wiele lat w więzieniu zamknięty. Nizeli Dawid Pánować począł w pokoju cierpiął wiele utrąpienia, y był strážnie przesładowany. Żadney rzeczy wielkiej nie dostąpiemy bez facygi, to tak sobie lekce ważysz Niebo, że rozumiesz że nie trzeba się bić, pracować, ani zwyciężać, abyś go dostąpił Krolestwo Boskie gwałt cierpi, y z gwałtem dostąpiemy go zwyciężając szwadrony świata, to jest grzechy, y występki, ktorými nas kuś świat, y ciało nieprzyjaciela duszni.

PUNKT 3. Dzień 1. Listopada, przypadaący w eń W. W. SS. Z Affirm. O dąłby to BOG, ażebyś y wszyscy z liczby ich byli. O W. W. SS. ktorzyście k edykolwiek umierających ratowali ratujecie y mnie, a ty naprzód natchwałbyś i za

W. W.

WW
czney
sobli
chay
ski, y
zby,
mi w
SS. i

Pu

nie m
nasze
aliści
Rzuć
dzone
ci tak
szły
gdzie
fy. K
cień
się rz
po sob
zatośn
dopier

WW. SS. Krolowa y wy WW: Ktorzyście tu osobliwym serdeczney miłości affektem Naysw; MARTA, miłowali, y ktorzyście osobliwego przy zgonie wászym od niey doznali rátunku. Niechayże onę tak miłuię żebym iey też przy śmierci doznał łaski, y pomocy osłaruyć SS. Pańscy za mnie wásze zasługi, proźby, łzy krew, swoje, y uprosć mi aby mnie wespoł z wami w Księdze żywota wpisano. Toż samo uprosć mi WW. SS. iako wyżej folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 2. Listopada.

Sicut umbra dies nostri sunt super terram

Job: 8.

Iáko cień dni nasze ja ná ziemi.

PUNKT 1. Uwaz, nád cień coż może być nieśtáteczniejszego, y mijaiącego, coż nikczemnieyszego y wzgárdzén-szego? który zdá się wpráwdzić coś, ále w samey rzeczy nic nie iest. Do tego tedy cienia przyrownywaią się dni życia nášzego ná ziemi. Ledwie człowiek pokaże się ná ten świat, áliści częstokroć záraz iako cień ze świata ginie y umiera. Rzuć trochę uwági ná dni życia twego ná tym świecie przepędzonego, gdzie teraz są dni one twoie? y sam dziwuię się że ci tak prętko przeminęły y zniknęły; iako cień minęły, przeszły y uleciały. Przypomniey gdzie teraz są twoie počiechy, gdzie śmiechy y roskoszy gdzie wesole y przyjemne miłe czasy. Ktorych niegdyś záżywał, zniknęło to wszystko, y iako cień przechodzącá żadnego po sobie znáku nie zostáwuię, tak się rzecz ma ze wszystkimi rzeczami ktore przeminąwszy nic po sobie nie zostáwuią chyba czasem samę pamięć, á częstokroć żałosną y opłákaną. Gdyć tedy wszystkie dni twoie upłyną, dopiero iasniey obáczysz iak krotkie y nikczemne, iak podłe y omylne

omylnie á słowem błázenskie były wszystkie życia ninieysze-
go weselá radości, y lubości y oblektamenta co wszystko z czá-
sem prętko zwykło upływać, y uchodzić, y áni nikt w to po-
trafić nie zdoła, áby w tey mierze mógł się długo zabawić,
utrzymać, y w posessyi mieć. Z tym wszystkim m.łó ci zawsze
sercem lgnąć do tych krotkich y momentalnych tego życia uciech
y prozności, iako dzieci. ktore gonią cień, á dogonić go nigdy
nie potrafią, áni uchwycić. A więc nie dáy sięzwodzić, áni
zá cieniem ugániay się. Przyidzie bowiem czas gdy uznasz się
być oszukánym, y bárdzo w imprezie swoiey błádzącym y sprá-
wę złą mającym przy ktorey uporczywie stáwałeś z uszczerbkiem
sumnienia, y ciężką krzywdą bliźniego, krzykniesz ná ten czas
żałośnie ah! iakom się ná prozności światowey okrutnie zawiodł
y oszukał kiedy umierając, nic pożytecznego w rękách moich
z nikczemności światowych nie znalazłem, oprócz jedney kon-
fuzyi y zguby moiey nieszczęśliwey. A przeto porzuc ráczey
wszystkie nikczemne, y imaginaryjne światowe okazałości pom-
py, appárencye, y splendory, á chwyć się rzeczy stálych y mo-
cnych, ktore nie ná krotki iaki czas trwać będą, ále po wszystkie
wieczność, á wieczność szczęśliwą, abyś, gdy dni swoje nakształt
cienia uchodzące ná ziemi zakońcysz, zaczął żyć w Niebieśsiech,
dni y latá nigdy nieskończone.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. Aże niemáisz rzeczy po-
dleyszej nád rzeczy wszystkie Ziemskie, kiedy ie y sam Apo-
stoł **CHTYSTUSOW**, Páweł Sw: mądry, y pełen Ducha Sw:
do gnoiu przyrownał *Omnia arbitror ut stercora*. Ad Philipp: 4.
Wszystkie rzeczy tego światá mam zá gnoy, y táć jest prawdzi-
wa doskonałość rozumnego stworzenia, kiedy każdą rzecz so-
bie ták waży, iako jest tego godná. Coż jest potrzebnieysze-
go, iako umieć dáć cenę rzeczom. A więc słuszna rzecz tu po-
gárdzić wszystkie dobrá doczesne lekce sobie ważyć, y one
wzgárdziwszy niemi, porzucić, y mieć zá nic iako podłą rzecz,
ábowień złoto coż jest, ieżeli nie káwał ziemi żółtey. Sre-
bro ieżeli niepiana ziemi, w ktorey się ukrywaią bławaty, áttá-
fy, iedwabie, tafty, coż są oto wnętrzości podłego robáctwa.
Co są cienkie sukná, tylko wełny bestyi? co są sobole, rysie,
tylko

tylko skory pobitych zwierząt? Co są pomalowane Pałace, złoczone pokoje, wyfokie wieże, bogate budynki, wielkie, y ludne Miasta? ieżeli nie ziemią? Co są honory ieżeli nie pára, zgęby wypuszczoną, ieżeli nie wiatr, ieżeli nie apprehenlye ludzkie. Coż jest wszystko, cokolwiek widzisz ná świecie? ieżeli nie ziemią? kochając te rzeczy ziemskie fałszywy świat, zowie dobrámi. Które niegodne y tego imienia, same tylko dobrá chwátł Niebieskiej są prawdziwe bo wieczne dobrá, á tak stwózenie Boskie gdy kochasz świat y co ná nim jest, coż w tedy kochasz, oto kawałek ziemi, którą czasu swego y z tobą w proch się obroci. Poznaj prawdę coć świat daie, á strzeż się tego, żebyś miał poddać twoie serce, rzeczom tak niskim, w których ieśli się zatapiaš, wstydź się siebie samego, y powinienes się zapłónąć, bo będąc stworzeniem tak zácnie stworzonym, ábyś kochał, y cieszył się, ieśteś tak podłego y máłego sercá že porzuciwszy swego Stworzyciela, obrócaš twoię miłość do rzeczy tak nikczemnych. Które cię inákszym uczynić nie mogą, tylko takim, iakim teraz ieśteś. Być zaś przyacielem Boskim, to jest prawdziwy honor y dobro náywieksze prawdziwe, á nie bogáctwá, dobre mienie, y honory, które gdy sobie wiele wáżył, y kochasz ná ten czas przedaiesz rzecz drogą zá podłá to jest serce twoie, zá gnoy ziemi. Nie dlá tego rozkazuje BOG, ábyś go kochał, żeby twoiey potrzebował miłości, ále dlá twego dobrá. Aby cię uczcił chce, ábyś go kochał, bo wiedząc, že gdy kochać będziesz, zárobisz ná tym, dając rzecz dobrá zá nieoszacowaną, drogą zá ceny niemającą. Prawdziwych bogáctw prędzey dostaiesz, im się bárdziej zmniejsza twojá poządliwość ku próżności, niżeli przymnażając skárbow, które się często zbieraią ná nieszczęście tego, co zbiera, które BOG częstokroć odbierá z miłosierdzia swego tym, których chce dlá siebie bo podobno mając je, zachęcení próżnym szczęściem, utopieni w swym szaleństwie, zaślepieni oddymu honorów, stráćiliby bogáctwa y honory nieoszacowane, które nie mają końca. Uważ iako BOG máło wáży te dobrá ziemskie, kiedy ie odiał tak wielkiemu soemu przyacielewi Jobowi, na próžbę iego nieprzyaciela Czárta. Cap: 1. Stworz oczy, y uważ iako

ko się niżałz kochając bogactwa zbytne, iak się podnosiłz, gárdząc niemi. Podnieś twoię miłość od tey próżności, á obroć ią zupełnie do samego Chrystusa.

PUNKT 3. Dzień 2. Listopáda przypadający weń, Dzień Zádulzny. *Z Affektem:* O dusze błogosiáwione, ktorekolwiek przez strászny ow ogień wyczyszczone, do wiecznegoście przeszły spoczynku, y zwykłyście ośbliwy konającym ráunek przyności, wspomóżcie mnie, ábym szczególną y niezmordowaną chęcią y pracą dusze owe wspomagał ktore lubo są przyjaciółki Boskie, są iednak od Boskiej twarzy wygnámkami y same się ratować nie mogą, áby y one y Święci Aniołowie ich stróżowie, y Wszyscy Święci Pátronowie, á náybarzieszy náywiększa wszystkich Pátronka Náyśw: MARYA do mnie konającego, y w czyscu cierpiącego przybyła, y mnie tak długo ratowała, aż byś mnie do Świętey w prowadziła wieczności ratowała, y tak wiele innych dusz od wszystkich opuszczone, ratowała, y te-ktore ty chcesz, áby ie ratowano ratowała y te ktore iuż dawno oczekują ná ráunek drugich, á nie mogą się doczekać. Toż samo uproszcie mi WW. SS. iako wyżey. *folio 1. numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 3. Listopada.

Si DEUS pro nobis, quis contra nos. *Rnor: 8.*
Ieżeli BOG z nami, á ktoż przeciwko nám zmoże.

PUNKT 1. Imáginuy sobie z iedney strony BOGA samego, y iedynego á z drugiey strony wszystkie kreáтуры co są, y być mogą nieskonieczone ábo y podobne, ktore nigdy nie będą. Acz to są te wszystkie kreáтуры respektem BOGA? cóś mało, ábo prawie y nic. W sobie w prawdzie są cóś! y doskonałości w istości swoiey cóś zdádzą się mieć; ale to wszystko. Z BOGA y Jego dobroci y mocy bez wizełkich záług swoich

swoich máj. BOG ie wszystkie z niczego stworzył, y trzymá ie każdego momentu w ręku swoich, y może ie kiedykolwiek by zechciał zniszczyć, y do pierwszego przyprowadzić nie Jego mocy y władzy, żadna inná noc y potęga nie prze-
może. Mądrości Jego żadná przewrotność nie zaciémi, áni oszuka. Náđ to náylepszym iest, y náywierneyszym wśpomóży-
ciem y Protektorem wszystkich w nim osobliwie náđzieię swo-
ię pokładaiaącym. Jeżeli tedy BOG będzie zá nami y z námi,
á ktoż nás przewyćięży? Niech wywrą przeciw ko nám wszy-
stkę swoię wściekłą furią brámy piekielne, niech náprzeciw nám
z pułkami swemi stánie cáte piekło, jeżeli BOG weźmienas,
w protekcyą swoię y obronę, to wszystkie ich zámysły y záśadzki,
náiazdy obroćą się w nic, y z confundowane zostána, gdy sam
BOG przeciwko nim powstánie, to iako wiatr rozlećą się y zni-
szczą, y iako wosk od ognia topnieie, tak y nieprzyaciéle nási
przed Twárzą Boską penkać będą, á więc szczegulnie o to ka-
żdemu z nas stárac się náleży, áby BOGA miał zá sobą, iákcż
w mocy każdego to iest iż przy łásce Boskiej záwsze Jego
Przyiacielami być możemy, nikomu on bowiem nie stáie się nie-
przyaciélem, chyba ze pierwey kto dá do tego przyczynę, áni
opuszcza on nikogo, chyba że go kto wprzód przez złość swo-
ię opuści, y odstąpi. W nim wszytka násza zupełna náđzieia
y ufność być powinna; Ludzi záś, y iakichkolwiek innych krea-
tur od miłości BOGA nás odciągájących czy to przyiáźni, czy
nieprzyiáźni lekce wáżyć powinniśny, ábowiem y żadne nám
nie pomogą przyiáźni, jeżeli BOG przeciwko nám będzie; áni
też nieprzyiáźni nám záśzkodzą, gdy Bog będzie przy nas. Ja-
ko, jeżeli BOG Człowieka bronić będzie, to nikt mu nie zá-
szkodzi, áni go odizuci, y jeżeli go uspráwiedliwíac będzie, to
pewnie nie ziajdzie się taki ktoby go potępił. Tak y jeżeli
BOG Człowieka potępi, y w gniewie swoim karać zácznie, to
záprawdę nikt niepotrafi obronić go y z ręku Jego wyrwać.

PUNKT 2. Z Postawowieniem. Aże máiac náđzieię w BO-
GU żaden szwankować ná niczym nie może, n cwi Ekklezya-
slyk Pański *Serrote, quia nullus speravit in Domino, & confusus est*
Ecll: 2. Wiedz cię że żaden nie strácił, który miał náđzieię

w BOGU, toć słuszną postanowić zawżse á osobliwie w po-
winnościach zdobywać się ná tę tak wielką cnotę y niewzru-
szoną w wielkich burzliwościach utrąpienia y dolegliwości mi-
styczną kotwicę. *Speravit in Domino, & confusus est.* Przeto
iako możesz náybárdźiey tak sobie nie ufay, á iak możesz náy-
bárdźiey tak ufay BOGU twemu. BOG takowey ufności ni-
gdy nic nie od mowi. Tyle możesz, ile się spodziewasz, á ieżeli
się spodziewasz wszystkiego to też wszystko możesz. Temu się
niedziwny, że BOG pozwala wszystko ufającemu sercu, bo zni-
kąd się bárdźiey niepokazuje miłość, y affekt ku BOGU, iako
z takiey ufności każdy się poleca, y szczerze ufa temu ktore-
go serdecznie kochá, y rozumie o nim, że też wzajemnie ko-
chá, Niczym bárdźiey nie świadczysz tego wyfokiego szacun-
ku, który masz o Dobroci, Wszechmocności, y Mądrości Bo-
skiej. BOG jest nieskończoney mocy, więc gdy ná nim pole-
gam, czy się mam bać upádku? Jest nieskończoney Mądrości,
więc kiedy we wszystkim zá Jego rádą idę czyli kiedy zbłądżę?
Jest nieskończoney dobroci, więc kiedy mu ufám, czyli się zá-
wiedę? *ma nieskończoną Opatrzność.* więc kiedy się ná Jego ręce
Oycowskie złożę, czyli mnie zapomni, álbo mnie też porzuci.
Prawda że z siebie nic innego nie jestem tylko niemoc, y słabość
á iakże sobie ufać? lecz gdy BOG ze mną będzie, potężnym się
staię, á iakże w nim nie mam ufności założyć. Ufność łączy
mnie z BOGIEM, y BOGA łączy zemną Człowiek pełen ná-
dziei, uzbraia się nie iako Wszechmocnością Boską y więc choć
w náywiększych prácach ustawać nie może. Ná to staie się
mądrym samą Mądrością Boską, y więc má mu schodzić ná po-
trzebnych szrodkách do zwyciężenia tych, y owych przeszkód.
Staie się bogátym samą osobliwością Boską, y więc nie będzie
miał z kąd swych potrzeb ratować. Kto się w tę cnotę w pra-
wi, nigdy się niczego nie boi: *nullus speravit in Domino & con-
fusus est* żaden nie strácił, który miał nádieię w BOGU: *Fides
Christianorum, fides impossibilium* mowi Tertullian *de resurr.*
Wiará Chrześcianow, jest wiará o niepodobnych rzeczach.

PUNKT 3. Dzień 3. List padá, przypadaający weń Sw:
Wenefrydy Panny Męczenniczkiej. *Z affektem.* Sw: Wene-
fry

Ná 4. dzień Listopada.

389

fryda z woli Rodziców CHRYSZTUSOWI poślubiona, od nie-
czystego Kádoká Krolewskiego Syná. że Pánienstwá y wiary
nárulzyć niedopuszcila, w Kościele ściętą zostála, á nieczysty
Młodzieniec nágle pádł, y umarł, porwany y z duszą y ciałem
od Czartá Pána niepowściągliwych. Pátrz każdy, iako Panien-
stwo nie jest niebezpieczne między płcią męską. Uproś że mi
Sw: Panno ábym mężnie za dusze moiey zbáwienie, poki żyję
woiował, y Koronę słusznie się potykającą obietcaną, w świę-
tey odebrał wieczności. Toż samo uproszcie mi WW. SS. ia-
ko wyżey. *folio 1. numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Na dzień 4. Listopadá.

Si diligitis me, mandata mea servate. *Ioan: 14.*
Jeżeli mnie kochacie, przykazania moje zachowaycie.

PUNKT 1. Uważ co była za miłość? gdy by kto mówił,
iż Pána ábo Rodzicá swego kochá, á rozkázow Jego wni-
wczym niechciał pełnić, áni słuchać, y owszem niby ná-
złość to ieszcze czynił, co widzi że mu jest przeciwnego, y
o to się uraża y gawewa, nienawiścią ráczey takową słowną
miłość názwać by trzebá. Ah iak wiele jest takich ná świecie
ludzi, ktorzy respektem łamego BOGA podobną mają miłość.
Wiedzą oni o tym dobrze, iż Pán BOG godzien jest od nich mi-
łosci, by go kocháli, á z tym wszystkim máło co do woli Jego
świętey chcą się ákkomodować, y co iemu się podobá, ábo po-
dobaroby, mniey to chcą wypełnić, y wypełniają, przykazania
Jego depcą, grzechami nowemi, y co raz codziennie práwie,
ciągną zemi go obrażają, y tyśiącznemi zelżywościami y krzywdá-
mi niekończoney godności Maiestat Jego Święty lżą, y szpecą.
A więc uważ grzeszniku, á coż to jest za miłość takowa, y czy
miłością názwać się może, y czego jest godną zapłatyli, karali,
Niebali, piekłali. Pátrz jeżeli y ty BOGA słowem tylko do
Aaa 3 tych

tych czas nie kochałeś, chcesz wiedzieć znak przedziwney y szczeręj miłości. Ktorąśmy Maieştátowi Boskiemu winn! ten prąwdziwie BOGA kocha, który przykazania Jego wiernie zachowuje kto mówi, że BOGA kocham, á przykazań Jego nie zachowuje, kłamcą jest, y nieprzyjacielem Jego, mówi Litera Pańska. Weyrzy teraz trochę w życie swoje, á uyrzysz iż przykazania Boskie częstokroć gwałciłeś, á toś czynił, oczym wiedziałeś że się brzydził, y w nienawiści miał, á nie czyniłeś tego, co widziałeś ze mu się podobá ábo podobáć mogło, y tak BOGA twego do tych czas nie kochałeś ále ráczey nie náwidziłeś. Postánów teraz życia laadaíkiego popráwić, y co się BOGU podobá czynić, nákoniec chćiey po sobie pokazać prąwdziwą miłość swoię, pełniąc ákcyę stánowi swemu powinne y teć to są pożytki y skutki prąwdziwey miłości, która ci koniecznie jest potrzebna do żywota wiecznego, kt rą gdy będziesz miał pilnie zachowasz wszystkie słowa, y sprawy swoje, wszystkie zámyśły, y affekty swoje, ábyś nic takowego nie uczynił áni popełnił coby się BOGU miało niepodobáć, ábo go obrazić, ábyś nie dopuścił, byś się miał kiedy z drogi przykazań Boskich będąc zwyciężony częścią próżnością świata, częścią roskoszą ciała, częścią do iakiey od BOGA rzeczy zákazaney Czártowskim poduszczeniem, zeyść kiedy, ináczey ieżeli BOGA twego tak kochać nie będziesz, tym samym bądź pewien, iż głównym staiesz się nieprzyjacielem zbawienia własney duszy twoiey.

PUNKT. 2. Z Postánowieniem. A ponieważ miłość Páná BOGA jest koniecznie do zbawienia duszy każdemu potrzebna. Záczyń stuszná y sprawiedliwą postánowić mocno o tę miłość Boską starać się y w niey ustáwicznie ćwiczyć, ile że y w tey mierze Przykazanie samego Páná BOGA, záchodzi. O iaká to dobroć Jego. Nie dołyć żeby było ná tym pozwolić nám tego? ále tę miłość swoię przykazaniem obostřáz, nie iest-że to się unizyć? Maieştát Krolowski ná tym świecie jest w takim respekcie, że się záden z poddanych nie wazy z tym odezwáć, że jest przyjacielem Krolá, BOG zaś w tey mierze wielkości swoiey zápomina. Wielki-by to był fawor, gdyby kro-

ry Dworzánin od Krolá to usłyszał: Chcę, ábyś mnie kochał. Ah iak nie rownie większa godność nas potyká, gdy nám BOG przykazuje, ábyśmy go kochali! *Y ma to sobie zá honor, kiedy się z tą miłością ku niemu oświadczamy.* A więc nie jest że to, wstyd nasz, że z tą miłością ku niemu oporem idziemy lubo jest go-
dzien nieskończoney miłości, y zego z tak wielu przyczyn ko-
chać powinniśmy osobliwie iż dla nas nie tylko Niebo, ziemię,
y cały świat stworzył, ále ieszcze z miłości ku nam Syná swe-
go Jednorodzonego ná świat, dla zbawienia naszego powstał.
Do tego zesłał náwet z Niebá ná ziemię y samego Duchá Prze-
naysw: á ná co: *ut vitam habeant, & abundantius habeant* áby życie
mieli y obficie mieli Ey coż też już BOG więcej dla nas mógł
uczynić, y więc go nie kochać. Ah kochać! kochać! A ponie-
waż Pánie Boże nasz, daiesz nám to roskázanie ábyśmy cię ko-
chali, dayże nam też y tę łaskę do wypełnienia tego, day y
mnie w szczegulności, bo ja mogę dobrze tobie się nie podobać,
y obrażać, ciebie; bez Ciebie, ále Ciebie kochać, y Tobie się
podobać, nie mogę bez Ciebie, wołam do Ciebie z Augustynem
Sw: *Iubes te diligere à me! da quod iubes. & iube quod vis* każesz Pa-
nie ábym cię kochał, dayże mi to, co roskázuiesz, á roskasz co
chcesz.

PUNKT 3. Dzień 4. Listopadá, przypádaający weń Sw: Károlá Borromeusza Kárdynała. *Z Affektem.* Sw: Károl ná ubogie wszystkie sprzęt domowy swoy rozdał, y dnia iednego 40. tysięcy á drugiego 20. tysięcy złotych wydał, sám zápo-
wierzonym służył, y Sakramentami ie do śmierci przyprawiał w Medyolanie. A któż tu niewidzi że prawdziwie Sw: Károl był dobrym Pásterzem. S. Károlu proszę cię, ábyś też był do-
brym duszy moiev Pásterzem y więc proszę o coś BOGA, ó coś Náysw: MARYI przez Anióła twego ná szczęśliwą śmierć
prosił, to też y mnie do ciebie się gáracemu á o śmierć swię-
tą troskliwemu, łaskawie uprosz osobliwie á żeby w owym stra-
żnym ostatnim życia zgonie była przytomną. Toż samo upro-
ście mi WW. SS. iako wyżey. *folio I. numero. 2.*

M E D Y T A C Y A

Na dzień 5. Listopada.

Si dixerimus, quonia n peccatum non habemus,
ipsi nos seducimus, & veritas in Nobis non est.

Si confiteamur peccata nostra, fidelis est DE-
US & iustus, ut remittat nobis peccata no-
stra, & emundet nos ab omni iniquitate.

I. Ioan. c. I.

*Ieślibyśmy rzekli iż grzechu nie mamy sami siebie
zwodźimy, y prawdy w nás nie masz. Ieśliby-
śmy wyznali grzechy nasze, wierny jest BOG y
sprawiedliwy, aby nam odpuścić grzechy, y
czyścić nas od wszelkiej nieprawości.*

PUNKT 1. Uważ iż ze wszystkich ludzi nie masz żadne-
go Człowieka, (chybá żeby był przez łaskę Boską prze-
dziwną osobliwą y niezwyčajną w tej mierze uprze-
dzony. uprzywilejowany) któryby nie w znał się y nie wy-
znał, że jest grzesznikiem. Oto wszyscy w nieprawości poczy-
nani y się w żywocie Mátek naszych w grzechu pierworodnym
ná świat rodziemy się y przychodzimy, ten zaś z łaski dźwizy
przez chrzest Sw: przychodząc do rozumu zdrowego w tysiąc
okazyi grzechowych upadamy, y grzeszemy, y życie nasze peł-
ne obrazy Boskiey y obrzydliwości prowadzimy. A któż
prosze jest, y być może, wolny y niewinny od złego uczynku
wiary? któż wiernie wszystkie przykazania Boskie zachow y w a?
kto w języku kiedy się niepotknie? kto powinna Ma estátowi
Boskie-

Boskiemu czyni przysługę, y iemu szczegulnie podobać się ła-
 rá kto kiedy nie dá się uwieść pożądliwościami świata? kto ro-
 skoszą kiedy cielesną momentalną zgniłą się nie zmazał? y day-
 my to choćby podobno kto zá łaśką Boską prezerwującą za-
 dney ciężskiej winy nie popadł ábo nie popełnił, z tym wszy-
 stkim nie mogłby mieć żadney pewności o usprawiedliwieniu
 swoim, y przyznać by musiał, iż wielu grzechom przynamnię
 powszechnym podległy jest, y w nie wpadá ktokolwiek tedy
 o sobie rozumieć może iakoby był wolnym od grzechu, y nie-
 winnym kłámcą jest y prezumpcyi pełen; Nieprawość Jego
 w nim samym omamia go y prawdy uznać nie może, sam się
 oszukuje y przez swoją głupią y nádętą perswazyą zwodzi.
 Przydźcie kiedyżkolwiek czas gdy ná niego przed Trybunałem
 Boskim wiele grzechow iemu nawet niewiadomych zacząnie in-
 stygować y instygować y życie jego wszystko oczom całego swia-
 tá pokazane, y wystawione wiele grzechom pokaże być obwi-
 nione y winne. A zatym ráczey wyznać powinniśmy, iż jeste-
 śmy, grzesznikami y to wielkimi, do tego z wielu przyczyn go-
 dnych od Pána ciężskiej káry, y zemsty. Jeżelibyśmy wyzna-
 li grzechy nasze, wierny jest y sprawiedliwy, łaśkawy, y mi-
 łościerny, áby nám odpuścił nieprawości nasze y oczyścił nas
 z próśności wszelkich naszych. A jeżelibyśmy się zaś grzechow
 naszych spowiadać niechcieli, y uznać ich zá grzechy, toć nigdy
 nie trzebaby nam się spodziewać odpuszczenia ich. Przeto
 z całego serca swego zawołał do BOGA grzeszniku mówiąc:
 Zmiłuy się nádemną Boże y bądź miłościw mnie náywiększemu
 grzesznikowi.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. Aże spowiedź do odpu-
 szczenia grzechow koniecznie jest od Chrystusa Pána posta-
 nowioná, y do Sakramentu Świętego wyniesioná, toć znając się
 ludzie prawowierni przyszedszy do rozumu dobrego do grze-
 chow á ile ciężkich, powinni to przykazanie Boskie pod utrą-
 tą dusze pełnić, y nad to nie słuszniejszego, bo gdybyś nie
 grzeszył, nie trzebá l y się spowiadać, ále żadnego podobno dnia
 bez grzechu nie będzie, dla tego iak náyczęściey iść powinienes
 do spowiedzi. Za czym postanow sobie, nágradać tę łaćwość,

y bezpieczeństwo, które się w grzechach przytrafia, odwaga y zwycięstwem wstydu, który przy spowiedzi czuieł. Animuie cię do tego y Psalmista Pański: *Dixi confiteor adversum me Domino, & tu remisisti impietatem peccati mei* Psalm: 31. Iakem tylko rzekł: skrzyć na grzechy u Kápłána przed BOGIEM moim będę, odpuszcisz wszystkie nieprawości moje, y tak sam widzisz grzesznika, iż nigdzie się nie pokazuje bárdziey miłosierdzie, y łaskawość Chrystusowa, iak w Sakramencie pokuty. Tu tak śnádno otrzymał odpuszczenie grzechow, gdy ie tylko wyznał *z sercem skruszonym, y pokornym*. Tu się niewinnym stawał gdy się być winnym uznawał. Czy się znaydzie tak gwałtownik Maiestatu, coby łaską Krolewską gárdził, gdy ią może otrzymać samym tylko wyznaniem kryminału? czy będzie taki pacjent, coby niechciał obiawić choroby swey lekarzowi wiedząc: że tym samym może być uzdrowiony? á czemuż się zdá cięszko odkryć Spowiednikowi ranę duszy naszej, mając w tym wszelką pewność, że przez to samo znaydziem niepochybne lekarstwo? Godzieli każdy zginąć, kto niedbá o tak łacny y o tak skuteczny sposob zdrowia duszy swoiey. Wstydić się wyznać grzechow, iest przewrócić porządek; Wstyd ma się wiązać przy grzechu, á chwalać przy pokornym wyznaniu tegoż grzechu, á my przeciwnym sposobem bezpiecznie, y bez wstydu na grzech się odważamy, á gdy się spowiadać mamy, opánuie nás boiaźń, y wstyd niepotrzebny; lecz dámy, że to iest ciężka, y fromoty pełná głość przed kimkolwiek nieprzyzstoyności swoie; czyśmy nie powinni przyiąć tey konfuzyi, nádgradzaiąc B O G U owę śmiałość, y niewstyd, który był przy grzechu? Sromota, którą cierpisz przy wyznaniu twych niecnót *iest lekarstwem grzechu*, y częstką twey pokuty, á nawet Spowiednik widząc tę słabość twoię, powinien cokolwiek wybáczyć twoiey słabości. Przyczyną tego wstydu iest, sama tylko pycha, którą podobno była y przyczyną grzechu, á może że lepiey albo tey pyłze zabić, albo ią uskromić, iako przez tę zbawienną konfuzyą, którą dobrowolnie ponosisz przy pokornej y szczerej spowiedzi? Tym sposobem zwyciężysz grzech w samym łym początku, y znaydziesz nie tylko káranie za przeszłe zbrodnie, lecz y pre-

zerwa-

zerw
grzec
we z
obow
nie n
mnie
wezn
dząc
skrusz
stusow
sznik
muśi
dosw
chá
dzia,
choć
jedno
nowi
blikow
ná p
F
Emer
Sw: I
go B
toż w
cá o i
się z
obrá
zbaw
zaczę
folio

zerwatywę ná przyszłe. Niepowinienes wstydzic się wyznać grzechow swoich przed Káptánem, bo tám mieysce Chrystusowe zaśiada, y podobno tobie nie iest znáiomy, á do tego że iest obowiazány do tak ściśtego sekretu, który grzechow twoich nie ná co innego słuchá, tylko żeby ie rozwiązał, y który náymniey przez to o tobie nie straci opinij, y owszem więkšzą weźmie żarliwość ku duszy twoiey y kompasją nád tobą widząc cię uprzedzonego przez tak wielkie łáski, y serdecznie skruszonym, á tak w tobie uznawa widomy skutek krwi Chrystusowey, y moc łáski Jego. Nád to álbo ten Káptán iest grzesznik, álbo iest święty, ieżeli iest podobnym tobie grzesznikiem, musí litować się nád twoiemi słabościami y ułomnością národy doświadczywszy sam swoiey. A ieżeli świętym? toć ma Duchá Chrystusowego. Duch zaś Chrystusow iest Duch miłosierdzia, y kompasji nad grzesznym. Czyli kiedy Pán JEZUS choć naywiękšzego zbrodnia od siebie odepchnął. Nákoniec iedno z tych obieray, álbo odkryć tve grzechy iednemu Káptánowi dlá ich odpuszczenia, álbo przed całym światem być publikowanym, y wuśzach wśzystkich ludźi być dekretovanym ná potępienie wieczne.

PUNKT. 3. Dzień 5 Listopáda przypádaający, weń S. Emeryká Stefaná Sw. Krolá Węgierskiego Syná. *Z Affektem.* Sw: Emeryk słyszác z Niebá, że nic nie iest wdzięczniejszy zego BOGU nád Panienstwo, swoje mu oddáł, y w Oblubienicę toż w mowił. Ci zaś ktorzy czystość Panieńską z swawoli tracą o iako Niebu będą otrzydliwemi, y niewdzięcznemi. Modl się zá mną rázem z Náyśw: Pánną MARYĄ zá Mátkę sobie obráną, ábym to záwŹe czynił, czego po mnie BOG chce ná zbáwienie, bym prętko po śmierci rázem z Tobą BOGA mogł zacząć wielbic. Toż lamo uproście mi WW. SS. iako wyżej
folio 1. numero 2.

☞(+) (+) (+) (+) (+)☞

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 6. Listopadá.

Si iniquitates observaveris Domine, Domine
quis sustinebit. *Psalm: 129.*

*Ieżeli nieprawości będziesz upátrował Pánie,
Pánie kroź się osto!*

PUNKT 1. Uważ iż tak wielką jest dobroć y łaskawość Pána BOGA nášzego, iż z námi ná Sądzie swoim nie postępuje sobie według rygoru sprawiedliwości: Co gdyby tak miał czynić, y nieprawości nasze ściśle upátrować, y wżyskie życia ákcy ná wazkę ściśłego examinu brać, to niepodobná áby kto utrzymał się w obecności Jego, y rygor Sądu Jego wytrzymać potrafił, nákoniec ledwie by kto wolen zostawał od potępienia wiecznego. Biedá nie tylko nie próżności ále y chwalebne go życia ludzóm, ieżeli odrzuciwszy ná stronę miłosierdzia mieli by być sądzonemi. Przez chwalebne zaś życie rozumiey iako ludzie dobrzy y pobożni ná ziemi życie prowadzą y żyją. Ktorzy co dzień y oni sami w wielu rzeczach wykraczaią, y defektnią, y gdyby chcieli nierównie wierniey y gorącey Pánu BOGU swoiemu służyć mogli y funkcy powołania swego odprawować. Nie obserwue zaś dobroć Boską tak ściśle, ani surowo sądzi ułomności y grzechy násze ani tak zbyt ostro one rozbiera y rozszadza, osobliwie gdy ieszcze Człowiek ná trutynę ostrą y Sąd swoy bierze zupokorzeniem nieprawości swoiey one usiłue zgładzić przez przywołitá pokutę Świętą, którą BOG ná odpuszczenie ich grzechow, łaskawie przyjmuie y ákceptuie. Ieżeli zaś Człowiek mniey uważá nieprawości swoie y do tego ieszcze przed BOGIEM Spráwiedliwym, będąc BOGU wiele winien, czyni się y kładzie, ah takiego łátwo BOG przezwycięży, y w Sądzie przekoná, zbiie
dowód

dowód Jego tak, iż nie stanie y ná jedno słowo ku odpowie-
dzi ná tysiąc zarzutów. Aleć nie tylko tá wydaie się dobroć
Boská y łaskawość ku nám, w roztrząsaniu grzechów, y exami-
nie, lecz y w samym zá grzechy káraníu, które lubo nam się zdá
ciężkie, iednak gdyby chciał nierównie cięższym y srośszym
mogł by nás przyćisnąć káraníem, y ukárac potężnie. A prze-
to spuść się ná Boskie miłosierdzie y dobroć Jego we wszyst-
kim, wie on bárdzo dobrze, co tobie, y każdemu w szczegulno-
ści jest potrzebnego, y iako kiedy kogo kárac, y zmiłować się
nád kim, wie iako sobie postąpić z każdym by też zdało się ko-
mu że w oczach Jego chodzi dobrym y sprawiedliwym, oko
Boskie w skroś przeniknie wszystko, y dojrzy doskonaie w szel-
kich okoliczności. Co gdyż tak iest, zawołay tedy sercem skru-
szonym y upokorzonym. Nie wchodź Pánie w Sąd z ługą twórm
wielkim grzesznikiem, niegodnym y po ziemi chodzić y oczu do Ciebie
podnieść: ábowiem nádzíeie iedyną zbawienia mego, y ufność,
pokládám nie w moiey sprawiedliwości y światobliwości życia
ále nieskończoney dobroci y miłosierdziu twoím Pánie Boże
moy, niepojętey litości.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. Aże iednego prąwdziwe-
go. y wniwczym nikomu niepodéyrzanego mámy między BO-
GIEM, y námi Pośredniká CHRYSTUSA JEZUSA BOGA y
Człowieká, iako mowi Páweł S. do Tymoteusza 1. Tim: c. 2.
Unus mediator DEI, & hominum, homo CHRISTUS IESUS. Ie-
den iest Pośrednik między BOGIEM, y ludzmi, Człowiek
CHRYSTUS JEZUS. A więc niech nás grzechy nie trwożą
choć ie ná sumnieniu czuiemy, mieymy tylko ufność w satysfa-
kcyach, y záługách Chrystusowych. á wszystko w nich iednak
przy poprawie życia, znáydziemy, ná to on bowiem przyszedł
ná świat, áby nás z Oycem swoim Przedwiecznym iedną, iako
prąwdziwy y niepodéyrzany Pośrednik. Pośredniká bowiem
tá iest powinność mieć kredyt u obudwu stron, y nie być podey-
rzanym ni tey, ni owey stronie, á ktoraby záś winná była nákło-
nić áby satysfakcyą uczyniłá drugiey á urażoną stronę, żeby
tá satysfakcyą kontentować się chciała. A kiedy się tráfi, że
urážoną stronę wyciągá, dostateczney we wszystkim satysfakcyi,

á druga iey żadną miarą uczynić nie może, należy do Pośrednika, żeby on ten defekt samym sobą dopełnił, y czego nie dostaie dodał z swego własnego. To wszystko samemu tylko Chrystusowi służy: on żadnego nie może nigdy podeyrzenia, ni u BOGA, ni u ludzi, będąc bowiem BOGIEM, iest teyże natury, co y Ociec Niebieski, y równą má żarliwość chwwały Jego Sw: będąc także Człowiekiem, ma także naturę ludzką, y nasze interessa uczynił swoje własne. Zażył swego kredytu wiodąc ludzi do tego żeby się wypłacili sprawiedliwości Boskiej według iey rygoru, bo oná niczego ułapić niechciała, áże Człowiek tey płacy wystarczyć nigdy nie mógł, musiał ją ten Pośrednik całe ná siebie przejąć; więc będąc Człowiekiem mógł cierpieć y umrzeć, á męką y śmiercią swoją BOGU dosyć uczynić, á będąc oraz BOGIEM Jego satysfakcyą iest równa urażie, y dla tego przez nią według słuszności, dosyć się BOGU czyni, á przeto osobliwym sposobem przy naszym aplikacyi do dobrego ufać mamy zaślugom, y męce JEZUSOWEY, ktorá mi wystużyła łaski, których potrzebuję, á więc mi ich nie odmowią ile gdy ieszcze o nie prosić będę, y przez używanie Sakramentow Świętych mękę Jego Sw: aplikować sobie będę, mówiąc przytym iż mi moy Pánie nigdy niczego odmówić nie możesz o cokolwiek cię prosić będę przez zaślugi tak możnego Pośrednika moiego wszystkie moje szczegulnie pokládając ufność w zaślugach, y gorzkiey męce Syná twego, á przytym być mogę pewien, że wszystko otrzymam, ile gdy ieszcze duchem Kościoła Świętego każdą moję modlitwę tym zakończać będę Przez Pana naszego JEZUSA CHRYSTUSA.

PUNKT 3. Dzień 6. Listopáda przypadający, weń Sw: Leonárda Opatá. Z Affektem. Sw: Leonárd tak był B O G U miły y przyiemny, iż modlitwą swoją, żyjąc ieszcze ná ziemi więźniow ná wolność wyprowadzał tak iż same káydany dobrowolnie same z nich opadały. A tu nau z się modlić, y do modlitwy z ufnością przyzwyczaić, a modz będziesz u BOGA, co zechcesz. Oto winná śmierci (boday niewieczney) dusza moja, z więzienia tego wzdrygá się przez śmierć wynieść, bo się boi wiecznego, wyprowadź że łzy z oczu moich ktoremi bym wię-

Ná 6. dzień Listopadá.

399

ży grzechow moich potargáł, ábym wszedł do wieczney Synow Bożych wolności. Toż samó uprosćie mi WW. SS. iako wy-
żey. folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 7. Listopadá.

Si iustus vix salvabitur, impius & peccator ubi
parebunt. 1. Petri c. 4.

*A ponieważ sprawiedliwy, ledwie zbawiony będzie,
niezbożny grzesznik gdzież się ukaże.*

PUNKT 1. Uważ iż zbawić duszę nie jest to rzecz tak
łatwą, iako ludzie rozumieć mogą. Wyfokie jest Niebo,
y wstęp do niego bárdzo jest trudny, wielkiego potrzebuie
w pracy gwałtu ábo wiolencyi. Wiele nas prawie co moment
otacza nieprzyacielskich záśadzek, y niezliczonych bije ná nas
niebezpieczeństw utráty zbawienia wiecznego, y choćby kto
zdáł się sobie być sprawiedliwym, náwet y w oczach innych
miany zá Świętego, z tym wszystkim áni on o sobie, áni kto in-
ny o nim pewien być może że jest godzien miłości Boskiey,
ábo że zchodząc z tego światá w takowym zostając stanie mógł
być także pewien, iż podlegać nie może zgubie wieczney y
potępieniu; inne bowiem są Sądy Boskie y inne ludzkie do te-
go że sam duch Człowieká, niewie co jest, y być może w Czło-
wieku, y wiele jest takich, co o sobie rozumieją, że są niewin-
nemi bátankami, á w samey rzeczy są śmierzającemi kosztámi y
Synami wieczney zguby. Dámy y to że kto jest, ábo być
może pewien życia swóiego świętobliwości, ah iako jednak, y
takómu wielkiey trzebá przyłożyć pracy, áby w pomienioney
swoiey świętobliwości życia, aż do zgonu samego wytrwał;
Wiele ieszcze piekielnemu niebezpieczeństwu zostáie podle-
głym; y áni wiedzieć może, ieżeli nie w stanie grzechu śmier-
telne-

telnego z tego świata przyjdzie mu schodzić, y umierać. Jeżeli sprawiedliwy bać się powinien, aby przed BOGIEM mógł zostać usprawiedliwionym, y utrzymać się od zguby wieczney, y na szali Sądu Boskiego zawieszony nie znaleźć się mniej ważącym, a coż przebog będzie z niezbożnym y grzesznikiem? Który ani pomyśleć chce o cności żadney, o zbawieniu duszy ani pyta, który oczywiście nicnotliwie żyje, który nieprawość pije iako wodę, izalifz o takim grzeszniku iaką zbawienia nadzieję pojąć się myśla może? Człowiek światobliwego życia nie może wiecznego spodziewać się zbawienia, tylko iako dobrą sobie przykrego y trudnego; a czegoż spodziewać się grzesznik? Sprawiedliwości w obecności BOGA nie są bezpieczne; a coż będzie z wszelką nieprawością? Jeżeli przed Boskim Trybunałem ledwie SS. ludzie ostać się mogą, a niezbożni y grzesznicy gdzież się pokażą? co czynić będą? co rzeką? dokąd się obroczą? dokąd poydą? Nie będą tam mogli stać? ale iako dźbło od wiatru porwane znikną y zginą od twarzy zagniewanej Boskiej w tym y doślaną się na ogień wieczny, y ani ich będzie można doyrzec na wieki. Więc o człowiecze uciekay przed nieprawością, a czyn sprawiedliwość czyn dobrze, co czyniąc z tym wszystkim ze strachem y drzeniem chodź około zbawienia twego.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. Aże pewności o zbawieniu mieć nie możemy, więc dla tey niepewności trzeba nam z bojaźnią pracować około zbawienia dusznego. *Pracować (mowi Apostoł) około zbawienia z bojaźnią, y ze drzeniem:* Ad Philipp: 2. A iakoż mi włosy na to wstawać nie mają, kiedy mi na myśl przychodzi, że zbawienie moje jest takową sprawą, na ktorey mi nąwłócey ze wszystkich spraw należy, w ktorey są trudności nieprzeliczone, niebezpieczeństwa zewsząd, a czy mi wynidzie dobrze; o tym wiedzieć nie mogę? więc jeżeli mi na tey sprawie wiele należy, wżyskiego starania do niey przyłożyć trzeba. Jeżeli trudności w niey są niezliczone, trzeba wżyskich się ruszyć, żeby je przezwyciężyć. Jeżeli jest tak więc, w tey sprawie niebezpieczeństw, więc trzeba wstawiczey pułności y czucia, żeby się z nich wywikłać. Jeśli wiedzieć nie

mogę

mogę, iako mi się tá sprawa tak poważná udá: ah iako mi o tym bárdzo myśleć potrzebá, żebym ie y nie przegrał, y táć to jest boiaźń którą Piśmo żowie początkiem mądrości, o którą prosił Dáwid, żeby ciało y duszę wskrus była przeniknęła. Boiaźń bowiem ta mowi Tertullianus jest fundámentem zbáwienia, bo-
iac się strzedz się będziemy, á strzegąc się zbáwieni będziemy: Timor est fundamentum salutis timendo cavebimus cavendo salvi erimus.
 nie trzebá by nám się bać y trwożyć o zbáwienie duszy nászej gdyby záwiśło ná samym BOGU, ále że záwiśło po nieiakiey części y od nas samych, á tak trudno mamy z tey strony być bezpieczni. Wola násza słaba, rozum zaślepiony, naturá zepso-
 waná, skłonná do wszego złego, leniwá do dobrego, á te rzeczy nie bárdzo pomagają do pewności zbáwienia, y owszem do niego wielką są przeszkodą.

PUNKT 3. Dzień 7. Listopada przypadający, weń Sw: Engelbertá Arcy-Biskupa Kolenskiego. *Z Affektem.* Sw: Engelbert przez listy przyjaćielskie upewniony o zdrádzie Fryderyká Kometa krewnego swego, listy pálił, żeby Fryderykowi nieszkodziły, zá niego się modlił żeby mu BOG dáł był upamiętanie, z rozkazu Jego, że zá Kościół Boży uymował się y o krzywdę Jego, zabity jest, 47. rán śmiertelnych odniosłszy, y záraz od BOGA cudami wślawiony, záboycy swemu u BOGA śmierć szczęśliwą uprosił, bo gdy w rok po śmierci Sw: Engelberta w kłátwie będącego uchwycono, y w koło wplećono, ná mękách nieznosnych, z żalem zá grzechy wzywając az do skonania Boskiego miłosierdzia, żywot zákończył. Náucz że mnie tey miłości, áby mnie Chrystus w życiu, y przy śmierci zá p áwdziwego z niey uznáwłszy ucznia, (iakimś sie ty pokazał modląc się zá nieprzyjaćioły swoje, życiełożył zá Kościół Boży, broniąc go od opresyi Swieckich Pánów) do wieczności wszystkie nieprzyjaćni gálżącey, wprowadził. Toż samo uprosie mi WW. SS. iako wyżey. folio 1. numero 2.

Ccc

MEDY-

M E D Y T A C Y A

Na dzień 8. Listopada.

Sine intermissione orate. *Theſſalonic: 5.*

Bez przestanku modlić się.

PUNKT 1. Uważ jak mizerny jest Człowiek tak do duszy iako y ciała, iako wielu podległy jest niebezpieczeństwom tak co się tyká życia nie tylko doczesnego, ale y wiecznego, iako wiele uślawicznie postrzałów nieprzyjacielskich na niego bije. Ciało, świat, y diabeł bez przestanku usiłuje go do piekła prowadzić y ciągnie, śmierć co moment prawie na życie Jego czuwa, a do tego że y on sam częstokroć słabym y chorym zwykł bywać, bieda, nędza, niedostatek dokuczać tak, iż często trafia się że się nie ma rące y czym poratować y zaśilić, y gdyby nie z kąd inąd ratunek zaśzedł, trzeba by koniecznie zginąć, a przytym y duszę nie raz wiecznie zgubić. Sam tylko BOG znajduje się który w Jego potrzebach ratować go może; y z niebezpieczeństw wielu wyrwać; nakoniec, iż bez łaski Boskiej niepodobna, aby człowiek duszę swoją zbawił. BOG zaś nie zwykł udzielać w tej mierze łaski swej, poki o nią przez modlitwy suplikować nie będzie, a więc coż może być łatwiejszego na potrzebującego łaski, albo w niebezpieczeństwie będącego iako modlić się, y prosić? Co gdy inaczey kto czyni, chcąc tedy sam ginie, y ani godzien jest polatowania y kommizeracyi, kto modlitwy, środka tak łatwego do zbawienia, nie zażywa y do niej się nie tierze; w czym każdy ładzi, bo ponieważ co moment prawie potrzebuie Boskiego miłosierdzia, łaskowości, y dobroci Jego toć y każdego momentu powinien prosić o to miłosierdzie nad sobą Boskie y mieć zawsze, ile możności BOGA swego, na pamięci, nie mniej y na języku. A gdy zaś język czatem modlić się ustanie, albo iaką piłną y poważną zabawą niepozwaia, to na ten czas modlić się należy życiem

ciem dobrym, życiem przykładnym. Wyśłuchiwa bowiem BOG, nie tylko języką, ale y życia sprawnego, życia świętobliwego. A gdy taka modlitwy jest potrzebą, y pożytek, toć wielkie jest ná ten czas każdego ospalstwo y niedbałstwo gdy kto w tym Świętym modlitwy ćwiczeniu nie zaprawia się y nie ćwiczy. A gdy się zaś modlisz, jeżeli to czynisz ckliwie, albo niechętnie, z rozrywką á podobno jeszcze dobrowolną nie tylko żebyś ná ten czas miał co u BOGA uprosić, ale ráczey wielką obrzydliwość mu przynosisz, (czynisz, y nieupodobanie sprawujesz. Przeto postanow tu częściej modlić się á modlić się nábożnie z uwagą y rekolekcyą y z większą żarliwością, nie tylko językiem, ale y życiem swoim przykładnym. Co gdy tak uczynisz, wysłucha BOG tak modlitwę twoją, iako y świętobliwość życia, (które jest także modlitwą gorącą) nád to y do końca życia z łaską cię swoją poprzedzać y wspomagać będzie. A jeżeli zaś teraz gdy czas jest potemu, modlić się zaniechasz, y żłenieiesz, nádaremnie potym bez przestánku modlić się w swey biedzie y nieszczęściu wiecznym będziesz, á wysłuchanym nigdy nie zostaniesz.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. Mowi Theodoretus Wszemchnocną modlitwą, choć tylko jest samą, wszystko jednak może: *Omnipotens oratio, cum sit una, omnia potest* lecz czemu, y z kąd iey tá dzielność niewspominam iż z dobroci Boskiej, y obietnic Chrystusowych. Własność bowiem każdej dobroci, jest udzielać się drugim, ah czegoż się tedy gdy się według należytości modlisz od BOGA (podziewać nie ma!z Dzielność modlitwy funduje się jeszcze y ná wieczności obietnic Jego Świętych: przeto wielką krzywdę w ten czas BOGU zádaliśmy, gdy go co prosimy, *złotażnią y nieufnością*, którą to krzywdą y nas samych tyká. O iak wielką przez to szkodę odbieramy, i częstokroć BOG niepozwalá nam tego o co go prosimy dla naszego niedowiarstwa. Do tego wątpić o wieczności Boskiej jest być całé niewiernym. Nákoniec dzielność modlitwy funduje się osłabiwie ná zasługach Jezusowych. O iak to mocny y nieruszony fundament. O cokolwiek Kościół, y my z nim BOGA prosimy, o wszystko przez Chrystusa prosim, y zawnim

zniemy to w krwawe zaślugi Jego, zaczęć wątpić nie trzeba, że wszystko otrzymamy czego z ufnością żebrem. Chrystus oraz z nami prosi Oycę o to o co my przez niego prosimy, a iakże ma Ociec takiemu Synowi czegokolwiek odmówić? Prosi o rzecz słuszną, którą nam wysłużył. Te zaś jego zaślugi są nieskończoney wagi, ah iakoż w nich powątpiwać! Nie masz nic tak wielkiego, ani tak trudnego na świecie, o co byśmy nie mogli prosić y czego byśmy się spodziewać nie powinni, kiedy w to wkładamy zaślugi Chrystusowe, którym gdy mocno ufać będziemy, wszystkiego dostapiemy.

PUNKT 3. Dzień 8. Listopada, przypadający weń Sw: Godefryd Opat y Biskupa. *Z Affektem.* Swt Godefryd codzień trzech ubogich umywszy im wprzód nogi u stołu swego miewał y karmił. W zimie zaś nagi h ubogich okiyywał swymi sukniemi nieprzyjaciołom swoim rād winę odpuszczał, dla tego osobliwie aby obaczywszy się poprzesłat gzielszye Wiedź każdy iż takiego ugodzinę śmierci doznał. BOGA, takim się ty starzku bliźniemu swemu. Proś za mną BOGA skłonniesz tego do miłosierdzia, a niżeli do kárania, aby mnie iako Syna łaskawie strofował żyjącego, a wiecznym wiecznym nie kátał gniewem umierającego. Toż samo uprosćcie mi W W. SS. iako wyżey. folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Na dzień 9. Listopada.

Sine me nihil potestis facere. Ioann 15.

Bezemnie nic dobrego uczynić niemożecie.

PUNKT 1. Uważ iż iako látorośl nie może bez maćce, żadnego przynieść pożytku, ale musi zwiednąć y uschnąć. Coż może y siekierá, albo iakikolwiek inny rzemieśniká instrument gdy go do roboty w rękę nie wezmą? ábo czyli organy zagrają bez poruszenia dla wiatru miechów? Bynamuię, ale iako

iako zdrętwiałe leżą y nieruchome. Tak y my bez BOGA nie
 nie możemy dobrego uczynić, przez co, moglibyśmy sobie ná Nie-
 bo, zasłużyć od niego ná nas idzie y zlewá się wszystká łáska,
 y życie, y cokolwiek enoty mamy od niego mamy, wszystko to
 eo w nas jest iakiey dobroci, od niego jest, ábowiem bez Jego
 nátehnienia y poruszenia. áni o dobrym pomyśleć, ábo go uczy-
 nić, áni złego ustrzedz się możemy, bez inspirácii zaś Boskich,
 y poruszenia niepodobná nám zbawienia wiecznego nábyć y
 otrzymać. Nic z siebie nie mamy, ale mizerni jesteśmy y ułom-
 ni, słabi y niedotężni, jesteśmy łupem nieprzyaciela dusznego,
 niewolnikami piekła, y áni nic z siebie działać możemy oprócz
 grzechu iednego, y zguby duszy. Aponieważ tak wielká jest
 ludzká niedotężność, niedoskonałość, niepotęga, y niedostatek;
 Z drugiey zaś strony tak wielká pomocy Boskiey dobrze czy-
 nienia potrzebá, więc tedy z wielką gorącością uniżonością y
 gorliwością ducha, á nieospale prosić powinniśmy Pána BOGA
 y iego wzywac ábyśmy zá Jego pomocą mogli to czynić, przez
 co by się chwála wieczná y podobanie się BOGU wysłużyć mo-
 gło, bá y to samo zá wielką łáskę Boską mieć y poczytać po-
 trzebá, iż nam dozwala siebie błagać, do siebie się modlić; ábo-
 wiem tegoż samego uczynić nie możemy bez niego. Iáko nic
 nie możemy czynić bez niego, tak wiele, y owszem wszystko
 z nim czynić możemy. Gotowym on jest záwsze z nami wszyst-
 ko dobre czynić byleśmy sami z Jego pomocą czynić chcieli. A
 ieżeli zaś tego, czego BOG po nas chce, á ile gdy możemy czy-
 nić nie będziemy, to przydzie czas, kiedy choćbyśmy chcieli eo
 dobrego czynić, iuż więcey nie będziemy mogli sobie poradzić
 y salwować się iáko od łáski Jego odrzuceni, y opuszczeni, o
 ktorą záwsze prosić supplikować powinniśmy, y nádarownie-
 iej niebrać, ale z nią záwsze pilno y usilnie pracować, ieżeli
 chcemy żebyśmy byli zbawionemi, czego niedostapiemy, ieżeli
 dobrze czynić, y żyć nie będziemy co z łáską Boską łatwo do-
 kazemy, bez niey zaś, niepodobná byśmy się zbawić mogli.

PUNKT 2. Z *Postanowieniem*. Aże Chrystus mówił Apo-
 stołom iż nic bezemnie dobrego uczynić nie możecie, ztąd idzie,
 że bez niego tylko grzeszyć możemy, y dłużej nászę zgubić. O

nieszczęśliwą! mocy! bodays była nigdy niepością. Mieć po-
myślenie dobre zdá się być rzecz małą, á przecię twierdzi Apo-
stoł że najmniejzey takiey myśli mieć sami z siebie nie mo-
żemy. Co jest snadniejszego iak wyrzec Imię JEZUS, á prze-
cię to Imię w ustách postać nie może, chyba że Duch Sw: ná
język ie położy. Nawet biedy názey uznać nám niepodobná,
áni o to prosić, żeby z niey iako wybrnąć, gdyby nás Duch S.
tego nie náuczał: dopieroż się sprzeciwić ciężkiej iakiey poku-
sie, álbo zwyciężyć iaką gwałtowną passją; á ieszcze dáleko
mniey uczynić ákt żywey wiary, szczerey y gorącey miłości,
głębokiey pokory, nákoniec ieszcze mniey tych wszystkich cnot
nabyć, y w serce ie wkorzenie. Z czegoż się tedy ludzie (mo-
wi Páweł) tak bárdzo wynosicie. Pytáy się tedy każdy siebie
ták, iak się pytał Páweł Sw: Co masz czegoś nie wziął? á ie-
żeli nic nie znáydziesz takiego, czegoś od BOGA nie miał,
ná czymże się funduje chluba y pycha twoia mianowicie iako
trzymám że wiesz iż bez pomocy Boskiej według sił przyro-
dzonych nic niemożesz nawet áni się ruszyć y nie czynić, á da-
leko bárdziej nic nádprzyrodzonego pomýślić y czynić nie mo-
żemy bez łáski Jego Świętey o którą winniśmy goráco Pána
BOGA záwsze prosić.

PUNKT 3. Dzień 9. Listopada przypadający weń Sw:
Theodoryk Zółnierzá Męczenniká. Z *Affektem*. Sw: Theo-
doryk spáliwszy pewny Kościół bogów fałszywych, do więzie-
nia wrzucony, y tam okrutnie głodem y hákami po całym cie-
le szarpany y tak, że kości widać było, potym w ogień wrzu-
cony y tam wesoło wyśpiewując Chwałę Boską, drogą duszę
w postaci iasney gwiazdy od wszystkich widzianey do Niebá
wyprawił. O iako szczęśliwy y ia z tą wynidę ieśli z Tobą y
z Aniołami do Niebá poydę. Uproś że mi, ábym BOGA nie usty-
tylko, ále sercem, y życiem moim wszystkim błogostáwiąc, ná
śmierć szczęśliwą sobie zástąpił, y między błogostáwionemi
wiecznie zostáwał. Toż samó uprosie mi WW SS. iako wy-
żey. folio 1. numero 2.

MEDY-

M E D Y T A C Y A

Na dzień 10. Listopada.

Si non intimore Domini tenueris te instanter,
cito subvertetur Domus tua. *Ecc. 27.*

*Ieżeli w boiaźni Boskiej niebędziesz się trzymał,
prędko upadnie Dom twój.*

PUNKT 1. Uważ iż Chrześcijańskiego życia, y całego naszego duchownego budynku, który dobrze żyjąc y czyniąc wystawujemy, basis y fundament być powinna boiaźń Boska. Jako gdy fundament u budynku jest słaby, chwiejący się budynek upadać y wywrocić się musi, tak kiedy niemasz boiaźni Boskiej, wszystko ruiniuje się y upada cokolwiek Człowiek zdá się dobrego y godnego zapłaty wieczney czynić y zaprawdę wielką w tym życiu boiaźni okázyą mamy, wiele nieprzyjaciół prawie co moment ná nas czatują chcą nam zepsować tę naszą strukturę, wiele ruiny niebezpieczeństw ustawnie ná nas przychodzi, á zátym y ustawnie też bać się powinniśmy, y ostrożnie żyć y armować się przeciwko wszelkim infułtom nieprzyjacielskim, kto bowiem się boi, tym bezpieczniej przed BOGIEM stoi: *Qui pavet cavet*, boiaźń rodzi frásunek, frásunek od niebezpieczeństwa odwodzi. Błogosławiony tedy y szczęśliwy kto się BOGA boi, ten strukturę swoją do końca szczęśliwie przyprowadził, którą założył ná mocney boiaźni opoce, nie będzie się miał takowy czego obawiać. Przeciwnym sposobem, kto od boiaźni Boskiej daleko chodzi y zostaje ten koniecznie wprędkie ruiny swojej niebezpieczeństwo się wdaie. Ah izaliż tak wiele bogomyślnych y owszem Świętych ludzi, Ascetow, przyszedłszy już do náywyższego prawie doskonałości stopnia, y strukturę swoją y świętobliwości wyniosłszy ku Niebu, mizernie porym ze wszystkim duchownym swoim budynkiem upadli,
y do

y do oſtátney przyſzli ruiny więcey niepoważowaney, lecz czemu! niewątpić, iż z tey przyczyny, że nie ná boiaźni Boſkiey ále ná prezumpcyi y próżney konfidencyi fundamencie domy doſkonáłości ſwoiey budowali y ſtawiali. A więc ich przykłądem, ucz ſię mądroſci, ieżeli niechceſz ábyś y ty wzajem ná końcu z niemi niezginął y tego co od BOGA maſz tak względem duſze iako y ciała, nie utracić. Trzymay ſię ząwſze w boiaźni Boſkiey á cokolwiek dobrego czyniſz, buduięz to wſzytko ząkłąday ná fundamencie pokorney boiaźni, niemożesz bowiem zoſtać ubezpieczonym, iż do końca ſwego tak ſzczęſliwie dotrwaſz, y dotrzymaſz ſwiątobliwoſci ſwoiey, ábowiem wſzytko to, cokolwiek zdać ſię, iż ſobie wiele przez to, ná Niebo ząrobięś, y zbąwienie ufundowaęś, w momencie rozproſzyć ſię y upaść może. Agdy zaś Bogá ſię ząwſze bać będzięz to dopiero ná ten czas iuż beſpiecznym ſtać będzięz mogli, Bog bowiem będzię twoim Wſpomozýcielem, y Protektorem. Kto ſię nie boi, to tez niema czego by ſię miał ſpodziewać, Kto zaś drzy przed ſprąwiedliwoſcią Boſką, ten ſpodziewać ſie może Jęgo łáski, y klemencyi.

PUNKT 2. Z Poſtanowieniem. Aze Pſalmiſtá Pańſki mówi: *Słuſzcie BOGU z boiaźnią, y czeſzcie ſię z nim ze drzeniem* Pſalm: 2. toć idzie zą tym iż boiaźń Boſká bąrdo pomagá, á ile ieſzcze ludzióm wywyższonym ná wyſokie godnoſci; do tego, áby ſię grzechow wielkich uſtrzedz mogli. Pomnieyſzey kondycyi ludzi utrzymać przy cności przy BOGU, może, boiaźń ludzká, boiaźń práwa, boiaźń Urzędu ále Pánów nie utrzyma nic, chyba iedná boiaźń Boſká Co to ſą Pánowie bez boiaźni Boſkiey mówi Cypryan Sw: *Generoſiſſimi ſed ſimul ferociſſimi equi ſine freno.* Oto ſą nákſztáł owych wſpániałych, roſſych, ſlicznych Rumakow, ále oraz nie ogłáſkanych nie uchąmowanych zuchwáłych zoſtájących bez mulztruku z ruci z ſiebie kogo chce, y nikt go nie utrzyma. Ná dworze Krola Hiſzpańſkiego ſpytano ráz pewnego ſwiątobliwego Káptána, coby miał zą ſpoſob záchowania ſię, będąc w uſtáwicznych okázkach y konwerſacyach z ludźmi róžney płci. Odpowiedział mam ziótko, które mnie w náywiękſzych okázkach utrzymuie przy czyłtoſci,

á to ziółko zowie się *Boiaźń Boża*. Ták wszyscy á osobliwie Pánowie powinni we wszystkich okkurencyach tego ziółká *boiaźni Bożey* wachać, á ták y przy swobodzie będzie całe przykazanie Boskie. Tráfi się okázya przestępstwa przykazania Boskiego, to pomyśleć sobie: poki żyję, y to by mi, y to, y owo uszło, bo ktoszby mnie zá to karał, ále gdy umierać będę, iakże się BOGU z tego spráwię? oto nárzekać będę, iáko nárzekał umierając Wielki ieden Pán, mówiąc: Ah poki się żyło, wlszystko się przeskoczyło, ále teraz przy śmierci niczego nieprzeskoczę, nie uydzie mi nic, bo się ze wszystkiego BOGU trzeba spráwić. A więc každemu z nas w wszelkich okázyach pamiętać náleży ná BOGA y boiaźń Jego; ináczey gdybym był Jeremia-
szem záwołałbym ná was: *Gladius ad divinos & fortes, gladius ad vulgus, gladius ad thesauros*, y tam dáley *Cap: 50.* Jeżeli się do BOGA y boiaźni Jego mieć nie będziecie, zesze BOG miecz ráki ktory áni Duchownym áni Swieckim, áni Pánom, áni ubogim, áni fortunom y zbiorom wászym nieprzepuści, ále się wlszystkim dá w znáki. A smákuiesz wam ten Prorok, myślećie sobie Niech się dzieie wolá Boża *peccavimus* ieżeli nás BOG kárać zechce, słusznie to uczyni, bośmy ná to grzechami naszemi zárobili. Ale stoycie, ieszcze się to wlszystko náprawić może. A iakimże sposobem? oto tym, ktory podáie Litera Sw: Deuteronomij 10: *Quid Dominus Deus tuus petit à te, nisi ut timeas Dominum Deum tuum &c.* Chcecie żeby BOG gniew swoy od was odwrócił, uczynicie to, o co was Bog prósił. A coż prósi oto żebyście się go báli żebyście mu wiernie, y státecnie służyli, á to náywiększa żebyście go kochali, á ták ieszcze utrzymać się przy pomyslnych sukcesach potráficie, co day Pánie Boże.

PUNKT 3. Dzień 10. Listopadá, przypádaający weń Sw: Theokrysty Pánni. Z *Affektem*. Sw: Theokrysta dlá zachowania wstydú Panieńskiego z niewoli Arábskiej uciekwszy, w lesie przy pustym Kościele przez lat 25 samemi tylko ziółkami przeżyła, á potym cudami słáwną zeszlá z świata. *Wstyd wrodzony nie bywa zwyciężony, byle od serca przez gwałt nie był nagabany.* Wstaw się zá mizerną duizą moją, ktorá ták się oziębile do wieczności gotuje, y upros mi z twoich Swiętych upátów, iednę

Ddd

,przy-

przynamniey ścieteczną iskierkę, ktoraby serce moje ku BOGU
aż do śmierci podpałała. Toż samo uproście mi WW. SS. iá-
ko wyżej. folio 1. numero. 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 11. Listopada.

Si non vigilaveris, veniam ad te, tanquam fur,
& nescis quâ hora veniam ad te. *Apocal. 3.*
Ieśli czuť, y w rekolekcyi nie będziesz, przyide do
ciebie iako złodziey, y ani zrozumiesz ktorey go-
dżiny przyide ná cie.

PUNKT 1. Uważ iż nas, Pán nasz postawiť ná tey świata
kráinie, abyśmy ná niey zostawali nie iako Dziećce, ále
iako Goście, y Pielgrzymi, oczekuiąc przez wszystkie czas
mieszkania tu ná ziemi naszego ná, przyscie Jego. Przychodzi
Pán, gdy nas wizytuie przypadkiem iakim, ábo ciężką niespo-
dzianą chorobą, y z tego śmiertelnego ciała ná drugi świat prze-
nośi. Gotowemi zowią być powinniśmy ná przyście Jego, y
gdy się do nás zbliża, drogę zábiec. Gdy zaś niewiemy rychto-
li, poznoli przyść má, zowią czuwać powinniśmy, y rekoli-
gować z duszą, aby nás niegotowych, przyszedszy niepodzianie
nie zastať, ábowiem pospolicie zwykť przychodzić tey godziny,
w ktorą mnicy kto spodzieie się, y kogo z sług swoich znáydzie
spiających, temu spodziewać się trzebá zá usługi, pewnie nie zá-
płaty, ále ráczey zá ospalstwo y niedbáľstwo káry, y ani pewnie
nie mátey godzien jest wizyty y ostrey, sľugá niedbálec, ktory
obowiázanym będąc, ták wielkiego Maieľtatu Pánu sľużyć, nie-
chce być ná usľudze Jego czuynym, y ni ná się, ni ná BOGA
pámieťać, y w rekolekcyi się trzymáć. A przecię ustawicznie
(tá jest powinnośť sľugi kaźdego) czuć potrzebá y ná sprawy
swoie pilne mieć oko, śnádnó powiem zá rozerwanym sercem,
y myśľ

y myśl się uniesie. Mámy náprzeciw nam tak wiele złodzieiow, y nieprzyjaciół, ktorých zásadzek strzedz, y chronić się powinniśmy. Sam dzień Paná, ná nas nákształt złodzieia czuwa, o tym dniu záwsze myśleć powinniśmy, do tego y ledwie nasze przepasane, uśmierzaiąc w nás y mártwiąc nieporządne áffektá y pożądliwości, mieć powinniśmy; Nád to y pochodnie dobrych uczynkow gorejące w rękach naszych trzymać, będąc gotowi każdego czasu, y momentu Pánu przychodzącemu drogę zábiec. Ty zaś do tego czasu o iakoś máło co czuwał, iako o przyściu Pańskim máło myślał, y troszczyłeś się, ktorým gdyby cię był niespodzianie poprzedził, słuszeniebys za swoje ospálstwo w służbie Boskiej záslużone, w piekle już odbierał plági, y kárania ciężskie. Więc tedy przynajmniey odtąd ockniy się niedbálcze w służbie Boskiej, y wstań który spisz, á oświeci cię Chrystus światłem bárdzo iasnym wieczney Chwały w Niebie, ile że podobno przyście Jego nie dáleko już od nas być musí. Ey czas już áby ocknąwszy się czułeś nád sobą y rekolligował się z stánem swoim nieszczęśliwym, byś potym w mękach wiecznych, bez náymnieyszego odpoczynku y folgi nie czuł nieskończonych czułości, Ey czyż nie lepiej teraz przeź krotki czas, czuć w służbie Boskiej, á niżeli w piekle ná wieki.

PUNKT 2. Z Przedsięwzięciem. Aponieważ ospálstwo, ábo gnusność, leniństwo w służbie Boskiej, y teskność w rzeczách Duchownych, kiedy owó wszystko się czyni, iakoby śpiąc, y modlitwy y Komunie, y rozbierania sumnienia, y czytanie Książek Duchownych, tęskliwie, nie rzesko, nie czerstwo, ospále, wielkie szkody ná duszy przynosi, á między innemi, ubóstwo znázne duszy iako twierdzi Duch Sw: Proverb: 19. *Noli diligere Somnum, ne te egestas opprimat.* Nie kochay się w ospálstwie; żeby cię ubóstwo nie uciśnęło stráśzną, á więc komu miły BOG, y łaska Jego, komu miły stán doskonałości, y świętobliwości życia, słuszną postánowiąć, porwać się z tego nieszczęśliwego snu ospálności, dla ktorego częstokroć BOG y w stánie Duchownym, w stánie doskonałym, przepuszcza ná kogo grzechy śmiertelne, á czasem y Apostazyá, á przytym y zgubę wieczną, y tak się tu prawdzi owá pogrozká Chrystusowá: *Quia te-*

pidus es, incipiam te evomere ex ore meo, żeś letni, wyrzucę cię z ust moich, to jest z łaski poświęcającej. Ah leniwy w służbie Boskiej! izałisz tu nie jest czego bać. A osobliwie za wálze rebelie, y sprzeciwiania się światłom Boskim, oświeceniom rozumu, zágrzaniem woli do dobrego. Już podobno nie dáleko śmierć, już ci podobno tego Roku gromnicę zaświecą. O iako się wstydzic, iako żałować będziesz, kiedy przy tey gromnicy obaczysz iakoś wiele czasu dármo stráwił, ktorego ci BOG užycztał ná zgromadzenie sobie wielu záług; O iakobys tam rád służył doskonałe Pánu BOGU! ále dármo *Iuż czasu więcey nie będzie*, to go teraz zażyway, ochotnie robiąc ná zbawienie. Jest pewná náuka Theologow, że człowiek sprawiedliwy, będąc w łasce Bożej, gdy czyni iaką sprawę dobrą nád przyrodzoną, ábo choć przyrodzoną, ále dla końca nádprzyrodzonego; tedy za każdą sprawą taką, wlewa ná dusze iego Pán BOG pewny stopien łaski swoiey poświęcającej, á oraz z nią według tego wymiaru przymnaża cnot nádprzyrodzonych tak Theologicznych, to jest wiary, nadziei, miłości, iako y moralnych, to jest sprawiedliwości, mężności, wstrzemieszliwości, posłuszeństwa, y innych, á po śmierci, według tegoż wymiaru, w iakim stopniu łaski poświęcającej, śmierć kogo zástanie, w takim stopniu będzie miał chwátę Niebieską. Więc o iakbyśmy sobie wiele náskárbili tak drogich kleynotow, y bogáctw Duchownych, gdybyśmy wszystkie sprawy násze codzienne, żywo, ochotnie, rzetelko, z dobrą intencją odprawowali, ále gdy ie oziębłe, y ospale, tylko ze zwyczaju, y byle odbyć odprawuiemy, to tak wielki, nieożaczowany zysk traciemy. O iako to wielká szkoda: ubywa pilności y ochoty w odprawowaniu spraw nászych, to wzajem ubywa y chwátę wieczney. O iako przy śmierci tey nieprzepłaconey szkody żałować będziemy, y rzekną podobno do nas: *Dormierunt Somnum suum viri divitiarum, & nihil invenerunt in manibus suis* Psálm: 75. Záśneli snem swoim, to jest śmiercią ludzie bogáci, to jest ktorych BOG powołał do stánu doskonałości, y nie náleżli w rękach swoich godnego Niebá.

PUNKT 3. Dzień 11. Listopáda przypadający weń, Sw; Márcin Biskupá. Z Affektem. Sw: Márcin Turuneński Biskup

skup nie będąc ieszcze odrodzonym przez chrzest Sw: B O G U,
 á już ubogie kármił, nágie odziewał, y raz w brámie Ambien-
 skiey iadąc, á nie mając coby ubogiemu ná puł nágiemu dać
 miał, mieczem płaszcz rozerznął, y ubogiemu połowicę dał, á
 drugą się sam pokrył. Zá to nocy nádchodzącey, uyrzał Chry-
 stufa we śnie połowicą oną płaszcz swego odzianego, y pilnie
 pátrzać á poznawać suknie swoje kázano, w tym y usłyszał JE-
 ZUSA do Aniołow SS. mówiącego: Márcin chrztu czekaiący
 tą mnie suknią pokrył. Mając zaś już umierać, uyrzał Cza: tã;
 do ktorego y rzekł: Czego tu stoisz krwawa bestyo: nic we
 mnie niešťczęśliwy nie znáydziesz. *O iakobym był šťastliwy gdy-
 bym to mógł wyrzec przy śmierci!* Wstáv že się zá mną twemi
 modlitwami, žeby w całym życiu moim tak się správował,
 áby oná krwawa bestya przy śmierci moiey nic nie znalazła,
 co mi do náydrońszey wieczności miało trudnić drogę. Tož
 famo uprosćie mi WW. SS. iako wyžey. folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 12. Listopada.

Si Patrem invocatis eum, qui sine acceptione
 personarum judicat secundum uniuscujusq;
 opus, in timore incolatus vestri tempo-
 re conversamini. 1. Petri cap: 1.

*Ieželi Oycem nazywacie tego, ktory bez braku Osob
 kaźdego Sadzi wedlug uczynku, patrzcie/sz, áby-
 ście w boiaźni czas pielgrzymowania wá-
 szego trawili.*

PUNKT 1. Uważ iż BOG, Ociec nasz iest ci wpráwdzie
 łaskawy, y zbáwienie násze kochaiący, iest wielkiey do-
 Ddd 3 bro-

broci, y miłosierdzia, y szcudroblivosti ná wszystko on ktery stworzył nas, y odkupił, ktery nas konserwuje, opatruje, broni, y jako Matka ná własnych ręk swoich piaśnie, niezliczonemi łaskami, y dobrodziejstwami wzbudza, y ciągnie ku sobie do wdzięczności, miłości, nadziei, y ufności, jednak uważać powinniśmy, iż ten że sam, ktego Oycem naszym zowie-my, przyszłym czasu swego Sędzią naszym będzie, ktery bez wszelkiego braku osob, jako kto zasłużył, y w jakim się w godzinę śmierci znaydzie stanie słusznie, y sprawiedliwie każdego osądzi. Nie będzie uważał ná niczyią wielkość, wspaniałość, moc y potęgę, y ani względu mieć nie będzie, że kto bogaty, uczony ábo wymowny, wielu náwet z Synów swoich, którzy przed śmiercią z łaski Jego wypadli, odrzuci od twarzy swojej, y w jakim kto ná ow czas, według życia zasług znaydzie się, pokaże, takim bez wszelkiego respektu y dyssymulacyi sązonym będzie, y iaká ná niego raz sentencya pádnie, to bez żadney nadziei odpuszczenia y miłosierdzia przez całą wieczność, zaka poność będzie musiał. A zátym nikt niepowinien wiele o miłosierdziu Boskim presumować, ále w boiaźni czas pielgrzymowania swego pędzić, ábowiem dobroć y łaskawość Oycá w krotce przemienia się w surowość Sędziiego. A ieżeli wyśpiwujemy, wielbiemy, wychwalamy BOGA miłosierdzie, wychwálamyż też y Sąd Jego sprawiedliwy, teraz jest łaskawy ku wszystkim, y miłosiernym, á pochwili będzie ostry y surowy, będzie Exaktorem, y Potłumicielem, nikomu nic nie przepuści, ani zechce dyssymulować. Bądź wielkim, bądź małym, bądź Szlachcicem, ábo prostym Chłopem, bogatym ábo ubogim prostakiem, ábo uczonym ilim tylin, słowem: iakimkolwiek ná tym świecie zostáy y bądź, ieżeli dobrze w życiu swoim rządzić y sprawować się będziesz, odbierzesz ná drugim świecie dobrą zapłatę, przeciwnym sposobem, ieśli źle y niecnotliwie żyć będziesz poydziesz do piekła ná wieczne męki. O nie będzie miał tam B O G względu podczas Sądu swego ná takiego, áni ná iakąkolwiek osobę, iakim kto był, ábo jest, ále ná to tylko szczególnie patrzć będzie, iako się każdy ná tym świecie rzą-

dził, y scenę ołoby sobie powierzoney wyraził, y sprawował, ábo sprawować był powinien, wielkieyli, małeyli.

PUNKT 2. Z *Postanowieniem*. Aże do życia dobrego y chwalebneho, á w tym y uchronienia się świętego Sądu Boskiego jest, skuteczny sposób, bać się y pamiętać ná kárę wieczną, o co y Psalmista Pański prosił Pána BOGA *Confite timore tuo carnes meas* Psalm: 118. Przenikniy, Boże boiaźnią twoią kości moje, bym ci mógł dobrze służyć, y ciała, osobliwie poządliwości ugłaszać, pychę sercá, y myniość tłumić, boiaźń bowiem śmierci, y uwagá gorącości piekła odgania pokusy, y grzeszyć niepozwała. A więc słuszną tu postanowić, często, by się dobrze żyło, boiaźń káry wieczney ná pamięci mieć, kto bowiem bez boiaźni żyje: prędko upadnie w nieszczęście, y niedbale, rospuście żyć będzie, á kto nieupokarza się przed BOGIEM, y Jego Świętymi, z'konfundowany będzie w dzień Sądny od Czartów, y męczony ciężko od nich. Prawdziwa rzecz co mówi Duch Sw: BOG zniża pysznych, á daie łaskę pokornym. Miłosierdzie Boskie ustawicznie jest z Świętymi, y skłania się do wybranych. Boyże się tedy Sądu Boskiego we wszystkich tym cokolwiek czynisz, y niechełp się twemi próżnemi myślami. Gdy uczynisz to wszystko, cokolwiek możesz y powinienes, z tym wszystkim boy się sprawiedliwości Boskiej, boy się Sądu przyszłego. Żaden grzech nie poydzie bez káry, áni żadná cnota bez nádgrody. Lepsza rzecz jest teraz strzedz się złego; płakać, y czynić pokutę, niżeli potym być męczonym w kompanij złych od Czartów. kto o tych rzeczach pomyśli, y ściśto je uważy, niepodobná by nie miał się strzedz uciech cielesnych, áby uszedł káry wieczney, y dosłużył się radości Niebieskiej. Biada tym ktorzy nie boią się Sądów Boskich, y nie mi gárdzą, bo przydą na wielką kárę. A więc każdy w tym życiu uprzedzay Sąd straszny Boski, y ciężką Jego kárę, obmywając łzami grzechy przeszłe, y słuz temu strasznemu Pánu czystym sumnieniem, wolnym, osobliwie od grzechu śmiertelnego.

PUNKT 3. Dzień 12. Listopada przypadający, weń Sw: Dydaká Prośtáka. Z *Affektem*. Sw: Dydak Nayśw: MAŁK
osobli-

osobliwym posłem y umartwieniem czcił. W Chrystusowym Krzyżu osobliwie także się kochał, do którego konając y on mocno ściskając tak serdecznie wzdychał: *Stodkie drzewo, stodkie gwoździe, stodki ciężar mające, tyś samo godne było, nieść na siebie, y dzwigać Króla y Pana Nieba.* Y w tych słowach ducha BOGU oddał. Oto nastają prośbacy, a uczonym Niebo wzdżerać. Przyczyn się za mną, abym Najsł: MARYA, y Krzyż Chrystusowy tak zawsze miłował, żeby mi stodkie drzewo, stodkie gwoździe, y najsłodszy na Krzyżu ciężar JEZUS, ukrzyżowany miłość moją; umierającemu darował wieczność, y dla Krzyża swego mnie zbawił. Toż samo uprosię mi W W. SS. iako wyżey. *folio 1 numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 13. Listopada.

Si quis venit ad me, & non odit Patrem suum
&c. Adhuc autem & animam suam, non po-
test meus esse discipulus. *Luc: 14.*

Jeżeli kto przychodzi do mnie, a nie ma w nienawiści, Ojca Matki, y tam daley, nawet y dusze swoiey, nie może być moim uczniem.

PUNKT 1. Uważ; Ogłasza nam Chrystus Pán, w Ewangelii Sw: y iako pobożności, y zbawienia Nauczyciel, (podaie sposób, iako mamy dobrze żyć, y do Niebá się dostać. Zbiera ucznie, aby ich słowem y przykładem wszystkiego dobrego nauczył, zaprasza wszystkich, każe wszystkim do siebie przysięć, jednak z tą konfolacją y prawem: aby, którzy Jego chcą być Uczniami, z cielesnych y prywatnych wszelkich wyzuli się aff-ktow, y nienawidzili Rodziców, Brać) krewnych, powinowatych, nawet y dusze swoie. Tego wszystkiego wy-

rzec

rzec się należy, jeżeli Uczniami Chrystusowemi być chcemy. Przyszedł Chrystus na ten świat, rozłączając Człowieka od Oycy swego y powinowatych y od domowych swoich. Świat przeciwnym sposobem chce rozłączać Człowieka od Chrystusa, y onemu z pomienionemi krewnymi jest do zbawienia na wielkiej przeszkodzie, trzeba tedy koniecznie jeśli chcesz się zbawić, wyrzucić z ciała, y ze krwi, wyrzucić z pamięci krewnych y affekt do nich, domowych, znaniomych wszystkich stroniąc od ich konwersacyi, na koniec y siebie samego z niemi zapomnieć, zaniechać kochać, ale raczej zacząć się mieć w nienawiści, y nie sobie niepozwalając, co się BOGU niepodoba. A jeżeli powinien dla Chrystusa krewnych swoich, y owszem duszę swoją porzucić; toć tym bardziej, y inne rzeczy tego świata, y kto tego nie czyni, Chrystusa nie kocha, ani godzien jest Chrystusa. A więc wszelką cię ciało, y świat, miłość z sercem swego el minuy, wygładź y wyniszcz, miej to wszystko w nienawiści, co cię od Chrystusa odrywa, odciąga, albo w słuchaniu y wykonaniu Jego nauki przeszkadza. Niezbłądziś zostając pod takim Nauczycielem gdy Jego nauki słuchać będziesz, bo cię nauczysz drogi żywota, y wszelkiey chwalebney dyscypliny, y świętobliwości, przez co prosto do Niebą zaydziesz, gdzie za te próżne y przemijające doczesności, gdy niemi wzgardzisz, dla miłości Boskiej w Niebieśiech stokrotną odbierzesz zapłatę, y owszem nieskończoną.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* Aże sługa Bożki dla miłości Chrystusowej ochotnie powinien tym wszystkim wzgardzić nawet krewnemi osobliwie gdy mu są przeszkodą do zbawienia, albo do wyższej doskonałości tak słuszną postanowić, aby, raz oddawszy się BOGU na służbę, być skutecznym w twoim przedsięwzięciu y więcej nie myśleć o krewnych twoich, ani o tym cokolwiek do smaku należy w tym życiu doczesnym. Jeżeli Páweł Sw: mało tobie ważył stracić życie dla Chrystusa, czy wielkászto rzecz, że ty stracisz trochę podiechy powierchowney, y delicyi ciała, gárdząc dla miłości BOGA tą konwersacyą lud. kę. Z rzeczy bowiem tych, które náybárdziej kochasz, powinienes się obnażyć, abyś tym lepiej duszę twoję

Eee

dyspo-

dysponował, żeby w nią weszła miłość Boska. Tak rozkazał BOG Abrahámowi, aby mu ofiarował Syna swego, którego nąd wszystko kochał. To co nąybárdziej kochasz, powinienes ofiarować BOGU, ile iż nąd wszystkie rzeczy ną świecie wyżej powinna być położoną miłość ku BOGU, wszelką rzecz dlą niey porzucić powinienes dlą usługi, koraś powinien Mąiestatowi Boskiemu. Ten się podufaley zbliża do BOGA, który prągnie nie znać tych, co ich znał, według ciątą. Wielką przeszkodą jest w poznaniu BOGA, gdy się łączy z poznaniem ciątą. Powinien być dąleki Rodzicow swoich, y krewnych, kto chce zbliżyć się do prąwdziwego Oycą wszystkich kto gąrdzi Oycem, y Mątką dlą BOGA, ten idzie zą cnotą. To okrucienstwo jest wielką pobożnością, y miłosierdż'em duży, w Chrystusie masz Oycą, y Mątkę y wszystkich twoich krewnych, y przyaciół, czemuż szukasz iuż umártych. Tobie to jest doskonałe oddanie się BOGU, kiedy gąrdzisz rzeczami doczesnymi, odrywaiąc się od miłości cielesney kiedy mniej dbasz o krewnych, wiedzieć bowiem trzeba że to jest wielki niepokoy serca, często przyaciół widzieć, Kochay ich wszystkich w Pąnu BOGU zalecay ich BOGU, á uciekáy od nich, á ták żyć będziesz w pociesze y uspokoieniu.

PUNKT 3. Dzień 13. Listopada przypadający, weń S. Homobony Kupcą. Z Affektem: S. Homobonus był to wielki iałmuznik, ktoremu Kościelne drzwi, Aniołowie SS. otwieráli. Nąkoniec w Kościele u nog Pąna JEZUSA Ukrzyżowanego czasu iednego duszę swoię złożył. O dąłby mi to BOG moy ták żyć náprzykład tego Sw: Homobony, y ták umierać. Modl się zą mną, á náucz mnie iako mam pilnie JEZUSOWI y MARYI służyć, ábym to sobie wyśłużył, żebym przy ich nogach mógł ná szczęśliwą zasypiać wieczność. Toż samo uprosćcie mi WW. SS. iako wyżej. folio 1. numero 2.



MEDY-

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 14. Listopadá.

Si quis videtur inter vos sapiens esse in hoc saeculo, stultus fiat, ut sit sapiens.

1. Corinth: c. 2.

Ieżeli kto zda się być między wami mądry ná tym świecie, niechże się stanie prostakiem, aby był mądrym.

PUNKT 1. Uważ iż ná tym świecie wszyscy mądrzei być powinniśmy, inaczej bać się potrzebá, aby nas zá głupstwo wiecznie nie karáno. Prawdziwą iednąk mądrość rozecznąć powinniśmy od fałszywey, rostopność ducha, od rostopności ciała. Tego świata mędrkowie wiele im się zdá że umięią wiedzą bowiem iako definiować, argumentować, distingwować, konkludować, y o różnych rzeczach, tak Duchownych iako y Swieckich dyszkutować, ále próżná y fałszywa ich umięiętność, którą się nádymają ábowiem w tey mierze tá ich iedyná jest myśl y usiłowanie, aby próżnym swoim požądliwościami zádofyc uczynić, y ciału dogodzić mogli. Y cić to są świata tego mędrkowie, cić to są Sápientowie świata tego Bábylonu, ktorzy prawdziwą Chrystusa mądrość zá głupstwo u siebie mają, y poczytáją, sami będąc wewnątrz náygłupszi nád wszystkich ludzi, záwsze ucząc się, nigdy iednąk do prawdziwey nieprzychodzący mądrości, wysoko o sobie coś rozumiejący, á po ziemi ledwie co mądrze y rostopnie chodzić umięjący, ponieważ z tą mądrością do piekła póspolicie zwykli lecić. Prawdziwa mądrość y Chrystusa Filozofia nie záwiła ná wielu wiadomości tych zwłászcza rzeczy, co mniey do zbáwienia służą, ábo náleżeć mogą, ále ná pokornym y chwalebny m życiu,

Ecc 2

które

które acz mędrkowie świata tego zaslepionego mają, y być mniemają głupstwem y prośtota. **Ale** mniey dbać trzeba ná te światá tego zaslepione rozsądki obierz ráczey w oczách ludzkich być nieukiem byle przed BOGIEM prawdziwie był mądrym, y u siebie samego roztroptym y rozsądnym, á niżeli według światá wysoko coś rozumiejąc, w głupstwie ślepego świata zosławiać, y tym sposobem do piekła ná zgubę wieczną dążyć; y áni bądź chciwym y dwornym wiele wiedzieć, y umieć. Dofyć wiele do tych czas pokażesz się umieć, kiedy to. o czym teraz wiesz, co czynić á czego nie czynić do skutku, przywodzić zacząniesz? ile zważam potobie, że wiele rzeczy dobrych umiesz, ále árcy źle czynisz. A więc przynamniemy odrąd przyzwyczay się nie tak poznawać rzeczy, iako złe obyczaje y postępkí swoje poprawiać, ináczey zginiesz z swoiey y z swoią nieszczęśliwą mądrością, á kiedy potym obáczysz, ále inż będzie po czasie gdy mądrość Świętych Pańskich, y Wybranych Jego, którą ty teraz masz zá głupstwo, będzie koronowaną, ty z światá tego mędrkami nie rychło do mądrości prawdziwey przychodzić będziesz y głupstwo swoje y ślepotę opłakiwać zacząniesz nárzekając żałośnie: *Ergo erravimus* o toni nieszczęśliwy zblądził, y zszedł z drogi szczęśliwey wieczności.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. Ponieważ Thomas à Kempis tę nam Duchowną w Książce swey: *De Imitatione Christi* zostawił náukę: iż nie mądrze y wysoko o rzeczach dyszkutować, ále dobrze, y podciwie; to náywiększą mądrość, y náuka. *Hac est vera Sapientia per contemptum mundi, tendere ad regna caelestia.* To náywiększa mądrość przez kontempt, y wzgáidę światowych roskoszy y próżności, stárać się o Niebo: *Virtus est vitium fugere, & Sapientia prima Horatius.* Cnota to náywiększa, y mądrość náyprzednieysza uchodzić przed nieprawością, bo coż potym siła o wysokich rzeczách, y o samym Pánu BOGU mówić; á cnoty żadney nie mieć: *Quid prodest* (mowi tenże Thomas à Kempis) *alta de Trinitate disputare si careas humilitate, unde displiceas Trinitati* Wiele takich mędrkow ná świecie obáczysz, co sobie wielką náukę przypisują, á w samey rzeczy głupiepi są. Mądrość ich y náuka przed BOGIEM, jest samym

głup-

głupstwem: *Sapientia huius mundi stulticia est apud Deum.* Já-
każ teraz ná świecie náuka? iaká mądrość? oto iako iá opisu-
je S. Grzegorz *Libr. 10. Moral: c. 16.* Sztucznie sobie z ka-
żdym w słowach y postępkach poczynać, frantosko, nieszcze-
rze, politycznie, zdrádzieczko, po Judaszowku po Machiawel-
sku, miód w úściech, á żółć w sercu, to to náywiększá, náychwa-
lebnieysza u światowych ludzi mądrość, teyci się mądrości dia-
belskiej od większego do náymnieyszego chwycili, y czylisz
godná taka przewrotność názwać się mądrością. By nyámniey,
iako mowi Sw: Jakub *c. 3. v. 16.* Nie iest to mądrość Nie-
biejská, ále ziemská, bydłecá, Czártowska, y czylisz niestaszna
tu postánowiec być dálekim od takiey przekłetej mądrości. To
to mądrość á práwdziwa mądrość y náuka gdy się życie czyie
stosuje do Boiaźni Boskiej w cnorach Chrześciańskich się cwi-
czy, passye námiętności umie umartwiać. Sámi Pogańscy Fi-
lozofowie, nie ná czym innym, tylko ná uskromieniu Passyi, y
złych pożądliwości, wszystkie mądrość swoię zakładali, nie ten
się u nich Filozofem zwał, co subtelnie o rzeczach dyszkuro-
wał, ále ktory w nápoju trzeźwość, w iedzeniu mierność, w gniewie
pohamowanie miał, wezłych pożądliwościach siebie same-
go zwyciężał, y wszelką przystoynność zachował.

PUNKT 3. Dzień 14. Listopada przypadający, weń B.
Woyciechá przezwiśkiem Wielkiego. *Z Affektem.* B. Woy-
ciech Náuczyciel S. Thomasza Anielskiego Theologá, y MA-
RYI Wychowaniec, bo co miał mądrości, wszystko od Mátki
mądrości miał; ktorey gdy imię słyszał słodkimi łzami miłość
swoię ku niey obficie wylanemi świadczył, aż naostátek przez
ostátnie życia trzy; latá Filozofij, y Theologij cále zapomniawszy,
z dopuszczenia Boskiego, ná Kátedrze zostaiąc z mądrego stał
się nieumieiętnym, ále ná śmierć ustawicznie pámiętnym. *Czy-
lisz taki rozumiesz, że ma umrzeć niegotowy?* Uprós mi áby Mistrzy-
nią moią była Náysw: MARYA, niech mnie náuczy świętobli-
wie żyć y umierać, niech nie tylko przy śmierci, ále ná cále
życie zapomnę wszelkiey mądrości Swieckiey wedle mądrości
Synow Bosk ch niechay żyć. Toż samo uprosicie mi WW. SS.
iako wyżej. *folio 1. numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Na dzień 15. Listopada.

Si quis vult post me venire, abneget semetipsum,
& tollat Crucem suam & sequatur me.

Matth: 16.

*Jeżeli kto chce pójść za mną, niech zaprze siebie sa-
mego, y dźwiga Krzyż swoy, y idzie za mną.*

PUNKT 1. Uważ iż woła nas do siebie Chrystus w Ewan-
gelij swojej zaprasza abyśmy szli za nim. A koby zaś
za nim chciał iść, nalewszyłko siebie samego powinien
zaprzeć, y z sobą rozbrat uczynić, to jest porzucić się sobą
wzgardzić, w nienawiści mieć, przesładować samego siebie y
duszę swoją. Właśny rozrządek złamać, rozum swoy pod inny
podbić własną wolą podbić, złe iey chuci hamować, zmysły po-
wierzchowne od światowych uciech odrywać, ciało nie deli-
kátne y miękko traktować, ale trąpić chudzić, mortyfikować,
mácerować, aby posłuszne chciało być duchowi. Y toć to
jest Krzyż Chrystusow dźwigać, z którym, w ziąwszy go dobro-
wolnie y ochotnie na ramię, iść za nim powinniśmy. Uczy-
nił on to pierwszy, zostawiwszy nám przykład, abyśmy ślada-
mi Jego idąc do Niebá za nim trafili. Przyszedłszy na ten świat,
zaráz się siebie samego zaparł, y owszem ciele wyniszczył, stu-
gi podłego formę na się przyjmując. Nigdy on nie wypełnił
ani uczynił woli swojej, ale wolą Oycá swego Niebieskiego,
nigdy nie dał, ani pozwolił spoczynku Najsłodszeemu Ciału
swemu, ale ono częścią głodem, częścią pragnieniem, częścią
czuciem, spracowaniem, y innemi przykrościami ustawicznie
trąpił, y mortyfikował, zowiąz w pracy y boleściach, ubóstwie,
nieudatku od młodości swojej zostawał. Nád to y duszę swo-
ją wydał na śmierć, a śmierć gorzką sromotną, bo Krzyżową.
lubo

lubo wszystko życie Jego, nie innego nie było, tylko ustawienie Krzyż y nieustanne męczeństwo. Zdaci się podobno o Człowiecze ciężki y przykry do dzwigania ten Krzyż Chrystusowy; lecz Zbawiciel twoy nie wyciąga tego po Tobie, abyś go dzwigał, rozkazuje ci tylko abyś twoy dzwigał, który za pomocą łaski Boskiej przez własne swoje siły dzwigać możesz byleś sam tylko chciał. Ten zaś Krzyż twoy częścią BOG ná cię kładzie; częścią y ty sam nań ofiarować się powinienes to przez dobrowolne woli swej zaprzeczenie; to przez ciała swego umartwienie, y tak dopiero z tym że swoim Krzyżem iść powinienes za swym Chrystusem Zbawicielem, za którym jeżeli takim sposobem nie poydziesz, to nigdy do Niebá za nim przysć nie potrafiś. Jeżeli ná tym świecie nie będziesz miał, siebie samego w nienawiści, y zaprzeceniu, to ná drugim nie miey nadziei w szczęśliwey wieczności otrzymaniu. Jeżeli uciekasz przed Krzyżem doczesnym, to rád nierad ięczęć będziesz musiał pod wiecznym.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. Aże sam Pán JEZUS dzwigał Krzyż dla zbawienia nášzego, á Krzyż ieszcze dwoiaki, ieden materialny y drewniany, ná którym y umarł, á drugi formalny ábo istotny iako to jest náprzód smotá, nágość, smutek, boleść, zelżywość, násmiewisko, obmowiska, potwárzy, toć słuszną, y nám wszystkim zachęcić się do miłości Krzyża Chrystusowego, y Jego dzwigania; ile że po cności miłości Boskiej, nic nám bardziej Pismo Sw: nie zaleca, iako cierpliwość rego wszystkiego co Pán JEZUS ná Krzyżu cierpiał. Tey bowiem cności sam Chrystus zbawienie nasze przypisuje, mówiąc Lucz 21. *W cierpliwości waszey osiągniecie dusze wasze.* A gdzie indziej Luc: 8. powiada, że ludzie wszystkie pożytki łaski Bożej, y chwály przynoszą w cierpliwości: *fructum afferunt in patientia.* Y Páweł S. Hebrz 10. świadczy, że ta cnota jest nám najbardziej potrzebna, abyśmy odnieśli obiecaną, chwałę Niebieską, onac to jest korzeniem, początkiem, z którego wychodzą wszystkie infze cnoty, y strożem ich iako twierdź. Grzegorz S. Homil: 35. in Evang: *Radix custodit omnium virtutum patientia.* Iako bowiem gdy Niebo grzmi, to się perły w morzu rodzą, tak

tak kiedy Pán BOG z Niebá ná nas przepuszcza iakie utrąpie-
nia, w ten czas się w sercu naszym rodzi, to modlitwa, to poko-
ra, to zgadzanie się z wolą Boską, y insze cnoty. A iako młot
rzemieśniká, gdy tłucze, złoto poleruje; y od drdzy zachowuje,
á przeciwnym sposobem szkło kruszy, y wniwecz obraca, tak
przeciwność, światobliwość ludzi cierpliwych poleruje, y od
zepsowania zachowuje? á przeciwnym sposobem ludzi cnoty
niecierpliwych łámie, y psuje. O czym tak pięknie napisał
Argustyn S. Sermon: 222. de tempore: *Una eademque cunctis, bonos
producit ad gloriam, malos redigit in favillam.* Iednoż uderzenie,
dobrych wprowadza do chwály, á złych w perzynę obraca.
Y tak Człowieká niecierpliwego hieroglifik jest owá Státua
Krolá Nábuchodonozora, w którą gdy ieden máty kámyczek
z gory bez rąk ludzkich wyrwáwszy się, y złoto, y srebro, y
miedź, y żelazo pokruszył, y wniwecz obrocił, tak y człowie-
ká niecierpliwego, iedná przeciwność mała, choć nieumyślnie
uczynioná, iedno słowko trefunkiem y nieostrożnie wyrzecz-
ne obalá, y w nim cnoty psuje, y owszem ow máty kámyczek
erexit in montem staie się gorą w ápprehensyi niecierpliwego kto-
rą nápełnia Jego serce, y oczy, y usta, y imáginacyą że nic
inszego nie myśli, nie widzi, oczym innym nie mówi, tylko o
tym swoim utrąpieniu á gdyby był cierpliwym stáłby się kolos-
sem, kolumną niewzruszoną y owe prześladowania, y uciski
Niebo by mu otworzyły, iako tak wielu niezliczonym stáło się,
y samo Niebo im się otworzyło. A więc mámy sobie wielce
poważać y miłować Krzyż Chrystusow, który tak kochał Chry-
stus że iako mówi S. Ambroży: *Matrem dedit, Crucem sibi ser-
vavit* umierając Mátkę dáł komu inszemu, á Krzyż sobie zacho-
wał. Postánówmy mocno u siebie to przedsiáwzięcie S. Grze-
gorzka Názyanzená Orat: Wszytso mi trzebá utracić, ábym so-
bie kupił BOGA, y Krzyż Chrystusow. Náóstarek szanuymy
te drogie reliquie Krzyża, które nám Chrystus posyła, áby áni
ieden listek z tego drzewa Chrystusowego nie mógł upaść ná
ziemię bez pożytku nášzego.

PUNKT 3. Dzień 15. Listopadá przypadający, weń S.
Leopoldá Austrii Márchioná. Z Affektem. S. Leopold że rę-
kę

Na 16. dzień Listopada.

425

kę swoię ná ubogich, y ná fundácyę choynie wyciągnął, skarb wielki w szczęśliwey wieczności sobie zgotował, y po śmierci wielością cudów BOGA uczyć ráczył. Modl się zá mrą ábym był prawdziwie pobożnym y ná ubogich szczodrym y ná to wszystko, co do BOGA náleży, abym wzajem Bogá tak w śmierci, iako y w wieczności ku sobie mógł doznáć szczodrobliwego. Toż samo uproszcie mi WW. SS. iako wyżej. *folio 1. numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Na dzień 16. Listopada.

Si secundum carnem vixeritis, moriemini: Si autem Spiritu facta carnis mortificaveritis, vivetis. *Roman. 8.*

*Iezeli według ciała żyć będziecie, umrzecie: A ie-
śli Duchem uczynki ciała umorzycie, żyć
będziecie.*

PUNKT 1. Uwáž Gdybyś dwóch widział z sobą się bią-
cych, ábo ná pojedynk wyzywających, z których eden
byłby twoim głównym nieprzyjacielem, drugi zaś od ter-
cá był przyjacielem twoim, ktorego z tych obrałbyś, być se-
kundantem? Niewątpić żebyś przyjaciela bronił, á nieprzyja-
ciela konał. Máłz w samym sobie, dwóch przeciwko sobie
wzajem codziennie walczących nieprzyjaciół ciała, y ducha Głó-
wny y náyzawziętszy twoy nieprzyjaciół jest. Własne ciało.
które zdradziecko myśli o Tobie y chytrze osobiwie, áby du-
chá twego pokonać mogło, y pod zmyślność swoją pódbić, á
w tym y ciebie samego wtrącić ná przepaść piekielną. Duch
zaś twoy uprzecznie jest ci przyjacielem, y iako ciało enierć,
tak duch, byle od ciała nie był zwyciężony, ábo ná przeszkó-
dźcie

Fff

dzie nie zostawał przynosi ci y sprawuje żywot y zbawienie wieczne. Y więc coż ci by trzeba czynić? Bez wątpienia przy-
iść należy nie ciału, ale duchowi. Poduszcza cię ciało, abyś
mu przeciwko duchowi powstającemu sprzyiał, y zezwolił na
to, czego chce, osobliwie abyś go delikatnie y pieszczono cho-
wał, po przyjaćielsku y poznaćiomu z nim się obchodził, y Jego
pożądliwościom dogodził był posłusznym, y im się nieprzeciwił,
ale raczej ukontentował, a gdy to uczynisz, y według ciała pożą-
dliwości żyć będziesz, ah to prętko na złe cugle rospuści, y ze-
psuie się a co większa, że y przeciwko duchowi większy na-
bierze siły, y przemoże go nakoniec y do zguby przyprowa-
dzi wieczney. Jeżeli zaś duchowi dasz pomoc, jeżeli ciała in-
solencyą ukłomisz, siłę Jego zetrześ jeżeli uczynki jego albo
raczej nieporządne affekta y pragnienia umartwisz. Krolować
y tryumfować będziesz. W kaźitelnym twoim ciełe duch, nie-
skaźitelny, y nieśmiertelny, ale y ciału twemu tak ukłomio-
nemu, podległemu y umartwionemu zwycięstwo to nie będzie
na śmierć, ale na żywot wieczny. *Cieszyć się będzie* czasu swego,
żeś nie żył według jego pożądliwości, ale według ducha. *Cie-
szyć się będzie*, żeś żyjąc umiałeś go mąrtwić, wexować, y ani
chciałeś mu pozwolić, co się nie godziło, y tak razem z du-
chem po wszystkie wieki zbawisz się y uwielbisz co dać Boże.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* A ponieważ życie docze-
sne według ciała, człowiek każdego prowadzi do zguby wie-
czney, toć słuszną nie iść za nim, ale raczej za dyrekcyą ducha,
za zdrowym rozumem, w czym y Apostoł Pański nas tak infor-
muie Według ducha chodźcie, a żądz ciała nie wykonacie
Ad Galat: 5. to jest, nie przyidziecie tam, gdzie was ciało pro-
wodzi ciało bowiem (iako mowi Paweł S.) pożąda przeciw-
ko duchowi a duch przeciwko ciału, abowiem te dwie rze-
czy są sobie wzajemnie przeciwne, a jeżeli przeciwne, tam y
drogi mają przeciwne, ktoremi ludźi prowadzą. Ciało pro-
wodzi, to jest iasną rzecz jednych do wygod by też od BOGA
zakazanych, do uciech y pieszczot drogich do bogactw do ho-
norow. Duch zaś rozumny, rządzący się światłem Boskim do
wzgardy dla miłości Jezusowej, tego wszystkiego, ciało pro-
wodzi

wádźi do wszelákich grzechow, w tym y ná zgubę wieczną, duch zaś od tego wżyskiego odwodźi, mając po sobie Breve Apostolskie. *Iżeli według ciała żyć będziecie, umrzecie a więc obligacya náta tá jest, y być powinna niepostępować sobie według dyrekcyi ciała, y zmyślności, ale według zdrowego rozumu y dyktaminu Jego: a wżysko dobrze dźiać się będzie.*

PUNKT 3. Dzień 16. Listopada przypadający weń Sw: Edmundá. *Z Affektem.* Sw: Edmund stroniąc od złey kompanij, JEZUSA miał za pospolitego wszedzie kon paná y towarzysza, który go náuczył, aby przeciwko nagłej śmierci, Krzyż zázwe ná czole, idąc spać wyrażał mówiąc te słowa: *IEZUS Nazareński, Król Żydowski, od nagłej y niespodziewanej śmierci niech mnie wybawi: W Imię Oycá y Syná y Ducha Świętego Amen.* Y przeżegnać się *Uciekaj przed temi, którzy przed IeZUSEM uciekają, a będziesz miał Jezusa za towarzysza.* Proś y zámíná JEZUSA, twego, y proś náydroszłzey MARYI, aby mi nie dopuścili náglą śmiercią umrzeć, niech to ráczey z ich łaski mam, abym był zázwe gotowym ná śmierć, nech niczego nie szukam, nie prágne nigdy krom JEZUSA. y MARYI. Toż samo uprosię mi WW. SS. iako wyżey. *folio 1. numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Na dzień 17. Listopada.

Sive manducatis, sive bibitis, sive aliud quid facitis, omnia in gloriam Dei facite.

1. Corinth: c. 10.

Czyli iecie, czyli pitecie, czyli innego co czynicie, wżysko ná większą Chwałę Boską czynicie.

PUNKT 1. Uważ iż BOG Náwyzszy cokolwiek stworzył wżysko stworzył ná Chwałę swoją. Ná to żyjcie

ff 2

czło-

człowiek każdy, aby BOGA Stworcę swego myśla, słowem, y
uczynkiem wielbił. Wszystko, cokolwiek czyni, na Chwałę y
wyśławienie Náywyższego BOGA zmierzać powinno nie tylko
przez dobre uczynki, iako to modlić się, czytać Duchowne Księ-
gi, śiało martwić, y tym podobne ákcyę sprawować, ále y przez
inne iakiekolwiek obojętne sprawy Pána BOGA wielbić mo-
żemy, nawet iedząc. ábo pijąc, ábo innego co podobnego czy-
niąc, byle to wszystko od nás w stanie łáski poświęcaiącey dzia-
ło się y na Chwałę Boską ofiarowane było, ołobliwie w zie-
dnoczeniu z záslugami Chrystusowemi, ktore w podobney má-
teryi przez życia swego czas czynił, ábo mógł czynić. Zá-
dná z takowych rzeczy, ákcyá być nie może, przez któraby so-
bie człowiek nie záslużył na niezmierné łáski, y chwały Bo-
skiej przymnożenie. A tu iuż uważ sobie iák wiele byś chceć
przez iedną godzinę, mógł sobie zyskać Chwały Niebieskiey.
W rękách twoich jest mała y wielká przed BOGIEM záplata,
ktorą Pán BOG áceptuie zá kopia nieskończoną. iednák do
pomienionych wzwyż ákcyi potrzebá mieć oprócz łáski ná du-
szy poświęcaiącey intencyą, ábo wolą áktualną, ábo przynay-
mniey wirtualną (ktorá zóstaie w mocy áktualney, ábo zóstała
słowem czynić co przez środki postanowione do otrzymania
końcá przedsięwziętego) gdy co czyniemy ábo zámyślamy ná
Chwałę Boską y honor czynić. Luboć BOGU z twoich ákcyi
máło chwały przybywá, bo sam przez się istotnie jest chwale-
bny, y áni mu co, przez to (że ty dobrze, co czynisz) przy-
bywá (bo jest rzeczą szczerą náydoskonalszą) przeto cokol-
wiek dobrego czynisz, to Tobie samemu idzie ná pożytek, ná
otrzymanie chwały, y szczęśliwey wieczności. A więc odtąd
niechciey iuż tak wiele czasu bez pożytku Duchownego trá-
wić, y tak wiele z dobrych uczynków nie nie zyskować zde-
fektu nie uczynioney do spraw swoich intencji, áktualney, ábo
wirtualney, ináčey zdałby się mniey sobie wáżyć y estymować
Chwałę Niebieską tak łatwym sposobem nábywáiącą. Ieżeli
BOGA, nie uwielisz, áłbo uwielbić niezechcesz, ná tym świecie, sprá-
wy swoje ná chwałę Jego oddając, ábo ofiarując, to nigdy go w Nie-
bie nie bédziesz wielbił, y wychwalał, y áni od niego żadney chwa-
ły

ty nie odniešiesz, ále raczey konfuzyá y kárę mieć będziesz. Gorzeć będziesz ná wieki w piekle ná uwielbienie sprawiedliwości Boskiej, który niechciałes ná chwátę dobroci Boskiej dobrze czynić y podciwie żyć.

PUNKT 2. Z *Postanowieniem*. A że intencya dobra, jest duszą ożywiającá sprawy nášze; zlá zaś intencya jest śmierciá, toć śluszną tu postanowić przed BOGIEM, wszystkie myśli słowá; y sprawy swoje, nie do innego końca, tylko ná chwátę Boską kierować, iako námieniło nie ná początku w pierwszym Punkcie tej Medytacyi. *Lubo ićcie, lubo pićcie, lubo co innego czynicie, wszystko ná Chwátę Boską czynicie.* A Sw: Chryzostom mowí: Większa cię záplata czeka, ieżeli nie dla záplaty, ále dla samego BOGA cokolwiek czynić będziesz *major tibi merces est, si modo citra merc dis spem feceris.* O jakie to szczęście, że żyjąc ná tym świecie, możemy zołtat świętemi, nieczyniąc nic znaczne- go, tylko mając stáranie żeby się wszystkie sprawy obracały do BOGA! Iáka, to pociechá przy śmierci nášzey będzie kiedy obáczemy, żeśmy tym spyłobem bez wielkiej nášzey pracy, wiele bogáctw zebráli! ze wielkie záslugi do Niebá z sobá nie- siem, nie mając żadnego wielkiego uczynku! że nám BOG płá- cić będzie náymnieyŝe y nápodieyŝe sprawy, wielką náder záplatą bo szczęśliwą wiecznością. Nie jest że to sekret, z ka- żdey rzeczy zyskać, y prawie z niczego wielką sumnę zebrać? O szczęście nád szczęściami! kiedy dobre nášze uczynki, gdy się dzieją dla BOGA, stáją się doskonalsze, á łoboiérne sprawy, stáją się płátne w Niebie. Nie mášz żadnev tak podłey ná świecie zabáwy, któraby tá intencya uszláchić nie mogła, y do wysokiego stopniá záslugi przed Bogiem podnieść, á zátym oso- bliwey chwały w Niebie dobieć. Ah iak wiele skárbow, y bogáctw Duchownych názbierać sobie możemy! Jest to dziwny sekret w krotkim bárdzo czašie, y z wielką łatwością fortuny wieczney nábyć. Godzien być żebrakiem, który mogąc z ubo- stwá prętko y snádno wynieść, zániedbáwŝy ákcyi Dobrá intencya w życiu nášzym Duchownym jest náktztać owey sztuki którą zowią Alchimiá, przez którą się každá rzecz w złoto.

prze-

przerobić może, y dać wyłoką cenę choć náypodleyszym spráwom; Jest to krotká ścieżká, y bárdzo łatwy środek. przez który przyiść możem ledwo nie w momenćie do wielkiej świętobliwości,

PUNKT 3. Dzień 17 Listopada przypadający, weń S. Grzegorzá Cudotworcy tak nazwanego dla cudow, które czynił. *Z Aff ktem.* S. Grzegorz on sám był Náwykłym Cudem, z tey osobliwie przyczyny, iż w tájemnicach wiary Sw: miał Náuczycielow Náysw: Mátkę Boską y Jána Sw: Ewangelistę, ale niedziw, był bowiem względem zachowania czystości swoiey Panną. Proś za mną tego BOGA, który się w Tobie Cudownym pokazał, aby y mnie cudowną swą pomocą y łaską obronił na wieki. Proś Máryi y Jána twoich Náuczycielow, aby mnie pojętnym uczynili mądrości Niebieśkiej. Toż samo uproszcie mi W W. SS. iako wyżey. folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Na dzień 18. Listopada.

Si vis ad vitam ingredi, serva mandata.

Matth: 19.

Jeżeli chcesz wnieść do życia wiecznego chowaj przykázania.

PUNKT 1. Uważ iż niemasz inšzey drogi do żywota wiecznego, iako zachować przykázania Boskie, y ani inney nie masz drogi prowadzącey na zgubę wieczną, iako práw Boskich zaniechanie, y ich gwałcenie. Krekowiłek tedy chce zbáwionym być, powinien przykázania Boskie wiernie zachować. A nádewszysko BOGA o to prosić ná eży, aby rozum oświecił ku poznaniu wszyskich przykazań Jego, aby nás náuczył pełnić wolą Jego y wykonać co mu się podoba. Bo i odobac może każdego czalu. Abyśmy zaś przykázania Jego i tak już
dobrze

dobrze wiadomie zachować mogli, o łaskę Jego w tey mierze prosić należy, aby prostował kroki nasze w ścieżkach swoich, aby kiedy z drogi przykazań, y usprawiedliwienia się przed nim nie zeszyły nasze nogi. Lecz iák zaś mniey dbają ludzie o przykazania Boskie, codzień onę przestępują, y depcą, idą ráczey zá światowemi máxymami, y oszukaniem, bárdziey ciátá, y diabłá instynktow, y rád słuchaia. á niželiby mándata Boskie obserwowac mieli. Zdá im się jarzmo przykazań Boskich ciężkie, y niežnośne, ále izalisz nie ciężey im będzie gorzeć w płomieniach piekielnych. Gdyby im było roskazano w ogień się dobrowolnie w rzucić y codzień by sobie ciężkie męki zadawali, powiniby z miłości Boskiey y włásnego zbawienia to wykonać. A teraz mówiąc prawdę tak dálece nie są to rzeczy ciężkie, y niežnośne, ktore nám od Pána roskazują: A do tego, iż BOG przez swoię łaskę jarzmo swoje lekkim czyni, aby tym łatwiey wnieść mogli do żywota wiecznego. A oni co ná to? gárdzić tym wszystkim zwykli, przez co godni są śmierci wieczney. Więcty strzez Pánie Boże, zebym nie był z liczby ich. Pierwsze stáranie y áplikácia, być powinna prześluzegać przykazań Boskich, w czym iedynie zaw. sło chwátý Niebieskiey otrzymanie, więcey rzekę że nie tylko Chrześcianiná ále y Zákonniká, (wyiáwwszy dalszą obligácia) doskonałość zawisła, przez co wolá násza, wolá ludzká doskonałe do woli się Boskiey, konformuje ábo stosuje. Jeżeli przykazania Boskie zachowasz, y onę cię zachowaią. A jeżeli zaś gwałcić będziesz, nie tylko BOGU upornym się stániesz, ále y grzeszyć będziesz przeciwko włásney duszy twóiey, y iey zbawieniu

PUNKT 2. Z *Postanowieniem*. A że ná zachowaniu przykazań Boskich zawisło nie tylko wszelkie błogosławieństwo Boskie ále y zbawienie. Słuszną tu pustałowić ráczey umrzeć, á niżeli ktore przykazanie Boskie dobrowolnie przestąpić. Levitici 26. BOG obiecuje zá wieczne przykazania swoich zachowanie: Jeśli w przykazaniach moich chodzić będziecie, y mándaty moje zachowacie, y wypełnicie, dáie wam dżdże czasów swoich, ábo pogodę, á ziemia dáurodzay swoy, y owocu drzewa pełne będą, y zniwá obfitowac będą, y pożywać chciebá wásze-

wálzego w sytości będziecie, y bez wszelkier boiaźni w ziemi wálzew, w Państwie. Krolestwie, swoim zostawć będziecie, y nie będzie kroby was przebudzał, ani miecz nieprzyacielski nie postoi między wami y tam daley. Náostaték będę chodził między wami, y będę BOGIEM wászym, á wy będziecie ludem moim przeciwnym sposobem iesli nie zachowacie przykazań moich, to wszystko náprzeciw wam się stanie; y duszy z Niebá odbierzećie ekskludowanie, według náuki Prawdy Przedwieczney. *Cheszli wniść do żywota wiecznego, choway Przykazania Boskie.* Matth: 19. Ani mow że Przykazania Boskie do zachowania są trudne, ciężkie, y prawie niepodobne, które według Psalmisty Pańskiego są nád wszystkie miody, cukry, y kánary słodsze *dulciora super mel & favum* Psalm: 18. Gdybyć to Człowiecze był BOG przykazał ciało twoje dla Niebá kraiać, rąbać páły z niego drzeć mogłbyś mowić, że przykazania Jego ciężkie y trudne, że do Niebá drogá bardzo przykrá, ále że tylko wyrzekł y przykazał: Nie zabijay nie krádnij, nie cudzołoż, Święc Święto, y Niedzielę, bądź czystym trzeźwym, y pokoy, cnotę kochającym á coż w tym przez miłość Boską zá trudność. Twoie to nieszczęśliwe náłogi grzechowe, tak ci cnotę, BOGA, y przykazania Jego obrzydziły że się ich całym sercem chwycić niechcesz. O gdybyś tyle tylko dla BOGA, y Nieba czynił, ile dla świata, dla ciáta, dla Czárta, dla rzeczy znikomych, był byś dawno Świętym, y więc woliś Czárta y grzechowi z większą miłością chołdować dla potępienia, niżeli BOGU z mnieyszą pracą dla zbawienia twego zwycięż ieno ráz, drugi, y trzeci, bo choćby v dziełach wćiekłe impety zepłowaney ná-tury twoier á uznasz, żeć wszystkie przykróści łáśka Boská i słodzi. Węc *esto firmus in via Domini* bądź státecznym w drodze Pańskier, bądź státecznym w zachowaniu przykazań Boskich, Kościoła Bożego, y powołania twego á tak przy łáśce Boskiej zbawisz duszę swoię.

PUNKT 2. Dzień 48. Liśtopadá przypadający weń Sw: Odoná. *Z Affkrem.* S. Odo żeby się był od zbytniego Księg Swieckich czytania odtrąszył, pokazał mu BOG náczynie pełne węzów żeby był tak poznał, iako niektóre Księgi pełne by-

Ná 19. dzień Listopada.

433

ty wielkiego iadu. A ty rozumiesz że ci Niebo zá to sprzy-
iać będzie, że rád czytasz Księgi o nieczystości, y ciebie, y
drugich gorszące Bądź przy mnie y modlącym się y czytają-
cym, y cokolwiek czyniącym, ále osobliwie bądź przy umiera-
jącym z twoią y SS. twoich Pátronow pomocą. Toż samo
uprosić mi WW. SS. iako wyżej. folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 19. Listopadá,

Sobrie, & iuste, & pie, vivamus in hoc sæculo, ex-
pectantes beatam spem, & adventum gloriæ Ma-
gni DEI, & Salvatoris Nostri JESU Christi.

ad Titum, 2.

Trzeźwie, sprawiedliwie, y pobożnie żyjmy ná tym
świecie, oczekiwając oney błogostawioney nadzieię,
y przyścia Chwały Wiekiego BOGA, y Zbawi-
ciela Nászego JEZUSA Chrystusa.

PUNKT 1. Uważ iż nie ná inszy koniec jesteśmy ná tym
świecie, tylko áby żyjąc dobrze stáliśmy się kiedykolwiek
uczestnikami Chwały Wielkiego BOGA, y Zbawiciela ná-
szego JEZUSA Chrystusa, krobym zaś chciał dobrze żyć ná tym
świecie; powinien wiedzieć iako się má sprawować y rządzić
ku BOGU, bliźniemu, y samemu sobie. Co się tycze BOGA,
powinien być pobożny, Jego czcić, y kochać iako Stworce y
Odkupiciela swego, y pospolitego rodzaju ludzkiego Oycá.
Względem bliźniego, powinien być sprawiedliwy dając mu to
co jego jest, nie czyniąc nikomu náymnieyszey krzywdy, y co-
by chciał, żeby mu inni czynili, y on toż samo powinien czy-
nić. Co się tycze jego samego, powinien być trzeźwy, to jest

Ggg

roftro-

roftropny y wtrzymieźliwy, siebie samego, y paſſyi ſwoich rządcą y Wodzem, umieć dobr światą tego dyſkretnie, y pomiernie zażyć, y ani dopuſzcząć ſię od tego światą zmazać, y kto w tym życiu doczeſnym taki żywot pobożny, trzeźwy y ſprawnieśliwy prowadzi, może ſobie dobrze tuſzyć, y mieć nadzieię, że go na drugim ſwiecie nie minie Chwałą Niebieſką, w ktorey nadziei teraz powinien ſię cieszyć, y do Świętey perſewerancyi w dobrym życiu wzbudzać. A gdyby zaś chciał przeciwko BOGU nieubożnie, przeciwko bliźniemu nieſprawiedliwie poſtępować, żądom ſwoim cugle puſzcząć, y roſkoſzą światą tego napełniać ſię to trzebąby mu ſię ſpodziewać przyſcia Wielkiego BOGA nie ku chwale ale ku zemſcie, nie iako Zbawiciela y Præmiatorá ale iako ſtráſznego Sędzię, mſzczącego ſię zniewagi nieſkończoney godnoſci Majeſtátu ſwego. Cndiey ie- no teraz trochę weyrzec do duſze ſwoiey, y uważyć życie ſwoie, á obaczyć, żeſ dotych czas máło co trzeźwie ſprawnieſliwie y pobożnie żył na tym ſwiecie, á niewieſz iak długo ieſzcze na nim máſz żyć poſtanow tu przynajmniey odtąd życie ſwoie tak prowadzić. abyſ w przyſci z Chwałą Wielkiego BOGA miał czego byſ ſię ſpodziewać, á nie czego byſ ſię miał bać.

PUNKT 2. Z Poſtanowieniem. Aże do prowadzenia ſwiąto- bliwego życia, náylepſzy ſpoſob, pamiętać nákoniec ſwoy, dla ktorego człowiek ieſt ſtworzony, na ktory wſpomniawszy ſobie, powinien całe życie ſwoie poſwięcić na ſłużbę Boſką nie tylko dla tego, że BOG iego ieſt Stworzycielem, ale bardziey dla tego, że ieſt Jego Odkupicielem, y że go odkupił Krwi ſwoiey náktádem. Gdy ſobie kto niewolniká za pieniądze kupi, má wſzelkie náń práwo: cokolwiek má niewolnik, wſzystko do Pána náleży. Fortuná wolnoſć, życie w ręku Pańſkich *ceteris paribus* zoſtaia, á im kto więcey za niewolniká pieniędzy wyſypie, tym má więkſze práwo y bardziey ieſt niewolnik iego. Ah! czego nie łożył Chryſtus, zeby człowieka ſobie kupić? Wylát na to Krew ſwoię do oſtátney kropelki, ktora ieſt niezmierney, bo nieſkończoney ceny, y więc nie nábył na człowieka nieſkoń- czonego Práva, y nie włożył na niego nieſkończonego obo- wiązká, aby mu ſłużyły życie ſwiątobliwe prowadził, trzeźwie,

ſprawie

ſpraw
poży
nie za
łoży
was k
iákże
przyw
ſney, a
nád ſi
miał z
muż ſi
daieſz
ktory
bił pr
ce Jeg
mieć p
A ty o
go Pán
na ktor
dem B
wiedli
ſwoich
PU
Elzbie
lowá V
JEZUS
złożył
wſzyst
tal dla
w ſzy z
że two
wiaſtę.
SA Ukr
możeſz
że dobr
ikiey ſi

sprawniedliwie pobożnie, y skromnie żył ná chwátę Boską y ná pożytek bliźniego, nákoniec y życia gdyby tego bytá potrzebá nie żałował, iako y on nie żałował życia swego dlá niego poświęcić. Już nie icściecie swoi (mowi Piotr Apostoł) poniewáz was kupiono nie cetnarami złotá, lecz Krwią samego BOGA, iakże się tedy wydrzec z pod Práva Jego mozem, á sobie się przywłászczyć? Nieszczęście to wielkie ieżeliś w twoiey własney, á nie w Boskiey Dzierzáwie? czy możesz mieć gorszego, nád siebie samego Pána? Swiat nic ná to nie łóżył żeby cię miał zá swiego, álbo ieżeli co dáł to bárdzo rzecz lichá, czemuż się rwiesz do niego, y iemu się w niewolá dobrowolnie poddaiesz. Swiat iest to rozboynik (iako go názwał Pán JEZUS) ktory cię dlá tego ná swá stronę ciągnie żeby cię ztupił y zabił przez grzech iaki śmiertelny; czemuż tedy ták ślepo w ręce Jego liżiesz? BOG iest Pán twoy Dźiedziczny, y chce cię mieć przy sobie, dlá tego żebyć dáł życie y zbáwienie wieczne. A ty od niego stronisz, y gwałtem się wydźierasz od ták dobrego Pána. Ah czy się sam nie gubisz gdy się niechcesz dáć temu ná ktorým wszystkie twoie dobrá, y szczęście záwiśto; gdy względem BOGA niechcesz być pobożnym, względem bliźniego sprawiedliwym, względem siebie samego wstrzemieźliwym y passy, swoich Rzadczą.

PUNKT 3. Dzień 19. Listopadá przypadaiący weń Sw: Elzbiety Krolowy Węgierskiey. *Z Affektem.* Elzbieta S. Krolowá Węgierská uyrzáwszy przed Ołtarzem Ukrzyżowanego JEZUSA, y cierniem Ukoronowanego, Koronę złotá z Głowy złożyła, wstydząc się przy nim być złotem ukoronowaná y wszystkie aparat Pański od siebie odrzuciła y wystáwiwszy szpital dlá 900, ubogich onych żywiła; Po umárłym Mężu zostáwszy z Zámku wygnaná, męcznie to znosiła. Ey czy niewstyd że twoy, że dlá BOGA mniey czynisz y cierpisz nád słabá Niewistá. Zápál serce moje, onym ogniem miłósci, ktorymés JEZUSA Ukrzyżowanego, y Náydroższą Máryá kochała, więcey teraz możesz w Niebie, niżeliś mogła ná ziemi. Mogę sobie tuszyc, że dobrze umrę, kiedy ták goraiącym sercem ná ofiarę miłósci Boskiey spłonę, zkad też pewnym będę że nie będę gorzał e-

Ggg

gniem

gaitem nieszczęśliwey wieczności. Toż samo uprosię mi W W.
SS. iako wyżej. folio x. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Na dzień 20. Lisopadą.

*Sobrii estote, & vigilate, quia adversarius vester
diabolus, tanquam leo rugiens circuit, quæ-
rens, quem devoret, cui resistite fortes in
fide. 1. Petri. 5.*

*Trzeźwemi bądźcie; y czujcie bo nieprzyjaciół wasz
diabół, iako Lew rycząc krąży, szukając, kogo-
by pożarł, któremu mocno sprzeciwcie się
w wierze.*

PUNKT 1. Uważ iż gdyby Lew iaki, z głodu rycząc ob-
chodził różne mieysca, y szukając kogo y miał pożreć,
ktoregoby już nie można pązarów, y pąteczki być, albo
y ucieść, iżalibz iakowy człowiek nie pomyślał o spók. b. i. iak by
się miał talwować y odpor dąć. Krąży teraz nie jeden przez
świat, ale niezliczona y prawie niesfalicz na moc Lewów pie-
kielnych, zbawienia ludzkiego náyżiadliwzych nieprzyjaciół
iżających, y zgłodniałych Czartów. którzy nie innego nie ta-
kują, nie innego nie szukają tylko dusz ludzkich, ktorich guszą
y pożarciem codziennie bawią się y pałają, a nigdy nasyć się nie
mogą. y ani na tym świecie nie mały mieysca ko. reby. d
ich załadności mogło być wolne. Odrożnić tedy y opatrzyć
nám z zebra konw. słow. ponieważ y na moment nie możemy
być bezpieczni od inwazyi tych załadnych beltyi piekielnych.
Trzeźwemi być powinniśmy y czujćemi. A ieżeliby zaś kto
próżno-

prężnością y rozkoszą światową uwiedzony y omamiony zo-
stał, y siem niedbalstwá y leniſtwa w ſłużbie Boſkiej zmorzo-
ny, ábo uſpiony, w krotce taki w pázury y páſzczękę Lwow tych
piekielnych ſrodze ná zbáwienie ludzkie záiadłych, y ryczą-
cych, (ktorzy gotowi ſą zawlze ná pożarcie duſz, y dla tego
władzie krążą) doſtanie ſię náſup poczwárom piekielnym. Y
owſzem dáymy to żeby kto był trzeźwym, y czułym, z tym
wſzyſtkim nie moſe być wolny od rozſzárpania niebeſpieczeń-
ſtwa, chyba żeby kto zawncaſu umiał zábiec temu, áby ná na-
glą ich nie przyſzedł y nie nápadł inwazyą. Dla tego iedyne
w tej mierze kaſdemu ieſt potrzebna mocna wiara, przez ktora Wzy-
ſcy Święci, diabła, y rowárzyſzew ſego ná cały ſwiat rozeſtanych,
zwycięzili. Powinniſmy żywo wierzyć, iż BÓG ná te wſzy-
ſtkie piekielne beſtye niekończonnie ieſt mocniejszy y moſniejszy,
y uſność ſwoją w niem położyć. Nie będzie nám ſchodziło ná po-
mocy Niebieſkiej gdy go w tej mierze wzywać będziemy, kró-
ta to pomoc, od iáku Lwow tych piekielnych obroni náſ, y nie
zarázi. A ieſteby zaś czego Bóże bron, raz koma doſtało ſię
wpaść w ich pázury y páſzczę, przyſz przez całą wieczność nie
znalazi by ſię taki, ktoryby potrafił wytrwać go z gárdła piekiel-
nego, y zbáwić duſzę jego.

PUNKT 2. Z Poſtánowieniem. A że iáko mówi Apoſtoł Páń-
ſki ad Hebr: 10. wiara ieſt potrzebna człowiekowi, że bez niéy
niepodobna podobac ſię Panu BOGU, y zbáwionym być, y co
dobrego dokazać, y gdyby ſię taki człowiek znalazł, ktoryby
wſzyſkie przykazania Boſkie wiecznie zachował, y w wſzyſ-
kich ſię cnotách ćwiczył, á wiary ſw: nie miał, nie by ſię tu
Panu BOGU nie podobalo, potzedſby z tem wſzyſtkim ná po-
tępienie iáko ieſt nápiſano Marci 16. kto u e w erzy potępien
będzie, á więc ſłudzań kaſdemu z náſ y koniecznie do zbáwie-
nia potrzebna. mógę tę mocną wiara tak wázydem BOGU. ná-
ko y wáględem ſaméy wiary ſw: katolick ey Rzymſkiey, dla
ktorey, y przez ktora Apoſtołowie święci y inni SS. Páncy
wiele cudów czyni. u nátych wkrzeſzając, czarty z opęta-
nych wygánując, kórkow od urodzenia, uſennych, ná zdrowe
nogi w ſług Chryſtówé ſtawiając, ná koniec ſamym ſwoim

dieniem tak wiele chorob nie uleczonych prawie leczeli, to wiara mocna w BOGU tak wiele zwykła dokazywać, o ktorey Ambroży Sw: tak mowi: *Ubi fides est integra, ibi Salvator vigilat & exultat, ibi quies ibi tranquillitas, ibi cunctorum malorum medicina*, gdzie na sumieniu jest dobra wiara, już tam Pán JEZUS z dobrą sie duszą cieszy y weseli, już tam pokoy, już tam wszystkich smutkow ukojenie. Iakaby rá zaś wiara powinna być tak rozweselać náuca Chryzostom Sw: iż osobliwie o dwóch punktách: Pierwszy punkt tey wiary. Jeżeli będziesz wierzył, że cokolwiek BOG czyni, wszystko mądrze, dobrze, pożytecznie czyni jako Ociec. Drugi Punkt: Kiedy sobie w rozum weźmiesz że cokolwiek się na świecie dzieje, czy to złego, czy dobrego, czy to pokoy, czy nie pokoy, czy to zdrowie, czy choroba, czy szczęście czy przypadek iaki, wszystko się to z Opatrności Boskiej albo dopuszczającej, albo sprawującej dzieje, komu taką wiarę Duch S. wleje na duszę, już się tam nie znajdzie taki smutek, ktoregoby tą wiarą nie ukoili. Niech BOG przepuści takie nieszczęście, ktore wszystką substancją zagubi, y zatraći, áh! jeżeli wiara mocna tu do tego nieszczęścia przystąpi, niewątpić że z tąd wyniknie owá wdzięczná piosnká Jobow á: BOG dał, BOG odebrał miło było przyjmować, kiedy dawał, niechże też miło będzie, kiedy odbiera. BOG Pánem jest, czemuż nie má czynić co mu się podobá. Nástąpi z dopuszczenia Boskiego nieprzyaciél na sławę, na dobre imię, honor, aż tu, jeżeli wiara nie przystąpi, gryzotá będzie, á jeśli zaś Duch S. onę na serce ludzkie itrápione zesle aż tu przyszedzsy do siebie Człowiek woła, y wyspiewuie: Prawdą że mi ten człowiek szkodzi na sławie, bo mnie wszędzie szkáluie ále że mu BOG albo kazał, albo dopuścił, niech mu za to Chwała będzie niech imię Jego Święte będzie błogosławione, á tym bardziej gdy przystąpi, y nadzieja o rzeczach wiecznych, to pospolicie zwykli ludzie zapominać wszystkiego złego, y utrąpienia swego, iako czynili pierwsi Kátolicy za świadectwem Páwła Sw: ad Hebræos 10. lubo pátrzyli na to, kiedy dobrá ich szarpano z domow wyganiano przecię nie nárzekali na to nie-przeklinali, nie mścili się; á to dla tego, że się nadzieją dobr wiecznych cieszyli wspierając się na wierze Świętey.

PUNKT

Ná 21. dzień Listopada.

419

PUNKT 3. Dzień 20. Listopada przypadający weń Sw. Dązyusza Młodzieniaszka *Z Affektem.* Sw: Dązyusz śliczny Młodzian wolał stać się ofiarą Chrystusową, głowę męczeńską dla niego dając, a niżeli według Oyczystego zwyczaju pogańskiego, Sárturnusowi Bożkowi wprzód przez 30. dni w roszkach różnych; y delicyach wychuwując się, w złotej Koronie, którą co rok Dorostencykowie Młodzianowi żącznemu y pieknemu przed ofiarą na głowę kładli, stać się szalonię ofiarą diabelską. *O dałby to BOG, a żeby czyli Rodzicy, czyli dzieci, coś podobnego w podobnych okazjach czynić chcieli.* Ofiaro wielce piękną, wybraną, y BOGU przyjemną. Ciebie już BOGU memu prezentuję, ofiaruję, a oraz Sw: Męczenniku o to cię pokornie proszę, naucz mnie, iako się zupełnie całego siebie z duszą, y ciałem BOGU memu mám ofiarować, y oddawać. Toż samoproszcie mi WW. SS. iako wyżey. *folio 1 numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Ná 21. dzień Listopada

Spes impij, tanquam lanugo est, quæ à vento tollitur, & tanquam spuma gracilis, quæ à procella dispergitur, & tanquam fumus, qui à vento diffusus est, & tanquam memoria hospitis unius diei prætereuntis. *Sapientie cap: 5.*

*Nádzieia niezbożnego iest iako mech od wiatru pothra-
ny y iako pijana od wichru rozpedzona, álbo iako
dym od wiatru rozwiany, álbo iako pamiatka go-
ścia, ktory iednego dnia przemija.*

PUNKT 1. Uważ Co to iest mech; co pijaný, dym, Porywá-
wiatr mech, y on ná drobne kaski rozrywá, y niszczy, pi-
iáne

ianę wodną nawalność gubi, dym na powietrzu rozciągnięty
 prędko rozchodzi się y niszczeie. O iako to wszystko e rzeczy
 są próżne, nikczemne, iako krotko y nietrwałe mijają, a gdy
 przeminą żadnego znaku nie zostawia, że były. Krotką także
 jest pamiętka gościa, który przez krotki czas zabawiwszy nie co
 w Gospodzie, czyli w Aulteryi, zaraz odchodzi, a bo odjeżdża, y
 ledwie drzwi iemu otworzywszy, już ci się z nim żegnać potrze-
 ba, tak dalece że przeminawszy, nie można długo o nim pamię-
 tać. Podobnym sposobem krotkie uchodzące momentalne, mar-
 ne y nic nietrwałe są wszystkie światá tego dob á. w których
 przecię ludzie nadzieię mocną y ufność swoją pokładają. Chci-
 wie pragną y zatapiają się w rokoszach, y delicjach, ale pręd-
 ko ten miękki mech, burzliwy śmierci wichur porywá, y rozry-
 wá. Ufaia w swe bogactwá, ale próżną tę pijaną nawalność
 ostatniey życia godziny prędko rozrzucá y rozpędza. Ufaia w ho-
 nory, y chwale tego światá, w twoje Jurysdykcyę moc y wła-
 dzą, ale te wiatry śmiertelny wichur w momencie rozpięta y
 niszczy. Staramy się usilnie o te nikczemne światá fawory, re-
 spektá, y affektá ludzkie, otacza nas liczna fluga, Przyaciół, Kon-
 fidentów, Kolligátów assystencyá ale to wszystko krotko trwa,
 y prędko bardzo mija, nakłztał gościa iednego dnia przeiezdza-
 jącego, y trochę popisującego, y owszem sam człowiek na tym
 świecie żyjący, jest prawie gościem tylko, dziś na świat przy-
 chodzi, już ci jutro rá l nie rád odchodzi, y odchodząc nic z so-
 bą z gospody tego światá wziąć nie potrafi; a co większa y za-
 łośniejszy że y pamięci po sobie nic nie zostawi, był, y iakby
 nie był, prędko wszystko uchodzi, y ginie. Obaczy w tedy
 iako wszystkie rzeczy światowe były krotkie, próżne, nikcze-
 mne, śliskawe, y prawie cieniem w których osobliwą pokładał
 swoją nadzieię. Ah! iako kiedykolwiek udzie światowi opłá-
 kiwać będą stan swoy nieszczęśliwy wspomniawszy sobie na dni
 swoje dawne, y rzeká: Y na coż nám wyszłá, o ślepoto násza!
 násza owá pychá nádętość, presumpcya, y coż nám teraz dobre-
 go przyniosłá, owá násza chętność z dobrego mienia y bo-
 gactw, a gdzież teraz są owe násze rokoszy? delicje, y ciáta
 piełczoty, gdzie towarzysze kompaniá wierná? gdzie są teraz

nasí

nasí
 ry y
 władz
 stko t
 A wie
 zdrow
 tego d
 chyba
 Gárdz
 ka nie
 cych,
 szczęś
 Pu
 ści św
 życie
 a dosy
 zawoła
 dowali
 małmo
 kład, a
 Wstyd
 licyach
 wstyd
 Chrystu
 stanowi
 wać, ie
 iach, ko
 on lekc
 dzisz w
 honoro
 honory
 Odkupie
 W zgárd
 Pan, iak
 cwardy z
 petyna c

naši konfideńci? naši Przyjaciele, asystencya sług? gdzie honory y pompy nasze podziały się y zostały? gdzie powagi nasze, władze y jurysdykcyę obrociły się, y dokąd uszły. Ah! wszystko to minęło y zniszczało, a nas biedy wieczney nabawiło. A więc ktoszkołwiek jesteś, y ieżeli masz cokolwiek rozumu zdrowego niepokładayże w tych prędko przemieniających światá tego dobrach y próżnościach ufności, ani się im zupełnie dáy, chyba tylko ná czas im się przyznáy, iednak serca nieprzykładáy. Gárdź tym wszystkim co w krotce przemija, nádziewia twoia wszystká niech będzie w dobrách Niebieskich końcá nigdy nie mających, które gdy kiedykolwiek otrzymasz, ná wieki będziesz szczęśliwym.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. A że do wzgárdy próżności światowych, niemasz, skuteczniejszego sposobu, iako samo życie Chrystusa, y przykład Jego, przed oczy swoje wystáwić, a dosyć będzie ná zwyciężenie próżności tego świata. Jesteśmy zawołani y położeni w wierze Chrystusowej, ábyśmy naśladowali życia, y męki Chrystusowej: *Exemplum dedi vobis ut quemadmodum ego feci, ita & vos faciatis Matth: 13.* dáłem wam przykład, ábyscie iako ja uczyniłem y wyscie sami tak uczynili. Wstyd to nasz iest wielki, kiedy chcemy żyć w uciechach y delicách, widząc Pána y Odkupiciela, w ubóstwie, y wzgárdzie wstyd to nasz, że się mamy y zowiemy Chrześcíanami, a życia Chrystusowego nie naśladowiemy. Przeto, słuszná áby odtąd postanowić, życia Jego Náyświętszego y przykładu naśladować, ieżeli się zgádzamy w imieniu zgádzamy się y w obyczajach, kochamy co Chrystus kochał, y lekce sobie wáżmy co on lekce wáżył, ieżeli się chcemy pokazać sługami Jego. Błádzisz w prawdziwey ku Niebu drodze, ieżeli chciwie szukasz honorow y bogáctw ná ziemi. Gdyby świat był dobry, gdyby honory y bogáctwa jego były pożyteczne nie roszkázowałby Odkupiciel światá, swoim kochánym uczniom, áby nim gárdzili. W zgárdzie siebie samego, w przykrości życia swego náuczył cię Pán, iak máło sobie wáżyć powinienes rzeczy ziemskie. Ow twardy żłób, w którym był położony w dzień swego urodzenia, pęczęca delicye tego świata, owá szopa pokazuje, iako są pro-

żne honory y szczęścia życia terażniejszego: y owe nikczemne pieluszki, ktoremi Boski Majestat był otoczony, dają do wyrozumienia, co są bogactwami tego świata. Przebież bieg życia jego; a znaydziesz że Syn Boski, stawszy się człowiekiem zawsze uczył wżgardy świata, tak żyjąc, iako y umierając. Jeżeli ty jesteś Chrześcianinem, y wierzysz Ewangelyi, którą to opowiada; czemuż szukasz honorow, y bogactw w tym życiu? Wiśi Pán twoy ubogi y nagi ná Krzyżu, a ty żyjesz w delicjach? Niesmáczne są tajemnice życia Chrystusowego temu, który się obraca, do rzeczy powierzchownych y próżnych. Syn Boski, będąc rák bogatym, stał się ubogim, y wżgardzonym dla Ciebie: czemuż ty który jesteś ubogim y mizernym, szukasz honorow, y bogactw ná tym świecie. Jeżeli ten, który stworzył w szyskie rzeczy nie chciał być Krolew gdy go obrać chciano, nie chciał mieć żadney rzeczy ná tym świecie; a ty czemu tego w szyskiego szukasz? Jeżeli Chrystus szedł prawdziwą drogą ubóstwa y nie do státku, toć ty błędzisz, chcąc iść inną drogą. Jeżeli on obrał dobre, to ty obierał złe, jeżeli on wżgáda y miłką stworzył brámę chwały; bez wątpienia gdy jesteś rák wielkim Przyjacielem honorow y próżności puścisz się prosto ku piekłu. W wielkim żyjesz niebezpieczeństwie, zbawienie twoje jest niepewne; jeżeli niepuścisz tey złey drogi, którąś przed się wziął, jeżeli nie udasz się gościncem ubitym do tego, który błędzić nie może. Jáko to jest rzecz niestuszną, że jeden robák z ziemi, chce być wielkim, gdy BOG rák wielkiego Majestátu stał się rák málým y unizonym, czyni y ty ták: stosując się do życia Zbawiciela. ábys się potym z nim cieszył z prawdziwych bogactw, y honorow, ktore trwają zawsze.

FUNKT 3. Dzień 21. Listopádá przypadający weń SS. Joachimá y Anny, Rodzicow MARYI Panny ofiarujących onę po trzech leciech w Kościele BOGU ná służbę. *Z Affektem.* Náysw: MARYA trzyletnia gdy była przyprowadzoná do Kościoła Jerozolimskiego ná służbę Boską y tam oddaná ná ten czas samá przez się ochotnie po stopniach Kościelnych do Ołtarzá szła, y tam BOGU swemu miłą stáła się ofiarą. Ah! czylisz tu Rodzicy, ábo y dziatki, nie mają okazyi do zawstyżenia się

przed

przed Bogiem, o tym podobno y nie wątpić. O BOGU, Aniołom, y ludziom miła trzy letnia Náyśw: MARYA. Já siebie, Tobie, y przez Ciebie BOGU oddaę zá slugę wiecznego. Do Ciebie iuż o Páni moia, będzie nálezáło stárać się ábym tak żył, y umierał, iáko przystoi ná slugę twego, ktorego ty BOGU masz prezentować. Stáwayże przy mnie o Náyśłodsza MARYA teraz y przez cáte życie moje bo przy Tobie żyć, y umierać prágne. Toż samo uprosćcie mi WW. SS. iako wyżej. follo 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 22. Listopada.

Sperat justus in morte sua. Provebr: 14.
Spráwiedliwy ma nádzienie przy śmierci swoiey.

PUNKT 1. Uważ iż iako wielká iest różnica życia ludzi spráwiedliwych, od życia grzesznikow ná tym świecie, tak też y śmierć ich, będzie rožná od śmierci grzesznikow. Spráwiedliwi częstokroć w tym życiu ponoszą rožne od BOGA zesłane czyli dopuszczone utrąpienia, krzyżyki, nędzę ubóstwo niedostátek, ále że umieją to cierpliwie znośić, z miłości y nádziei otrzymania przez to, szczęśliwey wieczności, folgę w dolegliwościach swoich zwykli sobie przynosić. Mają ná pamięci swoiey krotkość życia, y przyscie śmierci prędzey niżeli się kto może spodziać, ktorá przyszedszy uczyni koniec wszystkim utrąpieniom, boleściom, y nárzekaniom, płáczu y wzdychaniom. A co większá, y podziwienia godná rzecz; iż gdy ná spráwiedliwych przydzie śmierć wesóło onę y poufale przyjmują, y cieszą się z przyscia iey, mając nádzienie iż przez nią przyszedszy do fortý błogostáwioney wieczności przypuszczonemi zostaią do wieczney chwály, y zá krotkie y momentalne tego życia utrąpienia wesele y záplátę wieczną mieć będą. Przeciwnym sposobem niezbožni, y źli ludzie, ktorých życie zdáło się być szczęśliwe, wesóło, we wśytskie wygody opływające, y wśytsko
Hhh 2. według

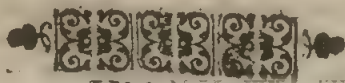
według pomyslenia mające, by też iak ná latá náydłuższe; ále coż potym kiedy wspomniawszy sobie ná śmierć stráśnienie w tobie trąpią się y gryzą, okrutnie boją się y prawie drżą gdy im przyidzie ná pamięć oná ostatnia życia ich godziná. Która koniéc przyniesie y zakkonkluduje wszystkie ich weselá, uciechy, rokoszy, delicye, y onych od wszystkich światá tego dobr, (w których oni żyjąc bárdzo się kocháli, y nádzienie swoię wszystkie pokładali) oderwie y wydrze á oderwawszy, do nieznanomey drugiego światá kráiny przenieść się przymusi. Gorzka jest im śmierci pamiątká, ále nie równie gorzcieyła samá śmierć, pod czas ktorey mizerni, nic nie uyrzą, czego by się mogli spodziewać z dobr tamtego światá, ábowiem odebráli tu żyjąc wiele dobrego, y dlá tego stráśná ich boiaźń obeymie, gdy sobie wspomną, że w krotce przed stráśnym wiecznego Sędziego Trybunátem stojąc koniecznie-trzebá, y zá próżne y przemieniające życia ninieyszego uciechy, y delicye ná męki piekielne skazanym y dekretowanym być; Życzysz sobie o Człowiecze umrzeć śmierciá ludzi sprawiedliwych pełná radości y nádziei to żyj życiem sprawiedliwych ludzi, ktore záwiśto ná wielkiey cierpliwości. A tak śmierć (ktorá ludzi światowych od dobr teráznieyszych oderwawszy, przenosi ná biedę wieczną) będzieci dokonczaniem wszystkich złych doczesnych rzeczy, á zaczęciem wiecznego dobra, y błogosławioney wieczności.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. A ponieważ y sam Mędrzec Pański nás informuje, iż kto się boi BOGA, przy śmierci dobrze mu będzie: *Timenti Dominum bene erit in extremis* Eccl: 1. Y Sw: Augustyn mowi: Náuczylz się dobrze umrzeć, wprzód się náuczylszy dobrze żyć: *Disces bene mori, si didiceris bene vivere* Augustyn: *de disciplin: Christiana*. Toć słuszná tu postanowić żyć według przykádá ludzi sprawiedliwych, áby każdy, swoiá śmierciá, śmierć ich wyraził, y uczynkami swemi, ktore po śmierci poydą tak zá sprawiedliwemi, iako y grzesznikami, lecz że różnie, tak też nie iednakowy skutek w obudwuch sprawiá. Uczynki grzesznych ludzi poydą zá niemi ná to, żeby ich potępienia okazały były, y mák máterya lecz uczynki sprawiedliwych poydą zá niemi, iako przyczyna ich zbáwienia, y nádgrody máterya.

Stá-

Stawia przed oczy tak tym, iako y owym przy śmierci Krucyfiksa; lecz nań człowiek niebożny patrzy iako na nieprzyjaciela, y straszego Sędziego. Człowiek zaś sprawiedliwy patrzy iak na posrzednika, y Zbawiciela swego. Ow widząc życie swoje w niwczym niepodobne do Ukrzyżowanego BOGA, w nośi, z tą pewne znaki potępienia swojego, y pobudkę rozpáczy; ten zaś w owej miłości którą má ku Chrystusowi że go w życiu swoim iak mógł wyrażać, zabiera z Krucyfiksa ufnosc we krwi, y śmierci Jego, y zádatek swojego przeznáczenia do Niebá; które u niego fundowało się y na cnotliwym życiu; y tak chcesz y ty áby śmierć twoja była drogá przed BOGIEM, niechże życie twoie będzie święte przed ludźmi, budując ich Świętym cnot twoich przykładem. Chcesz ábys spokojnie z tego świata zszedł pokutując za grzechy, żyj po Chrześciańsku, bądź aż do ostatniego zgonu gorącym w służbie Boskiej. Jeżeli chcesz umierać bezpiecnym zbawienia twego żyj záfwsze w boiaźni, obawiając się piekła, y strasznych Sądow Boskich. Uczyni pokiey życie służysz to, cobys przy śmierci uczynić prágnał, á nie czyni tego nigdy, czegobys umierając, żałować, y wstydzic się miał. Takim sposobem nie cię przy śmierci nie ztrwoży, ani cię sumnienie w niwczym strofować nie będzie.

PUNKT 3. Dzień 22. Listopadá przypadający weń Sw: Cecylii Panny y Męczenniczki. Z Affektem. Sw: Cecylia lubo Panienstwa swego miała osobliwego Anioła Strożá przeciw go włościennicą, postámi, modlitwą, y czytaniem strzegła. Bez wątpienia przy takowych rzeczach, y modlitwach bezpieczne jest Panienstwo. Uprośże mi Sw: Pánno chęć do umártwienia, y proś za mną BOGA, żeby y serce moje było nie zmazane, y żadne złych chuci niech mnie nie páłá ognie, Wygás wszystkie w sercu moim nie porządne płomienie á ten tylko zostáw, ktoryn: serce twoie gorzało. Toż samo uprosćcie mi WW. SS. iako wyżej, folio 1. numero 2.



Hhh 3

MEDY-

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 23. Listopadá.

Stabiles estote, & immobiles, abundantes in opere
 Domini semper, scientes quod labor vester non
 est inanis in Domino. 1. Cor: cap: 15.

*Badźcie morni, y nieporuszeni obfituiacy w uczynku
 Pańskim záwsze; wiedząc iż práca wásza nie iest
 dáremna w Pánu.*

PUNKT 1. Uważ iż nic nie pomoże człowiekowi do żywota wiecznego stać przez nie iaki czas w sprawiedliwości życia, jeżeli potym przydźie mu wypaść z stanu sprawiedliwości. Ná nic się nie zdá pokusom y poduszceziom czartowskim przez nie iaki czas odpor dać, jeżeli potym, swoim nieprzyjacielom prymu ustąpi, y ná grzech zezwoli koniecznie potrzeba w sprawiedliwości trwać stáecznie, y przeciw wszelkich nieprzyjaciół naiazdom álbo pokusom diabelskim, czyli ciáta delicyom y pieścizotom czyli światá przyłudom nie wzruszonym stać się, y pokazać. Potrzeba ku Bogu y Zbawicielowi nášemu aż do przyścia Jego z wiernością popisać się, wiedząc że samey tylko Sw: persewerancy, álbo státkowi w dobrym, náleży Koroná chwátý Niebieskiey, y záplátá wieczná. Potrzeba popisać się z stáeczností nie tylko żeby złego się strzedz, á'e żeby, y w dobrym do końca trwać y záwsze co raz to w większym á większym opływać, y obfitować, záług do záług przyczyniając, y náymnieyszey drogiego czasu czátki nie zániedbywáiąc ani opuszczájąc. W którą nie mielibyśmy czego BOGU ná chwátę uczynić, przez co moglibyśmy sobie iaki stopień chwátý Niebieskiey wystużyć, záwsze zostáiąc w cnót Świętych ćwiczeniu, y nieustánnie w usługdę Boskiey pracowaniu. A práca nášá nie bédzie dáremna ále nieźmierná nám przyniesie w Niebiesiech záplátę powin-

powinniśmy teraz ná ten krotki czas státecność mieć až do końca, y prawie iako kolumny iakie niewzruszonemi być, aby potym w chwale Niebieskiej ná wieki nás ustawiano, utwierdzone. Powinniśmy mocno trzymać y utrzymywać to co mamy abyśmy zá czasem tego wlystkiego ná końcu nie zgubili, á zá-
tým y práca násza byłaby dáremna. Powinniśmy obfitować w dobre uczynki, abyśmy wzajem także kiedyž tedyž bogatemi być mogli w záslugi, y záplatę Niebieską, ábowiem kto máto prácuie, máto y záplatę weźmie. A ktoby zaś niechciał do końca być státecznym w spráwiedliwości, y świętobliwości życia, będzie musiał stale y niewzruszenie zostawać w przeklętej wieczności.

PUNKT 2. Z Pořanowaniem. Exodi 28. Ná końcu Káplana Náwyžszego szaty były pomágranáty, między dzwónkami złotemi, między owocami sám tylko gránát má Koronę, ktorá že jest nádgrodą cnoty, kładzie się między dzwónkami, złotemi to jest dobremi uczynkami, ktore dzwonią. Nie kładą się początku, ani w środku, szaty, bo nie daia ich tym, co záczyr ná y środku dochodzą kładzie się ná końcu szaty, bo, tylko ci, którzy wytrwaja až do końca, otrzymaia Koronę nágrody, kto-
błogosławieństwo wieczne, y chwałę, á więc sluzná to jest nowic; stárac się záwsze przy łasce Boskiej, to, abyś, po stá-
trwał w tym, co dobrze záczniesz. Idź tą drogą którą, i prze-
chcesz doskonałego dostapiš zwycięstwá. Bądź wiernym, i eželi
śmierci, a dostapiš Korony żywota. Apocal: 3. Spoyrzy y ná Chry-
stusa Mistrzá wizekich cnót, ktory przez cieležycie swoje, rwał,
y státkował w dziele odkupienia nášzego, ani dla poku, rwał,
towskich przestá, ani dla prześladowania Żydowskiego. Czár-
pobudzony, aby z stápił z Krzyža, y żeby miano uw, będąc
poruszył się y státkował, až rzekł y stáło się wšyst, ierzyć nie
oddaję ducha Oycu rzekł: W twoie ręce oddaję. ko. W ten
Przez ktory przykład náuczyć się możesz, ze O, ducha mego.
czny te tylko dusze przyimuie do Niebá ktor, iec Przedwie-
śmierci w dobrych uczynkach y wiele jest tak, e státkuia až do
wzgárdzili światem, ále což potym kiedy do nich w piekle, co
wali, nieprzyaciel bowiem náš duszny nie dbá o nie, nie dbá o-
począ-

początek ale tylko o koniec. żeby jakiego takiego przywiódł do tego, aby w dobrym nie stątkował, to jego náywiększą pociecha, y uśilná práca. Ná cożby się przydało y Męczennikowi żeby się potykát owiarę, á do końcaby niestátkował, ná nic chyba ná ie-dną Jego konfuzyá y potępienie iego. Ten tylko mowi Apo-
stoł 2. Timoth: c. 2. będzie koronowauy który się náleżyćie do końcá potyká. Státek w dobrym aż do końcá iest znákiem zbáwienia, beż ktorego nikt nie będzie widział B O G A, áni chwały zażywał Jego. Kto státkował będzie aż do końcá, będzie zbáwion mómi Pan Math: 10.

PUNKT 3. Dzień 23. Listopadá przypadający weń Sw: Klemenśa Pápieża Męczenniká. Z Affektem. Sw: Klemens ży-we zrzódło w Cherśoneśie dla 2000. Chrześcian w kámiennych torách robiących wyprowadził ku pośiłkowi ich, ktorego zni-
ad przy tak ciężkiej pracy nie mieli. Modlitwá sprawiedli-
go gdy iest prośtá y szczerá, ná uproszenie wśyśtkiego u-
wá. GA wrotá otwiera. Proś że báranká onego, który reprezen-
BOC. t. Ośóńę Chrystusa, y pokázá zrzódło, aby mnie zrzódłem
towa. í, tera z, y przy śmierce moiej cięży, á potym strumie-
żywot. ieczny rośkoszy, z rzeki Miáśtá Bożego wypadającym
niem w e nápał wá. Toż samó uprosćie mi WW. SS. iako wy-
wieczni e nápał wá. Toż samó uprosćie mi WW. SS. iako wy-
żey. *Łośo 1. w umro 2.*

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 24. Listopadá

Statutum est hominibus semel mori, post hoc au-
tem iudicium. Hebræor: 9.

Postanowi, mo iest ludźiom raz umrzeć, á po śmierce
Sad zaraz náznaczono.

PUNKT 1. U, wáż iż chcąc niechcąc kiedyżkolwiek umrzeć
będziesz musiał, y puścić się w drogę wśyśtkim ludźiom
pospo-

pospolitą lecz nikomu niewidomą, stoi nieodmienny y mocny Boski Statut, który nigdy odmienić się niemoże. Śmierci zaś tak bárdzo nám się trzeba obawiać ile ostatecznych po śmierci rzeczy boć się możemy; á osobliwie *straszego onego Trybunału Boskiego* przed którym nám wszystkim kiedyż tedyż stánać trzeba, y Sąd podjąć według spraw y robotki nászej. Ah! iak to tam ściślá spraw nászych będzie dyskusya ábo rozbieranie, Biada tobie ieżeli przy tym exáminie nieutrzymasz ále ráczey szwankować przydzie, ábowiem ktosż przed rym Trybunałem, ieżeli nás odstąpi y opuści miłosierdzie Boskie, uspráwiedliwi się y utrzyma y potráfi co odpowiedzieć tak wielkiemu y przezacnemu y wskrus fercá ludzkie przenikającemu Sądziemu: gdy tego Sądu nie utemperuie miłosierdzie Boskie y niepodobná, áby w obecności Jego miał się człowiek uspráwiedliwić. A kto żyw nie będzie się mógł obliczem Jego uspráwiedliwić, to ná wieki trzeba mu zginąć. O grzeszny człowiecze wyznaiesz to wszystko y iako prawowierny Kátolik wierzysz przecię rzadko álbo máło co o tych rzeczach rozmyślasz tak dálece iako by to do Ciebie nic á nic nie náleżało, kochasz się w doczesności, á o przylżtey y nástępującey zapominasz wieczności, tak, iakbyś ná wieki miał żyć y nigdy nie umierać, lubo wiesz że ná tym świecie iestes Pielgrzymującym, y przychodniem, z ktorego chcąc niechcąc w krotce ustąpić każą, y z światem się pożegnać, y pospolity wszystkim Statut śmierci przyjąć. O dobre uczynki nie tylko zebyś się miał stárać, ále cále o nie niedbasz, y owszem tak wolno grzeszysz, iakobyś nie miał być z grzechow sądzony y kárany, iakoby po sądzie żadnego nie było piekła. Teraz co moment prawie zbliżająca się śmierć czuwa y stoi ná życie twoje, á w tym y strážny BOGA Sądzącego Trybunał cię czeka, który ci z myśli nie powinien by nigdy ustąpić ále o nim zázwsze powinienbys myśleć, y nań się gotować, ábys owey okropney wiecznego potępienia, y drugiey śmierci uycć y chybić mógł. Nie iest postanowiono ludziom, tylko raz umrzeć ále w ich to iest mocy álbo po śmierci żyć álbo drugą wieczną śmiercią umrzeć, álbo do Niebá w niść, álbo do piekła się między trupow piekielnych dostać.

PUNKT 2. Z *Postanowieniem*. A że to prawda, że śmierci się bać jest się czego bać, ja zaś mówię że iey się tak dalece bardo bać y lękać nie trzeba, y na to sfluśzną, postanowieć przeciwną rezolucyą lecz dla czego, bo mamy za sobą Pośrednika Ukrzyżowanego. Prawdą że grzechy nasze taką trwogę czynią lecz patrz na satysfakcyą, y zaślugi Chrystusa, te cię ubespieczą. Grzechy twoje są wielkie y wielką ich liczbą, iednak nie są bez końca; a możność, y walor zaślug Chrystusowych, jest nieograniczona, y tak choćby największe twoje choroby duszne były, znaydziesz na nie lekarstwo we krwi JEZUSOWEY, ktorey wszelaką niemoc ustępować musi a ile gdy ieszcze mocną pokładasz w zaślugach JEZUSOWYCH nadzieię. Bać się śmierci. Prawda jest czego, abowiem Sądy Boskie, wielki mi przestraszają, lecz miłosierdzie Jego, ma mnie w tym uspokoić. Wiem dobrze że BOG nie jest bardedziej sprawiedliwy, a mniej miłosierny, więc iesli się obawiam sprawiedliwości Jego, miłosierdzie we mnie tę boiaźń zatlumi, y owszem większa ma być nadzieia, niż boiaźń moja, bo mnie sam Bog uczy, że *miłosierdzie iego ma gorę nad Sądem* (tymże się Pán Bog do tego pobudza żeby sobie z grzesznikiem miłosiernie postąpił) *swoią własną dobrocią, y miłosną naturą*. Do sprawiedliwości zaś, pobudkę z nas bierze; coż tu tedy większego, czy dobroczynność Jego, czy złość, y niewdzięczność nasza? Záprawdę z tey przyczyny BOG musi być skłonniejszy bardedziej do miłosierdzia niż do sprawiedliwości. Dwie te własności Boskie mają swoje przemiany, y czasu swego pánują. Póki żyem na świecie kroluje miłosierdzie, a po śmierci Państwo bierze sprawiedliwość. Jezeli się żyjąc gárniem do miłosierdzia, y mamy w nim ufność *byle tylko nie zbyt*, nie trzeba nam się po śmierci sprawiedliwości lękać. Bać się śmierci; Prawda jest czego, bo pod czas niey głównych nieprzyjaciół tak wiele na mnie powstanie, trzeba się będzie potkąć z wielką liczbą Czartów, ktorzy w tym swoje szczęście największe założyli, żeby mnie w towarzysztwie potępienia mieli. Lecz choćby iak nayiadowitsza ich zawziętość była, choćby na przekonanie ludzkiej siły moc mieli, mam pewne posiłki w protekcyi Mátki Boskiej Jey potęgą y dobroć przytłumi wszystkie impety

impety nieprzyaciela dusznego; w iey miłosiernym sercu znaydę bezpieczną ucieczkę, gdzie się od wszystkich postrzałów Czar-towskich uchylę, ieżeli Márya ze mną, nie zleknie się całego ná mnie wywártego piekła ná Jey samo Imię, wszyscy Czarci drzeć muszą. O tym zaś wątpić nie mogę, żeby tá Mátká miłosierdzia nie miała stać przy mnie, bo iest Mátką moią, y ze wszech Mátek náylepszą. Prawdą żem grzesznik iednak przez grzechy moie nie tracę nadziei bo ona ná się wzięła sprawę wszystkich grzesznikow, y ich obronę wieczną. A tak kiedyc śmierć okropną, trwogę czynić pocznie weyrzy ná ten czas ná miłosierdzie Boże, y ná zástugi Chrystusowe y ná obronę Mátki Boskiej.

PUNKT 3. Dzień 24. Listopadą przypadający weń Sw: Chryzogoná Męczenniká. *Z Affektem.* S. Chryzogon ná Dworze Cesar skim między pierwszemi zostaiąc, wielu tajemnie do Chrystusa przywiódł, y wysokiego domu, y wielkich imion dzie-dziczkę Anástazyą Chrystusowi w Pánieństwie zaślubił. A gdy iuż iawnie Męczenniki Święte potwierdzał, náwiedzał, y gdzie mógł, wybawiał, y w więzieniu im służył, ktore potym sam przez dwie lecie odprawił, nákoniec dlá wiary Sw: ścięty, y w morze wrzucony wołał życie doczesne dlá Chrystusa położyć, ániżeli na dworze Cesar skim mieć náywiększe honory, á bał-wanom pogańskim się kłaniać. Uproś mi tak Szlachetnego ducha, ábym nie szukał żadnego honoru, áni bogáctw, tylko BO-GU memu służył, ktoremu ná ziemi służyć, iest krolować w Nie-bie. Toż samo uprosćcie mi WW. SS. iako wyżey. *folio 1, numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Na dzień 25. Listopadą.

Stulte hac nocte animam tuam repetent à te, quæ autem parasti cuius erunt. *Luc: 12.*

*Głupcze tej nocy duszę twą wezmą od Ciebie, y wy-
dra, y to coś zgromadził nie wiedzieć komu się
doślanie.*

PUNKT 1. Trzymam, żeś kiedy musiał widzieć, z jaką pil-
nością, y pracą Państwo gniazda sobie stawia, pałaki siatki
budują exwiscerując się prawie z wnętrzości swoich pszczo-
ły dopieroż jako pracują gdy sobie ule komorki, pląstry miod-
dow wystawiają, mrowki ktoż nie wie, z jaką usilnością bio-
rą y niosą ziarną z polá do jam swoich podziemnych, á coż zá
koniec tych zwierzątek tak bárdzo pracujących, o to ktokol-
wiek do nich przyłedszy, y kiy, á!o miotłę w rękę wzięwszy,
wszystkę ich robotę w momencie rozrzuci, y wniwecz obroci.
Podobnym sposobem ná tym świecie śmierć zwykła z námi sobie
postępować. Wystawiają sobie ludzie ná ziemi folwarki dziedzi-
ny zakładają, domy, y Pałace murują, robią. Sprzętu domo-
wego co raz więcej á więcej przyczyniają, skárbu doskárbu
przydają szafarnie nápełniają, y w wszelkie się dobrá na wiele
lát przysposabiają, nákoniec przez tak wiele prac y usiłowania
siebie samych w życiu wyniszczają, y jego skracają, y gdy prá-
cy swojej, y substancyi y fortuny w pokoju y bezpiecznym ni-
by spoczynku zażyć zamyslaia, y w wszelkie delicye uciechy ro-
skoszy, rozrywki ná przyszły dalszy czas obfitować stánowią,
w tym śmierć niespodziana nádszedszy, wszystko jednym zama-
chem znośi. Nápatrzą się ludzie codzieli podobnych rzeczy, á
z tym wszystkim o moy Boże z jaką pracą y stáraniem o zgro-
madzeniu pińędzy co ráz więcej á więcej myślą, y nie raz so-
bie czołá zapocić muszą, y pocą się tak, iakoby nigdy z tego swia-
ta ustąpić nie mieli, álbo iakoby wszystko umierając z sobą w zieli.
Przyidzie czas, á niewiesz ieżeli nie tej nocy, nie tego dnia, ál-
bo godziny kiedy BOG duszy twoiej; którą włał w ciało two-
je upominać się będzie, y rozkaże z ciałá ustępować, to będzie
ná skinienie Jego musiałá mizeraczká z ciałem się rozłączyć, y
z tym światem pożegnać. Nagim ztąd ustąpisz, to zaś coś ze-

brak

brał y nązgromadzał komu się dostanie; wszystko to musisz zostawić y ani to już więcej twoim nie będzie oprócz tego, jeżeli co dobrego ná tym świecie uczyniłeś, to będzie twoie. A więc zaniechay już, y poprzestań tego uśilnego y niepotrzebnego pieczołowowania o te doczesne rzeczy, ktoremi y wzgardź, bo chcąc niechcąc będziesz ie musiał ná tym świecie zostawić y opuścić, y ani wiedzieć możesz, komu się po twoiey śmierci dostaną, ráczey w dobre uczynki funduy się, bo y te tylko same zá tobą poydą, y z nich nábędziesz chwały wieczney, y radości niewypowiedzianych y toć to jest o co nás nápomina Páweł S. Poki czas mamy dobrze czyńmy, bo nic z sobą ná tam ten świat nie weźmiemy, tylko uczynki nasze: *Opera illorum sequuntur illos* mowi Literá Pańská. Nie poydą zá Tobą słudzy w drogę wieczności, nie poydzie żoná, niepoydą dzieci, nie poydzie urodá, nie poydzie fortuná, nie poydą konfidenci, y przyiaciele twoi wszyscy cię odstąpią, ále cię dobre uczynki, y ná ieden krok nie odstąpią.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* A ponieważ dobre uczynki do zbawienia konieczne są potrzebne, bez których nawet y sama wiará by była dobrá, iako jest szczegulnie wiará Sw: Kátolická Rzymská, nikogo zbawić nie może, y ktoby ináczey trzymał, ábo uczył, wyklętym być powinien iako twierdzi Concilium Tridentkie: *Sess 7. cap: 7.* A komuby zaś nie dosyć było ná Sw: Concilium, niech że go konwinkuie, oczy otworzy, y ná drogę prostą náprowadzi náuka Jakubá S. Apostoła, który *cap: 2.* tak mowi: Ná nic się to niezdá mieć wiarę, á dobrych nie mieć uczynkow, á więc záwsze powinniśmy czynić dobre uczynki, w czym nás przestrzegá y Apostoł Sw: 1. Timothy: c. 2. mowiąc: Bracia nie opuszczaycie nigdy dobrze czynić. Czy nieć bowiem dobrze, było záwsze rzecz dobrá w wszelki czas, ieżeli nie w sensie iako mowią uczeni, *Composito*, to *diviso* gdyż dobry uczynek nigdy swoiey nie traci záslugi, ieżeli nie *de condigno*, to *de congruo*, y przeto ieżeli żyjesz w stánie łáski, zásluguiesz sobie ná życie wieczne, ieżeli zaś nie będzie pomienionej łáski, przecieź pożyteczny ten dobry uczynek, ktoryś uczynił. Złotnik ieżeli uczyni náczynie iakie z srebrá, á nie uczy-

ni tak dobrze jakoby należało, roztopi go. Nie stracił srebrą, ale tylko robotę. Czynić dobrze jest zawsze rzecz dobrą, lubo nie zarobisz sobie na Niebo w tym stanie będąc, *wz-wyczajasz się iednak do dobrych uczynkow*, y potym gdy będziesz w łasce z większą je czynić będziesz łacnością. Ten zaś, który żyjąc źle, nie czyni dobrych uczynkow, z wielką ciężkością stanie się dobrym, zaczął postępuć w dobrych uczynkach czyniąc je zawsze, y znowu *Ad Galatas 6.* mówi Apostoł: Czyniąc dobrze nigdy się nie zmieszaymy, bo swego czasu zbierzemy to, jeżeli teraz nieopuszczamy dobrze czynić. Jeżeli teraz nie zarabiasz na Niebo czyni iednak dobrze, ani w tym ustąway, bo przyjdzie czas, że odmieniając stan, w którym się teraz znayduiesz, ciężysz się będziesz z tego, żeś się ćwiczył w dobrych uczynkach. Ow Doktor który się Matth: 22. pytał Chrystusa o náywiększe przykazanie w Prawie, lubo się o to pytał kuszając, y z złą intencją, że pytanie było dobre, zasłużył na to, że był oświecony, y że mu Pán rzekł; *Nie jesteś daleki od Królestwa Niebieskiego.* Lubo się nie zarabia na chwałę gdy nie jesteśmy w łasce poświęcającej, iednak zarabia się na dobrą doczesną, y cząst ma mniejszą moc nad nim. Dla tego jest rzecz bårdzo dobrą, że w każdy czas ćwiczysz się w cności; bo przeciż nie będzie bez pożytku.

PUNKT 3. Dzień 25. Listopada przypadający weń Sw: Katarzyny Panny y Męczenniczki. *Z Affektem.* S. Katarzyna ląty młoda, urodą bårdzo śliczną, krwią z Krolow idącą zącą na rozumie we wszystkich naukach pogańskich wyćwiconą, odebrawszy od BOGA to światło, że się ochrzcił, a potym Oblubienicą Boską zaślubiwszy czystość duszy swey y ciała zachowywała. Ona to iawnie Cesarzá Maxencyusza, ze båtwanom ośirowała, strofowała, y zwyciężonych Filozofow y Krasomowcow ze dwiema sty Zołnierzami, y ich Hetmanem Porphyryuszem do wiary Chrystusowej, y do Męczeńskiej Korony przywiodła. Nakoniec po różnych ciężkich mękach ściętą została. *To tym tryhem każdy prawdziwy Chryścijanin, gdy tego potrzeba wyciąga, do BOGA iść powinien.* Nawróć serce moje do BOGA, by mi zawsze posłuszne było, y nigdy się z pod jego rządow nie wybiłło. Niechże przy śmierci moiej, wszystkie moje grzechy

Ná 26. dzień Listopada.

455

złotą twych cnot okryje szatą, abym ozdobno y stroyno w oczach BOGA moiego JEZUSA stanał. Toż samo uproszcie mi WW. SS. iako wyżey. folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 26. Listopada.

Svavis dominus universis, & miserationes ejus super omnia opera ejus. *Psaln: 144.*

Dobry jest Pán wszystkim, a miłosierdzie lego nád w/zyskieni sprawami.

PUNKT 1. Uwáž iż wiele jest własności Boskich y doskonałości, które w sprawach iego wydają się y jaśnieją; pokazując w nich swoją niekończoną moc, y mądrość, wykonywając wielokroć sprawiedliwość, a náde wszystko dobroć y miłosierdzie swoje w powierczownych dziełach oświadczą. Dobry łaskawy y dobroczynny jest, wszystkim, nie tylko národy talenta, ale też y łaski swojej dárow udziela, wszystkim chce zbawić, wszystkim szkodki do zbawienia przewodzi wzbudza nas do dobrego, dopomaga w dobrym y zmáca, dáje nám Królestwá Niebieskiego cenę, y siebie w záplacie udziela wieczney, o czym y Gvarricus. Dáł nám Syná swego zá skárb odkupienia. a siebie oddá zá dziedzictwo wszystkim przysposobionym w Królestwie Niebieskim. A co większa o moy Boże z iak wielką nieśkwapliwością y cierpliwością z noší ná tym świecie grzeszników, y onych do náwrocenia dziwnie srodkim y łaskawym sposobem záchęca, obiecując odpuszczenie grzechow y onych nie iako zápomnienie. Niekończonemi ludziami obrażają BOGA grzechami, y co moment godniby wieczney śmierci y zguby, wiele oni grzechow popełnili, wiele u nich było momentow času, tyle dobroci y miłosierdzia im BOG świadczył. Gdy by ciebie kto tak wiele obraził, iakoś ty tylekroć BOGA Stworce swego niemiął.

nie miałbyś tak łaskawie y cierpliwie do swego nieprzyjaciela, ale graczey o zemście prętkiey nad nim pomyśliłbyś, y do skurku przywiódł, lubo ty nikczemnym jesteś robakiem względem tak wielkiej godności Majestátu Boskiego. Wspomnij sobie, iak często w życiu swoim przeciwko BOGU Náywyższemu y nieskończonej dobremu grzeszyłeś, y wykraczałeś Tyś BOGA nie-nawidział, siebie potępiał y dobrowolnie do piekła szedłeś, a on cię odciągął, zatrzymywał, y bronił, y potysiąc krok by cię już potępił, gdyby był chciał, a że zaś niechciał, to uczynił że dusze kochá, y dyszymuluie grzechy ludzkie dla czynienia pokuty Sw: BOG y Ociec, dobry łaskawy y nieskończoney jest dobroci y miłosierdzia we wszystkich drogách swoich. A ponieważ tak wielká ku Tobie jest dobroć Boská, y Jego miłosierdzie, więc niechciey ty być nad samym sobą okrutnikiem, y tyranem, y duszy swoiey tracić którą on chce zbawić, inaczej jeżeli ty wzgardzisz w tym twoim życiu doczesnym miłosiedziem Jego, ah! iak ná tam tym świecie kárác cię, y mścić swoiey krzywdy y znie-wag będzie, *nikt nie uwierzy, nikt nie uwierzy.*

PUNKT 2. Z Postanowieniem. Ponieważ Chrystus nieprzy-szedł ná ten świat dla ludzi sprawiedliwych, ale dla grzeszników. Toć mieć ufność w miłosierdziu (byłe niezbytnią) Boskim, przyimującym Grzeszników do pokuty, jest rzecz chwalebna, będąco tego bezpiecznym że grzesznika miłościwie przyimie BOG y uczyni sobie pożądaną radość z nawrocenia iego, iakoż sercu Chrystusowemu nie przyjemniey nigdy nie było, iako pokazać światu, że nikt miłosierniejszym nigdy nie był nad niego przeciwko grzesznikom. Daremno się gorszyli z tego Pharyzeuszowie, daremnie go zwáli Przyjacielem grzeszników; on tę ich praymówkę, w radość sobie obracał, y poczytał ją sobie za náywiększą chwałę. woląc żeby wątpili o iego świętobliwości, niżeli o miłosierdziu. Jáwnie o tym powiadał, że ná ten świat nieprzyszedł dla ludzi sprawiedliwych, ale dla grzeszników. Ze iak łaskawy lekarz pominąwszy zdrowych, chorych tylko szukał. Owego pokornego, choc publicznego zbrodnia przenieść, y pochwalił nad Faryzeuszá, który się z swoich dobrych uczynków nádymał. Nie tylko dobrotliwie Magdalénę przyjął, ale

iá

ią też bronił od języków ludzkich. Owę cudzołożnicę, Boską swoją mądrością od śmierci wybawił, którą według prawa ponieść za grzech swój miała, y kontentuiąc się że samą dobrowolnie ten błąd na się wyznała, inszey iej pokuty nie ządał, oprócz wstydu, y żalu, że się BOGA obrazić odważyła? Wyraził swą usilność w szukaniu grzesznika przez owę przypowieść o dobrym Pasterzu, który zgubioną owcę z tak wielką pracą znalazł. Lecz się mu to wszystko jeszcze mało zdało, więc żeby tym dowodniey wyraził wielką swoją ku grzesznikom miłość, dziwną onę przypowieść o marnotrawnym Synu, przytoczyć nam raczył, który wzięwszy od Oycy należytą część fortuny, odszedł go, y puścił się do cudzych krain, gdzie żyjąc swawolnie w krotkim czasie przemarnował wszystkę substancją y przyszło nákoniec do tego, że się owo Pánię u pewnego Mieszczaniną, za iednego urządził swiniopasa, á niemając co w gębę włożyć, rádby był z wieprzami w korycie młoto y srodziny iadł, ále mu y tey nie pozwolono potrawy. W takim głodzie y nędzy zostając, poczynnie płakać, lamentować, mówiąc: o moy Boże, w domu Oycy mego wszyscy mają z gębę chlebá á ja tu od głodu umierać muszę! Ah wrocę się do kochanego Oycy mego, y przepraszać będę, ázali mnie Syná swego, choć marnotrawnego do łaski przyjmie. Jákosz y tak uczynił. A Ociec zapomniawszy swojej w latach już podeszłych powági, y słabości, zapomniawszy także Synowskich niewdzięczności, ná to tylko pamiętá, że jest Oycem Jego, przyjmuie do łaski, do serca przytulá nie wymawiając mu zadney iego zbrodni. Wielkie to są dowody łaskawości Pána BOGA naszego ku grzesznikowi! Y tak ehoćiaszby kto więcey grzechow ná siebie czuł, niżli ten marnotrawnik, dufać ząwsze powinien miłosierdziu Boskiemu: mówiąc. Ah! Pánię y Stworco moy: Zgrzeszyłem przed Niebem, y Tobą; iuż nie jestem godzien, áby mnie zwáno Synem twoim.

PUNKT 3. Dzień 26. Listopada przypadaący weń Sw: Sylwestrá Wyznawce. Z Affektem. Sw: Sylwester młodzieńszek uyrzawszy ráz w grobie rownego sobie w młodości Towarzyszá strasznie zropiałego, y robáctwem zewsząd y pędrakami otoczonego, łzami się záláwszy, świat, y to wszystko co

świat kocha opuścić, y wzgardził, mówiąc: Ten w grobie młodzieniaszek brzydką ropą zalany, y robactwem otoczony: Zwierciadłem moim jest; Iá jestem teraz, co on był; y w krotce będę takim jakim on teraz jest. Grzeszniku Bracie patrz y ty często w to zwierciadło. O Święty młodzieniaszku wystawiajże mi codzień, smierci zwierciadło abym uznał czymem jest, y czym będę, á nauczył się gárdzić światem. Toż samo uprosie mi WW. SS. iako wyżej. folia V. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Na dzień 27. Listopada.

Subter te sternetur tineae, & operimentum tuum
erunt vermes. Iſa: 14.

Pod toba będzie rozposzrony mol, á przykrycie twoie
będa robácy.

PUNKT I. Uważ izaliż to nie jest wielká ludzi próżność, nikczemność, y głupstwo chcieć na tym świecie tak bárdzo wielbic się y zachwalać, chcieć á zeby ná nich wszyscy oczy obrociwszy nád wszystkich byli czczeni, szanowani, y prawie zá Bozkow miani, á tego nie uważają, że w krotkiej chwili gdy umrą, każdy obaczy iak próżná ich była chwála. Wszelká ich władza moc y powaga we mgnieniu oka koniec swoy bierze, á oni sami idą y staia się pászą różnego sprosnego robactwá, które nie tylko powierzchownie, ale y wewnątrz w grobie ich otaczá, ráczey iako ścierw iaki toczy, y ówżem same wewnątrz wśkroś przenikajac niemi się tuczy, y wśzystkiego po śmierci człowieka w samo robactwo obracaia. Ták wiele náypotężniejszych Monárchow, Krolow, tak wiele Jasnie Oświeconych Xiażat, ktorzy od Stworzenia świata dotąd żyli, coż zá koniec mieli, y odebráli, o to, że roztoczeniu od robactwá prochem nikczemnym zostáli; odzienie ich, czyli pokrycie, zá pamiątkę spro-

sne robáctwo, ropuchy, węże; á lzczeście ieżeli by co ieszcze z kości obrocić się w ziemię, nie miało, abo nie obrociło. Toż samo wždy kiedy, z Tobą się stanie; chcąc, niechcąc poydziesz do grobu, gdzie Ciało twoie sprosne brzydkie y obmierzłe obroci się w śmierdzącą ropę y zgnieliznę, w robáctwo okropne ná koniec w nikczemny proch y ziemię, co się stanie y z samym robáctwem, ktore ciało twoie roztoczy, y zie. O kondycyó ludzká iakoś mizerná! á czemuż przecię tak dumná y wynioślá? Jedno to głupstwo násze, y obranie z rozumu spráwuie. A więc wszelki człowiecze małz słuszną przyczynę wzgárdzić tą próżną y przemiiającą ciátá twego ozdobą, urodą czyli chwátą, ktora koniecznie, á podobno ieszcze przelzey, á jeżeli się spodziewasz koniec swoy mieć będzie. *Tak żyj, aby gdy Ciało w zgnieliznę się obraci, y od robactwá w grobie rozłożone będzie, dusza przynajmniej z Aniołami w Niebie cieszyć się mogła, á tak się stanie, y będzie, aby też, ciało twoie po skończonym tym doczesnym życiu, lubo w zgnieliznę y w proch obrocone w nadziei było kiedykolwiek powstać ná żywot nieśmiertelny, y zostawiwszy tu ná ziemié gdzieś robáctwá wstąpić mogł ná tron chwátý, y otrzymać szátę wieczney nieśkażitelności.* Niech inni teraz chowaią tráktuią tuczą delikátnie, pieśczone ciało swoje, nádeydzie w krótkie czas, gdy nie tylko względem nich obroć się w trupy ná wszystkie gnoie smrodliwsze y brzydkie za pokład y pokrycie stek robáctwá brzydkiego, ale y względem dusz, ktore záraz po śmierci stánąwszy przed stráśzny Trybunał Boski, y w momencie go skończywszy stráśzne y okropne męki cierpieć záczną, zostąwszy złożonemi ná piekielnym żałosnym y nieszczęśliwym łożu, przyodżianemi zaś siarczystemi zewsząd płomieniami, ktore nigdy nie zgásną, ale záwsze gorzeć będą. Do tego robák sumnienia nigdy gryść nieprześtanie ale záwsze z innym robáctwem piekielnym żyć będzie. O słowá: *Nigdy y záwsze, stráśzne, y wskrusz przenikające. O záwsze ktore się nigdy nie skończysz. O nigdy ktore záwsze trwać będzieś.* O wieczności wieczności! ktożby nam to dáł á żebyśmy cię częściey ná myśli nászej mieli, nie wątpić żebyśmy się y BOGA báli, y iemu nierównie lepiej służyli.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. A że koniec Stworzenia na świat naszego nie jest inny, tylko żebyśmy BOGA znali, y o tym wiedzieli, że do BOGA tylko, y do służby Jego należemy, dla tego y wszystkie inne na świecie stworzenia od BOGA na to są człowiekowi obroczone, żeby mu służyły, y były pomocą do teyże służby Bozey y tą kondycyą BOG z niczego stworzył. Z tego Ordynansu Boskiego nigdy nie wykraczają, y tak nam wiernie służą, iako im BOG przykazał. A my tey wierności przeciwko BOGU swojemu nie zachowujemy. Bieda nam bo nas te stworzenia posłuszne BOGU, nie tylko zawstydzą, ale bardziej potępią, wyrzucając nam na oczy, żeśmy co byli powinni względem BOGA czynić, nic nieczyniliśmy, aniśmy tak żyli abyśmy zbawieni być mogli, ale żyliśmy względem ciała y zmysłowości Jego. Więc ty pros BOGA żeby przebaczył, żeś nie tak iak należy stworzenia zażywał, y z jego dobrodziejstw brateś okazał do obrazy Majestatu Jego; masz ciało, masz duszę, masz rozum, masz pamięć, masz wolę, masz fortunę, masz bogactwá, masz industryą do zarobienia sztuki chleba, masz co iść, masz co pić, w czym chodzić, wszystko to od BOGA, á nie uznawał dobrodziejstwá, á niechcesz żyć podciwiew według stanu y powołania twego, przeto żebyś to nagrodił postanow sobie, ze wszystkich dobrodziejstw Boskich, y stworzenia Jego (które szczególnie dla tego stworzył aby ci były pomocą do służby Boskiej) czynić materią, y okazać umiartwienia, y czynienia pokuty Świętey, y ani niechci w tey mierze nie będą przeszkodą nie porządne życie twoje y nie unoszone pasywe cmiące zdrowy rozum twój, y światło które ci BOG dał; wszakci wiesz żeś powinien dla miłości Boskiej zwyciężać namiętności swoje, á nie obracać ich wokazywać grzechów, y niewdzięczności ku BOGU.

PUNKT 3. Dzień 27. Listopad przypadający weń Św: Jakubá Męczenniká. Z Affektem. Jakub Św: między Senatorami Perskimi, nie posłedny y u Krolá Isdegárdá w kochaniu, aby mu affekt swoy y wolność ku Pánu oświadczył, wiary Chrystusowey przez to odstąpił; gdy się zaś Márka, y Zoná jego obiedwie wierne Chrześcianki o tym dowiedziały, do domu go

swego

'Ná 28. dzień Listopada.

461

swego iako Apostary y wyklętego przypuścić, y ná oczy poka-
zać nie dąty, poki się do Chrystusa nie nawrócił, y grzechu tak
szkáradnego łzami, y krwią własną nie zgárdził; zá co go Krol
po wybićiu z stáwów kości, y po członkow rozśiekaniu, ściąc
mieczem roskázał, y tak grzech swoy ciężski, krwią własną ob-
mył. Widzę iż zbłądzić iest rzecz ludzka, w grzechu zaś trwać
iest diabelska. Uproś mi tak wiele rázy, BOGU wiarę łamiące-
mu, łáskę, ábym nie trwał w grzechu ále przez pokutę prędko
wstáwszy, až do końca życia mego, wolá BOGA moiego pełnił
we wszystkim. Toż samo uprosćte mi WW. SS. iako wyžey.
folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 28. Listopada.

Superbiam nunquam in tuo sensu, aut in tuo ver-
bo dominari permittas, in ipsa enim initium sum-
psit omnis perditio. *Tobie 4.*

*Pysze nigdy w zmyśle swoim, álbo w słowie twoim pa-
nować nie dopuszczay, boć, od niey początek wzięto
wszystko zátrocenie. Słowa Tobiaszowe Rozd: 4.*

wiersz 13.

PUNKT 1. Uważ iż żaden grzech BOGU nie iest tak nie-
nawistny y obrzydliwy iako pychá. Inne grzechy często-
kroć dylimuluie, niby pokrywá, przez spáry ná nie pátrzy,
y zbáwia przez swoię łáskę wszelkich innych iakichkolwiek
grzeszników, byle tylko mieli pokorę, ále pysznych dumnych,
wyniosłych osobliwym sposobem nie năwidzi, im iest srodze prze-
ciwny tak że ich, y wyniosłość sercá rozprászá, y wniwecz obrá-
ca. Od pychy y wyniosłości, początek wzięto wszystko zátro-
cenie

Kkk 3

cenie: Coż zgubiło Luyperá z Aniołami Jego! Coż całemu Narodowi zgubę przyniosło? iżaliśz nie pychą: Chciał nie-szczęśliwy Lucyper być podobny Náywyższemu, y iemu rowny A lán zaś y Ewá, chcieli także stać się Bożkami wiedzącemi dobre y złe. Ták y pyźni, lubo widzą, że po ziemi chodzą, z tym wszystkim zdá im się iakoby Niebá, głową tykáli, y coż z tąd zá-koniec, o to mizerni ná przepaść piekielną lecą: *colluntur, in altum ut casu graviores ruant*. A więc z wielką pilnością o człowiecze przez całe życie swoje strzedz się powinienes pychy, á żeby nigdy ták powierzchu iako y wewnątrz, ták w mowie iako y w uczynku, ták w zmysłach, iako y w myślach twoich mieyscé nie mia-ła. Jeżeli chcesz być wielkim, niedopuszczáy tedy nád sobą ták sprostemu grzechowi pánować, ále ráczey podź zá pokorą Sw: którą człowiekowi pánowanie sprawuie, y wynosi ták ná tym świećcie, iako y ná drugim. Tá pomienioná świętá cnotá pokorá, iest ci náybárdziej potrzebna, ieżeli niechcesz zginąć, ále się zbawić. A ieżeli pyśznym, wyniosłym zechcesz być; wiedź, że w krotce samá tá twoia pychá potępi cię wiecznie y zgubi. O gdybys dobrze uważył kondycyá swoię nic byś tám nie zná-lazł, z czego słusznie miałbys się pyśznic y chełpić, ále ráczey wiele rzeczy ználazłbys, dlá ktorych rád nie rád powinienbys się uniżyć, y máło o sobie rozumieć y dámy to choćbys też nie miał zadney inney pobudki ćwiczenia się w pokorze S. y oney nábyćia dotyc by było ná tym, iż mając pokorę, bezpiecznie cho-dzić możesz, y BOGU się podobać; przeciwnym sposobem bę-dąc pyśznym traćisz zbawienie włásney duszy twej, które ieże-li kochášz mieyże w nienáwisci, pychę, y kocháy się w pokorze Sw: y upokorzeniu swoim, BOG bowiem pyśznym záwsze iest przeciwny, y brzydzi się niemi, pokornym zaś daie łaskę swoię świętą y zbawia dusze ich.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem*. Ponieważ początkiem wszel-kiego grzechu iest pychá iako mowi Mędrzec: Eccl: 10. Grzech pychy iest Krolem, między grzechami má przekłętą Koronę iako mowi Izaiasz 27. Bładá koronie pychy. A iako Krol má wie-le ludzi przy sobie, ták pychá prowadzi z sobą wiele występkuw. Z pychy rodzi się herezya, bo heretyká nie czyni nie wiadomośc,

Ne pyhá. Obáczyš wielu ná świecie z kłotnikow, y prawnych ludzi, co by rádźi, widząc nieślusność sprawy, ábo we-xę bliźniego, odstąpili wszystkiego, ále że ich w tey mierze utrzymaie pompá, y próżność, w ktorey żyją, ślepo sprawy promowu-ia, y sami wiecznie giną. Inśi mścą się twoich krzywd, ma-ia nienáwisci pássye, ktoreby porzucili gdyby nerozumieli że przez to zmniejszyá swoy honor, y powagę. Dla pychy czę-łokroć BOG przepuszcza ná ludzi inśe grzechy, áby oddał ich od tego náy większego, nád wszystkie inne grzechy. Zpy-szniał Dáwid, y mówił, że się nigdy nie odmieni, áby go uleczył BOG umknął mu swoiey ręki, y wpádł w cudzołóstwo, y zá-boystwo. 2. Reg: cap: 11. y dla tego mówił potym: Dobrá to iest rzecz Panie dla mnie, żeś mnie upokorzył. Psalm: 18. Pod-niosł się pyhá Piotr Sw: y mówił Chrystusowi, że luboby go wszyscy odstąpili, on go nie miał odstąpić nigdy, á żeby go był uleczył z tey pychy przepuścił, że się go trzy rázy zaparł. Wiéd-gdy przepuszcza BOG tak zbrzydliwe grzechy iako były te, áby uleczył pychę, z tąd poznasz iako iest przeklęty ten grzech: bo nigdy nie pozwala się zńá rzecz tylko áby się mogło záluczyć por-szey. Tak często pozwala BOG aby nie ktorzy oślawieni byli ó-pewne grzechy, áby ich upokorzyć, y uzdrowić ich pychę y wszyst-kie kłopoty ktore spuszcza BOG ná swoich przyaciół, czyni to áby się nie pysznili. Apostoł mowi, áby wielkosć obicawienia niewyniosła mię dany mi iest szatan, áby trápił mnie. Tak wiel-kiego Przyaciela, iakim był Páweł Sw: traktował BOG tak zle, áby nie spyszniał. A za tym ponieważ pyhá tak wielkie iest złe, słuszná tu postanowić nie dopuszczać iey nád sobą panować, do czego to iest lekárstwo osobliwe ná nię. Uważyc sobie owe słowá Boskie do Adáma po popełnionym grzechu wyrzeczene: Ziemia iestes y proch, y w ziemię się obroćisz, przytym przy-pomniec sobie smrod, ktorym każdy tráci po śmierci tak że aż nos zátykać potrzeba; á trzymam, gdy ná to pámietać będziesz, pysznić się nie zechcesz, bo cále nie masz, y z czego tak za ży-wotá, iako po śmierci, po ktorey by Náymoźniejszy nic w dzie-dzictwie nie weźmie, tylko węże, bestye y robáctwo. Wiel-kie tedy lekárstwo przeciwno pyśze iest poznanie siebie samego.

Gdy-

Gdybyś uważał czymś był przy poczęciu, czymś był w tea czas, gdyś był w żywocie Mátki swoiey, á potym urodziwszy się iako podległym iesteś chorobom, nie znalazłbyś okázyi do pychy. A ieżeli poydziesz do duszy, dopierośz tam mniey znáydziesz rácyi do pychy, ábowiem to co jest złego w tobie, to wżysztko jest z ciebie. Za co ná wielką zarábiaśz karę, á ieżeli cnory, ábo mądrość, rozum, ábo wszelká inná łáská, y sposobność, ktorą masz, są to dary Boskie, á nie twoie, z ktorych ścisły ráchunek Pánu BOGU twemu oddać będziesz powinien, y dla tego im więcey odbierzesz od BOGA, tym bárdziey powinienes być pokornym y boiaźliwym bo większy ráchunek oddać potrzebá sprawiedliwemu Sędziemu Chrystufowi Pánu. Nákoniec żebyś nie był pysznym, uciekáy od kompanij pysznych, bo mowi Eklezvastryk: *Ecccl: 13.* Kto konwersowac będzie z pysznym, oddzieie się pychą. Nigdy lepiej nie zwyciężyysz pychy, iako konwersuiąc z pokornemi, y ćwicząc się w uczynkach pokornych, podłych, y niskich. Cokolwiek tylko czynić możesz, to czynić powinienes, ábys zabięł tak wielkiemu złemu, ktorym jest pychą.

PUNKT 3. Dzień 28. Listopadá przypadający weń Sw: Stefaná Męczenniká. Z *Affektem*. Sw: Stefan odważnie y żarliwie zá cześć SS. Obrazow wołuiąc, y wygnanie, nákoniec y śmierć podiáł. O dałby to BOG ábysmy tak żarliwie o Obraz Boski, który jest ná duszy nászej co podobnego czynili, y grzechami go cięższymi profanować nie chcieli. O Sw: Męczenniku, niechże się y ja mężnie przeciwko Czártnu, światu, zá Obraz we mnie Boski stáwiam, áby przy Sądzie stráśznym B O G we mnie swoy Obraz poznáwszy, mnie do Kościoła Świętey wieczności przeńioł. Toż samo uprosie mi WW. SS. iako wyżej. *folio 1.*
NUMERO 2.



MEDY-

Ná 29. dzień Listopada.

465

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 29. Listopada.

Templum DEI estis, & Spiritus DEI, habitat in vobis. 1. Corint. cap. 3.

Kościółem Bożym iesteście, y Duch Boski mieszka w was.

PUNKT 1. Uważ iż wszyscy ludzie są Kościołem Bożym, albo mieszkaniem Jego, abowiem ludzie ná to są stworzeni, aby Duch Przenayśw: osobliwą dla siebie u nich mógł mieć rezydencyą. Ciężkie popełnia świętokradztwo, y ciężką BOGU krzywdę y zelżywość czyni kto Kościół Jego mąteryalny ná chwagę Boską poświęcony zelży sprofanuiąc; nierownie bąrdziej grzeszy, kto żywy BOGA Wszechmójącego Kościół w sobie gwałci, sprofanuić. Gwałci go zaś przez grzech śmiertelny w iakieykolwiek mąteryi popełniony przez który kiedy BOGA z serca swego wypędzą rugnie, á ná miejsce jego diabła nieprzyiaciela Boskiego wprowadza y stąncią mu daie, y wiele kto zbrodni y ciężkich grzechów się dopuszcza, tylé też w sobie ná przeciw BOGU bąłwanów stąwia y wielką ná miejsce duszy, miejsce Święte, obrzydliwość sprofanowania wprowadza. A coż rozumiesz stąnie się z takim Sprofanátorem, albo Gwałcićcielem, który Kościół Boży zgwałcił, zelżył, y Duchá Sw: w duszy swoiey mieszkającego wygnął, wypędził? zgubi go BOG, y áni zechce więcej w nim ná wieki przemieszkiwać. Stąnie się mieszkaniem duchów złóśliwych, y poty w sobie będzie miał tak tu żyjąc, iako y ná drugim świecie Kátów, y morderców, który nie chciał BOGA mieć zá Poćieszyciela; Pomyśl wiele rázy y ty Kościół Boży w sobie sprofanowałeś, wiele rázy Duchá Sw: z duszy swoiey mieszkającego wypchnąłeś, wiele rázy dla diabła y światá Ołtárz w sercu swoim wystąwił, y iak wielkich w samym sobie nárobíteś przez niecnoty swoje spro-

Ell

fze

nia y obrzydliwości. Chciey tylko trochę uważyc, co ty jest? ah! nie jest ci to mała y podła rzecz, że jesteś Kościołem Boskim, y że masz w sobie mieszkającego Ducha Przenayśw: jeżeli przecię jest w Tobie. Postanow przynamnięj odtąd umieć go w sobie konserwować, wszystkie niecnosy swoich y nieprawości bawany powyrzucać, o ciała y duszy czystość starać się y do tego też y z náywniejszych grzechow sumnienie oczyścić. Niech nic w Tobie nie będzie oprócz iedney czystości tak dusze iako y ciała, y świętobliwości życia, gdyż godzien tego jest Duch Przenayśw: tak wielki Gość, y Obywateł. Chwała Boską w Tobie iak w Boskim Kościele ustawicznie niech brzmi y odprawuie się, rozlega y wyspięwuie; Osiaruy mu nie ustannie swoje modły, y pobożne affekta, osiaruy y kádenia strzelistych myśli, ku B O G U, y ákty heroiczne dla miłości Jego: á tak Duch Przenayśw: z swoją rezydencyą od ciebie nigdy nie odstąpi, á co większą że ná wieki zostaniesz, BOGU poświęconym Kościołem. Pátrzy y miej pilne ná to oko ábyś Poświędiciela swego w mniejszym życiu swoim nigdy przez grzech iaki śmiertelny od siebie nie rugował, co gdy uczynisz, wiedz o tym iż ná drugim świecie tenże Duch Przenayśw: osadzi cię wyloko w Królestwie Niebieskim.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* A ponieważ grzech śmiertelny ná świecie między wszystkimi áłami rzeczami, jest náygorzszy bo y samego BOGA z łecą ludzkiego ruguie, y tak wiele innych owocow nieszczęśliwych przynosi. Słuszną pomyslić o lekarstwie ná uchronienie się iego; A między innemi dobre y to ná niego jest lekarstwo, weyrzyc w Niebo, weyrzyc w piekło; W Niebie tácy są, iako y my, także grzeszyć mogli, á nie grzeszyli, bo nie chcieli: toć y my przy łalce Boskiej, ná ktorey nám nie schodzi, grzechu się uchronić możemy, byleśmy chcieli. Dobrze Sw: Grzegorz wielki mowi: Kiedy grzesznik uważa sprawiedliwego, siebie samego strofuie, y potępia. Rzeczemy że jesteśmy ułomni, y święci tácy byli. Wspomnięj ná Dáwidá, Mágdalę, Páwła, y innych; Nic nás nie wymowi. Poyrzyjmy ná wieczność káry. Sw: Teresía często mawiała: Trzeba być ábo ná wieki szczęśliwą, ábo ná wieki nieszczęśliwą, obie-

rąże

rąże sobie z tych jedno Teresko. S. Aloizy patrząc na wżyt-
kie światá szczęścia mawiał: *A coż to jest względem żywota wie-
cznego? O sprawiedliwych mowi Jzaiaś: Rádował się y weselił
będą aż na wieki. A o złych: Poydą w ogień wieczny.* O by to
ludzie uważać chcieli, przekładali by ubóstwo nad dostátki, upo-
korzenie nad chwátę, ponieważ bogáctwá y częśc są przeskodą
do Nieká, á ubóstwo y upokorzenie śródkiem do niego; bár-
dziejby szukáć takomiec dobr Niebieskich, niżeli Swieckich;
Roskolznik większaby roskosz nádował w Krzyżu y utrąpie-
niu, niżeli w cielesnościach, chciwy godności bardziejby się cięż-
zył z wżgárdy, niż z podwyższenia. W mękach piekielnych
wszystko jest stráśzliwe, ále nie stráśliwego niemasz nad wieczność:
Bole tego światá ieżeli są bardzo ciężkie, prędko zabiiają, ieże-
li lżeysze, łácniey ie znosić: ále w piekle y stráśzliwe są, y wie-
kuiste; nie masz w wieczności odmiany, nie masz lekárstwa, li-
czyć dni wieczności nie podobná; bo w niey nie má końca kre-
su, potępiony nigdy długi nie wypłaci, bo go nie może wypła-
cić; zá tym męką od niego iaki czynisz płacić záwsze musi, iako
mowi: *Petrus Blesensis*: Nie może bowiem mieć czymby, zá grzech
śmiertelny, w którym umárł, zapłacić, bo iedyná zapłata, śmierć
Chrystusowey záługá, ktorey potępionym nie udziela, bo nie są
godni tego; bo nią wżgárdzili, gdy im zá żywota tę záługę ná
okup grzechow dáwano, y tak zgubá ich nie z BOGA ále z nich
samych.

PUNKT 3. Dzień 29. Listopada przypadający weni Sw:
Rádbodzá Biskupá. *Z Affektem.* Sw: Rádbodzy żywoty SS.
Pańskich názywał zwierciádem y swoje życie do życia Świętych
Pańskich stósował. Gdy zaś konał Náysw: Mátká ná ráciunek
mu przy śmierci przybyła, á to z tey ołobliwie przyczyny, iż
w modlitwách swoich záwsze o niey pamiętał, iako to y sam
przedśmiercią zeznáł: *Izaliż y ty tymże sposobem nie mogłbyś iej
zá Pátronkę zwłászcza ná godzinę śmierci ziednáć? Rátujże mnie
ábym záwsze o Náysw: MARYI Pánnie pamiętał, żeby y ná
mnie pamiętała, y żebym życie moje, patrząc w zwierciádo ży-
cia y śmierci JEZUSA moiego, y Świętych Jego dobrze przepe-
dził by śmierć moja była zwierciádem śmierci Świętey, y dro-*

gicę przed BOGIEM. Toż samo uprosię mi WW. SS. iako
wyżej. folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 30. Listopada

Tempus non erit amplius. Apocalypsis 10.

Czasu już więcej nie będzie.

PUNKT 1. Uważ iż wielkie to iest ludźi szaleństwo y obrą-
nie z rozumu, że nie znają się ná stymie czasu, y nie umie-
ią go sobie szacować, y ważyć, ktorego cenę gdyby ználi
żadneyby y ówsem náyminieyszey iego cząstki nádarownie nie
upuścili, y upłynąć nie pozwolili. Przełstrzegają y nápominają
nas wszystkie obroty Niebieskie, wszystkie Zegarów, y Zegár-
kow rutzania, wszystkich klepsydr ciekące godziny, y w nich
drobniusienski piątek, godzina za godziną płynąca, wszystkich rzek
bystrych krople. Wszystkie minuty y momenta, abyśmy czasu, ná
ktory nie masz nic do upłynienia prętszego, dobrze umieli zazyć.
To prawda że záwsze czas za czasem idzie, czas zaś nasz kto-
rego nám nábycie zbawienia wiecznego pozwolono bárdzo
mały y krótki iest, do tego że y rozmierzony ktorego gdy ostá-
tni punkt przyidzie; ah! iako nierownie inaczey o czasie ro-
zumieć, sądzić, y mówić będziesz; á co większa iż niezmiernie
nárzekać ci przyidzie, żeś láda iako czasem száfował, żeś w stu-
żbie Roskiey frodze niedbálym był, y ospale, (byle odbyć)
wszystkie powołania twego ákcyę odprawowałeś. Ah! iako
w tedy życzyc sobie będziemy aby nám przynámniey jednę go-
dzinkę dáno! ále darmo, już czasu mieć nie będzie można. Stać
ná ten czas będzie już więcej nieruchomá życia klepsydrá; cza-
su ná nic już nie będzie; nie będzie czasu ná optkanie grzechow,
y dobrze czynienia, ále stać będzie nieodmienná, y niewzruszo-
ná wieczność, y my w iey terminie czy dobrym, czy złym, ktore
go ráz dopędziliśmy, záwsze w nim zostawać będziemy. A więc
żaden

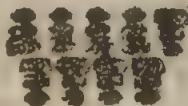
zaden moment niech nám iuż nie upływá, y nieuchodzi, ktorego by człowiek niechciał ze złego być dobrym, z grzeszniká sprawiedliwym. Ktorego by o odpuszczenie zbrodni swoich BOGA swego prosić nie miał, y nie starał się wielkiey w Chwale Niebieskiey dostąpić Korony, bo pewnie iak się komu to życie doczesne skończy, iuż nie będzie czasu nic dobrego uczynić, ani za grzechy żałować, ani miłosierdzia Boskiego dostąpić. Przeto gdy czas mámy, ochotnie, uśilnie, goráco ná dobre zarábiajmy, ile że wiedzieć nie możemy iak długo tego czasu mieć będziemy. A ktosz wie ieżeli nie dziś, ieżeli nie téy godziny sznur życia nášego zerwie się, á wieczność nigdy nieskończoną nástąpi. O wieczności wieczności iakosż wspomniawszy sobie ná cię od boiaźni nie zadržec, y myśli zádumiały od siebie nie odeysć! Juże tedy aby tę trochę czasu którą w rękach mámy, chciemy go obrocić ná uczynienie pokuty św: y ćwiczenie się w dobrych uczynkach; záwsze to mając ná pamięci że cokolwiek tu dobrego uczyniemy w tym prędko uchodzącym y momentálnym czasie, to ná całą wieczność wspierać nás będzie cieszyć y kontentować. A ieżelibyśmy zaś teraz ospále BOGU służąc czas tak drogi bez pożytku trawić mieli ah nikt nie uwierzy! nikt nie uwierzy! iakbyśmy tego po wszystkiek wieczność nie odżałowáli, ani optákáli.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. A że sługá Boski z wielką gorącością y duchem powinien szukać Bogá y służyć mu wyganiając od siebie wielką oziębłość niedbáłstwa. bo kto odgania od siebie oziębłość á chwytá się gorącości, y pracy, nabywá wielkiego honoru, y weselá Niebieskiego, ktore przekładać má ná wszystkie insze rzeczy, gdyż BOG jest nadgrodá wszystkich dobrych prác, y potow, y bolow, y jest Koroną Świętych, toć słuźná w usługach Jego nie ustáwać ále ráczey záwsze postępować. Waga złotnicza, jest tak delikátná że z náymniejszyá wagá idzie ná dół; tak my często dlá máłey okázyi, dlá máłego gniewu porzucamy dobrá drogę záczerá, y schodźiemy ná głąb życia przeszłego, y znáyduiemy się też często ná początku, w ten czas, gdy rozumiemy żeśmy wiele uszli, y wielki uczynili pożytek. Niech cię nie turbiá te rzeczy Ziemskie, obróć oczy do Niebá, do

ktorego idziesz albo iść powinienes codzieln, czyniąc większy pożytek, y postępując z cnoty w cnotę. 1. Reg; cap: 7. Owe krowy, ktore nioſły Arkę Pańską złęczone, nie obracając ſię ani na prawą, ani na lewą stronę ſzły drogą Bethſames, y lubo cieleſtą zamknięte bęczały za Mátkami ſwemi, one nie zatrzymuiąc ſię ani obracając w zád, ſzły drogą zácztą. Ponieważ ieſteſ złączone y jarzmem Pańskim nioſąc Święte iego Prawo na ramię, y idziesz drogą cnoty, pátrzy, ábyś poſtępował dále, y nieporzucát iey. Lubo twoie áppetity cieleſne iako Synowie naturalni wołaią, y zápráſzaią cię, ábyś ſię obrocił ku ſwiatu; nie uważay ná miłość naturalną, y iako głuchy, y niemy milcz, idź zácztą drogą nie odpowiadając ná głos ſwiata, y ciała, aż doydzieſz Bethſames, co ſię tómaczy dom ſtoſcá to ieſt owego ſwiatła wiecznego y nieſkończoney iaſności, gdzie obaczysz

BOGA *idzieſz w dom błogoty y ydy ydy*
PUNKT 3. Dzień 30. Liſtopada przypadaący weń Sw: Jędrzeia Apoſtoła. *Z Affektem.* Sw: Jędrzey w Achai rozgłaſzając naukę zbáwienną, wielu ludzi do Chrystuſa náwracał; o czym dowiedziawszy ſię Stároſtá Egeas do więzienia go wtrącił kázał, á potym y ná śmierć Krzyżową ſkazał, ſzedł z weſelem ná miejsce śmierci, y uyrzáwſzy zdáleká Krzyż dla ſiebie zgotowany, głóſem wielkim záwołał: *Witam cię Krzyżu, ktoryś ciętem Chrystuſowym poſwięcony, y z członków Jęgo iako z pereł ieſteſ ozdobiony.* O Święty Krzyżu weź mié od ludzi, á odinay mnie Nauczycielowi memu, żeby mnie przez cię przyjął, ktory mnie przez ciebie odkupił. *Nád Krzyż, wiedz każdy, iż nie maſz bliſzſzey drogi do Nieba.* O uczniu Ukrzyżowany Ukrzyżowanego, uproś mi ábym nie uciekát przed Krzyżem, ále go ſobie drogo ſzácował. Proś żeby Krzyż Chrystuſow, Krzyż moy cłátni tak uczynił ſkatecznym, ábym z niego wſtąpił do wieczności błogóſtawionej. Toż ſamo uproście mi W W. SS: iako wyżej.

ſolus 2. numero 2.



MEDY-

Ná 1. dzień Grudnia.

471

M E D Y T A C Y A

Na dzień 1. Grudnia.

Tene quod habes, ut nemo accipiat Coronam
tuam. *Apocal. 3.*

*Trzymay co masz, ábyś nikomu nie dał sobie Koro-
ny wziąć.*

PUNKT 1. Uważ y ná coźby się to przydało drogą Koro-
nę mieć w rękách swoich gdyby kto przed Koronacyą swo-
ią, dopuścił ją sobie, wziąć wydrzeć, ábo komu innemu ie-
y ustąpił; y ná coźby się to zdało mieć wiele dobrá, mieć fortu-
nę wielką, bogáctwá, pieniędzy podostárku; á tego wszystkie-
go nie zażyć, ále w ten czas kiedy tego był czas do zażycia,
utracić. Ták też ná nic by się to nie zdało wiele mieć, y ná-
zgrońdzáć zástug, y zá nie mieć iuż Koronę złożoná, ieźeliby
przed czásem zaptáty ogołoconym Człowiek iaki ze wszyst-
kich swoich prác y dobrych uczynkow został, y przed weściem
ná Krolestwo utracił Koronę, przed tryumphem pálmę. Záczyń
mocno trzymáć to náleży, co się nám zdać może, że mamy y
posseſsorami iesteśmy, áby álbo przez náſze niedbáłstwo y ospá-
łstwo, álbo z iakiey inney lekkomyślney przyczyny z rąk to nie
wypádkło, álbo przez zdrádę nieprzyiaciół náſzych czyli przez
gwáłt, álbo iaká moc z rąk náſzych tego nám nie wydarto. Chce
náſ ciało ſwemi pieſzczotami y roſkoſzami momentalnemi, ſwiat
rákże ſwemi nikczemnemi próżnościami, czárt tyſiącem, łtúk y
y zdrád ſwoich oſzukać uſidlić, złaſki Boſkiey odrzeć, do Nie-
bá drogę zástąpić, áby cále náſ w ſwoiey poſſeſſyi mieć mogli,
y chwály Niebieſkiey pozbáwić, przeciwko którym iako gło-
wnym zbáwienia náſzego, y ſzczęſliwej wieczności nieprzyia-
ciółom mocno woiowáć, y z niemi ſię potykáć koniecznie nále-
ży. Czuwaią oni záfſze ná złupienie náſze, y uſilnie tego chcą
áby

aby nas ze wszystkich dobr Duchownych złąpili y odarli, a iak-
że tedy nie być czuynym, y owszentym jeszcze bardziey czuć
potrzebą, y mieć się na pilności przeciwko tak wielkim nieprzy-
jaciołom straży, by nas nie pozbawili duszy zbawienia, y Niebą
otrzymania; y to aż do samego końca, bo ten tylko szczęśliwy
który aż do ostatniego tak wojuje z ciątem, światem, y Czar-
tem, inaczej choćbyśmy nawięcey nazgromadzali cnot Świętych
y dobrych uczynków, niech że tylko cokolwiek opuść my się y za-
niedbamy, w ospałość się wdamy wszystko w momencie straciemy;
a straconych rzeczy nie tak prędko nabędziemy; iżalitz
nie łatwiejszą to jest rzecz, tego strzedz co mamy a niżeli zio-
wu nabywać to, co się utraciło, dla tego w tej mierze gorąco
zawsze o pomoc Pána BOGA prosie potrzebą, inaczej bez po-
mocy Boskiej całe nie może się dobrego uczynić? ziobie, abo
y co dobrego utrzymać y zachować, jednak do tej pomocy Bo-
skiej trzeba przez industryą nązć czyli przemysł przyłożyć ko-
operacyi. Teraz czas jest pracy y utarczki, a potym będzie czas
pokoju, y wielkiej bezpieczeństwa. A gdy nas raz w Niebie
ukoronują, nikt już nam więcej tej Korony nie będzie mógł
wziąć, y nas iey pozbawić, tylko że trzeba póki żyć będziemy
Pánu BOGU nie ospale, ale gorąco służyć.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. A że BOG jest Wielki,
Wielki sam w sobie, wielki względem nas, wielki w swojej na-
turze, wielki w swojej mocy, wielki w swoich dziełach, zgoła
wielki we wszystkich y niemasz nic wielkiego, prócz samego
BOGA toć mu służyć nie z mniejszą gorącością, nie
względem tego iak jest godzien, bo to niepodobną, ale wzglę-
dem siły nązey ile zmoc mozem. Bada tedy nam, kiedy nie-
dbało takiemu służyć Pánu, który ze wszech miar że jest wiel-
ki, a zátym godzien tego żeby mu z iak nawiększą gorącością
służono, co lubo oczywista jest to prawda, a czemuż przecie tak
leniwo iemu służyć. W ipomniy iakś wielce obligowany
BOGU, a zátym się do gorącej służby Jego pobudzay. Nie-
wypłacisz się nigdy z tych twoich obowiazków, jeżeli mu tak
niedbale zawsze służyć będziesz. Bądźcie Świętymi (mowi
Pan) bo y ja Święty jestem. Bądźcie doskonałymi iak Ociec

wafz

wafz
Ahl ia
stwie
rzec
Krzyż
czynić
złączy
swych
swoie
mieć t
go ob
cznie
a ta z
ty w
go nie
budza
czął
PU
Philare
skiego
iz Cel
nicy, N
a Wn
ktora
rzędy,
cey ut
aby co
nemi,
wpuśc
niech
ci ku
mi W

wasf. Niebieski kochać będziesz BOGA z całego serca twego. Ah! iako to wielkie powinności twoie! y więc przy tym lenistwie uczynisz im dosyć! Iles Chrześcianin, powinienes się wyrzec świata, y samego siebie, naśladować Chrystusa, dźwigać Krzyż swój za nim, udać się ścieżką ścisłą, gwałt sobie uławnu czynić, gdy cię oko twoie gorszy, to ie łobie wyłupić, to iest rozłączyć się choć z ukochanemi y potrzebnemi osobami, kochać swych nieprzyjaciół, y dobrze im czynić, dąrować krzywdy swoje chociaż y náywiększe, nąd wszystko przenosić BOGA, y mieć tę odwagę, że wolisz rączy stracić fortunę, y życie, niżeli go obrazić. Te wszystkie obligacye każdy Chrześcianin koniecznie pełnić winien, a iakże ie wypełni bez gorącości ducha, a ta zaś gorącość iako się zgodzić może z taką oziębłością iako ty w łobie czuiesz y masz. Zawszdy się przed BOGIEM twego niedbałstwá w służbie Jego Sw: a tym coż tu słyszał, pobudzay się do tego, żebyś mu iak náypilniey służyć odtąd począł.

PUNKT 3. Dzień 1. Grudnia przypadający weń Sw: Philaretá Wyznawcy. Z Affektem S. Philaret urodzenia chłopskiego, dla hojności dąwania ubogim iatmużny doczekał tego iż Cesarzowá Irene upátruiać Synowi Konstantynowi Oblubienicy, MARYA onego czasu cudowney do podziwienienia gładkości, a Wnuczká Philaretá do ukontentowania przypadła Cesarzowi, którą za żonę mu obráła, a Philaret wzięty iest ná wielkie Urzędy, z kąd czym większe rosły intráty y dochody, tym więcej ubogim dobrze czynił, y to testamentem świata zostawił, aby co on czynił; toż samo wypełniali ludzie: *Bądźcie miłosierdnymi*, Rátuyze mnie, abym tę naukę głęboko do serca mego wpuścił, a lubo ziemską ratować nie mogę, duchowną iednak niech zawsze ubogich wspomagám iatmużną, żeby przy śmierci ku sobie Boskiego doznał miłosierdzia. Toż samo uprosić mi WW. SS. iako wyżey. folio 1. numero 2.

§§ F.)(✠)(P. §§

Mmm

MEDY-

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 2. Grudnia.

Tenent tympanum & Cytharam, & gaudent ad
Sonitum Organi, ducunt in bonis dies suos, &
in puncto ad inferna descendunt. *Iob: 21.*

*Wykrzykuia przy bębnie y przy harfie, y wesela się
przy głoście muzyki, zażywaią dobrych dni, á we
mgnieniu oka do piekła zstępuia.*

PUNKT 1. Imáginuy sobie wystáwienie wielkiego iakie-
go theatrum, y ná nim Osoby weselące się iedzące, pijące,
tány przy wdzięcznym odgłoście muzyki odprawuiące sto-
wem we wśzystką wesołość, krotofile y roskoszy, delicye,
przyjemne rozrywki obfituiące y serce kontentuiące, lecz z ná-
głą, ziemia im się otworzywszy, z wielkim nárzekaniem ży-
wcem západłszy do swego piekła, zlecieli y spádli; O iak straszná
y okropná tá scená zdáá by ci się? á coż dopiero rzekł byś?
osobliwie gdybyś widział, iż po takiey uciefze y weselu, ná-
ymniejszy nie zostáło znáku, czy było kiedy co czy nie było?
Toż sámo stáie się ludziom w próżności się kochájącym świáto-
wey, y tym nikczemnym oszuście świecie, który w samey rze-
czy nic innego nie jest tylko theatrum y scená histryonow, álbo
kuglarńskich ludzi cieszących się y pláśaiących. Zyiá dni teraz
wesołe, we wśzystko opływaią, cieszą się delectuią áliści o to
nieśpodzianie we mgnieniu práwie oká ze wśzystkim przycho-
dzi im wiecznie ginąć, y niknąć, wesołość, wdzięczná Kápella
ustáwać pocznie á w tym y śmierć okropná nástępować; á co
záłożnieyżá że y nieszczęśliwie do piekła zstępować, cythará
záś ich melodyiná w pláč y złość się przemieniać śmiech y
wśzystká uciechá w wieczne biadá obracać. Tu ták pospolicie,
iézeli nie rázem, to przynámniey nástępnie kochankowie swia-

ta tego zwykli ginać, y gáśnać, y zá momentálną życia nymniey-
szego roskosz, wieczne odnosić y odbierać biadą y nieszczęśli-
wość á z tym wszystkim, ledwie kto, lubo każdy nie mal tę
nieszczęśliwą y opłakaną w oczách swoich ma dobrze wystawio-
ną oszultá swiatá tego scenę, uznać może ślepotę iego, y mędr-
szym się pokazać ále zátopiwszy się w márności swiatowey od
rozu mu zdrowego odchodzić, á zstępować po krotkich zaży-
tych uciechách ná dno piekielne y tam nigdy nie opłakaną od-
prawować scenę w ustáwicznym płáczu y zgrzytaniu zębów.
Ty grzeszniku Bracie, jeżeli drzy skorá ná tobie słyszác, iż wesoło-
ści swiatowey, taki pospolicie nieszczęśliwy bywá koniec; Ná-
to, jeżeliś miéte zbáwienie duszy twoiey być może; záwczasú
pogárdzay swiatem, welelem y próżnością Jego, y áni chćiey
wchodźć w koley próżnie ćieszących się y weselejących, ábyś
zárownie z nimi wiecznie nie zginał. Zyi ráczey dni nie
wesołe pomysłne, dobre ále smutne gorżkie dni piołunowe, dni
wszelkiego utrąpienia, dni pokuty Sw: A tak gdy ostátnia ná-
deydzie życia twego godziná, nádzieia że nie do piektá z nie-
zbożnemi tráśisz, ále ráczey do Niebá záydziesz, y zá krotki
smutek; y unártwienie Święte, záwsze w błogostáwioney wie-
czności ćieszyć się y weselić będiesz.

PUNKT 2. Z *Postanowieniem*. A ponieważ koniec ućiech
smutnych pospolicie bywá opłakany, toć nie ślusznieyszego iáko
tym swiatem gárdzić náleży, y áni ten godzien jest BOGA, kto-
ry nie gárdzi swiatem dla miéści BOGA. Piąg ludzie swiato-
wi delicye tego swiatá, ále niespodzianie bywáią káraní śmier-
cią doczesną y wieczną záśypiając w ich próżnościach swiat ten
pełen jest fałszu. Upokárza się mowi Mędrzec Eccl: 19. fał-
szywie, ále wnętrznosci iego pełne są oszukaniá. Nie wierz
temu cóć mowi, áni rozumiey tego, żeby swiat kiedy miał prá-
wdziwą do ćiebie mieć przyiaźń, on cokolwiek mowi, y rádźi,
jest fałsz y kłámstwo, áppetety záś twoie cokolwiek ci mo-
wią jest to oszukiwanie ktorzy cię do ufności przynáglając, áby
żyć, iáko żyiesz, wolno czekał ná śmierć, y miał wieczne zbá-
wienie, w czym się bárdzo omylisz y záwiedziesz. Swiat, lu-
bo teraz pokázuie się przyaciélem, w czasie potrzeby znáydzie

go nieprzyjacielem. Jeżeli świat zaprasza cię y pokazać, że w honorach, uciechach y bogactwach iego, mieć możesz zbawienie nie wierz mu, jeżeli niechcesz umrzeć okrutną śmiercią iako ow Prorok, który że uwierzył fałszywemu Prorokowi, umarł, ukąszony od lwá. Luboby mówił, że tak rozkazuje Bog, że to nie jest grzechem: 3. Reg: cap. 15. nie uważay ná iego mowę, lubo żyjąc ná wysokich godnościach, nie popełniaś przez się grzechu, ále z tym wszystkim jesteś bárdzo bliski do upádku w pychę ktorego są bliscy ci, co w szczęściu opływaią. Rybacy pokrywaią potrawą wędę, áby chwytac mogli ryby, y ná śmierć osądzić. Wszystkie podchlebstwa światá są ná twoię szkodę, y pod zielonym drzewem ukrywa się wąż, co kąsa, tak y pod liściem, honoru bogáctw y próżności wielu ich potyka śmierć. Miło pátrzyć ná zielone pokrzywy, ále te kolá y spárrzą, ieśli się ich dotkniesz. Tak świat cieszy swoią nádzieię, ále rani uczynkiem. Niezbliżay się do niego, jeżeli nie chcesz być zranionym; Piękność zakazanego drzewá byłą początkiem oszukiwania: Gen 3. Mátki náłzey Ewy, ktorą zwiodł Czárt słowami fałszywemi y kłamliwemi. Tak oszukała y Dálilá Sámsoná, y różni różnych miłość tá ktorą mieli do światá, byłą potrawą oszukiwaiącą, y do śmierci prowadzącą. Jest to oszukiwanie, ktore pokázuie, y ktorym się szczyći powierzechownie, á potym zaślepia, y niewolnikiem czyni iako Judyth pieknością swoią oszukała Hefofernesa, iako oszukány był fałszywemi uciechami ow márnotrówny Syn: Luc: 15. Uciekay tedy od tych fałszow y oszukiwania światowego, jeżeli chcesz schronić się śmierci wieczney.

PUNKT 3. Dzień 2. Grudnia przypadaiący weń S. Biłiany Pánny y Męczennickiey. Z Affektem. Sw: Bibianá dla Chrystusa z dobr wszystkich złupioná, á potym do słupá przywiązaná, poty kołami ołownemi byłą bitá, poki ducha BOGU nie oddáta. Ah! nád taką śmierć, czy może być co chwalebniejszego. Świętá Pánno y Męczenniczko Chrystusowá proszę cię przez miłość JEZUSOWÁ, y boleści wszystkie twoie upros mi to, á żebym y ia cokolwiek BOG ná mnie dopuści utrápienia y dolegliwości, cierpliwie to wszystko mogł znieść y tym spo-

Na 3. dzień Grudnia.

477

bem pokazać się y żyjąc, y umierając, wiernym sługą Jego.
Toż samo uproszcie mi W W. SS. iako wyżey. *folio 1. numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 3. Grudnia.

Thesaurizate vobis thesauros in Cælo.

Matt: 6.

Skarbcie sobie skarby w Niebieśiech.

PUNKT 1. Uważ iak wielkie jest ná tym świecie ludzi obranie z rozumu: O rzeczy doczesne o moy Boże! iako się uśilnie stáraią, á o wiecznych áni wspomnią: z troskaniem práwie nie wypowiedzianym chodzą około nábyciá fortuny doczesney, y mienia dobrego. O iako zwykli o bogáty domowy sprzet stárac się, pieniędzy, drogich pereł złotá, srebrá co ráz więcey á więcey przyczyniáć; lubo wiedzą ze przy tym wszystkim dłuugo utrzymac się nie mogą, gdyż to wszystko cześciá rdzá zepsowác może, cześciá mol zgryść, ábo y złodziey ukraść, ábo y ogień spálic, y czestokroć zwykło się to przytrafiáć, iż przez wiele lát z wielką prácą y industryą nábyte, w momencie trzebá utracić; á co większą y żałośnieyszá iż ná tam ten świat nic cále z dobr tych doczesnych, o ktore się w krwáwym pocie czołá swego stárali y nábywali z sobą wziáć nie będą mogli, y gdy zálńą sen swoy, y ná ten czas tákże w rękách twoich cále á cále nic z fortun swoich y mienia dobrego o smutku! y żałości! nieznáydą. Ah! iako mądremi są owi ktorzy skárbią sobie skárby nie ná ziemi, skárby przemiiájące, y dłuugo nie trwające skárby skażie wszelkiey podlegające, ále to Niebieśiech, skárby nieskazitelne, skárby wieczne. ktoremi po skończonym tym doczesnym życiu ná wieki cieszyć się będą; á przecię tego ludzie światowi rozumieć y poiąć nie chcą, ále tylko mniey dbając o dobro przyszłego życia, w doczesności zátopiwszy serce o niey ustáwicznie myślą

myślą y pragną, przez co sobie zwykli u BOGA skárbić ná końcu życia swego ná wielki gniew, y niemółośierdzie Boskie, y áni w on dzień ostatni gdy przydzie godziná śmierci, áni złoto áni srebro będzie ich mogło wybáwić z ręku zágniwanego BOGA. Przeciwnym sposobem owi ktorzy w tym teraznieyszym życiu gárdzili światem y Jego próżnościami, ktorych serce, y skárb nie w ziemi był ále w Niebie, znáydą bogáctwá y dostátki swoje w onym wiecznym życiu, y zobáczą ie u BOGA (wego, w dobrym záchowaniu, zobáczą to wszystko cokolwiek kiedy dobrego uczynili z czego y ná wieki w onym nieśmiertelnym pokoju y weselu cieszyć się będą. A więc cokolwiek rozumu zdrowego mieć możemy, y ieżeli w komput ludzi światowych nádaremnie práciujących wchodźć nie chcemy, skárbny sobie teráz skárby nigdy nieultájące ále ná całą wieczność á wieczność szczęśliwą trwające. Skárb nász y serce násze niech zázwise będzie w Niebiesiech, do ktorego co godziná y owszem co moment skłádaymy. Z dobrych nászych uczynkow cnot SS. á osobliwie z uwártwienia Sw: záslug do záslug przyczynimy. Wierny jest stroż BOG, ktory depozyt nász w cáłości záchowá ná czas ten kiedy každemu tak będzie płacił, iako kto záslużył, y cokolwiek teráz dobrego o wszelki człowiecze w skarbcu Jego złożył, czasu swego znáydźiesz to wszystko w troynalob przyczynionego, z weselem duszy twej nieśkończonym.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. A że záskárbienie się w dobre uczynki, y cnoty Święte záwiśto osobliwym sposobem ná ćwiczeniu się w umartwieniu Świętym tak zmyśłow powierzchownych iako y Pálsyi swoich á przytym y potencyi duszy iáko to rozumu, woli, y pámięci, mianowicie ludziom pod postuizenństwem żyjącym, toć nic słuszniejszego y zbáwienńszego nád to być nie może iako postanówić przed BOGIEM szczerze się áplikowác do tego ćwiczenia ustawney mórtyfikacyi, prołząc przytym, częśto BOGA żeby cię wspierał swą łáská w tym samym siebie zwycięstwie *Królestwo Niebieskie ćierpi. á ci co sobie gwałt czynią, to Królestwo porywają: Matth: 11.* Mámy bowiem z gwałtownymi pálsyami wojnę, y z nieporządnymi náтурой skłónościami. Rodziemy się pyśznymi, honorow chciwymi gniewli-

wemi

wemi,
ospáten
nám ko
cie Ch
nám ni
ści do
my, á
czy sa
wamy,
włáśny
mając
się w s
má, un
się pá
mym
stwą n
ieżeli
rzeczy
czyny
niebel
siđłan
nie po
łudzają
trzeba
stół S
podbi
osobli
nu iá
żeś ie
wiele
twiem
P
Fránci
Xáwie
dobry
sięcy

wemi, pomsty prágncami zmyślności służącemi, w niedbalstwie ospátami. Te są násze włásne przyrodzone przymioty! á tych nám koniecznie oduczyc się potrzebá ieżeli duszę zbáwić, y życie Chrześciańskie prowadzić mámy wolá, známy się do tego że nám nigdy práwie, nie schodzi ná niechęci do dobrego porywczósci do złego, zá ktorá kiedy idziem, w wielki nierząd wpadámy, á sprzeciwiac się icy, jest gwałt sobie czynić, Co w rzeczy samey jest złe, to pozorem dobrego, iako płaszczem pokrywamy, á do niego prágncienie, y áffekt przenosiemy więc by nád włásnym sercem stráž práwie ustáwiczná odprawowac potrzeba maiąc pilne oko ná każde poruszenie, żeby ie álbo pierwey, niż się w sercu poburzą, czuynościa uprzedzić, álbo gdy się już záymną, umártwieniem usmierzyć. Trzebá z námiętnościami záwsze się pássować, ktore ieżeli kiedy gorę nád nami wezmą, tym samym zginiemy á pewnie wezmą gorę, ieżeli nád niemi zwycięstwá nie otrzymamy tego zá otrzymac żadná miarą nie możem ieżeli bez przestánku walczyć z niemi nie będziem, á to jest w rzeczy samey ćwiczenie umártwienia, w którym y z tey przyczyny powinniśmy ustáwnie żyć, że mámy ná siebie ták wiele niebespieczeństw. Chodziem ná tym świecie włásnie między sidłami, y ná brzegu przepaści, iakże się nie uwikłac, iak się nie pośliznac. Mámy koło siebie ponęty do złego, ktore y oczy łudzą, y sercá násze wábia, ieżeli nie będzie umártwienia, to trzebá szwankowac, ábo y zginac. Potwierdzá to y sam Apostól Sw: ieżeli żyć będziemy według ciáła pomrzemy, záczym podbiiac náleży požádlliwość rozumowi dlá miłości Boskiej á ośobliwie gdy ielzcze podobno znász się byc członkiem Zákonu iakiego, ábo Kongregácii, to ná ten czas uważyc ci náleży, żeś jest ná miejscu pokuty Sw: ábo żeś Pánu BOGU podobno wiele winien zá grzechy pozostále, to ci w ten sposób umártwienie Sw: Imákowac będzie.

PUNKT 3. Dzień 3. Grudnia przypadający weń Sw: Fránciszka Xáwierá S. J. Indyjskiego Apostoła. *Z Affektem.* S. Xáwier nienásycony dusz Zelant prácami swemi Apostolskimi dobrym przykładem, modlitwami gorącemi cudami ták wiele tysięcy ludzi pozyskał szczęśliwey wieczności. W prácach swoich około

około zbawienia ludzkiego, y w wszelkich krzyżkach utrapie-
niach y dolegliwościach zrozumiałszy że są od BOGA, wołał:
Więcey Pánie, więcej. W pociechach zaś gdy miłością Boską
serce Jego pátało y rozptywało się ná ochłodę iego wołał: *Dof-
sył Pánie tych słodczy.* A ty czy co podobnego czuiesz ábo czy-
nisz, ráchuy się z duszą twoią. O prawdziwy S. Jgnácego Sy-
nu dusz Oycze, którego serce naczynie wyborne, iezyk, Niebá
pociecha, życie y śmierć ludzkiego zysk zbawienia. prozję pozy-
skayze też BOGU duszę moję. Przybądź mi choruiącemu y
umieraiącemu, któryś Mastrilla swego, y wiele innych w choro-
bie, y przy śmierci rátował. Záleć duszę moję Ukrzyżowane-
mu y Mátcie Boskiej, którymś ducha twego polecił y oddał.
Uproś mi poty nienasycone w cierpieniu dla Chrystusa serce,
poki mi sam JEZUS w swoim nie rzecze Krolestwie: Dofyć iuż
jest dolyć. Toż samo uproszcie mi W. W. SS. iako wyżej. *folio*
1. numero 1.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 4. Grudnia.

Timete eum, qui potest & animam & corpus per-
dere in gehennam. *Matth: 10.*

*Boyćie się tego, który może, y duszę y Ciało do pie-
kła posłać.*

PUNKT 1. Uważ, iż gdy przed Oczy wystawisz sobie potę-
żnego, á w tym y Tyránna wielkiego iakiego z możnych
Pánów, á czy podobnasz, á żeby poddani pod takim Pánem
zostaiący drzeć przed nim nie mieli, y bać się go. Nieznalazł-
by się taki, aby go świat w czym urazić, w oczach Jego iakokol-
wiek choć w mátey rzeczy wykroczyć, y Maiestat Jego náruszyć
á to obáwiając się káry iakiey do ciátá náležácey, ábo obáwia-
jąc się utráty życia doczesnego, ábo pod miecz dostánia się Káto-
wski

wski, przez który wzięwszy komu Tyrán ráz życie doczesne, już ci więcey nie á nie nád nim troyć się y mścić nie może, moc bowiem iego y władza do duszy nie nie może się rozciągnąć. Ktorá wyszedszy z ciała nigdzie oney zatrzymać nikt nie potráfi, ále w momencie tam idzie y leci, dokąd iá B O G obraca, y każe biecć, którego nieskończoney mocy zupełnie podlegá. Z czego to iásnie idzie iż nie tylko iakiegokolwiek ciało człowieká, kiedykolwiek zechce, zabic może, ále y duszę grzeszniká, á ile w grzechu śmiertelnym zostaiącego, rázem z ciałem do piekła z tracić ná woli to Jego y mocy iest. A przecię o! iako głupi są ludzie ná świecie wiedząc o tym, bynámniey nieobáwiała się, Maiestat Jego wszystko widzący y słyszający, ciężkimi codzien obrazác y lżyć grzechami. Boią się pospolicie ná tym świecie ludzie, pod miecz dostać Kátowski boią szubienicę, boią stosów ogniistych, boią w koło wplátania, ná które ieden mizerny człowiek osądzić może, który dziś, á jutro być nie może, á nie boią się strasznych życia drugiego świata upałów, y okrutnych mąk piekielnych ktoremi Náwyższy Boski Maiestat źle czyniącym y bezbożnie żyjącym grozi. Wiedzą o wielu przykładach owych którzy zostaiąc wśrodku nieprawości swych, niespodzianie nagłą śmiercią nieszczęśliwie z rego świata zeszli, ktorých ná iedno skinienie y rozkaz Boski ábo czárt do piekła, porwał, ábo ziemiá żywcem roztápiwszy się, pożarłá, y tak z duszami y ciałem do piekła zstąpili. A z tym wszystkim mniey BOGA się boią, ále tak żyją iakoby BOG żadney nád życiem ludzkim y śmiercią władzy y mocy nie miał ábo że iakby winnych nie miał, ábo nie mógł kárać. A przecię trzeba wiedzieć, że im dłużej y cieplewiey ná pokutę Swych oczekuje, tym ciężey kárać będzie gdy czas nádeydzie zemsty. Ah! iako ná ten czas okrutnie z niebożnych káry y zemsty wyciągać nie przestanie, y ktorzy się go tu bać nie chcieli, ná tam tym świecie drzeć przed nim będą musieli, y ręki Jego mściwey ná wieki srogo doznawać. Jego nieskończony Maiestat wielką powinien w nas sprawować boiaźń, y strách; áby kiedykolwiek zgrzeszywszy w gniewie swoim znagłá niechciał nás kárać, y áni by się taki znalazł, żeby z ręku Jego zagniewanych miał wyr-

wać, gdyż nie można takiego znaleźć, co by z rąk Boskich miał wyrwać, y uwolnić oprócz szczególnie samego BOGA.

PUNKT 2. *Z Pożanowaniem.* A ponieważ iako świadczy Apostoł Pański Hebrzeor 10. Strafna rzecz jest wpaść w ręce BOGA zagniewanego, toć słuszną często zabawiać się ową modlitwą Psalmisty Pańskiego: *Crucifige timore carnes meas.* Psalm: 118. Ukrzyżuy bojaźnią Panie ciało moje y tak gdy cię kuśi mizerne ciało, które prędko umrze, pamiętaj osobliwie na ten czas na BOGA, y na ogień wieczny, a ugasisz pożądliwość, bo większe rzeczy gąszą mniejsze, aby duch zbawił się przez ogień. Iako ból głowy, a ile ciężki przywodzi płacz, kto go bardzo cierpi, tak bojaźń śmierci, y gorącość piekła odganiają pokusy, y grzeszyć nie pozwalają. 1. Cor: capi 3. Kto żyje bez bojaźni, prędko upadnie w nieszczęście, a kto nie upokierza się przed Bogiem, y Jego Świętymi, i kontundowany będzie w dzień Sądu od Czartow y męczony cięszko od nich. Boyże się tedy Sądu Boskiego we wszystkich tym, cokolwiek czynisz, y nie chej się twemi próżnemi myślami. Gdy uczynisz wszystko to cokolwiek możesz y powinienes mów sobie żem sługą niepożyteczny. Boy się sprawiedliwości Boskiej, boy się Sądu przyszłego. Zaden grzech nie pordzi bez kary, ani żadna cnota bez nadgrody. Gdyby gorzał dom twój, czy nie uciekałżebyś, z niego bez odwołok? Jeżeli to wzbudzi bojaźń rzeczy doczesney, iak większą wzbudzić powinien ogień piekielny, od którego uciekay, strzegąc się złego sumnienia a obraćay się do Chrystusa. Lepszą rzecz jest te az strzedz się, płakać, y czynić pokutę, niżeli potym być męczanym w kompanii złych, od Czartow, kto o tych rzeczach pomyśli, y ściśło je uważy, prędko lekce ważyć będzie wszystkie rzeczy światowe, strzedz się będzie uciech cielesnych, aby zachronił się kary wieczney, y dostąpił się radości Niebieskich. Biada tym którzy nie boją się Sądow Boskich y niemi gardzą, bo przwidą na wielką karę. Co kiedy tak jest więc powinno w tym życiu uprzedzać Sąd śluszny Boski y ciężką Jego karę, obmywając łzami grzechy przeszłe a słuzić temu Sądowi śluznemu czytym sumnieniem.

PUNKT 3. Dzień 4. Grudnia przypadający. weń Święty.

tey Bábary Pánny y Męczennickiey. *Z Affektem.* Sw: Bábará dla Chrystusa od własnego Oycá stáwšy się Kátem mieczem ściétá jest ále też y Jego samego zaráz piorun zabił. Przy śmierci swey ten od Chrystusa odebrátá przywilej, áby żaden, któryby iá czcił, bez Náyświętšzego SAKRAMÉNTU nie umierał. Liczże y mnie Sw: Pánno! między sługami Tobie przyiazniemi, ábym twoią wšpomóžony prožbą nie schodził z tego świata bez mego JEZUSA w Náyšw: SAKRAMENCIE przyiętego, któryby mnie samym sobą zmocniwšy, doprowadził ná gorę swoią Boską: y dał mi żyć twoim życiem, y umierać śmiercią sług do Ciebie nábožnych. Toz samo uproszcie mi WW. SS. iáko wyžey. *folio 1. numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 5. Grudnia.

Tollite iugum meum super vos, & discite á me, quia mitis sum, & humilis corde, & invenietis requiem animabus vestris. Matth: 11.

Weźmijcie iarżmo moje ná się, á ucźcie się odemnie, żem iá cichy, y pokornego serca, á znajdziecie odpoczynienie duszom waszym:

PUNKT 1. Uwaź iż ná tym świecie każdemu z nás koniecznie pracować potrzebá, y koniecznie iarżmo iákie nošić, y Pánu iakiemu służyć powinno. Przyniewalał sobie ludzi świat, ciało, Zbáwiciel nász, y on też iarżmo swoje kładzie ná ludzi, á w tym y przykazanie, áby przykazania, rády iego záchowali, y przykładem Jego doskonałemi byli. Od tych Náuczycielow rožnych rzeczy uczą się ludzie. Od diabła uczą się wšzelkiey złošci, od ciała nieczystošci, od światá pychy preżumpeyi, náđętošci, niešczerešci, y próžnošci, od Chrystusa łá-

godności y pokory Sw: Wszyscy ci wprawdzie pracują, y służą ale iak różną za prace swoje, y że są uczniami odnoszą płacą. Ktorzy słodkie Chrystusowe iarżmo noszą, wprawdzie muszą nie co pracy przyłożyć, ale w krotce potym wielki znaydują spocznok, po krotkim uciemieniu y pracy przykrości zniesieniu, na wieki w Krolestwie Niebieskim paúzować im przychodzi. Przeciwnym sposobem owi, ktorych ciało, świat, y diabeł pod moc swoją y władzą podbił, w ciężkiej y prawie wieczney zostają y ięczą niewoli, y z iarżmą nieprawości po tym skończonym życiu doczesnym dostają się pod iarżmo okrutnych mąk piekielnych, z niewoli doczesney idą na wieczną niewolą. A z tym wszystkim jest więcej takich, co światu służą, a nizeli Chrystusowi, y więcej ich jest co za ciałem y diabłem idą. A coż z tą mają za konfolacyą? o to krociusienką fałszywą y omylną słodycz y coś przemieniającey próżności doczesney, ktorey koniec nie inny tylko wieczne biadą. A dopiero na ten czas wiecznie boleć będą y narzekać, iż iarżmo Chrystusowe precz od siebie zarczyli nim wzgardzili, y naukę Zbawiciela w obrzydliwości mieli. A więc uważ teraz wszelki Człowiecze co masz przed sobą obrać. Jeżeli szukasz spoczynku dusze twoiey y pożytku, ah! szukayże go u Chrystusa Doktora, y Nauczyciela, a znaydziesz, co zechcesz. Weźmiy na się iarżmo Jego, y nakłoń poder karku krnąbrnego. Ah! nie długo będzieci przyćieszszym. Nádeydzcie w krotce czas kiedy ci go z karku twego zrucą, podniesiesz w ten czas głowę, którą na krotki czas miałeś ku ziemi naklonioną y przyćśnioną. Chcieyże być teraz cichym, y pokornego serca, a w krotce zostaniesz podwyższonym. Ucz się od Chrystusa przez submissyą y pokorę do Niebá, y szczęśliwey wieczności nástępować. Gdy by bowiem y on iarżmą sobie od Oycá Przedwiecznego włożonego nie miał być ochotnie y skromnie znośić, y pod nim unżyć się, pewnie nigdyby był do takiey chwały, iaką teraz má Chrystus, nieprzyszedł.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. A że człowiek żyjący na świecie wiele mieć może Pánów. Swiat, Ciało, czarta, y BOGA, więc słuszną postanowić zważywszy każdego z nich

w szcze-

w szcze-
obrać,
serce n
chce f
kami
Izajasz
dwuch
świata
Kto ma
go teg
zumiel
Pán, y
gárdzi
tu, cia
sobie
Kto s
wie ci
służ, b
chmoci
Sw: y
czny
sprze
czym
uwaga
skazua
ciefki
bowie
tytom
tu.
BOG
y woc
BOGA
Nie m
brá zie
nie zná
ká dzie

w szczególności, jednego sobie z nich pożytecznie y zbawiennie
 obrac, bo służyć wielom razem nie podobną. Jedno bowiem
 serce nie może przyjąć dwóch miłości przeciwnych, dla tego kto
 chce służyć BOGU, trzeba aby gardził, y brzydził się uczyn-
 kami czartá, y miłością tego światá; Ciaśnie jest łożko mowi
 Izaiasz cap: 28. y jeden musi spać z niego, krotki jest płaszcz,
 dwóch okryć nie może. Jezeli w Tobie znáyduie się miłość
 światá, nie masz miejsca aby się tam zmieściła miłość BOGA.
 Kto má doświadczenie pociech Boskich, nie nawiidzi wśzystkie-
 go tego, cokolwiek świat ofiaruie zmysłom Jego, Gdyby ro-
 zumieli się ludzie ná dárách Boskich, y zasmakowali iako słodki jest
 Pán, y iak miła rzecz służyć Krolowi Niebieskiemu, chętnieby
 gardzili rzeczami ziemskimi, y twárdą usługą światá, służyć swia-
 tu, ciátu, diáblu jest śmierć; bo kto tym Pánom służy, ruynuie w
 sobie cnoty Święte y traci przysługę swoją przed BOGIEM.
 Kto służy BOGU, otrzymuie błogosławieństwo duszy, zdro-
 wie ciáta, rostopność ducha, żywot Niebieski. A więc iemu
 słuź, bo to Pán wierny, y sprawiedliwy, Pán mądry y Wśze-
 chmocny, Pán łaskawy stokrotnie płacący zá náymnieyszą cnotę
 Sw: y dobry, náymnieyszy uczynek. Pán dający żywot wie-
 czny tym którzy mu wiernie służą, á świat zaś który zawsze
 sprzeciwia się BOGU, spychá kochánkow swoich do piekła. Za-
 czym zważ tu teraz sam komusz tu słuszniey służyć? Jezeli
 uważając, że kilku Pánom służyć nie możesz, bo przeciwné ro-
 skázuia rzeczy, toć bez wątpienia służyć powinienes Chrystusowi
 ciefskie iarzmo odrzuciwszy światá, ciáta, y czartá; nie podobná
 bowiem służyć Chrystusowi; á zażywać światá, y swoimi appe-
 tytom dosyć czynić. Nie możesz razem służyć y BOGU, y Czár-
 tu. Coż czynić mają ciemności z światłem? mowi Apostół;
 BOG y pożądliwość nie mogą się z sobą zgodzić. Iáko ogień,
 y wodá, nie mogą się zgodzić pospołu, tak kochać nie możesz
 BOGA pospołu z światem ábo ciátem pieszczot Jego szukając.
 Nie mogą mieć pociech Duchownych ci, którzy kochaią te do-
 brá ziemskie; bo ieżeli szukasz pociech w rzeczách światowych,
 nie znáydziesz ich w rzeczách Boskich Mátká nie daie śać mie-
 ká dziećciú gdy może inszych pożywać potraw. Nie będzierz:

nie miał poćiechy Duchowney, jeżeli się kontentujesz ziemią. Cieszyć się nie będziesz z Bogiem, jeżeli nie gardzisz światem, ciałem dla BOGA, bo BOG, y świat, albo y ciało pospołu być nie mogą, a więc kontentuy się już samym BOGIEM, y iemu służ. Zostaw Synom tego świata prożne starania świeckie, dośłyć tu masz na Chrystusie samym, któremu służyć, Krolować jest, a tym bardziey, gdy ieszcze od młodości iako świadczy Jeremiasz Prorok Threnor: 3. *Dobra jest rzecz Człowiekowi, gdy od młodości nosi jarzmo Pańskie.*

PUNKT 3. Dzień 5. Grudnia przypadający weń Sw: Sábby Opáta. Z Affektem. Sw: Saba, pożary wszelkie ognitęby największe, Krzyżem iednym Świętym uczynionym ugászał. Czartow samym uzbroiony Chrystusem zwyciężał. O Święty Opacie uproszę mi u JEZUSA moiego, aby mnie teraz, y w ostatnim życia zgonie tak uzbroił, aby z JEZUSEM zwyciężysz piekło, zwyciężką w Niebie odebrał Koronę. Toż samo uproszę mi WW. ŚŚ. iako wyżey. folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Na dzień 6. Grudnia.

Tu es Domine, qui vitæ & mortis habes potestatem, & deducis ad portas mortis, & reducis.

Sapientie cap: 16.

Ty jesteś Pánie, który w swojej mocy masz śmierć, y żywot, y przywodziśz do bramy śmierci, y za się odwodziśz.

PUNKT 1. Uważ, iż wszystkie stworzenia na świecie żywot mające, od BOGA, żywot odebrały, y ten kończą y składają, kiedy się BOGU podobą, na skinienie Jego y wolą żyją y umierają. On sam wszystkie rzeczy y stworzenia kon-

ferwu-

ferwu-
to wła-
samen-
skinie-
lá smi-
GU W-
ści, ia-
moc y
podob-
niego
wedłu-
przep-
ktore-
dusze-
oddzi-
chćie-
gdys-
do pie-
Święt-
y ciał-
wor,
ktá z-
piekie-
cielen-
chwal-
ieżeli
mniey
gośńa-
wi Je-
ciu f-
drzw-
nazad-
wicz-
wicz-
będzie-
znasz-
chem

ferwue, á gdyby rękę swoją Boską od nich oddałit y uniknął, to wszystko w jedno nic zamieniloby się y obrociło. Iemu samemu wszelki żywot podległy jest y powolny, na jedno jego skinienie, gdy komu chce dać żywot; w momencie daie y udziela śmierć sama ná skinienie Jego przystępuje do każdego. BOGU Wszchemogącemu tak łatwo rzecz jest od umarłych wskrzesić, iako y życie odebrać, má bowiem zupełną nád oboym moc y władzą, y czy to docześnie czyli wiecznie, kiedy mu się podobá zgubić y potępić może człowieka, ábo y zbawić. U niego w rękach jest Niebo, y sprawiedliwość, którym chwátę według záslug każdego daie. W rękách Jego jest klucz od przepaści piekielnych, y odedrzwi ciemności nieskończonych; które kiedy chce y iemu się podobá, otwierá y zamyká. On dusze niebożnych ludzi kiedykolwiek mu się podobá od ciał oddzieliwszy, ztrącić do mąk ciemności może. A tu y ty sam chćiey trochę to sobie ná uwagę wziąć, iák wiele rázy y ciębie, gdyś zostáwał w ciężkich grzechach, mógł wiecznie potępić, y do piekła skázać, á że tego nie uczynił, miłosierdzie to Jego Święte sprawowało. O moy Boże śiákich, y iák wielu duszy, y ciałá niebespieczeństw miłosćiwie cię wyrwał, dając ci żywot, tysiące innych mniey nád cię grzechów mających, do piekła ztrącił. Byłeś y ty częstokroć iuż blisko śmierci y drwi piekielnych, od których przecię on, luboś był jego nieprzyjacielem z háskawości swojej odwiodł, y zátamował cię. Wychwalay Jego przeciwno Tobie świádczoną dobroczynność, á ieżeli nie boisz się Jego strážney mocy y władzy, to przynajmniej dobroć y miłosierdzie Jego nieskończone uznáwáy, błogostáw, y wielbiy, y chćiey być wiernym w uštudze Maieštatowi Jego Świętemu, ábys ná potym odebráwszy tak wiele w życiu swym doczesnym od BOGA dobrodziejstw, nieprzizedił do drzwi śmierci wieczney, z kádbys więcej przez całą wieczność nazád niepowrócił, áni potrácił powrócić. A więc że y ty człowiecze, mász moc y władzą, ábo żyć w Niebie ábo y umrzeć wiecznie, tu gdy żyć bédziesz dobrze BOG ci Niebem płacić bédzie, á gdy złe, piekłem. Obieráy iedno z tych; ábo gdy się znáš być grzesznikiem pokutować zá grzechy, ábo z grzechem iść do piekła.

PUNKT

PUNKT 2. Z Postanowieniem. A ponieważ koniecznie albo na tym świecie, albo na drugim pokutować trzeba, poczyni zaraz pokutę od dnia dzisiejszego bo ią tu y snadniey y pożyteczney wykonasz ani w tey mierze długo deliberuy, boć to sam rozum pokazuje, że lepiej docześnie, niż wiecznie pokutować. Wszelki grzech mówi Augustyn Sw: kárany być musi, albo od ręki mścącego się BOGA, albo od ręki pokutuiącego człowieka, czyie też lepsze káranie? czy się nie lepiej schronić od surowego miecza sprawiedliwości Boskiej, uprzedzając Jego cięcie, y nad sobą samym czyniąc exekucyą wprzód, niż słuszny gniew Boski, mieczą tego dobędzie. Teraz bardzo snadno wypłacić się możesz. W ręku twoich złożył BOG wszystkie interelli sprawiedliwości swojej, tego tylko wyciągá, żebyś ie z wszelaką wiernością płałował. Czyniąc za grzechy pokutę, choć nie wiedzieć iak ostro na siebie náłapiysz, łaskawsze jednak będą twoie náysurowe rázy niż Wszemmocney ręki, która na drugim świecie grzeszników dotyká. Pokutá opuszcza ci nieskończone męki, lecz sobie zostawuie doczesne umártwienia. BOG jest to kredytor taki, ktoremu z długami zeyść nigdy niepodobná. Muszą mu być wypłacone lub prędko lub pozno, á jeśli mu się nie zyscisz, żyjąc na tym świecie, to mu będziesz musiał na tem tym świecie wypłacać się á Boże uchoway żeby nie przez całą wieczność opłakana, na którą gdy oko twoie rzucić będziesz, á ile gdy przed oczy stáwisz sobie grzechy y zbrodnie swoje ktorýmiś piekło sobie zaślúżył, wżyltká tu surowość w czynieniu pokuty, przyiemną y słodką będzie. Ale náde wszystko pokutá na tym świecie, wielki czyni pożytek, iedyne westchnienie skruszonego y pokornego serca, ieden płacz za grzechy może obmyć summienie choć niezliczonemi grzechámi zmażane. Pokutá zaś którą potępienicy na drugim świecie czynią jest árcycięszká, bo y nieskończoną, á jednak z tym wszystkim niepożyteczná bo niegładzi grzechow, ani usprawiedliwia grzeszniká. Niech potępieniec wyleie cáte też gorzkich morze á niemi y jednego grzechu na wieki nie zmyie, á twoia iedná łezká, może cię teraz obmyć y wszystkie grzechy zgładzić, czemuż twárdá zrenicá wetzy się nie rozpływa, ináczey bądź

pewien

pe wien, że się nic BOGU tak nie sprzeciwiá, iáko niepokutuiá-
ce serce.

PUNKT 3. Dzień 6. Grudniá przypadający weń Sw:
Mikołaja Biskupá. *Z Affektem.* Sw: Mikołaj zaraz od dzie-
ciństwa w post Sw: zaprawiał się tak dalece iż pożywając pier-
śi, innych dni często sáł, á we Srodę y w Piątek ráz tylko y to
w wieczor mleka z pierśi zażywał y ten zwyczaj we Srody y
w Piątki one poszcząc, przez cáte życie swoje zachował. Jest
co chwálić, gdy kto z młodu dobrze co zacząwszy tak y koń-
czy. Sw: Biskupie náucz ze mnie, trzymać się stárecznie Świę-
tego przedsięwzięcia, ábym się tak ná wszystkie śmierci nágotó-
wał niebezpieczeństwá. y przez koniec Sw: bezpiecznie do błó-
gostáwioney zaszedł wieczności. Toż samó uproszcie mi WW.
SS. iáko wyżey. folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 7. Grudnia

Tu non mitteris ad domum ignotæ lingvæ.

Ezech 3. v. 4.

*Ty nie będziesz postanym do domu gdzie ięzyk jest
niewiadomy.*

PUNKT 1. Uważ coby to był zá dom takowy, gdzie ięzyk
znáydowałby się niewiadomy, niezwyczajny między lu-
dźmi, iabym rozumiał iż ná świecie nie mász nigdzie tá-
kiego ięzyká, gdzieby go ludzie nie rozumieli, á więc ieżeliby
się zá znáydował takowy niewiadomy ięzyk to musiał by być
z samego zaciągniony piektá, ktorá to moja prawdá wydaie się
przez owe ztorzeczenie ieden drugiemu, y do niczego ięzyk
ludzki tak nie iest porywczy, iak do ztorzeczenia bo według
Apostoła iest złe niespokoyne *lingva inquietum malum plena vene-
no mortifero*; Jacob; 3. Ktorego w swoiey człowiek utrzymać

Ooo

nie

nie może włády, wszystkie Pássiye ludzkie, kiedy się do serc złóśliwego przyłączą, pobudziá ięzyk do obmow, y złorzeczenia iák się w kim nienáwiść, záużiętość zápáli, nie mász prędszego sposobu, iáko mścić się ięzykiem; ieżeli w kim zázdrosć y emulacya gore, w net się ięzyk zdobędzie ná iadowite obmowy y szkálowania słáwy, bo kiedy chwáta cudzá zaciemniá nászę włásną, trzebá iá przygasić, y ká umniá pokryć, á częstokroć y złorzeczeniem przyprawić. Prawdá to że nic łatwieyszego iáko złorzeczyć y obmowić ále iák trudná złorzeczenia y obmowiká przestać, nikt nie u wierzy. Wrocić cudzá substancyą, gdy iej kto źle nábył, jest rzecz bárdzo ciężka; ále dáleko cięższá wrocić cudzy honor, gdy go kto poszarpał. Może kto kryjomo uczynić restytucyą, y przez trzeciá Olobę oddać to pod sekretem co wydát, á tak swoię krádzież y fromotę pokryć, ále to nie uydzie w ofłáwieniu y obmowách; ten sám co źle gádał, powinien to odwołać, co się rzádko tráfi nie náruszywszy honoru y reputacyi swoiey: bo trudno co się rzekło brać znowu w swoię gębę, chyba wyznáwszy ná się, że gdy drugiego obmawiał był álbo nieróstronny, álbo lekkomyślny, álbo kłámca, álbo złóśliwy: człowiek ktory nie mógł słowká w úściech utrzymać, iáko sobie będzie mógł ták wielki gwáłt uczynić? wielkiey tu potrzebá cnoty, zeby ná táką ofiárę mógł kto honor swoy wydać, y więc się nie lepiey tego grzechu wystrzegać, á niżli go z ták wielką trudnością nádgrádzac.

PUNKT 2. Z *Postanowieniem*. Prawdá że jest trudno przywrocić tę sławę, ktorey się przez obmowę bliźniemu ujęto iednák Chrześcianinowi nie jest niepodobná, y koniecznie do zbáwienia tego potrzebá; Gdyby tá słáwy nádgrodá niepodobná była, nie kłádziono by ná nię ták ścisley obligacyi, ále to nieszczęśliwá, że nie będąc niepodobná, jest iednák bárdzo trudná, a ielcznie nieszczęśliwshá, że będąc ták trudná, iednák ciągnie zá sobą ták wielki obowiazek, z ktorego wszystkie Ziemskie y Niebieskie włády uwolnić obmowę nie mogą. Kościół má do rozwiązaniá wielką moc od Chrystusa, ále mu to wyięto, że w tey obligacyi żadnego obmowę dyspensować nie może, y Sákramenta Św: wiele mogą w sumnienu, y rozciągná się ná odputzczenie

wszyst-

wszyst-
nigdy
wroc
wziął
nie st
rą słá
kiedy
słáwy
pilnie
nia ie
gim s
zelz
czy.

F
Amb
Augu
z nim
nád s
Pána
mieć
lekk
ny że
nápor
broży
dać n
aby
bát
ZUS
folio

wszystkich choć y náycięższych grzechow; iednak cię w tym nigdy uiprawiedliwić, nie mogą, poki bliźniemu twemu niepowrócisz tey sławy, którąś mu, źle o nim mówiąc przy drugich wziął. Ráchuy się sam z sobą, iezli cię w czym takim sumnienie nie strofnie? więc czyn co prędzey nádgrodę tey krzywdy, którą sławá bliźniego od ciebie odniosła. Nie czekáy tego czasu kiedy to uczynić iuż będzie niepodobná, ále teraz pomienioną sławę repáracyą czyn, á zabierz mocne przedsięwzięcie iak náyopilniey wystrzegać się występku tego y do prędkiego nágrodenia iezliś w tey mierze kiedy wykroczył, to jest żebyś uiętcy drugim sławy uczynił repáracyą. inaczey zbáwionym, być nie możesz osobliwie gdy to uięcie drugim sławy jest w wielkiej rzeczy.

PUNKT 3. Dzień 7. Grudnia przypadający weń Sw: Ambrożego. Z Affektem. Sw: Ambroży pozyskawszy BOGU Augustyná Sw, Hymn *Te Deum Laudamus* od siebie złożony, z nim śpiewał. A gdy iuż sam umierać miał; płaczącym innym nád sobą rzekł: Umierać nie boję się, dobrego bowiem mamy Pána y przez nás samych, to się dźiać może ábyśmy go dobrego mieć mogli. Język Sw: Ambrożego nigdy nie był w niczym lekkomyslny, ále ráczey w náprawie błędow ludzkich tak wolny że y samym Cesarzom niefolgował, gdy trzebá było w czym nápomnić, to uczynił y z Teodozyuszem Cesarzem. Sw: Ambroży modl że się zá mną, y upros mi to serce ktore sam BOG dać może nád wszelkie ludzkie respekty, więkšie. Modl się ábym się umierając, życia mego nie wstydził, y śmierci się nie báł, modl się żeby ná mnie umierającego wesoło BOG moy JEZUS poyrzzał. Toż samo uprosćcie mi WW. SS. iako wyžey.

folio 1. numero 2.



Medytacya
M E D Y T A C Y A

Ná dzień 8. Grudnia.

Væ mundo à Scandalis. Matth: 18.

Biada światu dla zgorzelenia.

PUNKT 1. Uważ iż lubo w wielu okazyach y od wielu dać się może pogorszenie, ale náyprzedej przez złorzeczenie gdyż żaden grzech nie jest tak pospolity iako złorzeczenie. A lubo w sobie samym ten grzech jest wielce ciężki, jednak go nieuwagaia, y za lekki sądzą. Złorzeczyć u światu nie to innego nie jest, tylko ta światowa máxyma, iż bez tego nie można obeysć się, ale nie tak złośliwi ludzie, jeżeli nie można bez tego się obeysć, toć y iá wnoszą że wzajem nie można z przekleństwem do Niebá wnić, ile że BOG má inszy o tym grzechu rozśadek, czyiesz tu zdanie lepsze? za którym się udasz? Zastępiony być musi, kto ten grzech má za mały, który z Niebá rugnie, który jest przeciwny náyprzednieyszey cności to jest miłości bliźniego, który następuje ná honor y sławę cudzą, którą wszyscy przenoszą nád fortunę y subitaneą, y wiele jest takich mądrych y wspaniałych ludzi, co wolą życie tracić, niż ná honorze szwankować. Jeżeli złorzeczenie nie małym grzechem będzie, toć y krádzies, záboystwo, nie má być poczytane za excels y grzech śmiertelny, á iako záboystwo jest wielkim grzechem toć takim będzie y przekleństwo ile z sercá prawego y to w wielkiey rzeczy. Złorzeczenie zamyká niezmierną liczbę innych grzechów, á iakże się poczytać między małe grzechy. Ten który złorzeczy mówi Bernard Sw: jednym ięzyká zámachem, trzy rány śmiertelne zádaie. Náprzód swey własny duszy, którą dla tego grzechu traci miłość Boską, y łaskę poświęcającą, którą jest życie n duszy náprzyrodzonym. Potym zádaie bliźniemu ránę, także śmiertelną, szarpiąc Jego sławę, którą jest życiem moralnym, y dając mu okazyę do gniewu, y do zemsty gasi w nim całe miłość, y łaskę Chrystusową, którą jest życiem duszy.

Náostá-

Náostá-
 rzecze
 y czyn
 ciekaw
 przez
 go, co
 niestul
 mowy,
 kowý
 dá się
 kto lub
 w rzecz
 iaká m
 po wie
 czyni
 do żyw
 stes Pa
 wá sm
 aniey

złorze
 wystrz
 twoię
 wy, y
 bá, że
 ielsze
 y posz
 smie
 sadzek
 ná bliz
 dzie n
 ani się
 złorze
 wiając
 że nie
 fluszny

Nóżatek rani śmiertelnie tego, co uszu nadsztawia na Jego złorzeczenie wlewając do serca jego iad swoy przeciw bliźniemu, y czyniąc go towarzyszem tak wielkiego grzechu lub to przez ciekawość poznania cudzych sprawek do ktorey go wzbudza; lub przez pobłażenie, albo y pochwalenie y wzięcie za prawdę tego, co o drugim słyszy; lub na koniec przez niedbalsztwo, y iakiś nieślusny respekt, z ktorego niechce przerwać tak szkodliwej mowy, ani się sprzeciwić jego złorzeczeniu. Duch Święty takow y język równa do żądła węzowego, od ktorego rana ledwie da się uczuć, a przecię truciznę niesie aż do samego serca. Im kto subtelniey złorzeczy, tym się mniej winnym rozumie ale w rzeczy samey, większa jest winą Jego. Im bardziey strzała iaká má grot zaostrozony tym głębiey w ciáło idzie, a choć iá po wierzchu oliwą posmáruią, to iá samo do rány sposobnieyszą czyni tak y złorzeczenia, choć ie w iedwab obwiniesz, doymą do żywego, y śmiertelnie ranią, y toć to jest co mowi Ekklesiastes Pański cap: 10. Jáko gdy wąż milczkiem ukąsi, rana bywa śmiertelna, tak choć kto kryjomo źle o bliźnim gáda, nie mniej mu zaszkoǳi.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. A ponieważ wszelkie złorzeczenie jest wielkie złe, postanow tu tedy mocno tak się go wystrzegać iako ciężkiego grzechu w tym y opłakuy tę ślepotę twoię, w ktorey podobno do tych czas byłeś, mając sobie obmowy, y złorzeczenia twoie za nieciężki grzech, a wiedzieć trzeba, że częściey jest grzechem wielkim, a niżeli małym. Nád to ieszcze, złorzeczyć jest grzech własny samym podłym ludziom, y poszedł na owe skryte y zdradzieckie záboystwa. Kto nie śmie na drugiego oczywście uderzyć, to sztuk chytrych y zasádzek skrytych na to zwykł záżywać, tak y złorzeczenie biie na bliźniego, nieprzestrzeżonego, y ktory bynáymniey o tey zdradzie nie myśli, a nie będąc przytomnym, bronić się nie może, ani się uzbroić przeciwko takim rázom. A co ieszcze gorszá, że złorzeczenie często na tego biie, ktory nie nie winien, y obmawiającego w niczym nie uraził. Zwyczajnie nikt drugiemu źle nie życzy, ani czyni, chyba zá przyczyną w ten czas gniew słuszny zdá się go wymawiać, ale iaką wymówkę przynieść zá

fobą może złorzeczący człowiek, który nie mając żadney krzywdy pałtwi się nad bliźnim, iakby bez okazyi dla samey fantazyi puginął w nim topił. Przy tym złorzeczeniu, wiąże się często obłudą; bo w oczy często chwali, których kryjomo szarpie, y pochlebia ludziom, zabiwszy ich na sławie: żali się nad niem, a z sławy ich odziera, niby ich wymawiając, reparyacya speści: y tak przyprauie iadowity swoy język pochwałami, albo zmyślonemi, albo złośliwemi ktore się pewnie na nic innego niezdadzą, tylko żeby obmowę do rzeczywistej prawdy uczynić podobniejszą, wybawże nas Panie od tych dwoistych języków.

PUNKT 3. Dzień 8. Grudnia przypadający weń Niepokalanego Poczęcia Návsw: Panny MARYI. Z *Affektem*. Przenajdosłowniejszą MARYA Panna od wieków Synowi Bożemu za Mátkę obrána, zwierciadłem jest bez náymniejszey zmázy, iednak twoie tak wielkie y częste na oczy ci wyrzucá zmázy, y mákady á osobliwie języká grzechy lecz ktore, obacz sam. O MARYA bez zmázy Poczętá! niech mi się stánie terce moje niepokálane, áby cię tym bárdziej kochało, czciło y przed wszystkimi, y nad wszystkich wielbiło, więcey niżeli ktore stworzenie może cię czcić, chwálić, y wielbić. Tyś pierwszy moment życia twego bez zmázy zaczęłá, modl się za mną do Syná twego JEZUSA Chrystusa, ábym y ja moje bez zmázy zakończył życie. Toż samo uproście mi WW. SS. iako wyżej. *folio 1. numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 9. Grudnia.

Vae mundo à Scandalis. Matthæi 18.

Biadá światu dla zgorśzenia.

Veni & maledic Jacob. Numerorum 23. v. 7.

Podź á złorzec lákubowi.

PUNKT 1. Uważ, ábo chćiey uważyc, iakie to wielkie, ah wielkie czeká biadá ludzi w przeklętwie się kochających, mowią

mowią oni częstokroć wzajem podź ty, y ty, á złorzec nieprzy-
 iaznym sobie, obaczyćś że ich cięszko BOG skárze y potępi, zdo-
 bądź ieno się ná owe pospolite bodwy, bodáy lecz biada kto tak
 mowi, bodaś tyle á tyle rogátých žiadł, bodáy cię porwali z du-
 szą y ciałem, y tám daley, podź, á złorzec. Ale o drogi Boże!
 o słodki JEZU! o Zbawicielu nasz! o czasy! o obyczaje Kato-
 liczkie á zkad żeście się wzięty! á kto nás tego wyuczył, gdzieś
 cie to? czyli- w Ewangelij Świętey? czyli w Dzieciach Apostol-
 skich, czy ná iakim inszym mieyscu Pismá S. wyczytáli? á Prá-
 wa Boskie, w co? á zakazy Jego, y w takieyże to obserwie być
 powinny? á pogroźki kędy? á surowość Sądow Boskich, y kára
 nieskończoną gdzie się podzieie: *Eheu maledictum & mendacium
 inunda verunt.* Oseæ 4. O to. Ah niestetyś przekłętwa iako po-
 topem iakim cały świat zalały tak dalece że y usta Duchownych
 tak Swieckich, iako y Osob Zakonnych okrutnie z wielkim po-
 gorszeniem ludzi Swieckich zarażiwszy nieszczęśliwie poprzy-
 zwyczaiły. Podźcie gdzie chcecie? coź obaczyćcie? co usłyszy-
 cie? obaczyćcie tak małych iako y wielkich *quorum Os maledictio-
 ne plenum est: Psalm: 13.* Których to usta pełne przekłętwa.
 O moy Boże! coźci się zdadzą takowe Károlickie postępkí? Serce
 JEZUSA moiego co ná to myślisz? usta Kátolickie co się wam
 dzieie: *dilexistis omnia verba precipitationis lingua dolosa.* Psalm: 13.
 Zákocháliście się w tych przekłétwach aż ná trzy zbyty? Ey
 gdyby tu między námi dykwizycyá czynić przyszło, czyli zná-
 lazłyby się áby jedne usta których by ten nie oszpecił występék?
 podobno nie? zá świadectwem Jzaiásza Proroka: *Univerſum os
 locutum est stultitiam* Isaia 9. Wſzelki człowiek má otworzone
 usta ná głupią mowę. A co náygorsza że ten występék, tak się
 wkorzenił w nás, tak my się niektorzy, czyli ráczey więkſza część
 do niego przyłożyli, przyzwyczaili, że o wykorzenieniu Jego,
 desperować trzeba. Ale co mówię desperować, ah niedespero-
 wać, ále się meliorować, z tey osobliwie rácyi: *Præceptum est Do-
 mini est, & ſufficit,* że BOG tego zakazał, y dosyć ná tym. Co
 BOG promulgował przez Apostoła Páwła Sw: y owszem nie
 poproſtu ále pod obowiązkiem y poprzyſiężeniem. Proſzę wás
 Bráćia przez miłóſierdzie Boskie. A o coź? y ná co? o to przy-
 dale

daie Litera Sw: Zyczcie dobrze nieprzyjaciołom, wászym, a nie-
przeklináycie ich, a to ná wzor y przykład samego Zbawiciela
Chrystusa JEZUSA, ktoremu gdy złorzeczono, nie złorzeczył,
gdy cierpiał nie groził, y owlzem nákształt cichey owieczki
nástá zawarł nie uskárzając się ná nikogo. Podz y ty, tym torem
proszac goráco Pána BOGA, a zwłászcza ráno, a żebyś się tego
zwyczáiu przeklęctwa mogł oduczyć. Powtore umiey zá-
wściágnąć popędliwość gniewu, boć bez áleracyi y pomieszania
nikt nie złorzeczy, więc ieżeli niechcesz klnąć, niegniewayże się.
Nákoniec ile ci się tráfi przeklinać, tyle razy zádáy sobie pokutę
ná przykład, tyle razy szedzsy gdzie wkąt, ziemię liczny, ábo po-
cá łuy, mówiąc: Niech będzie pochwałony Chrystus JEZUS, ty-
le razy dáy iákmuznę, tyle szelągów, ábo groszów, tyle razy O-
bráz Pána JEZUSA, ábo Mátki Boskiej cáłuy.

PUNKT 2. Z Pořtanowieniem. A poniewáz złorzeczeń-
stwá sá árcy złe y przyczyná wielu róžnych grzechow y czło-
wieká czynią bárdzo podłym. Słuszná się ich tedy oduczac, y
z tych ieszcze przyczyn, iż człówiek dlá nich tráci wielki honor
y powágę, gdyż człówiek złorzeczący u wszystkich a ile godnych
ludzi jest obrzydliwy. Ná to ze nie má z tąd żadnego pożytku
ále ráczey wszelkie nieszczęście ná się miorá, y rzucá, iáko mó-
wi Salazar: *Super veniet ei, qui illud protulit*: wypuściłes przeklę-
ctwo człówiecze z ust twoich, y rozumiesz że ná wiatr poszło?
bynáymniey, padá zaráz albo ná Miásto, dom, wieś, ábo ná dobrá
twoie, ábo ná dźiatki twoie, ábo ná Ciebie samego. Dowo-
dem sá tego ruiny stráśzne w Miástách miasteczkách, wsiach, ná
które że od przeklinájących ludzi Obywátelów pádły złorzecze-
nia, ciężko poupádły, y ludzie do nędzy ubóstwá wielkiego
w nich przyszli, o czym y Jzaiášz Prorok ták mówi w rozdzia-
le 23. *A facie maledictionis luxit terra* Dla przeklęctw, uciski,
y wszelkie nieszczęście ná świat, ná wśie, y Miásta przyszło cze-
mu y ciebie biedá się trzymá, a sáż między námi przeklęctwa.
Iá nie wiem, wy sami lepiej wiećcie idźcie od domu do domu ná-
stáwćcie uchá, ledwie ziemia nieschnie, dobrze że się fundamen-
tá nie západná, ták stráśzne klátwy; y dlá tego práwdzi się dekret
Boski u Jzaiášza w Rozdziale 24. wyrażony, że dlá przeklęctw
wszel-

wszelkie nieszczęście utrąpienie ná ludzi przyszło. Ten mowi
zdrowia nie mam drugi mowi inwentárze dobytki, drobiazgi od-
chodzą, inlzy mowi cąte gospodarstwo mi się nieszczęści dzieć
umieraia. Já sam nigdy nie mam zdrowia dobrego, y nie mi
się nie powodzi. Coż zá przyczyna o nie czary iako powiada-
cie, ale klątwy nieszczęśliwe, klątwy dzieć á klątwy wielkie od
rána až do wieczorá, y kładąc się spać dobrze że y nie przez sen.
Dowodem tego Pismo S. iako twierdzi Psálmista Pański w Psal-
mie 108. Kochał się wprzeklęctwie przeto przyszło ná niego,
przyszło y ná ciebie samego, ná Osobę twoię á zwłászczá ieże-
li ieszcze nieśfusnie klniesz *Superveniet ei qui illud protulit* mowi
pomieniony Sálazar o toż mász przyczynę nędzy twoiey, y że ci
się nieszczęści, áni powodzi, á te są przeklęctwa wyrzeczone,
nawet z ułomności ludzkiey y popędliwości ięzyká. *Oblotł się*
w przeklęctwo iako w szarę y weszła iako woda we wnętrznosci Jego,
mowi Psálmista Pański táż w Rozdziale 108. á tym bárdziey
im kto klnie z prawego serca życząc tego, żeby się to stało bli-
źniemu; co przez przeklęctwa mowi (co jest grzechem ciężkim
przed BOGIEM,) od czego áni cię wymowi owá twoja exkuza,
że mi tego záraz žal, błádzisz człowiecze, czy podobná żebyś
się ná takie klątwy wyśworował y zdobył gdyby nie miały być
z prawego serca. Záyrzy ieno łzczerze w sumnienie swoje, á
obáczysz żeś práwdziwie życzył, bo człowiek lubo zápali się
gniewem y ránkorem uwiedzie, iednak nie moze się tak zápalić,
y gniewem uwieść, á żeby cąle nie widział, y nieuznáwał złe-
gó, ktorego życzy bliźniemu swemu, by też tego záraz záłował,
á więc opłakuy tę ślepotę, w korey podobno do tych czas by-
łeś, mając sobie obmowy y ztorzeczeństwa twoie zá nie ciężki
grzech, á postánów mocno tak się ich wystrzegać, iako ciężkie-
gó grzechu.

PUNKT 3. Dzień 9. Grudnia przypadający weń Sw:
Syryuszá żarliwego wiary Sw: Káznodziei. *Z Affektem.* S. Sy-
ryusz ná świadectwo práwdy umártego wskrzesił. *Z diabłem*
wiodł záwsze nieprzyiaźń, nigdy go niewspominał ná nieszczę-
ście iakie ludzkie iako go teráz ludzie tak często wspominaią.
Więc ty strzeż się mieć go w uściech y pámięci swoiey, inác
PBB bárdzże

bardzo zbłądził. Modl się za mną Sw: Káznodzieio bym nigdy y w náymnieyszey rzeczy z diáblem się y dziełami Jego nie zgádział, áni go ná złe bliźniego nie wspominął, ále iákom się go ná chrzcie Sw: ráz wyrzekł, tak niech będę głównym Jego nieprzyjacielem, aż do samey śmierci. Toż samo uproszcie mi WW. SS. iako wyżej. folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 10. Grudnia.

Væ terræ, & mari, quia descendit diabolus ad vos habens iram magnam, sciens quod modicum tempus habet. *Apocal: 12.*

Biada ziemi, y morzu, bo zstąpił diabeł do was, mając wielki gniew, wiedząc iż krotki ma czas.

PUNKT 1. Uważ, iż nikt nie uwierzy iák wielki má gniew diabeł przeciwko Národowi ludzkiemu, który záraz ná początku stworzenia światá nie tylko był záboycą, ále nawet y teraz wszelkich używá sposobow, áby ludzie zbáwionemi nie byli, y szczęśliwey niedostąpili wieczności. Tá iego jest imprezá, áby żaden człowiek tam nie wszedł, z kąd on wypádkł, to jest z Nieba ále o to usilnie się záwsze stara, áby go zá sobą pociągnął do przepaści piekielnych, y toć to jest, czemu ich tak wiele bo tysiącami millionami wiecznie ginie, á miło kto do Niebá wchodzi. Wszędzie gdziekolwiek się obrońisz pełno złych duchow, pełno ná ziemi, y ná morzu, którzy ná każdy moment pokusami swemi nic innego dokazać niechcą tylko áby mogli przyprowadzać ludzi do grzechu, y śmierci wieczney. Wprawdzie wielki má gniew diabeł náprzeciwko nám, jednak wielkiej przeciwko nám nie má mocy y władzy, bo przez nasz odpor łatwo zwyciężony zostaje y áni nigdy przewyciężyć nas potráfi.

potráfi przy łasce Boskiej, bylebyśmy mu sami poddać się przez wolą naszą przewrotnie iey zażywaiąc nie chcieli, y do woli Jego się skłonić, á im mniej widzi nas blizszemi ku pożegnaniu się z światem, tym bárdziej gniew swoy y złość zwykł przeciwko nám wywierać, z koniektur bowiem niektorych dochodzić może krotkości życia ludzkiego to też tym bárdziej kuśić usiłuje, lecz gdy człowiek w dobrym státecznie trwá y mężny zázwsze pokuśie odpor daie, prędko do Niebá dostać się może y Jego to iest náywiększá máxyma, wszytkę złość y moc wywierać ná każdego, poki má czas, áby go wiecznie zgubić, osobliwie má pilne oko ná godzinę śmierci każdego, gdzie zająszoná tá bestyá náybárdziej się o to stára, áby w stánie grzechu śmiertelnego záfstać moglá każdego w godzinę Jego śmierci, iako się y wyżej mowiło, á przecię o! iákíe to iest głupstwo ludzi, kiedy o tey ostatniey godzinie rzádko ábo nigdy nie pomyslá. Wie czárt przeklęty, y uznáie, że krotki czas má do tego kuszenia y zwczenia swego, wiedzá y ludzie że y onym iuż krotko żyć ná świecie potrzebá, samá ich słábość zdrowia, ábo podeśzłość w leciech często im do uchá szepce. Umrzec czas nádechodzi, á diabeł nie spi o to cię kuśić nie przestaie, y z wielką usilnością około Ciebie kráży myśláć iakoby cię miał wiecznie zgubić, á ludzie co? o to mniej o zbáwieniu swoim myślá, y owszem leniwemi y ospátemi się w służbie Boskiej stáją. Nieprzyaciél dufny we dnie y w nocy czuwá ná zgubę naszą wieczną, á my zbáwiennego nie myślic nie chcemy. Łátwo tego nieprzyaciéla zwyciężyć moglibyśmy byleśmy tylko chcieli, iakokolwiek odpor iemu dać, á my miasto odporu sami się iemu dobrowolnie sámó chcąc poddaemy dlá márności światowey ábo ućiechy momentálney od BOGA zákázaney, y w niewolá wieczną, ah! iák ślepo zápisuiemy, gdzie potym każdy doznáwać go będzie zá okrutnego Tyrána y Kátá niemilóśiennego, który bez przestánku y folgi áby ná ieden moment mizernych potępieńców dręczyć nie przestánie, y owszem nie nasyconá zaiadłością przez kátlá wieczność á wieczność nieszczęśliwą pástwić się będzie.

PUNKT 2. Z Przedsięwzięciem. A poniewáz po śmierci złým złe pláca, przestrzegám ocknii się każdy ze snu y letárgu

Ppp 2

śmierci

śmierci wieczney, w którym mocno zasnąłeś, y w tey mierze każdy mocno postanow przedsięwzięcie á osobliwie bogácze ktorym biada jest, y będzie, iako mowi Łukasz Sw: w Rozdziale szostym bo oni tu ná świecie mają swoje konsolácye á niepodobná zaś jest y tu mieć się dobrze, y ná drugim świecie, niepodobná jest z delicyi doczesnych przenieść się do roskoszy wiecznych cieszyć się tu z światem, y tam chcieć Krolować z Chrystusem gdyż y on sam przez wiele utrąpienia y dolegliwości zostając na tym świecie do Niebá wnieść musiał. W konsystorzu Trocy Przenáyswiętszey tak postanowiono, że nikt do Niebá nie wni-dzie áni się dostanie, tylko cierpiąc. Nikt nie może wchodzić w budynek Niebieski gornego onego Jeruzalem, ieżeli wprzód ná tym świecie wielu różnych trybulacyi młotami nie będzie bity y skołatany; y ktorzy tu w tym mnieyszym czasie mają swoje konsolácye, niechże się spodziewają trybulacyi, ktore w nie-szczęśliwey wieczności, za przemieniające światá tego doczesno-ści, y weselá mieć będą bez końca, á mianowicie bogáczom mo-żnym Pánom bać się tego trzeba żeby ná ten koniec nieszczę-śliwy nieprzysli, ile że oni fercá swoje w dostátkach, pieniądzech zátapiać zwykli y w próżności się światowey kochać, w rosko-szach ciała różnych od Bogá zakazanych opływać y nurzać, się dái zówse wesołe mieć o niczym dobrym względem zbawienia dusze swey nigdy nie myśleć, tylko żeby jeść, pić, roskoszować, y czas złoty ná próżnowaniu y obrażie Boskiey trawić. Ale nádeydzie czas w krótce kiedy tu ich wesołość, y dobre mienie stanie im się w odmianie y końca wykonanie, gdy osobliwie ze światem pożegnać się trzeba y do niewiadomey światá drugie-go przenieść się krainy gdzie za uciechy krotkie światowe, wie-czne biada nućć trzeba y tyle odnieść męki, iak zbytek był wielki. Ty ieżeli masz cokolwiek rozumu y rozsądku nie chciey nie pragnąć z dobr Zákonnvch światá tego ále ráczey pogárdzay wszytkimi światá ninieyszego próżnościami, konsolácyami, y rozrywkami. Wiele twoie niech będzie utrąpienie, dolegli-wość, ubóstwo, niedostátek, á tym sposobem wysłużyć sobie no-żesz bogáctwá Niebieskie y szczęśliwą żywía przyszłego wie-czność. Zrozumu obrany jest kto chce z małych rzeczy wielkim

zaráz

Ná II. dzień Grudnia.

501

záráz trosć, á z wielkiej w momencie zniknąc, á iasniey mówiac: cieszyć się docześnie z światem. á potym wiecznie płakać. Niech mają inni Niebo ná tym świecie, ty im tego nie zázdrosć, ále ráczey obierz piekło ná tym świecie mieć, á tak ná drugim świecie mieć będziesz Chwałę Niebieską, oni zaś gorące piekło.

PUNKT 3. Dzień 10. Grudnia (przypadający weń Sw: Eulalij dwunastoletney Pánienki. *Z Affektem.* Sw: Eulalia ná plac w towarzystwie Aniołow SS. wyszedszy, ná twarz Tyrána plunęła, bółwany podeptała, potym po piersiach y całym cie-
le páznotkami poszarpaná, ná koniec w ogień wrzuconá, zgorza-
ła. A tu ucz się każdy od tey Sw: Pánienki samego tylko BO-
GA kochać. O Świętá Pánno láta cnotą przechodząca, wyżeń
z ospálych moich piersi nikczemne áffekty, á upros mi stáecznie
od BOGA serce miłością Boską záwsze páłaiące, áby mnie JE-
ZUS moy w godzinę Sądu mego, od Świętey nie odśadził wie-
czności. Toż samo uprosie mi WW. SS. iáko wyžey. *folio 1.
numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Ná dzień II. Grudnia.

Væ vobis, qui ridetis nunc, quia lugebitis & fle-
bitis. *Luc: 6.*

*Biada wám, ktorzy cieszyć się teraz, bo potym smu-
cić się y płakać będziecie.*

PUNKT 1. Uważ, iż człowiek ná tym świecie, wielką má
okázyą do smutku y płáczu, gdy uwagę swoię obroci ná oś-
teczne rzeczy ktore go czekaia. gdy zápatrzy się ná nie-
przeráchowaną moc nieprzyiaciół chciwych zguby swoiey, z dru-
giey zaś słony gdy wevrzy ná słabość y ułomność swoię y ná
tak wiele co moment práwie niebezpieczeństw grzechu, y śmierci
tak doczesney iáko y wieczney. gdy przed oczy wewnętrzne, oczy
rozumu wystáwi światowey wżelkiej uciechy próżność, y krot-

kość życia, y przemieniające rzeczy w wszystkich kondycyach, gdy zwą-
ży iż po śmiechu następuje płacz, po krotkich światach tego ucie-
chach y wesołościach, tuż zaraz komituje lament, biadą, y zgrzy-
tanie zębów; O zaprawdę niepowinien by mieć y ná raz jeden
okazyi do wesołości do śmiechu iakiego, ale ráczey tyśiąc pobu-
dek do smucenia się y szlochania ustawicznego. A przecię Sy-
nowie ludzcy o iako rzádko oglądają się ná ostateczne te swoje
rzeczy, zwykli tylko ráczey iść zá światem y iego rokoszami,
zá ciałem y iego momentálną zgnieťą rokoszą, nic nie myśląc
ani dbając. co to tám będzie po śmierci z námi. A ieżeli y ten
nie może być pewien zbawienia swego y osiągnięcia szczęśliwey
wieczności, który záwsze płacze y grzechy swoje oplákuje y dni
swoie ná pokucie świętey trawi; á coż tu dopiero mówić, o tych
co záwsze się śmieją, cieszą y weselą, co w świecie y rokoszach
Jego zatopili się, co nie rozmyślają iakoby się ulstrzedz mąk niebe-
spieczestwa by w piekło nie wpádli, y tám się nie dostali, ábo kto-
rzy codzień nieprawość iako wodę piją? ah! nie długo ná tym
świecie cieszyć y śmiać się będą, bo w krotce ten ich śmiech prze-
mieni się w žal, płacz y lament, przydzie ten czas gdy ognistemi
prożność zmyślności swojey oplákiwać będą, y to szaleństwo że
się śmiali, że się przechwálali w złościach y nieprawościach swo-
ich, że w krotkich y práwie momentálnych wszystko ich stáranie
było, że pokutą Sw: y poprawą życia wzgárdzili. Lecz ah!
zrozumieją to, iż tak niepowinno było być, ale coż potym kiedy
to iuż będzie po czasie y to ich nárzekanie bez pożytku zostanie.
O iako są szczęśliwi y błogosławieni, ktorzy teraz płaczą, bo ná
drugim świecie płakać nie będą ale ná wieki cieszyć się. Więc
obieráy teraz sobie albo ná krotki czas krzyżyk dźwigać, cierpieć
y nie co pod nim upadać, przykrzyć sobie, y oplákiwać, á potym
w godzinę śmierci wesołym być, cieszyć się y, tryumfować, ná-
koniec Niebo otrzymać. Przeto każdy cokolwiek mieć może
rozumu, y zbawienie swoje kochać, śmiech swoy mieć zá błąd,
y uciechą twoia ná tym świecie niech będzie nie około rzeczy
doczesnych, ale wiecznych, á ná dewszystko poprawa obyczajow,
w Świętey záwsze pamięci.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* A że częstá pamięć ná po-
prawę

prawę obyczajow, iest skutecznym sposobem do obáczenia się w bezdrożnym życiu, y pobudką do dobrego, y ćwiczenia się w enocie Sw: toć sfsuszná y zbáwienná iest rzecz, ná nię mieć bystre oko, y pilny obrot y ták widzisz kogo, że nie idzie drogą cnoty, nie naśláduy tych ktorzy błádzá ále podz za dobremi, y temi ktorzy dobrze sfsużá BOGU. Lepszá rzecz iest z máto w nísć do Krolestwá Niebieskiego przez brámę ciasną, niżeli przez przestronną, ktorá do zguby prowadzi. Kocháy BOGA, á porzuc siebie samego, á znáydziesz się ná wszelkim mieyscu y wszelki czas. Iedz wstrzemieźliwie ubieráy się skromnie, przystoyny bądź w obyczajach, mocny w nieszczęściu, cierpliwy w dyshonorách, wesoły w zgárdach, nie zmordowány w prácach. Nie pysznieny się z tego co czynisz dobrze, áni desperuy w nieszczęściu, w krzywdách ktore cierpisz milcz, á z tymi wszystkim pilne miey stáranie o tym co czynić powinienes. Wszelkie honory Swieckie lekce sobie wáz, to zas nádewszystko sobie powázay, ábyś się samemu BOGU mogł podobać, á będziesz prawdziwie mądrym, á iezeli zaś trafsć się, że ludzie tobą gárdzą, y nád cię innych przekłádaią, nie turbuy się tym bo lepszá iest rzecz y bezpiecznieysza gdy się upokárzasz z skromnemi y pokornemi niż gdy cię odrzuci B O G z bogátemi, y wielkiemi strzeż się pochwał, boy się ábyś nie był podwyższony, wstydź się gdy cię czczą, ućiekáy od tego, áby cię nie szanowáno, ciesz się gdy iestes oddálony, bo się to wszystko BOGU wielce podobá umiejętność twoia iezeli iest iáká, niech, będzie bez wyniosłości, rostopność bez prezumpcyj, wymowá bez próżney chwały, wesołość bez rozpuśty, smutek bez gorzkości, cierpliwość bez szemránia, miłość bez występku, modlitwá bez niedbálstwá, ktore kiedy ná cię biie, pomysł sobie ná ten czas, że to co możesz dziś uczynić, podobno nie będziesz mógł uczynić jutro, á iezeli zaś będziesz miał, ábo cierpiál pokutę cielesną, pomysł sobie o ogniu piekielnym. Jezeli biie ná cię niecierpliwość, pomysł sobie o tym, co dlá ciebie Chrystus cierpiál. Jezeli cię kuśi próżność, pomysł o złym cóś uczynił, á im bárdziey teraz zakrywac będziesz dobro, co czynisz, tym bárdziey w dzień Sądny, będziesz chwálebny. Jezelić się przykrzą práce, y bole, pamiętáy ná to że żadná práca zwac się nie może wielką, poniewáz

czeká

czeká tak wielká nágrojá w Niebie. Niemáš tak wielkíy fatygi, áni tak dlugíy kiedy przez nię dostępujemy chwały błogostáwíenstvá wíieczného.

PUNKT 3. Dáien 11. Grudnia przypadáacy weń Sw: Dánielá Słupniká. *Z Affektem.* Sw: Dániel przez lát 30. ná stupie stóacy, y ná cáłá zíemíę pobožná wzgárdá z gory pátrácy, wśyřtkíemí rzeczámi řwíatowemí wzgárdžíł, z czego každý mógl póznáć, íž konwersácyá Jęgo práwdžíwíę zázwíře býłá w Niebie. Twojá záz, áh bíadá, íeželí w sámeý zíemí y řwíedíe, tylko zázwířá, y zóřtáz. řwíęty Słupníkú módl řię záz mná, ábým řtál řtáteczníe w mítóřcí y bóízńí Bóžęý, á nígdy nie upáđáł, řęby mníe ták stóácego řmíerć řwíęťá ználázłá, á potým mníe zložýłá ná řęku JEZUSOWYCH. Tož sámo upróřćíe mí WW: SS: íáko wýřęý: *folíó 1. nřmíeró 2.*

M E D Y T A C Y A

Ná dážíen 12. Grudnia.

Veni Domine JESU. *Apocalypsis 22.*

Przyídž. Páníe JEZU.

PUNKT 1. Uwáz, íž práwdžíwęý mítóřcí ten íeř nieo-
mylný znák gdy to, co kto kochá, ná řercu bóleíe, řę w o-
czách íęgo uřtáwíczńíe nie zóřtáíe. Ah! íák wíelę íeř tákích,
ktorzy mówíá řę Chryřtusa kocháíá, á přeđię o ním máłó co
pomyřłá, á tym bárdžíęý gdy prágníeníá w řobie, wíđzícć go, y
ćágnáć nie wzbudzáíá y owřzem wóelí bý podobno tu ná tym
pláczu, y wýgnáńíu wíeczńíe řýć, á níželí řię přeř řmíerć do
Niebá dóřtáć. Wíęć tákowí bynáymńíęý go nie kocháíá, áni oni
tež wzáíem nie řá řęgo góđńí, áby ích y Chryřtus Pán kocháł;
ábówíem gdy práwdžíwíe kto Chryřtusa kochá, to co móment
prácuíe do nįęgo wzdýchá y ná řwoíe w ćíelę zámkníećíe bárd-
zo bóleíe, y utýřkuíe. Náđ to: uřtáwíczńíe uwólńícć řię z řmíer-
ćí ćíáťá řwoíęgo uřtáíuie, bý z Chryřtusęm mógl krolowáć. wý-
ćířká łzy, z oczu íęgo peregrýńácyá řýćía níníęřřęgo, ořoblíwá

Jęgo

Jego y iedyná konsolácyá ná tym świecie. O Niebie Medytácyá w ktorým kochanie swoje CHRYSTUSA JEZUSA Twórz w Twórz oglądać będzie, y z nim się ná wieki cieszyć. Przeto ktokolwiek Chrześcianinem się zowieś y miłośnikiem się Jego być prawdziwym y wiernym, świadczysz, o nim zawsze myśl, y do niego wzdychay. Prágnij zawołania Jego, do siebie prętkiego, y zawsze mow: Przydź Pánie JEZU moy y áni o sobie rozumiey żeś coś w cnoście postąpił ieżeli codzień z tą nie odzywaś się ochotą, że prágneisz być rozwiązánym od ciała, á z náykochańszym złączonym y ziednoczonym, od czego dálecy są ludzie światowi, bo ci świat nád Chrystusa kocháią, y przenoszą, y to życie doczesne przekłádaią, nád wieczne, przytym miłość swoją, rozrywkę y kontentecę w doczesności n aia. Ale coż potym, kiedy ná przyście Chrystusowe z náymnieyszą wesołością się nie pokażą, y toć to jest że się go bać będą musieli, y áni rádzi będą że przychodźć ná Sąd będzie, iako bowiem nie prágnełi go dostać y z nim się ziednoczyć, tak nie godnemi będą ná wieki z nim w Niebie krolować. Zaczym ktokolwiek z Chrystusem prágneisz w Niebie cieszyć się y weselić, codzień w sobie powinienes wzbudzić prágienie, BOGA iak náypřędzey osiągnąć, y widzieć go, czego ábyś skuteczniey mógł dostąpić, powinienes wszystkimi światá tego wzgárdzić pieśczo-
tami, y roskoszami, gotowym zaś być każdego czasu ná przyście Náykochańszego JEZUSA swojego. Przyidzie do ciebie áni omięzka czasu, á ile gdy cię ieszcze uyrzy w miłości ku sobie, y prágienie obfituiącego, to y on wzajem pośpieszy ku tobie swoją miłością, ktorego gdy ráz osiągniesz, to iuż się go nigdy nie puszczisz, y owszem tak się go mocno trzymać będziesz, że go ná wieki w szczęśliwey wieczności nie upuszczisz.

PUNKT 2. Z *Postanowieniem*. Szczęśliwą tedy tá dusza názwać się może, ktorá wyzuwty cále áffekt do wszystkich rzeczy, niczego nie szuka, tylko samego BOGA. Ah iakie oná skárby w tym dobrowolnym swoim ogołoceniu znáyduje! O takich to duszach Páweł S. mowi że nie mając nic, przecie wszystkie mają. Tá to jest dobrá częśćka, którą sobie obrała Mágdalena Sw: y która iej nigdy nie może być wydárta. Dusza w tym.

stanie zostająca, to sobie zwykła nocic: To moje są bogactwa, nie mieć nic na świecie, y gárdzić wszystkiemi dobrami ziemskimi. W tym ja szczęście moje, w tym rokosz zakładam, nie mieć żadney cielesney, ni światowey rokoszy, byłem tylko sobie w BOGU mym śnákował, y z nim się cieszył. Tá jedna chluba moia, tá część iedyná będzie gárdzić tytułami, honorami światá, byle tylko z pokory y wyniszczenia mego, BOG swoje miał chwałę y upodobanie.

PUNKT 3. Dzień 12. Grudnia przypadający weń Sw: Spiridyoná Biskupá. Z *Affektem*. Sw: Spiridyon z owczarza Biskup Cypru, miłosierdzia ku ubogim pełny, ktoremu gdy substancyi na ubogich wspomozienie nie stało, cudami iey nabywał. Ráz w Ogrodzie modląc się węza w złoto, y złoto w węza obrocił, pszenice y pieniądze, cudownie nabył. A tu uważ sobie każdy iako miłosierdzie ku ubogim, iest BOGU wdzięczne. Uproś że mi Biskupie Sw: u Oycá y u Mátki miłosierdzia przy zgonie życia mego wieczne miłosierdzie, aby mnie konającego położyli, między wiecznie żyjącemi. Toż samo uprosie mi WW. SS. iáko wyżej. folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A.

Ná dzień 13. Grudnia.

Venite ad me omnes qui laboratis, & onerati estis,
& ego reficiam vos. *Matth: 11.*

*Podźćie do mnie wszyscy, ktorzy prácuiecie, y obciążeni
ieście, á ja was wesprę y zaślę.*

PUNKT 1. Uważ iż nic nie może być wdzięcznieyszego y y miłszego człowiekowi sprácowanemu, ábo ciężar iaki dźwigaiącemu nád spoczynek, y posiłek. Wszyscy na tym świecie prácuiey, y wielá mizeryami y utrapieniem obciążeni zostaiemy, niosąc ciężką ono jármzo od BOGA ná Synow Adamo.

mowych włożone od dnia wyjścia ich ze wnętrzości Mátek, aż do dnia śmierci, y powrocenia się do ziemi, Mátki wszystkich ludzi. Každyby w szczegulności chciał, y tego pragnie, aby miał w tey mierze allewiacyą. Wszyscy szukamy zostając pod tym iarzmem (że kto się rodzi, umierać koniecznie musi) pośiłku, ale coż potym, kiedy go nieszukamy tam, gdzieby go szukać potrzebá. Wiele ich ná świecie spodziewają się go od świata ale mylą się niebożętá. Swiat bowiem każdego bárdziey obciąża á niżeli folgę czyni, bárdziey opprymuie, á niżeli wspomaga y zašilá; słodkości y przyjemności iego są fałszywe y nikczemne, gdyż one bárdziey obracają się w žal y sercá boleść, á częstokroć y do śmierci wiecznej przyprawują. Nie masz pod słońcem, ani być może oprócz samego Chrystusa Zbáwiciela nášego, któryby ludzi ná tym świecie sprácowanych, ciężarem iakim obciążonych, smutkiem strápiionych, różnemi dolegliwościami ciała y duszy zdjętych pocieszyć, y zašilić mogł; ábo y uwolnić. On ci to sam pracujących y pod życia ninieyszego ciężarami ięczących, do siebie słodko przywoływa, zaprasza, ciągnie: Podćcie do mnie, á ja was zašile, pocieszę, y wspomogę. Przyśtań tedy wszelki człowiecze, á przyśtań z wielką ufnością y miłością do Pána rák słodkiego, tak łaskawego, tak dobroczynnego, á on cię w utrąpieniu twoim y różnych uciśkach pocieszy. On cię pod ciężarami upadającego, jęczącego, podźwignie, zašili y zmocni. Ná to byś też pod wielkim y nácięższym nieprawości zostawał ciężarem, do tego y sumnienie potężnie cię gryzło, á ktośz cię od tego wszystkiego uwolni? Jezeli nie Chrystus JEZUS Zbáwiciel twoy. On ci to tylko sam potrafi uspokoić cię y ná duszy pokoy uczynić. On ci to w tym doczesnym pożyciu twoim pracującego cię y prawie iuż pod tym ciężarem śmiertelności upadającego zmocni, y po tey refekcyi y zmocnieniu swoim w czasie danym, zaprowadzi potym ná pośilek y pokoy wieczny. Wzgárdź tedy światem, y uciekay przed nim, aby cię ciężko nie oszukał. Kocháy Chrystusa, á on cię zašili, y w potrzebie porátuje, kto u niego nieszuká, pracy y ciężaru swego ulżenia, ten nie będzie miał, pracy swojej y bolow końca, ale po pracy y ciężarach do-

czelnych przenieście się do ciężarów wiecznych bez wszelkiej nadziei relewacyi y refekcyi, na wieki otrzymania.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* Aże to życie ludzkie do-
czelne pełne jest wszelkich ciężkości, utrąpień, pracy, y ro-
żnych dolegliwości, słuszną tu postanowić, aby w tey mierze,
czyniąc dobrze, mieć nadzieję w samym BOGU, a nie w iakiey
stworzoney rzeczy, wszystkie bowiem stworzenia znikną, wszyst-
kie ustaną, a częstokroć w náylepszy czas, dla czego próżna rzecz
jest pokładać w nich nadzieję. Jeżeli dufasz ludziom, często-
się ożukasz, bo po ustudze źle zwykli płacić. Przekłety mowi
Pismo kto pokłada nadzieję w człowieku: Jerem: 17. Niespo-
dzieway się niczego po Pánach, y po Synách ludzkich, w których
nie masz zdrowia: *Psaln:* 116. Wiele dufał Amán w faworach
które miał u Krolá Aswerá, aż śmiercią wstydliwą zakończył
życie Esther 7. Trącą często łaskę faworyci, a ci których kocha-
no, bywają nienáwidzeni, co z samego doświadczenia y sam *Author*
Operis mocno z twierdza. Zawsze się odmienia świat, a wostátku
choćbyś był ząwśze u niego w faworach ná coź ci się to przydá,
kiedy się zbliżysz do śmierci. Ten tylko błogosławiony, który
z całego sercá kocha BOGA, y pokłada nadzieję twoię w nim,
bo go uwolni w czasie utrąpień. W wszelki czas, tak szczę-
ścia, iako y nieszczęścia, mieć nadzieję powinienes w BOGU, nie
bojąc się żadney rzeczy, bo BÓG jest ták dobry, żeć we wszyst-
kim pomoc daie, y chceć dać swoię chwałę; Wielká była na-
dzieja, którą miał w BOGU Zuzánna: Danielis 16. Wielká była na-
dzieja, którą miał Ezdrasz w BOGU, bo bárdziej iemu dufał, ni-
żeli koniom y Obrońcom, których mu dawał Krol 3. Esdræ *cap.*
6. W utrąpieniach swoich mowił Job: *cap.* 13. Choć mnie zá-
biie, będę miał nadzieję w nim. Jozue y Kaleb dla tego we-
szli do ziemié obiecány: Numer; 14. że mieli nadzieję w BO-
GU, iż ták doydą. Dopomaga we wszystkim BÓG tym, ktorzy w
nim pokládają nadzieję dobrą, fundując się ná sumnieniu dobrym
dobrym mowie, bo iako mowi Psalmista Pański powinienes mieć nie
tylko w BOGU nadzieję, ale powinienes dobrze czynić. Głu-
pia bowiem jest nadzieja tego który nieprzestáie grzeszyć. Wiele
jest tákich ktorzy, mają nadzieję w BOGU, ale daremną, bo ták
źle zażywają iego miłosierdzia, że się w swoich grzechách nie
poprą-

poprawiają. Prozna tá jest nadzieia, bo jest dáleka od miłości Bo-
skiej. Nadzieia złych mowi Mędrzec Pański: 10. zginie, bo nie
ufundowaná ná dobrych uczynkách. Mieć nadzieię żeć BOG da
chwałę zá to, że go codzién obrażasz, bárdziej się názwać może
prezumpcyą nie uważną, nie nadzieią, ah próżność to jest wielká
żyjąc źle, mieć nadzieię w pokucie którą masz czynić w przy-
szłym czasie, do ktorey ci czynienia prędzey podobno nieprzyi-
dzie, ile że wiedzieć nie możesz ieżeli ci dziś ábo jutro umrzeć
nieprzydzie, przeto czyni prędzey to co masz czynić, á nieod-
kładay bo nie wiesz czasu, y godziny. Przy nadziei którą mieć
możesz ku BOGU, żyi dobrze, á będzieci dobrze, nie odmawia
bowiem BOG nigdy nic tym co przykazania Jego chowają, ná-
wet y takowych zwykł uwólniać od wszelkich pokus, jest bo-
wiem tarczą tych, co mają nadzieię w nim, á nie w ludziach. On
bowiem sam może cię pocieszyć w twoich utrąpieniach y kłopo-
tach, y z nich uwolnić; Cály świat nie może dać ná pułgodziny
doskonałey pociechy, y jest rzecz słuszną; kiedy chory ma ná-
dzieię w Doktorze, który uzdrawia wszelkie choroby: mowi
Prorok *Psalms*: 14. ten jest Pán który uzdrawia wszelkie twoie
choroby, y który przywraca życie twoie od śmierci, który jest
bliski tych co go wzywają.

PUNKT 3. Dzień 13. Grudnia przypadający weń Sw:
Lucyi Panny y Męczenniczkiej. *Affektem*. Sw: Lucya ode-
bráwszy przy grobie Sw: Agáthy, tę nowinę iż przez Męczeni-
ską Koronę miała być ozdoba Miałá Syrakuzańskiego, rozda-
wszy ná ubogie swoy posag, roztropny żarliwością niezbożnemu
Sędziemu ziwsze odpor dawała, á gdy iá tyśiąc rąk ludzkich, y
wiele iármz wołów ná nieprzyystoyne miejsce nie mogły z miey-
scá ruszyć, smóła, żywica y wrzącym oleiem, gdy iá potym po-
lewáno od ognia w Imię JEZUSOWE ktorego ná ten czas ná-
bożnie wzywała, będąc nie náruszoná, mieczem w onym ogniu
przebitá zostála, á w tym w krotce ducha swego BOGU oddála.
O Sw: Pánno przez twoie one ognie; Uproś mi w przeciwnych
rzeczach Sw: cierpliwość, uproś y gorącą w służbie Boskiej o-
chotę, zá ktorey powodem BOGU niech iak náygórczey służę.
Toż samo uproście mi W W. SS. iáko wyżej. *folio 1. numero 12.*

Medytacja
M E D Y T A C Y A

Ná dzień 14. Grudnia.

Venite Benedicti Patris mei, possidete paratum Vobis
 Regnum, à constitutione mundi. *Matth: 25.*

*Podźćcie Błogosławieni Oyca mego, ośiagniycie zgoto-
 wane dla was Krolestwo od postanowienia świata.*

PUNKT 1. Uważ iż Pán B O G wybranych swoich przed
 światá postanowieniem wybrał, y po światá postanowieniu
 Krolestwo Niebieskie dla nich sporządził, aby tam z nim
 żyli, cieszyli się y Krolowali ná wieki, iednak to Krolestwo nie
 záraz otrzymuią, ale długo ná nie czekać muszą, nim go ośiagną,
 trzebá im wprzód wiele, y to wielkich wytrzymać ná tym świe-
 cie trybulácii, y mizeryi, biorą dopiero to Krolestwo swoje w pos-
 sessyą, gdy duszẽ ich wychodzą z ciał śmiertelności ludzkiej, po
 Sądnym zaś dniu zupełnie y doskonałe zátzymuią go. O jako
 im tá ná ten czas wdzięczná y miła rzecz będzie w chodźć z
 duszą y ciałem do tego Krolestwá; Krolestwá tak obszernego
 dostátniego, y chwalebneho, ktorego iuż nigdy utracić, bać się
 nie będą, ale ná wieki w nim z Chrystusem cieszyć się będą, w
 moc y wesółosc náywyszsza obfitować, y nigdy nie ustaiącą; sto-
 wem áni w ferce ludzkie to nigdy niewnidzie, y wniść nie mo-
 że, co zá roskolzy, delicye, Wybráni Boscy w Niebie maią. O
 záprawdę szczęśliwi y błogosławieni są ci wszyscy ktorých B O G
 od wiekow zápiisał w Księgę żywotá zá Mieszkańcow y Xiążę-
 ta Niebieskie. Zbyt wywyszfzonemi y uczczonemi będą, gdy
 iuż w possessyą swoię wezmą Krolestwo Boże. Możesz y ty,
 byleś sam chciał w komput Świętych Bożych y wybranych Jego
 dostać się, y być pobożnym. Jeżeli chcesz błogosławieństwa
 dane ci będzie, á jeżeli nie, oddalone będzie od ciebie. W two-
 iey to mocy iest, być y zostawać w liczbie błogosławionych, czy-
 li

li przeklętych, otrzymać krolestwo Wybránym Bożym zgotowane álbo íść w ogien wieczny zgotowány diablú y Aniołom Jego. Ták żyj, ábyś w on dzień ná gniew Boski, y słowá piorunowe nie tráfił y nie przyszedł, ále ráczey ó uszy twoie obił się głoś uweselający cię, y postáwiony po práwicy ze wszystkie-mi Świętymi Bożemi, usłyszál ráczey ono wesołe y przyjemne słowo: *Podźcie błogostawieni.* To zaś Krolestwo Boże, ábyś ná ten czas osiągnął, teráz zástuguy y prácuy ná nie. Godne bowiem to Krolestwo wszelkiey prący, y gwałtu sobie w pássyach nieumártwionych czynienia. Krolestwo Niebieskie gwałt cierpi, y gwałtownicy biorą go, náuka to jest Chrystusowá.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. A ponieważ y sam Páweł Sw: przestregá, że kto chce być w Niebie, trzebá ná nie pracować ochotnie, usilnie, y goráco, kiedy mowi: *Poki czas mamy, ná dobro wieczne zarábiaymy.* Ad Galatas cap: 6: Toć słuszná, mocno tu postárowić poki czas jest, pracować náleży ná Niebo, y o nie się stárać, y wszelkich sposobow do nábycia Jego, zaży-wać. Oswiádcza się tam Pán BOG u Augustyná Sw: ná Psálm 93. piszącego: *Venale habeo* mam coś ná przeday. Pytá się Augustyn: Coż takiego moy Pánie? Odpowie BOG: Krolestwo Niebieskie. Pytá się dálej Augustyn Sw: A, zá coż ie kupić? Tu ná ziemi kiskákróc-sto tysięcy zá jednę wies, zá jednę mająt-ność, zá jednę miasteczko, żóżyć potrzeba, á Krolestwo Niebie-skie, w którym wszystkie brámy z łączerych pereł wykute, u ktorego ulice szczerozłóte w którym ná firmámenta nie proste-glázy, ále drogie kámiennie jászpisze, száfiry, szmáragdy, dyamen-ty rzucáno, y tám dálej. To tedy mowię Krolestwo Niebieskie ták bogáte, ták długie, ták szerokie, ták wysokie, y ná całą wie-czność trwające, w iakiey cenie chodzić będzie, y iakiemi się skárbami zákupić może. Odpowiadá Pán BOG Ubostwem ku-puie się Krolestwo wieczne: *Beati pauperes.* Boleścią, wesele wie-czne: *Beati qui lugent.* Prácá odpoczynek wieczny: *Qui laboratis reficiam vos.* Podłóścią chwála wieczná: *Qui se humiliat, exaltabi-tur.* Smiercią żywót wieczny: *Preiosa in conspectu Domini mors Sanctorum ejus.* Atoż widzicie że przez pracę nábywać Nieba trzebá, w prący y ro usilney záwísłó Niebo, iako świádczy y

Bernárd

Bernárd Sw: *de modo bene vivendi: Regnum DEI non dabitur otiosis, sed in servitio DEI Studiis &c.* Królestwo Boże dostaie się nie próżniakom, ale Jego gwałtownikom.

PUNKT 3. Dzień 14. Grudnia przypadający weń S. Nikárego Biskupá Remeńskiego. *Z Affektem.* S. Nikáry, iako przytáło ná dobrego Pásterzá gdy Nieprzyiáciel Atilá do Miásta nádchodził, zászedszy mu drogę, tę do niego, y do wszystkich ludzi swoich miał perorę: Atilá Krol jest to bicz ná nas Boży. Wiedźcie bowiem wszyscy, iż grzechy ludzkie gniew Boski zápalaia, y nieprzyiációł ná nas zbroia, przeto y Miasto Remeńskie z ludźmi ginąć musi, y ia sám śmiercią złá Jego pieczętować muszę: Jákoż y ściętym zostáł. Święty Biskupie modl się zá mną ábym gniewu Boskiego przeciw sobie niezbroił, ále szczerą pokutą błágał go, áby mnie przy śmierci takiego znalazł, iákim jest przyobiecáná szczęśliwá wieczność. Toż samo uprosćie mi WW. SS. iáko wyżej. folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná 15. dzień Grudnia.

Venit hora, in qua omnes, qui in monumentis sunt, audient vocem Filij DEI, & procedent, qui bona fecerunt in resurrectionem vitæ, qui vero mala egerunt, in resurrectionem iudicii.

Joann: 5.

Przyidzie godzina, w która wszyscy co sa w grobiech uslysza głos Syná Bożego, y poyda ci ktorzy dobrze czynili ná powstanie żywota, ktorzy zaś złe czynili ná powstanie Sadu.

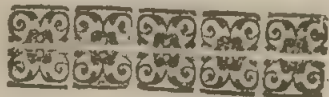
PUNKT 1. Uważ iak strážny będzie on przyszły dzień, y
godzi-

godziná, w którą BOG przydzie Sądzić świat, y ogromnie za-
trąbić każe; áby wszyscy ludzie przed strážny Tryhunał Jego
stávali. Ták mocny y ogromny oney trąby będzie głos, że wszyst-
kie po całym świecie przeniknie y przeraží groby, y kości do
powstánia przymusi. Usłyszą wtedy głos Syná Bożego, zwo-
ływający ná Sąd swoy, ktorzy teraz nie chcą słuchać głosu Jego
do Sw: pokuty zachęcającego y wabiącego, á usłyszają nie tylko
potępieni, ále y wybráni, á usłyszawszy powstáną z ziemi prochu,
y wynidą z swoich grobow, ci zaś ktorzy dobrze czynili, po-
wstáną ná żywot wieczny, á ktorzy złe, powstáną y ci, ále ná
Sąd, y fromotę wieczną. Lecz któż to poymie, kto wymowi, co
zá rożnicá ná ten czas, y kondycya wybráných od odrzuconých
ná wieki pokaże się y w oczach stánie. Wybráni cieszyć się
będą, á odrzuceni ręce zátamawłzy utyskować, nárzekać, płakać,
y biadá áh biadá wołać. Tám dopiero obaczą y uwierzą ludzie
światowi, iż jest tákowy Sędzia, ktorý zá dobre uczynki Niebem
płaci, grzesznikow zaś piekłem kárze. Wtedy sprawiedliwi
o iáko cieszyć się będą że próżnością światową wzgárdzili, á
w dobrych uczynkách się ćwiczyli, y w doskonałości Chrześci-
ańskiey poki żyli, postępowali. Zli zaś ludzie, siebie, y dzień
Národzenia swego, wszystkie swoje światowe próżności, roskos-
szy, przeklinać. Nieznáydzie człowiek mizerny w on dzień
nikogo tákiego, żeby go mógł uwolnić z ręki ták wielkiego Pá-
na, y strážnego Sędziego; á ná to przecię nie pámiętamy, lubo
wiemy że czas Sądu ku nám się zbliża, y nie znácznie nádcho-
dzi, y owszem podobno blisko iuż ciebie. O człowiecze jest
godziná w którą BOG weźmie cię ná Sąd swoy szczególny, cytuo-
jąc cię y Pozew ci dając że tákowym stánąć będziesz musiał ná
Sąd generálly iakim się pokażesz y ná partykulárnym. A przeto
teraz ták żyj, ábys y po śmierci żył, y w on dzień z mieysca swe-
go powstał z wybranymi Boskimi ná żywot wieczny, á nie z od-
rzuconymi ná potępienie y Sąd strážny, ták żyj ábys z grobu po-
wstałszy nie był w rzucony ná ogień piekielny, do ktorego ráz
dostałszy się nigdy z niego nie wynidziesz, y ták Sąd Boski po
wszystkie wieki nieskończony w ustawicznym płáczu y zgrzyta-
niu zębów ponościć będziesz musiał, y cierpiął.

PUNKT 2. Z *Postanowieniem*. Uważ iż Sądy y dekreta Boskie, nie są Sądy y dekreta ludzkie; inaczey bowiem BOG Sądzi, y dekreta swoje Święte exekwuje, a inaczey ludzie. Ludzie na tym świecie sądząc sprawy, y dekreta według állegowanych y probowanych racyi ferując, częstokroć do powinney nie przystępują exekucyi, y oney dla różnych przeszkod y trudności mieć nie mogą, a jeżeli mają, O moy Boże! co trzeba na to kosztułożyć, turbacyi y mozołu zazyc. Ale Sądy y dekreta Boskie, takowym nie podlegają trudnościom, bo iako na nie, zawołanym, adcytowanym *peremptorie* bez odwłocznie wszystkim, y każdemu z nas w szczegulności stawić się trzeba, tak stawiwszy po uczynionym pilnym rachunku y inkwizycyi, otrzymać skuteczny dekret wieczności, a wieczności szczęśliwey albo nieszczęśliwey; O iako na ten czas wszyscy szczęśliwi będą ktorzy te słowa wielkiey szczęśliwości usłyszą: *Podźcie błogosławieni Oycá mojego, osiągniecie Królestwo zgotowane wam od początku swiata*. Przeciwnym sposobem o iako nieszczęśliwemi zostaną ktorzy usłyszą ten nieopłakany dekret. *Idźcie przekłēti odemnie w ogień wieczny, który zgotowany jest Czartu, y Aniołom Jego*. Nie wątpię że przy tey nieszczęśliwey exdywizyi zawołają potępienicy na błogosławionych *sic ne dividimur?* y także iuż na wieki; na wieki z sobą się nie obączemy? zgineliśmy ale zgineli na wieki. A przeto grzeszniku Bracie, który na drodze do wieczności albo dobrej, albo złey będąc, nie wiesz co cię za twoy żywot, potkać má, czy Niebo, czy piekło, izali o tym Sądzie, o tym tak straszny dekrecie Boskim myśleć często nie będziesz. Nie ia cię nie? o to dla BOGA proszę, ale same dufze iuż już osądzone, iuż dekretowane, każda z nich, do każdego z nas żałośnie mowi. Pamiętáy człowiecze na Sąd moy, bo y twoy takowysz właśnie będzie, mnie wczoray osądzono, a ciebie dziś podobno osądzą. O iak to zbawienna dla nas po śmierci czeka, nie wiemy także, kiedy nas na Sąd zawołają y wezmą, czy dziś, czy jutro? Jeżeli cokolwiek jeszcze rozumu mamy, boimy się iako Mędrzec Pański radzi: Eccl: 18. a co wiemy, co się iuż stało z bliznim naszym, pamiętamyż że y nas toż samo potkać może. Ten tedy dzień Sądu Boskiego grzeszniku, postanow mieć zawsze na pilney pamięci, wchodź często

zǎ żywotǎ do piekła, uważając męki piekielne, abyś po śmierci
tám się nie dostał, bo tak mowi Chryzostom Sw: żaden z tych,
ktorzy przed oczymǎ swemi mają piekło, do piekła się nie dostá-
nie, przeciwnym sposobem, mowi tenże: Żaden mniey uważają-
cy piekło, y mimo się puszczający, áh nie uydzie Sądu strásznego.
Więc grzeszniku Bracie, kiedyś co przykrego kiedy ná świecie
przyidzie cierpieć, ponościć, abyś wszystko cierpliwie zniośł, abyś
wszystko, złe przygody, ubóstwo, niedostátek. choroby, ludzkie
nienáwisci w skromności Chrześciańskiej y cierpliwości wielkiej
poniośł, y zwyciężył. Mow ná ten czas sobie z Sw: Drysfelmem:
ah gorzeć to y dáleko cięższe są męki piekielne, niżeli náywięk-
sze utrǎpienia doczesne, bo te doczesne, támté zaś wieczne,
ábym tedy tám tych uszedł, te mi ponościć cierpliwie dla miłości
BOGA potrzeba.

PUNKT 3. Dzień 15. Grudnia, przypadający weń Sw:
Chrystyány służący u Jberow. *Z Affektem.* S. Chrystyána Pán-
na przez wiernǎ Chrześciańskǎ słuźbę swoję u Jberow, Chry-
stusowi Pánu, pozyskáła Krolǎ y Krolowǎ, w wierze przed tym
pogańskiey zostających, á to przez jednę modlitwę swǎ gorǎcǎ,
ktorey dzielność tak wielkǎ była, że choroby osobliwie nieule-
czone, leczyła, czego doznǎła y sama Hiberniy Krolowǎ, á Krol
z tey okǎzyi ochrzciwszy się wiarę Sw. przyiǎł, y tak wiele Ir-
lancykow. A tu uważ każdy, iż wszédzie BOGU służyć mo-
żemy byleśmy chéieli. Świętǎ u Pogánow niegdys słuźebnico
Chrystusowǎ, modl się zǎ mnǎ żeby duszǎ moia Pánu moiemu JE-
zusowi, y Páni moiej, Máryi wiernie y doskonále służąc w ży-
ciu, ieżeli nie ná ręku Páni swoiej, przynámniemy przy świętych
nożkách być złożonǎ po śmierci. Toż samo uprosćcie mi WW-
SS. iako wyżey. folio 1. numero 2.



'Medytacya
M E D Y T A C Y A

Ná dzień 16. Grudnia.

Venit nox, quando nemo potest operari. *Joan: 9.*
Nástanie noc, w którą nie można będzie co uczynić.

PUNKT 1, Uważ iż by to był człowiek z rozumu obrány, który by cały dzień ná proznowaniu, ospálstwie y lenistwie przepędziwszy, w nocy, gdzie trzebáby spocząć, od pracy, chciał co robić, y w ciemności chciał co dobrego dokazać: każdy by przyznał, iż tá práca jego byłaby nádaremna y niepożyteczná zá którą żadney nádgrody nie trzebáby się spodziewać. Tak pospolicie zwykli czynić światowi bezrozumni ludzie. Swieci im teraz dzień żywotá, w który wiele dobrego uczynić by mogli, y ná wielką sobie w Niebie záplátę zárobić; á oni tego wszystkiego zwykli zániedbywać, y czas tak drogi bez pożytku gubić y tracić, ále o iáko im ten dzień świetny, jasny, nie spodzianie zágaśnie, á ośtátni życia ich wieczor ná stánie, zá którym wieczná nástąpi y ná stánie noc. Chćieliby ná ten czas co dobrego uczynić, ále dármo, času iuż im do tego niepozwolą. O iáko ná ten czas mizerni boleć, y utyskować będą iż czas żywotá márníe utracili, którego więcey nie dościgną, áni przywołają. Odprawować będą żáłosną y okropną noc bez końca y w ciemnościach skrępowáni leżeć, y áni iuż więcey będą mogli podnieść rąk ku pracy y nog ku chodzeniu ruszyć. Nie będzie iuż więcey czasu żyć iák się podobá, áni wysłuzenia czego dobrego, ále tylko nádgrody, wieczney tego co kto żyjąc ná świećcie uczynił. Ah uważ człowiecze, iż czego nie mają ludzie w tey iuż niezczęśliwey nocy będący, to Tobie pozwolono. Swieci ci ieszcze słońce łáski Boskiey, wolne ieszcze máśz ręce do pracy, y nogi do chodzenia cokolwiek mozesz dobrego czynić, czyn, á czyn zaraz nieodwłócznie, chodź drogą przykazań Boskich ochotnie, żadney czasu godziny, y owsem ieżeli można, áni momentu bez pożytku niedopuszczay by ci uszedł bez záslu-
gi

gi, bez dobrego iákiego uczynku; wiedz bowiem o tym że ci tá upływaiąca dobru okázya nigdy náзад się do ciebie nie powróci ani iey nágradzić będziesz mógł. O iáko wiele teraz náskárbić bys mógł dobrych uczynkow, á niechcesz; poczekáwszy trochę, spódziejay się że nic nie będziesz mógł czynić dobrego, choćbyś náybárdziej chciał. Prościć będziesz áby o ieden życia kwádrans nie uprośisz go. Odecknyi się y porwi że snu śmierci duszy swey. Obącz się co robisz y dokąd idziesz! ináczey ná wieki tego żáłować będziesz, y żeś okázyi ták dobrej do wszystkiego dobrego od BOGA ci dáney, pozwoloney przez swoje w służbie Boskiej niedbáłstwo zániedbał, y onę zázrucił.

PUNKT 2. Z Pořtanowieniem. Ponieważ zbáwienie ludzkie ofobliwie w státku dobrych uczynkach zázczętych, zázwiřto, toć o ten státek; stárac się trzebá, bo y ták mowi Pán JEZUS Matth: 10. Kto státkować będzie až do końca, ten zbáwion będzie, do końca mowi bo wiele iest tákich co zázczynaia, á máło co státkuia. Wiele zázczyna cnotę, ále máło prowadzi iá do końca, nie się nieprzydá żeś dobrze zázczął, ieżeli ná końcu uřtániesz. Błogostáwiony ten sługá (mowi Chryřtus) że kiedy przyidzie Pán Jego, znáydzie go czuiącego. Nie mowi, że znáydzie, iż czynił dobrze, ále czyniácego, ábyś zrozumiał że nie dosyć iest, żeś był dobrym, ále że trzebá ieszcze być teraz nim, áby gdy przyidzie śmierć, znalazła cię dobrze zábawnego, bo iáko cię w ten czas znáydzie, ták osádzonym będziesz, á więc czyn zázwsze dobrze, czyn ták iák wiele máłz światła od BOGA, bo y według wielkości światła sádzonym y káraný będziesz: Czyn ták wiele przynámniey dobrych uczynkow, iákeś wiele czynił złych, bo nie powinno być więcej złego, nizeli dobrego: Czyn ták wiele uczynkow dobrych, iák wiele czynić mořesz y masz czásu, á czyn z pilnořciá y gorácořciá ducha, bo przekłety iest ten, który dzieło Boskie niedbále odpráwiie. Czyn dobrze z intencýá dobrá, bo bez niey dobry úczynek być dobrym přestáie. Czyn dobrze, ále będąc w stánie łáski Boskiej bo bez niey nic sobie twym uczynkiem nie zázlużyř. Czyn dobrze bez přestánku, á gdy iák náwyřcey dobrych twoich uczynkow przed BOGIEM nágromadziř miey się zá niepożytecznego, sługę, ižeś nic nie u-

czynił, tylko coś był powinien, y czego gdy byś zaniechał, kárania byś nie uszedł: Pámiećta y ná te dwie rzeczy że czas, który masz iest krotki, á nadgroda obfitá. Nie odmieniaymy się ná każdy wiatr. Mięszało wiele much ofiarę, którą ofiarował Abrahám BOGU *Gen: 5.* á on przecię nie poprzestał ofiary, lubo miał wiele przeszkod. Gdy się y ty modlić zączniesz, pewnie od rózných myśli, iáko od much będziesz nágabany y turbowány. Wyżeń od siebie, y stárkuy w tym coś zączą, á dobrzeći w go-dzinę śmierći będzie.

PUNKT 3. Dzień 16. Grudnia, przypadający weń SS. Anániasza, Azáryasza, Misłaelá, Młodzieniaszkow. *Z Affektem.* SS. Młodzieniaszkowie dla nieoziębłey w was czci Boskíey obrony, w goraiący piec w rzuceni, á bynamniey nie náruszeni BOGA iednak nie odstępujący ále wielbiący, co iest znakiem prąwdziwey y wieczney przyiaźni modlcie się zá mną żebym záwsze wolał umrzeć, á niżeli wola y Práwo Chrześciańskie prze-stąpić, niech ták w szczęściu, iak w nieszczęściu niech w upáłach BOGA moiego błogosiáwíę, ábym nie był do piecá wieczności nieszczęśliwey w rzucony, niech wygáśną w sercu moim pozostáte iakiekolwiek złości iskierki, á iedyne miłości Boskiey požary, niech się codziennie szerszą y skruszoną duszę ná miłą BOGU páłá ofiarę. Toż samo uproście mi WW. SS. iáko wyžey. *folio 1. numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 17. Grudnia.

Verebar omnia opera mea, sciens quod non parceres deliquenti. *Job: 9.*

Lękałem się wszystkich spraw moich, wiedząc że nie przepuszczasz grzeszącemu.

PUNKT 1. Uważ to każdy u siebie iáko Sąd Sędzięgo wiecznego Chrystusa JEZUSA strážny będzie, w ktorego wpaść ręce

ręce nád nań nic strážnieyszego być może, ábowiem on nie oglądá się, áni przepuszczá nikomu z grzeszácych. Smiertelne grzechy kárze ogniem wiecznym piekielnym; grzechy zaś powszechne, by były námnieysze czyszczowemi okrutnie oczyszczá y znośi mękami. A poniewáz w tez tropy kára idzie zá grzechami, y ze grzech bez káry być nie może, zá który ieżeli człowiek godney nie uczynił pokuty ná tym świećie; toć musí koniecznie ná drugim świećie od BOGA spráwiedliwego Sędziego, Zemścićielá krzywdy Majestátu swego kárany, y áni będzie miał grzesznik sfluszney przyczyny uskárzenia się ná BOGA, iż grzeszącemu nie przepuszczá, poniewáz y on áni honorowi Majestátu Jego Sw: áni włásney duszy swoiey zbáwieniu nie przepuścił, y tak ráczey grzesznik ná siebie samego gniewáć się powinien, á nie ná BOGA, grzechy ludzkie kárzącego. Uśilnie tedy y gorąco stáráć się o to powinniśmy, y wszelkim sposobem strzedz; ábyśmy nic takowego nieczynili żeby mogło być godnego ná drugim świećie ognia gorącego, á zátym strzedz się powinniśmy popołnienia wsfyřtkich by námnieyszych grzechow powszechnych, álbowski grzechy ciężkie smiertelne pokutą niezgłádzoną, spráwuia nám y przynoszá strážne one męki w piekle wieczne, grzechy zaś powszechne ná wielkie także męki zárabiaia w Czyřcu. Więcey rzekę dámy to, byśmy w spráwach nářzych nic, godnego nágany, y z grzechem złączonego, nie pořtrzegli y nie mieli, y ná ten czas onych lękáć się powinniśmy, boiać się żeby co takowego nám niewiadomego w nich nie ukrywało się y nieznáydowało, zá co byśmy godni poczytáni byli przed BOGIEM ognia wiecznego. Ktorego Sądy nikt nie uwierzy, nikt nie uwierzy iák są róřne od Sądow ludzkich. A więc kařdy sfluszny ma fundament áby o swoiey swiátobliwosci y życia pobořności wiele nieprezumował y rozumiał; ále ráczey z boiařni y ze stráchem zbáwienie swoje spráwował. Nie przepuścił BOG tak wiele tyřsiacom ludzi, ktorzy dlá swoich grzechow smařą się w piekle. Nie przepuścił Aniołom, ále w trácił ich ná wieczne męki, toć dáleko bárdziej, boimy się, by y nám więkřzym grzesznikom toř samo nie stało się toř nás y niepotkało. Ten ábowiem ktorzy ná tam tym świećie nikomu zgrzeszácych nie odpuszczá, gotow jest

odpu-

odpuścić w teraźniejszym życiu wszystkie grzechy, gdy ich się spowiadać, y godną pokutę za nie czynić będziemy.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* A ponieważ pokutą Sw: za grzechy á ile wczesna, jest takiey dzielności, że znośi wszelki grzech, y Niebo przynosi iáko mowi Pán: *Matth: 3.* Czyńcie pokutę á zbliży się Krolestwo Niebieskie, toć słuszną wczesnie onę postanowić uczynić możemy mowię, bo pokutą, którą w godzinę śmierci czynią, często jest niepożyteczną; w ten czas gdy jesteś zdrowy, nawracay się do BOGA, bo w potopie wielu wod gdy będziesz otoczony od wielkich bolow, y strachow śmierci, z wielką trudnością (mowi Psalmista) zbliżyć się będziesz mogł do BOGA *cap: 33.* Jeżeli żyjąc tak daleko oddaliłeś się od niego, przez odkładanie pokuty Sw: ktorey kto nieczyni zár az, zapomni o niey przy śmierci. Jeżeli odłożysz pokutę do jutra, odwleciesz ją do godziny śmierci, bo nie wiesz ieżeli śmierć nie przyjdzie jutro. Więc kiedy godziná jest tak niepewná, odmień życie twoie ná lepsze, áby zabawny będąc w godzinę śmierci, nie szukałeś mieysca pokuty w ten czas, gdy go znaleźć nie będziesz mogł, przeto gdy czas jest czynmy pokutę, bo podobno potym choćbyśmy onę czynić chcieli, czynić iej nie będziemy mogli á tak ná nic ci się nieprzydadzą twoie łzy, y zal nieszczery y zginiesz názawsze. Ah ktoryś człowiek jest tak głupi, żeby mając kamień w ręku iáki drogi, gdyby mu wpadł w błoto, nie wprzód go ochędożył, niżeli go do swego schował skárbu. Jeżeli dusza twoia, która jest kamieniem ceny nie oszacowaney (bo náydroszszą Krwią JEzusową odkupioná) w pádnie w błoto grzechow, nie włoży iej z skárbami Niebieskiemi, ieżeli nie będzie obmyta z grzechu łzami, y pokutą oczyszczoną. Ci ktorzy się teraz boją surowości pokuty, nie pamiętają ná płomień owego ustawicznego piekielnego ognia, który męczyć będzie grzesznikow. Czynić powinienes iak náypředzey pokutę, nawrócić się do BOGA wprzód, niżeli straciśz czas, ktoryc BOG dał do czynienia iej, ponieważ w godzinę śmierci jest rzecz tak trudná, y ledwie podobná, áby się do BOGA nawrócił prawdziwie ten, ktory przyzwyczaił się przez cáte życie oddalać się od BOGA, przez grzechy y występki.

PUNKT 3. Dzień 17. Grudnia przypadający weń Sw: Łazarza Biskupa Mátylij. *Z Affektem.* Sw: Łazarz od Chrystusa przyjacielem swoim jest nazwany, a tu uważ każdy, co jest lepszego czy być przyjacielem Chrystusowym, czy światá tego nikczemnego. Obierz jedno z tych. Ten to jest Łazarz, którego, ná prozbę y łzy Świętych Siostr swoich Máthy y Máryi, poczerodniowym w grobie zamknięciu JEZUS nád grobem stánawszy, y ná znak, iáko go kochał záptákáwsky, znowu do żywotá przywrocił, tyle lát wskrzeszonemu przydając, ile przed śmiercią żył. Tego potym Żydzi dla Chrystusa ná wygnanie posłali, od których wiele persekucyi wycierpiał. Święty Wygnaćcze rátyw mnie wespoł z Siostrámi twoiemi Świętymi zebym się y w życiu, y przy śmierci, JEZUSOWYM przyjacielem znáydował. Zá nic, zá nic, wszystkie inne przyiaźni, ieżeli kochany twoy Pan JEZUS nie sprzyia. Proś zá mná áby gdy z grobu moiego ná strážny Sąd záwołány powstánę, nie byłem postáwiony między Chrystusa nieprzyjaciołami ná lewicy. Toż samo uprosić mi WW. SS. iáko wyžey- folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 18. Grudnia.

Vermis eorum non morietur, & ignis eorum non
extingvetur. *Izaie 66.*

Robák ich nie umrze, y ogień ich nie zgaśnie.

PUNKT 1. Uważ iż w piekle Potępieńcow dwie są náy-
większe męki: Ogień, y robák, Imáginuy sobie, y przed oczy
wyłtáw człowieká iakiego ktorego by tyśiác žmyi, ábo pá-
dalcow ferce okrutnie gryzło, szarpało, y ná sztuki rozrywało,
ále to práwie nic by było, w kompáracyi do robáka Potępieńcow:
ktory ich ustáwicznie gryzie. Robák ten, bez přestánku bez
folgi y ná moment, ah iak srodze ich trápi y mordue nikt nie u-
wierzy. A to náprzod z tey rácyi, iż widzą się dla grzechow y
nie-

nieprawości swoich, sprawiedliwie od BOGA ná ogień wieczny skazanemi, ktorego by uszli, gdy by pokutę uczynili byli, Powtor- nie iż uważać to srodze Potępienicy będą, że dla marnych nikcze- mnych y w momencie ginących rołkoſzy uciech, ná tak nieszcze- śliwe dostáli się mieysce gdzie ułławiczny płacz y zgrzytanie zębów. Potrzebie będzie ich robak pochodził z uwagi utraty Niebá y szczęśliwey wieczności, którą Wybráni Jego otrzyma- li; dobrze żyjąc y czyniąc, którą y oni osiągnąć by mogli byli, gdyby aplikować się do tego chcieli byli, ale że nie chcieli, y czas ktory im BOG pozwolił ná wystugę Niebá, marnie y nik- czemnie strawili, y ktorego iuż więcey żadnym sposobem rewo- kować nie będą mogli przez to, szkodę niepowetowaną przez ca- łą wieczność, mieć muszą, y tá ich myśl, że samo chcąc czas zbá- wienny utracili, bárdziey ich dręczy, á niżeli sam ogień piekielny, ktory tak iest srogí, y do żywego doymuiący, tak iże náprzeciw niego wszystkie ná tym świecie pożary, wszystkie siarki, kruszce roztopione, kráty zelazne rozpálone, y tym podobne gorące y palące rzeczy, iednym cieniem są y odmálowanemi. Do tego ogień ten, y robak byłby znośnieyszy iakokolwiek, gdyby kie- dyż tedyż koniec swoy miał, lecz darmo: bo tak robak ich nigdy nie umrze, iáko y ogień nie ugaśnie. Temi tedy dwiema, mizer- ni Potępieni dręczeni srodze będą mękami w piekielnych tárasach, bez folgi y ná moment, á dręczeni przez całą wieczność. Ty ieżeli nie chcesz wpaść w tak nieszczęśliwe mieysce ktory między tyśiącem niebespieczeństw w pádnienia w toż piekło zostaiesz, uciekay przed grzechem á osobliwie śmiertelnym iák możesz ná- daley, ábowiem sam tylko grzech á mianowicie śmiertelny, ten ogień piekielny podnieć y zápala, y robaka rodzi, y konserwuie.

PUNKT 2. Z Poſtanowieniem. A ponieważ grzech śmier- telny piekło zá sobą prowadzi, słuszná tu poſtánowić mocno; nie dopuſzczac się nigdy grzechu śmiertelnego przynajmniey dla samych mák, ktore zá sobą ciągnie, ieżeli ieſzcze nie mamy tak wiele odwági, żebyśmy dla samey miłóſci Boſkiej przed nim u- ciekali, y áni niech nikt nierozumie żeby BOG nie tak bárdzo te- ráz brzydził się grzechem, iako czynił przedtym? ah czyli grzech nie iest záuſze, y niewłzędzie grzechem, czyli BOG nie záuſze iest

ieſt BOGIEM, to ieſt nieſkończenie Świętym, á zatym nieſkończe-
nie grzechowi przeciwnym; Grzech á zwłaſzczá ſmiertelny, ták
był y ieſt złoſci wielkiey, że trzeba było ná zgładzenie Jego Sa-
krament pokuty Sw: poſtánowiąć, do ktorey czynienia ty ták wie-
le máſz czasu. O! czaſie iakoś drogi, iako gdy komu upłyniełz,
nie powetowany ieſteś, ktorey łáſki BOG nie dał upadłym Anio-
łom. Do uſtrzeżenia ſię grzechu, niech nám wſzytkim będzie
ſkuteczną pobudką ſama kara wieczná, ktorą BOG kárze. Więc
biadá nám żeſmy zgrzeſzyli, ábo grzeſzyć zámyſłamy, á o poku-
cie Sw: zápominamy, áni pamiętać chcemy ná nienawiść Boſką,
ktorą ma przeciwko grzeſznikowi y niepráwoſci Jego. Záczym
chciey to ſobie wyperſwadować dobrze, że iako żadney rzeczy
procz ſamego grzechu B O G nie ma w nienawiſci, ták y ty za-
dney rzeczy procz ſamego grzechu nienawidzić nie máſz; ále że-
byś wiedział, iak wielkiey nienawiſci twoiey grzech ieſt godzićń,
proś częſto BOGA o to, ábyś mogł uznać co to ieſt grzech? po-
nieważ ztąd go nienawidzić, y przed nim uciekać będziesz, koń-
czę ſłowy Jeremiaſza Proroká *cap: 2.* Wiedz, y zápatruy ſię ná
to, że náder źle, y duſzy twey gorzko będzie, gdy opuſciſz dlá
grzechu ſmiertelnego, BOGA twego, y káranie twoie, wołám ná
cię grzeſzniku Bracie z Auguſtynem Sw: z Ciebie ſamego rodzić
ſię będzie, gdy go obrazać zechceſz: *In te, & exte ipſo eſt flagellum
tuum S. Auguſtin: in Pſalm: 95.* W tobie, y z Ciebie ſamego
ieſt bicz twoy.

PUNKT 3. Dzień 18. Grudnia, przypadający weń Sw:
Modeſtá. Z Affektem. Sw: Modeſt od wſpołdziedźców, no-
wy Jozef do Aegyptu przedany á po ſiedm lat niewol, Jerozo-
limſkim Pátryarchą uczyniony, y cudami ſławn. Prorokáwcom
ſwoim-dobrze, ſzczodrá ręką czynił. *A tu náucz ſię zochać nie-
przyaciół.* Sw: Pátryárcho uproś mi, ábym y ia, to Chryſtuſa mo-
iego przykazanie: *miłuycie nieprzyacióły waſze* głęboko do ſercá
wpoiwszy, ſkutkiem wykonywał, żeby mnie też y w życiu, y
przy śmierci moiey o iak częſto dlá grzechow nieprzyaciela ſwo-
iego ſzczerze nawracaiącego ſię moy, JESUS umiłował. Toż
ſamo uproście mi WW. SS. iako wyzey. *folio 1. numero 2.*

M E D Y T A C Y A.

Ná dzień 19. Grudnia.

Via peccantium complanata lapidibus, & in fine illorum inferi, & tenebræ, & pænæ. *Eccl: 21.*

Droga grzeszników jest kámieniem ubrukowaną, ále koniec iey przepaść piekielna.

PUNKT 1. Uwaz y imáginuy sobie drogę iaką w kwadrat ciosanym kámieniem álbo táflami mármurowemi ubrukowaną, drogę mowię szeroko piękną, ozdobną, wdzięczną y przyjemną, ále cóż potym kiedy koniec iey, zguba y utrata wieczna, kiedy prowadzi każdego nią idącego ná przepaść piekielną. A takowa to jest wszystkich grzechów droga, którą zwykli chodzić, którą zda im się że jest szeroką, przestronną, miłą, wdzięczną: okazá, Pańską, lecz gdy do końca iey przydą, dopiero zobaczą że nią błędząc, przychodzą ná koniec nieszczęśliwey wieczności, z ktorey niepotrafią y ná krok wzad cofnąć się. To tak ludzie światowi giną y rotami codzien do piekła lecą. Przeciwnym sposobem ludzie pobożni y BOGA się bojący, którzy zbawienie swoje kochają, y wszelkich strzegąc się niebezpieczeństw wpádnienia w piekło, wolą iść drogą ciasną, ostrą y Cierniową, którą idąc, lubo wiele trudności y przykrości podić trzeba, luboć wprowadzić tą drogą idącym trzeba wiele krzyżyków y utrapienia różnego ponieść y wytrzymać, ále to ich cieszy, iż wiedzą że ich tá drogą Krzyżowa sposobi y prowadzi, do terminu szczęśliwey wieczności. Wolą tu cokolwiek uciecierpieć, á potym ná wieki się w Niebie cieszyć. Wolą w tym tu życiu doczesnym być od delicyi y rokosz światowych dalekiemi, á niżeli ciesząc się tu, potym ná wieki, stánawszy w terminie nieszczęśliwym, płakać. Ah! ludzie światowi mniey to uważają, coby to była zá drogą którą oni idą, czy to oná jest szeroką, czyli cierniem: ábo kámiem-

mieñmi przeplátana, ah ślepo idą nią, a tego nie widzą, że wszystkich nią idących prowadzi do zguby wieczney y utraty błogosławioney szczęśliwości. Więc przynamniemy ty uważ sobie co za koniec tey drogi, którą idziesz, twoy przyszły będzie? A jeżeli do tych czas szedłeś drogą grzeszników, zawczasu cofnij się w zad, y nawróć się do BOGA pokić godzi się nawrócić, y czas masz do tego sposobny, byś potym tego wiecznie nie żałował.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* Ponieważ do oderwania serca od nikczemności światowej, y otwarcia oczu zaślepionych grzesznikom, nie masz skuteczniejszego sposobu iako uwaga o próżnym końcu rzeczy światowych, toć słuszną tu postanowić, ustawiczną mieć pamięć na to wszystko co czyniemy dobregoli, złegoli, jeżeli zbłądzić nie chcemy, y od BOGA zostać nágannymi w ten ábo podobny sposób: *Człowiek położony w honorze, a nieznając się na nim, przyównany jest do bestyi bez rozumu, y stał się podobny im.* Psalm: 48. lecz czemu? bo nieuważał co był, wszystko bowiem co się dzieje bez rozmyśłu, dzieje się źle, y nikczemnie toć tedy trzeba ci uważać, co masz czynić ábyś potym nieżałował, coś uczynił, co żeby tak być mogło, dobry do tego sposób: Pomyśleć sobie o ciężkim końcu rzeczy światowych, a upewniam że żal nie będzie u ciebie mieysca miał. Psalmista Pański mowi Psalm: 28. *Myślałem sobie o moich drogach, y wrociłem się nazad z tego goścince, którym był przed się wziął.* Gdym myślał o końcu grzechow; porzuciłem zaraz tą drogę y nawrociłem się do zachowania przykazań Boskich. Gdyby będąc w drodze dowiedziałś się że na tym gościncu znaydują się rozboynicy, y zaboycy, czy nieporzucił byś przedsięwziętey drogi, a nie szukałbyś inzey. W drodze uciech, roskoszy światowych, znaydują się rozboynicy; ktorzy zabijają, wydzierają łaskę, y zasługi. Podź że za moją radą y wroć się nazad, jeżeli chcesz schronić się śmierci y zguby wieczney. Gdy na cię napada pokuśa; uważ ktorąmeś przed się drogę wziął; bo pewnie jeżeli o tym myśleć będziesz: *Żebyś poznał, czyta jest dobra droga, czy zła,* cofniesz się prętko nazad, a tym prędzey, im więcej uważać będziesz, iż uciechy y szczęśliwości życia tego, świecą się iako zapalona świeca, ktorey płomień jest piękny, y trzyma się poty, poki staie materyi; ale gdy się ta skoń-

czy, cała świeca obraca się w dym, y przykry smrod: o podobnie jest koniec rzeczy światowych. Lubo teraz cieszy cię światło prożności Jego; nieday się oszukiwać, bo ná końcu spuszcza się ná cię wielkie nieukontentowania y gryzoty, tak dalece że sam potym w ten sposób narzekać będziesz. *Ey coż mam teraz za pożytek z tych rzeczy, z których się teraz wstydę.* Więc kiedy nieukontentowanie jest tak złączone do rzeczy światowych, z początku zaráz uważay koniec, który następuje, a oddalay się od prożności y wielkiej okazyi grzechowej.

PUNKT 3. Dzień 19. Grudnia, przypadający weń Sw: Megengora Hrábi, y Wodzą Żołnierzow. *Z Affektem.* S. Megengor po widzeniu zmarłego Syná swego ná wojnie, światu umarłszy, BOGU żyć zaczął, ná śmierć y wieczność zaśsze pamiętał. A ty znaśz się być śmiertelnym, a czemuż przecię do tej śmierci nie gotujesz, się tak żyjesz iakobys nigdy umierać nie miał. Modl się za mną S. Hrábio, żeby wpoioná w żywą pamięć śmierć y wieczność, nauczyła mnie dobrze żyć, a co większá dobrze umierać od czego zawisła wieczność. O świętá wieczności poiać ia ciebie nie mogę, więc ty mnie poymi. Coż mi po wszystkim ieżeli zginę, ieżeli cię świętá wieczności minę, czego Rány JEZUSA moiego brońcie, y w TROYCY Przenáysw: o zbawienie moje peroruycie. Toż samo uprosicie mi WW. SS. iako wyżey. *folio 1. numero 2.*

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 20. Grudnia.

Videbitis Filium Hominis, sedentem à dextris virtutis DEI, & venientem in nubibus Caeli.

Matth: 26.

Uyrzycie Syná Człowieczego, siedzacego po práwicy mocy Boskiej, przychodzacego w obłoku Niebieskim.

PUNKT 1. Uważ iż winowáycy każdemu, wielką to przynosi poćie-

poćiechę, gdy wie, że sobie má przyiaznego Sędziego przeciwnym sposobem to mu wielką sprawuie boiaźń, gdy wie, iż má ná siebie zagniewanego Sędziego, ofobliwie iż niedawnemi czasfy ciężko go obraził y ná siebie zirytował. Pośtanowiony iest od BOGA Sędzią żywych y umártych CHRYSSTUS Zbáwiciel y Odkupiciel náš BOG y Człowiek prawdziwy ze Krwi y Ciała nášzego uczyniony. Ná tego wszystek zdał Sąd, Oćiec Niebieski; á zátym ufność nášza ofobliwie w nim być powinna, mámy bowiem takiego Sędziego, który wie y umie słabościom nášzym politowanie swiadczyć, sam bowiem z miłości ku nám, sławísy się Człowiekiem (oproc grzechu y niektórych innych niedoskonałości ciała) we wszytkim pokazał nám się podobnym. Więc przystoi, y owízem náleży ábyśmy tego Syná Boskiego; który Synem Człowieczym zá nás ráczył się stać, kocháli, czcili, y w Jego przyiaźni, aż do dnia Jego Sądu trwali. Tenże Chrystus ná onym Sądnyim dniu, dobrym pokaże się iako, łaskawym Pánem, y owśzem pokaże się iako drugim Brátem y społdziedźcem. złym zaś ludziom y przewrotnym pokaże się Sędzią okropnym, stráśznym, y Mścićielem krzywdy swoiey: Wśelkie oko ná ten czas ná niego pátrzac będzie. Ci zaś ktorzy go Ukrzyżowali okrutnie zmęczyli, obáczá go y patrzeć ná niego będą nie iuż iako w żłobie żłózonego, ále iako ná Sądzącego, po práwicy Boskiey z stępuiącego w obłokach Niebieskich z wielką chwałą y Maieństwem. Imáginuy sobie pomieniony dzień Sądu Bożego zá straszny y ogromny, imáginuy on przeraźliwy odgłos trąby, imáginuy one sobie pożary ktore wszytko ná całym świecie w perzynę obracać będą, imáginuy ziemię wdymie frogim zostaiącą, ná powietrzu, imáginuy iż wszytko w błyskawicach trzaskaniu y ogniistych piorunach (O widoku stráśzny) zostawać będzie, słowem pátrząc ná to wszytko wśelkie stworzenie od strachu nápoły umierać będzie. Lecz nád te wszytkie okropne rzeczy, okropnie, szá y stráśzliwsza nierownie będzie Twarz Sędziego ná grzesznikow rozniewanego, ktorego oczy nakśtałt płomieni ogniistych z okazyi zagniewania się ná odrzuconych, od Oblicza Jego błyskać y żarzyć się będą, z ktorego ust ogniisty y płytki miecz wychodzić będzie áby się zemścił krzywdy z nie-
przy-

przyjaciół swoich. Ah! iak szczęśliwym y błogosławionym na ten czas każdy nazwać się będzie mógł, którykolwiek w tedy w przyjaźni Boskiej znaydować się będzie. O człowiecze Chrześcijański tak teraz żyj, abyś mógł być na ten czas godnym spoyrzenia na się od BOGA okiem wesołym, doznasz go łaskawym y miłosiernym w on straszny dzień Sądu Jego, ieżeli go teraz obrazić nie zechcesz. A ieżeli byś zaś przez grzechy swoje dał mu, okazyą do obrązy Maiestatu Jego, więc teraz wzywaj Jego Sw: miłosierdzia y łaskawości, poki siedzi na Tronie łaski, bo gdy potym zasiądziesz na Trybunał Świętey sprawiedliwości, już wtedy nie będzie więcej czasu, łaski, miłosierdzia y odpuszczenia, ale sprawiedliwości, gniewu, y zemsty.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. A że do przeiednania obrażonego Maiestatu Boskiego nieskończoney godności y uyscia sprawiedliwości Jego, nie matz skuteczniejszego sposobu, iako prędko czynić pokutę; słuszną tedy wszelki człowiecze, dla tego samego żeś jest grzesznikiem postanowić, prędko pokuty się chwycić. Animuje cię do tego y sam Prorok Pański mówiąc: Szukaycie BOGA, kiedy się naleść może, wołaycie do niego gdy jest bliski. *Isaia 55.* Bliski mówię, bo dalszy nie jest u nikogo w mocy, ale do samego tylko BOGA należy, y dyspozycyi Jego a tak niepokładay w nim swoiey prożney nadziei, ale rączey opłakuy ten czas, któryś nie trawił z BOGIEM, y miew go za zgubiony, pamiętaiąc na to, że lekce nie trzebá sobie ważyć czasu, który w pewny sposób tyle waży, ile sam BOG iako twierdzi Augustyn Sw: *Tempus tantum valet, quantum DEUS* y tego daie dalszą racyą: *Nam in tempore bene consumpto comparatur DEUS*, iż za czas dobrze przepędzony, BOGA tobie kupiemy, słuchał kto náboźnie Mszy Sw: Kázania, BOGA sobie przez to kupił, y tam daley pamiętaiąc na to, iż godziná ta, którą już mineła, nigdy się niewraca. Podobno ten jest ostatni dzień, podobno tá ostatnia godziná, y kto wie, ieżeli ją znaydziesz jutro. Gdybyś wpadł w rzekę, y podawał ci kto rękę, abyć pomógł, y wyciągnął cię z wody, czy czekałżebyś do jutrá; więc znayduiąc się teraz w grzechu, y bliskim utonienia y wpádnienia w przepaść piekielną, czemuż nie obracasz się do BOGA, który cię woła, y podać rękę abyś

abyś wyszedł z niebezpieczeństwa śmierci wieczney. Czemuż odwołczysz pokutę, głupi to ten ogrodnik który czeka ná szczepienie drzew w ten czas, gdy są suche y stáre nie rychło poczynáš. Solić mięso, gdy iuż iest zepsowane, nierychło przykładasz pláster, gdy rána iest nieuleczoná. Nie rychło fukkurs dáiesz Miastu, gdy ie iuż nieprzyjaciel wziął; y iest wewnątrz. Nie rychło wymywasz naczynie w którym zły liquor długo zostáwał, y názbyt się do niego przywarł. Nie rychło poczyná być cnotliwym ten, który złym zwyczajem grzesząc, zástarzał się w występkach. We wszystkich tych rzeczach, obierają ludzie czas, który iest potemu, á niedbają o czas sposobny do poprawy. Daiesz lepszą część życia twego Czártu, á gorszą Chrystusowi, á częstokroć y zadney. Jeżeli przyzwyczaiłeś się do złego życia, nie będziesz się mógł potym náwrocić do dobrego, bo zły zwyczaj będzie cię trzymał przywiązánego do złego, y zestarzeiesz się w grzechu, á zátym to nástąpi że z wielką trudnością będziesz się mógł náwrocić do BOGA, stráwiwszy życie w grzechach: mowi Jerem: Prorok *cap: 3.* y áni czynić dobrze nie zechcesz, náuczywszy się złe czynić. Strzez się tego, aby przez zły zwyczaj y zástarzały, nie stały się w tobie występki, náaturalnemi; ábowiem gdy kto zwłoczy pokutę, roście w nim trudność, y codzień trudniejszy iest, do czynienia pokuty. Niech cię w tey mierze owá pogrozka Psalmisty Pańskiego w Psalmie 7. wyrażona, skruszy y zmiękczy. Jeżeli się nie náwroćcie, skieruie do wás łuk, y wypuści przeciwko wám strzały śmierci. Codzień zabiia z tego łuku złych sprawiedliwość Boská, codzień grzebiemy nászych sąsiadów, á my iákobyśmy nie czuli, nie chcemy się oddálic od nászych grzechów, y czynić pokuty nieczekając do iutra.

PUNKT 3. Dzień 20. Grudnia, przypadający weń SS. Ammoná, Zenoná, Ptolomeusza Zółnierzow y Męczennikow. *Z Affektem.* SS. Męczennicy, ktorzyście przestrázonego okrutną Sw: Genezyuszá Męczenniká śmiercią, iednego z Towáryszow wászych, to życliwym skinánien, to twárzą, to łzami, to wzdychnánien, to mową, w Świętey wierze umocnili, się y przy Chrystusie utrzymali, sami potym unięczonemi zostáli. Przybywajcież

mi SS. Męczennicy y teraz y wołanym życia moiego zgonie á chwiejącą się y do ruiny náchylającą duszę moję wszelkiemi rá-
tuyćie, wspierayćie sposobámi, ábyście wzięwszy mnie ná ręce
swe, y opiekę, dopiaśtowali szczęśliwey wieczności. Toż samo
uprosćie mi WW. SS. iáko wyżej. folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 21. Grudnia.

Vigilate, & orate, ut non intretis in tentationem.

Matth: 26.

Czuyćie, y modlćie się, ábyście w pokusy nie wejźli.

PUNKT 1. Uważ iż tysiąc do zbawienia dusze niebespie-
czeństw nas ná tym świecie z kaźdey miary otacza, zewsząd
ná nas gwałtowne różnych pokus uprzykrzenia nácierają, y
ściśkaiają, zewsząd śidła y pułapki ná zgubę dusz nášzych zást-
wiaiają. Niezliczoná moc nieprzyiációł ku pozyskaniu sobie we
dnie, y w nocy czuiąc siatki rościagaiają, áby nieostrożnych w grzech
wprowadziwszy, śmierci wieczney nábowili. Kuśi nás świat y
do siebie wábi swemi ponęty. Kuśi nás, náśze włásne ciało y do
siebie pociągá przez swoje pieśzczoty krorych ustáwicznie chce,
y prágne. Kuśi y Czárt przekłęty niezliczonemi sposobámi,
szukami, zdrádami y tyśiacem swoich niepodciwych złych sug-
gestyi ábo poduszczenia; á tych wszystkich głównych nieprzy-
ciół nie inny iest koniec, tylko ten szczegulnie, áby nás w pro-
wádzili w pokusy, w ktore ráz w pádźzy, nie można wiedzieć,
ieźeli człowiek kiedy z nich wynidzie, y ná łup, nieprzyiáció-
łom swoim nie dostanie się. To prawdá, że koniecznie pokusy
nás mają wexować w życiu tym doczesnym, y żeby pokusy nás
nie trápiły, nie iest to w mocy człowieka, lubo w náśzey to iest
woli, nie wchodźć w nie, y ná nie nie zezwalać, y od ich si-
deł y pułapek stronić y umykać, á co więkźza z pokusy cnotę, y
zást-
zástu

zastuge przed BOGIEM uczynić, y tak wiktoryą y zbawienie z nieprzyjaciół swoich otrzymać. Ale żeby tego kto mógł przy łasce Boskiej dokazać; trzeba ustawicznie być czułym, trzeba na wszystkie nieprzyjaciół dusznych insultry sto ocznym być widzem, bowiem oni bez przestanku czuwają na zgubę naszą, na potępienie duszy każdego, toć y my tym bardziej około nas, około cnoty y bojaźni Boskiej czuwać powinniśmy y odpor pokusom wszelkim dawać. Do tego, nie dotyc na tym, mieć baczność na wszystkie, lecz trzeba, aby w tej mierze człowiek od BOGA był illuminowany czyli oświecony, a nadewszystko łaską Boską wsparty ku poznaniu ich zasadzek, y onych zwyciężeniu inaczey bez wsparcia tej łaski Boskiej, niech kto chce, y co chce czyni, pracę, czułości y ostrożności przykładu y aplikuje, się wszystko to nadaremno się dzieje, tak że na łup swoim nieprzyjaciółom przyść musi, jeżeli BOG z swoją pomocą sercá zeprowadzanego nieskrutuje y rozumu nie oświeci. A więc ustawicznie modlić się należy, y o tę łaskę wspomagającą usilnie gorąco zawsze suplikować do Maiestátu Boskiego, y z nią według możliwości ludzkiej, ochotczy pracować. Pokusy te długo trwać nie mogą; w krotkim bowiem czasie pospolicie wszelką nieprzyjacielską infestacyą zwykłą ustępować. Za odpor zaś mężny pokusom niech każdy spodziewa się czasu swego nie zwiędłey w Niebie Korony, a zátym niech nikt sercá nie trać gdy roznemi bywá utrápiony y ściśniony pokusami, ale rączey niech iey na swoje dobro zażyje, a tego szczerulnie niech się strzeże, a żeby zezwoliwszy na ciężką jaką pokusę, potym niedostał się do piekła gorącego.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. A ponieważ zezwolić na jaką ciężką pokusę jest rzecz godną zguby wieczney, toć tu słuszną postanowić, aby była zawsze pilność przeciwko pokusie; w czym y Sw: Jakub przestrzegá W rozdziale 4. *Dawajcie odpor Czartu, a ucieczcie od was, kiedy dobry bawi się z BOGIEM, rozmyślając, modląc się, ucząc się, albo pisząc Księgi pobożne, czytając Aniołowie, tym z bliską są y Czarcí, obecni kusząc go, y przeszkadzając. Kiedy zaczynasz się modlić, uciekają Czarcí jak od ognia, (to jest od BOGA) a kiedy chcesz z kim mówić, po-*

wracają się wszyscy, budząc w Tobie ciekawość do próżney mowy. Nie próżnuy gdy jesteś sam, nie gadać nązbyt gdy jesteś na miejcu publicznym a ućiecze Czarta, twoim zwyciężony milczeniem. Strzeże się nasz nieprzyjaciel tego, który prącuie, milczy, modli się y o dobrych uczynkach myśli. Gdziekolwiek się znaydziesz czy to sam, czy w kompanij, trzeba się potykać, czuć y modlić się przeciwko pokusom ciała, y Czarta. Potykay się odważnie modl się gorąco, prącu y pilno, milcz, y znosć cierpliwie, miej nadzieię w BOGU zawsze gdy będziesz utrąpiony, y gdy mieć będziesz nie ukontentowanie, ah na ten czas nąypotrzebniejszą jest cierpliwość, która jest miltzą BOGU, niżeli wszystkie rzeczy. Rosną cnoty przez nieszczęście, y pomnażają się przez cierpliwość Sw, Upokarza się dusza, czyści się utrąpieniem, konfunduje się pycha, y niknie próżna chwała. Poki żyjesz potykać się trzeba, abyś nie był zwyciężony, wzdychając do BOGA y mówiąc: *Panie ratay, bo ginę*: Ciało chce rzeczy słodkich, pieszczonych, lubych, miłych, przeciwnym sposobem duch uczy rzeczy ciężkich, y przykrych; ieżeli poydziesz za duchem, będziesz ukoronowany. Podź z ostrożnością, y z pilnością w każdym uczynku, w żadney bowiem okazyi, nie może być człowiek wolny od śideł nieprzyjacielskich. Chrystus Syn BOGA żywego moc, y mądrość wszystkich, mocny jest na Niebie, y na ziemi, y może zwyciężyć Czarta y rzucić nim o ziemię jednym słowem kładąc go pod nogi twoich Wybranych, iako tak wielu położył. Dla czego ieżeli iaką nągła boiaźń przypadnie na cię, modl się y mów z Prorokiem: *Bądź mi Pánie więźą pomocy w obecności nieprzyjaciela moiego*: Psalm: 60. Jeżeli utomne Ciało bierze na cię modl się a mów: *Przykoway czyli przebij ciało moje boiaźnią twoią*: Psalm: 118. bo się obawiam Sądów twoich. Jeżeli serce twoie nápełnione jest złemi myślami, modl się a mów: *Stworz we mnie Pánie serce czyste y odnow we wnętrznosciach moich prostego ducha*: Psalm: 50. Jeżeli desperacya przykrzy się, modl się a mów: *Ty wiesz Pánie nadzieię moję od młodości moiej, od żywota Mátki moiej jesteś moim Protektorem*: Psalm: 20. Jeżeli ciężkość, albo niedbálstwo bawi duszę twoję, modl się a mów: *Pomóż a będę zbáwionym, y rozmyślać będę twoje uspráwiedliwienie*:

Psalm:

PŹalm: 12. Jeżeli praca fątyguie cię, modl się y mow: *Pátrz ná moię nikiżemność, y ná moie prace, á odpusć mi wszystkie grzechy moie.* Nákoniec jeżeli nápadnie ná cię, niewiem iaká pokusa Czarrowská, ktorá nic innego nie prąguie, tylko żeby cię oddáliła od BOGA, modl się y mow z Psalmistą: Mnie iest rzecz bárdzo dobrá gdy się zbliżam do BOGA, y trzeba ábym pokládał w Pánu wielką moię nádzieię.

PUNKT 3. Dzień 21. Grudnia, przypadaający weń Sw: Tomáša Apostoła Indyjskiego. *Z Affktem.* Sw: Tomasz modlący się przy Krucyfiksie, dla miłości Chrystusowej strzałami zraniony, włócznią zaś przeбитý. Sw: Apostole przez Náystod-sze Serce JEZUSA moiego, kregoś się Sw: Apostole włásnemi pálcami za roskazaniem samegoż JEZUSA, stali godnym. dotykać proszę cię aby kochány JEZUS Pán moy, y BOG moy dał mi w świątobliwości skończyć życie, á co teraz wierzę o wiecznej chwale, tego ábym po śmierci zażywać zaczął. *O JEZU tyś Pán moy, BOG moy, niechże y iá Twoim ná wieki będę. Toż łimo uprosię mi WW. SS. iáko wyżej. folio 1. numero 2.*

M E D Y T A C Y A.

Ná dzień 22. Grudnia.

Vigilate, quia nescitis diem, neq; horam.

Matth: 25.

Czuyćie, bo niewiećie dnia y godziny

PUNKT 1. -Uważ iż strąśzne to są rzeczy, które żarliwi Ká-
znodzieie o śmierci, o Sądzie Boskim, o Czyścu, o Piekłe
ludziom we dni Święte opowiadają y głośzą: á oni co ná
to oto iákoby tego nieśłyszeli, y owszem wielu znáyduie się iż
gorzemi się stają y hárdzieją, w złościach się y niepráwosciach
swoich przechwalaia, cieszą, y wykrzykuia, poprawę obyczaiow
swoich złych ode dnia do dnia odkładaia, grzechow do grzechow
przyczyniaia. Przyczyna zaś rey ich ślepoty iest tá, że nie wiedzą

ani wiedzieć mogą swego pewnego czasu, którego to wszystko na nich má przyść, abowiem gdyby wiedzieli o końcu życia swego, że dziś ábo jutro przydzie, bez wątpienia inaczejby żyli, y z BOGIEM zawczasu przez pokutę Sw: rekuncyliowali się y przediednali. A przeto zwykli w náylepszą zaśypiać w grzechach y niecnotách swoich y o godzinie ostatney nie niepamiętać rozumiejąc y spodziewając się że ieszcze daleko od nich jest y dla tego nawrocenie swoje do BOGA, y poprawę życia zwykli odwołać, á prędzey być to może że taż ostatnia godzina blisko jest y zostaie tak dalece że któż wie? ieżeli nie dziś, ábo jutro przybędzie. Dla tego tym bardziej powinni by być czuynemi, y porywać się ze snu swego grzechowego myśląc o tym zawsze, co w krotce na nich przyść może, ile że wiedzieć nie mogą o dniu ostatnim życia swego, ani godziny. Ah! to prawda, iż niespodzianie częstokroć tá iedną ostatnią godziną na ludzi zwykłą przychodzić, y z tego światá nád mniemanie ludzkie nagle ni ztąd ni zowąd zabierać się. O iakoby na ten czas radzi chcieli odecknąć się y pokutę Sw: za grzechy czynili ále darmo iuż będzie? *tempus non erit amplius* y iednego kwádransa, y iednego momentu czasu mieć nie będą mogli, darmo o frysz prosić będą, tegosz podobno momentu życia, y duszę strąca, y iuż ci po ich zbawieniu będzie. Ah czuwaćci będą na wieki w onę nieszczęśliwą noc w mękach y torturách piekielnych, bez náy-mnieyszego swego spoczynku, ponieważ gdy im ninieyszego życia dzień upływał, uchodził, oni y na náy-mnieyszy czas czuwać nie chcieli; y dla tego też na ten czas y oni nie doznaią ánie doczekaią się ostatniego dnia y godziny, y owszem ciż potępiency iuż nie czas, nie dni Mieściace, roki, mieć będą, ále wieczność, á wieczność nieszczęśliwą, w ktorey bez końca, swoje niedbalstwo y ospalstwo w służbie Boskiej krwáwemi czyli płomistemi opłakiwać będą łzami. A tu ktokolwiek kochasz zbawienie duszy swey bądź dalekim od ducha oziębłości y lenistwa w służbie Boskiej, w tym y czuającym, ile że wiedzieć nie możesz, kiedy ostatni życia twego, dzień y godziná má przyść przeto codziennie, co godziná czuway na to wszystko, y niechciej być, y zostawać w oziębłości ducha w ospalstwie w służbie Boskiej.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. A ponieważ oziębłość y nieczucie albo opuszczenie się w służbie Boskiej jest árcy złe y zrodkiem dopuszczenia się różnych grzechów śmiertelnych, toć słuźna postanowić, áby od nás była odrzuconá pomienioná oziębłość w służbie Boskiej, ile że obrzydzenie y nudność BOGU czyni; tak twierdzi y Bernárd Sw: Máła miłość ábo gorącość ku dobremu to spráwuie, iż daie skrzydłá Czártu, áby duśli, y bił ná oziębłych ktory nie śmie infestować gorących. *Kto oziębło służy BOGU, y niedbale, jest bliski tego że się oddali od niego przez grzech śmiertelny.* Oziębłość y gnuśność w usługach Boskiej jest bárdzo szkodliwá, bo nie utrzymuie tego, o co prósi ná modlitwie, biie się z pokusami, á nigdy nie zwycięża, á siejąc nie niezbiera. Przeklęty niech będzie człowiek mowi Jerem: Prorok cap. 47. ktory czyni dziełá Boskie niedbale, że jesteś leniwym w służbie Boskiej jest wieki wtył, kiedy zli tak są pilni w służbie swiátá, Czártá, y námiętności swoich. Z iaką chęcią wolą służyć Czártu, niżeli Bogu, wolą czynić co diabeł roskázuie, niżeli to, co Bog prósi. BOG Wszechm: pokazuie iakiemu takiemu Niebo ze wszystkimi roskoszámi, pokazuie rány, y Krew Syná Bożego JEZUSA Chrystusa y przez to wszystko leniwcóm, żeby byli gorącemi, żeby przez swoię gnuśność grzechu się niedopuszczáli. Czárt przeklęty z drugiey strony pokazuie piekło ze wszystkimi mękami, y przez nie pobudzá do ospálitwa, do grzechów, y bárdziej iaki ráki á osobliwie z leniwców bárdziej słucho Czártá dlá piekła, dlá mák piekielnych, niżeli BOGA dlá Niebá dlá Rán y Krwi JEZUSOWEY: O iáki komtépt! O iaká zniewagá Boská! Ah gdybyś o BOGU dobrze trzymał, y wierzył, służyłbyś mu gorąco, y szukał go pilno: *Lucie 5.* Podobáł się zápach Chrystusów, y smák náuki Jego tym, ktorzy szli z Jerusalemem, słucho Jego Kázaniá. Z taką gorącością, y duchem powinienes szukać BOGA, y służyć mu wygániając od siebie wszelkú oziębłość niedbalstwá. Kto od siebie odgánia oziębłość, á chwyta się gorącości y prácy, nábywa wielkiego honoru (BOGU służąc, jest to krolować świadczy Duch Sw:) y wesela niebieskiego, ktore przekłádá má, nád wszystkie infze rzeczy: BOG jest nádgrodá wszystkich dobr, prác, y potow, y bolow, y jest Koroná Świętych

tych. Naśladowy dobrych, á nie puszczay się zá złemi, ktorzy będąc niedbałemi w ustudze Boskiey, służy pilnie światu y passyom swoim, więcey waży ieden dzień gorącey usługi niżeli sto oziębłych y niedbałych. Wiele sobie ważysz te lata, ktoreś strawił ná ustudze Boskiey, á nie widzisz wiele tych iest, co się zaczęły wczoray, á są lepsze. Pamiętaymy co mowi *Thomas à Kempis*: Wiele iest takich, co lata návrocenia swego ráchuią, ále coż potym kiedy przed **BOGIEM** mają zysk tego. Ráchuiemy podobno Krzyżykami lata nasze, szczyćiemy się, żeśmy iedni 40. dru-dzy 50. Inni 80. lát przepędzili á przed Pánem **BGGIEM** podobnośmy dzieckami pułrocznymi. Zászczycamy się żeśmy tak dawno Káptanami, tak dawno Zákonníkami, tak dawno Piaśtu-nami Boskimi, á przed **BOGIEM** podobnośmy Nowicyuszami miesięcznymi. Jeżeliś człowiecze każdego roku **BOGA** ciężko śmiertelnie obraził, toć żadnego roku **BOG** zupełnie w Księgi żywota nie wpisał, ále podobno większą część lát twoich dosta-ła się, na registr Czárta. O jaki twoy wstyd! o jaká hańbá! żeś stoletne dziecko,

PUNKT 3. Dzień 22. Grudnia, przypadający weni **Sw:** Zenoná Zołnierzá Męczenniká. *Z Affektem.* **S.** Zeno po słu-żeniu szczeki po wybićiu zębów dla Chrystusa, y wiary Jego, ściętym został. **Sw:** Zołnierzu modl się zá mną: ábym pomniey-sze dolegliwości przynámnię zębów bolenie mile znosił, kiedy mi się nie godzi dla niegodności moiey więcey co cierpieć dla miłości **JEZUSA** Ukrzyżowanego. Toż samo uprosćcie mi **WW.** **SS.** iáko wyżej, folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 23. Grudnia.

Vindicta carnis impij, ignis & vermis. *Eccli: 7.*

Zemsta nád ciałem niezbożnego, ogień, y robák.

P**PUNKT 1.** Uważ, co to iest zá próżność owych wszystkich ktorzy ciało swoje ná tym świećcie pieszczono, miękko y deli-

delikátnie tráktnią, chowaią y pielęgnuią rozumiejąc, że po śmierci iakoby z nich bálzamy, álbo wonne oleyki płynąć miały, á ono Czárci przekłęci ná roźnie rozpálonym, iáko włożone pieczenie w piekle obracać będą; ktorzy o niczym tak bárdziey nie myślą, tylko o wygodach Jego y miękkości, tylko żeby mu pozwalać uciech by też y zákazanych, słowem tá ich iest iedyná myśl y pieczołowanie, áby tu ná tym świecie zázawsze żyli y byli dobrej myśli, zázawsze cieszyli się y rokosznie żyli y konwersowali, ále takowá rzecz álbo życie áh! iák iest głupie; á długosz tá uciechá trwá, o to w momencie práwie miá, á gorzkość y turbacyá ná sercu zostáwuie á co záłośnieyszá że tuż zaráz grzech nastáie, gryżenia sumnienia osadzá y stánowi, ná koniec gniew Boski y zemstę zá sobą prowadzi. Ale dámy to ieszcze żeby kto tysiąc lát w tych rokoszach cielesnych żył, cieszył się y opływał, y ná coż się tá przyda przeszła uciechá, rokosz, kiedy zbliżywszy się śmierć koniecznie człowiekowi z tego świata ustępować trzebá? á ná ten czas o iáko 'kością w gárlu grzesznikowi owe iego ciáta bestyalskie rokoszy stáwać będą; á ile gdy ieszcze żadney ná tym świecie boleści, utrápienia mortyfikacyi nie uznał, lecz zákazanemi ustáwicznie mázał się ákcyami. O iáko wtedy ostrey nád sobą doznować będzie zemsty Boskiey, y czuć zágniewaną rękę BOGA Sędziiego stráśznego, ktorý skázawszy go ná ogień wieczny, rád nie rád będzie musiał znośić okrutne od robáctwa gryżenia, ná sztuki ciáta ich smrodliwych szárpania, rozrywania, á nigdy ich iednák nie ziedzá, áni zniszczá. Ah coż ná ten czas czynić będzie ciáło pieszczotliwe, ciáło niegdys rokoszne, delicyami utuczone, wychowáne, ciáło ktore teraz zákáśzenie iednego komorá znieś nie może, ábo máley pod czas febry, gorączki, czyli pálca do świecy goráiącey przytknienia, á coż czynić będzie gdy wrzucone ná ogień piekielny zostánie, y węzami ogniłtemi otoczone? o iáko stráśzny y niežnośny ná ten czas, ciáło grzesznikow zbyt kuiące, ciáło swáwolne mieć bol będzie? áh iáko nierownie większá iego będzie frogość y męká á niżeli wszelká Jego przeszła miękkość, uciechá y zgniła delectacya, y iáko się tu nieszczęśliwie grzesznikow cielisko cieszyło, delectowáło, w uciechach zákazanych, tak też y po śmierci mę-

ki y tortury w piekle poność będzie musiało. A więc któżkolwiek kochasz ciało swoje, nie mu niepozwalay czego BOG zakazuje, y owszem y tego mu niepozwalay, co by się pozwolić go-dziło; pożądliwości Jego mąrtwy y uśmierzay. Niech tu rączey boleie, niech się dopuści ogniem palić, wszystko co BOG dopuści przykrego cierpieć, aby na drugim świecie po śmierci ognia wiecznego y robaka sumnienia, gryzienia nieustannego nie cierpiało, słowem unizaiąc się przed BOGIEM, wołay często. *Tu mnie Pánie siecz karz, nie przepuszczay; pal, męcz iakci się podobabyłś ná wieki nie karał.*

PUNKT 2. *Z Pořtanowieniem.* A ponieważ ciało tuczyć, delikátnie się z nim obchodzić, pieśczone chować, to jest iakoby żmiej śpiącą ná łonie swym piastować. Zmia polpolicie że wiele śpi, dla tego też gdy kogo ukąsi, snu śmiertelnego nabawia káždego, tak gdy kto w roskoszach żyie; á czy można żeby czystość nie miała być w wielkim niebezpieczeństwie gdyż same onę wojuią bliskie okázye. Ah! uřtanie duch gdy ciało jest w delicyach. Jáko ciało pasie się delicyami, tak duszá rzeczami twárdemi y ciężkiemi. Przy sobie samym nořisz powroz, mař obok nieprzyaciela, gdy nořisz ciało młode, urodziwie, á co żałořniejszy á ięzi w grzechach wychowane wypielęgnowane, w złych obyczaiach utwierdzone, ktoremi ie pasiesz. Rodziemy się ná ten świat z nářzemi pokuřami, prawdác lubo ciało nářze czářem pomága do dobrego, ále więcey do złego. Jeřeli ie głářzczesz więcey nięziś powinien, żyiác w delicyach, kármisz swe-go nieprzyaciela, ięzi mu odeymuiesz to, co mu potrzeba, zabiaasz twego sąřiadá, y žiomká. Wielkiey wřtrzemieřliwořci trzeba, y wielkiego řtárania, abyř dobrze mogł nim rządzic, bo ięzi áie rządzisz nim z dyskrecyá y nie trzymasz go ná wędřidle, wpádniesz z ciátem w błoto winy ábo grzechu. Będác duszá tak złączona z ciátem, iest uczestniczka řlábořci, ospátořci, y delikátnořci ciáta. Gdy iestes tak tłustym pięknym, miękkim, nie moře to być, tylko z krzywđá duszy. Nie powinno sobie tak wiele pozwalać ciało, duszá do tego się przyczynia, y uczyniiesz iá poddáná sobie, y dla tego ciało, iest tak tłuste z krzywđá duszy, bo nie moře tylko z iey szkoda przyięć do tak dobrego bytu

bytu, iako jest teraz. O wdowie, którą żyje w delicyach mówi Sw: Páweł, że jest umarta 1. *Timoth: cap: 5.* Z tą sobie każdy w nos że delicyę ciała, są śmiercią duszy *Luc: 16.* Dufza owego bogacza, który żył w delicyach jest potępioną ustami Chrystusowemi náywyższej prawdy, pogrzebioną w piekle, bo żyła w delicyach y karmiła się bardzo bogato. Aleć czylisz to nie jest rzecz godną politowania, że stworzenie tak rozumne y zá-
cne, iako człowiek stworzony ná to, aby rozmyślało y kochało BOGA w tym życiu, á potym z nim się cieszyło náawsze w Niebie, á ono prowadzi życie bestyálskie, ná ziemi czyniąc sobie ráy uciech ná tym pádole płaczu. O Zbawicielu naszym nápisano *Luc: 24.* że musiał cierpieć, aby był wszedł do swoiey chwáty, á ty rozumiesz że iá mieć będziesz żyjąc w delicyach; ah! iako bardzo w tey mierze się mylisz. Wszakże Krolestwo Niebieskie gwałt cierpi, á ci co sobie, y ciału swemu gwałt czynią, to Krolestwo porywaia *Matth: 11.* Niech się złe náłogi w Tobie nie zmaciaia, ále iak się tylko rodzić poczną, záraz ie uprzátay, tak mowi Augustyn Sw: á więc postanow przed BOGIEM szczerze się áplikować do ćwiczenia się w ustawney mortyfikácii ciała osobiwie, wściekłych pássyi swoich. Jesteśmy zewsząd nieprzyacielami otoczeni, z ktoremi wojnę mámy á ci są náder potężni, świat który szacuiemy, ciało które kochamy, Czart któremu częstokroć w pokusach póbłazamy, toć słuszną być czynnym około siebie, toć pożyteczną y zbawienną w umartwieniu się ćwiczyć, Krolestwo Niebieskie gwałt cierpi, á gwałtownicy biorą go.

PUNKT 3. Dzień 23. Grudnia, przypadający weń Sw: Serwulusa. Z Affektem. Sw: Serwulus páralizem zárażony, co z iáłmużny Sw: miał, ubogim rozdawał, w niemocy tey swoiey tak długiey, bo od młodości samey tę áffekcją cierpiał, BOGA wychwalał, wielbił, stosuiąc się do woli Jego Sw: boleści swoje z boleściami JEZUSA swęgo łączył, to tak ten Święty do śmierci się dobrej gotował. Czyń y ty tak podobnie, á będzieci dobrze w godzinę śmierci. Sw: Serwulusie spraw mi to przyczyną swoją u BOGA moiego, aby mnie wszystkie boleści moje y utrąpienia do szczęśliwey Wybranych Boskich gotowały śmierci

ci, to jest aby wszystkie Krzyżyki cierpliwie znośił dla tego, że się tak BOGU podobá mnie nawiedzać. Toż samo uproszcie mi WW. SS. iáko wyżej. *folia 1. numero 2.*

M E D Y T A C Y A.

Ná dzień 24. Grudnia.

Uniuscujusq; opus manifestum erit, dies enim domini declarabit. *1. Corinth: cap: 3.*

Każdego w szczegulności spráwa człowieka, iasna będzie, dzień bowiem Pański objawi to.

PUNKT 1. Uważ iż teraz wiele ludzkich spraw ukrywa się, y zostaje niewiadomych dla ciemności sumien ich, ktorych nikt doyrzec nie może oprócz iednego BOGA. Omoy Boże iák wiele jest takich złych ludzi, ktorzy pokątnie, skrycie wiele dopuszczają się grzechow, á z tym wszystkim częstokroć zá Świętych bywają poczytáni, przeciwnym sposobem áh wiele jest ná świecie ludzi, ktorzy są B O G A się bojący, cnót różnych pełni, o czym sam tylko BOG nálepiey wie. A gdy zaś dzień Pański, zaświeci, zaśnieie, to ná ten czas wszystkie pokryte grzechy, y w ciemnościach niewiadomości ludzkiej zostające, całemu odkryje y pokaże światu mówiąc: o to człowiek, y spráwy iego. O iáko ná ten czas zmyśloná y obłudná wielu światobliwość, iák oliwá ná wierzch pokaże się y wypłynie; O iáko ná ten czas tak wielu stanie, ktorzy pod lárwą pobożności byli slugami, nie Bożkiemi, ále Czartowskiemi, stanie y zdrugiey strony tak wielu ktorych świat zá nic nie miał á u Boga w wielkiej łasce y pobożności byli, y zostawali. Wiecey rzekę náwet sam człowiek częstokroć wiedzieć nie może, iezeli iego spráwa akcyá ile dobrá, ktorą przed sobą má, y czyni, BOGU podobá się y przyjemná jest, tak dálece że lubo iemu zdać się może, że w niey nic takowego nie znáyduie się ábo znaleźć może, coby się BOGU niepodobáło, z tym wszystkim nie może bezpiecznie twierdzić, że

tá správa moia kontentuie serce Boskie y podoba się czyli nie podobą, ale dopiero gdy przyidzie dzień Pański oc y otworzy y p w dę ukaże. Pozná człowiek iż dobrá správa iego była, gd za nią od Bogá záplátę weźmie, a zła gdy go BOG zá nią potępi, y kárać każe. Z kąd to idzie iż człowiek postanowiony w tey ciemney życia sámeho nocy, y niewiedzący końca swego iaki być może, z boiaźnią y stráchem około zbáwienia duszy swey chodźć powinien, y lekać się wszystkich spraw swoich, áby, lubo dobre, zdać się mogą, w oczach zaś Boskich, złemi nie były y niepokazały się, ábowiem inne są sądy ludzkie, a inne Boskie, ktory náwet y same spráwiedliwości rozsádzá, y to, co ludzie często- kroć mają zá rzecz stuszną y spráwiedliwą, to on potępia; a zá- tym do Maieştátu Jego pokornie supplikować powinniśmy, aby te- raz, ráczył nám obiawić, co złego czyniemy, ábo czyniliśmy że- by w on dzień nieszczęśliwego co przeciwko nám, co się dźiać mogło w ciemności rozumu nášzego, nie wyniknęło y niepokaza- ło się. A w tym ponieważ niewiemy, ieżeli w gniewie Boskim stoiemy, czyli zostaiemy w łasce Pána BOGA nášzego; przeto nigdy o sobie, żeśmy coś! presumować nie powinniśmy, ábo usność mieć, żeśmy spráwiedliwi, y nikomu nic nie winni. Lepiej bo- wiem jest mieć się zá náywiekszych grzeszników, piekła go- dnych, a niżeli w on dzień zá spráwiedliwych y Niebá godnych miani, áboż opácznego zdánia swego y zaślepionego wiele coś rozumiejąc o sobie godnego zápláty wieczney a w samey rze- czy nie stánęli w oczach Boskich śmierzającemi y odrzuconemi koźłami, y główniami piekielnemi.

PUNKT 2. Z Postánowieniem. Ponieważ kto ma pokorne zdánie o samym sobie, odbierá od BOGA tym większe łáski, stus- zna y pożyteczná mieć záwsze to u siebie postanowienie máło o sobie rozumieć, kto się chce przed BOGIEM podwyższyć, tak bowiem mowi Pán: Luc: 18. *kto się upokarzá, będzie podwyższony.* Jeżeli BOG więcej zażywa miłosierdzia, niż spráwiedli- wości, tedy rzecz jest pewná, że ponieważ zniża pyłznych, musí czcić, y szanować pokornych. Rzeczy lekkie, y co máło wáżą, náaturalnie idą w górę. Tak pokorny ktory się má zá niepożyte- cznego, y ktory nie jest obciążony grzechami, náaturalnie w górę ma się ku Niebu. A więc y ty, ieżeli chcesz być podwyższony

od ręki Boskiej. Stáray się o to, abyś był pokorny ná tym świecie cnotą pokory podnosi się człek do Náwyższego Dobrá bo samego BOGA, á bez niey od Náwyższego Dobrá wpáda przepaść nieszczęśliwą. Swiadczy to dobrze ow iáwnogrzesznik pokorny, y pyszny Faryzeusz Luc: 18, Pierwszy z nich był grzesznikiem, y został uspráwiedliwionym, á ten ktory się zdał być Świętym, był przez pychę uniżony. Uważ Lucyfera, iáko spádł z Niebá uważ Judáša niegdys Apostoła iáko potym stał się zdráycą JEZUSOWYM, ták to ták kto chce być mianý zá wielkiego, iest podłym przed BOGIEM, y iáko dym niszczé-
ie, pokorá zaś świeci, iáko słońce. Wlásnosc pokornego iest, áby znał do siebie, y wyznáwał swoje winy y grzechy, iáko py-
szny żeby ie wymawiał; y ná kogo innego składał. Ewá skła-
dała ná węza, á Adam ná BOGA, że mu dáł taką żonę, á ták wy-
mawiając swoy grzech przymnożyli winy. Ten iest prawdzi-
wie pokorny w dobrym, kto nie broni złego, iezeli chcesz, ábyć
BOG dáł bogáctwa, pokaż mu swoje potrzebę y ubóstwo. Je-
żeli chcesz żeby cię BOG podwyższył, upokorz się przed nim y
pokaż mu grzechy swoje, y rány duszy twoiey, bo BOG uboga-
cá, y podwyższa pokornych. Ten kto w potrzebie widzi, że
działa są przeciwko niemu wyrzchtowane, rzucá się ná ziemię y
miiá go kulá nic złego nieuczyniwszy. Upokorz się gdy widzisz
że świat rzuci ná cię iakim honorem, ábo godnością, iezeli nie-
chcesz być oszukány y umrzeć w próżnych, y fałszywych hono-
rach. Rzucił BOG ná Jána Chrzciciela wielką iedną kulą, czcąc
go honorem Messyasza, kiedy wszyscy pryncypalniysi z Jeruza-
lem przystáli do niego, pytaiąc iezli był Chrystusem, ále on iá-
ko dobry żołnierz rzucił się ná ziemię, upokárzając się y mówiąc:
że nie był godzien rozwiązać trzewiká Jego. Dla czego Chry-
stus chwáląc Sw: Jána, że był większy nád wszystkich ludzi, co
się urodzili, bo w pokorze bárdzo głębokiey w swiátobliwosci,
bárdzo był wysokiey y wielkiey. Upokorzay się iáko możesz
abyś był podwyższony w chwale, upokárzay się y z tąd nábar-
dziej iż niewiesz, áni wiedzieć możesz (opócz rewelacyi Bo-
skiej) w iákim stanie zostaiesz czy w stanie łáski, czy gniewu,
toć y z tey przyczyny, boiáżliwym bárdzo y pokornym być po-
winie-

winieneś, ponieważ wiesz zapewne, że masz umrzeć, y oddać rachunek BOGU z całego życia twego. a nie wiesz w jakim stanie żyiesz, ani wiesz iżeżelić BOG przeszłe odpuścił grzechy.

PUNKT 3. Dzień 24. Grudnia, przypadający weni Sw: Adama y Ewy. Z Affektem. SS. Adámie y Ewo pierwsi grzesznicy, ale też y pierwsi pokutujący, a iakoście przez nieposłuszeństwo stracili Niebo, tak przez Sw: pokutę w zasługach przyszłych przejranych Chrystusowych toż otrzymali. Tak y ty szedłeś za grzeszającemi, podz tedy y za pokutującemi. Zastawiając się za mną Wygnańcem SS. Rodzicy pierwsi za mną Wygnańcem Synem wafzym; y do wiecznego Raju przyprowadzicie, szedłem za grzeszającemi, uproszcież mi, żebym szedł za pokutującemi. Toż samo uproszcie mi W W. SS. iako wyżey. folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 25. Grudnia.

Uno tantum (ut ita dicam) gradu, Ego morsq;
dividimur. 1. Reg. cap: 20.

Krok tylko ieden jest między mną, y między śmiercią.

PUNKT 1. Uważ iż wszelki człowiek prawdziwie y zawsze by też nie zostawał w żadnym oczywistym śmierci; niebezpieczeństwie, ale raczey zdrowym y mocnym był, to o sobie twierdzić może, że u niego śmierć za pasem prawie zostaje y mięszką, y tak czy my czuiemy, czy śpiemy, czy stoimy, siedziemy, chodzimy, iemy, albo piliemy, słowem cokolwiek czynimy, działamy, zawsze też śmierć nam asystuje, y każdego czasu y momentu kosą swoją śmiertelną podciąć nas może, którą nam zawsze, co moment prawie grozi, y do karków naszych przymierza y ściąć usiłuje, iednak tego sama przez się dokazać nie może, chyba aż dopiero gdy iey najwyższy życia y śmierci Pán, dozwoli y każe, to dopiero zaostrzywszy swoją śmiertelność, kosę znośi z tego świata, człowieka y śmiercia á częstokroć nie-
spodzia-

spodzianie. Ah Boże mój! O iak wiele młodych, zdrowych, żywych czerstwych, ah wiele mocnych, silnych, w ten czas gdy mi się zdało że daleko od nich śmierć była y zostawała, koła śmierci podciąć, życie nad spodziewanie swoje, kończyć musieli: Toż samo y z tobą każdego czasu, y momentu stać się może, a przeto o śmierci, którą zawsze masz sobie tak bliską, iakoby za pasem, zawsze myśl; ktorey podciąć koła, chcąc albo nie chcąc kiedyżkolwiek, podciąć musisz, to tylko nacyśszisz, iż nikt wie- dzieć tego nie potrafi, ktorego czasu to kogo potkać może, a z tym każdemu człowiekowi zawsze gotowym y czułym w tej mierze być przystoi osobliwie żeby w stanie dobrym, w stanie łaski Boskiej poświęcającej na ten czas zostawać, ah od tego bowiem momentu zawisła wieczność szczęśliwa, albo nieszczęśliwa iezeli w stanie grzechu śmiertelnego. A w tym wszelki człowiecze nie dufaj, nie dowierzaj sobie żeś młody zdrowy, czerstwy, nie nznaczaj wiele dni życia, wiele lat przepędzenia, ah masz zawsze pogotowiu nieprzyjaciela życia twego śmierć, która ci zawsze aslytuje, y obok z tobą chodzi, czy ty spisz, czy nie spisz, czy ty o niey myślisz, czy nie myślisz ona ustawicznie o tobie myśli y czuwa, y usilnie przypatruie się skinieniu Boskiemu, kiedy cię ma podciąć, y znieść z tego świata. A w tym pamiętaj wszelki człowiecze y na to, że nie tylko od śmierci na krok ieden, więcey rzekę, na włos ieden dalekim jesteś, ale y z samym piekłem, albo Czyścem przywitania się srodze prętko agituie się ta sprawa z człowiekiem, gdy pozwanym do wieczności zostaje. Ah iako każdy szczęśliwy iezeli na ten czas dobrze przygotowanym obaczy się y uzna. O szczęście nad szczęściami osobliwe! bo iuż takiemu na wieki niczego obawiać się nie trzeba ale raczey cieszyć, a cieszyć niezmiernie, iż go życie w nieskończoney szczęśliwey wieczności potkało. Przeciwnym sposobem kogo śmierć niegotowym zaskoczy, y w grzechu osobliwie śmiertelnym zaistanie, śmierci będzie musiał podlegać wieczney y być pogrzebionym w piekle z umarłemi nieszczęśliwey wieczności. A więc ocknij się y porwi ze snu twego grzeszniku Bracie, a czyn czym prędzey pokutę za grzechy y popraw życia łada iakiego, życia w służbie Boskiej ośpątego, gnuśnego, le-
niwe-

niwego, • tym myśl zawsze iż na krok tylko jeden, tak ty od śmierci, iako y śmierć od ciebie daleką zostaie, życie twoie y śmierć, czas y wieczność obok wzajemnie z tobą chodzą y na się patrzą.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. A ponieważ żadna rzecz tak nie oddalá od grzechu, iako ustawiczna pamiątka o śmierci y niepewność godziny iey; słuszną y zbawienną rzecz w tey mierze czuynym bydź, w czym y sam Pán przestrzegá: *Czuycie, bo nie wiecie dnia godziny.* Czuyność ábowiem w kaźdey rzeczy, á mianowicie na godzinę śmierci, zawsze na dobre wychodzi, á kto zaś iest śpiącym, á zwłaszcza w grzechu śmiertelnym, to musi umierać śmiercią wieczną, á przeto czuć zawsze trzeba żyjąc w stanie łaski. Tak kaźdy dzień ordynować powinienes, iakoby był ostatni. Wiele takich iest co budnią á nie wiedzą ieźli w tych budynkach mieřkać będą, wiele takich, ktorzy opátruia się na przyszły rok, á podobno go nie doczekaią, áczym nie dufay czasu przysztemu, nie chćiey ábyś miał długie, ále dobre życie áni się stáray o to, ábyś długo żył, ále o tym myśl, ábyś dobrze żył; dwadzieřcia lát pánował Saul w Izraelu, á mowi Pismo 1. Reg: cap. 13. że tylko pánował dwie lecie, bo Bog nie liczy lát złych, ále tylko te, ktore tráwiemy na Jego usłudze. Wićcey czynić powinienes, ábyś dobrze, á niźeli żebyś żył długo. Nie tráw życia w dobrych przedsięwzięciach, w świątobliwych zámysłach nie przywodząc do skutku tego, coř wiele rázy obiecał. Wiele takich iest w piekle ktorzy zwłoczác pokutę nápadnieni są od śmierci, będąc obciążonemi żimnemi przedsięwzięciami, pogrzebieni są w piekielney przepaści. Niepewne iest náwrocenie w godzinę śmierci, y to samo wzbudzić powinno, ábyś był czuynym y pamiętał na tę niepewną godzinę twoię śmierci, y to iest wielká mądrość, kto iá ma zawsze w pamięci. Błogosławiony mowi Duch Sw: ktory zawsze iest gotowy, áby go śmierć niegotowego nie zastała.

PUNKT 3. Dzień 25. Grudnia, przypadaiący weń Národzenia CHRYSZTUSOWEGO. Z Affektem. JESUS Chryłus prawdziwy BOG y Człowiek dziś się na świat rodzi z Panny MARYI á rodzi w stáyni Berlehmskiej ktorego Człowiecze reźeli nie

kochasz tym samym niegodziencem być Człowiekiem. O Boże rodząc się w łajnie, abyś za mnie na Krzyżu umarł Boże Wcielony Kro-
lu mój JEZUSIE proszę cię o pierwszą łaskę abyś mnie konaia-
cego do siebie przytulił, przyjął, abym y żyjąc y umierając y ko-
chając cię teraz y w Niebie potym, na wieki z tobą krolował
Toż samo uproszcie mi W W. SS. iako wyżey. folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 26. Grudnia.

Unus dies apud Dominum sicut mille anni, & mil-
le anni sicut unus dies. 2. Petri cap. 3.

*Jeden dzień u BOGA, iako tysiąc lat, a tysiąc lat iako
jeden dzień.*

PUNKT 1. Uważ, co za radość y wesele, co za ukontento-
wanie w Niebie SS. Pańscy mają, tego ani rozum ludzki po-
jąć, abo ięzyk wymowić potrafi. Wszytkie światá tego
wesela, wszystkie ukontentowania, słodkości y rokoszy, jednym
prawie cieniem są względem Niebieskich delicyi. Pomyśl sobie
iż cokolwiek oko ludzkie na tym świecie pieknego widzieć mo-
gło, ucho wdzięcznego usłyszyć ferce, w wszelki czas, czy pod-
czas wiosny, abo lata ukontentować, to wszystko respektem dobr-
tych, które BOG w Niebie dla kochankow swoich zgotował, jest
y nazwać się może jednym mgnieniem oka, wszytkich wesołych
chwilí światowych, słowem wyrażnieyszym mówiąc jedno nic.
Postępując daley widzę w duchu iż, lubo w sobie samym jest
mizerne to życie ludzkie, które częstokroć ludzie tak bardzo so-
bie estymują, nie ma y ná jednę kroplę prawdziwey w sobie rá-
dości y ukontentowania ferca. W Niebie zaś niewyczerpany
nieskończonych delicyi, y zupełney szczęśliwości Ocean. Ima-
ginuy sobie tysiąc lát, uciech wszelkich ná tym świecie y owszem
rachuy millionámi wesołych lát, jeden zaś dzień u Pána BOGA.

Wzglę-

Względem tych delicyi swiatowych jest iakoby ieden dzień, a ieden dzień u BOGA rokoszy Niebieskich jest y stanie zá million lát, y owłzem zá million millionow. Dla tey tedy niezmierzoney y niewypowiedzianej wdzięczności Niebieskiey, náykrotszy czas, zda się Świętym Pańskim Jego, y prawie od zupełności náfylenia momentálnym, y toć to jest czemu Świętym Bożym tysiąc lát upływa iakoby ieden dzień, tak dálece, iż gdyby ona chwata Niebieská nie była (co jest niepodobna) wieczná, ale tylko millionami trwająca tedyby z tym wszystkim Świętym Jego Pańskim zdałaby im się náykrotszą. A że zaś nie ma żadnego końca ona szczęśliwość błogosławioná, przeto SS. Pańscy záwsze Jey takną y prągną, y záwsze zupełnie oną náfyleni zostają. Grzeszniku Bracie to wszystko chćiey rozpamiętywać, do tego wszystkiego chćiey wzdychać, serce swoje podnosić y prągnąć osiągnąć. To wszystko we wszystkich życia twego prácach, utrąpieniach, boleściach smutkach niechći będzie pociechą y konsolacją. Wszakci nie przez tysiąc lát, ale w krotkim czasie, w krotkości życia twego pomienione utrąpienia, dolegliwości, choroby, perfekucye, uniżoności ponosić będziesz, y w máley mensurze, w szczupłym kubku tzy te swoje spełniać będziesz, poczym gdy nástąpi po tżach wylanych konsolacyá, y spełniać będziesz z obfitego w wszelkich pociech zrodłá niewypowiedzianej łaski ukontentowanie. A ieżelić się długi w życia twego dolegliwościach zdá czas, myśl w ten czas o o ney błogosławioney wieczności, y o weselu onym Niebieskim końcu nie mającym.

PUNKT 2. Z Postánowieniem. Sw: Augustyn Serm: 6. chcąc zachęcić ludzi do mężnego poniesienia wszelkich dolegliwości a to w Świętej cierpliwości tak mowi: Jezli się pracy lekasz poyrzy ná záplátę o ktorey Páweł S. Róm. 8. taki daie sentyment: iż te dolegliwości, ktore tu cierpieć możemy, żadnego nie mają porównania do przyzłtey chwały, ktorá się w nás pokaże, a zatym idzie, iż Niebo musí być wielkie dobro, bo się nim nágradzaia prace wszystkich Świętych, y śmierć Męczennikow. Będę ja sam nágodą twoią, mowi BOG do Abraháma, a ta iedná nágródá przewyższy nieskończenie wszystkie zástugi twoie. Choćbyśmy tak wiele mąk y prześladowania zniesli, iak wiele wycier-

pieli Męczennicy Wszyscy, nie by to nie było (mowi Sw: Paweł) względem tey nądrody, którą BOG obiecuie, y dlatego sam Chrystus do tego nąs wiedzie abyśmy w nąszych uciskách, Niebieską Koronę przed oczyma mieli, bo nądzieia tego szczęścia, ktorego w Niebie czekamy, dodaie nąm sercá, że wszystko znieść możemy, nie tylko stáecznie, ále y z radością, weselcie się y cieszcíe (mowi do nąs Pán JEZUS) bo iest w Niebie nader obfitá záplatá wáfza. Nikt się lepiej nie zná ná cenie tey Korony, którą nąm gotuią w Niebie, iako mądrość Przedwieczná, więc oná teź sama dać ten rozsádek może, iz náywiękfze utrąpienia weloło przyiąć trzebá, żebyśmy tey požádaney záplaty doycć mogli. Juź tedy odtąd każdy odważay się przed BOGIEM, niezego nigdy nie záłować dlá Niebá, bo dlá niego Zbáwiciel tway, krwi twoiey nie záłował.

PUNKT 3. Dzień 26. Grudnia przypadający weń S. Szczepan. Dyákoná. *Z Affektem.* S: Szczepan od niezbożnych Żydow ukámielowány. On náypierwszy zá Chrystusa Krew prze-lał. Ná przykład Chrystusow pámietaiąc, zá nieprzyaciół się swoich modlił. *A tu naucez się y ty, iz nie iest to nąd naturę ludzką, odpuścić nieprzyacielowi.* Święty Szczepanie pierwszy Męczenniku Chrystusow, uproś mi ábym idąc twoim torem wszystkie nie-náwiści w sfodkiey Jedyneý BOGA miłości zátopił. Niech mi będą wszystkie gorzkości dlá JEZUSA mego sfodkie. We wszystkich powodzeniach y przeciwnościach serce w Niebó do JEZUSA, (iako czynił Sw: Szczepan) podnosić niech się przyzwyczaię, áby duszá moia przy swoim od ciáta rozłączeniu, nie piekło ktore bogáczowi bieśiaduiącemu orworzone było, ále Niebo otwárte, (iako się stáło z Świętym Szczepanem) obáczyła, y do niego weszła. Toż samo uprosćie mi WW. SS. iako wyżej. folio 1. numero 2.



M E D Y T A C Y A

Ná dzień 27. Grudnia.

Unusquisq; in qua vocatione vocatus est, in ea permaneat. *Corinth. 7.*

Każdy w tym powołaniu, w którym powołany jest, niech zostawa.

PUNKT 1. Uważ iż każdy mieć to sobie powinien za Regułę generalną że BOG nie tylko powoływa ludzi, nie tylko żeby dobrze czynili, ale y żeby przed się takie á takie życie, taki, á taki stán wzięli, w którymby dobrze mogli czynić, y Niebá dostać, lecz nád to daie ludziom siłę y tę łaskę aby w tym á w tym stánie trwać mogli y chwały domieścić się Niebieskiej. Powołany iestes do Zakonu Sw: nád to, ná pewne Zakonności mieysce, wypertwaduy tedy sobie zá pewne, iż ci B O G udzielił siły y łaski swoiey ábys tam wytrwał, y zbawić mógł duszę swoję. Ale podobno rzeczelz! ah toć mi ten stán moy którym przed się wziął, iest bárdzo przykry y ciężki, ah iak mi to iest trudná státecznie ná iednym mieyscu zostawać, y mieszkać. Więc ná ten czas pomysł sobie, iż do Niebá drogá, nie iest drogá łatwa, ale drogá ciáśna, drogá uślána cierniem, drogá kámienná, w ktorej nie ráz potknąć się ábo y upaść trzeba á częstokroć y nogę obrazić. A iezeli zaś ná tym świecie chcesz żyć miło, wesoło, zákontentowaniem serca y nic nie ućierpieć, ábo pracy podiać, upewniam że tym sposobem nigdy nie záydźiesz do Niebá, áni bédziesz mógł byđz (gdziekolwiek zostawać ábo mieszkać bédziesz, czyli iakikolwiek stán obierzesz) bez Krzyża utrąpienia, dolegliwości, á zátym stulzną we wszystkim spuścić się ná BOGA; y iść zá Jego Świętą wolą, á niżeli poyść zá włáśną swojá fantazyá y przewrotną wolą, á niżeli prágnać odmiany czyli to stánu, czyli mieysca, ná czym wielu zwykło się y częstokroć oszukiwać, y nieukontentowanym bárdziej zostawać. Nád to, iezeli tu krot-

kości stanu y powołania twego, jeżeli tu mieysca stateczności wytrzymać nie możesz, y zda ci się to rzecz bårdzo długą y uprzykrzoną, ah! á iákże będziesz mógł wymięszkać w ogniu onym piekielnym y płomieniach wiecznych? o ktośz nie przyzná iák to ciężki y niezdolny ná wieki odrzuconych potępieńców będzie stan; ná który gdybys często pamiętał, y ná myśl przywodził, żaden by nie był mizerny ná tym świecie y uprzykrzony pożycia ludzkiego stan, náwet áni samo więzienie by náyciejsze y straszne ktore z ochotą ráczey wolałbys aż do samey śmierci siedzieć y ponieść, uważ więc ten nieszczęśliwy stan y kondycyá potępieńców, y áni ciężkości by było cokolwiek pracy y molestyi ná tym świecie uciepieć, mając przed oczyma mieszkanie piekielne. O iakobyś ná ten czas ochotnie y cierpliwie wśelką przykrość znosił, będąc tey nádzieie, iż cierpliwość twoia ná drugim świecie uwieńczoną y chwalebnią zostanie, bez ktorey nigdy nie można być ukoronowanym. Przeto ná miłość Niebá y zbawienia duszę, obowiązuję cię grzeszniku bracie bądź statecznym w dobrych uczynkach, bądź mocnym w tym stanie do ktorego cię BOG powołał, y coś zaczął dobrze czynić, czyn statecznie aż do końca, trzymay to mocno, co ci BOG dał, y ná co powołał, y áni dopuszczay aby ci kto w tey mierze miał wziąć Koronę twoię. Już po máty czas masz do utrzymánia twoich dolegliwości, y nieukontentowania, już w krotce, do terminu błogosławioney wieczności, przez drogę tę przez którą powołany jesteś, záydziejsz. Lepiej ci y bezpieczniey w tey drodze bydy y zostawac którą cię BOG zaczął prowadzić, á niżeli z włátney woli swoiey inney szukać y do terminu sobie przeznaczonemu nigdy nie przyść áni otrzymać.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. Ponieważ pełnienie woli Boskiej, y do niey się stołowanie jest BOGU naymilsze, człowiekowi zaś czy w szczęściu czy to nieszczęściu árcypożyteczne, słuszną y zbawienną w tey cności się ćwiczyć, y áni nikt nie może sobie lepiej, y życiu swemu porádzić, iako rzuciwszy się całe ná Jego Opátrność Boską, kontentowac się Jego Sw: dyspozycyá, zbowiem BOG jest Oycem naszym á Oycem lepszym ná wszystkich Oyców, toć musi mu nie zchodzić ná áffekcie, y choć rękę wyciągnie, aby nás uderzył, nie mogą bydy iednak od tey Oy-

cowskiej ręki, tylko zbawienne rązy. Gdy nás tą ręką dotknie dla tego to czyni, żeby nás się doświadczył, że szczerze BOGA á ile w utrąpieniu ábo nieszczęściu iakim kochámy, y z wolą Jągo Sw: stosujemy się, zdá się to nám czásem że nám niby źle czyni, lecz to źle powierzohowne, ząwsze wynidzie ná dobre. Oddziela nás nie ráz od tego stworzenia w którym się kochámy, ále ten rozdział ściśle do niego nás przyłącza, zdá się że niby czásem zapomina nászych doczesnych interesów, lecz około wiecznych tym samym pokazuje większe swoje stáranie, á coż wáżyć mają te znikome pożytki, ieżeli ich stosować do wiekuistych nie będziemy? práwie mniey, niżeli nic, ták o nich BOG sądzi, tákże y my o nich sądzić powinniśmy. Azy iakis do tych czas o nich rozśádek miał? Ah owe twoie turbacye ná naymnieysze przypadki, ktore fortune szkodzą, y owe uspokojenie w náywiększym niebezpieczeństwie zbawienia twoiegó przeświadcza Cię przed BOGEM że o twych interesach doczesnych y wiecznych inaczej niż on sądził. Niech tu sama tylko ále ustawiczna modła twoja będzie, áby się wola Boska we wszystkim około ciebie pełniła, ktorá od wieków postanowiła, co w czasie trąfićci się może, y ták ieżeli się trąfi cokolwiek złego cierpieć, przyjmá to od BOGA chętnie y dziękuy mu zá to, á ták owo złe, obroć się w dobre, ábowiem iáko twierdzi Sw. Augustyn, że ten tylko BOGU się podobá, ktoremu się wyroki Boskie podobaią.

PUNKT 3. Dzień 27. Grudnia, przypadający weń Sw: Jána Ewangelisty. Z Affektem. Sw: Ján uczeń JEZUSOW, ktorego on bárdzo kochał, y ktoremu Pán J E Z U S ná Krzyżu wiszący Náysw: Mátkę swoię oddał zá Mátkę Jego włásną, y Testamentem legował, tę osobliwie aż do samey śmierci Uczniom swoim náyczęściey opowiadał, y zalecał náukę: Syna-
czkowie kochaycie się wzajemnie. A ktoszby mi to dáł: żeby w tey enocie Sw: miłości wzajemney postępek iák náywiększy uczynił. Uko-
chány JEZUSA Uczniu Jánie Sw: Ewangelisto, Proroku, Pánnó, Apostole, miłości Boskiey delicye, kochány MARYI Synu, modl się zá mną, żebym od tey godziny, Náysw: MARYA do serca moiego przyiął, do duszy moiey, do myśli moich áby do niey o-
mnie, gdy umierać będę mówił JEZUS moy: O to Syn twój, á oná

na ten czas niech mnie przyimie do swoiego, y Synowskiego i á
wieki przybytku. Toż samo uproszcie mi WW. SS. iáko wyżé y
folio x. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 28. Grudnia.

Unusquisq; propriã mercedem accipiet, secundum
suum laborem. - 1. Corin: 3.

Każdy tákowa odbierze záplatę, ná iáká záslużył.

PUNKT 1. Uważ iż częstokroć ná tym świecie to się zwy-
kło dźiać, że najemnicy zaciągnieni do różnych robot czyli
to w ogrodách czyli w Winnicach ábo do roli uprawienia,
w polu zaśiania, czyli do iakiey inney roboty náięci jednęž po-
spolicie zwykli brać zá práce y usługi swoje płácą, czyli to oni
byli pilni y ochotni do roboty, czyli niedbále y ospále krzątáli
się około mieysc, robiąc nierobiący, u Pána BOGA zaś nászego
ináczey się rzecz ma, w ktorego oczach niczyia spráwa utaić się
nie potrafi, ábowiem oczy Jego Święte w skroś przenikają y
widzą iako kto prácuie, y według pracy y áplikacyi, też oczy
Boskie každemu płácą. A ieżeli zaś kto wiernie BOGU służy,
úsilnie goráco ochotnię ná chwátę Jego y zbáwienie duszy prá-
cuie: temu stokratná samo Niebo záplatę ofiaruie, y dedykuie.
A kto málo prácuie, málo też y zylkuie, boć to pospolicie to zá-
tym idzie iáká słužbá, táka y záplata, á kto zaś cále nic dobrego
nie czyni, ále w samym tylko lenistwie y ospalstwie czas złoty,
czas drogi tráwi związánemi rękami y nogami w ciemności po-
wierzchowne wrzuconym bédzie z tey przyczyny że nie czy-
nił tego, co był powinien czynić, przyszedszy ná ten świat.
Człowiek ábowiem ná práca urodził się, á żeby iako najmepik
Boski, á nie iako leniwiec ábo próżniak żył ná świecie. A więc
człowiecze poki żyiesz pracować ci trzeba, á pracować úsilnie
około

około zbawienia duszy ćwicząc się przytym y w dobrych uczyn-
 kach, y ani náymnieyszą częśćką dnia dobrego, czasu drogiego, nie
 powinni nádatemnie upływać y zániedbaną bydz y zoltáwać,
 ábyś tym sposobem zá pracą swoię tym więcey mógł sobie przy-
 czynić záslugi y płácy. To práwda że częstokroć nie iednemu
 práca zdáć się może ciężką, y uprzykrzoną, ále nie równie wię-
 kza zá tę gorácość ducha w słuźbie Boskiej, płáca iest w Niebie
 przyobiecana, względem ktorey nie maż nic takiego, co by mogło
 być godnego, by też człowiek náywięcey w tym życiu podiáł
 prácy, y uśtáwicznie w poćie czoła swego BOG wie co czynił,
 nie by to było respektem płácy w Krolestwie Niebieskim. O
 gdybyś dáymy to, ná máłą chwilę czasu pozwolono kiedyżkol-
 wiek widzieć, iáko sówicie w Niebie zá dobre uczynki BOG
 płáci, nigdybys nie dopuścił tego, á żebyci náymnieysza częśćká
 czasu ginęła, y náymnieyszej częśćce czasu bez záslugi upłynąć
 byś nie dáł. A tobie Omoy Bożel iakć wiele ulátuie dni y lat
 płonnie bez wszelkiego pożytku y dobrych uczynkow, y czas tak
 drogi niepożytecznie uchodzi. Przyidzie ten czas kiedy tego
 serdecznie żáłować będziesz, y niemal krwáwemi opłákiwać
 łzami, á więc záżyway okázyi, gdy iá masz, byś dobrze czynił, y
 BOGU wiernie służył, postánów przynámniey odtąd w gorę-
 szym duchu BOGU służyć, y przy większey pilności y ochocie
 w dobrych ćwiczyć się uczynkach, y żyć według stánu y powo-
 łánia swego, ná Niebo co ráz więcey á więcey sobie przez po-
 bożność życia zárabiać. Cokolwiek mogá ręce twoie prácu
 niemi ná Niebo, cokolwiek mogá nogi twoie, prácu niemi ná
 Niebo, cokolwiek mogá inne członki twoie, zmysły twoie, prá-
 cu niemi ná Niebo, á prácu záraz nie odwłócznie nie iá to mo-
 wię ále Ekklezyastyk Pański: *Quod potest manus tua instanter opera-*
re. cap: 9 bo któż wie? jeżeli twoie, y moje, y wszystkich nás
 w tym nieskończy się roku życie. Nákoniec każdy wyperśwa-
 duy sobie, iż to iuż niedługo tu prácować trzeba, ále ráczy w
 krotkim czasie, nádeydzie czas, gdzie spocząć będzie od prác trze-
 ba; w nástępującey Uroczystości, to iest w szczęśliwey wieczno-
 ści, y tám záżywać owocow rák swoich ná wieki wiekow.

Xxx

PUNKT

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* A że gorącość w dobrych uczynkach BOGU jest srodze przyjemna, bo y tak mowi Apostoł Romanor: 12. Z pilnością bez niedbálstwa z gorącym duchem słuźcie Pánu, toć jest rzecz słuźna, ábyś szukał, y náleżycie służył temu, krory cię z taką gorącością szukał, y służył ci, ty zaś wstydź się że niedbále temu Pánu służył, który tak wielkim duchem y niepoiętą gorącością, chce za cię cierpieć, y cierpiat. Trzebá temu Pánu ofiarować gorące usługi, y Jego miłością zápalone, potrzebuie bowiem BOG ducha y gorącości w usłudze, którą mu wyświadczamy, y toć to jest: *Czemu bardziej się podobá BOGU iedna godzina gorącości, niżeli sto oziębłości.* W krótkim czasie możesz sobie wiele zasłużyć, á w długim czasie bárdzo mało przed BOGIEM zárobić, krótki bárdzo czas służył łotr CHRYSTUSOWI ná Krzyżu, ále wiele wén zárobił Luc: 23. Z tąd wnoszę iż częstokroć znáyduią się niektorzy młodzi w Zákonach, którzy zwyciężają w zástugach wielu starych, y dáwnych. Nie alleguy przed BOGIEM dáwnych, lát, áni usługi przeszłey, iako ow Syn, który wyrzucał Oycu swemu swoje zástugi Luc: 25. bo może bydź, że ci którzy przyszli wczoráy, są przyjemniejszy BOGU, niż ty. Nie ráchuie BOG czasu, ále bárdzo waży ducha y gorącość. Waży BOG wiele y złego owego człowieka ochotę, poczyná służyć BOGU, y zbliżać się do niego, y áni gápi owę przeszłą iego oziębłość, luboć przed tym nie była mu przyjemna, ále ráczey pomaga mu, áby był w náwroceniu się do BOGA, gorącym. Ten zaś który przed tym był gorącym, á teraz jest oziębtym w słuźbie Boskiey, jest winny, bo idzie ku zimnu róžnych grzechow, o czym y sam Pán świadczy: O byś był albo zimny, albo gorący, ále że jesteś ostygły dla tego wyrzucę cię z swoich ust. Dla przykłádu nášzego oświadcza się Psalmista Pański *Psalm: 118.* z swoją ku BOGU ochotą mówiąc: *Bieżátem Pánie w drodze przykazań twoich.* Ah nie szedł ten Sw: Krol w drodze Boskiey tym sposobem, iako ty idziesz, áni mu służył tak niedbále, iako ty służył. Spieszycie się powinieneś, zástuguiąc, iako ten, który nie wie, jeżeli má godzinę życia. Tak y ty kwapić się powinieneś w usługę Boskiey, bo życie krótkie, á wiele jest do czynienia. Nie mordowali się Święci w usługę Boskiey

skiey, y owšem im bardziej zbliżali się do śmierci, tym więk-
kzym duchem y gorącością służyli mu. Tak nigdy nie powi-
nienes się mordować w usługę Boskiey, ale codzień pomnażać
się w Jego miłości y duchu, a im bliższy jesteś śmierci, tym rze-
źwiey y gorącey słuź BOGU.

PUNKT 3. Dzień 28. Grudnia, przypadający weń SS.
Młodżiankow. Z Affektem. SS. Młodzieniaszkowie, z któ-
rych w każdym ná śmierć szukano JEZUSA, od Herodá pozabi-
iani w Berlehem Mieście Judzkim: O furjo szalona! O chciwość
honorow piekielna. Grzeszniku patrz czy w tobie nie jest podobna. Sw:
Niemawłatká proszę wás niech woła za mną do BOGA o wie-
czne miłosierdzie krew wásza, niech mi przybędą umierającemu
wasi Aniołowie Strożowie, y wy mnie z JEZUSEM Krolem wá-
szym, y Krolową MARYĄ y z Aniołami otoczą umierającego.
O Sw: Pułku! O Sw: Osiáro! wy maie nie zniázanego BOGU
śławcie, y do oney, którąście Młodościaną krwią wászą, w krotkim
czasie zapálili, w wászym towarzystwie doprowadźcie wieczno-
ści. Toż samo uproszcie mi W W. SS. iáko wyżey. folio E. 116-
mero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 29. Grudnia

Vos qui secuti estis me, in regeneratione, cum se-
derit Filius hominis, in sede Majestatis suae, sede-
bitis & vos, super sedes duodecim, iudicantes
duodecim tribus Israel. Matth: 19.

Wy ktorzyście poszli za mną, w odrodzeniu, gdy usiądzie
Syn Człowieczy ná Stolicy Chwały swojej, usiądzie-
cie y wy ná dwunastu Stolicach, sadząc dwanaście
Pokoleń Izraelskie.

PUNKT 1. Uważ o iák straszny y okropny on przyszły
dzień

dzień będzie, w który przyjdzie Pán Sądzić cały świat. Aleć nie tylko sam dzień Sądu Bożego straszny y okropny będzie, nabaw się człowiek wprzód strachu, y owszem schnąć y umierać od biazni będzie, nim ten żałosny zawita dzień, wszakci to sam Sędzia Pán, y Zbawiciel obiecuie, iż od strachu schnąć będą. Ogień poprzedzi Sąd iego, y tak wszystko, nawet same wody, Morze rzeki, stawy, jeziora gorzeć będą, słowem: Cała ziemia, y Niebo ogniem się zapali, pioruny bić, trząskać będą, błyskawice srogie przechodzić, tak dalece ze wszystkich rzeczy na świecie będących niepojęta y niewypowiedziana posturą będzie, y okropną sceną iakiey nigdy nie było od Stworzenia świata. Z tym wszystkim nic bardziey nie zadržoży y nie zmieszka człowieka iako Trybunał Chrystusow na Tronie siedzącego ku sądzeniu całego świata. Od tego zaś strachu na Sądzie Boskim będą wolni wszyscy, ile ich za Chrystusem w tym życiu doczesnym przez Sw: pokutę y dobrowolne ubóstwo poszło, abowiem nie będą stać między temi, ktorych sądzić będą, ale bezpiecznie Assessorami z Chrystusem w on straszny dzień zostaną, y wzajem z nim nie tylko sądzić będą Narod ludzki, lecz samych złych Aniołów, będą na ten czas mieli moc y wszelką władzę nad wszystkim ludem. nad to deptać będą po karkach bogáčzow y Tyránnow. Ah iako na ten czas Święte ubóstwo, ktore teraz u świata wzgardzone, nayprzednieyszim stanie się y pokaże złotem. Wtedy Krolowie y Xiążęta świata tego bokami nákształt oszarpańcow błyskać y świecić będą. Ich poddani, ktoremi rządžili, opprymowali o iák na nich o pomstę do BOGA przeraźliwie wołać zechcą uryskuiąc: O Boże sprawiedliwy Sędzia nasz zemści się teraz oppressyi naszych. Będą ich na ten czas oglądać y uznawać za Synow Boskich przysposobionych y wydziwić się ich szczęściu, mocy y władzy nie będą mogli, Chwątę tę WW. SS. ktorzy, za Chrystusem przez Sw pokutę, przez dobrowolne ubóstwo szli, mieć będą. O grzeszniku bracie, gdybyś to u siebie szczerze chciał rozważyć, nie wątpię żebyś raczey życzył sobie z Chrystusem żyć w ubóstwie y niedostatku, a potym stać się z nim uczestnikiem chwwały Niebieskiej, y Assesoryi Sądowej. Zaczyn radzęci abyś na tym świecie więcej sobie ważył ubóstwo, a niżeli próżną Chwałę y bogactwa

ile że w momencie prawie przemiana figurą y okazałość pompy tego świata. Ową zaś Świętych Pańskich chwala nie ma, ani mieć będzie końca. Do tego nie tylko z Chrystusem świat sądzić będą, ale y na wieki z nim cieszyć się, y krolować będą.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. Przestrzegá Ján Sw: Ewangelista cap: 2. żeby nie kochać świata, kiedy mowi: *Nie kochajcie świata, ani tego co ná świecie jest, inaczey ieżeli go ty nie opuścisz* wiedz o tym że on ciebie opuści. Ráchuy się z sercem swoim, iakie w nim są skłonności, y do czego bárdziesy áffektem swoim przylgło, á z tąd poznawać będziesz, do kogo náleżysz czy do świata, czy do Chrystusa, á ieżeli do świata, co podobno tak jest, toć uczniem Jego być nie możesz, iako mowi Pán *Luc: 14.* Nie mogą tego słuchać bogáczé łakomi, którzy zatkáne mają uszy ná to. Bárdziesy dźwięk czyni w ich uszu złoto, niżeli słowá Boskie, y dźwiękiem pieniędzy zágłuszony jest Chrystus, iako wemłynie dla koła młynskiego, nie usłyszysz głosu młynskiego, chyba że zátzyma koło, zátamuie wodę, to dopiero słyszeć go możesz. Odwroć miłość od bogáctwa tego świata, zátanow twoię požádlliwość, zátzymay twoie prágniénia światowe, usłyszysz Chrystusa, który cię woła. Oderwiy twoy áffekt od próżności, pogárdz z sercá temi dobrámi przemianiacemi, á dopiero potrafiśz być prawdziwym Uczniem Chrystusowym. Bárdziesy Pán BOG chwálił wdowę, ktorá kilká groszy rzuciła w skrzynkę Kościelną, niżeli bogátych *Luc: 4.* Ktorzy wielkie dary ciałowáli; z kąd uważyc możesz, że jest większá doskonałość, porzucić wszystkie rzeczy dla Chrystusa, y poyść do kláztoru, niżeli żywić ubogich z swego stołu, á żyć ná świecie, przeto szczęśliwá duszá, która się o to stára, aby porzuciła wszystkie rzeczy, które się być zdádzą kwitnące, w cieniu tego życia. Nági Chrystus wiśiał zá cię ná Krzyżu, á ieżeli go chcesz náśladować, obnasz twoie serce z wszelkiego dobrá doczesnego. Storaży więcay, mowi Pán, odbierá ci, którzy gárdzą bogáctwami, y próżnościami światowemi, które pospolicie wie ká są przeszkodą do zbáwienia každemu, á zátym ná coź się przydá wśyztko człowiekowi, gdyby cały zyskał świat z gubą duszy swoiey mowi BOG. Do tego, choćbyś miał iák náywiecey mienia dobrego, á ná coź się przydá ábowiem

przyszedszy śmierć nie z sobą na tam ten nie weźmiesz świat,
(procz uczynków.) Nągi wyszedłeś z żywota Mątki twoiey,
nągi powrócił do ziemi Mątki twoiey. Wiele czynisz praciwiesz,
wiele obracasz się, abyś się zbogacił y stał się wielkim, lecz to ci
podaję do uwagi, y pytam się a coż czynić będziesz, kiedy ci się
przyidzie po tym życiu tak krotkim y podobno ieszcze prędszyta,
niż się spodziewasz B O G U rachować z bogactw tego świata
Więc moja rada gárdzić niemi z całego serca, co gdy uczynisz,
obiecuję, że się cieszyć będziesz na zawsze z Chrytusem, obiecuję
że twoie dobrowolne ubóstwo zakupi ci Niebieskie Królestwo,
iako świadczy Litera Sw: *Błogosławieni ubodzy albowiem ich jest
Królestwo Niebieskie.* Ztwardza tę moie prawdę y Sw: Augustyn
pisząc na Psalm: 93. kiedy tak mowi: Ułostwem kupuje się Kró-
lestwo wieczne, boleścią wesele wieczne, pracą odpoczynek wie-
czny, podłością Chwały wieczną, śmiercią żywot wieczny.

PUNKT 3. Dzień 29. Grudnia, przypadający weń Sw:
Tomasz Arcy-Biskupa Kántuaryńskiego. *Z Affektem.* Sw. To-
masz z Kándlerza Arcy-Biskup, o Kościoł Boży wygnanie y inne
prześladowania cierpiał, nakoniec okrutnie zamordowanym zo-
stał. Z mór po zabiciu swoim błogosławił, y niezbożnemu Kró-
lowi łaskę pokuty uprosił od BOGA. O Sw: Męczenniku po-
błogosławże y mnie nie już z mór, ale z samego Niebá, pobło-
gosław mi idącemu do grobu, y uprosz mi serce pokutujące, abym
tym sposobem mógł osiągnąć pálmę Królestwa Niebieskiego. Toż
famo uproszcie mi WW. SS. iako wyżey. folio 1. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień 30. Grudnia.

Vovete, & reddite Domino DEO vestro.

Psalm: 75.

Sluby czyncie y one wypełniajcie.

PUNKT 1. Uważ ieżeli ludzie na świecie zwykli się ciężko
urazac

urazac y gniewac, gdy im kto slowa danego, albo kontraktu w rzeczy iakiey powazney uczynionego nie dotrzyma, a iakosz dopiero serce Boskie nie ma sie urazac, gdy tego co BOGU slubowalismy, nie dotrzymujemy. O tym nie watpic, iz ludzie wiele czestokroć BOGU obiecuią y slubuią, iako to wstapiwszy do Zakonu ubostwo, czystosc, posluszenstwo, y tam daley, BOG zaś wzajem obiecal im Krolestwo Niebieskie, y łaskę wspomagaiącą, ktorą mairac mogliby za dosyc uczynic obietnicom swoim, ktorym gdy za dosyc nie czynią, bez watpienia cięszko Maiestat Jego niekończoney godności obrażaią, y lepiey im było nie slubowac, a nizeli slubowawszy slubow nie zachowac. Patrzyć czyli y ty nie iestes z takowych liczby, y iezeli wiernie to wykonywalsz coś BOGU slubowal? a iezeli zaś uznajesz się w tey mierze być winnym, żałuy za przeszłe winy, a przyszłych się strzez, uczyn mocne przedsięwzięcie napotym wierniey, niż przedtym wykonać BOGU, coś obiecal, y ani spodzieway się otrzymać obietnic Boskich iezeli nie dotrzymasz Bogu swoich. Wiedź o tym, że iezeli ty wiernym w oddaniu BOGU slubow swoich będziesz, toć y BOG nierownie wiernym będzie w nagrodzie zachowania slubow, y który wielkie przy obiecal rzeczy czyniacym sluby, ale niemniey większe onych nie zachowuiącym kary; łaskawy iest BOG gdy zachowane będą sluby ale niemniey ostry w karaniu, za przestępstwo slubow. A iako mu wielce podobasz się, gdy przez sluby do niego przywiazanym iestes, tak frodze mu się to nie podobą, gdy z więzow slubnych zrywalsz się, y to, co raz w oblig na się wziąłeś, świętokradzko mu odeymiesz co Jego iest, a nie twoie; co się dzieie, gdy slubow BOGU uczynionych nie dotrzymujesz, za ktore na tam tym świecie czeka cię albo wielką bardo zapłatą, albo kara. Ah iuż tego trudno się zaprzec y odstapic, co raz usta wyrzekły, y obligowały się. A więc odday BOGU coś powinien, dobrze czyniac abyś nie podpadł zemście Boskiey, cierpiąc bez miłosierdzia. Już tedy tak żyi, abyś poufale kiedyż tedyż mógł mowić: *Dar Panie, coś obiecal, bo y ja oddałem ci com obiecal.*

PUNKT 2. Z Postanowieniem. Ponieważ wszelki slub BOGU uczyniony, a osobliwie trzy sluby Zakonne ubostwo, czystosc, y posluszenstwo są BOGU wdzięczną ofiarą, toć słuszna one
sobie

sobie wielce poważać, częścią dla tego że są poświęcone przez Chrystusa, iako tego, który nąypierwszym był Poślanowicielem ślubow, częścią dla tego, że nas BOGU poświęcają, bo przez te śluby, stałeny się rzeczą Bożą, y Jemu oddaną. Nad to służą y one kochać każdemu według swego powołania w szczególności, iako kto jest wezwany od BOGA, y do którego Zakonu, tak iako Matka każda bårdziey kochá dziecię swoje choć ubogie, á niżeli obce, lubo bogáte, tak y ty ten osobliwym sposobem szanuy kocháy Zakon nad inne, by były celniejszy; w którym z łaski Boskiej zostaiesz, do którego często wzbudzay w sobie chęć y prągnienie doskonałe; zachoway swoje śluby, bo iako mówi Duch S. *Nie nawidzi Pan BÓG użmy w cáłopaleniu*, tak nąymniejszego delaktu w przestępstwie ślubow, iako świadczy Cezarius: *Non est minimum negligere minima*, á przeto pamiętać trzeba ná obligácyę ślubne, y często ie odnawiać prosząc przytym goráco Pána BOGA o zachowanie ślubow, to albowiem odnawianie ślubow utrzymuje śluby, osobliwie gdy pokuśa iaká ná osobę Zakonną gwałtownie náciera, y tak Zakonny człowiecze, gdy cię chce prowadzić do wygod, mow: ślubowałem ci Boże moy ubóstwo, o to go znówu odnawiam, y ślubuię. Gdy cię myśl nieporządná trápi mow: ślubowałem ci czystość, odnawiam onę y ślubuię. Gdy cię prowadzi chęć do iakiego urzędu, albo mieysca według woli twoiey mow: ślubowałem Boże moy posłutzeństwo, odnawiam go y ślubuię. Tá bowiem renowácyá, álibo odnowienie ślubow wiele dobrego przynosi. Sprawuie bowiem w tym samym co ślubował wielkie nábożeństwą pomnożenie; iako tego zwykli doznawać ci, ktorzy się umieją dobrze dysponować do odnowienia ślubow, sprawuie zywą pamięć tego, ná cóśmy się ciężko obligowali, y pobudzá do lepszey obserwáncyi obligácyi náłzych, w tym y do nabyćcia powinney doskonałości. Sprawuie álibo ráczyey umacnia pomieniona renowácyá ślubow, tym bårdziey człowieká w swoim powołaniu, pokuśy przeciwko powołaniu niszczy, y nieprzyaciela nášzey duszy Czárta konfunduie y odgánia, rák że nápotym nie śmie nácierać w tey máteryi swoiemi pokuśami.

PUNKT 3. Dzień 30. Grudnia, przypadájący weń S. Filerterza Młodzieniaszká. *Z Affektem.* S: Filerterus z Oyca Stárolly

rośły dla wdzięczności twarzy, y ozdób przyrodzonych;
miły, Niebu zaś dla piękności cnot Świętych nierownie mi-
ły. Który wolał przez męczeństwo dla Chrystusa swoje
urodę y piękność twarzy, y ukladność Ciała stracić, byle
wiara Jego Święta y cnota w całości zostawała, Święty Mę-
czenniku urody dziwney, y Bogu ulubiony; upros sercu mo-
jemu od tegoż Boga, godną ná wieki piękność, nayczystsze
serce Jego niech oczyści tobie serce moje; aby mnie nie-
zárzucono ná obrzydłą wieczney szpetności przepaść, ale a-
bym w miłośney nieustającego wieku piękności, y czystości-
onemuż wszelákich ozdób, naywybornieyszemu zródłu aż
ná wieki przypatrował. Toż samo uprosie mi wszyscy S.S
iako wyżej. folio 1mo. numero 2.

M E D Y T A C Y A

Ná Dzień 31. Grudnia.

Usque in tempus iustinebit, patiens,

& postea redditio jucunditatis Eccl: 1.

*Cierpliwy do czasu wszystko znośi, ale mu się wesele
potym przywróci.*

PUNKT 1. Uważ iż to każdy przyznać musi, że nie tru-
dno ná tym Świecie o ciężkie ná ludzi przypádające
niełczęście, kłęski, utrąpienia, y różne mizerye, szkody,
y tam daley, które znosząc, wielką ztąd káżdemu konsolacya.
Gdy sobie pomyśli, że to ná wieki trwać nie ma, ale w kró-
tkim czasie z mizernym życiem ludzkim skończy się y usta-
nie: y tak záowe ná ten czas momentalne utrąpienie, wie-
czna odbierziesz zápłatę, y wesele nieskończone, ná co gdy-
by człowiek pámietał, pewnie w przeciwnościach sercá by nie-
utrącał, ale w nádziei y Święty cierpliwości się pomnázał, a-

Yyy

bowie

bowiem nie to jest cnota, y przed Bogiem zaśluga cierpieć co, ale cierpieć co ochotnie dla Boga, y miłości Jego. A więc cokolwiek na cięz przeciwności, utrąpienia, nędzy, y niedostatku przyść może, nie trąć w ten czas zaráz tercą, niechciey się zaráz mięszać, turbować, gryść, niecierpliwym być, a co większa zlorzezyc, przeklinąć, częścią siebie, częścią nieprzyjaciela, częścią dzień parodzenia swego; bo to grzech, bo to wielka niecierpliwosć, ale ráczey ieżeli niewesoło, ochotnie to przynámniemy cierpliwie z Ręki Boskiej to wszystko przyjąć, y ponosić; wiedzieć bowiem trzeba, iż gdyby kto dla dostąpienia Królestwa Niebieskiego przez długi iaki czas, tyśiąc tyśiącami Bog wiełkie náycieźsze dolegliwości, utrąpienia, persekucye, męki. cierpiął, godno by tego Królestwo Niebieskie było, y owszem nierownie ieźcze więcey a więcey, dla tey chwały Niebieskiej dostąpienia prągnąć by náležało. Przeciwności wszystkie ninieyszego życia prędko mijaia, uchodzą, ulatuią, częstokroć wedniu jednym, ábo drugim, prace, boleści twoie, być może że ci do żywego doymuią, dokuczaią, y zdadzą ci się długimi, ale coż to jest względem błogosławionej wieczności, która cię czeka, ieżeli w tey mierze stoisz się do woli Boga swego, y z miłości Jego to cierpliwie znosisz; Ah gdybyś człowiecze ná świeżey zawtze miał twoięy pamięci y temu mocno wierzył, iż wszystkie rzeczy ninieyszego życia, dobre, złe, pomysłne, czy uprzykrzone, są od Bogaci przesłane, dopuszczane, udzielone, a udzielenie na czas tylko y to ná krotki czas Przeto oto ci się tczegulnie starać náleży, aby przeciwności, utrąpienia, dolegliwości, persekucye, ubóstwo, niedostatek, zelżywosć, obmowa, y tym podobne krzyże doczelné, ieżeli ie w niecierpliwosći, w przeklęctwie samego siebie, ábo nieprzyjaciół twoich znosić będziesz, nie zaprowadziły cię ná wieczne złe piekielne, z gotowane dla diabłów, y frodze niecierpliwych złych ludzi, bo y się aby y te dobra twoie doczelne, dla których nábycia, ábo utrąty, tak zapamiętałe,

tak

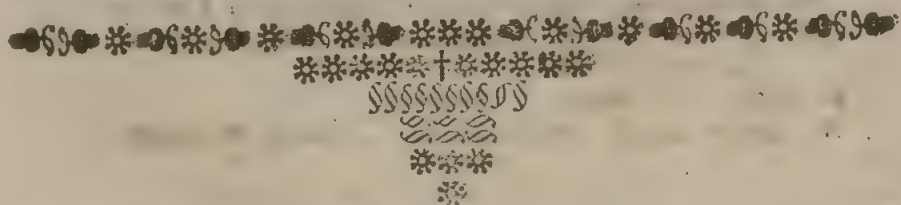
tak nie uważnie, z dusza się przeklinasz, y czartu oddaiesz, niepozbaży cię dobr wiecznych, które iak są wielkie, ani oko ludzkie widziało, ani ucho słyszało, ani serce ludzkie pojąć może. A Więc grzeszniku bracie wzgardź wżyskimi światła roskoszami, próżnościami, rozrywkami, znikomemi wżelkimi delicyami; Obierz rączy tu do czasu krotkiego wżelkie dolegliwości, y krzyże smutki, żale obelgi, bole ciała, choroby, abo y inne affekcy by zdałyć się nieznosne, cierpliwie zność, wytrzymać, byś potym wiecznie z Bogiem cieszyć się mógł y weselić, aniżeli tu krotko zażywać uciech, y próżności światła, a potym náwieki biedę cierpieć, y onę w piekle opłakiwać bez końca.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. Do cwiczenia się w cności cierpliwości Świętey, między innemi pobudkami, nic bardziej niemożezachęcić, iako przykład Chrystusa Paná, y Petri 6. 2. mowi. *Chrystus cierpiał za nás zostawivszy nam przykład, abyśmy śladami Jego szli do niego.* A więc gdy co cierpisz, przypomnij sobie Chrystusa więcej daleko niewinnie cierpiącego, y ciesz się że cię podobnym do siebie czyni, y dziękuy mu, że ci krople gorzkości z kielicha swego, y cząstkę Relikwii Z Krzyża swego posyła, zachęca nás do pomienionej Świętey cierpliwości, náuka Świętego Páwła w liście 8. do Rzymian. *Wżyskie tego życia smiertelnej męki, nie są godne try przy szley Chwały, która nas zanie czeka.* Ta tedy Świętego Páwła náuka niech wesprze káždego, y do zniesienia wżelakich dolegliwości sercá dodaie ná koniec. Do cwiczenia się w cierpliwości Świętey dobry y skuteczny sposób. Pamiętać ná Piekło grzesznik bowiem patrzac ná piekło ma wielką pobudkę wycierpieć cokolwiek się, choć naycięższego trafi: ktoż abo wiemuskarzy się ná swoją dolegliwość, choćby y ná większą była, myslac że zaśłużył ná Piekło, to jest ná nieszczęście wieczne, y końca niemajúce. Wżysko się ma zdac lekko temu co swemi grzechami zarobił ná piekło, y ogień wieczny Położ ná swoim miejscu, iakiego potępieńca, Yyyz to jest

to jest niech będzie w tym utrapieniu, na które ty szmerzel, będzie się miał za szczęśliwego y twoja dolegliwość zdąć mu się będzie raiem, tobie zaś zdąć być się piekłem; dla tego że niepoznaiesz; co to jest piekło; albo otym nie myślisz żeś na nie zasłużył, a tam się dostawisz, niczymbyś niebył różny od tego potępienia. Z kąd że tedy pochodzi, że on na twym miejscu, chętniey by to ponosił, co ty zniesć niemożesz, tylko z rad. żeś jeszcze niedoznał tak, iako on już doznał mąk piekielnych? albo żeś o nich dobrze nigdy niemyślał, chociaż się podobno nie raz zasłużył. Nic nie jest cięższego temu, który myśli o piekle, a wie że na nie zarobił.

PUNKT 3. Dzień 31. Grudnia przypadający weń S. Sylwestra Papieża. Z Affektem S Sylwester Papież Konstantyna Cesarza za napomnieniem Świętych Piotra y Pawła Apostołów ochrzcił y z trądu oczyścił. Chcesz y ty bydz oczyszczonym z trądu grzechów twoich y sprośności życia, ochrzciey się we łzach pokutnych, a będziesz na wieki zdrow: Święty Papieżu zniszcz to wszystko, co być może zgubą duszy moiej, oddal odemnie trąd oziębłości, y cokolwiek się Oczom Boskim niepodoba. Dzisiaj kończę ten rok o Boże moy! w którym wielu kończą życie: Uproś mi szczęśliwy dzień ostatni, y godzinę życia mego. Załuję za to wszystko czegoam się tego roku, y inne o czaju dopuścił, y za innych załuję, winzuję y cieszę się z tego wszystkiego dobrego, które sam Bog od łamego siebie, a Święci od Boga mają. Dziękuję za wszystkie dobrodzieystwa, którem tego roku odebrał, y inni odebrali. Cietzę się że tego od Nieba, y ziemi Bog uczczony jest, winzuję wszystkim, którzy się roku tego, z tego wygnania do Ojczyzny przeniesli. I przez wszystkich złołonna Świętych przyczynę (zwłaszcza tych, których Bog tego roku Niebieską wiecznością ubłogościł) pokornie do Nog rzuciwszy się prozę y żebrzę przez wszystkich tych, od jednego Boga szczęśliwego dokon-

konania, tych momentalnych lat. Zebrzę szczęśliwego wyjścia do niebieskiej wieczności, w ktorej bym mógł oglądać najlepsze, y najpiękniejszy dobro nasze aż na wieki. Mogł miłować, mógł chodzić po całą wieczność, z Najsświętszą Naturą ludzką IEZUSOWĄ, z MARYĄ IEZUSA Matką, z Aniołem stróżem moim, y innemi Aniołami. Na ostatek ze wszystkim wybranych Boskich zgromadzeniem. Toż samó uprosię mi W. W. S.S. iako wyżey. *folio i. numero 2.*



DOTAD Sentencye z Piśna S. przez Medytacye wyłożone y według Roku dni porządkiem Alphabety, kart liczby, dla lepszey wygody Káznodzielow, łacinskim ięzykiem wyrażone, y zémaz ná Polski także przetłumaczone tuż pod Sentencyami. Do tego; y Zywoty S. S do łatwieyszego postąpienia w drodze Sprawiedliwosci, y szczęśliwego terminu w Niebieskiej Oyczyźnie otrzymania; obficie są przełożone. A kto by zaś chieć medytować, niemiął ni Xięgi do tego sposobney, ni subiektum, do powzięcia materyi ku medytowaniu. Iá z miłości ku zbawieniu ludzkiemu, y odebraniu pożytku duchownego, ná którą ja oczy moje wewnętrzne, za wśze we wszystkim w Kościele Bożym, pracach moich po wszystkie dni życia mego częścią *in lucem publicam* wydać Xięgi częścią przez opowiadanie ustami słowa Bożego, obracałem, stanowią, y kładę, takową materiją, do medytowania dyspozycją która służyć będzie mogła ná każdy dzień w Mieście każdym: w szczególności.

A więc

A więc w Niedziele każdy niech medytuje O Godności nie-
skończonego Majeſtatu Boſkiego, albo o Dobrodziej-
ſtwach partykularnych z Niebá łobie od Boga u-
dzielonych.

W Poniedziałek. Niech medytuje O próżności Świata te-
go nikczemnego, albo o Śmierci.

We Wtorek niech medytuje O Sądzie Partykularnym, albo
Uniwerſalnym.

We Środę niech medytuje O Piekłe albo Czyszc.

We Czwartek niech medytuje O Najsświętzym, SA-
KRAMENCIE.

W Piątek O Męce Páńskiey.

W Sobotę niech medytuje O Chwale Niebieſkiey.

Materye tych wſzyſtkich przez Tydzień odprawowa-
niu Medytacyi ſą wſzyſtkie wyrażone w

Xiąſzce edycyi moiey Intytułowáney

REKOLLEKCYE DUCHOWNE

ná kilká, kilkanaście dni

rozłożone. Wol-

no każdemu na-

być tey Xięgi.



SENTENCYE

Z Piśma Świętego

Przez Medytacye wyłożone, y według Alphabetu y kárt liczby, dla lepszey wygody Káznodzieiow, łá-
cińskim ięzykiem wyrázone, y zaráz ná Polski także
przetłumaczone, tuż pod Sentencyą, *continuando* od
litery N. Części Pierwszey Medytácyi, ná każdy dzień.
Całego Roku.

N.

*Non sunt condignæ, passionés huius temporis, ad futuram gloriam, quæ
revelabitur in nobis a Roman: - 8 - pagina 1.*
*Non tardes converti ad Dominum, & ne differas de die in diem, subito
enim veniet iracillius, & in tempore vindictæ disperdet te Eccl: 5. pa: 6.*
Non te iustifices ante Deum, quoniam agnitor cordis ipse est. Eccl: 7. pa: 9.
Non est volentis neq; currentis, sed misserentis est Dei. Rnór: 9. pag: 12.
Nos vos me elegistis, sed ego elegi vos. Ioann: 15. pag: - - 15.
*Norum fac mihi Domine finem meum, & numerum dierum meorum quis
est ut sciam, quid desit mihi. Psalm: 38. pag: - - 18.*
*Novit Dominus pios de tentatione eripere, iniquos vero in diem iudicii
reservare cruciandos. 2. petri c. 2. pag: - - 20.*
*Nudus egressus sum de utero matris meæ, & nudus revertar illuc
Iob: 1. pagina - - 24.*
Nullus speravit in Domino, & confusus est Eccl: 2. pag: 27.
*Numerus dierum hominum, ut multum centum anni, quasi gutta aque
maris deputati sunt, & sicut calculus arena, sic exigui anni in die ævi.
Eccl: 18. pagina - - 29.*
Nun-

Nunquid non paucitas dierum meorum finietur brevi. Iob. 10. pa: 32.

O

- O altitudo divitiarum Sapientia & Scientia Dei, quàm incomprehensibilia sunt iudicia ejus, & investigabiles via ejus Rnor. 11. pag: 35.
- Obsecro vos tanquam advenas, & peregrinos abstinere vis à carnalibus desideriis, quæ militent adversus animam. 1 Petri c. pag: 38.
- Oculi Domini multo plus lucidiores sunt super solem, circumspicientes omnes vias hominum. Eccl: 23. pagina - 41.
- Oculus non vidit, nec auris audivit, nec in cor hominis ascendit, quæ preparavit Deus ijs, qui diligunt illum. 1 Corinth: c: 2. pag: 44.
- Omne gaudium existimate fratres, cum in tentationes varias incideritis. Iacobi. 1. pagina. - 46.
- Omne quodcumque facitis in verbo, aut in opere, omnia in Nomine Domini Jesu Christi facite ad Colotens: c. 2. pagina - 49.
- Omne quod tibi applicitum fuerit accipe, & in dolore sustine, & in humilitate tua patientiam habe Eccl: 2. pag: 52.
- Omnes homines terræ, & cinis. Eccl: 17. pagina. - 55.
- Omne nos manifestari oportet ante Tribunal Christi, ut referat unusquisque propria corporis prout gessit, sive bonum, sive malum. 2. Corinth: c. 5. pagin: - 58.
- Omnes morimur, & quasi aqua dilabimur in terram, quæ non revertuntur. 2. Reg: c. 14. pagin: - 61.
- Omnes qui pie volunt vivere in Christo Jesu, persecutionem patientur mali autem homines, & seductores proficient in pejs. 2. Timot: ca: 3. pagina - 64.
- Omnes quid in resurgemus sed non omnes immutabimur 2. Corinth: c: 15. pag: - 67.
- Omnes stabimus ante Tribunal Christi Rnor. 14. pag: 70.
- Omnia detrimentum feci, & arbitror ut stercora, ut Christum in crucifariam ad

Sentencie z Piśmá Świętego

	3.
ad Philipenses 3	76
Omnia possum in eo, qui me confortat.	ad Philipp: 4 pag: 79
Omnia quaecunq; vultis ut faciant vobis homines, & vos facite illis, hæc	est enim lex & Prophetæ Mathæi 7. p g: 82.
Omnia quæ de terra sunt, in terram convertentur.	Ecc: 40 pa: 85.
Omnia tempus habent, & suis spatijs transcurrent uniuersa	Ecc: 3 p: 88.
Omni diebus vitæ tuæ, in mente habito Deum, & cave, ne aliquando	peccato consentias, & prætermittas præcepta Domini Dei Nostri.
Tobiæ 4.	pagina 91.
Omnis arbor quæ non facit fructum bonum, excindetur, & in ignem	mittetur. Mathæi 7. pag: 95.
Omnis ex vobis, qui non renuntiat omnib9, quæ possidet, non potest meus	esse discipulus. Luc: 14. pagina 101.
Omnis disciplina in presenti quidem non videtur esse gaudij, sed merore,	postea autem fructum pacatissimum exercitatis per eam, reddet justi-
tiæ. Hebræorum 12.	pagina 103
Omnis qui in agone contendit, ab omnibus se abstinere, & illi quidem ut	corruptibilem accipiant, nos autem incorruptam. 1. Corinth: c 9 p. 106.
Omnis qui reliquerit domum vel fratres, aut sorores, aut Patrem, aut	Matrem, &c: centuplum accipiet, & vitam æternam possidebit.
Math: 19.	pagina 109.
O mors quam amara est memoria tua homini pacem habenti in substan-	tijs suis. Eccl: 14
Opera illorum sequuntur illos.	Apocalips: 14. pag: 115.
Operamini opus vestrum ante tempus.	Eccli: 51. pag: 118.
Oportet semper orare, & non deficere.	Luc: 18. pag: 121

P

Patientes estote fratres usque ad adventum domini. Iacobi 5. pa: 124
 Perditio tua ex te Israel, tantummodo in me auxilium tuum. Osee: 13.
 página 127.

Zzz

Per-

<i>Per multas tribulationes oportet nos intrare in Regnum Dei</i>	Actoꝝ: 14
pagina	129
<i>Petite & dabitur vobis, querite & invenietis, pulsate & aperietur vobis</i>	
Math: 7. pagina	133.
<i>Pietas ad omnia utilis est</i>	1 Timoth: c. 4 pag: 135.
<i>Pienitudo legis est dilectio.</i>	Rom: 13
<i>Penitentiam agite, appropinquavit enim Regnum Celorum</i>	Math: 3.
pagina	141.
<i>Ponite corda vestra super vias vestras.</i>	Aggæi: 1 pag: 143.
<i>Post concupiscentias tuas non eas, & a voluntate tua avertere. Si præstes anime tue concupiscentias ejus, faciet te in gaudium inimicis tuis.</i>	Eccl: 18. pagina 146.
<i>Præterit figura huius mundi 2.</i>	Corinth: c. 2. pag: 150.
<i>Preiosa in conspectu Domini, mors Sanctorum ejus.</i>	Psál: 115 pa: 153.
<i>Prope est dies Domini,</i>	Joel: 1. pagina 155.
<i>Pulvis es & in pulverem reverteris.</i>	Genel. 3 pag: 158.

Q

<i>Quam angusta porta, & arcta via est, quæ ducit ad vitam, & pauci sunt, qui inveniunt eam</i>	Math: 17 pag: 161.
<i>Quam diu fecistis uni ex istis fratribus meis minimis, mihi fecistis.</i>	
Math: 25 pagina	164.
<i>Quam magna multitudo dulcedinis tuæ domine, quam abscondisti timentibus te.</i>	Psalm: 30. pagina 166.
<i>Quanto magnus es, humilia te in omnibus, & coram Deo invenies gratiam.</i>	Eccl: 3. pagina 169.
<i>Quantum glorificavit se & in delicijs fuit, tantum date illi tormentum & luctum.</i>	Apocalyps: 18. pag: 172.
<i>Quasi putredo consumendus sum, & quasi vestimentum quod comeditur a tinea</i>	Job. 13. pagina 175.

Quasi

Sentencie z Pijna Swietego

5.

- Quasi a facie colubri fuge peccatum Eccl: 21 pagina 177.
 Quae est vita vestra? vapor est ad modicum parens. Iacob: 4 pa: 180
 Querite dominum dum inveniri potest, invocare eum dum prope est.
 Isaia: 55. pagina 183.
 Querite Dominum, querite mansuetum, si quomodo abscondamini in die
 furoris domini. Sophonia: 2. pagina 186.
 Querite primum regnum Dei, & iustitiam ejus &c. Matt: 6 pa: 189
 Quae seminaverit homo, haec & metet ad Galatas 6. pag: 193.
 Quae sursum sunt sapite, non quae super terram ad Colols: 3 pa: 195.
 Quae videntur temporalia sunt, quae autem non videntur aeterna sunt.
 2. Corinth: 4. pagina 198.
 Quemadmodum desiderat cervus ad fontes aquarum, ita desiderat ani-
 ma mea, ad te Deus Psalmo 41. pagina 202
 Quem diligit Dominus, corripit, & quasi Pater in Filio complacet sibi
 Prov: 3. pagina 205.
 Qui amat animam suam, perdet eam, & qui odit animam suam in hoc
 mundo in vitam aeternam custodit eam. Ioann. 12. pag: 208.
 Quia non profertur cito contra malos Sententia, absque timore ullo fi-
 lij hominum perpetrant mala. Eccl: 8. pagina 211.
 Quia tepidus es, & nec frigidus, nec calidus, incipiam te evomere ex ore
 meo. Apocal. 3. Pagina 214.
 Quicumque totam legem servaverit, offendat autem in uno, Factus est o-
 mnium reus. Iacobi 2. pagina 217.
 Quicumque voluerit inter vos major fieri, sit vester minister, & qui vo-
 luerit inter vos primus esse, erit vester servus. Mat: 20. pa: 220.
 Qui delicate a puritia nutrit servum suum, postea sentiet eum contuma-
 cem Prover: 29. pagina 223
 Qui descendit ad inferos, non ascendet Iob: 7. pagin: 227
 Quid faciam cum surrexerit ad judicandum Deus? & cum quaesierit? quid
 respondebo illi Iob: 31. pagina 230
 Qui diligit iniquitatem; odit animam suam. Psalm: 10. pag: 223.
 Quid mihi est in Caelo? & a te quid volui super terram? Deus cordis
 mei, & pars mea Deus in aeternum. Psalm: 75: pa: 235.
 Quid prodest homini de universo labore suo, & afflictione Spiritus, quae
 Zzzz sub scie

sub sole cruciatus est. Eccl: 2:	pagina	238.
Quid prodest D. o, si iustus fueris? aut quid ei confers, si immaculata fuerit vita tua Iob: 22:	pag:	242.
Quid prodest homini si mundam universum lucretur, anima vero sua detrimentum patiatur? aut quam dabit homo commutationem pro anima sua. Math: 16:	pagina	245.
Qui non accipit Crucem suam, & sequitur me, non est me dignus Math: 10	pagina	248.
Qui parve seminat, parce & metet. 2 Corinth: c. 9. pa:	252.	
Qui perseveraverit, usque in finem, hic salvus erit Math: 24 pa:	255.	
Qui se exaltat & r. humiliabitur, & qui se humiliaverit exaltabitur. Math: 23	pagina	258.
Qui se exultat ac stat, videat, ne cadat. 1. Corinth: c. 10 pa:	261	
Qui semina t in lacrymis, in exultatione metent. Psalm: 125. pa:	264,	
Quis est homo qui vivet, & non videbit mortem, eruet animam suam de manu inf. r. Psalm: 88.	pagina	268
Qui spernit modica, paulatim decidet. Eccl: 10 pag:	271.	
Quis poterit habitare de vobis, cum igne devorante? quis habitabit ex vobis cum ardoribus sempiternis. Isaie 33. pagina	275.	
Qui nos separabit a charitate Christi? tribulatio an angustia? & in his omnibus superamus propter eum, qui dilexit nos. Romn: 8 pag:	278	
Quis te discernit? quid habes, quod non accepisti 1. Cor: c 4. pa:	282.	
Qui sunt Christi. Carnem suam Crucifixerunt, cum vitijs & concupiscentijs. ad Galat: 5.	pagina	285.
Qui timet Deum, faciet bona. Eccl: 15. pagina	288.	
Qui vicerit, non laetatur a morte secunda. Apocal: 2. pa:	291.	
Qui voluerit animam suam salvam facere, perdet eam, qui autem perdidit propter me, inveniet eam Math: 16. pagina	294.	
Quid unque facere potest manus tua, instanter operare. Eccl: 9 p:	297.	
Quod habetis tenete, donec veniam. Apoealyps: 2. pag:	300	
Quod si nos met ipsos dijudicemus, non utique judicemur. 1. Cor: c. 11.	pagina	303

R

<i>Regnum Calorum vim patitur, & violenti rapiunt illud.</i>	<i>Mat: 11. pa: 306.</i>
<i>Regnum Dei intra vos est.</i>	<i>Luc: 17. pagina 309</i>
<i>Resistite diabolo, & fugiet a vobis.</i>	<i>Iacob: 4. pagina 313.</i>
<i>Respicit Dominus vias hominis, & omnes gressus ejus considerat.</i>	<i>Prover: 5. pagina 316.</i>
<i>Risus dolore miscebitur, & extremo gaudij luctus occupat.</i>	<i>Prov: 14 pagina 320</i>

S S

<i>Satagite ut per bona opera, certam vestram vocationem, & electionem sciatis.</i>	<i>2. Petri c. 1. pagina 323.</i>
<i>Scio opera tua.</i>	<i>Apocalyps: 3. pagina 327.</i>
<i>Scio quod Redemptor meus vivit, & in novissimo die de terra surrecturus sum, & rursus circumdabor pelle mea; & in carne mea videbo Deum meum</i>	<i>Iob: 19. pagina 330.</i>
<i>Scrutator Ierusalem in lucernis.</i>	<i>Sophon: 1. pagina 333.</i>
<i>Secura mens quasi jube convivium.</i>	<i>Prover: 15. pa: 336.</i>
<i>Semita vite super eruditum, ut declinet de inferno novissimo.</i>	<i>Prov: 15. pagina 338.</i>
<i>Sentite de Domino in bonitate.</i>	<i>Sapientia: 1. pagina 342.</i>
<i>Servatorem anime tue, nihil fallit, reddetque homini, juxta opera sua.</i>	<i>Prover: 24. pag: 345.</i>
<i>Si adhuc hominibus placerem, Christi servus non essem.</i>	<i>ad Gal: 1. pagina 348.</i>
<i>Si annis multis vixerit homo, & in his omnibus letatus fuerit. meminisse debet tenebrosi temporis, & dierum multorum qui cum veniunt,</i>	<i>vani-</i>

- vanitatis arguentur praterita. Eccl: 11. pag: - 351.
- Sic currite ut comprehendatis. 1. Cor: c: 9. pag: - 355.
- Si cognovisses & tu, & quidem in hac die tua, qua ad pacem tibi, nunc autem abscondita sunt ab oculis tuis. Luc: 19. pag: 358.
- sic stulti estis, ut cum Spiritu caperitis, non carne consummemini. ad Gal: 3. pagina - 361.
- Sicut fulgur exiit ab Oriente, & paret usque in Occidentem, ita erit, & Adventus Filij hominis. Math: 24. pag: - 364.
- Sicut in diebus Noe, ita erit adventus Filij hominis. Math: 24. p: 368.
- Sicut lutum in manu figuli, sic vos in manu mea Domus Israel. Ier: 18. pagina - 392.
- Sicut pisces capiuntur hamo, & sicut aves laqueo comprehenduntur, sic capiuntur homines in tempore malo, cum eis ex templo supervenerit. Eccl: 9. pagina - 375.
- Sicut socij passionum estis, sic eritis, & consolationis. 2. Corinth. c: 2. pagina - 379.
- Sicut umbra Dies nostri sunt super terram. Iob: 8. Pagina - 383.
- Si Deus pro nobis, quis contra nos. Rnor: 8. pag: - 386.
- Si diligitis me, mandata mea servate. Ioan: 14. pag: - 389.
- Si dixerimus quoniam peccatum non habemus, ipsi nos seducimus, & veritas in nobis non est, si confiteamur peccata nostra &c. 1. Ioan: c: 1. pagina - 392.
- Si iniquitates observaveris Domine Domine quis justinebit. Psalm: 129. pagina - 396.
- Si justus vix salvabitur, impius & peccator ubi parebunt. 1. Petri c: 4. pagina - 399.
- Sine intermissione orate. ad Thesalonic: 5. pagina - 402.
- Sine me nihil potestis facere. Ioan: 15. pag: - 404.
- Si non in timore Domini tenueris te instanter, cito subvertetur domus tua Eccl: 27. pag: - 407.
- Si non vigilaveris, veniam ad te, tanquam fur, & nescis qua hora veniam ad te. Apocal: 3. pag: - 410.
- Si Patrem invocatis eum, qui sine acceptione personarum iudicat secundum uniuscuiusque opus, in timore inculatus vestri temper, conversamini

Sentencie z Pisma Swiętego

9.	
mini 1. Petri c: 1. pagina	413.
Si quis venit ad me, & non odit Patrem suum &c. Adhuc autem & animam suam, non potest meus esse discipulus. Luc. 14. pag:	416
Si quis videtur inter vos sapiens esse in hoc seculo, stultus fise ut sit sapiens. 1. Cor: c. 2. pagina	419.
Si quis vult post me venire, abneget semetipsum. & tollat Crucem suam & sequatur me. Mat: 16. pagina	422.
Si secundum carnem vixeritis, moriemini. Si autem Spiritu facta carnis mortificaveritis, vivetis. Rom: 8. pagina	424.
Sive manducatis, sive bibitis, sive aliud quid facitis omnia in gloriam Dei facite. 1. Corinthi: c: 10 pagina	437.
Si vis in vitam ingredi, serva mandata. Math: 19. pag:	430.
Sobrie, & iuste, & pie vivamus in hoc seculo, expectantes beatam spem & adventum glorie Magni Dei, & Salvatoris nostri JESU Christi ad Titu: 2. pagina	433.
Sobrij estote, & vigilate quia adversarius vester diabolus, tanquam leo rugiens circuit, querens quem devoret, cui resistite fortes in fide 2. Petri c. 1. pagina	436.
Spes impij tanquam lanugo est, quæ a vento tollitur, & tanquam spuma gracilis quæ a procella dispergitur, & tanquam fumus, qui a vento diffusus est &c. Sap: 5. pagina	439.
Sperat justus in morte sua. Prover: 14 pag:	443.
Stabiles estote, & immobiles, abundantes in opere Domini semper, scientes quod labor vester, non est inanis in Domino. 1. Cor: c. 15 p	446
Statutum est hominibus semel mori, post hoc autem iudicium Hebr: 9. pagina	448.
Stulte hac nocte, animam tuam repotent a te, quæ autem parasti, cujus erunt Luc. 12. pagina	451.
Suavis Dominus universis, & miserationes ejus, super omnia opera ejus Psalm. 144. pagina	455.
Subter te sternitur tineæ; & operimentum tuum erunt vermes pa:	458
Superbiam nunquam in tuo sensu, aut in tuo verbo dominari permittas, in ipsa enim initium sumpsit omnis perditio. Tobia: 4. pa:	461.

T

- Templum Dei vos estis, & Spiritus Dei habitat in vobis* 1. Cor:
 c. 3. pagina - - - - - 468.
Tempus non erit amplius. Apocalips: 10. pagina - - - - - 468
Tene quod habes, ut nemo accipiat coronam. Apoc: 3. pag: 471
*Tenent tympanum, & Cytharam, & gaudent ad sonitum Organi, ducunt
 in bonis] dies suos, & in puncto ad inferna descendunt.* Iob. 21.
 pagina - - - - - 474.
Thesaurizate vobis thesauros in Calo. Math. 6. pag. - - - - - 477.
Time eum qui potest, & animam, & corpus perdere in gehennam.
 Math. 10. pagina - - - - - 480.
*Tollite jugum meum super vos, & discite a me quia mitis sum, &
 humilis corde, & invenietis requiem animabus vestris.* Math 11.
 pagina - - - - - 483.
*Tu es Domine, qui vite & mortis habes potestatem & deducis ad por-
 tas mortis & reducis.* Sapientia 16. pag. - - - - - 486
Tu non mitteris ad domum ignota lingua Ezechiel. 3. p. 489

V

- Va mundo a scandalis* Math, 18. pag. - - - - - 492.
Va mundo a scandalis.
Veni & maledic Iacob. Numer. 23. pagina - - - - - 494.
*Va terra & mari. quia descendit diabolus ad vos, habens iram magnam,
 sciens quod modicum tempus habet.* Apocal: 12. pa: 498
Va vobis qui rideris nunc quia lugebitis, & flebitis Luc. 6. p. 501
Veni Domine JESU Christe. Apocal: 22. pag. - - - - - 504.

Sentencie z Pisna Swiętego

II

Venite ad me omnes qui laboratis, & onerati estis, & ego reficiam vos.

Math: 11. - - - - - pagina 506.

Venite Benedicti Patris mei, possidete paratum vobis Regnum, a constitutione mundi. Math: 25. - - - - - pagina 510.

Venit hora, in qua omnes, qui in monumentis sunt, audient vocem Filij Dei & procedent, qui bona fecerunt in resurrectionem vite, qui vero mala egerunt, in resurrectionem iudicij Ioan: 5. pagina 512.

Venit nox, quando nemo potest operari. Ioan: 9. pagina 515.

Verebar omnia opera mea, sciens quod non parceres delinquenti Job: 9 p: 517

Vermis non morietur, & ignis eorum non extinguetur. Is: 66. pa: 520

Via peccantium complanata lapidibus, & in fine illorum inferi, & tenebrae & pena. Eccl: 21. - - - - - pagina 523.

Videbitis Filium hominis, sedentem a dextris virtutis Dei, & venientem in nubibus. c: 5. Mathæi 26. - - - - - pagina 525.

Vigilate, & orate, ut non intretis in tentationem. Math: 26. pag: 529.

Vigilate quia nescitis diem neque horam, Math: 15. pag: 532.

Vindicta carnis impii ignis & vermis. Eccl: 5. - - - - - pag: 535.

Uniusquisque opus manifestum erit, dies enim Domini: declarabit. L: c: 3: p: 539

Uno tantum (ut ita dicam) gradu Ego moris que dividimur. 1 R: c: 20: p: 542

Unus dies apud Dominum sicut mille anni & mille anni, sicut unus Deus 2 Petri. c: 3. - - - - - pagina 545.

Unusquisque in qua vocatione vocatus est in ea permaneat. Cor: 7. p: 548

Unusquisque propriam mercedem accipiet, secundum laborem 1 Cor: c: 3: p: 551

Vos qui secuti estis me in generatione, cum sederit Filius hominis, in sede Maiestatis sue, sedebitis & vos, super sedes duodecim, iudicantes duodecim Tribus

Israel Math: 19. - - - - - pagina 554.

Venite & reddite Domino DEO vestro. Psalm: 75. pagina 577.

Usque in tempus sustinebit patiens; & postea redditio iucunditatis. Eccl: 1. - - - - - pagina penultima.

Finis Secundæ Partis. Authoris, videlicet sex Mensium.

Iulij, Augusti, Septembris, Octobris,

Novembris, Detembris,

A

REGISTR



R E G E S T R

I M I O N S W I Ę T Y C H

*W Tey się Ksiedze zamykaiacych, dla lepszey
wygody Czytelniká, przez Alfabet y kárt liczbę*

W Y R A Z O N Y

A

Abdon y Senen	30	Julij	-	kárta	91.
Adam y Ewá	24	xbris	-	kárta	542.
Agapit Męczeńnik	18	Augusti	-	kárta	146.
Agidan Biskup	31	Augusti	-	kárta	183.
Alezy S.	17	Julij	-	kárta	51.
Alexander Żołnierz y Męczeńnik	27	Augusti	kárta		168.
Amron, Zenon, Ptolomeusz Żołnierze	MM. 20	xbris.	ká		528
Ambroży 7ma.	xbris.	kárta	-		491
Andrzej Apostoł	30	xbris.	-		
Anataliá Panna	9.	Julij	-	kárta	29
Anna S.	26	Julij	-	kárta	78.
Antoni Kapłan Męczeńnik	2	7bris	kárta		189.
Apollinaryutz Biskup y Męczeńnik	23	Julij	kárta		69.
Arseniusz S.	19	Julij	kárta		57.
Augustyn S.	28	Augusti	kárta		174

B

Bibiana Panna y Męczeńniczka	2	xbris.	kárta		476
Brigittá S. Wdowa	8va.	8bris	kárta		302.
Bononiusz Młodzieniátek	30	Augusti	kárta		180
Bruno Arcybiskub Kolenki	11	8bris	kárta		3. 2,
Bru-					

Regeſtr Imion Świętych

2

Bruno Fundator	Kartuzow	6	8bris	kárta	296.
Bernard S.	20. Auguſti	-	-	folio	152.
Barbara S.	Panna y Męczeńniczka	4	xbris.	kárta	482

C

Ceciliá Pánná y Męczeńniczka	29.	9bris	kárta	445.
Chryzanty Męczeńnik	25	8bris	-	kárta 357
Chryzogon S. Męczeńnik	24	9bris	-	kárta 451.
Cyryak Dyakon	8	Auguſti	-	kárta 117.

D

Daniel ſłupnik	11	xbris	-	kárta	504
Daniel Prorok	21.	Julii	-	kárta	66
Dazyuſz Młodzieniaſzek	20	9bris	-	kárta	439
Dominik S.	4	Auguſti	-	kárta	105.
Dydek Proſtak	12	9bris	-	kárta	415
Dionizyusz S. Biſkup y Męczeńnik	9	8bris	-	kárta	305
Dziecié porwane z wichrem ná powietrze, nauczyło nas iá- ko błágać mamy Boga pod czas utrapienia iákiego 25 7bris. k: 260					

E

Elauteryuſz Opat	6	7bris	-	kárta	201
Elżbieta Krolowa Węgierská	19	9bris	-	kárta	435.
Eleazáryuſz Chrabia	27	7bris	-	kárta	267.
Eleezbán Krol Murzyńſki	27	8bris.	-	kárta	364.
Emeryk S.	5	9bris	-	kárta	395.
Edmund:	16	9bris	-	kárta	427.
Ermelinda Panna	29	8bris	-	kárta	371
Engelbert Arcybiskup Koſcińſki	7	9bris	-	kárta	481
Eufeniá Panna y Męczeńniczka	16	7bris	-	kárta	232
Eufalia Panna	10	xbris	-	kárta	501
Eudoxyuſz Męczeńnik	5	7bris	-	kárta	197
Eufachiusz Męczeńnik	20	7bris	-	kárta	244
A2					Fir-

F

Firmus y Rusticus Męczeńnicy	9	Augusti	kárta	120.
Filaret Wyznawca	1.	xbris	kárta	473
Filip Zakonnik	23	Augusti	kárta	160
Fileterisz Młodzieniaszek	30	xbris	kárta	599
Fortunat Wyznawca Biskup	14	8bris	kárta	333
Franciszek Xawier	3	8bris	kárta	479.
Franciszek Borgiasz	1.	8bris	kárta	281
Franciszek S. Wyznawca y Zakonodawca	4	8bris	kárta	290.
Fulko Biskup	26	8bris	kárta	360.

G

Gallus Opat	16	8bris	kárta	329.
Gerard Biskup	24	7bris	kárta	257.
Goar Apostoł Trewirski	6	Julii	kárta	20.
Gorgoniusz Męczeńnik	9	7bris	kárta	210
Godefryd Biskup	8	9bris	kárta	404
Golendyna Męczeńniczka	11	Julii	kárta	34
Grzegorz Cudotworca	17	9bris	kárta	430
Gwalbert Opat	12	Julii	kárta	37
Gwido Wyznawca	12	7bris	kárta	220

H

Hieronym S.	30	7bris	kárta	277.
Homobonus Kupiec	13	9bris	folio	418
Huzybita Ian	3	8bris	kárta	287

I

Ian imieniem dobry	22	8bris	kárta	347
Ian Anioł, wierny sluga Mátki Boskiej	24	8bris	kárta	354
Ianuaryusz Biskup y Męczeńnik	19	7bris	kárta	241
Iskub Męczeńnik	27	9bris	kárta	460
Iskub Biskup Nizybu	15	Julij	kárta	45.
Iskub większy	25	Julij	kárta	75.
Idzi Opat	1.	7bris	kárta	185.

Regeſtr Imion Świętych

Iędrzey Męczeńnik	17 8bris	kárta	333.
Ioachim y. Anna	21 9bris	kárta	442.
Ireneusz Męczeńnik	3 Iulii	kárta	12.
Iuſtyna Panna Męczeńniczka	13 Iulii	kárta	41.
Iuſtyna Panna Męczeńniczka	26 7bris	kárta	264

K

Károl Borromeuſz	4 9bris	karta	391
Kaſſyan Męczeńnik	13 Auguſti	kárta	132.
Klara Panna	12 Auguſti	kárta	129
Kilian Biſkup	8 Iulii	kárta	26
Kryſtyna Panna Męczeńniczka	24 Iulii	kárta	72.

L

Lázarz Biſkup Maſſilii	17 xbris	kárta	520.
Leonard Opat	6 9bris	kárta	398
Leodegardus Biſkup Męczeńnik	2 8bris	kártá	1285.
Leopold Auſtrij Marchio	15 9bris	kártá	424
Lucya Panna y Męczeńniczka	13 xbris	kártá	509
Ludwik Zſkonnik	19 Auguſti	kárta	149
Ludwik Król Francuſki	25 Auguſti	kártá	166
Lukáſz S. Ewangelista	18 9bris	kárta	335

M

Makáryuſz Puſtelnik	23 8bris	kártá	351
Mamas Męczeńnik	17 Auguſti	kártá	143
Márcin S. Biſkup	11 9bris	kárrá	412
Małgorzata Panna y Męczeńniczka	20 Julij	kártá	60.
Mária Magdalena	21 Iulii	kártá	66.
Marta Panna	29 Iulii	kártá	87.
Mauryliuſz, Biſkup	17 7bris	kártá	223.
Maurycy Męczeńnik.	22 7bris	kártá	251
Matheusz Apoſtoł	21 7bris	1kártá	248
Michał Archanioł	29 7bris	kártá	251
Meinulf Wyznawca	5 7bris	kár: 293	N

N

Narodzenie Chryſtufowe	25 xbris	kártá	544.
Narodzenie Mátki Boſkiey	8 7bris	kártá	207
Nawiedzenie Najświętſzey Pánny	2. Iulii	kártá	9.
Najświętſzey Pánny <i>de Victoria</i>	7ma 8bris	kártá	299.
Názaryulz	28 Iulii	kártá	84.
Niepokálane Poczczęie Najświętſzey Mátki	8. xbris	ká.	494
Nikary Biſkup	14 xbris	kártá	512.
Nikołáy Biſkup	6: xbris	kártá	489.
Nikołáy z Tolentýnu	10. 7bris	kártá	214.
Nikomedes K. Męczeńnik	25 7bris	kártá	230.

O

Odo.	18 9bris	kártá	432.
------	----------	-------	------

P

Pantáleon Doktor	27 Iulii	kártá	82.
Pianowanie S. Fránciſzka Ranámi Ieżulowemi	17 7bris	k.	235.
Podwyżſzenie S. Krzyża	14 7bris	kártá	226.
Porcyunkuláábo Nays: Mátki Anieſkiey	2. Aug:	kár:	100.
Przemienienie Páńskie	6. Auguſti	kártá	111

R

Radboſz Biſkup	29 9bris	kártá	467.
Ráynelda Pánna y Męczeńniczka	16 Iulii	kártá	48.
Roch S.	16 Auguſti	kártá	141.
Roża Witeberſka	4 7bris	karta	195.

S

Sába Opat	5 xbris	kárta	486.
Szczepán Męczeńnik	3. Auguſti	kártá	103.
Szczepán Biſkup Bieńſki	7. 7bris	kártá	204.
ſzczesny z tiedmiá Synami	10 Iulij	kárta	31.
Szczepán Dyákon	26 xbris	karta	550.

Ser-

Regeſtr Imion Świętych

6

Servulus	23	8bris	kárta	538
Śnieżney Najswięt/zey Matki	5.	Auguſti	kárta	108.
Stefan Męczeńnik	28	9bris	kárta	464.
Stanisław Koſtká S.	14.	Auguſti	kárta	135.
Symphoryan Młodzieniátek M.	22.	Aug:	kárta	158.
Szymon y Juda Apoſtołowie	28	8bris	kárta	369.
Sylweſter Wyznawca	26	9bris.	kárta	457.
Syryulz 9na.	xbris	kárta		497
Symphoroza	18	lulij	kárta	54.

T

Tereſſa Panna.	15	8bris	kárta	326.
Theofil. Wyznawcá	10	8bris.	kárta	399.
Theodoryk Zolnierz y Męczeńnik	9.	9bris	kárta	404
Theokryſta Pánná	10	9bris	kárta	409.
Tomaſz Apoſtoł	21.	Decembris.	kárta	532.
Tomaſz Arcybiskup.	29.	xbris.	kárta	557.
Teodoryk 1ma.	Julij		kárta	5.
Tekla Panna.	23.	Septembris	kárta	254
Tiburcy Męczeńnik	11.	Auguſti	kárta	126

V

Vdalryk Biſkup	4.	Julij	kárta	14.
Urzula S. z Fowarzyłzkami	21.	8bris	kárta	344

W

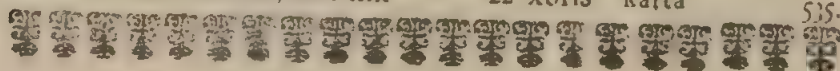
Wacław Xiążę	28.	7bris.	kárta	271.
Wawrzyniec S.	10	Auguſti	kárta	123.
Wenefryda Panna y Męczenniczka	3	9bris	kárta	388.
Wenanczyulz Opat.	13	8bris.	kárta	319.
Wiara Panná	2.	8bris	kárta	346.
Wilfryd Biſkup	12	8bris	kárta	316.
Wilhelm Mathemaryk	5	lulij	kárta	17.
Wilbáld	7ma	lulij	kárta	23.
Wiará, Nádziela, Miłość, Panny, Corki S. Zofii.	1.	Aug:	kár:	97

W nie-

W Niebowzięcie Nay: S. Panny	15	Augusti	karta	138.
Woyciech Sykulizyk Karmelita	7	Augusti	karta	115.
Wolfsan Biskup	31	8bris	karta	379.
Woyciech Wyznawcą	3.	7bris	karta	192.
Woyciech przezwiśkiem wielki	14.	9bris	karta	421.
Wszystkich SS. 1ma.	Novembris		karta	380.

Z

Zaduszny Dzień	2	Novembris	karta	386.
Zenobiusz Biskup Męczennik	30	8bris	karta	374
Zenon Żołnierz Męczennik	22	xbris	karta	535.



R E G E S T R

*A osobliwie co znaczney/szych rzeczy, w tey 'księdze
zamykających się, dla lepszey Czytelniká wygo-
dy, krotko, á porządnie zebrány.*

A

Adimpleo ea que defunt Passionum Christi. Jáko to Pismo Swięte rozumiec dopełniam tego, w cielemoim czego mi niedosta-
je; to jest ieżeli chcę ustrzedz się surowości Boskiej, trzebá-
mi one uprzędzić pokutą moją. Obszerniey o tym texcie
Pisma S. mowi Medytacyá. folio 251.

Aidon Swięty niemájac co ubogiemu dáć, darownego sobie
konia od Ośwyná Krola ze wśzystkím siedzeniem bárdzo
bogatym dáł iemu. Kto prawdziwie jest miłosierny ná u-
bogie, tam žádná rzecz by náyd oślzá náymillza do dánia
ubogiemu nie jest zbronná. Nieodmáwiaj że y ty dáć iáknú-
żnę S. á osobliwie gdy cie ieszcze uśilnie kto prosi. folio 183.
Ah nák się każdy bárdzo myli ktory tu sobie Oyczyznę w gło-
wie

Regeſtr *znácznieyſzych rzeczy.*

8

wie, w ſtatecznoſci y ukontentowaniu knuie. *vide plura foli: 23. in ſecundo puncto.*

Ambroży Święty umieraiać, płaczacy m nad ſobą, co za náukę y adintendę zoſtawił. *folio 491. in 3. puncto.*

Auguſtyn Święty ná ciężkość nálogu pewnego grzechu, iák ciężko nárzekał. *vide & lege folio 214. per totum.*

Aże niemałż czego prágnać hyc przełożonym, y owſzem bárdziey trzebá ſię poczytać za nieſzczęśliwego, lecz y czemu? *Vide lege hac in materia, maximè. Si es cupidus honoris meditationem totam folio 220. & appromitto cuius cum gratia fructum centesimum ex indè percepturum.*

Aże kto ieſt w grzechu ſmiertelnym, przeto niepowiniien uſtáwáć w dobrych uczynkách, ktore w ten czás lubo nie ſą záſługuiące ná Niebo, iednák nigdy nie ſą bez pożytku grzeſznego człowická. *Vide hac in materia meditationem & lege folio 391. per totum a 2do puncto. Náuka tam bárdzo wyſoká zámyká ſię, y godná wiadomości,*

Aże nic ſię tak nieſprzeciwia Bogu, iák ſerce uwikłáwſzy ſię w grzechách, niepokutuiące; więc co z tym trzebá czynic. *folio 335 per totum? Et multaibi bona colliges in ordine ſalutis animæ tuæ*

B

Bogáctwa, dobre mienie, czemu częſtokróć Bog ludziom odbiera. *folio 385. verſu. 30.*

Bog mój, miłóſierdzie moje. *Pſalm: 58.* kto ták mowi y mocno wierzy, ten tylko beſpiecznie w dobrym ſtoji, álbowiem ſilá náтуры ludzkiey ile że ſlábey, ieſt bárdzo ſzczuplá podpora utrzymania ſię ſtáecznie w dobrym záczętym. *folio 262. ad finem*

Bog Oyciec przeto oſobliwie z wykłkochać ludzi. ze Syná iego Jednorodzonego Boga y Człowieká práwdziwego kocháia, y im bárdziey kochámy Syná iego, a Zbáwiciela náſzego, tym teſz bárdziey, kocha náſ Bog Oyciec, y Duch S:

B

y ták

Regeſtr znacznieſzych rzeczy

- 9 y ſam Chryſtus Jezus *folio ad finem* 280.
 Bog kochá, ale tylko kochájących, y bojących ſię ſiebie, kochá y grzeſników, ale tych tylko, którzy ſię máia do niego przez pokutę S. y ſzczerze náwracaia *folio 343 per totum.*
 Bogu ſłużyć trzeba, nieiákoby z regeſtru, coſ tylko z ſtánu ſwego powinieſ, ale y to czynic dla Boga, czym go nád ſtán ſwoy ukontentować możeń. *folio 296 per totum.*
 Boiaźń Boka, co ieſt za ceny przed Bogiem, y co ſprawia w ſercách ludzkich *folio 31.*
 Boiaźń ſmierci, y uwaga goracoſci piekła co wczłowiaku ſpráwuie. *Lege per totum, á upewniam iſ wielki pożytek ná duſzy odnieſieł. Exprimetur iſta materia folio 415.*
 Boiaźń Boka u ludzi dobrych, Boga ſię bojących, názwáć nie może muſztukiem od grzechu wſtrzymywaácym; Ná to y bodźcem do cnot SS. *per totum folio 288. præcipue verſu 16.*
 Być Przyiácielem Bokim, to to ieſt práwdziwy honor, y dobro náywiéſze práwdziwe. *per totum folio 305.*

C

- Cená duży Człowieká iák wielká być może *folio 340 per totum*
 Chryſt. łowe záſługi, że ſa ceny y wági nieſkończonéy; więc wſzystkim nám daia nádzieię y uſnoſć do miłóſierdzia Boſkiego, y oſiágnienia Nieba byleſmy ſie ſobie umieli applikować *folio 283. per totum, & diſces quid te oporteat in via ſalutis facere.*
 Chryſtyny Panny u Ibernów Poganów ná ten czás ſtojaćcy, takiey dziełnoſci była mołitwa, że Bog wie, iákoby náy-
 ciéſzſze leczyłá ludzkie choroby. *folio 554 in 310 puncto*
 Ciáło tu delikátnie tuczyć czemu ieſt to, iákoby i nie ná łonie ſwym chować *folio 537 per totum lege & perichoreſce.*
 Ciáło gdy kogo kuſi do złego co czynić ná ten czás *folio 482 per totum*
 Ciáſná y ſciſta do Nieba droga *folio 152. verſ. 17. y 102*
 rozprzeſtrzenie może *folio 162 ibidem lege maxime 2dum punctum, & invenies centefimum fructum.*

Cier-

Cierpliwość, kiedy ieſt náypotrzebneyſzą fol: 531 per totum.

Cierpliwość S. tá cnota tak ieſt każdemu potrzebna, że bez niey żadná cnota, niemoże być prawdziwą cnota, ále ieſt albo nie pewna, albo niedoſkonatá, albo bárdzo ſłaba. folio 125 lege per totum

Co zá różnoſć może być ſmierci ſpráwiedliwych, od ludzi złych folio 443 per totum. Sunt ibi res ſelectiſſimæ.

Co ieſt beſpieczneyſzego mówić, prágne cię kochać Boże moy! czyli mówić? kochám cię Boże moy folio 237 v: 28. per totum sunt enim ibi res jucundiſſimæ.

Cwiczenie ſię w umártwieniu paſſiy ſwoich, zmyſłow powierzchownych, y trzech potencyi dutzy, woli, rozumu, pámięci miánowicie ołobom pod podſuſzeńſtwem żyjącym iák ieſt pożyteczne, Bogu záś wdzięczne fol: 478 per totum.

Czárci zwodzác tu ludzi, potępienia ſobie przyczyniáią. folio - - 93 verſu 21

Czáś że ieſt drogi, złoty, a do tego że y krotki nam dány ná robotę ná Niebo czemu trzebá; żeby daremnie nieupływał. folio 297 per totum

Czárt umyſlnie ná człowieka z pokuſámí czeká, kiedy próżnuie, togo prędko zwiedzie y zwycięży. folio 240. per totum. Sunt ibi res ſcitu dignæ

Czárci co czyniá z dobrym, albo ze złym człowiekiem, gdy ich kuſzá. folio. 530. in 2do puncto

Czáś czemu ieſt bárdzo drogi fol: 253 v: 14 per totum

Czáś ten tylko ieſt pożyteczny, który ſię tráwiná uſłudze Boſkiey lecz y czemu. fol: 152 ver: 12

Czeſty do grzechu powrot, czemu czyni podeyrzaná pokutę, y podeyrzaná ku grzechu nienáwieſć. fol: 71 in 2do puncto

Czemu podbiáć náleży poządliwoſć, pod rozum dla miłóſci Boſkiey ołobliwie, gdy ieſzcze kto zná ſię być członkiem zákonu iákiego, albo Kongregácii. folio 479 ad finem puncti ſecundi

Czemu o przeznaczeniu do Niebá, albo potępieniu nie náleży

- ciekáwie bádać ſię, ná nic ſię to cale nie zda, y to ieſt rzecz
frodze náganná lecz y czemu fol: 35 per totum in 2 do puncto.
Człowiekowi ſpracowanemu, co też może być wdzięcznieyſze-
go folio 506 per totum
Człowiek kiedy też ołobliwie náywiekſzym ſobie ſtaie ſię nie-
przyácielem y potępia ſiebie folio 147 O quám ibi ſunt res ſci-
tu digniſſima, & multum fructum ſpiritualem afferentes.
Czucie z modlitwą, ieſt to ſpolob ſkuteczny, do uſtrzeżenia-
ſię wſzelkich ſideł Czártowkich fol: 121 per tot: in 2 puncto.
Czuyność w káżdey rzeczy ieſt káżdemu bárdzo potrzebna, a-
z właſzcza przeciwko wſzelkim pokuſom folio 360

D

- Dbáć o te rzeczy doczélne, tyle tylko potrzebá, ile ſáma wy-
ciága potrzebá, áni w nich niegodzi ſię zátapiać ſercá, ále ſię
im tylko pożyczáć folio 199 ad finem
Do Anny S. iednemu, że był do niey w życiu nábożny: Nay-
ſwiętſza Pánná Corá S. Anny, umieraájacemu, co powiedziała
folio 78 ad finem
Do w zgárdy próżności ſwiátowey, niemáſz ná. to ſkuteczniey-
ſzego ſpolobu, iáko ſtáwić ſobie przed oczy życie Chryſtu-
ſowe folio 441 per totum
Dolegliwoſci, krzyżyki, utrąpienia od Bogá zeſtáne, czemu ſá zna-
kiem y dowodem miłóſci ku nam Boſkiey fol: 130 per totum
Dolegliwoſci ludzi wybránych, Bog ná ich lepfze czemu prze-
puſzczá folio 52 per totum
Drogi do Niebá náſze ktore to być mogą fol: 315 per totum
Droga ktora idziemy za Chryſtuſem, názywa ſię Krolewſká. Lecz
ktora to ieſt takowá folio 102 v. 17 per totum
Duſza ludzká że ieſt duchem, przeto nic iá doſtatecznie ukon-
tentowáć niemoże z rzeczy doczeſnych, ſwiátowych, cieleſnych,
bo ſię to znáturá duſzy zgodzić niemoże fo: 197 v 17 p: totum
Duſzy káżdey pokármem náaturalnym ieſt Bog, toć ieý żadná rzecz
ſtworzóná ni złoto, ni ſrebro, ni roſzkóſz iaká naſycić niepotrafi
folio 197 per totum Duſza

Dusza ludzká má taką obszerność, że się niczym nápełnić niemo-
że, tylko samym Bogiem, którym że teraz nie náłycá się. áni-
go szuká, co tego iest zá przyczyna, czyli przeszkoda *folio 269*
versu 30 per totum

Dwoiákiego kto iest tercá, ten Bogu nigdy podobác się niemo-
że. Lecz czemu *folio 230 versu 14 per totum*

E

Edmundá S. íám Pan Jezus náuczył áby przeciwko nágley smierci
Krzyż záwsze ná czole idac spáć wyrażá, mówiąc: te słowa
JEZUS Názareński Krol Zydowski, od nágley y nieśpodziawa-
ney smierci niech mnie wybáwi, y przeżegnác się mówiąc. w I-
mię Oyca, y Syná, y Duchá, S. Amen *folio 427*

F

Fortunat S. Biskup bił młotem ogniým Czartow przeklętych
folio 323 per totum & ibi plura invenies notatu digna

Franciszek Borgiasz co odpowiedział jednemu, pytájącemu się czy
będzie zbáwiony *folio 281 ad finem*

G

Gadania w Kosciele osobliwie pod czas nabożeństwa odprawu-
jącego się íák strasznie ganił Święty Bruno Arcybiskup Kolen-
ski, ominuiąc z tey przyczyny wiele przypadkow ponolenia,
iákoż y tak się stało *folio 312 ad finem*

Gárdzić mátemi rzeczami, mátemi grzeszkámi iest rzecz írodze
y oczywístie niebezpieczeństwu zbawienia podległa, ábowiem
gárdzić mátemi grzechami, iest to gardzić wiecznym dufy
swoiey zbawieniem *folio 272 per totum*

Życzę y nad to życzę káżdemu, a osobliwie z Duchowieństwa raz, y drugi
z uwagą tę Medytacyą z drugim punktem przeczytác, a tego nikt niebá-
dzie żátować,

Gdy kto záczyňa się modlić, to w ten czas uciekáią od niego
Czarci przekłéci, a gdy zaś chce co z kim mówić, abo konwer-
sować

- sować, wszyscy do niego powracają się lecz na co? *folio 530. ad finem 2di puncti.*
- Gorącość ducha w służbie Boskiej czemu jest potrzebna *f. 118*
- Grzech a osobliwie śmiertelny, jest rzecz Bogu nieskończenie sprzeciwiająca się, ktorey kochać nigdy niemoże, chyba niebywszy Bogiem. *folio 219.*
- Grzech śmiertelnosci iak w wielki jest przed Bogiem obrzydliwosci *folio 337 per totum* a do tego y złosci *lege folium 92*
- Grzesznik w czym sobie naybardziej podobiał żyjąc na świecie, przy śmierci to największą męką Jego będzie, lecz czemu? *f. 176 v 19*
- Grzesznicy czemu nawrocenia swego do Boga niepowinni odkładać o de dnia do dnia, od Święta do Święta, od czasu do czasu *folio 7 per totum.*
- Grzesznicy tym bardziej będą karani od Boga, im ich tu Bog cierpliwiey y dłużej znosi. lecz czemu? *fo: 212 per totum.*

H

Honory co są? ieżeli nie jedna para z gęby *fo: 385 per totum.*

I

- Ieżeli Paweł Święty mało sobie wáżył stracić życie dla Chrystusa, czy więktasiz to jest że ty stracisz trochę pociechy powierzchowney y delicyi ciała, gardząc dla miłości Boga, tą albo ową konwersacyą y przyjaźnią ludzką. *folio 417.*
- Intencya w sprawach natychiaką być powinna *fo: 248 per totum*
- Intencya też sama dla wysługi Nieba, abo podobania się Bogu, co w sobie mieć powinna. *vide folium 49 per totum Sunt ibi res dignissime*
- Ireneusz Męczennik dla Chrystusa co cierpiął, cierpiął ochotnie. Wnoś tedy każdy sobie: *Ieżeli co przychodzi cierpieć, a czemuż nie ochotnie, ieżeli chcesz mieć zastatę u Boga dowodnie.*
- Już tam prawie po wiecznym zbawieniu, kto zostając w dobrym mieniu, a niemając takiego co by śmiał przestrziedz, abo napomnieć, w czym może znacznie defektować y upadać. *Vide plura folio 174*

K

Kochać Chryſtusa ieſt to ſzczęście nad ſzczęściami y znak oczywiſty y nieomylny przeznaczenia do Nieba *fo: 280*

ver: 22 per totum.

Kogo Bog kocha kârze go, y ma w nim iako w ſymu upodobanie *folio 205* *Zyżę y nad to. ile kto ieſt niecierpliwym ię medytacyę raz y drugi uważnie przeczytać, a przy taſce Boſkiej ſtanie ſię cierpliwym.*

Koronka do S. Troycy y iey ſpiewanie iak ieſt wielkiey dzielności. *patrz folio 261 ad finem*

Kroieſtwo gwałt cierpi. *Obarz folium 107 ad finem per totum a wiele ta n dobrego nauczyſz ſię y dowieſz.*

Kto do rze trawi czas, to Bog temu użycza więcej a prożnującym zas to go odbiera. *folio 185 ver 9 per totum*

Kto chce duſzę zbawić, trzeba żeby Boga nad wſzytko kochał a nie za równie iaką ſtworzoną rzecz, y co tak kochaſz wiedz o tym że to ieſt Bogiem ſerca twego, a zatem tak wiele w tercu twoim maſz bałwochwalstwa y popełniaſz, ile ſwiata prożności w miłości nad Boga przenosiſz, albo za równie kochaſz *folio 236 per totum*

Kto ciało ſwoie trzyma bez Krzyża, bez umartwienia, pozwalając mu co chce niech wie że nie ieſt przyjacielem ſobie, ale raczej głownym nieprzyjacielem lecz y czemu? *folio 285 ver: 24 per totum.*

Kto życie ſwoie a ile z Duchownych w wielkim oſpalſtwie abo lenſtwie prowadzi, czemu w oczywiſtym zoſtanie niebeſpieczeńſtwie zjawienia dłużyſzey. *fo: 62. per totum*

L

Łaski Boże, że ſą owocem ſmierci Chryſtuſowey, a czegoſz nieinacyleb dokazać: azatem po winny by u nas zawſze ſwoy ſku tek mieć, którego że częſtokroć nie maia, co tego być moze za przyczyną *folio 263 in zdo pundo*

Le-

Leniſtvo w ſluzbie Boſkiey iako jeſt Bogu obmierzłe. *Vide*

folium 215 per totum cum 2 puncto

Leniſtvo w tey ſe materyi iák jeſt ſzkodliwe *folio 105*

pe totum cum 2do. puncto

Ludzie na tym ſwiecie wywyżſzeni na różnegodności, ieżeli nie-
bywają w ſparci pokorą Świętą zwykli częſtokroć ciężko u-
padać *folio 169*

M

Muryliusz Święty Biſkup, gdy konał, co ſoſobliwie przy ſobie
ſtojącym zalecał. *folio 223 per totum*

Miſdrość prawdziwa y Filozofia Chryſtuſa na czym zawiſła.
folio 419 ad finem per totum

Mak piekielnych opifinie doſtateczne *folio 275 per totum*
Czytaj a Boiaźni Boſkiey nabądź

Miłość Boga prawdziwa na czym zawiſła. *folio 390 per totum*
cum ſecundo puncto.

Miłość ku Bogu kiedy ſoſobliwie pokazać y ſwiadczyć mamy.
folio 65 per totum.

Miłoſierny uczynek ſwiadczony ubogiemu tyle waży, ile byś to
dał w Ręce ſamemu Panu Ieſuſowi *fo: 164 p: to: cum 2. puncto*

Miłość bliźniego iáká powinna być, y co za grzechy przeciwko
niej być mogą *folio 83 per totum*

Modlić ſię bez przeſtanku iako to rozumieć: y być może *folio 403*
per totum.

Mówić nie ieſtem tak zły, iako drudzy, kiedy ieſt grzechem y py-
chą, a kiedy nie grzechem. *folio 81 ad finem.*

N

Nadzieja w wſzelkim utrąpieniu przed Bogiem ſtawać ſię powin-
na, iako kotwica niewrzużona, ile gdy kto ieſzcze żyje dobrze
cnotliwie, przeciwnym ſpoſobem, nadzieja ludzi złych, mniej
o dobre uczynki dbających, y o Boga mniej teſz ieſt im pomo-
cna *folio 508 per totum* *Rudę uważnie raz y dru-
gi przeczytać tę medytacją a doznajz pociechy w utrąpieniu* *Na-*

Nadzieia y ufnoſć w Panu Bogu, ta cnota opiliuie ſię znowu tak-
ze. foliō 80. *Oſobliwie w punkcie drugim, czytaj a doznaſz konſolacyi*
Naukã ieſt pewna w pewney materyi Theologow, lecz w ktorey.
foliō 412. *sunt ibi res ſcitu digniſſimæ.*

Nayſwiętſza Matka czemu z obrazu ſwego pewnego pozdrowi-
ła raz Bernarda Świętego. foliō 152 w trzecim punkcie. Czytaj
á dowieſz ſię.

Ná poſtaſtawiane ná czyſtoſć ſiſła, co zá ſkuteczny moſze być
ſpoſob. oto iedno *fuge* uciekã, á beſpiecznoſci ſwoiey nieda-
ſz, foliō 86 *in ſecundo puncto,*

Nawiedzenie Elżbiety Świętey przez Matkę Boſką, co ſprãwiło
dobrego w całym domu Elżbiety S. foliō 9.

Nieba opiſanie foliō 17 y znowu powtornie opiſanie ro-
ſkoſzy lego. foliō 25

Nieczyſty grzech o iák ieſt obmierzły Bogu y ſzkodliwy kázde-
mu foliō 40.

Nikt áni prędzey áni później nie umiera, tylko iák Bog chce,
ábo dopuſci. foliō 233 *per totum*

Niecierpliwoſć iák wiele ſzkody niecierpliwemu przynosi.
foliō 424 *per totum*

Niepyſzniy ſię bo niemaſz z czego. foliō 226. *Zalecam ká-
zdemu tę medytacyã przeczytać, á cierpliwym za láſkã Boſką moſze zoſtać*
Niepokutuiace ſerce czemu ſtraſznie ſprzeciwia ſię Bogu, y co
za ſpoſob być moſze, áby ſię ſtać mogło do Świętey pokuty
ſkłonne. foliō 142 *in 3tio puncto*

Niemaſz! áh niemaſz nic małego w tym, cokolwiek ſię ſtoſuie
do Boga, y cokolwiek mu ſię podobáć, ábo niepodobáć, mo-
ſze - foliō 273 *per totum. Sunt ibi multum perutius res*

Nienawiedzić duſze dla Nieba, iák to rozumieć, y co trzeba ku te-
mu czynić foliō 208 *per totum.*



Obecnoſć Boſka kto iá ma na pamieci, wiele dobrego w ludziach
ſprawia przeciwnym ſpoſobem. Kto ná nię niepamięta, wiele
złego

- złego dopuſcié ſię może folio 229 per totum.
- Obietnice wſzyſkie Boſkie, á że ſa pewne, toé nie trzebá o nich powaſpiwac folio 110. per totum.
- Oczy Boſkie ſa tak przezroczyſta, iż nymnieyſza myſl dobrali, złali, przed nimi ſię nie utai, nie ukryie. folio 10 per totum. *Sunt ibi res ſcitu digniſſime.*
- Odpuſcié urázy bliźniemu, ieſt to wyiednaé ſobie u Boga odpuſzczenie grzechow ſwoich, á nie dopuſcié ieſt to chcieé, á żeby mu teź Bog nie odpuſcił grzechow iego. IV tej materyi czy-
tay wiéccey, á dowieſz ſię okropnych rzeczy. fol: 311. vel 30.
- Od Boga y miłosci iego, żadna rzecz by nayprzeciwnieyſza od-
łączyé nie potrafi (oproc iednego grzechu ſmiertelnego) lecz
czemu? folio 279 per totum
- Opatrznoſć Boſka, kto ſię na nie we wſzyſtim ſpuſci, to go Bog
nie opuſci, y miłóżyćie ſpokoyne prowadzić będzie folio 549
per totum.
- Opisánie doſtateczne mak piekielnych. fol: 227 per totum.
- Oſpalſtwo w ſłużbie Boſkiej iák ieſt naganne y podległe niebe'pie
czeńſtwu zgubie wieczney. folio 308 per totum
- Oſpalſtwo w ſłużbie Boſkiej poſpolicie w praxia ludzi duchownych
w ſmiertelne grzechy. lecz y czemu? folio 411 per totum.

P

- Pamięć uſtawiczna na Boiaźń káry wieczney co ſprawuie. fo-
lio 128 per totum.
- Pamięć ná krotkoſć życia, ieſt to ſpolob. naykutecznieyſzy do
prowadzenia życia ſwiątobliwego folio 89 in puncto 2do
- Pliánſtwo między płcią męſką czemu ieſt niebe'pieczne f. 339 v 5.
- Perſewerancya w dobrym iák ieſt chwałebna, y owiżem do zbli-
wienia koniecznie potrzebna. folio 362 pr totum maxi-
me in ſecundo puncto.
- Podroźnemi że ieſteliny na tym ſwiecie, wſzyſcy dąyc do Nie-
bieſkiej Oyczyzny powinniſmy, zaczym cóſmy czynić powin-
ni. folio 145. *Sunt ibi res utiliſſime.*

Pokora Święta kto ją ma czemu czyni człowieka Bogu miłe. o.

folio 159 per totum.

Pokory natura co jest, y na czym zawisła. folio 373 ad finem.

Poddani na onym Sądzie generalnym iak ciężko na Pánów swo-
ich skarżyć się y instygować będą. folio 555 ver. 27 per totum

Pobożność, naboženstwo, albo życia swiátobliwość: co przynosi
człowiekowi dobrego. fol. 136. *Sunt ibi res jucundissima.*

Posrednika co jest za powinność y być powinna folio 397 ad finem

Prawdziwa mądrość y roztropność na czym zawisła fol. 340 per totum

Pokuty cierpieć, jest okazyja do wyflugi Nieba folio 46

Prožna chváta iako jest škodliwa folio 201 per totum.

Prosić o Ducha dobrego, iakoto rozumieć fol. 134 in zdo puncto.

Przeklęctwa, ztorzeczenia, iak są škodliwe y obmierzłe Bogu.

folio 495 per totum. *Obliguję tę całą przeczytać Medytacyą.*

Przez co každý pewná wokacyą y elekcyą uczynić może. folio
324 versu 14 per totum cum zdo puncto. *Et multa ibi invenies ad tran-
quille vivendum.*

Prawda to jest, že Chrystus Pan z strony swoiey zupełnie wyflu-
zył nam Niebo, ale nie z nászey; bo tu potrzeba aplikacyi,
lecz y czemu? folio 285 versu 3

Postanowienie na spowiedzi Świętey iakie powinno być? rozu-
miej že skuteczne. folio 69. v: 11 per totum

Powszechny grzech, ponieważ iest obráza Boska, i že się Bogu nie-
podoba, y zán kárac będzie tu na tym świecie, ábo w Czytcu,
toć się go uslinie strzedz trzeba. folio 74

Pycha, presumpcya, wiele o sobierozumienie, iest źródłem wie-
lu innych grzechow, lecz ktorých? *Vide folium.* 225 per totum

Pychá z nowu folio 461 O iako y tam iest naganna.

Q

Qui in uno deliquit, factus est omnium reus. Kto iedno przykaza-
nie przestąpił winien iest iakoby wżytkie przykazania prze-

ſta pit: iako to rozumieć trzebá. *Vide folium 218 per totum*

R

Renowacya ſlubow iak ieſt; Bogu wdzięczna, tym zaś ktorzy ją czynia, nader pożyteczna. *foliō 559 per totum*

Reſtytucya ſławy wziętey bliźniemu iak ieſt trudna, nikt niewierzy, a z tym wſzytkim koniecznie pod utrą zbawienia duſzy być powinna. *foliō 490 in zdo puncto per totum*

Robák ſumienia w piekle co mękę okrutną ſprawuje. *fo. 228*

S

Sad partykularny iak ieſt ſciſty, nikt nie uwierzy, nikt nie uwierzy

Lege hac in materia meditationem. foliō 156 per totum

Sad Boſki iawnie odkryje to wſzytko, co było ukrytego: y iawno każdemu będzie, kto co uczynił dobrego li zlego. *fo. 58 v. 59 per totum*

Skłonnoſć y ułonoſć ludzká do złego, gdyby od Boga nie była przeięta bojaźnią piekłem, y mękami, małoby co dobrego uczyniła, y ledwie by kto dbał o zbawienie duſzy, y Niebo oſiagnął. *foliō 259 per totum*

Służbá Boſká ná czym oſobliwie zawiſła. *foliō 99 per totum.*

Śmierć dwoiaká ná człowieká zwykłą przychodzić. Naturalna iedna, a druga wiecznego potępienia, która iak ieſt niepojęcie ciężká. *Rádcę przeczytać o tym medytacyę foliō 268 per totum*

A przeczytaſz y pomniy ná wiecznoſć, y mów ſobie, mianowicie gdy ſię czart kuſić będzie ponętą iakiey roſkoſzy od Boga zakázan y, myſląc ſobie oto to wſzytko w momencie przemija, a godnoſi to tego ż by dla tego gorzeł ná wieki w piekle. *foliō 269*

Śmierć ŚŚ. Pańſkich czemu zowie ſię droga, y co ją ſprawuje, y czyni drogą. *foliō 153 per totum & facies perſ verandi in hoc totum*

Społob który być może náyſkuteczniejszy do znielenia y cierpliwości Ś. wſzelkiego utrąpienia. *foliō 5 per totum*

Sprawa zbawienia czemu ze wſzytkich ſpraw ieſt najwagaſza, y o ktorey kto nie myſli, tam ſię ná wieki gubi. *foliō 19*

Sprawa zbawienia czemu ieſt, y powinna być náyprzednioſza. *foliō 543 per totum*

Spý.

Spytano róz Káplána swiatobliwego, przy pewnym wielkim do-
rze zostajacego, co by miał za spólób będąc w oczywistych o-
kazyach konwersacyách niebezpiecznych utrzymać się od złego
co na to odpowiedział *foliö 408. Czytaj á doczytasz się
tam pięknych rzeczy.*

Strażnych sądów Boskich ten tylko uchodzi, kto tu żyjąc ni-
lwicie umie siebie samego sądzić, y trzymać o sobie że winnym
jest przed Bogiem sądu, a któż wie jeżeli y nie samey zguby wie-
czney *foliö 304 per totum*

Swat z swoia wszystko apparencyą czemu ieśli y nazywa się pro-
żność prożnością oprócz kochania Pana Boga, y służenia temu
foliö 150 per totum.

Słusz, że w samey rzeczy, co jest prawdę mówiąc, oto nie do-
bry y jeden oszuł wielki, á za tym zawiśdź się wszelki stu-
dent Boski, żeś go do tąd kochał y iemu, się aplikował. *foliö
25 per totum*

T

Tercyja Świętey pokázawszy się Pan Jezus, to powiedział: iż Oy-
cu Niebickiemu ten z ludzi jest nayprzyjemniejszy, który iá-
ko náywięcej cierpi, y w utrąpieniach doleliwośći náywię-
kzych sobie smakuje. Teyże samey Teresie Świętey modla-
cey się, pokázal icy róz Pan Jezus miysce w piekle od czar-
tow dla niej zgotowane, na ktore pewnie by była przylizá
lecz dla czego? *Leg. folium. 316 versu 29 per totum*

Teresa Swieta róz sama z Niebá przychodziła do Kláutorów swo-
ich, á kiedy ktore Zakonnice podczas powinnego zachowania
milczenia gadały, we drzwi po trzykroć zakolútała, wiodąc ie
do zachowania milczenia. *A tu osobliwie z Zakonných Osob u-
waż każda w szczególności, jak SS. Fundatorom Zakonow Świętych
niepodobá się łamanie milczenia, S. kiedy go statuta zachować nakazuje
O iako ich ciężko zasnuć.*

To jest pewna że zli zwykła ásze prześladować dobrych, *fo; 349
Co tam w tej materii medytacya pisze, żyję wszystko przeczytać, á -
dzi.*

dziwnie na duszy, ile człowiek sprawiedliwy wiele cierpią y, zostanie
 ukontentowany folio 349

Tyle każdy w drodze duchowney postąpi, ile gwałtu sobie záda.
 folio 137 per totum Sunt ibi res fructuosissima intellectum humanum
 vere convincentes.

V

Vciecha flugi Boskiego, powinna być w samym Bogu. niktze-
 mny jest ten, kto się cieszy w kim, ábo z kim innym, á nie w
 Bogu folio 353 per totum

Vczynki dobre że koniecznie są potrzebne do zbawienia dusze
 Zalecam w tej materji przeczytać medytacyę folio - 96

Vczynkow dobrych pomienionych, potrzebę do zbawienia obacz
 jeszcze folium 115

Vśność w Bogu, iák jest miła Bogu, y człowiekowi potrzebná nikt
 nie uwierzy, nikt nie uwierzy folio 27 per totum

Vśność pomieniona iák zaś jest dzielna we wszystkich rzeczach,
 á osóbliwie przeciwnych. vide folium 388 per totum

Vmieraiąc pewny Pan wielki, co ná zbudowanie do wszystkich
 przytomnych rzekł: przeczytaj rzecz folio 409 per totum

Vmarły drugi wielki Pan czyli Prałat pokázawtzy się po śmier-
 ci swemu przyjacielowi bardzo odarto y oszarpano, pyta się
 go á czemuż iák mizernie y oszarpano pokázuielz mi się odpo-
 wie: áh iaka Bogu była służba iáká doszła mnie y zাপłata, w
 tym zniknął.

Vrśula Święta ma wiele od Boga przywileiow, lecz ktorych 345
 per totum

W

Wawrzyniec Święty ma ten od Boga przywilej: że co tydzień
 jedną z Czysta wyprowadza dutę folio 123

O today by y twoje y moje czasu swego wyprowadził: Bądź do niego na-
 bożny, a może cię to potkáć

Wiara samá przez się czemu nikogo nie zbawia fo: 284 w: 23
 Wia-

Regeſtr znâcznieyſzych rzeczy 22

Wiara mocna w Bogu, wiele zwykła dokazywać, przy dwóch punktach, ieżeli ie w ſobie mieć będzie lecz któreby punkta były.

foliô 448 per totum

Wilhelm Matematyk a potym Biſkup *foliô* 117

Wielki to ieſt nie pokoy ſercu częſto przyiacioł ſwoich widzieć, kochay wſzytkich w Panu Bogu, zalecay ich Bogu, a uciekay od nich, a tak żyć będzieſz w pocieſze y uſpokoieniu. *fo: 48*

Wilfryd Święty przez co ſobie zaſłużył u Nayſwiętſzey Panny, ze mu uproſiła u Boga 4 lata przedłużenia życia. *fo: 316 in 3 pun:*

Wola poſpolicie Boſka ieſt, iż nam niechce dać żadney łaski Lwówſkiej ieżeli o nią proſić niebędziemy *foliô 134 in 2do puncto*

W pokuſach należy mieć czuynoſć, y ſławiać ſobie przed oczy Obečnego Boga, *foliô 315 lege & multa ibi diſces*

W przyſzłym życiu niemałz uczynkow, ale tylko nadgroda za uczynki dobre, albo kara za złe. *foliô 184 v ultimo*

Wſtydzić ſię ſpowiadać, a nie wſtydzić ſię grzeſzyć ieſt to wynalâzek diabełſki, y dla tego wſtydu na Spowiedzi nie potrzebnego, wiele dułz wiecznie ginie. *foliô 394 per totum*

Wybranych ludzi od odrzuconych co za roznicâ poſpolicie być może, ah odrzuconych iak nieſzczęſliwa. *foliô 50 ad ipſum finem.*

A w tym kâżdy utrapienia od Boga przeſtane albo dopuſzczzone kâżdy wiele ſobie poważây. fol: 22 in 2do puncto

Wynioſłoſć ſerca iako z iedney ſtrony ieſt trodże naganna, tak Pokorâ z drugiey ieſt wielce chwalebna. *foliô 258 in 2do puncto*

Sunt ibi valde pulchræ res de humilitate.

X

Xawier Święty w krzyſzykach y wſzelkich utrapieniach, iak ſobie poſtępowal, y co mowił: *foliô 480*

Z

Ziâć być uczniem Chryſtuſowym po czym poznać, *fo: 26p. totum*

Zadna rzecz nie ieſt tak droga, iako czas lecz czemu? *foliô 184*

Wnoſ tedy kâżdy tę konſekwencyâ, iż w gorâſci ducha należy Bogu ſłużyć: bierzmy miarę w tej mierze z S. Paſnuſyja *per totum foliô 187*

Sunt ibi utiliſſima reflexiones.

Zal, kiedy ſobie káždy tuſzyć może, że był, ábo ieſt prawdziwy
á ile na ſpowiedzi Świętey foliô 69 in 1 puncto

Zápłata niebieſká, bez zápacenia ſię w ſłuźbie Boſkiey, y podię-
cia pracy ná chwałę Boſką, nikomu niedoſtanie ſię z próżniá-
kow y leniwcow foliô 265 per totum

Zbawienia wiecznego czemu mówi ſię, że go doſtępujemy, ſzcze-
gulnie z miłofierdzia Boſkiego, lubo y náſza kooperacya do te-
go ſię przyktádá foliô 13 v 18 in 2do puncto per totum. Sunt
ibi res ſelectiſſimæ. Praſuppoſito iednák że trzeba mieć uſność w
gorſzkiey męce Jezusowey y záſługách lego, co ieſt fundame-
tem zbawienia, y byſ był náywiękſzym grzeſznikiem, bądź
bręy nádzieie, á zbáwi cię: rozumiey iednák przy Boiaźni Boſkiey
y przy popráwie życia ládáſkiego foliô 14

Zbáwienia duſzy káżdego, nic nie pomaga ludzkie wſzytkie ſta-
rania, bez aplikacyi káżdego w ſzczegulności do tego lecz czemu? or
Pamiętay káždy co mówi Auguſtyn. Mogł náſ Bog ſtworzyć bez náſ ale nie może náſ zbáwić
bez náſ ſamych y woli náſzey.

Zbyteńie ná ſwiecie ſzczęście. elkie w duſzy ludzkiey czyni ſzkody? lecz co zá ſzkody.
foliô 173

Zgorſzenie ieſt to grzech ciężki, y ledwie godzien rozgrzeſzenia y to pod pewną kon-
dycyá foliô 42 in 2do puncto per totum.

Zgorſzenie gdzie było tam koniecznie nápráwić trzeba, co ſię przez zgorſzenie zepſo-
wało, mianowicie doſkonałym ſwym życiem poprawuiąc złych przyktádów, ktoremi
kto kogo pogorſzył, áby pogorſzeni widząc w náſ popráwę, y oni ſię od grzechow
coſnęli. foliô 194 in 2do puncto per totum

Żym ludziom czemu poſpolicie ſtaie ſię gorſzáká ſmierć, á dobrym miłá y przyiemna.
foliô 113 incipiendo á foliô 112 per totum cum 2do puncto

Zmátywychwſtanie ná Sad Boſki generalny, czy iednákowe będzie wſzytkich? ah Bo
że iſkoſodmiennie, inákſze ſpráwiedliwych, á inákſze potępieńcow fo: 67 per totum

Zycie ludzkie ná co Bog poſtaſnowił, żeby było krotkie foliô 182

Zycie ludzi ſpráwiedliwych ná czym oſobliwie záwiſſo: Chceſz wiedzieć iż miano-
wicie ná cierpliwoſci. foliô 444 v 19

Zycie Pána Jezufa uſtawiczny był Krzyż foliô 423 per totum
y to wielorákí, gdzie daie ſię znać, iż w cierpliwoſci Świętey, náleży oſiágnąć du-
ſze náſze, to ieſt zbáwienie.

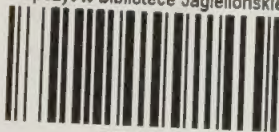
Zyła, ná wyſokich godnoſciách, ieżeli w rózne nie w pádają grzechy doſyć że zá-
wſe, á bardzo ich bliſcy. foliô 476 v 6.

O. v. 31



984765 Bibliotheca 500,-
P.P. Camaldulensium in Bielany

Depozyt w Bibliotece Jagiellońskiej



07368

